

*Stanisława Strąbskiego*

# KALENDARZ

CZYLI

# ROCZNIK

NA ROK PRZESTĘPNY

# 1856.



**WARSZAWA.**

Nakładem i Drukiem Braci **Hindemith.**

przy ulicy Danilowiczowskiej Nr. 617.

Cena Zł. 3.

Kop. sr. 45.

*H. Hindemith*



## PRZEDMOWA.

---

Puszczając w świat KALENDARZ czyli ROCZNIK Stanisława Strąbskiego na rok 1856, terażniejsi wydawcy widzą potrzebę powiedzenia słów kilku o zmianach w tej publikacyi, w porównaniu z ostatniemi latami, wprowadzonych.

Uznaliśmy za stosowne podzielić całą część piśmienniczą naszego kalendarza na dwa oddziały. Pierwszy z nich, „*przemysłowo-rolniczy*,” obejmuje artykuły wartości praktycznej, wiadomości użyteczne dla gospodarzów wiejskich, wyłożone podług zasad postępowych; drugi, „*literacko-naukowy*,” składa się z artykułów treści mieszanej, za których wartość poręczają nazwiska ich autorów. I w tym atoli dziale staraliśmy się umieścić kilka ustępów mogących dla wielu czytelników praktyczny przynieść pożytek; jak np. „*Wiadomość o główniejszych wodach mineralnych krajowych i zagranicznych*,” dogodny bardzo, choć treściwy, przewodnik dla zwiedzających te wody; „*Zdolność do muzyki i jej nauka*,” zawierający zbawienne rady i trafne spostrzeżenia nad ogólnym u nas kierunkiem dążności muzycznych, i t. p.

Powodowani zdaniem ludzi światłych i odgłosem opinii publicznej, postanowiliśmy opuścić w kalendarzu tegorocznym kilka psuedo-ulepszeń lat poprzednich, np. *nekrologią, przegląd pism rolniczych* i t. d., które głos powszechności uznał za niepotrzebne i nikomu na nie posłużyć nie mogące, a zato w dwójnasób prawie powiększyliśmy część piśmienniczą.

Pod względem ozdób zewnętrznych wydania, a szczególnie ilustracyj, nie mogliśmy w tym roku zrobić wszystkiego coby należało i cośmy z serca zrobić pragnęli. Zachodzące w tej mierze niedokładności niech wytłumaczają kłopotliwe zaprzątnienia nowonabywców w urzędzeniu i uporządkowaniu zakładu; postaramy się jednak, aby w latach następnych i pod tym względem nic do życzenia nie zostawało.

BRACIA **Hindemith.**

---

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

W Warszawie d. 8/20 Czerwca 1855 r.

Starszy Cenzor, **F. Sobieszczanski.**



# ŚWIAT SŁONECZNY.

Słońce jest naszą gwiazdą świątłą i stałą, otoczoną szeregiem planet i komet, które wszystkie światłem słońca oświetlone, około niego krążą w pewnym porządku, czasie i podług pewnych nieodmiennych praw. Zbiór tych wszystkich ciał do słońca należących i około niego krążących wraz ze słońcem, nazywa się *Światem słonecznym*. Każda gwiazda stała, własnym światłem błyszcząca, jest słońcem do naszego podobnym, ale tak niezmiernie od nas odległym, iż cała przestrzeń między naszym słońcem i ziemią 20 milionów mil wynosząca, jest niczem względem tej odległości. Najbliższa gwiazda jest 657,700 razy dalej niż ziemia od słońca. Światło w jednej sekundzie przebiegające 42 tysiące mil, dla przyścia od tej gwiazdy do nas, potrzebuje 10 lat i 3 miesiące. Są gwiazdy tak oddalone, iż światło dla przyścia od nich, potrzebuje tysięcy lat.

**Słońce**, źródło światła i ciepła dla całego układu słonecznego, jest środkiem tegoż układu, blisko milion razy większe od wszystkich ciał do niego należących. Średnia jego odległość od ziemi wynosi 20,666,800 mil geograficznych, to jest 400 razy większa od odległości księżycy od nas. Światło przebiegające blisko 42 tysiące mil w jednej sekundzie, dla przyścia od słońca do nas, potrzebuje 8 minut i 13 sekund. Kula armatnia która ubiega 1500 stóp na sekundę, potrzebowałaby 10 lat dla przebiegnięcia tej odległości. Słońce jest ciałem tak ogromnym, iż gdyby wewnątrz było wydrążone, a ziemia wraz z księżycem przeniesiona do tego środka, księżyc w takiej jak teraz od nas odległości, nie tylko mógłby wolno naokoło ziemi krążyć, ale nadto do księżycy do powierzchni słońca, byłoby raz tak daleko jeszcze jak od nas do księżycy. Bieg, który w słońcu postrzegamy, jest tylko pozorny, i ten jest skutkiem biegu rzeczywistego ziemi. Bieg dzienny pozorny słońca od wschodu na zachód, pochodzi od obrotu ziemi około osi od zachodu na wschód. Powolniejszy zaś bieg, który sprawia, iż słońce coraz innym gwiazdom odpowiada, i w ciągu roku całe niebo przebiega, jest skutkiem rzeczywistego biegu ziemi około słońca.

Średnica słońca jest przeszło 112 razy większa od średnicy ziemi, i wynosi 192,630 mil geograficznych. Obwód równika słonecznego zawiera 604,760 mil geograficznych. Objętość słońca jest blisko półtora miliona razy większa od objętości ziemi. Słońce kończy swój obrot około swej osi w 25 dniach i 12 godzinach. Masa jego jest 359,551 razy większa od masy ziemi, a jego gęstość jest tylko  $\frac{1}{4}$  gęstości ziemi. Siła ciężkości na powierzchni słońca jest 28,36 razy większa niż na ziemi. Ciało, które na powierzchni ziemi waży funt jeden, na słońcu waży 28 funtów  $11\frac{1}{2}$  lutów. Na ziemi ciało wolno spadające przebiega 15 stóp w pierwszej sekundzie, na słońcu w tymże czasie ubiega 428,25 stóp paryżskich.

Słońce według wszelkiego do prawdy podobieństwa, jest ciałem przez się ciemnym, lecz otoczoną atmosferą świecąca i ogrzewająca. Niekiedy na świetnej jego tarczy postrzegamy plamy ciemne, są one przerwaniami czyli otworami w atmosferze świetnej, przez które widzimy samo jądro ciemne słońca. Plamy pokazują się przez dłuższy lub krótszy czas, potem zmieniają swój kształt i położenie na powierzchni słońca, następnie całkiem znikają. Często na raz wiele plam daje się widzieć, niekiedy znowu żadnej nie widać; plamy te pokazują się tylko blisko równika słonecznego.

**Planety** są ciałami podobnymi do ziemi, kształtu kulistego, przez się ciemne, oświetlone od słońca, krążące około niego w pewnych oznaczonych peryodach i odległościach po drogach eliptycznych, w pasie nieba zodyjakiem albo zwierzyńcem zwanym.

Odległości w jakich planety krążą około słońca, okazują pewną stałą prawo. Jeżeli do szeregu liczb: 0, 3, 6, 12, 24, 48, 96, 192, 384, 768.

składających postęp jlorazowy, dodamy liczbę 4, otrzymamy nowy szereg: 4, 7, 10, 16, 28, 52, 100, 196, 388 772, wyrażający postęp odległości planet od słońca. Jeżeli na odległość ziemi od słońca weźmiemy 10 części równych, wtenczas odległość czyli promień średni drogi Merkurego względem będzie 4 takich części: Wenusy 7; Ziemi 10; Marsa 16; Małych planet 28; Jowisza 52; Saturna 100; Urana 196; Neptuna 388; następującej po nim 772; Ponieważ odległość ziemi od słońca wynosi 20 milionów mil, a w podzieleniu odległości dla ziemi wypadła liczba 10; mnożąc zatem liczby ostatniego szeregu przez 2 miliony, otrzymamy odległość planet wyrażone w milach geograficznych, to jest: odległość od słońca:

Merkurego	8 milionów mil geograficznych.
Wenusy	14 " " "
Ziemi	20 " " "
Marsa	32 " " "
Planet małych	56 " " "
Jowisza	104 " " "
Saturna	200 " " "
Urana	396 " " "
Neptuna	776 " " "
Następ. po nim	1544 " " "

Do roku 1781 prócz ziemi, znano tylko pięć planet głównych, golem okiem widzianych, i przez starożytnych używanych; po wynalezieniu szklił optycznych i wydoskonaleniu teleskopów, liczba planet znacznie się powiększyła, tak, iż dziś liczymy już 44 planet głównych i 21 księżyców czyli planet drugiego rzędu.

Planety położone bliżej słońca niż ziemi, których drogi są okrągłe drogą ziemską, nazywają się *planetami wewnętrznymi* i te są: Merkury i Wenus; inne zaś dalej za ziemią krążące, są *planetami wyższymi*, tych jest 42.

**Merkury** planeta najbliższa słońca, gdy się znajduje w średniej odległości, oddalony jest od niego blisko na 8 milionów mil geograficznych. Średnica Merkurego jest równa  $\frac{2}{3}$  średnicy ziemi, i zawiera 600 mil geograficznych: jego objętość jest 9 razy mniejsza od objętości ziemi, a gęstość 2,94 razy większa od gęstości ziemi. Ciało na powierzchni ziemi ważące funt jeden, na powierzchni Merkurego waży 1,15 funta. Światło i ciepło jest tam  $6\frac{2}{3}$  razy większe niż na ziemi. Obrót około osi kończy w 1 dniu a obieg około słońca w 87 dniach 23 godzinach. Gdy Merkury jest w złączeniu, to jest gdy znajduje się na linii łączącej środka słońca i ziemi, wtedy daje się widzieć na tarczy słońca w postaci plamki czarnej, okrągłej, przesuwającej się po niej. Pierwsze przejście Merkurego po wynalezieniu lunety, uważał Gassendi w r. 1631 d. 6 listopada.

**Wenus** najświetniejsza planeta ze wszystkich znana jest pod nazwiskiem gwiazdy rannej albo jutrzeńki, gdy się zrana przed wschodem słońca pokazuje; gwiazda zaś wieczorna, gdy zaś z wieczora po zachodzie słońca świeci. Oddalona jest od słońca na 15 milionów mil geograficznych, średnica jej wynosi 1678 mil geograficznych, objętość równa  $\frac{3}{5}$  objętości ziemi. Peryod około słońca kończy w 224 dniach 17 godzinach. Pochyłość jej drogi względem ekliptyki wynosi  $3\frac{1}{2}$  stopni. Ciało ważące na ziemi funt jeden, na Wenusie waży 0,91 funta. Światło i ciepło na tej planecie są dwa razy mocniejsze jak na ziemi, zakładając inne okoliczności też same. Dostrzegane plamy, zmieniające swe położenie, każą się domyślać o bytności atmosfery na tej planecie, z uważania plam takowych, oznaczono obrót Wenusy około osi 23 godzin i 21 minut.

Wenus podobnie jak Merkury, może pozornie przechodzić przez tarczę słońca; zjawisko jednak to jest bardzo rzadkiem. Pierwsze przejście Wenusy uważał Horax d. 4 grudnia 1639 r.

**Ziemia** jest trzecią planetą z porządku, mieszkaniem i razem stanowisko człowieka, z którego on uważa biegi ciał



niebieskich; niegdyś miana za środek świata i środek biegu planet, dziś składa tylko cząstkę systematu słonecznego. Oddalona jest od słońca na 20,666,800 mil geograficznych. Średnica jej zawiera 1719 mil, a promień blisko 860 mil. Obwód jej równika mieści w sobie 5,400 mil. Powierzchnia ziemi zawiera przeszło 9 milionów mil kwadratowych, a brylowatość 2650 milionów mil sześciennych. Obrót dzienny około swej osi od zachodu na wschód, kończy w 24 godzinach gwiazdowych, albo w 23 god. 56 min. 4,90 sek. czasu średniego. Obieg około słońca, który się nazywa rokiem zwrotnikowym, kończy w 365 dniach, 5 god. 48 min. 47,85 sek.

Ziemia nie jest zupełnie kulistą, lecz spłaszczoną pod biegunami a wypukłą pod równikiem, różnica między promieniami ziemi pod równikiem a pod biegunem czyli tak nazywane spłaszczenie, wynosi 2,8 mil geograficznych.

Gęstość ziemi jest 3,964 razy większa od gęstości słońca, a 5,44 razy większa od gęstości wody.

Ziemia podlega trójkiemu biegowi; to jest dziennemu czyli obrotowemu, rocznemu czyli postępowemu, i wsteczemu od wschodu na zachód bardzo powolnemu, którego peryod blisko 26 tysięcy lat wynosi.

**Mars** jest planetą wyższą, gdyż droga jego obejmuje drogę ziemską. Jest on 5 razy mniejszy od ziemi, oddalony od słońca na 31 1/2 milionów mil geograficznych, drogę opisuje w 687 dniach czyli w 1 roku 321 dniach 17 godzinach; druga ta jest bardziej spłaszczona od elips innych planet; i tylko na jeden stopień 54 minut pochylona względem ekliptyki. Z odmiann światła dostrzeganych na nim, wyznaczono obrót Marsa około osi, wynoszący 24 god. 39 min.

Między Marssem a Jowiszem krąży mały planet 36 teleskopowych, golem okiem niewidzialnych, zwanych *asteroidami*, i te porządkiem odległości od słońca są:

1) *Flora*, oddalona od słońca na 45 1/2 milionów mil; odkryta d. 18 paźdź. 1847 r. w Londynie przez Hinda.

2) *Klio*, początkowo zwana Wiktoryja, krąży w odległości 41 3/200 milionów mil geogr.; odkryta d. 13 września 1850 r. w Londynie przez Hinda.

3) *Vesta*, oddalona na 48 83/100 milionów mil geogr.; odkryta d. 29 marca 1807 r. przez Olbersa w Bramie.

4) *Irya*, oddalona od słońca na 48 32/100 milionów mil; odkryta d. 12 sierpnia 1847 roku w Londynie przez Hinda.

5) *Metys*, której średnia odległość wynosi 49 33/100 milionów mil, odkryta d. 12 kwietnia 1848 r. przez Grahama w Irlandyi w Markree-Castle.

6) *Hebe*, oddalona na 50 13/100 milionów mil.; odkryta została d. 1 lipca 1847 przez Henckego Driosen.

7) *Partenopa*, krąży około słońca w odległości 50 7/100 milionów mil; odkryta d. 11 maja 1850 r. w Neapolu przez astronoma da Gasparis.

8) *Egerya*, odkryta d. 2 list. 1850 r. przez da Gasparis.

9) *Astrea*, odkryta d. 8 grud. 1845 p. Henckego w Driosen

10) *Irene*, odkryta d. 19 maja 1851 r. w Londynie p. Hinda.

11) *Juno*, odkryta d. 1 wrze. 1804 r. pr. Hardinga w Getyndze

12) *Ceres*, odkryta d. 1 stycznia 1801 r. przez Piazzego w Palermo.

13) *Pallas*, odkryta d. 26 mar. 1802 r. p. Olbersa w Bramie

14) *Higeja*, odkryta d. 13 kwiet. 1849 r. w Neapolu przez da Gasparis.

15) *Euomina*, odkryta dnia 29 lipca 1851 r. w Neapolu przez da Gasparis.

16) *Psyche*, odkryta przez da Gasparis d. 17 marca 1852 r.

17) *Thetis*, przez Luthera w Bilk d. 17 kwietnia 1852 r.

18) *Melpomene*, przez Hinda d. 24 czerwca 1852 roku.

19) *Fortuna*, przez Hinda b. 22 sierpnia 1852 r.

20) *Massilia*, odkryta przez Chacornac w Marsylii dnia 19 września 1852 r.

21) *Latetia* przez Hermana Goldschmidt w Paryżu d. 15 listopada 1852 r.

22) *Calliope*, przez Hinda d. 16 listopada 1852 r.

23) *Thalia*, przez Hinda d. 15 grudnia 1852 r.

24) *Phoece*, przez Chacornac w Marsylii d. 6 kwie. 1852.

25) *Themis* przez da Gasparis w Neapolu d. 6 kwie. 1853 r.

26) *Prozerpina* przez Luthera w Bilk d. 5 maja 1853 r.

24) *Euterpe*, odkryta przez Hinda w Londynie, dnia 7 listopada 1853 r.

28) *Amfitryta* przez Martseh w Londynie d. 1 mar. 1854.

29) *Bellona* przez Luthera w Bilk, dnia 2 marca 1854 r.

30) *Urania* odkryta przez Hinda w Londynie, dnia 22 lipca 1854 r.

31) *Eufrosina*, odkryta przez Fergusona w Waszyngtonie w Ameryce d. 1 października 1854 roku.

32) *Pomona* odkryta przez Hersm. Goldschmita w Paryżu d. 27 października 1854 roku.

33) *Polimnia* odkryta przez Chacornac w Paryżu d. 28 października 1854 roku.

34) *Circe* odkryta w Paryżu 1, Chacornac d. 6 kw. 1855 r.

35) *Leukotea* odkryta w Bilk p. Luthera d. 19 kw. 1855 r.

**Jowisz**, największy za wszystkich planet, bliższy niekiedy tak żywym światłem jak Wenus, jest 1414 większy od ziemi. Obrót około osi kończy w 9 godzinach 56 minutach; oddalony jest od słońca na 107 1/2 milionów mil geograficznych. Drogę eliptyczną przebiega w 11 latach 314 dniach i 20 godzinach. Jowisz równie jak Ziemia nie jest ciałem kulistym, ale znacznie spłaszczonym. Oś biegunowa jest krótszą o 1/3 od osi równikowej.

Na Jowiszu widać znaczna plamy, osobliwie w kierunku jego równika są dwa wyraźne i równoległe względem siebie pasy. Pochyłość jego drogi względem ekliptyki, wynosi 1 stopień 19 minut; ma 4 księżycy krążące około niego.

**Saturn** jest najdalszą planetą, golem okiem widzialną. Średnica jego 9 razy większa od ziemskiej, wynosi 13,507 mil, objętość ma blisko 735 razy większą od ziemi. Oddalony od słońca na 197 1/2 milionów mil. Drogę opisuje w 29 lat 166 dniach i 11 godz. Obrót około osi kończy w 10 godz. 15 min. Pochyłość jego drogi względem ekliptyki wynosi 2 stopnie 29 minut. W lunacie przedstawia świetny pierścień otaczający go i 8 księżyców należących do niego.

**Uran** odkryty w r. 1781 d. 13 mar. przez Herszla za pomocą wielkiego teleskopu; jest 19 razy dalej od słońca jak Ziemia, co wynosi 396 1/2 milionów mil. Średnica jego 4 1/2 razy większa od średnicy ziemi, zawiera 7472 mil. Większy od ziemi 96 razy. Obieg około słońca kończy w 84 lat. 7 d. 17 godz. Pochyłość jego drogi względem ekliptyki wynosi tylko 0 stop. 26 min. ma 6 księżyców około niego krążących.

**Neptun** jest ostatnią znaną planetą naszego układu słonecznego, przepowiedziany naprzód rachunkiem przez Leverriego, a odkryty przez Gallego w Berlinie d. 23 wrze. 1846 r. Odległość jego od słońca 31 razy większa niż ziemi, wynosi 620,000,000 mil. Peryod swój kończy w 167 latach; jest przeszło 147 razy większy od ziemi; ma dwa księżycy.

**Księżycy**, liczba księżyców albo planet drugiego rzędu dotąd nam znanych jest 21; z tych jeden należy do ziemi, cztery krąży około Jowisza, ośm około Saturna, sześć około Urana, a dwa około Neptuna. Bieg księżyców około swych planet jest eliptyczny i odbywa się podług tych samych praw co bieg planet głównych około słońca, z tą tylko ważną różnicą, iż czasy obrotów około osi są też same co czasy obiegów księżycowych około swych planet; co jest przyczyną, iż księżycy zawsze jedną tylko połowę tarczy zwracają ku swym planetom.

**Księżyc ziemski**, najbliższy nam ze wszystkich ciał niebieskich jest 400 razy bliżej ziemi niż słońce, co wynosi blisko 52 tysiące mil geogr. Średnica jego zawiera 454 mil, a powierzchnia 691,028 mil kwadr. to jest 15 części powierzchni ziemi; jego objętość jest 50 razy mniejsza od objętości ziemi; Drogę eliptyczną której obwód wyn si 325,469 mil, obiega w 27 dniach 7 godz. 43 min. 47 sek. Peryod synodyczny księżycy, czyli jego powrót do nowiu lub pełni, wynosi 29 dni 12 godz. 44 min 29 sek. Nachylenie drogi księżycy do ekliptyki jest 5 stopni 8 minut.



### Epoki główne.

- Rok 1856 ery chrześcijańskiej jest:
- „ 6569 peryodu Juliańskiego.
  - „ 7365 ery Bizantyńskiej.
  - „ 1273 ery tureckiej, którego początek d. 1 września 1856 r.
  - „ 5617 ery żydowskiej, którego początek dnia 30 września 1856 r.
  - „ 2609 od założenia Rzymu podług Varrona.
  - „ 2603 ery Nabonassara, której początek wypadł d. 26 lutego roku 3967 peryodu Juliańskiego, albo roku 747 przed erą chrześcijańską podług chronologów, a r 746 podług astronomów.
  - „ 2632 Olimpiad, albo czwarty rok 658 olimpiady zaczynającej się w lipcu 1856 roku, odnosząc początek Olimpiad do r. 775  $\frac{1}{2}$  przed narodzeniem Chrystusa, albo do 1 lipca roku 3938 peryodu Juliańskiego.
  - „ 1856 Kalendarza Gregoryańskiego od 274 lat, to jest od r. 1582 d. 4 października zaprowadzonego, zaczynający się d 1 stycznia n. s. Rok zaś 1856 podług kalendarza Juliańskiego zaczyna się we 12 dni później, to jest dnia 13 stycznia n. s. Nowy Kalendarz zaprowadzony został w Polsce r 1856.

### Liczby zwrotów kalendarzskich.

Podług nowego (Gregoryańskiego) kalendarza	<table border="0"> <tr> <td>XIV</td> <td>Liczba złota</td> <td>XIV</td> </tr> <tr> <td>XXIII</td> <td>Epakta</td> <td>IV</td> </tr> <tr> <td>XVII</td> <td>Okres słońca</td> <td>XVII</td> </tr> <tr> <td>XIV</td> <td>Poczet Rzym</td> <td>XIV</td> </tr> </table>	XIV	Liczba złota	XIV	XXIII	Epakta	IV	XVII	Okres słońca	XVII	XIV	Poczet Rzym	XIV	Podług starego (Juliańskiego) kalendarza.
XIV	Liczba złota	XIV												
XXIII	Epakta	IV												
XVII	Okres słońca	XVII												
XIV	Poczet Rzym	XIV												

### Święta ruchome.

Rzymskie.	Kość. katolicko-wschod.
Niedz. Starozap 20 stycz.	Miasojastia Nedel 7 dni 6
Niedz. Zapustna 3 lutego	Miasopust . . . . 12 few.
Popielec . . . . 6 lutego.	Syropust . . . . 19 fewr.
Wielkanoc . . . 23 marca.	1 den Wielik. Posta 20 few.
Krzyż. dni 28, 29 i 30 kw.	Werbnaja Nied. 8 apr. 1.
Wniebow. Pańsk. 1 maja.	Woskres. Christ. 15 apr.
Zielone Świątki 11 maja.	Woznes. Hospod. 24 maja
Świętej Trójcy 18 maja.	Soszest. S. Duc. 3 junia.
Boże Ciało . . . 22 maja.	1 den Petro. Post. 11 jun.
Niedziela 1 Adw. 30 list.	Nedela 1 post. 2 dekabr.

Mięsopustu, rachując od Nowego Roku do Popielca, jest tygodni 5 i dzień 1.

### Suche dni.

Pierwsze d. 13, 15 i 16 lut. Trzecie d. 17, 19 i 20 wrz.  
 Drugie d. 14, 16 i 17maja. Czwarte d. 17, 19 i 20 gr.

Wiosna zaczyna się dnia 21 marca.  
 Lato zaczyna się dnia 22 czerwca.  
 Jesień zaczyna się dnia 23 września.  
 Zima zaczyna się dnia 22 grudnia.

### Zaćmienia.

W roku 1856 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa księżycy, z tych tylko drugie zaćmienie księżycy przez czas swego trwania u nas widzialnym będzie.

**1. Zaćmienie słońca całkowite d. 4 kwietnia.**  
 Widzialne w Nowej Hollandyi i na niektórych wyspach na północ i wschód względem tego ładu położonych.

**2. Zaćmienie słońca obrączkowe d 28 września.**  
 Widzialne w większej części Azji w północno-wschodniej stronie Europy i w północno-zachodnim końcu Ameryki północnej.

**1. Zaćmienie księżycy cząstkowe dnia 19 kwietnia.**  
 Widzialne w Ameryce w Nowej Hollandyi i w wschodniej stronie Azji.

**2. Zaćmienie księżycy prawie całkowite d. 13 października,**  
 widzialne w naszych okolicach.

Dla Warszawy początek zaćmienia nastąpi o godzinie 10 min. 45 wieczór.

Środek zaćmienia o godz. 0 min. 18 zrana d. 14 października.

Koniec zaćmienia o godz. 1 min. 51 zrana d. 14 października.

Wielkość zaćmienia blisko 12 cali czyli prawie całkowite.

Zaćmienie to przez całe swe trwanie widzialne będzie w Europie i w Afryce; początek zaś tylko części Azji i Nowej Hollandyi, a koniec w części Ameryki.

W tym roku zakryta będzie przez księżyc planetę *Jowisz* d. 9 listopada o godzinie 2 zrana.

Nadto zakryta będzie także dwarazy przez księżyc gwiazda zwierzyńcowa 1<sup>ej</sup> wielkości w *Niedziadku* zwana *Antares*.

Pierwsze zakrycie nastąpi d. 27 marca o g. 5 ranó.  
 Drugie „ „ d. 10 sierpn. o g. 6 wiec.



## Rozkład świąt uroczystych na rok 1856.

W roku 1856 jest Niedziel. . . . . 52  
Prócz tego, świąt uroczystych w inne dni tygodnia przypadających . . . . . 14

Razem świąt 66

Z pomiędzy 14 świąt uroczystych, przypadają:  
W *Styczniu* 2: Nowy Rok i Trzech Króli.  
W *Lutym* 1. Oczyszczenie N. M. P.  
W *Marcu* 2: Drugie święto Wielkanocne i Zwiastowanie N. M. P.  
W *Maju* 4: Wniebowstąpienie Pańskie, Ś. Stanisława, drugie święto Zielonych Świątek i Boże Ciało.  
W *Sierpniu* 1: Wniebowzięcie N. M. P.  
We *Wrześniu* 1: Narodzenie N. M. P.  
W *Listopadzie* 1: Wszystkich Świętych.

W *Grudniu* 3: Niepokalane poczęcie N. M. P., Narodzenie Chrystusa P. i Ś. Szczepana M. Przepadają zaś w następujących dniach tygodniowych:

W *Poniedziałek* 5: Drugie święto Wielkanocne, Zwiastowanie N. M. P., drugie św. Zielonych Świątek, Narodzenie N. M. P. i Niepokalane poczęcie N. M. P.  
We *Wtorek* 1. Nowy Rok.  
We *Czwartek* 4: Wniebowstąpienie Pańskie, Stanisława B., Boże Ciało i Narodzenie Chrystusa P.  
W *Piątek* 2: Wniebowzięcie N. M. P. i Ś. Szczepana.  
W *Sobotę* 2: Oczyszczenie N. M. P. i Wszystkich ŚŚ.

## Prawidła przenoszenia świąt ruchomych w kalendarzu Rzymsko-katolickim.

Na Koncylium Nicejskim przyjęto, ażeby Wielkanoc obchodzoną była w pierwszą niedzielę następującą po pełni księżyca po równonocy wiosennej. Ze więc ta niedziela nie co rok na ten sam dzień powraca, wynika ztąd, że święta, które w stałym oddaleniu od Wielkanocy przypadać powinny, muszą się razem z nią przenosić, i dlatego świętami ruchomymi się zowią.

Wielkanoc przypaść może najwcześniej dnia 22 marca, jak to było w roku 1818. Najpóźniej dnia 25 kwietnia, jak będzie w roku 1886, w którym na dzień św. Marka przypadnie Wielkanoc, na dzień św. Jana Chrzciciela Boże Ciało.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy przypada Wniebowstąpienie Pańskie.

Dnia pięćdziesiątego Zielone świątki.

W tydzień po nich w niedzielę, obchodzi się uroczystość Trójcy Świętej.

We czwartek po niej Boże Ciało.

Gdy na dzień 8 maja przypada Wniebowstąpienie Pańskie, jakto było w roku 1823, uroczystość św. Stanisława przenosi się nazajutrz.

Suche dni przypadają co kwartał we środy, piątki i soboty, cztery razy do roku.

Pierwsze po niedzieli 3ciój Adwentu.

Drugie, po niedzieli 1szej Wielkiego postu.

Trzecie, po niedzieli Zielonych Świątek.

Czwarte, po święcie Podwyższenia Ś. Krzyża, które przypadają dnia 24 września.

Krzyżowe dni przypadają w poniedziałek, wtorek i środę po 5-tój niedzieli od Wielkanocy, to jest w trzech dniach poprzedzających Wniebowstąpienie Pańskie.

Jeśli jakie święto, mające swoją wilią, przypada w poniedziałek, wilia do niego obchodzi się w poprzedzającą sobotę, nie zaś w niedzielę. Np. Wilia do Bożego Narodzenia, przypadającego w poniedziałek, obchodzi się w sobotę, jak w roku 1854.

Boże Narodzenie zawsze jest dniem mięsnym chociaż przypada w dzień postny. inne zaś uroczystości, gdyby przypadły w dzień postny, nie uwalniają od postu.

W roku zwyczajnym Ś. Maciej przypada na dzień 23 Lutego, w roku przestępnym na dzień 25 lutego.

Jeśli dzień zaduszny przypadnie w niedzielę, jak to miało miejsce w roku 1851, wtedy Zaduszki przenoszą się nazajutrz, to jest na poniedziałek czyli na dzień 3 listopada.

Jeśli Zwiastowanie N. Maryi Panny, zwykle dnia 25 marca przypadające, nie dochodząc Kwietniwej Niedzieli, zbiega się z jaką niedzielą Wielkiego Postu, jak to było w latach 1838 i 1849, wtedy z niedzieli przenosi się nazajutrz, to jest na poniedziałek (\*).

Jeśli zaś dzień 25 marca przypada w ciągu tygodnia, czyli w dzień powszedni Wielkiego postu, byle przed Kwietnią niedzielą, wtedy uroczystość Zwiastowania obchodzi się w swoim właściwym dniu, to jest 25 marca. Gdy zaś to święto zbiega się z Niedzielą kwietnią, lub gdy przypada w Wielkim tygodniu albo w tygodniu po Wielkanocy, wtedy przenosi się na poniedziałek po Przewodnięj niedzieli.

Święta Katarzyna (25 listopada) Adwent zaczyna.

Święty Andrzej (30 listopada) jeszcze mędrzej.

Jakoż jeżeli dzień 30 listopada czyli Ś. Andrzeja przypada w niedzielę, ta niedziela jest pierwszą Adwentu. Jeżeli Ś. Andrzeja przypada w dzień powszedni, wtedy ta z dwóch niedziel uważa się za pierwszą Adwentową, która jest bliższą Ś. Andrzeja, to jest niedziela idąca po dniu 26 listopada.

Rok kościelny zaczyna się z pierwszą niedzielą Adwentu.

Niedziel adwentowych jest cztery, chociaż Adwentu nie zawsze bywa cztery tygodnie.

Po Trzech Królach rachują się niedziele liczbami, w tym porządku jak po sobie następują, niedziel

(\*) Jak w roku 1855 obchodzone było.



tych bywa więcej lub mniej, podług tego jak Wielkanoc przypada, później lub wcześniej.

Tymże porządkiem liczą się niedziele Wielkiego postu, niedziele po Wielkanocy i niedziele po Zielonych Świątkach aż do Adwentu.

Poczynając od sierpnia włącznie aż do Adwentu, niedziele w miesiącach: sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie, oznaczają się liczbą porządkową.

Pierwszą niedzielę jakiego miesiąca nazywamy tę, która przypada na pierwszy dzień tego miesiąca, albo tę z dwóch, która jest bliższą dnia pierwszego. np. z dwóch niedziel w 1852 roku, z których jedna przypadała dnia 29 sierpnia, a druga dnia 5 września, poprzedzająca jest niedzielą pierwszą września jako bliższa dnia pierwszego.

Drugą niedzielę maja, obchodzi się N. P. M. Łaskawej.

W pierwszą niedzielę października, obchodzi się N. Panny Maryi Rozważcowej.

W drugą niedzielę października, przypada ś. Wincentego Kadłubka.

W czwartą niedzielę października, ś. Jana Kanlego.

W drugą niedzielę listopada, obchodzi się Opieki N. M. Panny.

W drugą niedzielę po Trzech Królach, obchodzi się święto Imienia Jezus.

W drugą niedzielę po Wielkanocy, obchodzi się święto Grobu Chrystusowego.

W trzecią niedzielę po Wielkanocy, Opieki ś. Józefa.

W piątek przed Niedzielą kwietnią, obchodzi się Siedm. Boleści Najświętszej Maryi panny.

Nazajutrz po Oktawie Bożego Ciała, obchodzi się święto Serca Jezusowego.

W niedzielę po dniu 23 lipca, obchodzi się ś. Kunegundy.

W niedzielę po Oktawie ś. Piotra i Pawła, przypada ś. Jana z Dukli.

W niedzielę po Wniebowzięciu N. Maryi Panny, przypada ś. Jacka.

W niedzielę drugą po Oktawie Wniebowzięcia N. Maryi Panny, bywa ś. Joachima.

W niedzielę po Narodzeniu N. Maryi Panny, przypada święto Imienia N. Maryi Panny.

W niedzielę najbliższą po ś. Mateuszu (tojest po dniu 21 września), bywa ś. Ładysława z Gielniowa.

W niedzielę po dniu 12 listopada, obchodzi się święto ś. Stanisława Kostki.

Dyecezya Kujawsko-Kaliska obchodzi uroczyscie ś. Józefa Oblubieńca dnia 19 marca, a nie świętuje dnia ś. Stanisława dnia 8 maja.

Dyecezya Podlaska, świętuje w dzień Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, dnia 28 października.

Część Litewska Dyecezyi Augustowskiej, obchodzi uroczyscie dziei ś. Kazimierza dnia 4 marca.

## Ewangelie na wszystkie niedziele i święta w roku 1856.

Na Nowy Rok. U Luk. ś. w r. 2, o nadaniu Imienia Jezus.

— Trzech Królów. U ś. Mat. w roz. 2 o śś. Trzech Królach.

— N. I po 3 Królach. U ś. Łuk. w r. 2, o Chrystusie w 12 latach.

— N. Starozapustną. U ś. Mateu w r. 20, o robotnikach w winnicy.

— N. Mięsozupną. U ś. Łuk. w r. 8, o nastaniu i roli.

— Oczyszczenie N. Maryi P. U Luk. w r. 2, o przyniesieniu Chryst. do kościoła Jerozolimsk.

— N. Zapustną U ś. Łuk. w r. 18, Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemnialemu.

— Popielec. U ś. Mateusza w r. 6, o poście.

— N. Wstępną U ś. Mateusza w r. 4, o djable, który kusił Jezusa.

— N. Suchą U ś. Mateusza w r. 17, o przemienieniu się Jezusa.

— N. Głuchą. U ś. Łukasza w r. 11, o wypędzeniu czartów.

— N. Srodopustną. U ś. Jana w r. 6, o nakarmieniu 5000 ludzi.

— N. Białą. U ś. Jana w r. 8, o żydach chcących ukamienować Jezusa.

— N. Kwietnią. U ś. Mateusza w r. 21, o wejściu Chrystusa do Jerozolimy.

— N. Wielki Czwartek. U ś. Jana w r. 13, o wyczerzy Pońskiej i umywaniu nóg przez Chrystusa Apostołom.

— Wielki Piątek, Passya według ś. Jana w r. 18 i 19.

— Na Niedzielę Wielkanocną. U ś. Marka w r. 16, o zmartwychostaniu Chrystusa Pana.

— Poniedziałek Wielki. U ś. Łuk. w roz. 24, o uczniach Chrystusa idących do Emaus.

— N. Przewodnią. U ś. Jana w r. 20, o pokazaniu się Chrystusa uczniom.

— Zwiastowanie N. M. P. U Luk. ś. w r. 1. o postaniu Anioła Gabriela do N. P. Maryi.

— N. 2 po Wielkiej-Nocy. U ś. Jana w r. 10, o Chrystusie dobrém Pasterzu.

— N. 3 po Wielk. U Jana ś. w r. 16, o odejściu Chrystusa Pana do Ojca.

— N. 4 po Wielk. U Jana ś. w roz. 16, o przyczynie odejścia Chrystusa Pana.

— N. 5 po Wielk. U Jana ś. w r. 16, o skutkach prosby w imię Jezusa.

— Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka ś. w r. 16, o wniebowstąpieniu Chrystusa P.

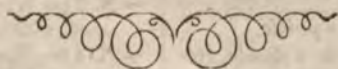
— N. 6 po Wielk. U Jana ś. w r. 15 i 16, o przyjęciu pociechy Ducha ś.

— S. Stanisława U Jana ś. w r. 10, o Chrystusie dobrzym Pasterzu.

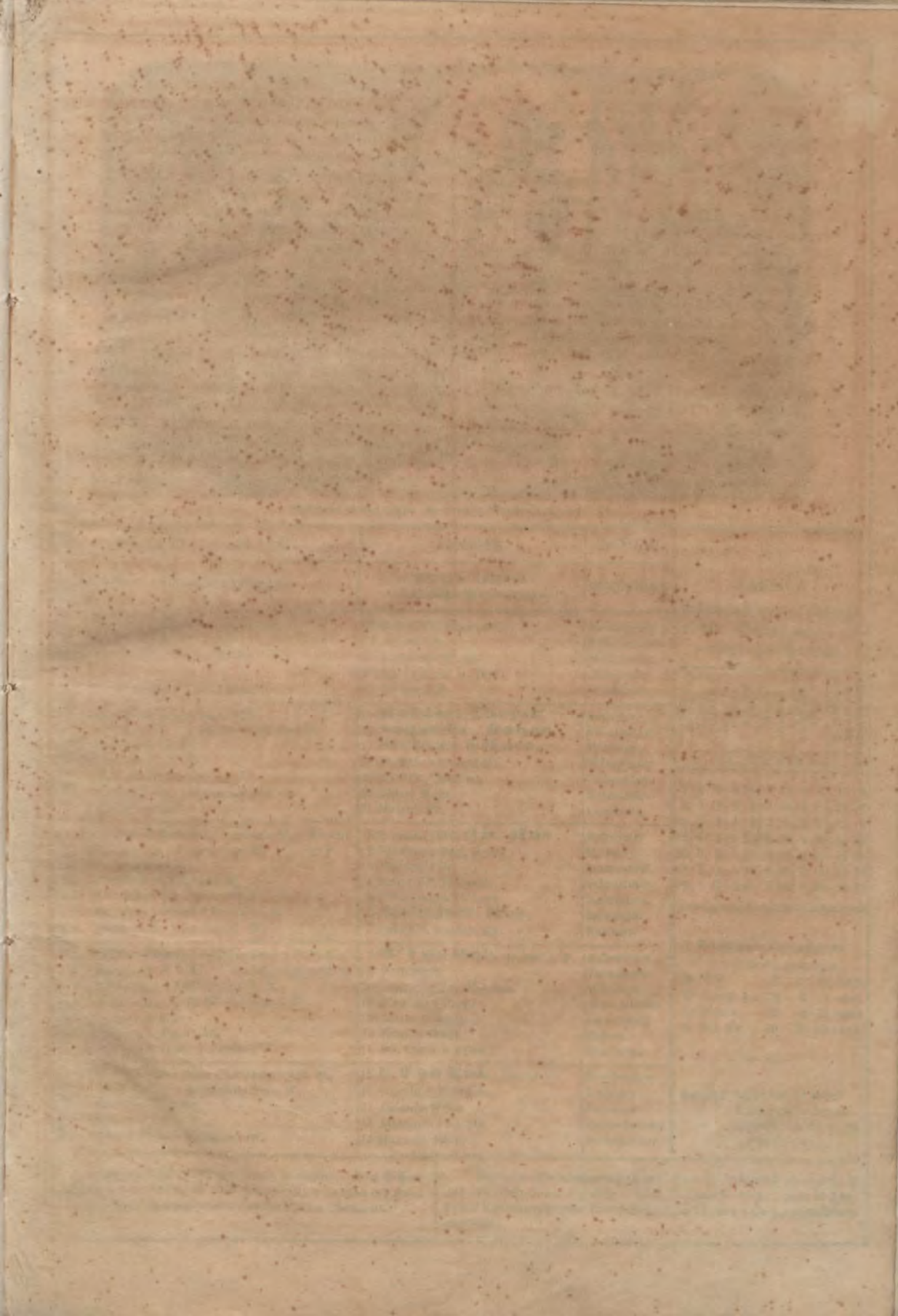
— Zestanie Ducha ś. U Jana ś. w r. 14, o zesłaniu Ducha ś.



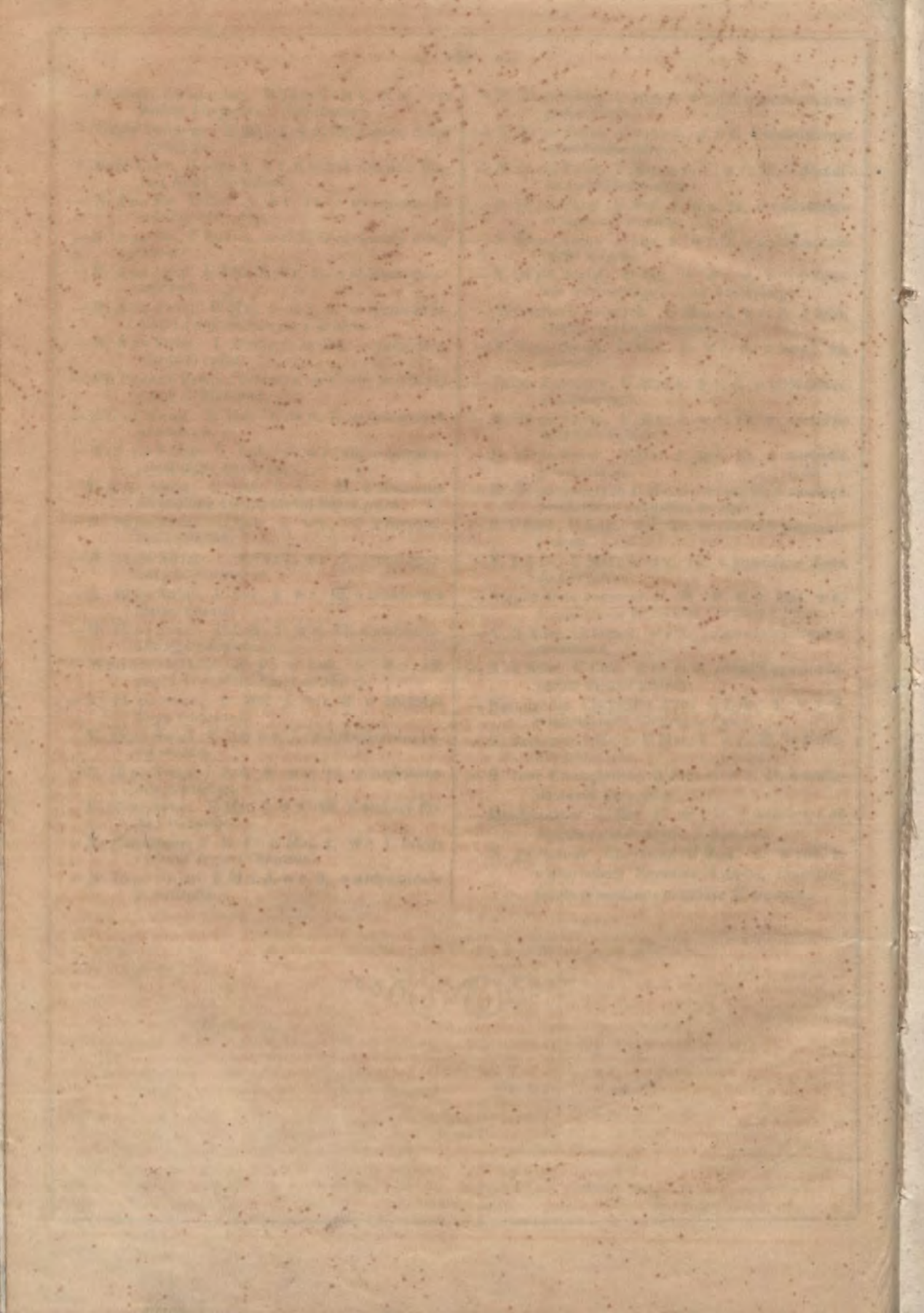
- **Poniedz. Święteczny.** U Jana ś. w r. 3, o *roz-mowie Chrystusa z Nikodemem.*
- **Trójce świętego.** U Mat. ś. w r. 28, o *mocy danej Apostołom.*
- **Boże Ciało.** U Jana ś. w r. 6, o *Sakramencie Cia-la i Krwi Chrystusa.*
- **N. 2 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 14, o *wzywaniu na wielką wieczerzę.*
- **N. 3 po Św.** U Luk. ś. w r. 5, o *zgubionej owcy i groszu.*
- **N. 4 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 5, o *obfitym polo-wie ryb.*
- **N. 5 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 5, o *sprawiedli-wości i pojednaniu się z bratem.*
- **N. 6 po Świąt.** U Marka ś. w r. 8, o *nakarmie-niu 4000 ludzi.*
- **ŚŚ. Piotra i Pawła.** U Mat. ś. w r. 16, o *władzy danej ś. Piotrowi.*
- **N. 7 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 7, o *falszywych prorokach.*
- **N. 8 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 16, o *niespra-wiedliwym szofarzu.*
- **N. 9 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 19, o *zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu kupujących.*
- **N. 10 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 18, o *faryzeu-szu i celniku.*
- **N. 11 po Świąt.** U Marka ś. w r. 7, o *uzdrowie-niu głuchoniemego.*
- **N. 12 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 10, o *zranionym Samarytanie.*
- **N. 13 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 17, o *uzdrowie-niu 10 trędowatych.*
- **Wniebowzięcie N. M. P.** U Luk. ś. w r. 10, *mowa Chrystusa Pana do Marty.*
- **N. 14 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 6, o *śłużeniu Bogu i mamonie.*
- **N. 15 po Świąt.** U Mat. w r. 7, o *wskrzeszeniu sy-na wdowy.*
- **N. 16 po Świąt.** U Luk. ś. w r. 14, o *uzdrowie-niu opuchłego.*
- **N. 17 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 22, o *miłości Bo-ga i bliźniego.*
- **Na Narodzenie N. M. P.** U Mat. ś. w r. 1, *księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
- **N. 18 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 9, o *uzdrowieniu p. ralityka.*
- **N. 19 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 22, o *wzywaniu na gody weselne.*
- **N. 20 po Świąt.** U Jana ś. w r. 4, o *uzdrowieniu syna królewskiego.*
- **N. 21 po Świąt.** U Mateusza ś. w r. 18, o *dłużni-ku i złośliwym stulcu.*
- **N. 22 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 22, o *oddawaniu czynszowej monety.*
- **N. 23 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 9, o *wskrzeszeniu córki księcia.*
- **N. 24 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 8, o *uzdrowie-niu trędowatego i syna setnikowego.*
- **Wszystkich świętych.** U Mat. ś. w r. 5, o *tych, którzy są błogosławieni.*
- **N. 25 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 8, o *burzy na morzu.*
- **Dzień Zaduszny.** U Jana ś. w r. 5, o *wskrzesze-niu zmarłych.*
- **N. 26 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 13, o *nasieniu dobrém i kłkolu.*
- **N. 27 po Świąt.** U Mat. ś. w r. 13, o *nasieniu gorycznym.*
- **N. 28 po Świąt.** U Mat. ś. w roz. 24, o *znakach powtórnego przyjścia na sąd.*
- **N. 1 Adw.** U Luk. w r. 21, o *znakach na niebie i ziemi.*
- **N. 2 Adw.** U Mat. ś. w r. 11, o *poselstwie Jana do Chrystusa.*
- **Niepokalane poczęcie N. M. P.** U Mat. w r. 1, *wyliczenie przodków Chrystusa Pana.*
- **N. 3 Adw.** U Jana ś. w r. 1., o *poselstwie żydów do Jana ś.*
- **N. 4 Adw.** U Luk. ś. w r. 3, o *Janie opowiada-jącym chrzest pokuty.*
- **Narodzenie Chrystusa Pana.** U Luk. ś. w r. 2, o *narodzeniu Chrystusa Pana.*
- **Ś. Szczepan i Męcz.** U Mat. ś. w r. 23, o *posła-niu proroków.*
- **Ś. Jana Ewangielistę.** U Jana ś. w r. 21, o *naśla-dowaniu Chrystusa.*
- **Młodzianków.** U Mat. ś. w roz. 2, o *ucieczce do Egiptu i rzezi dzieci w Betlejem.*
- **N. po Narodz. Chrystusa.** U Luk. ś. w roz. 2, o *proroctwie Szymona i Annie, stwirdza-jącym prawdziwe przyjście Messyjasza.*















Słońce wstępuje w znak Wodnika dnia 21.

STYCZEŃ ma dni XXXI.		JANUAR.	JANUAR.	TABLICA							
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIAŃ.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.							
				Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia		Długość przybyło	
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	Czas na zegar - różnica komp. 5. 12	
1 W.	<b>Nowy Rok.</b> Fulgenta B. Makarego Op.	20 Dek. 1855. Ichnatia B. 21 Juliani M.	Mieczysław b. Strzeczysław. Wlastimila. Dobromir. Wlastibor.	1	8 12	3 56	7 44	0 6	12 4		
2 S.		22 Anastasyi W. M.		5	8 11	4 0	7 49	0 11	12 6		
3 C.	Daniela M. i Genowefy P.	23 SS. 10 Muez w Kryt.		10	8 9	4 7	7 58	0 20	12 8		
4 P.	Tytusa i Grzegorza B. B.	24 Ewhenii M.		15	8 5	4 15	8 10	0 32	12 10		
5 S.	Telesfora P. M. i Emilianny P.			20	8 0	4 23	8 23	0 45	12 11		
6 N.	<b>S. Trzech Króli.</b> Lucyana M., Teodora W. i Juliana M.	25 <b>Rozdest Chryst.</b> <b>Sobor Pr. Bohor.</b> <b>Stefana i Mucz.</b>	Bojomir. Swiatosław. Mścislaw. Władymira- Dobrosław. Krzesimir. Czesława.	25	7 54	4 32	8 38	1 0	12 13		
7 P.	Seweryna Opata.	26 SS MM wNikomidy.		30	7 47	4 41	8 54	1 16	12 14		
8 W.	Marcyanny P. i M.	27 SS. MM. Mladien.									
9 S.	Agatona P. i Wilhelma B.	30 Anisii Mucz.									
10 C.	Higina P. M. i Teodozysza W.	31 Melanii Pr.									
11 P.	Arkadyusza M.										
12 S.											
13 N.	<b>1 po 3 Król.</b> Godfreda W. i Weroni- Hilarego B. i Felixa Kapł M. (ki P.)	1 N. Janu. 1856. <b>Ob. Mos.</b>	Bogumir. Radogost. Domosław. Włodzimir. Rościslaw. Jaropelk. Ratimir.								
14 P.	Powła i Pustel.	2 Sylwestra Pap. Rym.									
15 W.	Marcella P. i Ottona M.	3 Malachia Pr.									
16 S.	Antoniego Op. i Leoniki M.	4 Sobor SS 70 Apost.									
17 C.	Katedry, ś Piotra i Pryski P. M.	5 Fieopempta i Theon.									
18 P.	Henryka B. i Kanuta B. M.	6 <b>Bohojaw. Mos.</b>									
19 S.		7 Sobor S. Joanna Kr.									
20 N.	<b>Starozap.</b> Imienia Jezus, Fablana i Agnieszki P. i M. (Sebastjana M. M.)	8 N. 1 po Boh. Heorhia. P.	Sobestyan. Jarosława. Witislaw. Wrócislawa. Chwalibóg. Miłosz. Skarbirir.								
21 P.	Wincentego i Anastazego M. M.	9 Poliewkta.									
22 W.	Zakubienie N. P. M., Ildefonsa W.	10 Hryhorya Ep. Nassisk.									
23 S.	Tymoteusza B.	11 Fteodosia Prep.									
24 C.	Nawróc. ś. Pawła Ap.	12 Tatyany Mucz.									
25 P.	Polikarpa, B. M. i Pauliny W.	13 Ermila Mucz.									
26 S.		11 SS. Otec. w Synaj.									
27 N.	<b>Mięsop.</b> Jana Chryzostoma B. W.	15 N. 2 po Boh. Pawła Pr.	Przybysław. Radomir. Zdzisław. Dobrogniewa. Spitogniewa.								
28 P.	Karola Wyz. i Rajmunda Pen. W.	16 Weryhi ś. Petra A.									
29 W.	Franciszka Sal. B.	17 Antonia Welik.									
30 S.	Martyny P. M.	18 Aftanasia i Kiryła.									
31 C.	Piotra Nolaszki i Marcelli W.	19 Makaria Ehip.									

**Odmiany Księżyca.**

dzień god. min.

☉ Now 8 0 40 rano.

☾ Pierw. kw. 14 5 6 wiec.

☉ Pełnia 22 4 53 rano.

☾ Ostat. kw. 30 9 59 rano.

Księżyce najbliższe od ziemi  
d. 10 o godz. 9 rano.  
— najdalej ziemi d. 26  
o godz. 9 rano.

**Święta Żydowskie:** Dnia 5 Szabas; dnia 8 Rozchodesz czyli i Szwat; dnia 12 Szabas; dnia 19 Szabas i dzień radosny czyli Chamisz Osor Beszwat; dnia 26 Szabas.

**Święta Mahometauskie:** Dnia 9 Dszemadi-el-awwel 1; dnia 16 Narodzenie się Alego; dnia 23 śmierć Alego; dnia 28 Zdobycie Konstantynopola przez Mahometa 11 roku 1453 po narodzeniu Chrystusa.





**Słońce wstępuje w znak Ryb dnia 19.**

LUTY ma dni XXIX.		FEWRAŁ.	FEBRUAR.	TABLICA																		
DNI	SWIĘTA RZYMSKIE.	SWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIAN.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.																		
1 P.	† Brygidy P. Ignacego B. W.	20 Janu. Jewfilia Wel.	Żegota.	<table border="1"> <tr> <th rowspan="2">D n i</th> <th rowspan="2">Wschód słońca</th> <th rowspan="2">Zachód słońca</th> <th rowspan="2">Długość dnia</th> <th rowspan="2">przybyło</th> <th rowspan="2">Dnia zde rzo gdy na komp. R. 12</th> <th rowspan="2">L z na na re g o n</th> </tr> <tr> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> </tr> </table>						D n i	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	przybyło	Dnia zde rzo gdy na komp. R. 12	L z na na re g o n	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
D n i	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia														przybyło	Dnia zde rzo gdy na komp. R. 12	L z na na re g o n			
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.													
2 S.	<b>Oczysz.</b> N. M. P. Gromnieznój.	21 Maksima Jspow.	Mirosława.	1	7 44	4 45	9 1	1 23	12 14													
3 N.	<b>Zapustna</b> Błażeja B. M.	22 <b>N 3 po Boh.</b> Tymofteja A.	Błażej	5	7 37	4 52	9 15	1 37	12 14													
4 P.	Ansgarego B., Andr. Kr. i Weroniki	27 Klimenta E.	itosława.	10	7 28	5 2	9 34	1 58	12 15													
5 W.	Agaty P. M.	24 Xenii Prep.	Dobrochna	15	7 18	5 11	9 53	2 15	12 14													
6 S.	<b>Popielec.</b> Doroty P. M. i Teofila.	25 Hryhorya Boh.	Bohdana	20	7 8	5 20	10 12	2 34	12 14													
7 C.	Romualda Opata	26 Xenofonta Pr.	Szulisław bl.	25	6 58	5 30	10 32	2 54	12 13													
8 P.	Jana z Maty Wyz.	27 Joanna Złotoust.	Gniewomir bl.	28	6 51	5 35	10 44		12 13													
9 S.	Apolonii P. M. P. K. P.	28 Efrema Prep.	Gorysława.																			
10 N.	<b>Wstępna.</b> Scholastyki P.	29 <b>N. 4 po Boh.</b> Ihnattia B.	Tomisł. bl.																			
11 P.	Eufrozyny P. i Lucyusza	30 <b>Trech Swiatł.</b>	Swiętochna.																			
12 W.	Eufalii P. M. i Gaudentego B. W.	31 Kira i Joanna Czud.	Radzy ś.																			
13 S.	† Juliana M., i Jordana W.	1 <b>Feur.</b> Trifona M.	Jordan ś.																			
14 C.	Walentego K. M.	2 <b>Sretenie Hosp.</b>	Niemir.																			
15 P.	† Faustyna i Jowity MM.	3 Simeona i Anny.	Szczęśław.																			
16 S.	† Julianny P. M.	4 Isydora Pilusiota Pr.	Milada bl.																			
17 N.	<b>Sucha.</b> Sylwina, B. i Donata M.	5 <b>N. Myt. Far.</b> Ahafii Mucz.	Swiętorad.																			
18 P.	Konstancyi P. M. i Symeona B. M.	6 Wukola Ep.	Wielosława.																			
19 W.	Konrada W. i Mansweta.	7 Parfienija Pr.	Czeisław bl.																			
20 S.	Leona B. i Eucharyusza B. W.	8 Fteodora Strat.	Lubomił.																			
21 C.	Eleonory P.	9 Nikifora Mucz.	Onosława.																			
22 P.	<b>Katedry Ś Piotra w Antyochii i Pascha</b>	10 Charlampia Mucz.	Wróciśław.																			
23 S.	Romany P. (zego B.)	11 Własia S. M.	Przedziśława.																			
24 N.	<b>Głucha.</b> S. Sergiusza M.	12 <b>N. Bład.</b> Meletia Ar. i Alex	Bogusz.																			
25 P.	Macieja Apost.	13 Martyniana.	Sławobój.																			
26 W.	Sygfrieda B. i Flawiana.	14 Awksentia Pr.	Mirosław.																			
27 S.	Alexandra B.	15 Onisima Ap.	Wiarsława.																			
28 C.	Anastazego P. Fortunata M. i Leonarda B.	16 Pamfila Mucz.	Tworzymir.																			
29 P.	Romana Opata.	17 Fteodora Tyrona.	Brodziśław.																			

**Odmiłany Księżyc.**  
 dzień god. min.  
 ☉ Nów 6 11 59 rano.  
 ☽ Piér. kw. 13 3 35 rano.  
 ☽ Pełnia 20 11 4 wiecz.  
 ☾ Ost. kw. 29 3 6 rano.

Księżyc najbliżej od ziemi d. 7.  
 o god. 1 wieczór.  
 — na Równiku d. 6.  
 — najdalej od ziemi  
 d. 22 o godz. 8 wiecz.

**Święta Żydowskie:** Dnia 2 Szabas; dnia 7, Rozchodesz  
 czyli 1 Ador; dnia 9, 16 Szabasy; dnia 20, 21 mały purym, dnia  
 23 Szabas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 8 Dszemadi-el-aszer 1 Aniol  
 Gabryel pokazuje się prorokowi, dnia 16 narodzenie się Ebnubekera  
 siódmego Imaua, dnia 27 Narodzenie się Fatimy córki Mahometa.





11811

Handwritten signature or initials, possibly "H. J. ..."

Handwritten numbers or dates, possibly "1864"



7<sup>2</sup> Maria mroci na Stopy 16.  
 8<sup>2</sup> — — — — —  
 12 — — — — —  
 14 — — — — —  
 15 — — — — —

17089

17: Maria mroci na s. 7.  
 7  
 8  
 7  
 8  
 20  
 26  
 27  
 30





**Słońce wstępuje w znak Barana dnia 20; początek wiosny. Porównanie dnia z nocą wiosenne.**

MARZEC ma dni XXXI.		MART.	MARTIUS	TABLICA wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.																																																																																										
DNI	SWIĘTA RZYMSKIE.	SWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-wschodniego.	IM. SŁOWIAŃ.																																																																																											
1 S.	Albina B i Antonny M.	18 <b>Fewr.</b> Lwa Papy Rym.	Budzisław.	<table border="1"> <thead> <tr> <th rowspan="2">Dnia</th> <th colspan="2">Wschód słońca</th> <th colspan="2">Zachód słońca</th> <th rowspan="2">Długość dnia</th> <th rowspan="2">Dnia przybyło</th> <th rowspan="2">Dnia komp. godz. 12</th> <th rowspan="2">Czas na reż. z 80 sdy na godz. 12</th> </tr> <tr> <th>g.</th> <th>m.</th> <th>g.</th> <th>m.</th> </tr> </thead> <tbody> <tr><td>1</td><td>6</td><td>40</td><td>5</td><td>37</td><td>10</td><td>48</td><td>3</td><td>10</td><td>12</td><td>13</td></tr> <tr><td>5</td><td>6</td><td>40</td><td>5</td><td>41</td><td>11</td><td>4</td><td>3</td><td>26</td><td>12</td><td>12</td></tr> <tr><td>10</td><td>6</td><td>29</td><td>5</td><td>53</td><td>11</td><td>24</td><td>3</td><td>46</td><td>12</td><td>11</td></tr> <tr><td>15</td><td>6</td><td>17</td><td>6</td><td>2</td><td>11</td><td>45</td><td>4</td><td>7</td><td>12</td><td>9</td></tr> <tr><td>20</td><td>6</td><td>5</td><td>6</td><td>11</td><td>12</td><td>6</td><td>4</td><td>28</td><td>12</td><td>8</td></tr> <tr><td>25</td><td>5</td><td>54</td><td>6</td><td>10</td><td>12</td><td>25</td><td>4</td><td>47</td><td>12</td><td>6</td></tr> <tr><td>30</td><td>5</td><td>42</td><td>6</td><td>27</td><td>12</td><td>45</td><td>5</td><td>7</td><td>12</td><td>5</td></tr> </tbody> </table>	Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia	Dnia przybyło	Dnia komp. godz. 12	Czas na reż. z 80 sdy na godz. 12	g.	m.	g.	m.	1	6	40	5	37	10	48	3	10	12	13	5	6	40	5	41	11	4	3	26	12	12	10	6	29	5	53	11	24	3	46	12	11	15	6	17	6	2	11	45	4	7	12	9	20	6	5	6	11	12	6	4	28	12	8	25	5	54	6	10	12	25	4	47	12	6	30	5	42	6	27	12	45	5	7	12	5
Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca			Długość dnia	Dnia przybyło	Dnia komp. godz. 12	Czas na reż. z 80 sdy na godz. 12																																																																																					
	g.	m.	g.		m.																																																																																									
1	6	40	5		37	10	48	3	10	12	13																																																																																			
5	6	40	5		41	11	4	3	26	12	12																																																																																			
10	6	29	5		53	11	24	3	46	12	11																																																																																			
15	6	17	6		2	11	45	4	7	12	9																																																																																			
20	6	5	6		11	12	6	4	28	12	8																																																																																			
25	5	54	6		10	12	25	4	47	12	6																																																																																			
30	5	42	6		27	12	45	5	7	12	5																																																																																			
2 N.	<b>Srodopostna</b> Heleny Cesarz. W.	19 <b>N Mias.</b> Archippa Ap.	Radosława.																																																																																											
3 P.	Kunegundy Cesarz. P.	20 Lwa Ep. Katan. Prep.	Sławomila.																																																																																											
4 W.	Kazimierza Królewicza W.	21 Tymofeja Prep.	Kazimierz S.																																																																																											
5 S.	Teofila B: i Fryderyka Op.	22 Obr Moszczę S. Mucz. w Ewh.	Pokosław.																																																																																											
6 C.	Wiktora i Wiktoryna MM, Kolety P.	23 Polikarpa S. Mucz.	Wojsław.																																																																																											
7 P.	Tomasza z Akwinu W.	24 Obriet. Hławy S. Joan.	Bogowit bl.																																																																																											
8 S.	Jana Bożego W. i Besty P.	25 Tarasia Archiep Konst.	Milogost.																																																																																											
9 N.	<b>Biała.</b> Cyrylla i Metodego BB., Fran-	26 <b>N. Syr.</b> Porfiria Arch. Har.	Mścisława bl.																																																																																											
10 P.	40 Męczenników. (ciszkii Rzym.	27 Prokopia Prep. i den Posta.	Bożesław .																																																																																											
11 W.	Konstantyna W i Eulogiusza.	28 Wasilia Prep.	Ludosława.																																																																																											
12 S.	Grzegorza Wielk. Pap.	29 Kassjana Rym.	Swidosz.																																																																																											
13 C.	Katarzyny, Modesty PP., i Nicefora.	<b>1 Marta.</b> Ewdokii Pr.	Niecisław.																																																																																											
14 P.	<b>Malki B. Bolesnej</b> Matyldy Kr.W.d.	2 Pteodota S. M.	Bożena.																																																																																											
15 S.	Longina Żoł. M. i Leontyny P.	3 Ewtropia M.	Łługomil.																																																																																											
16 N.	<b>Kwietnia.</b> Cyryka Dyak. Patryc.	4 <b>N. 1 Posta.</b> Herassima Pr.	Ojcosław.																																																																																											
17 P.	Gertrudy Panny	5 Konona M.	Zbigniewa.																																																																																											
18 W.	Narecyusza B., Gabryela Archaniola.	6 SS. 42 Mucz. Amorcii.	Boguchwał.																																																																																											
19 S.	<b>Józefa Oblub. N. M. P.</b>	7 Wasilia i Jefrema SS. MM.	Bohdan.																																																																																											
20 C.	<b>Wielki</b> Archipa W., Joachima Ojea N.M.P.	8 Pteofilabla Prep.	Polemir.																																																																																											
21 P.	<b>Wiel.</b> Benedykta Opata.	9. SS. 40 Mucz. w Sew.	Błogosław.																																																																																											
22 S.	<b>Wielka.</b> Pawła B. M. i Oktawiana Arch. D.	10 Kondrata Mucz.	Godysław.																																																																																											
23 N.	<b>Zmartw. Chryst. P.</b> katarzyny	11 <b>N. 2 Posta.</b> Sofronia Patr.	Czczimysława.																																																																																											
24 P.	<b>Wielk.</b> Marka i Tymoteusza. (Szw.	12 Pteofana Prep.	Zbisław.																																																																																											
25 W.	Ireneusza B. W.	13 Nikifora Patr. Car.	Lubomira.																																																																																											
26 S.	Ludgera B.	14 Wenedykta Prep.	Wigęysław.																																																																																											
27 C.	Rupert B.	15 Ahapia Mucz.	Świętobój.																																																																																											
28 P.	Doroteusza M Syxta III P. W.	16 Sawina Mucz.	Bogdał bl.																																																																																											
29 S.	Cyrylla Męcz. Op. Eustachego.	17 Alexia Czer. Boż.	Kzesław.																																																																																											
30 N.	<b>Przewodnia.</b> Kwiryna M. i Angeli.	18 <b>N. 3 Posta.</b> Kirylla Arch.	Szukosław.																																																																																											
31 P.	<b>Zwias. N. M. P.</b> Balbiny i Korn.	19 Chrysausta M. i Dar. (Jeruz.	Dobromira																																																																																											

**Święta Żydowskie:** Dnia 1 szabas; d. 8 szabas i Rozchodesz czyli 1 W'etder, dnia 15 szabas, dnia 20 post Estery, dnia 21 Purym, d. 22 Szabas Szuszan Purym; d. 29 szabas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 8 Redzseb 1, Zbudowanie Arki Noego; dnia 11 Noc tajemnicy.





**Słońce wstępuje w znak Byka dnia 10.**

KWIECIEŃ ma dni XXX		APREL.	APRILIS.	TABLICA <i>wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.</i>																																																																		
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko Wschodniego.	IM. SŁOWIAŃ																																																																			
1 W.	Teodory P. M. i Hugona M.	20 Mar. SS. Ot. w Obet Sawy.	Zbigniew.	<table border="1"> <tr> <th rowspan="2">Dzień</th> <th rowspan="2">Wschód słońca</th> <th rowspan="2">Zachód słońca</th> <th rowspan="2">Długość dnia</th> <th colspan="2">przybyło</th> <th rowspan="2">Kampania 12</th> <th rowspan="2">Czas na zwrócenie rze górną</th> </tr> <tr> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> </tr> <tr> <td>1</td> <td>7 0 13</td> <td>1254 5 10</td> <td>12</td> <td>4</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>5</td> <td>28 6 38</td> <td>1310 5 32</td> <td>12</td> <td>3</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>10</td> <td>5 17 6 47</td> <td>1330 5 52</td> <td>12</td> <td>1</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>15</td> <td>5 5 6 36</td> <td>1351 6 13</td> <td>12</td> <td>0</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>20</td> <td>4 55 7 4</td> <td>14 9 9 31</td> <td>11</td> <td>59</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>25</td> <td>4 44 7 13</td> <td>1420 9 51</td> <td>11</td> <td>58</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>30</td> <td>4 4 7 21</td> <td>1447 7 9</td> <td>11</td> <td>57</td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </table>	Dzień	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	przybyło		Kampania 12	Czas na zwrócenie rze górną	g. m.	g. m.	1	7 0 13	1254 5 10	12	4				5	28 6 38	1310 5 32	12	3				10	5 17 6 47	1330 5 52	12	1				15	5 5 6 36	1351 6 13	12	0				20	4 55 7 4	14 9 9 31	11	59				25	4 44 7 13	1420 9 51	11	58				30	4 4 7 21	1447 7 9	11	57			
Dzień	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia						przybyło				Kampania 12	Czas na zwrócenie rze górną																																																								
					g. m.	g. m.																																																																
1	7 0 13	1254 5 10	12		4																																																																	
5	28 6 38	1310 5 32	12		3																																																																	
10	5 17 6 47	1330 5 52	12	1																																																																		
15	5 5 6 36	1351 6 13	12	0																																																																		
20	4 55 7 4	14 9 9 31	11	59																																																																		
25	4 44 7 13	1420 9 51	11	58																																																																		
30	4 4 7 21	1447 7 9	11	57																																																																		
2 S.	Franciszka a Pauli W.	21 Jakowa Pr.	Sudomir.																																																																			
3 C.	Ryszarda B. Pankracjusza B. M.	22 Wasilla S. M.	Mnożyślaw.																																																																			
4 P.	Izydora B.	23 Nikona Pr.	Własiślaw.																																																																			
5 S.	Wincentego Ferraryusza W.	24 Zacharyi Prep.	Borzywój.																																																																			
6 N.	<b>2 po Wielk.</b> Gro. Chrystu. Celestyna	25 <b>N. 4. Post</b> Błah. P. Boh.	Świętobór b.																																																																			
7 P.	Epifanusza B. W.	26 Sobor Arch. Hlawr.	Przesław.																																																																			
8 W.	Dyonizego B. W.	27 Matrony Seł.	Radosław.																																																																			
9 S.	Maryi Kleofy.	28 Ilaryona	Dobrosława																																																																			
10 C.	Ezechieła Pror.	29 Marka Pl.	Goryśław.																																																																			
11 P.	Leona Pap.	30 Joanna Prep.	Jaromir.																																																																			
12 S.	Juliusza P. i Damiana B.	31 Ipolita Prep	Lubosław.																																																																			
13 N.	<b>3 po Wielk.</b> Op. Ś. Józefa. Hermene.	1 Apr. <b>N. 5 Post.</b> Maryi Ehipet.	Przemysław																																																																			
14 P.	Tyburcyszka i Waleryana. MM	2 Tyta Prep.	Myślimir																																																																			
15 W.	Bazyliissy i Anastazyi MM.	3 Nikity Jop.	Wacława b.																																																																			
16 S.	Lamberta M.	4 Josifa Piessnop.	Nosisław.																																																																			
17 C.	Rudolfa B.	5 Fteoduła M.	Krasisław.																																																																			
18 P.	Apoloniusza M.	6 Ewtychia Ar. Konst.	Gościsław.																																																																			
19 S.	Hermogenesa M.	7 Heorhia Melitnisk	Władymir.																																																																			
20 N.	<b>4 po Wielk.</b> Sulpicyusza i Serwil. M.	8 <b>N. Cwietenosn.</b> Irodiona A.	Czesław M.																																																																			
21 P.	Anzelma B	9 Ewpsihia M.	Drogomil.																																																																			
22 W.	Sotera i Kaja MM. P. Pap.	10 Terentia M.	Strzeżymir.																																																																			
23 S.	Wojciecha B. M. i Jerzego M.	11 Antypy S. M.	Wojciech ś.																																																																			
24 C.	Bony P.	12 <b>C. Wielk.</b> Wasilla Ep. Par.	Jerzy ś.																																																																			
25 P.	Marka Ewang.	13 <b>P. Wielk.</b> Artemona S.	Jarosław ś.																																																																			
26 S.	Kleta i Marcelina P. P. MM.	14 <b>S. Wielk.</b> Martyna Papy Rym.	Spitymir.																																																																			
27 N.	<b>5 po Wielk.</b> Teofila B. Anastazego P.	15 <b>Wos. Chr.</b> Arystarcha Ap.	Bogufal																																																																			
28 P.	Witalisa M.	16 <b>P. Swietl.</b> Abapii i Iryny.	Żywisław.																																																																			
29 W.	Piotra M.	17 <b>W. Swietl.</b> Simeona Pers.	Sławogosz.																																																																			
30 S.	Katorzyny seneh. P.	18 Joanna Prep.	Chwalisław.																																																																			

**Odmiany Księżyca.**  
dzień god. min.  
 ☾ Nów 5 7 17 rano.  
 ☽ Piérw. kw. 12 6 16 rano.  
 ☾ Pełnia 20 10 37 rano.  
 ☽ Ostat. kw. 28 0 50 rano.

Księżyco najbliżej ziemi dnia 4. w południe.  
 — najdalej dnia 17 o go 6 rano.

**Święta Żydowskie:** Dnia 5 Szabas, dnia 6 Rozchodesz czyli i Nison; d. 12, 10 Szabasy, d. 20, 21 pierwsze święta Wielkanocne uroczyste. 22, 23, 24, 25 Chathamocd czyli wolno święta; d. 26, 27 Ostatnie święta Wielkanocne uroczyste.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 4 Mahomet otrzymuje władzę Proroka; d. 5 noc Wniebowstąpienia; d. 7 Szaban I. d. 9 Narodzenie się Hussejna; d. 21 Noc doświadczenia, w której Koran z Nieba spuszczoney, a Anioł czynny ludzkie w wielką księgę świa tów zapisuje, d. 22 Mekka została za Kaabę ogłoszona.





Bladen wotgane w' smah Bligani toa to.

MAJ ion dni XXXI.

MJA.

MEJUN.

TABLICA

Wotgane w' smah Bligani toa to.

SWIETA KATOLICKA	SWIETA ECCKOŁA Katołicko - Wotgane w' smah Bligani toa to.	W. GŁOWIAZ
1 C. JANUARIUS MAREK, 25. 1. 1874.	10. 1. 1874.	1. 1. 1874.
2 P. JANUARIUS MAREK, 26. 1. 1874.	11. 1. 1874.	2. 1. 1874.
3 P. JANUARIUS MAREK, 27. 1. 1874.	12. 1. 1874.	3. 1. 1874.
4 P. JANUARIUS MAREK, 28. 1. 1874.	13. 1. 1874.	4. 1. 1874.
5 P. JANUARIUS MAREK, 29. 1. 1874.	14. 1. 1874.	5. 1. 1874.
6 P. JANUARIUS MAREK, 30. 1. 1874.	15. 1. 1874.	6. 1. 1874.
7 P. JANUARIUS MAREK, 31. 1. 1874.	16. 1. 1874.	7. 1. 1874.
8 P. JANUARIUS MAREK, 1. 2. 1874.	17. 1. 1874.	8. 1. 1874.
9 P. JANUARIUS MAREK, 2. 2. 1874.	18. 1. 1874.	9. 1. 1874.
10 P. JANUARIUS MAREK, 3. 2. 1874.	19. 1. 1874.	10. 1. 1874.
11 P. JANUARIUS MAREK, 4. 2. 1874.	20. 1. 1874.	11. 1. 1874.
12 P. JANUARIUS MAREK, 5. 2. 1874.	21. 1. 1874.	12. 1. 1874.
13 P. JANUARIUS MAREK, 6. 2. 1874.	22. 1. 1874.	13. 1. 1874.
14 P. JANUARIUS MAREK, 7. 2. 1874.	23. 1. 1874.	14. 1. 1874.
15 P. JANUARIUS MAREK, 8. 2. 1874.	24. 1. 1874.	15. 1. 1874.
16 P. JANUARIUS MAREK, 9. 2. 1874.	25. 1. 1874.	16. 1. 1874.
17 P. JANUARIUS MAREK, 10. 2. 1874.	26. 1. 1874.	17. 1. 1874.
18 P. JANUARIUS MAREK, 11. 2. 1874.	27. 1. 1874.	18. 1. 1874.
19 P. JANUARIUS MAREK, 12. 2. 1874.	28. 1. 1874.	19. 1. 1874.
20 P. JANUARIUS MAREK, 13. 2. 1874.	29. 1. 1874.	20. 1. 1874.
21 P. JANUARIUS MAREK, 14. 2. 1874.	30. 1. 1874.	21. 1. 1874.
22 P. JANUARIUS MAREK, 15. 2. 1874.	31. 1. 1874.	22. 1. 1874.
23 P. JANUARIUS MAREK, 16. 2. 1874.	1. 2. 1874.	23. 1. 1874.
24 P. JANUARIUS MAREK, 17. 2. 1874.	2. 2. 1874.	24. 1. 1874.
25 P. JANUARIUS MAREK, 18. 2. 1874.	3. 2. 1874.	25. 1. 1874.
26 P. JANUARIUS MAREK, 19. 2. 1874.	4. 2. 1874.	26. 1. 1874.
27 P. JANUARIUS MAREK, 20. 2. 1874.	5. 2. 1874.	27. 1. 1874.
28 P. JANUARIUS MAREK, 21. 2. 1874.	6. 2. 1874.	28. 1. 1874.
29 P. JANUARIUS MAREK, 22. 2. 1874.	7. 2. 1874.	29. 1. 1874.
30 P. JANUARIUS MAREK, 23. 2. 1874.	8. 2. 1874.	30. 1. 1874.
31 P. JANUARIUS MAREK, 24. 2. 1874.	9. 2. 1874.	31. 1. 1874.

W. GŁOWIAZ	1. 1. 1874.	2. 1. 1874.	3. 1. 1874.	4. 1. 1874.	5. 1. 1874.	6. 1. 1874.	7. 1. 1874.	8. 1. 1874.	9. 1. 1874.	10. 1. 1874.	11. 1. 1874.	12. 1. 1874.	13. 1. 1874.	14. 1. 1874.	15. 1. 1874.	16. 1. 1874.	17. 1. 1874.	18. 1. 1874.	19. 1. 1874.	20. 1. 1874.	21. 1. 1874.	22. 1. 1874.	23. 1. 1874.	24. 1. 1874.	25. 1. 1874.	26. 1. 1874.	27. 1. 1874.	28. 1. 1874.	29. 1. 1874.	30. 1. 1874.	31. 1. 1874.
1. 1. 1874.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Wotgane w' smah Bligani toa to.

W. GŁOWIAZ	1. 1. 1874.	2. 1. 1874.	3. 1. 1874.	4. 1. 1874.	5. 1. 1874.	6. 1. 1874.	7. 1. 1874.	8. 1. 1874.	9. 1. 1874.	10. 1. 1874.	11. 1. 1874.	12. 1. 1874.	13. 1. 1874.	14. 1. 1874.	15. 1. 1874.	16. 1. 1874.	17. 1. 1874.	18. 1. 1874.	19. 1. 1874.	20. 1. 1874.	21. 1. 1874.	22. 1. 1874.	23. 1. 1874.	24. 1. 1874.	25. 1. 1874.	26. 1. 1874.	27. 1. 1874.	28. 1. 1874.	29. 1. 1874.	30. 1. 1874.	31. 1. 1874.
1. 1. 1874.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

Wotgane w' smah Bligani toa to.

Wotgane w' smah Bligani toa to.





Biała wycieczka w znak 7. ka. no 13.

KWIECIEŃ dni XII		APRIL.	APRILIS.	TABLICA
DNIA	ŚWIĘTA POLSKIE	ŚWIĘTA RZYMSKA Kalendarium Wschodzące	ŚWIĘTA RZYMSKA Kalendarium Zachodzące	
1	Teodory P. B. (Hugona) M.	3 Mar. 3. 04. w dzień święty	Zdzwony.	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
2	Przedstawicielstwo W.	21 Jazwa B.	Zdzwony.	
3	Wspomnienie Świąteczne A. B.	22 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
4	Święta	23 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
5	Wspomnienie Świąteczne B.	24 Zichary 17. 0.	Wszystkie	
6	W. 20. 2. B. (W. 20. 2. B.)	25 K. J. Post. Białk. P. Białk.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
7	Wspomnienie A. P.	26 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
8	Wspomnienie B. W.	27 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
9	W. 20. 2. B.	28 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
10	W. 20. 2. B.	29 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
11	W. 20. 2. B.	30 W. 20. 2. B.	Wszystkie	
12	W. 20. 2. B.	1 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
13	W. 20. 2. B.	2 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
14	W. 20. 2. B.	3 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
15	W. 20. 2. B.	4 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
16	W. 20. 2. B.	5 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
17	W. 20. 2. B.	6 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
18	W. 20. 2. B.	7 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
19	W. 20. 2. B.	8 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
20	W. 20. 2. B.	9 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
21	W. 20. 2. B.	10 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
22	W. 20. 2. B.	11 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
23	W. 20. 2. B.	12 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
24	W. 20. 2. B.	13 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
25	W. 20. 2. B.	14 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
26	W. 20. 2. B.	15 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
27	W. 20. 2. B.	16 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
28	W. 20. 2. B.	17 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
29	W. 20. 2. B.	18 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	
30	W. 20. 2. B.	19 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	Zgodnie z kalendarzem, w którym zobacz, że dni 12 i 13 są wolne od pracy.
31	W. 20. 2. B.	20 K. 2. 04. 04. 04.	Wszystkie	

Wszystkie dni wolne od pracy, z wyjątkiem dni 12 i 13, które są wolne od pracy w całym kraju.

Wszystkie dni wolne od pracy, z wyjątkiem dni 12 i 13, które są wolne od pracy w całym kraju.





**Słońce wstępuje w znak Bliźniąt dnia 20.**

MAJ ma dni XXXI.		MAJ.		MAJUS.		TABLICA						
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko - Wschodniego.		IM. SŁOWIAŃ.		wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przbyło lub ubyło dnia.						
						D n i a	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Pozosta- ło przbyło	Pozosta- ło ubycia	Liczba na zegar zrobiły na komp. godz. 12
							g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	
1 C.	<b>Wnieb. Pańs.</b> Filipa i Jakoba Ap.	19 Apr.	Joanna Pro.		Lubomił.							
2 P.	Atanazego B. W. i Zygmunta Kr. M.	20	Fteodora Tr.		Witimir.							
3 S.	Znalezienie Ś. Krzyża, Alex. żołn.	21	Januaria M.		Świętosław.							
4 N.	<b>6 po Wielk.</b> Floryana M. i Moniki.	22	<b>N. 2 Ftom.</b> Fteodora Sik.		Więczyśław.							
5 P.	Pius V. Pap.	23	Heorbia W. M. i Caricy Al.		Chotisław.							
6 W.	Jana Apostoła w Oleju.	24	Sawwy Str.		Gościwit bl.							
7 S.	Domitilli P. M.	25	Marka Ew.		Ludomila s.							
8 C.	<b>Stanisława B. M.</b>	26	Wasila Ep. Ap.		Stanisław s.							
9 P.	Grzegorza Nazyań. B. W.	27	Symeona S. M.		Bożorad bl.							
10 S.	Izydora Oracza i Antoniny B.	28	Jasona Ap.		Cierpmir.							
11 N.	<b>Zesł. Ducha Ś.</b> Mamerta B. W.	29	<b>N. 3 Miron.</b> SS. 9 M. w Kiz.		Ludowit.							
12 P.	<b>Świąteczny.</b> Pankracego i Noreusza	30	Jakow Apost.		Wszemił.							
13 W.	Serwacego B.	1 Maj.	Jeremii Pror.		Cichosław.							
14 S.	+ Bonifacego M.	2	Afanasia Wiel.		Dobiesław.							
15 C.	Zofii i jej 3 córek.	3	Timoftoja M. i Fteod.		Sirzeżyśław.							
16 P.	+ Jana Nepomuccaa i Ubsldo S.	4	Pelahii Pror.		Więczyśław.							
17 S.	+ Paschalisa Bajlon. W.	5	Iryny.		Sławomil.							
18 N.	<b>Trójcy SS.</b> Wenantego M., Eryka i Fe-	6	<b>N. 4 Razsi.</b> Jowa Mnchost.		Wszesław.							
19 P.	Piotra Celestyna P. i Iwona Wyzn. (lixa.	7	Znam. Krest. Hosp.		Krzesomy śl.							
20 W.	Bernarda z Senny	8	Joanna B. i Arsenia.		Bronimir.							
21 S.	Heleny, Wiktoryusza i Donata M.	9	Isaia i Nikolaja.		Przesława bl.							
22 C.	<b>Boże Ciało.</b> Julii Panny M.	10	Simeona Złota.		Wisława bl.							
23 P.	Dezyderyusza B. M.	11	Mokia S. M.		Budziwój.							
24 S.	Joanny Wdowy.	12	Epifania Ep.		Tomira.							
25 N.	<b>8 po Świąt.</b> Grzegorza VII P., Urba-	13	<b>N. 5 Samar.</b> Glikeryi M.		Borysława.							
26 P.	Filipa Neryusza W. (na	14	Isidora Mucz.		Więcymil.							
27 W.	Magdaleny de Pazis. P. Bedy Kap. Jana P.	15	Pachomia Wielik.		Rusław.							
28 S.	Germana B. W. i Lucyna M.	16	Fteodora Os.		Jaromir.							
29 C.	Teodozyi M.	17	Andronika Ap.		Boguchwała.							
30 P.	<b>Serca P. Jezusa.</b> Felixa P. i Ferdynanda K.	18	Fteodota Mucz.		Szulmir.							
31 S.	Petronelli Panny.	19	Patrikia S. M.		Bożesława.							

**Odmiany Księżyca.**  
dzień god. min.  
☉ Now 4 4 6 wiec.  
☾ Piérw.kw. 11 10 9 wiec.  
☽ Pełnia 20 1 20 rano  
☾ Ostat.kw. 27 6 57 rano.

Księżyce najbliżej ziemi d. 2  
o godz. 7 wiec.  
— najdalej d. 14.  
o godz. 7 wiec.  
— najbliżej d. 30.  
o godz. 2 wiec.

**Święta Żydowskie:** Dnia 3 Szabas; d. 4 Rozchodesz  
czyli I lfor; d. 10, 17 Szabasy; dnia 23 Lagheomer dzień ra-  
dosny; d. 24, 31 Szabas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 8 Ramadan i przez cały ten  
miesiąc trwa post we dnie; d. 8 Księga dla Abrahama z Nieba spu-  
szczona; d. 9 Koran dla święta przysłany; d. 12 Księga Iora (pied  
ksiąg Mojżesza) z Nieba spuszczone; d. 23 Ewangelia Jerusa Chry-  
stusa dla święta przysłana.





**Słońce wstępując znak Raka dnia 22; początek lata. Przesilenie dnia z nocą letnią.**

CZERWIEC ma dni XXX.		JUNII.	JUNIUS.	TABLICA						
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIA	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.						
				Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia przybyło	Zas na ze- garze gdy na komp. g. 19	
					g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 N.	<b>3 po Świąt.</b> For. K. Prokula M.	20. <b>N. 6. Slep.</b> Maj. Fialoleja M.	Światopolk. Radysław bl. Bratumiła.							
2 P.	Blandyny P. M.	21 Konstantyna i Eleny.	Dobromił.							
3 W.	Erazma B. M. Klotydy Kr.	22 Wasyliska M.	Cichomir.							
4 S.	Flawiana, i Optat. B. i Saturniny.	23 Michaiła Prep.	Wisław bl.							
5 C.	Bonif. B., Waleryi i Florency.	24 <b>Wos. Hos.</b> Simeona P.								
6 P.	Norbert B.	25 Ob. Hła S Joanna.								
7 S.	Roberta Opata.	26 Karpa Ap.								
8 N.	<b>4 po Świąt.</b> Medarda i Max. EB.	27 <b>N. 7. ss Otc.</b> Fterap. S. M.	Wyszosław. Sławój.							
9 P.	Felicyana i Pryma MM.	28 Nikity Prep.	Bogumił ś.	1	3 47	8 9	16 22	5 44	11 57	
10 W.	Małgorzaty K. i Bo-	29 Fteodozyi Prep.	Rodomił.	3	3 44	8 13	16 28	8 51	11 58	
11 S.	Barnaby Apost.	30 Isaakia Prep.	Wyszomir. Chotimir.	10	3 41	8 17	16 36	8 58	11 59	
12 C.	Onufrego Pustel.	31 Ermia Apo.	Przedzimir bl.	15	3 40	8 20	16 41	9 3	12 0	
13 P.	Antoniego z Pad.	1 Junii Justyna Mucz.		20	3 40	8 23	16 43	9 5	12 1	
14 S.	Bazylego B.	2 Nikifora Patr. Konst.		25	3 41	8 25	16 42	ub.	12 2	
15 N.	<b>5 po Świąt.</b> Wita i Mod. MM Lili P.	3 <b>N. Sosz. S.D.</b> Jukill. M.	Wit. ś. Budzimir. Drogomyśl.	30	3 43	8 22	16 39	0 4	12 3	
16 P.	Benona B. i Justyny P. (Męcz.)	4 P. Ducho. den Mitrof. P. Konst.	Długosław. Bożysław.							
17 W.	Adolfa B. i Mareyana M.	5 Dorosteja S M.	Bogna ś. Domysław.							
18 S.	Marka i Marcelliana M. M.	6 Wissaryona Czud.								
19 C.	Jullanny P., Gerwaz. i Protaz. M. M.	7 Fteodota S. M.								
20 P.	Sylweryusza Pap. i Florentyny P.	8 Fteodora Stral.								
21 S.	Aloizego Gonzagi W.	9 Kirylla Aleksan.								
22 N.	<b>6 po Świąt.</b> Paulina B.	10 <b>N. W. S. S.</b> Timofteja Ep.	Eroniwój. Wanda.							
23 P.	Agrypiny P.M.	11 Warfolomeja Ap. i den Petr	Janisław.							
24 W.	Narodzenie S. Jana Chrzciciela.	12 Onufria Prep. (posta.)	Wlastimił. Rozmysław.							
25 S.	Prospera B. Febronii P. M.	13 Akiliny M.	Władysław ś Zbroisław.							
26 C.	Jana i Pawła MM.	14 Elisseja Pr. (*)								
27 P.	Władysława Król.	15 Amosa P. i Fony M.								
28 S.	Ireneusza B. i Leona P.	16 Tichona Amaf.								
29 N.	<b>7 po Świąt.</b> SS. Piotra i Pawła A.A.	17 <b>N. 8. po Sosz.</b> Manuila M.	Wyszomir. Chocisław.							
30 P.	Emilii i Lucyny PP.	18 Leontia M.								

**Odmiany Księżyca.**

	dzień god. min.		
☾ Now.	3	1	3 rano
☽ Piérw. kw.	10	3	14 wiecz.
☾ Pełnia	18	1	16 wiecz.
☽ Ostat. kw.	25	11	41 rano.

Księżyc najdalej ziemi d. 11 o g. 1 wiecz.  
— najbliższej d. 25 o g. 9 rano.

**Święta Żydowskie:** Dnia 4 Rozchodesz czyli I. Sywon, d. 7 Szabar, d. 9, 10 Szabuos czyli Zielone świątki uroczyste d. 11 dzień radosny, d. 14, 21, 28 Szabasy.

**Święta Mahometanskie:** Dnia 1 Noc zachycenia, pierwsze objawienie Prorokowi udzielone. Cud rozwojucia światła; d. 3 dzień żałoby na Pamiątkę przegranej pod Wiedaniem d. 12 września 1683 r. pod Kara Mustafą, d. 5 Szawal 1, d. 5, 6, 7 Wielki bejram albo koniec postu Ramadan, największe święto u Turków, d. 11 śmierć Hamzy meczennika, d. 20 pamiątką pobicia Obuda, którą Mahomet swojemu pokoleniu przekazał.

(\*) W tym dniu Grecko-uniaci obchodzą święto Bożego Ciała.





Wielki wążgaj w cieniu Kwa 1863

LIPIEC ms del XXXI.		JULII.		JULIUS.		TABLICA	
DNI	ŚWIĘTA WYTMOSIE.	ŚWIĘTA Kościoła Katolickiego - Wschodniego.	IN UROWIS.	Wskazanie dni tygodnia i miesięcy			
1 W.	Teodoryka K. i Teodoryka P.	11 Jul. Jul. Jul.	11	1	2	3	4
2 P.	Szym. N. M. P. Ojca M.	12	12	5	6	7	8
3 C.	Bolesława, Anan. W. K. i Albr. W.	13	13	9	10	11	12
4 P.	Justa Kobieta. W.	14	14	13	14	15	16
5 S.	Plimonty P., Cyryl i Kacelny.	15	15	17	18	19	20
6 S.	<b>5 po świateł.</b> Dominik P. M.	16	<b>N. 5 po Noss.</b> Sola S.	21	22	23	24
7 P.	Agostyna K. W., Wiktoria i Paweł P.	17	17	25	26	27	28
8 W.	Chryz. W., Chryz. S. M.	18	18	29	30	31	
9 S.	Cyryl K., Anan. P. M. i Zofia M.	19	19				
10 C.	1. Bona M. i Anan. P.	20	20				
11 P.	Justa P., W. i Anan. M. i Polig. P. M.	21	<b>MS. Ag. Petrus i Pawl.</b>				
12 S.	Anna Gaudyria Op.	22	22				
13 S.	<b>10 po świateł.</b> Anna i Ona. W. i Halp.	23	23				
14 P.	Benedyktus S.	24	24				
15 W.	Henryk C. i Kacelny Apok.	25	25				
16 C.	M. M. P. Kacelny.	26	26				
17 C.	Henryk W. i Bona.	27	27				
18 P.	Wojciech i L. P. K. P. i Kacelny W. W.	28	28				
19 S.	Wojciech i Pauli i Wrona.	29	29				
20 S.	<b>10 po świateł.</b> Cyryl K. i Anan. W. i Halp.	30	<b>W. 5 po Noss.</b> Sola S.				
21 P.	Henryk P. i Ona. W. i Halp.	31	31				
22 W.	Wary. Magdaleny.						
23 S.	Agostyna Kobieta.						
24 C.	Agostyna P. M. i Kacelny.						
25 P.	Justa P. i Kacelny M.						
26 S.	Anna Wrona i M. P.						
27 N.	<b>11 po świateł.</b> Kacelny i Anan. W. i Halp.		<b>N. 6 po Noss.</b> Sola S.				
28 P.	Agostyna P. i Ona. W. i Halp.						
29 W.	Kacelny i Anan. W. i Halp.						
30 S.	Justa P. i Kacelny M. M.						
31 C.	Anna Wrona i M. P.						

Wskazanie dni tygodnia i miesięcy  
 zburzenia Jerolimy; u. 20. 2000.

Wskazanie dni tygodnia i miesięcy  
 zburzenia Jerolimy; u. 20. 2000.





Widok wycieczek w roku 1864, dnia 25, z wyjątkiem, w tym dniu, dnia 25, dnia 25.

UZDAWIĆ NA DŃ XXX.		JUNIUS.	JUNIUS.	TABLICA							
ROK	ŚWIĘTA I UROZUMIENIA	ŚWIĘTA KOLEGIOLA Kalendarz Wschodni	UR. ŚWIĘTA	Wskazanie dni i godzin dni, godzin, dni, i godzin przebiegu dni w tym dniu.							
				1	2	3	4	5	6	7	8
1 A.	Święta św. Piotra i Pawła	10 N. M. Święta, św. Piotra i Pawła	Wrocław								
2 P.	Święta św. Mikołaja	11 Święta św. Mikołaja	Wrocław								
3 W.	Święta św. Józefa	12 Święta św. Józefa	Wrocław								
4 K.	Święta św. Anny	13 Święta św. Anny	Wrocław								
5 C.	Święta św. Katarzyny	14 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
6 P.	Święta św. Barbary	15 Święta św. Barbary	Wrocław								
7 S.	Święta św. Elżbiety	16 Święta św. Elżbiety	Wrocław								
8 N.	Święta św. Katarzyny	17 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
9 P.	Święta św. Anny	18 Święta św. Anny	Wrocław								
10 W.	Święta św. Józefa	19 Święta św. Józefa	Wrocław								
11 C.	Święta św. Katarzyny	20 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
12 P.	Święta św. Barbary	21 Święta św. Barbary	Wrocław								
13 S.	Święta św. Elżbiety	22 Święta św. Elżbiety	Wrocław								
14 N.	Święta św. Katarzyny	23 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
15 P.	Święta św. Anny	24 Święta św. Anny	Wrocław								
16 W.	Święta św. Józefa	25 Święta św. Józefa	Wrocław								
17 C.	Święta św. Katarzyny	26 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
18 P.	Święta św. Barbary	27 Święta św. Barbary	Wrocław								
19 S.	Święta św. Elżbiety	28 Święta św. Elżbiety	Wrocław								
20 N.	Święta św. Katarzyny	29 Święta św. Katarzyny	Wrocław								
21 P.	Święta św. Anny	30 Święta św. Anny	Wrocław								
22 W.	Święta św. Józefa	31 Święta św. Józefa	Wrocław								

koleniu przekazał.

(\*) W tym dniu Grecko-unicy obchodzą święto Bożego Ciała.





**Słońce wstępuje w znak Lwa dnia 22.**

LIPIEC ma dni XXXI.		JULII.	JULIUS.	TABLICA							
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko - Wschodniego.	IM. SŁOWIAN.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.							
				D n i	W schód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubyło	Dnia na ze- parze gdy na komp. R. 19	Czas na ze- parze gdy na komp. R. 19	
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	
1 W.	Teodoryka Kr. i Teobalda Past.	19 Jul. Judy Ap.	rogusław.								
2 S.	Nawi. N. M. P. Ottona B.	20 Mefodija S. M.	Ojcomił.								
3 C.	Heliodora, Anatol. B. B. i Alfreda.	21 Juliana M.	Miłostaw.								
4 P.	Józefa Kalasan. W.	22 Ewsewia. M.	Wielisław.								
5 S.	Filomeny P., Cyrylli i Karoliny.	23 Ahrypiny Mucz.	Prokop.								
6 N.	<b>8 po święt.</b> Dominiki P. M.	24 <b>N. 3 po Sosz.</b> Rożd. S.	Izasław.								
7 P.	Apoloniusza B. W., Willibalda i Pulchery.	25 Fewronii Mucz. Pr. (Joanna Kr.	Krasnoroda.								
8 W.	Elżbiety W., Killana B. M.	26 Dawida P.	Chwałimir.								
9 S.	Cyrylla B., Anatolii P. M. i Zenona M.	27 Samsona H.	Sirachota i C.								
10 C.	7 Braci M. i Amalii P.	28 Kira i Joanna Cz.	Radziwój.								
11 P.	Piusa P. M.; Sabina M. i Pelagii P. M.	29 <b>SS. Ap. Petra i Paw.</b>	Olcha.								
12 S.	Jana Gwalberta Op.	30 Sobor SS. 12 Ap.	Tołimir bł.								
13 N.	<b>9 po Święt.</b> Jana z Duk. W. i Malg.	1 Jul. <b>N. 4 po Sosz.</b> Kosmy	Radomila.								
14 P.	Bonawentury B. (P. M.)	2 Położ. Ryz. Pr. boh. (i Dam.	Dobrógost.								
15 W.	Henryki C. i Rozesłanie Apost.	3 Jakinta M.	Radosław.								
16 S.	<b>N. M. P. Szkapierz.</b>	4 Andreja Arch. Kryt.	Dzierżysława.								
17 C.	Alexego W. i Berty.	5 Aftanasia Afon.	Dzierżykraj.								
18 P.	Szymon z Lip. P. K. P. i Kamilla W. W.	6 Sysoja Welik.	Unisław.								
19 S.	Wincentego a Paulo i Arsena.	7 Ftomy i Akakia Pr.	Wodzisław.								
20 N.	<b>10 po Święt.</b> Czesława W. i Ella-	8 <b>N. 5 po Sosz.</b> Prokopia W.	Czesław s.								
21 P.	Praxedy P. i Dantela Pror. (sza Pror.	9 Pankratia S. M. (i Kazan.	Stosław i Dys.								
22 W.	Maryi Magdaleny.	10 SS. 45 Mucz. w Nikipol.	Bolesława.								
23 S.	Apolinnarego Bisk. Męcz.	11 Ewfimii M.	Żelisław.								
24 C.	Krystyny P. M. i Kunegundy.	12 Prokla i Haria.	Lubomira.								
25 P.	Jakoba Ap. i Krzysztofa M.	13 Sobor. Arch. Hawr.	Sławosz.								
26 S.	Anny Matki N. M. P.	14 Akily Ap.	Mirosława.								
27 N.	<b>11 po Święt.</b> Kunegundy P. i Natalii.	15 <b>N. 6 po Sosz.</b> Kiryka, i	Wszebór.								
28 P.	Innocentego P. Celsa M. i Nazaryusza.	16 Aftinohena S. M. (Julity M.	Świętomir.								
29 W.	Kunegundy i Marty P.	17 Maryny Wel. M.	Cierpis Jawa								
30 S.	Julity, Abdona i Senny M. M.	18 Jakinta M.	Ludomir.								
31 C.	Ignacego Lejoli W.	19 Markiny Prep.	Zdobysław.								

**Odmiiany Księżyca.**

dzień god. min.

☾ Now	2 10	54 rano.
☽ Piérw. kw.	10 8	46 rano.
☾ Pełnia	17 10	51 wiec.
☽ Ostat. kw.	24 4	25 wiec.
☾ Now	31 10	32 wiec.

Księżyce najdalej od ziemi d. 9 o godz. 8 rano.  
 — najbliżej d. 21 o godz. 8 rano.

**Święta Żydowskie:** Dnia 4 Rozchodesz czyli 1 Ta maz; d. 5, 12 i 19 Szabas; d. 29 Szywensor betamas czyli post zburzenia Jerozolimy; d. 26 Szabas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 4 Dszul-Kade I; Mojżesz za-  
 lecil 30 dni postu d. 7 siedmín spiących udało się do jaskini; d. 8  
 Abraham buduje Kaabę; d. 10 Przejście Mojżesz przez Nil.





**Słońce wstępuje w znak Panny dnia 23.**

SIERPIEŃ ma dni XXXI.		AWGUST.	AUGUST.	TABLICA wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.																																																													
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIAŃ.																																																														
1 P.	Piotr w okowach.	20 Jul. Illi Prok.	Rolisław.	<table border="1"> <thead> <tr> <th rowspan="2">Dnia</th> <th>Wschód</th> <th>Zachód</th> <th>Długość</th> <th>Ubyło</th> <th>Przybyło</th> <th rowspan="2">Czas na zę- kazy góry na komp. 5-12 g. m.</th> </tr> <tr> <th>słońca</th> <th>słońca</th> <th>dnia</th> <th>dnia</th> <th>g. m.</th> </tr> </thead> <tbody> <tr><td>1</td><td>4 21</td><td>7 50</td><td>15 29</td><td>1 14</td><td>12 6</td><td></td></tr> <tr><td>5</td><td>4 27</td><td>7 43</td><td>15 16</td><td>1 27</td><td>12 6</td><td></td></tr> <tr><td>10</td><td>4 35</td><td>7 34</td><td>14 59</td><td>1 44</td><td>12 5</td><td></td></tr> <tr><td>15</td><td>4 43</td><td>7 24</td><td>14 41</td><td>2 2</td><td>12 4</td><td></td></tr> <tr><td>20</td><td>4 52</td><td>7 14</td><td>14 22</td><td>2 21</td><td>12 3</td><td></td></tr> <tr><td>25</td><td>5 0</td><td>7 3</td><td>14 3</td><td>2 40</td><td>12 2</td><td></td></tr> <tr><td>30</td><td>5 8</td><td>6 52</td><td>13 44</td><td>2 59</td><td>12 1</td><td></td></tr> </tbody> </table>	Dnia	Wschód	Zachód	Długość	Ubyło	Przybyło	Czas na zę- kazy góry na komp. 5-12 g. m.	słońca	słońca	dnia	dnia	g. m.	1	4 21	7 50	15 29	1 14	12 6		5	4 27	7 43	15 16	1 27	12 6		10	4 35	7 34	14 59	1 44	12 5		15	4 43	7 24	14 41	2 2	12 4		20	4 52	7 14	14 22	2 21	12 3		25	5 0	7 3	14 3	2 40	12 2		30	5 8	6 52	13 44	2 59	12 1	
Dnia	Wschód	Zachód	Długość			Ubyło	Przybyło	Czas na zę- kazy góry na komp. 5-12 g. m.																																																									
	słońca	słońca	dnia		dnia	g. m.																																																											
1	4 21	7 50	15 29		1 14	12 6																																																											
5	4 27	7 43	15 16		1 27	12 6																																																											
10	4 35	7 34	14 59		1 44	12 5																																																											
15	4 43	7 24	14 41		2 2	12 4																																																											
20	4 52	7 14	14 22		2 21	12 3																																																											
25	5 0	7 3	14 3		2 40	12 2																																																											
30	5 8	6 52	13 44		2 59	12 1																																																											
2 S.	N. M. P. Anielskiej, Szczepana i Gustawa.	21 Simeona Pr.	Swistosława s.																																																														
3 N.	<b>12 po Świąt.</b> Znal. S. Szczepana M.	<b>22 N. 7 po Sosz.</b> Maryi Mah.	Letosław.																																																														
4 P.	Dominika Wyz.	23 Trofima M.	Ostromir b.																																																														
5 W.	N. M. P. Śnieżnej.	24 Kristiny M.	Stanisława s.																																																														
6 S.	Przemienienie Pańs.	25 Usplenie S. Andy.	Chlebosław.																																																														
7 C.	Kajetana Wyzn.	26 Ermolaja S. M.	Olech s.																																																														
8 P.	Cyryjaka, Larga i Smaragda MM.	27 Pantalejmona W. M.	Niezamyśl.																																																														
9 S.	Romana M.	28 Prochora i Nikanora.	Borys i Chleb.																																																														
10 N.	<b>13 po Świąt.</b> Wawrzyńca M.	<b>29 N. 8 po Sosz.</b> Kallinika.	Wawrzyńiec.																																																														
11 P.	Zuzanny i Dygny PP.	30 Siły i Siluana Ap.	Włodzimira																																																														
12 W.	Klary Panny.	31 Ewdokima.	Sława bł.																																																														
13 S.	Hipolita i Kassjana. M. M.	1 Aug. SS. M. Mak. Kr.	Rosław.																																																														
14 C.	† Euzebiusza Kapł. M.	2 Stefana Archidiak.	Dobrowój.																																																														
15 P.	<b>Wniebowzięcie N. M. P.</b>	3 Isaakia Prep.	Jaclaw s.																																																														
16 S.	Rocha W.	4 SS. 7 Otrok. w Efes.	Domorad.																																																														
17 N.	<b>14 po Świąt.</b> Jacka W. Anastazyu.	<b>5 N. 9 po Sosz.</b> Ewshinia	Miron s.																																																														
18 P.	Agapita M. i Bronisławy P. (sza i Mirona.	<b>Preobr. Hosp.</b> (Mucz.	Bolesław.																																																														
19 W.	Rufina W. i Benigny P.	7 Dometia P. M.	Bronisława.																																																														
20 S.	Bernarda Opata.	8 Emiliana Isp.	Sobiesław.																																																														
21 C.	Joanny Fremiot W.	9 Matfeja Ap.	Kacimira.																																																														
22 P.	Tymoteusza, Hipolit M. M. i Symforyana M.	10 Lawrentia Arch.	Radomił.																																																														
23 S.	Filipa Benieyusza W. i Dywiny P. M.	11 Ewplia Archid.	Cichomił.																																																														
24 N.	<b>15 po Świąt.</b> Bartłomieja A.	<b>12 N. 10 po Sosz.</b> Fotia M.	Gleszymir.																																																														
25 P.	Ludwika Króla.	13 Maksima Prep.	Namysław.																																																														
26 W.	Zefryna P. i Róży P.	14 Micheja Pror.	Wlastimira.																																																														
27 S.	Cezaryusza B., Eutalii P. M. i Przen. S. Kazi.	<b>15 Uspenie P. Bohor.</b>	Przedziślaw.																																																														
28 C.	Augustyna Bis. i Dokto. Kości.	16 Nerukot O. H.	Wyszomir.																																																														
29 P.	Ściegie S. Jana Ch.	17 Mirona Mucz.	Racibor bł.																																																														
30 S.	Felixa Kap. M., Róży P. i Gaudencyi P.	18 Flora i Ławra M. M.	Szczęśny s.																																																														
31 N.	<b>16 po Świąt.</b> Joachima. Rajmunda.	<b>19 N. 11 po Sosz.</b> Andreja S.	Świętosław.																																																														

**Odmiany Księżyca.**

dzień god. min.

☾ Pierw. kw. 0 1 48 rano.

☽ Pełnia 16 7 19 rano.

☾ Ostat. kw. 22 10 31 wiec.

☽ Now 30 0 37 wiec.

Księżyce najdalej od ziemi d. 6  
o g. 3 rano.

— najbliższej ziemi d. 18  
o g. 3 rano.

**Święta Żydowskie:** Dnia 2 Szabas i Rozchodesz czyli I Aw; d. 9 Szabas; d. 10 Tyszebeaw czyli post spalenia świątyni w Jerozolimie; d. 16, 23 i 30 Szabasy.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 3 Dszul hedsze I; d. 10 objawienie w którym Prorok pierwszy raz usłyszał głos Boga; d. 12 dzieńollar, Mały Bejram, jeżeli ten przypada w piątek, to nazywa się Hadszal; Ekber, największy Post ze wszystkich; d. 20 święto chr. to, w którym Mahomet urząd Kalifa odstąpił Alemu (tylko przez Persów obchodzone); d. 24 święto pokoju; d. 27 oddanie pierścienia ubogiemu przez Alego.

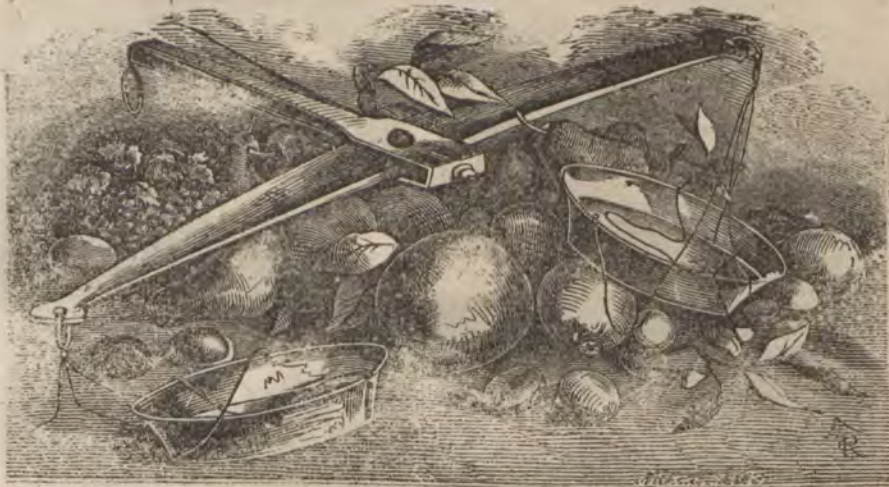






Dnia 12<sup>o</sup> Wnieszia był mór i Georgine pomar.  
By zapadni na otwartych miejscach, na górnym  
raz w ucinu po między enowamy o kromione usia,  
rotaty, = tylko trochę niektóre powarydo, co widać  
miejscu a omni raz górnym i o seregolnie po nad  
Pakamy esthica pomary z lisi i kurisow. —





**Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 23; początek jesieni. Porównanie dnia z nocą jesienne.**

WRZESIEŃ. ma dni XXX.		SEPTIABR.	SEPTEMB.	TABLICA							
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIAN.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.							
				Dzień	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dzień ubyło	Dzień przybyło	Godziny na komp. F. 12	Godziny na zecz. F. 12
				g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.
1 P.	Idziego Opata i Wiktora B.	20 <i>Augusta</i> . Samuilla P.									
2 W.	Szczepana kr. Węg. Stefana Kr. Justa B.	21 Ftađeja Ap.	Ozierżysław.								
3 S.	Serafi P. M. Izabelli r. i Eufrozyny.	22 Ahaftonika M.	Cziczibóg.								
4 C.	Rozalii Panormitańskiej P.	23 Euppa M.	Przesława ś.								
5 P.	Wiktoryna i Wawrzyńca BB. Justyniana.	24 Ewtychia M. i Petra.	Rościsława.								
6 S.	† Wigilia Zacharyasza Pror.	25 Warstolomeja Ap.	Włodzisław.								
			Drogowit.								
7 N.	<b>17 po Świąt.</b> Reginy P.	26 <b>N 12 po Sosz.</b> And. i Nat.	Domosława.								
8 P.	<b>Narodzenie N. M. P.</b>	27 Pimeona Prep.	Radostława.								
9 W.	Gorgoniusza M.	28 Mojszeja Muryna Pr.	Sobiebór.	1	5 11	6 47	13 36	3	7	12	0
10 S.	Mikołaja z Tolentu M. Pulcheryi P.	29 Usieknow Bław. Joan.	Władybój.	5	5 18	6 38	13 20	3	23	11	59
11 C.	Teodory P. Prota M.	30 Alexandra Newski.	Jácsisław.	10	5 26	6 27	13 1	3	42	11	57
12 P.	Gwidona, Waleryana i Salczego M. M.	31 Położenie Poj. P. Bah.	Radzimir.	15	4 35	6 1	12 40	4	5	11	53
13 S.	Mauryliusza B. i Amata Kap.	† <i>Sentiabr.</i> Simeona S.	Eronisława	20	5 43	6 3	12 20	4	23	11	54
				25	5 51	5 51	12 0	4	43	11	52
				30	6 0	5 40	11 40	5	3	11	50
14 N.	<b>18 po Św.</b> Imienia N. M. P. <i>Podwyższenie ś. Krzyża.</i>	2 <b>N. 13 po Sosz.</b> Maman- (ta M.)	Ziemomyśl b. Budimil.								
15 P.	Nikodema M.	3 Anłima Sw. M.	Sędzisław.								
16 W.	Cypryana i Enfemii M. M.	4 Wawily S.	Drogosław.								
17 S.	† Piętna ś. Franciszka W.	5 Zacharyi Pror. i Kłz.	Dobrowit.								
18 C.	Józefa z Kup. i Tomasza z Wil. B.	6 Wosp. Cz. S. Michaila.	Krzepimir.								
19 P.	† Januariusza B. M.	7 Sozanta M.	Myślisław.								
20 S.	† Rostachiusza M.	8 <b>Rozd. S. Bohor.</b>									
21 N.	<b>19 po Św.</b> Mateusza Ap. i Ew- Maurycego M.	9 <b>N. 14 po Sosz.</b> Joakima (i Anny.)	Bożydar.								
22 P.	Fekli P. i Władysława.	10 Minodory M.	Zelimir.								
23 W.	N. M. P. od Wykup. niewol.	11 Fteodory Prep.	Bogusława b.								
24 S.	Cypryana i Justyny MM.	12 Aftonoma S. M.	Homir.								
25 C.	Józefata B. M. P. K. P.	13 Kornilia S.	Świętopełk.								
26 P.	Kosmy i Damiana MM.	14 <b>Woz. w Czes. Kres.</b>	Eadysław b.								
27 S.		15 Nikity W. N.	Damian.								
28 N.	<b>20 po Św.</b> Władys. z G. i Wacława M.	16 <b>N. 15 po Sosz.</b> Ewłimii	Wacław ś.								
29 P.	Michała Arch.	17 Sofii M. i 3 Docz. (Wel. Mucz.	Dadribóg.								
30 W.	Hieronima Dok. Koś.	18 Ewmenia.	Imisław.								

**Odmiany Księżycza.**  
dzień god. min.

☾ Piér. kw. 7 5 20 wiec.  
☽ Pełnia 14 3 32 wiec.  
☾ Osta. kw. 21 7 12 rano  
☽ Now 29 5 11 rano

Księżyc najdalej od ziemi dnia 2,  
o godz. 4 wieczór.  
— najbliższej d. 15 o  
godz. 10 - rano.  
— najdalej d. 29 o  
godz. 11 wieczór.

**Święta Żydowskie:** Dnia 1, Rozchodesz czyli i Etluf. dnia 6, 13, 20, 27 Szabasy. dn 30 Rozchodesz. Tyszyr Nowy rok 5617.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 1 Moharem I. Nowy Rok 1273; d. 9 Aszura albo psmiatka zamordowania Husseina Imana Perskiego, d. 10 Jeruzalem ogłoszone za Kaaba, (do której w czasie modlitwy obracają się twarzami), d. 30 Sefar I.





Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka dnia 23

PAZDZIERNIK ma. dni XXXI.		OKTIABR.	OCTOBER.	TABLICA										
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko-Wschodniego.	IM. SŁOWIAN.	wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.										
				Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dnia ubycia	Dnia przybycia	Czas na ze- branie komp. K. 12 g. m. s.				
											g.	m.	s.	g.
1 S.	Remigiusza B.	19 Sen. Trofima.	Znatisław.	1	6	15	37	11	36	5	7	11	50	
2 C.	Śs. Aniołów Stróżów.	20 Ewstasja W. i Michała M.	Stanimir.	5	6	8	28	11	20	5	23	11	49	
3 P.	Kandyda M. i Ludomira.	21 Kondrata Ap. i Dimit.	Siemian.	10	6	17	5	10	59	5	44	11	47	
4 S.	Franciszka Serafickiego M.	22 Foki S. Mucz.	Bratysław bl.	15	6	26	3	5	10	39	6	4	11	46
5 N.	<b>21 po Sw.</b> N.P. Róż. Placyda M.	23 <b>N. 16 po Sosz.</b> Zacz. S.	Zasław.	20	6	34	4	53	10	21	6	22	11	45
6 P.	Brunona W.	24 Fieky M.	Bronisław.	25	6	33	4	44	10	1	6	42	11	44
7 W.	Justyny Panny M.	25 Ewrosinii i Serg.	Rośława.	30	6	35	4	34	9	41	7	2	11	44
8 S.	Brygidy Wdowy.	26 Joanna Bohos.	Wojsława bl											
9 C.	Dyonizego B. M.	27 Kalistrata M.	Domogost.											
10 P.	Franciszka Borg. i Ludwika Bert.	28 Charitona Prep.	Tomil.											
11 S.	Placydy P.	29 Kiriaka Prep.	Dobromila.											
12 N.	<b>22 po Sw.</b> Wincentego kadłubka W.	30 <b>N. 17 po Sosz.</b> Hrihorja.	Grzmisław.											
13 P.	Edwarda Król. Ang. (i Maxymiljana.	1 Oktobr. <b>Pokr. Pr. Boh.</b>	Zienisław.											
14 W.	Kalixta Pap. M. Burcharda B.	2 Kipriana S. M.	Dzierzymir.											
15 S.	Jadwigi Wd. i Teresy P.	3 Dyonisyja Prep.	Drogosława.											
16 C.	Florentyna B. i Gawła Op.	4 Jerofteja S. M.	Radzisław.											
17 P.	Wiktora B., Florentyny i Lucyny.	5 Charityny M. 13 Sw.	Żytisława.											
18 S.	Eukasza Ewangelisty.	6 Fłomy Ap.	Bratumil.											
19 N.	<b>23 po Sw.</b> Piotra z Alkantary.	7 <b>N. 18 po Sosz.</b> Serhiji.	Ziemowit bl.											
20 P.	Ireney Panny Mecz.	8 Pelahii Pr.	Budisława.											
21 W.	Urszuli i Towarzy. MM.	9 Jakowa Alfeowa Ap.	Baromila.											
22 S.	Korduli P., Alfonsa i Alodyi.	10 Ewłampia M.	Przybysława.											
23 C.	Jana Kapistrana W.	11 Filipa A.	Włastimir.											
24 P.	Rafala Archaniola	12 Prowa M.	Siemisław.											
25 S.	Kryspa i Kryspina MM.	13 Karpa i Papily M.	Samomysł.											
26 N.	<b>24 po Sw.</b> Jana Kantego W. i Ewar.	14 <b>N. 19 po Sosz.</b> Nazaria.	Lutosław.											
27 P.	Sabiny M. Iwona W.	15 Ewfilii Pr. i Lukia	Witomil.											
28 W.	Szymona Judy Ap. i Tadeusza Ap.	16 Łolina M.	Władybóg.											
29 S.	Narcyza B. i Euzehii P. M.	17 Osyl Prop.	Dalemil.											
30 C.	Zenobiusza B. M., Zenobii P. i Marcel.	18 Euki Ap. i Ewang.	Przemysława											
31 P.	† Wolfganga B. M.	19 Joila P.	Godzimir. 6ł											

**Odmiany Księżyca,**  
dzień god. mia.

☾ Pier. kw.	7	7	1 rano.
☽ Pełnia	14	0	23 rano.
☾ Ost. kw.	20	7	30 wiec.
☽ Now	29	14	18 wiec.

Księżyce najbliżej ziemi d. 13  
o g. 0 wiec.  
— najdalej d. 27 o g. 2  
rano

**Święta Żydowskie:** Dnia 1 drogi dzień Nowego roku; d. 2 Szabas; d. 3 post Gedalia; d. 4 Szabas; d. 11 Szabas (Jomkipur, Sądny dzień, post wielki; d. 12 13 wolne święta; d. 14, 15, Sukas święta kuczek urocz.; d. 18 Szabas Chalbamoed d. 20 Hosana Raba Święto Palmowe wolne; d. 21, 22 Ostatnie święta utęczyste kuczek; dnia 25 Szabas; d. 30 Rozchodesz czyli i Marcheszwan.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 28, święto tręb albo święto Światów.





Widok z miejscowości w roku 1860 roku.

TOPAR, na dni XXV.	NOZAR	OWCZAR.	TABLICA
ŚWIĘTA STANISŁAWA	ŚWIĘTA KATARZYNA Katarska Wschodnia.	DE SIOWIAK	Współczesna tabela i wykład dla dni, których dni i dni przebiega ten dzień dnia.
1. Wspaniała świętych	2. Opatrz. Anania 2	Wspania.	
3. Wspaniała świętych	3. Wspaniała świętych	Wspania.	
4. Wspaniała świętych	4. Wspaniała świętych	Wspania.	
5. Wspaniała świętych	5. Wspaniała świętych	Wspania.	
6. Wspaniała świętych	6. Wspaniała świętych	Wspania.	
7. Wspaniała świętych	7. Wspaniała świętych	Wspania.	
8. Wspaniała świętych	8. Wspaniała świętych	Wspania.	
9. Wspaniała świętych	9. Wspaniała świętych	Wspania.	
10. Wspaniała świętych	10. Wspaniała świętych	Wspania.	
11. Wspaniała świętych	11. Wspaniała świętych	Wspania.	
12. Wspaniała świętych	12. Wspaniała świętych	Wspania.	
13. Wspaniała świętych	13. Wspaniała świętych	Wspania.	
14. Wspaniała świętych	14. Wspaniała świętych	Wspania.	
15. Wspaniała świętych	15. Wspaniała świętych	Wspania.	
16. Wspaniała świętych	16. Wspaniała świętych	Wspania.	
17. Wspaniała świętych	17. Wspaniała świętych	Wspania.	
18. Wspaniała świętych	18. Wspaniała świętych	Wspania.	
19. Wspaniała świętych	19. Wspaniała świętych	Wspania.	
20. Wspaniała świętych	20. Wspaniała świętych	Wspania.	
21. Wspaniała świętych	21. Wspaniała świętych	Wspania.	
22. Wspaniała świętych	22. Wspaniała świętych	Wspania.	
23. Wspaniała świętych	23. Wspaniała świętych	Wspania.	
24. Wspaniała świętych	24. Wspaniała świętych	Wspania.	
25. Wspaniała świętych	25. Wspaniała świętych	Wspania.	
26. Wspaniała świętych	26. Wspaniała świętych	Wspania.	
27. Wspaniała świętych	27. Wspaniała świętych	Wspania.	
28. Wspaniała świętych	28. Wspaniała świętych	Wspania.	
29. Wspaniała świętych	29. Wspaniała świętych	Wspania.	
30. Wspaniała świętych	30. Wspaniała świętych	Wspania.	
31. Wspaniała świętych	31. Wspaniała świętych	Wspania.	
32. Wspaniała świętych	32. Wspaniała świętych	Wspania.	
33. Wspaniała świętych	33. Wspaniała świętych	Wspania.	
34. Wspaniała świętych	34. Wspaniała świętych	Wspania.	
35. Wspaniała świętych	35. Wspaniała świętych	Wspania.	
36. Wspaniała świętych	36. Wspaniała świętych	Wspania.	
37. Wspaniała świętych	37. Wspaniała świętych	Wspania.	
38. Wspaniała świętych	38. Wspaniała świętych	Wspania.	
39. Wspaniała świętych	39. Wspaniała świętych	Wspania.	
40. Wspaniała świętych	40. Wspaniała świętych	Wspania.	
41. Wspaniała świętych	41. Wspaniała świętych	Wspania.	
42. Wspaniała świętych	42. Wspaniała świętych	Wspania.	
43. Wspaniała świętych	43. Wspaniała świętych	Wspania.	
44. Wspaniała świętych	44. Wspaniała świętych	Wspania.	
45. Wspaniała świętych	45. Wspaniała świętych	Wspania.	
46. Wspaniała świętych	46. Wspaniała świętych	Wspania.	
47. Wspaniała świętych	47. Wspaniała świętych	Wspania.	
48. Wspaniała świętych	48. Wspaniała świętych	Wspania.	
49. Wspaniała świętych	49. Wspaniała świętych	Wspania.	
50. Wspaniała świętych	50. Wspaniała świętych	Wspania.	
51. Wspaniała świętych	51. Wspaniała świętych	Wspania.	
52. Wspaniała świętych	52. Wspaniała świętych	Wspania.	
53. Wspaniała świętych	53. Wspaniała świętych	Wspania.	
54. Wspaniała świętych	54. Wspaniała świętych	Wspania.	
55. Wspaniała świętych	55. Wspaniała świętych	Wspania.	
56. Wspaniała świętych	56. Wspaniała świętych	Wspania.	
57. Wspaniała świętych	57. Wspaniała świętych	Wspania.	
58. Wspaniała świętych	58. Wspaniała świętych	Wspania.	
59. Wspaniała świętych	59. Wspaniała świętych	Wspania.	
60. Wspaniała świętych	60. Wspaniała świętych	Wspania.	
61. Wspaniała świętych	61. Wspaniała świętych	Wspania.	
62. Wspaniała świętych	62. Wspaniała świętych	Wspania.	
63. Wspaniała świętych	63. Wspaniała świętych	Wspania.	
64. Wspaniała świętych	64. Wspaniała świętych	Wspania.	
65. Wspaniała świętych	65. Wspaniała świętych	Wspania.	
66. Wspaniała świętych	66. Wspaniała świętych	Wspania.	
67. Wspaniała świętych	67. Wspaniała świętych	Wspania.	
68. Wspaniała świętych	68. Wspaniała świętych	Wspania.	
69. Wspaniała świętych	69. Wspaniała świętych	Wspania.	
70. Wspaniała świętych	70. Wspaniała świętych	Wspania.	
71. Wspaniała świętych	71. Wspaniała świętych	Wspania.	
72. Wspaniała świętych	72. Wspaniała świętych	Wspania.	
73. Wspaniała świętych	73. Wspaniała świętych	Wspania.	
74. Wspaniała świętych	74. Wspaniała świętych	Wspania.	
75. Wspaniała świętych	75. Wspaniała świętych	Wspania.	
76. Wspaniała świętych	76. Wspaniała świętych	Wspania.	
77. Wspaniała świętych	77. Wspaniała świętych	Wspania.	
78. Wspaniała świętych	78. Wspaniała świętych	Wspania.	
79. Wspaniała świętych	79. Wspaniała świętych	Wspania.	
80. Wspaniała świętych	80. Wspaniała świętych	Wspania.	
81. Wspaniała świętych	81. Wspaniała świętych	Wspania.	
82. Wspaniała świętych	82. Wspaniała świętych	Wspania.	
83. Wspaniała świętych	83. Wspaniała świętych	Wspania.	
84. Wspaniała świętych	84. Wspaniała świętych	Wspania.	
85. Wspaniała świętych	85. Wspaniała świętych	Wspania.	
86. Wspaniała świętych	86. Wspaniała świętych	Wspania.	
87. Wspaniała świętych	87. Wspaniała świętych	Wspania.	
88. Wspaniała świętych	88. Wspaniała świętych	Wspania.	
89. Wspaniała świętych	89. Wspaniała świętych	Wspania.	
90. Wspaniała świętych	90. Wspaniała świętych	Wspania.	
91. Wspaniała świętych	91. Wspaniała świętych	Wspania.	
92. Wspaniała świętych	92. Wspaniała świętych	Wspania.	
93. Wspaniała świętych	93. Wspaniała świętych	Wspania.	
94. Wspaniała świętych	94. Wspaniała świętych	Wspania.	
95. Wspaniała świętych	95. Wspaniała świętych	Wspania.	
96. Wspaniała świętych	96. Wspaniała świętych	Wspania.	
97. Wspaniała świętych	97. Wspaniała świętych	Wspania.	
98. Wspaniała świętych	98. Wspaniała świętych	Wspania.	
99. Wspaniała świętych	99. Wspaniała świętych	Wspania.	
100. Wspaniała świętych	100. Wspaniała świętych	Wspania.	

*Dnia 11<sup>o</sup> Barducimika Georginie ruzjednie emantly  
z p'ročka mroc Napot a na dniu piakra pogoda.*

(\*) W tym dniu Greko-unjci obchodzą Ś. Józefata.





Widok wstępująco na zamek Niedzwiedzia dnia 22

KALENDARZ na rok XXXI		OCTIANN.	OCTOBER	TABLICA	
dnia	ŚWIĘTA BAYBIBIE	ŚWIĘTA SZESZOLA Katołicko-Grzechotkoga.	GR. SŁOWIAN	Wskazanie wstępująco na zamek Niedzwiedzia dnia 22	
1 W.	Święta Anna	10 Św. Thoma.	Kościół.	10	10
2 P.	Święta Katarzyna	11 Katarzyna i Michał M.	Stary.	11	11
3 N.	Święta Barbara	12 Katarzyna i Michał M.	Stary.	12	12
4 P.	Święta Katarzyna	13 Katarzyna i Michał M.	Stary.	13	13
5 N.	Święta Katarzyna	14 Katarzyna i Michał M.	Stary.	14	14
6 P.	Święta Katarzyna	15 Katarzyna i Michał M.	Stary.	15	15
7 N.	Święta Katarzyna	16 Katarzyna i Michał M.	Stary.	16	16
8 P.	Święta Katarzyna	17 Katarzyna i Michał M.	Stary.	17	17
9 N.	Święta Katarzyna	18 Katarzyna i Michał M.	Stary.	18	18
10 P.	Święta Katarzyna	19 Katarzyna i Michał M.	Stary.	19	19
11 N.	Święta Katarzyna	20 Katarzyna i Michał M.	Stary.	20	20
12 P.	Święta Katarzyna	21 Katarzyna i Michał M.	Stary.	21	21
13 N.	Święta Katarzyna	22 Katarzyna i Michał M.	Stary.	22	22
14 P.	Święta Katarzyna	23 Katarzyna i Michał M.	Stary.	23	23
15 N.	Święta Katarzyna	24 Katarzyna i Michał M.	Stary.	24	24
16 P.	Święta Katarzyna	25 Katarzyna i Michał M.	Stary.	25	25
17 N.	Święta Katarzyna	26 Katarzyna i Michał M.	Stary.	26	26
18 P.	Święta Katarzyna	27 Katarzyna i Michał M.	Stary.	27	27
19 N.	Święta Katarzyna	28 Katarzyna i Michał M.	Stary.	28	28
20 P.	Święta Katarzyna	29 Katarzyna i Michał M.	Stary.	29	29
21 N.	Święta Katarzyna	30 Katarzyna i Michał M.	Stary.	30	30
22 P.	Święta Katarzyna	31 Katarzyna i Michał M.	Stary.	31	31

Wszystko woda święta Parowoz wotue; d. 21, 22 Ostatnie  
 święta ućczyste kuczek; dnia 25 Szabas; d. 30 Rozchodesz  
 czyli i Marcheszwon.





Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 22.

LISTOPAD, ma dni XXX.		NOJABR.	NOVEMB.	TABLICA wykazująca wschód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.																																																																																				
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko Wschodniego.	IM. SŁOWIAN.																																																																																					
1 S.	<b>Wszystkich Świętych.</b>	20 Oktobr. Artemia W.	Warcisław.	<table border="1"> <thead> <tr> <th rowspan="2">Dnia</th> <th colspan="2">Wschód słońca</th> <th colspan="2">Zachód słońca</th> <th rowspan="2">Długość dnia</th> <th rowspan="2">Dnia ubyło</th> <th rowspan="2">Dnia przybyło</th> <th rowspan="2">Zas na zerze gody na komp. f. 12</th> <th rowspan="2">Zas na zerze gody na komp. f. 12</th> </tr> <tr> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> </tr> </thead> <tbody> <tr><td>1</td><td>6 56</td><td>4 30</td><td>9 31</td><td>7 9</td><td>11 44</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>5</td><td>7 4</td><td>4 23</td><td>9 20</td><td>7 24</td><td>11 44</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>10</td><td>7 13</td><td>4 15</td><td>9 2</td><td>7 41</td><td>11 44</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>15</td><td>7 22</td><td>4 7</td><td>8 45</td><td>7 58</td><td>11 45</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>20</td><td>7 31</td><td>4 0</td><td>8 29</td><td>8 14</td><td>11 46</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>25</td><td>7 39</td><td>3 55</td><td>8 16</td><td>8 27</td><td>11 47</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> <tr><td>30</td><td>7 47</td><td>3 50</td><td>8 3</td><td>8 40</td><td>11 49</td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr> </tbody> </table>	Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia	Dnia ubyło	Dnia przybyło	Zas na zerze gody na komp. f. 12	Zas na zerze gody na komp. f. 12	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	1	6 56	4 30	9 31	7 9	11 44					5	7 4	4 23	9 20	7 24	11 44					10	7 13	4 15	9 2	7 41	11 44					15	7 22	4 7	8 45	7 58	11 45					20	7 31	4 0	8 29	8 14	11 46					25	7 39	3 55	8 16	8 27	11 47					30	7 47	3 50	8 3	8 40	11 49				
Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca			Długość dnia	Dnia ubyło	Dnia przybyło	Zas na zerze gody na komp. f. 12						Zas na zerze gody na komp. f. 12																																																																									
	g. m.	g. m.	g. m.		g. m.																																																																																			
1	6 56	4 30	9 31		7 9	11 44																																																																																		
5	7 4	4 23	9 20		7 24	11 44																																																																																		
10	7 13	4 15	9 2		7 41	11 44																																																																																		
15	7 22	4 7	8 45		7 58	11 45																																																																																		
20	7 31	4 0	8 29		8 14	11 46																																																																																		
25	7 39	3 55	8 16		8 27	11 47																																																																																		
30	7 47	3 50	8 3		8 40	11 49																																																																																		
2 N.	<b>25. po Sw.</b> Wiktoryna B.	21 <b>20. po Sosz.</b> Hariona W. P.	Witimir.																																																																																					
3 P.	<i>Dzień Zaduszny.</i> Wenefrydy P. M.	22 Kazan. B. M. i Awerka Ep.	Chwalisław.																																																																																					
4 W.	Karola Bore. B. M. Czterech Koronatów.	23 Jakowa Ap.	Mściwój.																																																																																					
5 S.	Zacharyasza P. i Elżbiety. Rod. S. Jana.	24 Arefly M.	Sławomir bl.																																																																																					
6 C.	Leonarda Wyz.	25 Markiana M.	Wszewład.																																																																																					
7 P.	Willibalda B. M. i Engelberta B.	26 Dimitrya W. M.	Żytomir.																																																																																					
8 S.	Gofryda B. W.	27 Nestora M.	Sędziwój.																																																																																					
9 N.	<b>26 po Sw.</b> <i>Opieki.</i> N. M. P. Teodora M.	25 <b>N. 21 po Sosz.</b> Terentia i Ni.	Bogdar.																																																																																					
10 P.	Andrzeja z Awelinu W.	29 Anastasyi Rzym. (onily M.	Ludomir.																																																																																					
11 W.	Marcina B. W.	30 Zinowa i Zinowii M.	Spitosław.																																																																																					
12 S.	5 Braci Pola MM. i Marcina P. M.	31 Stachia Apo.	Nowosław.																																																																																					
13 C.	Dydaka Wyzn.	1 <i>Nojabr.</i> Kosmy i Damian.	Wszerad.																																																																																					
14 P.	Serapiona i Klementyna MM.	2. Akindina M. (*)	Włodzimir.																																																																																					
15 S.	Gertrudy P. i Leopolda Margr.	3 Akepsimy M.	Przebysław.																																																																																					
16 N.	<b>27. po Sw.</b> Stanisława Kost. Edmunda	4 <b>N. 22 po Sosz.</b> Joannikia	Radomir.																																																																																					
17 P.	Salomei P. i Grzegorza Cudo.	5 Hałaktiona Mucz. (Wel.	Zbisława.																																																																																					
18 W.	Maxyma B.	6 Pawła Isp. Arch. K.	Stanisław K.																																																																																					
19 S.	Elżbiety Król. Wdo.	7 SS. 33 M. w Mehit.	Drogomira.																																																																																					
20 C.	Felixa Walez. W.	8 <b>Sob. 8 Ar. Mich.</b>	Sędzimir.																																																																																					
21 P.	<i>Ofiarowan.</i> N. P. M.	9 Onisifora M.	Sław.																																																																																					
22 S.	Cecylii P. M.	10 Erasta i Olimpa Ap.	Wszemiła.																																																																																					
23 N.	<b>28 po Sw.</b> Klemensa Pap. (M.	11 <b>N. 23 po Sosz.</b> Myny Mucz.	Milywój.																																																																																					
24 P.	Jana od Krzyża W.	12 Joanna Miłostuwoho.	Darosław.																																																																																					
25 W.	Katarzyny P. M.	13 Joanna Złotoustoho.	Chwalimira.																																																																																					
26 S.	Piotra Aleksandryjskiego B. W.	14 Filipa Apostoła.	Cechosław.																																																																																					
27 C.	Barlaama i Józefata P.	15 Hurya Mucz.	Tomir.																																																																																					
28 P.	Rufa M. i Mansweta B.	16 Matteja Ap.	Gościrad.																																																																																					
29 S.	Saturnina M.	17 Hrihorja Neokesar.	Przemysł.																																																																																					
30 N.	<b>1 Adw.</b> Andrzeja Apostoła.	18 <b>N. 24 po Sosz.</b> Platona	Ludosław.																																																																																					

**Odmiany Księżyca.**  
 dzień god. min.  
 Piér. kw. 5 6 46 wiec.  
 Pełnia 12 10 19 rano.  
 Ost. kw. 19 11 58 rano.  
 Now 27 5 25 wiec.

Księżyca najbliżej ziemi d. 11  
 o god. 7 rano.  
 — najdalej ziemi d. 23  
 w południe.

**Święta Żydowskie:** Dnia 1, 8, 15, 22, Szabasy; d. 28  
 Rozchodesz czyli I Kislew; dnia 29, Szabas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 29 Rebi-el-awwel I.

(\*) W tym dniu Greko-ujęci obchodzą S. Józefata.





**Słońce wstępuje w znak Koziorożca dnia 21, Przesilenie dnia z nocą zimowe, początek zimy.**

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		DEKABR.	DECEMB.	TABLICA																																																														
DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Katolicko - Wschodniego.	IM. SŁOWIAŃ.																																																															
1 P.	Eligiusza B.	19 <i>Nojabr.</i> Awdia Pror.	Samosław.	<i>wykazująca wachód i zachód słońca, długość dnia i ile przybyło lub ubyło dnia.</i> <table border="1" style="margin-top: 10px;"> <thead> <tr> <th rowspan="2">D n i a</th> <th>Wschód</th> <th>Zachód</th> <th>Długość</th> <th>Dnia</th> <th>Ubytek</th> <th>Gras na ze-</th> </tr> <tr> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>g. m.</th> <th>zarze gdy na komp. R. 12</th> </tr> </thead> <tbody> <tr><td>1</td><td>7 48</td><td>3 50</td><td>8 2</td><td>8 41</td><td></td><td>11 49</td></tr> <tr><td>5</td><td>7 34</td><td>3 48</td><td>7 54</td><td>8 50</td><td></td><td>11 51</td></tr> <tr><td>10</td><td>8 0</td><td>3 46</td><td>7 46</td><td>8 57</td><td></td><td>11 53</td></tr> <tr><td>15</td><td>8 5</td><td>3 45</td><td>7 40</td><td>9 3</td><td></td><td>11 55</td></tr> <tr><td>20</td><td>8 9</td><td>3 47</td><td>7 38</td><td>przy</td><td></td><td>11 58</td></tr> <tr><td>25</td><td>8 11</td><td>3 49</td><td>7 38</td><td>było</td><td></td><td>12 0</td></tr> <tr><td>30</td><td>8 12</td><td>3 54</td><td>7 42</td><td>0 4</td><td></td><td>12 3</td></tr> </tbody> </table>	D n i a	Wschód	Zachód	Długość	Dnia	Ubytek	Gras na ze-	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	g. m.	zarze gdy na komp. R. 12	1	7 48	3 50	8 2	8 41		11 49	5	7 34	3 48	7 54	8 50		11 51	10	8 0	3 46	7 46	8 57		11 53	15	8 5	3 45	7 40	9 3		11 55	20	8 9	3 47	7 38	przy		11 58	25	8 11	3 49	7 38	było		12 0	30	8 12	3 54	7 42	0 4		12 3
D n i a	Wschód	Zachód	Długość			Dnia	Ubytek	Gras na ze-																																																										
	g. m.	g. m.	g. m.		g. m.	g. m.	zarze gdy na komp. R. 12																																																											
1	7 48	3 50	8 2		8 41		11 49																																																											
5	7 34	3 48	7 54		8 50		11 51																																																											
10	8 0	3 46	7 46		8 57		11 53																																																											
15	8 5	3 45	7 40		9 3		11 55																																																											
20	8 9	3 47	7 38		przy		11 58																																																											
25	8 11	3 49	7 38		było		12 0																																																											
30	8 12	3 54	7 42		0 4		12 3																																																											
2 W.	Bibianny P. M.	20 Hrihorja.	Wyszoslawa.																																																															
3 .	Franciszka Xaw. M.	21 <b>Wchod. Pr. Bohor.</b>	Wiślimir.																																																															
4 C.	Barbary P. M.	22 Fillemona.	Lubomila.																																																															
5 P.	Piotra Chryzol. B. W. Sabby Opata.	23 Amblochja Ep. i Mitrofan.	Spitosława.																																																															
6 S.	Mikołaja B. M.	24 Ekateryny W. M.	Jarogniew.																																																															
7 N.	<b>2 Adw.</b> Ambrożego B. W. D. K.	25 <b>N. 25 po Sosz.</b> Klimenta	Ludomyśl.																																																															
8 P.	<b>Niepokalane Po. 2. M. P.</b>	26 Alipia Prep. (Papy Rym.)	Boguwola.																																																															
9 W.	Leokadyi P. M.	27 Jakowa Pers.	Wyszoslawa.																																																															
10 S.	Przeniesienie domu N. P. M. Lor.	28 Stefana Pr. M.	Radziśława b.																																																															
11 C.	Damaza Pap.	29 Paramona M.	Wojmir.																																																															
12 P.	Synezyusza i Alexandra MM.	30 Andreja Ap. Perwozw.	Wolidar.																																																															
13 S.	Łucyi P. M. i Otilii P.	1 <i>Dekabr.</i> Nauma Pror.	Władysława.																																																															
14 N.	<b>3 Adw.</b> Sipyryona B. W.	2 <b>Nz6. po Sosz.</b> Awwakuma	Sławibor.																																																															
15 P.	Ireneusza M.	3. Sofonia Pr. (Pror.)	Wolimir.																																																															
16 W.	Euzebiusza B. M. i Albiny P. M.	4 Warwary W. M.	Zdziśława.																																																															
17 S.	† Łazarza B. i Olimpiady.	5 Sawwy Ośw.	Żyrośława.																																																															
18 C.	Gracyana B.	6 <b>Nikołaja Czud.</b>	Wszemir.																																																															
19 P.	† Faustyny Wdo. i Nemezyusza M.	7 Amwrosia Ep. Mediol.	Mścigniew.																																																															
20 S.	† Teofila M.	8 Potapia Prep.	Bogumila.																																																															
21 N.	<b>4 Adw.</b> Tomasza Apo. i Zenona M.	9 <b>N. 27. po Sosz.</b> Zaczatja S.	Tomisław b.																																																															
22 P.	Flawiana M.	10 Myny i Ermohena (Anny.)	Drogomir.																																																															
23 W.	Wiktoryi P. M.	11 Daniila Prep. Stoł.	Sławomira.																																																															
24 S.	† <i>Wigilia.</i> Adama i Ewy i Tarsylii P.	12 Spirydona Czud.	Godysława.																																																															
25 C.	<b>Narodze Chr. Pana.</b>	13 Ewstratja Mucz.	Grzmiśława.																																																															
26 P.	<b>Szczepana i Męcz.</b>	14 Flyrsa Mucz.	Wróciwój.																																																															
27 S.	Jana Ewangelisty.	15 Elewferia S. M.	Radomyśl.																																																															
28 N.	<b>N. po Bożem Nar.</b> Młodzianków.	16 <b>N. Pr. 8. Ch.</b> Abheja Pror.	Godziśław.																																																															
29 P.	Tomasza Kantuaryjsk. B. Dawida Kr. i Pr.	17 Daniila Pror.	Gosław b.																																																															
30 W.	Eugeniusza W.	18 Sewastjana Męcz.	Ludomił.																																																															
31 S.	Sylwestra Pap.	19 Wonifatia Męcz.	Lassota.																																																															

**Odmiany Księżyca.**  
 dzień god. min.  
 Pier. kw. 5 4 50 rano.  
 Pełnia 11 9 37 wiec.  
 Ost. kw. 19 8 8 rano.  
 Now 27 10 9 rano.

Księżyce najbliżej od ziemi d. 9 o g. 1 wiecior.  
 — najdalej od ziemi d. 21 o g. 7 rano.

**Święta Żydowskie:** D. 6, 13, 20, Szabasy; d. 22 Chanuka czyli pamiątka zwycięstwa Machabeuszów; dnia 27 Szabas; dnia 28 Rozchodesz czyli I. Towas.

**Święta Mahometańskie:** Dnia 6 Medyna ogłoszona stolicą; d. 9 Noc Święta; d. 10 Narodzenie się Mahometa; d. 21 Śmierć Mahometa d. 28 Rebi-el-aszer I.









Страна вблизи от реки Костромля близ г. Ярославля, вид с юго-запада, октябрь 1907 г.

ОБЪЕДИН. № 10 XXXI.		ДЕКАБРЬ.	ДЕКАБРЬ.	ТАБЛИЦА.																																				
№№	ФИЛИАЛЫ СТОЛБЦОВ.	ФИЛИАЛЫ СТОЛБЦОВ	ДЕКАБРЬ.	ТАБЛИЦА.																																				
1 П.	Симбирск.	10. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.	<table border="1"> <tr> <td colspan="6">Средняя температура в декабре</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> </table>	Средняя температура в декабре						1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6
Средняя температура в декабре																																								
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4	5	6																																			
1	2	3	4	5	6																																			
1 П.	Симбирск.	11. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	12. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	13. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	14. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	15. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.	<table border="1"> <tr> <td colspan="6">Средняя температура в декабре</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> </table>	Средняя температура в декабре						1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6
Средняя температура в декабре																																								
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4	5	6																																			
1	2	3	4	5	6																																			
1 П.	Симбирск.	16. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	17. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	18. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	19. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	20. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.	<table border="1"> <tr> <td colspan="6">Средняя температура в декабре</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> </table>	Средняя температура в декабре						1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6
Средняя температура в декабре																																								
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4	5	6																																			
1	2	3	4	5	6																																			
1 П.	Симбирск.	21. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	22. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	23. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	24. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	25. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.	<table border="1"> <tr> <td colspan="6">Средняя температура в декабре</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> </table>	Средняя температура в декабре						1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6
Средняя температура в декабре																																								
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4	5	6																																			
1	2	3	4	5	6																																			
1 П.	Симбирск.	26. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	27. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	28. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	29. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					
1 П.	Симбирск.	30. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.	<table border="1"> <tr> <td colspan="6">Средняя температура в декабре</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> <td>6</td> </tr> </table>	Средняя температура в декабре						1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6	1	2	3	4	5	6
Средняя температура в декабре																																								
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4		5	6																																		
1	2	3	4	5	6																																			
1	2	3	4	5	6																																			
1 П.	Симбирск.	31. Сибирь, Индия, Перс.	Сибирь, Индия, Перс.																																					

Надпись в нижнем левом углу: Напечатано в типографии...  
 Надпись в нижнем правом углу: Издательство...  
 Надпись в центре: Редакция...



## WYKAZ ALFABETYCZNY

ŚWIĘTYCH I ŚWIĄT NA ROK 1856 Z WYRAŻENIEM DNIA I MIESIĄCA.

### A.

Abdona Męczennika 30 lipca  
 Adama 24 grudnia  
 Adelajdy 16 grudnia.  
 Adolfa Biskupa 17 czerwca.  
 Adryana Męcz. 9 września.  
 Agapita Męcz 18 sierpnia  
 Agatona Pap 10 stycznia  
 Agaty Panny Męcz. 5 lutego.  
 Agnieszki Pan. Męcz. 21 stycznia  
 Agrypiny 23 czerwca.  
 Albina Biskupa 1 marca.  
 Albiny 16 grudnia.  
 Alexandra B. 26 lutego.  
 Alexandra Papieża 3 maja.  
 Alexandra M. w. Ałoz 12 grudu.  
 Alexego Wyznawcy 17 lipca.  
 Alfonsa 22 października  
 Alferda 3 lipca  
 Alodyi Panny Męcz. 22 paździer  
 Alojzego Gonzagi 21 czerwca.  
 Amalii Księżnej 10 lipca.  
 Ambrożego Biskupa 7 grudnia.  
 Amelii Panny 2 marca.  
 Anastazego Męcz. 22 styczniu.  
 Anastazego Pap. 27 lutego.  
 Anastazego Wyznawcy 29 marca.  
 Anastazyi Panny 15 kwietnia.  
 Anatolii Męcz. 9 lipca  
 Anatoliusza Biskupa 3 lipca.  
 Andrzeja Apostoła 30 listopada.  
 Andrzeja z Awelinu 10 listopada.  
 Andrzeja K. 4 lutego.  
 Angeli 30 marca.  
 Anny Matki N. M. P. 28 lipca.  
 Aniołów Stróżów 2 października.  
 Ansgarego B. 4 lutego.  
 Antonina Arcybisk. 10 maja.  
 Antoniego Opata 17 stycznia.  
 Antoniego Padewa. 13 czerwca.  
 Antoniny M. 1 marca.  
 Antoniny 16 grudnia.  
 Anzelma 21 kwietnia.  
 Apolinarego Bisk. 23 lipca.  
 Apolonii Panny Męcz. 9 lutego.  
 Apoloniusza M. 18 kw. i 7 lipca.  
 Arkadiusza M. 12 stycznia.  
 Atanazego Bisk. 2 maja.  
 Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.  
 Augustyna Bisk. 28 sierpnia.  
 Aurelii Panny 25 września

### B.

Barlaama 27 listopada.  
 Balbiny Panny 31 marca.  
 Barbary Panny 4 grudnia.  
 Barnaby Apostoła 11 czerwca.  
 Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.  
 Bazylego Bisk. 14 czerwca.  
 Beaty P. 8 marca.  
 Bety Kapłana 27 maja.  
 Belina Bisk. M. 26 listopada.  
 Benedykta Opata 21 marca.  
 Benigny Panny 19 sierpnia.  
 Benona Bisk. 16 czerwca.  
 Bernarda Opata 20 sierpnia.  
 Bernarda Seneńskiego 20 maja.  
 Bibiany Panny 2 grudnia.  
 Błażeja Bis 3 lutego.  
 Bogumiła 10 czerwca.  
 Bonawentury Kard. 14 lipca.  
 Bonifacego Męcz. 14 maja.  
 Bonifacego Bisk. 5 czerwca  
 Bony Panny 24 kwietnia.  
**Boże Ciało.** 22 maja.  
 Bronisławy 19 sierpnia  
 Brunona Wyzn. 6 października.  
 Brygidy Panny 1 lutego.  
 Brygidy Wdowy 8 października

### C.

Cecylii Panny Męcz. 22 listopada.  
 Celestyna 6 kwietnia.  
 Celsa Męczn. 28 lipca.  
 Cezaryusza Bisk. 27 sierpnia.  
 Cypryana Bisk. 16 września.  
 Cypryana Męcz. 25 września.  
 Cyryaka Kapł. 16 marca.  
 Cyryaka Męcz. 8 sierpnia.  
 Cyrylla Biskupa 9 lipca  
 Cyrylla Dyak. 20 marca  
 Cyrylii 5 lipca.  
 Czesława Wyznawcy 20 lipca.  
 Czterdziestu Męcz 10 marca.  
 Czterech Koronatów 8 listopada.

### D.

Damazego Papieża 11 grudnia  
 Damiana B 12 kwietnia.  
 Damiana Męcz. 27 września.  
 Daniela Męcz 3 stycznia.  
 Daniela Proroka 21 lipca.  
 Dawida Króla 30 grudnia.  
 Dezyderyusza Bisk. 23 maja.  
 Domicelli Panny 7 maja.  
 Dominika Wyzn 4 sierpnia.

Dominiki Panny 7 lipca.  
 Donata 17 lutego.  
 Doroteusza Męcz. 28 marca.  
 Doroty Panny 5 lutego  
 Dydaka Wyzn. 13 listopada.  
 Dygny 11 sierpnia.  
 Dyonizego Bisk 8 kwietnia.  
 Dyonizego Męcz. 9 października.  
 Dywiny Panny i Męcz. 23 sierp.  
*Dzień Zaduszny* 2 listopada

### E.

Edmunda Bisk. 10 listop.  
 Edwarda króla 13 października.  
 Eleonory Panny 21 lutego.  
 Eliasza Proroka 20 lipca.  
 Eligiusza Biskupa 1 grudnia.  
 Elżbiety Wdowy 8 lipca.  
 Elżbiety Panny 5 listop.  
 Elżbiety Król. 19 listop.  
 Emiliana Bisk. 11 wrześ.  
 Emiliany Panny 5 stycz.  
 Emilii 30 czerwca.  
 Engelberta 7 listop.  
 Epifaniasza Bisk. 7 kwiet.  
 Erazma Bisk. 8 czerwca.  
 Eryka 18 maja.  
 Eucharyusza Bisk. 20 lutego.  
 Eufemii Panny 16 wrześ.  
 Eufrozyny Męcz. 3 wrześ.  
 Eufrozyny Panny 11 lutego.  
 Eugeniusza 18 listop. i 30 grud.  
 Eulalii P. 12 lutego.  
 Eulalii P. 10 grudu i 12 lutego.  
 Eustachiusza Męcz. 20 wrześ.  
 Eutalii P. Męcz. 27 sierpnia  
 Euzebiusza Męcz. 14 sierp.  
 Euzebiusza Bisk. 15 grud.  
 Ewarysta Pap.. 26 paźdz.  
 Ewy 24 grudnia.  
 Ezechiela Pror 10 kwiet.

### F.

Fabiana Męcz. 20 stycz.  
 Faustyna Męcz. 15 lutego.  
 Felicyana Bisk. 24 stycz.  
 Felicyana Męcz. 9 czerwca.  
 Felixa Kapucyna 13 maja.  
 Felixa K. Męcz. 14 stycz.  
 Felixa Papieża 30 maja.  
 Felixa Męcz. 30 sierpnia.  
 Felixa Walozyusza 20 listop.  
 Ferdynanda Króla 30 maja.  
 Filipa Neryusza 26 maja.



Filipa Benicyusza 23 sierp.  
Flawiana M. 25 lut. i 22 grud.  
Flawii Panny 5 paździer.  
Florentyna Bisk. 16 paźdz.  
Florentyny Męcz. 20 czerw.  
Floryana Męcz. 4 maja.  
Fortunata B. 27 lut. i 1 czerw.  
Franciszka Borgiasza 10 paźdz.  
Franciszka Salezego 29 stycz.  
Franciszka a Paulo 2 kwietn.  
Franciszka Serafickiego 4 paźdz.  
Franciszka Xaw. Wyz. 3 grud.  
Franciszki Rz. Wd. 9 marca.  
Fryderyka Opata 5 marca.  
Fulgenta Bisk. 1 stycznia.

**G.**

Gabryela Archaniola 18 marca.  
Gaudencyi Panny 30 sierpnia.  
Gaudentego Bisk. 12 lutego.  
Gawła Opata 16 paźdz.  
Genowefy Panny 3 stycznia.  
Gerarda Bisk. 24 września.  
Germana Bisk. 28 maja.  
Gertrudy Panny 17 mar. i 15 list.  
Gerwazego 19 czerwca.  
Godfreda W. 13 stycz.  
Gracyana Bisk. 18 grud  
*Grobu Chrystusowego* 22 kwiet.  
Grzegorza Bisk. 4 stycz.  
Grzegorza Pap. 12 marca.  
Grzegorza Nazyańsk. 9 maja.  
Grzegorza Cudotwórcy 17 listop.  
Gustawa 2 sierpnia.  
Gwidona Wyzn. 12 wrześ.

**H.**

Heleny Cesarzowej 2 marca  
Heleny Królowej 21 maja.  
Heliadora 3 lipca.  
Henryka Cesarza 15 lipca.  
Henryka B. M. 19 stycznia.  
Hermenegildy Męcz. 13 kwiet.  
Hermogena 19 kwiet.  
Hiacynty P. Męcz. 30 stycz.  
Higina Papieża 11 stycz.  
Hilarego B. 14 stycz.  
Hieronima Dokt. Kośc. 30 wrześ.  
Hipolita 11 lutego.  
Hipolita 13 i 22 sierp.  
Honoraty Panny 12 stycz.  
Huberta Bisk. 3 listop.  
Hugona 1 kwiet.

**I.**

Idy Panny 13 kwietnia.  
Idziego Opata 1 września.  
Ignacego Bisk. 1 lutego.  
Ignacego Lojoli Wyzn. 31 lipca.  
Ildefonsa 23 stycznia.

*Imienia Jezus* 14 stycznia.  
*Imienia Maryi* 9 września.  
Innocentego Pap. 28 lipca.  
Ireneusza Męcz. 15 grudn.  
Ireneusza Syrmeńskiego 25 mar.  
Ireny Panny 20 paźdz.  
Iwona Wyznawcy 19 maja.  
Izabeli Królowej 3 wrześ.  
Izajasza Proroka 6 lipca.  
Izydora Bisk. 4 kwiet.  
Izydora Oracza 10 maja.

**J.**

Jacka Wyzn. 19 sierpnia.  
Jadwigi Wdowy 15 paźdz.  
Jakoba Apostola 1 maja.  
Jakoba Apostola 25 lipca.  
Jana Jaluźnika 23 stycz.  
Jana Chryzostoma 27 stycz.  
Jana z Matty Wyzn. 8 lut.  
Jana Bożego 8 marca.  
Jana w Oleju 6 maja.  
Jana Nepomucena 16 maja.  
Jana Pap. 27 maja.  
Jana Chrzciiciela 24 czerw.  
Jana Męcz. 26 czerw.  
Jana Gwalberta 12 lipca.  
Jana z Dukli 1 lipca.  
Jana Kapistrana Wyzn. 23 paźdz.  
Jana Kantego 28 paźdz.  
Jana od Krzyża 24 listop.  
Jana Ewangelisty 27 grud.  
Januariusza Bisk. Męcz. 19 wrz.  
Jerzego Męcz. 23 kwiet.  
Joachima Ojca N. M. P. 2 wrześ.  
Joanny Wdowy 24 maja.  
Joanny Fremiot 21 sierpnia.  
Jordana Wyzn. 13 lutego.  
Jowity Męcz. 15 lutego.  
Józefata 26 wrześ. i 27 listop.  
Józefa Obl. N. M. P. 19 marca  
Józefa Kalasantego Wyzn. 4 lip.  
Józefa z Kop. 18 wrześn.  
Judy Tadeusza Apost. 28 paźdz.  
Juliana K. Męcz. 7 stycz.  
Juliana Męcz. 13 lutego.  
Julianny Panny 16 lutego.  
Julii Panny Męcz. 22 maja.  
Juliusza Pap. 12 kwiet.  
Justa Biskupa 2 września.  
Justyna Męcz. 17 września.  
Justyny Panny Męcz. 7 paźdz.  
Juwencjusza Męcz. 1 czerwca.

**K.**

Kaja Męcz. 22 kwietnia.  
Kajetana Wyzn. 7 sierpnia.  
Kalixta Pap. 14 paźdz.  
Kamilla Wyzn. 18 lipca.

Kandyta Męcz. 3 października.  
Kanuta Króla 19 stycz.  
Karola W. Ces. 28 stycz.  
Karola Boromeusza 4 listop.  
Karoliny 5 lipca.  
Kassyana Męcz. 13 sierpnia.  
Kassyldy 15 kwiet.  
Katarzyny Szwedzkiej 23 marca.  
Katarzyny Seneskiej 30 kw.  
Katarzyny Panny Męcz. 25 listop.  
*Katedry S. Piot. w Rzymie* 18 st.  
*Kat. S. Piot. w Anstyochii* 22 lut.  
Kazimierza Królewicza 4 marca.  
Kiliana Bisk. 8 lipca.  
Klary Panny 12 sierpnia.  
Kleta Pap. 26 kwietnia.  
Klemensa Pap. 23 listop.  
Klementyny 14 listop.  
Klotyldy Król. 3 czerwca.  
Kolety Panny 6 marca.  
Konstancyi Panny Męcz. 18 lut.  
Konstantyna Wyzn. 11 marca.  
Konrada Wyzn. 19 lutego.  
Konrada Bisk. 26 listop.  
Korduli Panny 22 paźdz.  
Kornelii Męcz. 31 marca.  
Kosmy Męcz. 27 września.  
Kryspa i Kryspina 25 paźdz.  
Krystyny Panny 24 lipca.  
Kunegundy Ces. 3 marca.  
Kunegundy Król. Pol. 24 lipca.  
Kwiryna Męcz. 30 marca.

**L.**

Lamberta 16 kwietnia.  
Larga Męcz. 8 sierp.  
Leandra B. 28 lutego.  
Leokadyi Panny 9 grudnia.  
Leona B. 20 lutego.  
Leona I Pap. 11 kwiet.  
Leona II Pap. 28 czerwca.  
Leonarda Wyzn. 6 listop.  
Leoniili P. Męcz. 17 stycznia.  
Leopolda Margrabiego 15 listop.  
Libii Panny Męcz. 15 czerwca.  
Longina Męcz. 15 marca.  
Lucyana K. Męcz. 7 stycz.  
Lucyny Panny 30 czerwca.  
Lucyny Męcz. 17 paźdz.  
Ludgera Bisk. 26 marca.  
Ludomira 3 paźdz.  
Ludwika Wyzn. 12 lut. i 10 paźdz.  
Ludwika Króla 25 sierp.  
Ludwiki Panny 15 kwiet.

**M.**

Madysława 25 września.  
Mazarsza Bisk. 17 grudnia.



Eucyi Panny 13 grudnia.  
Eukasza Ewangelisty 18 paźdz.

**M.**

Macieja Apost. 24 lutego.  
Magdaleny 27 maja i 22 lipca.  
Makarego Opata 2 stycznia.  
Małgorzaty Kr. Węg. 13 lipca.  
Małgorzaty Kr. Szkoc. 10 czerw.  
Mamerta Bisk. 11 maja.  
Mansweta Bisk. 28 listop.  
Marcella Pap. Męcz. 16 stycz.  
Marcelli Wdowy 31 stycz.  
Marceliana Pap. 18 czerwca.  
Marceliana Pap. 26 kwiet.  
Marcina Bisk. 11 listop.  
Marcina Pap. 12 listop.  
Marcyana Męcz. 17 czerwca.  
Marcyanny Panny Męcz. 9 stycz.  
Marka Ewangelisty 25 kwiet.  
Marka Męcz. 24 marca.  
Marka z Rzymu Męcz. 18 czerw.  
Marty Panny 29 lipca.  
Martyny Panny Męcz. 30 stycz.  
Maryi Kleofy 9 kwiet.  
Maryi Magdal. we Flor. 25 maja.  
Maryi Magdal. w Jeroz. 22 lipca.  
Mateusza Apost. 21 września.  
Matyldy Król. 14 marca  
Maurycego 22 wrześ.  
Maurycego 13 września.  
Maxymiliana Bisk. 12 paźdz.  
Maxyma Bisk. 18 stycznia.  
Maxymina Bisk. 8 czerwca.  
Medarta Bisk. 8 czerwca.  
Michała Archaniola 29 wrześ.  
Mikołaja z Tolentynu 10 wrześ.  
Mikołaja Bisk. 6 grud.  
Mirona Męcz. 17 sierpnia.  
Młodzianków 28 grud.  
Modesta 12 lutego.  
Modesta 15 czerwca.  
Moniki Wdowy 4 maja.

**N.**

Narcysa Bisk. 29 paźdz.  
**Narodzenie Chrystusa P.** 25 gr.  
**Narodzenie N. P. M.** 8 wrześ.  
Natalii Panny 27 lipca.  
**Nawiedzenie N. M. P.** 2 lipca.  
**Nawrócenie s. Pawła** 25 stycz.  
**N. M. P. Antestk.** 2 sierpnia.  
**N. M. P. Bolesnej** 30 marca.  
**N. M. P. Loretańskiej** 10 grud.  
**N. M. P. Łaskawej** 13 maja.  
**N. M. P. od wys. niewol.** 24 wrz.  
**N. M. P. Rosanowej** 17 paźdz.  
**N. M. P. Snieżnej** 5 sierpnia.  
**N. M. P. Szkaplerszn.** 16 lipca.

Nemezyusza Męcz. 19 grud.  
Nicefora Bisk. 13 marca.  
**Niepokalane Pocz. N. M. P.** 8 gr.  
Nikodema Męcz. 15 wrześ.  
Norberta Bisk. 6 czerwca.

**O.**

**Oczyszczenie N. M. P.** 2 lutego.  
**Ojiarowanie N. M. P.** 21 list.  
Oktawiana Męcz. 22 marca.  
Olimpii 26 marca.  
Onufrego Pustel. 12 czerwca.  
**Opięki s. Józefa** 29 kwietnia.  
**Opięki N. M. P.** 16 listop.  
Opata Bisk. 4 czerwca.  
Ottona Męcz. 16 stycznia.  
Ottona Bisk. 2 lipca.  
Otylii Panny Męcz. 13 grudnia.

**P.**

Pafnucego Męcz. 19 kwietnia.  
Pankracego 12 maja.  
Paschalisa 17 maja.  
Paschazego Bisk. 22 lutego.  
Patrycy Męcz. 13 marca.  
Paulina Bisk. 22 czerwca.  
Pauliny Wdowy 26 stycz.  
Pawła Bisk. 22 marca.  
Pawła Męcz. 26 czerwca.  
Pawła 1 Pustel. 15 stycz.  
**Pawła Apostoła** 29 czerwca.  
Pelagii Panny 11 lipca.  
Petronelli 31 maja.  
Pięciu braci Pol. Męcz. 11 list.  
**Pięciu ran S. Fran.** 17 wrześ.  
Piotra Nolaski 31 stycz.  
Piotra Męcz. 29 kwietnia.  
Piotra Celestyna 19 maja.  
**Piotra i Pawła Apost.** 29 czer.  
Piotra w Okowach 1 sierp.  
Piotra z Alkantary 19 paźdz.  
Piusa Pap. 5 maja.  
Placyda Męcz. 5 paźdz.  
Placydy Panny 11 paźdz.  
**Podwyższenie S. Krzyża** 14 wrz.  
Polieukta Męcz. 21 maja.  
Polikarpa Bisk. Męcz. 26 stycz.  
**Popielec** 21 lutego.  
Praxedy Panny 21 lipca.  
Prokopa 5 lipca.  
Prokula Męcz. 1 czerwca.  
Prospera Bisk. 25 czerwca.  
Prota Męcz. 11 września.  
Protazego 19 czerwca.  
Pryma Męcz. 9 czerwca.  
Pryski Panny 18 stycz.  
**Przemienienie Panskie** 6 sierp.  
**Przen. s. Kazimierza** 27 sierp.  
**Przen. s. Wojciecha** 20 paźdz.

Pulcheryi Męcz. 7 lipca.  
Pulcheryi Panny 10 wrześ.

**R.**

Rafała Archaniola 24 paźdz.  
Rajmunda Wyzn. 28 stycz.  
Rajmunda Kardyn. 31 sierp.  
Reginy Panny 7 wrześ.  
Remigiusza Bisk. 1 paźdz.  
Roberta Opata 7 czerwca.  
Rocha Wyzn. 16 sierp.  
Romana Opata 28 lutego.  
Romana Męcz. 9 sierp.  
Romany Panny 23 lutego.  
Romualda Opata 7 lutego.  
Rozalii Panny 4 wrześ.  
**Rozesłanie Apostołów** 15 lipca.  
Rózy Panny 26 sierpnia.  
Rudolfa 17 kwietnia.  
Rufina Panny 31 sierpn.  
Ruperta Bisk. 27 marca.  
Ryszarda Bisk. 3 kwiet.

**S.**

Sabby Opata 5 grudnia.  
Sabina Bisk. 17 lutego.  
Sabina Wyzn. 11 lipca.  
Sabiny Męcz. 27 paźdz.  
Salezego Męcz. 13 wrześ.  
Salomei Panny 17 listop.  
Saturnina Męcz. 29 listop.  
Scholastyki Panny 10 lutego.  
**Siołaste s. Jana Chrz.** 29 sierp.  
Sebastjana Męcz. 20 stycz.  
Sennena Męcz. 30 lipca.  
Serafiny Panny 29 lipca.  
Serapiona Wyzn. Męcz. 14 listop.  
**Serca P. Jezusa** 15 czerwca.  
Serwacego Bisk. 13 maja.  
Seweryna Op. 8 stycz. i 8 listop.  
Siedmiu braci syn. Felicyty 10 lip.  
Sotera Pap. 22 kwiet.  
Spirydyona Bisk. 14 grud.  
**Stanisława Bisk.** 8 maja.  
Stanisława Kostki 18 listop.  
Stefana Kr. Węgierskiego 2 wrze.  
Sulpicyusza Męcz. 20 kwiet.  
Sygryda Bisk. Męcz. 25 lutego.  
Sylweryusza 20 czerwca.  
Sylwestra Pap. 31 grudnia.  
Sylwina Bisk. 17 lutego.  
Symeona Bisk. 18 lutego.  
Symforyna Męcz. 22 sierpnia.  
Synazyusza Męcz. 12 grud.  
Syxta Pap. 28 marca.  
Szczepana I Męcz. 26 grud.  
Szymona z Lipny 18 lipca.  
Szymona Apostoła 28 paźdz.



**T.**

Tacyana Męcz. 16 marca.  
Tadeusza Apost. 28 paźdz.  
Tarsylii Panny Męcz. 24 grud.  
Tekli Panny 23 września.  
Telesfora Pap. Męcz. 5 stycz.  
Teobalda Pust. 1 lipca  
Teodora Zakon. 7 stycz.  
Teodora Męcz 9 listop.  
Teodory Męcz 1 kwiet.  
Teodoryka 1 lipca.  
Teodozyi Panny Męcz. 29 maja.  
Teodozjusza Wyzn 11 stycz.  
Teofila Męcz. 6 lutego.  
Teofila Bisk. 27 kwiet.  
Teofila Bisk. 5 marca.  
Teofila Męcz. 20 grudnia.  
Teressy Panny 15 paźdz.  
Tomasza z Akwitu 7 marca.  
Tomasza z Wilanowa 18 wrześ.  
Tomasza Apostoła 21 grudnia.  
Tomasza Kantuarijskiego 29 gru.  
**Trójcy SS.** 18 maja  
**Trzech królów** 6 stycznia.  
Tyburcyusza 14 kwiet.  
Tymoteusza Bisk. 24 stycz.

Tymoteusza Męcz. 21 marc.  
Tytusa Bisk. 4 stycz.

**U.**

Unalda Biskupa 16 maja.  
Urszuli Panny 21 paźdz.  
Urbana 25 maja.

**W.**

Wacława Kr. 28 wrześ.  
Walentego Kapł. Męcz. 14 lut.  
Waleryi Męcz. 5 czerwca.  
Waleryi Panny 9 grud.  
Wawrzyńca Męcz. 10 sierp.  
Wenantego Męcz 18 maja.  
Weroniki Panny 13 stycz.  
Weroniki Panny 4 lutego  
**Wielkanoc** 23 marca.  
Wiktora 1 września.  
Wiktoryi Panny 23 grud.  
Wiktoryna Męcz. 6 marca.  
Wiktoryna Bisk. 5 wrześ.  
Wiktoryna Bisk. Męcz. 2 listop.  
Wilhelma Bisk. 10 stycz.  
Wilhelma Op. 6 kwietnia.  
Wilhelma Księcia 28 maja.  
Wilhelma Bisk. 7 lipca.  
Wincentego Męcz. 22 stycznia.

Wincen. Ferraryu. Wyz. 5 kwiet.  
Vincntego à Paulo 19 lipca.  
Wincentego Kadłubka 12 paźdz.  
Wita 15 czerwca.  
Witalisa Męcz 28 kwietnia.  
Władysława Króla 27 czerwca.  
Władysława z Gnielniowa 28 wrz.  
**Wniebowstąpienie Pań.** 1 maja.  
**Wniebowzięcie N. M. P.** 15 sie.  
Wojciecha Bisk. Męcz 23 kwiet.  
Wolfganga Bisk. 31 paźdz.  
**Wszystkich SS.** 1 listop.

**Z.**

Zacharyasza Pror. 6 wrześ.  
Zacharyasza Pap. 5 listop.  
**Zaślubienie N. M. P.** 23 stycz.  
Zefiryna Pap. 26 sierp.  
Zenobia Panny 30 paźdz.  
Zenona Żołnierza 22 grudnia  
**Zesłanie S. Ducha** 11 maja.  
**Znalezienie S. Krzyża** 3 maja.  
nalezienie Ś. Szczepana 3 sierp.  
oii z 3 córkami 15 maja.  
Zuzanny Panny Męcz. 11 sierp.  
**Zwiastowanie N. M. P.** 26 mar.  
Zygmunta Króla 2 maja.

**WYKAZ ABECADŁOWY IMION SŁOWIAŃSKICH**

Z WYRAŻENIEM DNIA I MIESIĄCA.

Błogosław 21 marca.  
Błażej 3 lutego.  
Bógdał 28 marca.  
Bogna Ś. 20 czerwca.  
Bogodar 9 listopada.  
Bogowit 7 marca.  
Boguchwał 18 marca.  
Boguchwała 29 maja.  
Bogufał 27 kwiet.  
Bogumił Ś. 10 czerwca.  
Bogumiła 20 grudnia.  
Bogumir 13 stycznia.  
Bogusław 1 lipca.  
Bogusława 23 września.  
Bogusz 24 lutego.  
Boguwola 8 grudnia.  
Bohdana 19 marca.  
Bohdan 6 lutego.  
Bojomir 6 stycznia.  
Bolesław 18 sierpnia.  
Bolesława 22 lipca.  
Borys Ś. 9 sierpnia.  
Borysław 19 czerwca.  
Borysława 25 maja.

Borzywój 5 kwietnia.  
Bożena 14 marca.  
Bożesław 10 marca.  
Bożesława 31 maja.  
Bożodar 9 maja.  
Bożydar 21 września.  
Bratysław 4 października.  
Bratumił 18 paźdz.  
Bratumiła 3 czerwca.  
Brodziślawa 29 lutego.  
Bronimir 20 maja.  
Bronisław 6 paźdz.  
Bronisława 19 sierpnia.  
Broniwój 22 czerwca.  
Budimił 15 września.  
Budziwój 23 maja.  
Budzimir 16 czerwca.  
Budziśław 1 marca.  
Budziślawa 20 paźdz.  
Chleb 9 sierpnia.  
Chlebostaw 6 sierpnia.  
Chotisław 5 maja.  
Chotimir 13 czerw.  
Chronisław 13 września.

Chwałibóg 23 stycznia.  
Chwałimir 8 lipca.  
Chwałimira 25 listop.  
Chwałisław 3 listop.  
Chwałisława 30 kwietnia.  
Cichomił 23 sierpnia.  
Cichomir 6 czerwca.  
Cichosław 13 maja.  
Cichosława 30 czerwca.  
Cierpiślawa 29 lipca.  
Cierpimir 10 maja.  
Cieszymir 24 sierpnia.  
Cyryl 9 lipca.  
Czeibóg 2 września.  
Czcisław 19 lutego.  
Czcimisław 23 marca.  
Czesław Męcz. 20 kwietnia.  
Czesław 29 lipca.  
Czesława 12 stycznia.  
Czestmir 27 września.  
Dadziwój 29 września.  
Dalemił 29 paźdz.  
Damian 27 września.  
Dorosław 24 listopada.



Daromiła 21 października.  
 Długomił 15 marca.  
 Długosław 18 czerwca.  
 Dobiesław 14 maja.  
 Dubrochna 5 lutego.  
 Dobrogniewa 30 stycznia.  
 Dobrogost 14 lipca.  
 Dobromił 5 czerwca.  
 Dobromiła 11 października.  
 Dobromitr 4 stycznia.  
 Dobromira 31 marca.  
 Dobrosław 10 stycznia.  
 Dobrosława 9 kwietnia.  
 Dobrowit 18 września.  
 Dobrowój 14 sierpnia.  
 Domogost 9 października.  
 Domorad 16 sierpnia.  
 Domosław 15 stycznia.  
 Domosława 7 września.  
 Domyśław 21 czerwca.  
 Drogomir 21 kwietnia.  
 Drogomir 22 grudnia.  
 Drogomira 19 listopada.  
 Drogomyśl 17 czerwca.  
 Drogosław 17 września.  
 Drogosława 15 października.  
 Drogowit 6 września.  
 Dysław 21 lipca.  
 Dzierżykraj 17 lipca.  
 Dzierżymir 14 października.  
 Dzierżysław 1 września.  
 Dzierżysława 16 lipca.  
 Gniewomir 8 lutego.  
 Godysław 22 marca.  
 Godysława 24 grudnia.  
 Godzimir 21 października.  
 Godzysław 28 grudnia.  
 Gorysława 10 kwietnia.  
 Gorysław 9 lutego.  
 Gosław 29 grudnia.  
 Gościsław 18 kwietnia.  
 Gościrad 28 listopada.  
 Gościwit 6 maja.  
 Grmiśław 12 października.  
 Grmiśława 25 grudnia.  
 Homir 24 września.  
 Inisław 30 września.  
 Iścisław 11 września.  
 Izasław 6 lipca.  
 Jaclaw czyli Jacek 15 sierpnia.  
 Jarogniew 5 grudnia.  
 Janisław 24 czerwca.  
 Jarmoń 28 maja.  
 Jaromir 11 kwietnia.  
 Jaropeł 18 stycznia.  
 Jarosław 25 kwietnia.  
 Jarosława 21 stycznia.

Jerzy 24 kwietnia.  
 Jordan 13 lutego.  
 Kazimierz 4 marca.  
 Kazimiera 21 sierpnia.  
 Krasisława 17 kwietnia.  
 Krasnoróda 7 lipca.  
 Krzepimir 19 września.  
 Krzesława 29 marca.  
 Krzesimir 11 stycznia.  
 Kreszomyśl 31 maja.  
 Lasota 31 grudnia.  
 Lechosław 26 listopada.  
 Letosław 3 sierpnia.  
 Litomił 4 czerwca.  
 Lubomił 20 lutego.  
 Lubomiła 4 grudnia.  
 Lubomir 4 maja.  
 Lubomira 24 lipca.  
 Lubosław 12 kwietnia.  
 Ludomił 30 grudnia.  
 Ludomiła 7 maja.  
 Ludomir 30 lipca.  
 Ludomir 10 listopada.  
 Ludomira 25 marca.  
 Ludomyśl 7 grudnia.  
 Ludosław 30 listopada.  
 Ludosława 11 marca.  
 Ludowit 11 maja.  
 Ludosław 26 października.  
 Ładysław 26 września.  
 Mieczysław 1 stycznia.  
 Miłokost 8 marca.  
 Milada 16 lutego.  
 Miływój 23 listopada.  
 Miłosław 3 lipca.  
 Miłosława 2 lutego.  
 Miłosz 25 stycznia.  
 Miron 17 sierpnia.  
 Mirosław 26 lutego.  
 Mirosława 26 lipca.  
 Mnożyśław 3 kwietnia.  
 Mścibóg 8 stycznia.  
 Mścigniew 19 grudnia.  
 Mścisław 8 stycznia.  
 Mścisława 9 marca.  
 Mściwój 4 listopada.  
 Myślimir 14 kwietnia.  
 Myślisław 20 września.  
 Namysław 25 sierpnia.  
 Nicisław 13 marca.  
 Niemir 14 lutego.  
 Niezamyśl 8 sierpnia.  
 Nosisław 16 kwietnia.  
 Nowosław 12 listopada.  
 Ojcosław 16 marca.  
 Ojcomił 2 lipca.  
 Olcha 11 lipca.

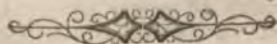
Olech 7 sierpnia.  
 Onosława 21 lutego.  
 Ostromir 4 sierpnia.  
 Pokosław 5 marca.  
 Polomir 20 marca.  
 Prokop 5 lipca.  
 Przebysław 15 listopada.  
 Przedzimir 14 czerwca.  
 Przedzysław 27 sierpnia.  
 Przedzysława 23 lutego.  
 Przemyśl 29 listopada.  
 Przemysław 13 kwietnia.  
 Przemysława 30 października.  
 Przesław 7 kwietnia.  
 Przesława 21 maja.  
 Przesława 3 września.  
 Przybysław 27 stycznia.  
 Przybysława 22 października.  
 Racibor 29 sierpnia.  
 Radogost 14 stycznia.  
 Radomił 22 sierpnia.  
 Radomiła 13 lipca.  
 Radomir 28 stycznia.  
 Radomyśl 27 grudnia.  
 Radosław 8 kwietnia.  
 Radosława 8 września.  
 Radzysław 16 października.  
 Radzysława 10 grudnia.  
 Radzimir 12 września.  
 Radziwój 10 lipca.  
 Redyń 12 lutego.  
 Ratimir 19 stycznia.  
 Radysław 2 czerwca.  
 Rodomił 11 czerwca.  
 Rodomir 15 listopada.  
 Rodosław 15 lipca.  
 Rodosława 2 marca.  
 Rotisław 1 sierpnia.  
 Rościsław 17 stycznia.  
 Rościsława 4 września.  
 Rosław 13 sierpnia.  
 Rosława 7 października.  
 Rozmysław 26 czerwca.  
 Rusław 27 maja.  
 Samomyśl 25 października.  
 Samosław 1 grudnia.  
 Sędzimir 20 listopada.  
 Sędzysław 16 września.  
 Sędziwój 8 listopada.  
 Siemian 3 października.  
 Siemisław 24 października.  
 Skarbimir 26 stycznia.  
 Sław 21 listopada.  
 Sława 12 sierpnia.  
 Sławibór 11 grudnia.  
 Sławogost 29 kwietnia.  
 Sławobój 25 lutego.



Sławój 9 czerwca.  
Sławomił 17 maja.  
Sławomila 3 marca.  
Sławomir 5 listopada.  
Sławomira 23 grudnia.  
Sławosz 25 lipca.  
Sobiebór 9 września.  
Sobiesław 20 sierpnia.  
Sobestyan 20 stycznia.  
Spitogniew 31 stycznia.  
Spitimir 26 kwietnia.  
Spitosław 11 listopada.  
Spitosława 5 grudnia.  
Stanimir 2 października.  
Stanisław Kostka 18 listopada.  
Stanisław 8 maja.  
Stanisława 5 sierpnia.  
Stosław 21 marca.  
Strachota czyli Metodius 9 lipca.  
Strzeżymir 22 kwietnia.  
Strzeżysław 2 stycznia.  
Strzeżysława 15 maja.  
Sudomir 2 kwietnia.  
Światopełk 1 czerwca.  
Światosz 12 marca.  
Światosław 7 stycznia.  
Światosława 2 sierpnia.  
Świętobój 27 marca.  
Świętobór 6 kwietnia.  
Świętochna 11 lutego.  
Świętomir 28 lipca.  
Świętopełk 25 września.  
Świętorad 17 lutego.  
Świętosław 31 sierpnia.  
Świętosława 3 maja.  
Szczęsny 30 sierpnia.  
Szczęsław 15 lutego.  
Szukosław 30 marca.  
Szulimir 30 maja.  
Szulisław 7 lutego.  
Szulisława 2 grudnia.  
Tolimir 12 lipca.  
Tomil 10 października.

Tomila 10 lutego.  
Tomir 27 listopada.  
Tomisław 21 grudnia.  
Tomira 24 maja.  
Tworzymir 28 lutego.  
Unisław 18 lipca.  
Wacław 28 września.  
Wacława 15 kwietnia.  
Wanda 23 czerwca.  
Warcisław 1 listopada.  
Wawrzyniec. 10 sierpnia.  
Wiarosława 27 lutego.  
Wielisław 4 lipca.  
Wielisława 18 lutego.  
Więcymil 26 maja.  
Więcysław 26 marca.  
Wieńczysław 4 maja.  
Wieńczysława 16 maja.  
Wiślimir 3 grudnia.  
Wisław 7 czerwca.  
Wisława 22 maja.  
Wit 15 czerwca.  
Witomił 27 października.  
Witimir 2 maja.  
Witimir 2 listopada.  
Witosław 22 stycznia.  
Witosława 4 lutego.  
Władybój 10 września.  
Władybóg 28 października.  
Władymir 19 kwietnia.  
Władymira 9 stycznia.  
Władysław 27 czerwca.  
Władysława 13 grudnia.  
Włodzimir 16 stycznia.  
Włodzimira 11 sierpnia.  
Włodzisław 5 września.  
Włastibor 5 stycznia.  
Włastimił 25 czerwca.  
Włastimila 3 stycznia.  
Włastimir 23 października.  
Włastimira 26 sierpnia.  
Włastisław 4 kwietnia.  
Wodzimir 14 listopada.

Wodzisław 19 lipca.  
Wolidar 12 grudnia.  
Wolimir 15 grudnia.  
Wojmir 11 grudnia.  
Wojciech 23 kwietnia.  
Wojstław 6 marca.  
Wojysława 8 października.  
Wróciśław 22 lutego.  
Wróciśława 28 stycznia.  
Wróciwój 26 grudnia.  
Wszebór 27 lipca.  
Wszemił 12 maja.  
Wszemiła 22 listopada.  
Wszemir 18 grudnia.  
Wszerad 13 listopada.  
Wszesław 18 maja.  
Wszewład 6 listopada.  
Wyszomił 29 czerwca.  
Wyszomir 12 czerwca.  
Wyszomir 28 sierpnia.  
Wyszosław 8 czerwca.  
Wyszosława 9 grudnia.  
Zasław 5 października.  
Zbigniew 1 kwietnia.  
Zbigniewa 17 marca.  
Zbisław 24 marca.  
Zbisława 17 listopada.  
Zbroisław 28 czerwca.  
Zdobysław 31 lipca.  
Zdzisław 29 stycznia.  
Zdzisława 16 grudnia.  
Żegota 1 lutego.  
Żelimir 22 września.  
Żelisław 23 lipca.  
Żemisław 13 października.  
Ziemiomysł 14 września.  
Ziemowit 19 października.  
Znatisław 1 października.  
Żytosław 17 grudnia.  
Żytisława 17 października.  
Żytomir 7 listopada.  
Żywisław 28 kwietnia.





## Dni Galowe w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem.

### Styczeń.

Dnia 13 (1) Nowy Rok Ruski i Roczn. Urodzin J. C. W. W. X. **Heleny Pawłównej** i J. C. W. W. X. **Alexieja Alexandrowicza**.

Dnia 19 (7) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Anny Pawłównej**. Wdowy po Królu Niderlandzkim.

### Luty.

Dnia 15 (3), Imieniny J. K. W. W. X. **Anny Pawłównej**, wdowy po Królu Niderlandzkim. i Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Mikołaja Konstantynowicza**, oraz Święto Ord. Ś. Anny.

Dnia 16 (4), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Maryi Pawłównej**, i Rocznica urodzin J. C. W. W. X. **Wiary Konstantynownej**.

### Marzec.

Dnia 2 (19 Lutego) Pamiątka Wstąpienia na Tron Jego Ces. Król. Mości N. **Alexandra Mikołajewicza**.

Dnia 9 (26 Lutego) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza**.

### Kwiecień.

Dnia 22 (10), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Włodzimierza Alexandrowicza**.

Dnia 29 (17), Rocznica Urodzin Jego Ces. Król. Mości Najja. **Alexandra Mikołajewicza** Cesarza Wszecch Rossyi Króla Polskiego.

### Maj.

Dnia 5 maja. (23 kw.), Imieniny Jój Ces. Król Mei. N. **ALEXANDRY FEDOROWNÉJ**, Wdowy po N. Ces. **Mikołaju Pawłowiczu**, tudzież J. C. W. W. X. **Alexandry Józefównej** Małzonki J. C. W. W. X. **Konstantego Mikołajewicza**.

### Czerwiec.

Dnia 1 (20 maja), Imieniny J. C. W. W. X. **Alexieja Alexandrowicza**.

Dnia 2 (21 maja), Imieniny J. C. W. W. X. **Konstantyna Mikołajewicza**, i J. C. W. W. X. **Heleny Pawłównej**.

### Lipiec.

Dnia 8 (26 czerwca), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Alexandry Józefównej**, Małzonki J. C. W. W. X. **Konstantego Mikołajewicza**.

Dnia 13 (1), Rocznica Urodzin Jój Ces. Król Mei. N. **ALEXANDRY FEDOROWNÉJ** Wdowy po Naj Ces. **Mikołaju Pawłowiczu**.

Dnia 23 (11), Imieniny J. C. W. W. X. **Olgi Mikołajewnej**, Małzonki J. K. W. X. **Karola** Następy Tronu Wirtemberskiego i J. C. W. W. X. **Olgi Konstantynownej**.

Dnia 27 (15), Imieniny J. C. W. W. X. **Włodzimierza Alexandrowicza**.

### Sierpień.

Dnia 3 (22 lipca), Imieniny Jój Ces. Król. Mości N. **Maryi Alexandrowniej** i J. C. W. W. X. **Xiężniczki Maryi Alexandrowniej** oraz J. C. W. W. X. **Maryi Mikołajewnej**, wdowy po J. C. W. W.

X. **Maxymilianie Leuchtenbergskim**, tudzież J. C. W. W. X. **Maryi Pawłównej**.

Dnia 8 (27 lipca), Rocznica Urodzin Jój Ces. Król. Mości Najjaśniejszej **Maryi Alexandrowniej**, tudzież Rocznica Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. **Mikołaja Mikołajewicza**.

Dnia 18 (6), Rocznica Urodzin, J. C. W. W. X. **Maryi Mikołajewnej**, wdowy po J. C. W. W. X. **Maxymilianie Leuchtenbergskim**.

Dnia 28 (16), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Katarzyny Michałównej**.

### Wrzesień.

Dnia 3 (22 sierpnia) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Olgi Konstantynownej**.

Dnia 11 (30 sierpnia) Imieniny Jego Ces. Król. Mości N. **ALEXANDRA MIKOŁAJEWICZA** Cesarza Wszecch Ros. i Króla Polskiego, i J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza**, tudzież Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Olgi Mikołajewnej**, Małzonki J. K. W. X. **Karola** Następy Tronu Wirtemberskiego, i Święto Orderu S. **Alexandra Newskiego**.

Dnia 20 (8), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Mikołaja Alexandrowicza** Następy Tronu.

Dnia 21 (9) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Konstantego Mikołajewicza**.

Dnia 29 (17) Imieniny J. C. W. W. X. **Wiary Konstantynownej**.

### Październik.

Dnia 4 (22 września) Święto Orderu Śgo Równu Apostolskiego Xięcia **Włodzimierza**.

Dnia 17 (5) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Maryi Alexandrowniej**.

Dnia 25 (13), Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Michała Mikołajewicza**.

### Listopad.

Dnia 20 (8), Imieniny J. C. W. W. X. **Michała Mikołajewicza**; tudzież Święto wszystkich Cesarzsko-Rossyjskich Orderów.

### Grudzień.

Dnia 6 (24 listopada), Imieniny J. C. W. W. X. **Katarzyny Michałównej**, i Święto Orderu Św. **Katarzyny Wielk. Męcz.**

Dnia 8 (26 listopada) Święto Orderu Św. **Jerzego Wielkiego Męczennika**.

Dnia 12 (30 listop.) Święto Orderu Ś. **Andrzeja Apos.**

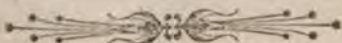
Dnia 18 (6) Imieniny J. C. W. W. X. **Mikołaja Alexandrowicza** Następy Tronu, oraz J. C. W. W. X. **Mikołaja Konstantynowicza**.

**Uwaga.** Z powyższych dni galowych następujące t j. 13 stycz. 2 mar. 29 kwiet. 5 Maj. 13 lip. 3 i 8 sier. 11 i 20 wrześ. i 18 grud. obchodzą się przez nabożeństwo w kościele i uwolnienie uczniów od lekyi, inne zaś tylko przez nabożeństwo w kościele obchodzone bywają.



**DOM CESARSKI ROSSYJSKI.**

- Jego Cesarska Mość, Najjaśniejszy ALEXANDER II MIKOŁAJEWICZ, Cesarz Wszech Rosyi Król Polski**, urodził się dnia 17 (29) Kwietnia 1818 roku.; wstąpił na Tron d. 19 Lutego (2 Marca) 1855 roku.
- Jéj Cesarska Mość Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa Marya Alexandrowna**, urodzona dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824 roku.
- Jéj Cesarska Mość Najjaśniejsza Cesarzowa ALEXANDRA FEDOROWNA**, Wdowa po Najjaśniejszym Cesarzu Mikołaju Pawłowiczu, urodzona dnia 1 (13) Lipca 1798 roku.
- Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz Następca Tronu i Wielki Xiążę Mikołaj Alexandrowicz**, urod. d. 8 (20) Września 1843 roku.
- Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Alexander Alexandrowicz**, urodzony d. 26 Lutego (10 Marca) 1845 roku.
- Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Włodzimierz Alexandrowicz**, urodzony d. 10 (22) Kwietnia 1847 roku.
- Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Alexy Alexandrowicz**, urodzony dnia 2 (14) Stycznia 1850 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężniczka Marya Alexandrowna**, urodzona dnia 5 (17) Października 1853 roku.
- Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz**, urodzony dnia 9 (21) Września 1827 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Alexandra Józefowna** urodzona dnia 26 Czerwca (8 lipca) 1830 roku.
- Ich dzieci:** Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Konstantynowicz, urodzony d. 2 (14) Lutego 1850 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość Wielka Xiężniczka Olga Konstantynowna**, urodzona d. 22 Sierpnia (3 Września) 1851 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość Wielka Xiężniczka Wiara Konstantynowna**, urodzona dnia 4 (16) Lutego 1854 r.
- Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz**, urodzony dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1881 roku.
- Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz**, urodzony d. 13 (25) Października 1832 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Marya Mikołajewna**, urodzona dnia 6 (18) Sierpnia 1819 roku, Wdowa po Jego Cesarskiej Wysokości Xięciu Maxymilianie Leuchtenbergskim.
- Ich dzieci:** Xiążęta Romanowscy Leuchtenbergscy: Jego C. W. Xiążę Mikołaj Maxymilianowicz, urodzony d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.
- Jego C. W. Xiążę Eugeniusz Maxymilianowicz**, urodzony d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.
- Jego C. W. Xiążę Sergiusz Maxymilianowicz**, urodzony d. 8 (20) Grudnia 1849 roku.
- Jego C. W. Xiążę Jerzy Maxymilianowicz**, urodzony d. 17 (29) Stycznia 1852 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość, Xiężniczka Marya Maxymilianowna**, urodzona dnia 4 (16) Października 1841 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość, Xiężniczka Eugenia Maxymilianowna**, urodzona dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 roku.
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Olga Mikołajewna**, urodzona dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1822 roku, Małżonka Jego Królewskiej Wysokości, Xięcia Następcy Tronu Wirtenberskiego, Karola Fryderyka Alexandra.
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Helena Pawłówna**, urodzona dnia 28 Grudnia 1806 roku (9 Stycznia 1807 roku).
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Katarzyna Michałówna**, urodzona dnia 16 (28) Sierpnia 1827 roku, Małżonka Wielkiego Xcia Meklemburg Strelitzkiego Jerzego.
- Jéj Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Marya Pawłówna**, urodzona d. 4 (16) Lutego 1786 roku, Wdowa po W. Xięciu Sasko-Wejmarskim Karolu Fryderyku.
- Jéj Królewska Mość, Wielka Xiężna Anna Pawłówna**, urodzona dnia 7 (19) Stycznia 1795 roku; Wdowa po Królu Niderlandzkim, Karolu Wilhelmie II.





## WYKAZ MOCARSTW EUROPEJSKICH.

KRAJ	NAZWISKO MONARCHY	Rok urodzenia	WIEK	Rok wstąpienia na tron	Lata panowania	Małżonka lub Małżonek	NASTĘPCA TRONU
<b>I. CESARSTWA.</b>							
ROSSYA	ALEXANDER II.	17 Kw. 1818	34	10 Lut. 1855	1	MARYA ALEXAN. ks. Prus.	MIKOŁAJ ALEXANDEROWICZ
Austria	Franciszek Józef I.	18 Sier. 1830	26	2 Grud. 1848	8	Elżbieta ks. Bawarska.	(ur. r. 1843)
Francya	Ludwik Napoleon.	20 Kwiet. 1808	48	2 Grud. 1852	4	Eugenia hr. Montijo.	—
Turcja	Abdul-Medz.-Khan.	19 Kwiet. 1823	33	1 Lipca 1859	16	—	Murad ur. r. 1840.
<b>II. KRÓLESTWA.</b>							
Bawarya	Maxymilian II Józef	25 List. 1811	45	22 Mar. 1848	8	Marya księżna Pruska	Ludwik urodz. r. 1831.
Belgia	Leopold I.	16 Gru. 1790	68	21 Lip. 1831	28	Ludwika ks. Orleańska-1850	Leopold ks. Brabancyi ur. r. 1835.
Dania	Fryderyk VII.	6 Paź. 1808	48	26 Styc. 1848	8	Ludw. Kryst. hr. Danner	Fryderyk Ferdyaand ur. r. 1792.
Grecya	Otjo I.	1 Czer. 1815	41	3 Paź. 1832	24	Amelia ks. Oldenburgska	Adalbert ks. Bawarski.
Hanower	Jerzy V.	27 Maj. 1819	36	18 List. 1851	5	Marya ks. Sask. Altenburgs.	Ernest August ur. r. 1842.
Hiszpania	Izabella II.	10 Paź. 1850	26	29 Wrz. 1833	23	Franciszek de Assis.	Marya ks. Asturyi ur. r. 1832.
Niderlandy	Wilhelm III.	19 Lut. 1817	39	17 Mar. 1849	6	Zofia ks. Wirtembergska	Wilhelm ur. roku 1840.
Portugalia	Don Pedro V.	16 Wrz. 1837	18	13 List. 1853	3	Ojciec Ferdynand książę Sasko-Ko burg-Gotha	—
Prusy	Fryderyk Wilh. IV.	13 Paź. 1793	61	7 Cze. 1840	16	Elżbieta ks. Bawarska	Wilhelm Ludwik ur. r. 1797.
Saksonia	Jan	— 1501	89	— 1834	—	—	—
Sardynia	Wiktor Emanuel II.	14 Mar. 1820	36	23 Mar. 1849	7	Adelajda arcy-ks. Austryac.	Humbert ks. Piemontu ur. r. 1844.
Szwecya	Oskar I.	4 Lip. 1799	57	8 Mar. 1844	12	Józefina ks. Leuchtenberg.	Karol Ludwik ur. r. 1826.
Norwegia	Ferdynand II.	12 Sty. 1810	46	5 List. 1836	26	Teresa arcy ks. Austryacka	Franciszek ks. Kalabryi ur. r. 1836
Obojga Sy- cylii	Wiktorya I.	24 Maja 1819	37	20 Cze. 1837	19	Albert ks. Sasko-Koburg-G.	Albert Edward ks. Wallii ur. 1841
Wiel. Bryta- nia i Irland.	Wilhelm I.	27 Wrz. 1781	75	30 Paź. 1816	38	Paulina ks. Wirtembergska	Karol Fryderyk ur. r. 1823.
Wirtember.	—	—	—	—	—	—	—

Państwo K.	Pius IX.	13 Maja 1792	64	14 Czer. 1846	10	—	—
------------	----------	--------------	----	---------------	----	---	---

<b>IV. WIELKIE KSIĘZTWA.</b>							
Badeńskie	Ludwik	5 Sier. 1824	22	24 Kwie 1852	4	—	Fryderyk ur. r. 1826.
Hessen-Kas.	Fryderyk Wilhelm I.	20 Wrz. 1802	54	20 List. 1847	9	—	—
Darmstadt	Ludwik III.	9 Cze. 1806	30	16 Cze. 1848	8	Matylda Karolina k. Bawar.	Karol ur. r. 1809 brat.
Meklembu.	Fryderyk Francisz.	28 Lute. 1823	33	7 Mar. 1842	14	Augusta ks. Reus-Schleif- Köstr auf Stonsdorf.	Pawel Fryd. ur. r. 1851.
Szwecya	Jerzy Fryderyk	12 Wrz. 1779	77	6 List. 1816	37	Marya księż. Hessen-Kassel	Fryderyk Wilhelm ur. r. 1819.
Oldenburg	Mikołaj Fryd. Piotr	5 Lipc. 1827	29	27 Lut. 1853	4	Elzb. ks. Sas. Altenberska.	—
Sasko-Wej.	Karol Alex. Aug.	24 Cze. 1815	38	3 Lip. 1843	4	Zofia ks. Niderlandzka.	Karol August ur. r. 1844.
Toskania	Leopold II.	3 Paź. 1797	50	18 Cze. 1824	32	Antonina ks. Sycylii	Ferdynand ur. r. 1835.

<b>V. KSIĘZTWA.</b>							
Anhalt-Ber.	Alexander Karol	2 Mar. 1803	31	24 Mar. 1834	22	Fryderyka ks. Holz Glück.	—
Anhalt-Des.	Leopold Fryderyk	1 Paź. 1794	82	9 Sier. 1817	30	—	Fryderyk urodził się roku 1819.
Brunswik	Wilhelm	25 Kw. 1808	50	25 Kw. 1831	25	—	—
Hessen-Ho.	Ferdynand	26 Kw. 1783	75	3 Sier. 1848	7	—	—
Lichtenstei.	Alojzy Józef	26 Maja 1796	60	20 Kw. 1836	30	Franciszka hr. Kińska	Jan urodził się roku 1830- Woldemar ur. 1824 brat.
Lippe-Dei.	Leopold	1 Wrz. 1821	33	1 Sty. 1850	6	—	Ferdynand Karol ur. r. 1781.
Modena	Franciszek V. Fer.	1 Cze. 1819	37	21 Sty. 1840	10	Adelgunda kr. Bawarska	Wicb. Alex. ur. 1832 r.
Nassau	Adolf Wilhelm	24 Cze. 1817	33	20 Sier. 1839	6	Adelaida ks. Anhal-Dessau	Robert ur. r. 1843.
Parma	Karol III.	14 Sty. 1823	33	21 Mar. 1849	7	Ludwika ks. Bourbon	Henryk ur. r. 1789.
Reuss-Greiz	Henryk XX	29 Czer. 1794	62	31 Paź. 1836	20	Karolina ks. Hessen-Homb.	Henryk ur. r. 1789.
Reuss-Schl.	Henryk L. XII.	31 Maja 1783	71	17 Kw. 1818	38	—	—
Sasko-Alte.	Ernest, Fryd. Paw.	16 Wrz. 1826	30	3 Sier. 1853	3	Agnes ks. Anhalt-Dessau	Albert ur. r. 1819.
Sasko-Ko-G	Ernest	21 Cze. 1818	38	29 Sty. 1841	12	Aleksandryna ks. Badeńska	—
Sach-Mein- Hild. hau.	Bernhard-Eryk	17 Gru. 1800	56	24 Gru. 1803	53	Marya ks. Kurhessen	Jerzy ur. r. 1826.
Schau. Lip	Jerzy Wilhelm	20 Gru. 1784	72	13 Lut. 1787	69	Ida Karolina ks. Waldeck	Adolf Jerzy ur. r. 1817.
Swarz.-rud.	Gunther	6 List. 1793	65	30 Kw. 1807	49	Augusta ks. Anhalt-Dessau	Albert ur. r. 1798.
Swarz.Sond.	Gunther Fryderyk	24 Wrz. 1801	55	31 Sier. 1835	21	Matylda ks. Hohenlo.-Oehr	Karol Gunther ur. r. 1830.
Wald. i Pyr.	Jerzy Wiktor	14 Sty. 1831	25	16 Maja 1843	11	—	Wolrad ur. r. 1835.

<b>VI. RZECZYPOSPOLITE.</b>							
Kraj	Nazwisko	Rok urodzenia	Wiek	Rok otrzymania urzędu	Czas trwania urzędu	Tytuł urzędowania	
Brema	Smidt Dr. Joh.	3 Listopa. 1775	81	20 Kwiet. 1821	Dożywotni	Burmistrz	
Frankfurt	v. Hiden	—	—	1 Stycznia 1854	Roczny	Starszy Burmistrz	
Hamburg	Kelinghusen	—	—	23 Grudnia 1842	Dożywotni	Burmistrz	
Lubeka	Frister Dr.	—	—	—	Dwuletni	Burmistrz	
Szwajcarya	Herose.	—	—	1 Stycznia 1854	Roczny	Prezydent	



# W Y K A Z

*Stacyj pocztowych w Królestwie i znaczniejszych miejsc zagranicznych, z oznaczeniem Nru traktu przez który poczty z Warszawy do nich są wyprawiane.*

NAMISKO MIKJSCA	Nr. traktu	NAMISKO MIKJSCA	Nr. traktu	NAMISKO MIKJSCA	Nr. traktu	NAMISKO MIKJSCA	Nr. traktu
Augustów	2 a	Kłodzka	10 a	Opole w Prusiech	9 b	Sterdyn	2 4 c
Batrdrzychow	10 e	Komnec	9 a	Opole polskie	5 a	Stryków	11 b
Belhańów	8 a	Kobryń	4 b	Oronsk	7 a	Strzemieszycze	7 9 a a
Bełzec	3 g	Kock	4 3 d f	Orsza	4 b	Suchedniów	7 a a
Berdyozó w	3 c	Kodeń	4 a	Osiny	11 b	Suwałki	2 a a
Berlin	9 b	Koto	10 a	Osiecin	10 e	Sycyna	4 a a
Bi-la	4 a	Konlecpol	7 e	Ostrow	3 a	Szadek	11 c
Białobrzegi	7 a	Konin	10 a	Ostrowiec	7 d	Szaki	2 a a
Białystok	5 b	Konskie	7 e	Ostrołęka	2 a	Szczecbrzeszyn	5 g b
Białun	1 a	Koszyce	7 a	Ożarów	7 d	Szczakowa	9 b
Bigoraj	3 e	Kowal	10 e	Parków	10 c	Szczepki	2 a a
Biłzski	11 b	Kowno	2 a	Pabianice	11 b	Szczekociny	7 a a
Błonie	10 b	Kozienice	6 a	Petersburg	2 b	Szczercow	7 a a
Bodzanowo	1 a	Kraków	9 7 b b	Pleszczno	6 a	Szczuczyn	2 a a
Brzosek jawski	10 e	Krasnik	3 a	Piaski	5 e	Szelkow	2 a a
Brzesó Litewski	4 b	Krasnystaw	5 c	Parzew	4 5 d f	Szrensk	2 c a
Brzesko	7 a	Królewiec	2 c	Pelca	9 7 a c	Szydłow	7 a a
Brzesko	11 c	Krosnie-wice	10 a	Pinczów	7 a	Szydłowiec	7 a a
Brzeziny	2 a	Krolowa Niwa	4 a	Piotrków	8 9 a	Szypilski	2 a a
Budka	3 a	Krynice	5 g	Piecka Dąbrowa	16 a	Solec gazie wody mi-	
Budy Dybki	7 f	Arzepico	9 a	Plock	1 10 a d	neralne	7 f a
C. kow	10 a	aurów	5 a	Plonsk	2 a	Tarczyn	7 8 a a
Chełm	5 b	Rutno	10 a	Podzamcze	7 a	Tarnogród	5 g a
Ciecin	7 a	Kaliszany	3 a	Poznan	10 a	Terespól	4 a a
Cmielnik	7 f	Landsberg	11 d	Pracza	7 a	Tomaszów Lub.	5 g a
Chorzels	2 c	Lelice	1 a	Praska	11 c	Tomaszów War.	8 9 a
Ci-chanów	2 c	Lipno	1 a	Przansysz	2 c	Torun	10 f a
Ciechanowiec	4 a	Lipsk Pol.	2 a	Prenny	2 a	Turek	10 a a
Ciechucinek	10 g	Labarów	4 3 d f	Poszowice	7 a	Tuszyn	5 a a
Chomęska	5 e	Lubiec	1 a	Przebrzez	7 8 a	Tykocin	3 a a
Częstochowa	8 9 a	Lublin	5 a	Przedecz	10 a	Uniejów	10 a a
Czyzewo	2 e	Lublin	10 e	Przyrow	7 a	Urzędów	5 a a
Dal-zycze	7 a	Lutomiersk	11 b	Przysucha	7 e	Usolug	3 a e
Dąbie	10 a	Lubmiec	8 b	Putosk	2 a	Warsa	11 c
Dąbrowa	7 9 a c	Lwów	9 3 b g	Pyzdry	10 a	Wegrow	2 a c
Dobra	11 c	Lagów	7 d	Radom	7 a	Wojwery	2 a a
Dobrzyń nad Dr.	1 a	Lask	11 b	naciąg	1 a	Widawa	2 c a
Dobrzyń nad Wisłą	1 a	Leczycza	10 c	Rachów	7 a	Wiedn	11 a h
Dołboczew	3 a	Lodz	11 b	Radomsk	8 9 a e	Wien	11 b b
Drys-czew	5 b	Ło-ża	2 a	Radazyce	7 e	Wieruszów	11 d d
Dubinka	5 b	Łostice	4 a	Radziewo	19 e	Wierzbołów	2 a a
Działoszyn	11 b	Łowicz	11 10 a d	Radzynin	3 c	Wilno	2 a a
Filipowo	2 a	Łęczy-Je	2 a	Radzyn	4 5 d f	Wilkowyszki	2 b a
Garbów	3 a	Luków	4 5 c h	Rawa	8 9 a	Wiewiec	8 a a
Garwolin	3 a	M. kow	7 a	Rajgród	2 a	Wielgie	1 a a
Gdansk	10 f	Małarozcz	7 a	Rogow	9 a	Wielczawek	10 a a
Gotub	1 b	Maryampol	2 a	Rokiciny	9 d	Widzysławow	2 e a
Gombin	10 d	Mezenin	5 a	Byczewol	6 a	Włodawa	4 a a
Gonczyce	5 a	Mias-ków	2 a	Ryga	2 b	Włoszczowa	7 d a
Gora	6 a	Miechów	7 a	Rypin	1 a	Wodzisław	7 a a
Grajewo	2 a	Mieđzyszc	4 a	Ruda Guzowska	9 a	Wojstawice	5 e a
Grojec	7 a	Michalowice	4 5 a	Sandomierz	7 d	Wol-orz	8 9 e a
Gosynin	1 10 a	Mitosa	4 5 a	Sebkocin	7 8 a	Wolbrom	5 a a
Granica czyli Gnia-woszew	6 a	Mingosy	4 a	Serock	2 a	Wroclaw	9 c a
Granica przy drodze Żelaznej	9 a	Minsk Polski	4 a	Seroki	10 b	Wysokie Maz.	3 b a
Grodno	3 b	Minsk Ruski	4 a	Sereje	12 a	Wyszków	3 a a
Hrubieszów	5 e	Mitawa	2 b	Selny	2 a	Wyszogród	1 a a
Hamburg	5 b	Mława	2 c	Siedlee	4 a	Wyszomierz	3 a a
Jablonna	1 2 a d	Mogelnica	6 a	Siedliszcze	5 a	Węchock	7 a a
Janow w Gab. Lub.	3 a	Mogelna	7 a	Sielin	2 b	Zalesie	4 d a
Janow w Gab. Podlas.	4 a	Moskwa	4 b	Stenjawia	1 g	Zakroczym	1 a a
Jaronowice	7 a	Wszczonow	8 a	Sieradz	1 b	Zambrowo	3 a a
Jedlinski	7 a	Wyzkow	9 a c	Sierpe	17 a	Zamosc	3 a a
Jedrzyjów	7 a	Wyzyniec	2 a	Skalbierz	9 a	Zarnowiec	9 e a
Iwanogrod	5 a	Woszczanka	5 a	skiernewiec	9 a	Zorki	9 a a
Hża	7 d	Saramnica	11 b	Sław kow	3 a	Zawichost	9 a a
Izbia	10 a	Nasielk	2 a	Stomokl	5 b	Zawiercie	9 d a
Iwanska	7 d	Nieszawa	10 e	Słupca	10 e	Zbójno	1 a a
Kalisz	10 11 a b	Niedzwica	5 a	Sluck	4 c b	Zbuczyn	4 a a
Kawarys	2 a	Nowe M. Korczyn	7 a	Smolensk	1 b	Zdonska Wola	11 a a
Kałasyno	4 a	Nowe-Miasto n. Pillea	7 a	Szolensk	4 b	Zelechow	4 3 b
Kamienik	8 a	Nowydwór	1 2 a d	Szachaczaw	11 a	Zgierz	11 a h
Kazimierz	5 7 a	Niborg	2 c e	Sokolow	2 4 c	Zloczew	11 b
Kempno	14 d	Nur	2 4 c e	Solec	7 a	Złotorya	2 c a
Kielce	7 a	Nowa Aleksandrya	5 7 d g	Sranalci	5 a	Zwierzyniec	5 a a
Kijow	3 a	Orderburg	9 b	Staszów	3 i	Zwolen	7 e a
Kieczewo	10 a	Odessa	2 c c	Swawski	2 a	Zyżyn	3 g a
Klobuck	8 9 a	Okusz	9 7 a c	Stopnica	7 f	Żółkiewka	5 a a
		Opatów	3 7 e	Sompolno	10 a	Zyto mierz	5 b
		Opoczno	7 a	Spankowiec	3 e		



## Tablica Odchodu i Przychodu Poczty w Warszawie.

WYMIENIENIE TRAKTU.	O d c h ó d				P r z y c h ó d			
	LISTOWA		WOZOWA		LISTOWA		WOZOWA	
<b>1. Plocki.</b> a) Do Jabłony, Nowego Dworu, Zakroczyzna, Wyszogrodu, Bodznowa, PŁOCKA Lubicza, Dobrzyń nad Drwęcą. b) ZA GRANICĘ przez Golub do Prus.	Poniedział.	o god. 5 1/2		o god. 5 1/2 po południu	Niedziela			
	Czwartek	o god. 5 1/2	Piątek		Piątek	rano	Czwartek	po połud.
<b>2. Kowieński.</b> a) Do Jabłony, Sroczeńka, Pultuski, Szekowa, Sielunia, Ostrołęki, Miastkowo, Zonczy, Stawisk, Szczuczyna, Grajewa, Rajgródu, Augustowa, Szczypek, Suwalk, szypki, szek, Kalwa, Ma yamp. Budki, Wejwer, Kowna	Codziennie przez Niedzieli	o 4 po południu	Poniedział.	o 4 po południu	Codziennie	po połud.	Poniedział.	po połud.
			Piątek				Czwartek	
	Godzienn. pr. Niedz.	o 4 po południu	Poniedział.	o 4 po południu	God. opr. Piątku	po południu	Sroda Sobota	po południu
b) DO CESARSTWA. RYGI, Miławy, PETERSBURGA, Gubernij Północ. i Finlandy. Wilna.	Poniedział. Srod. Sobota	o 4 po południu	Poniedział. Piątek	o 4 po południu	Wtorek Czw. Sob.	po południu	Sroda Sobota	po południu
c) Do Makowa, Przasnysza i Miławy. ZA GRANICĘ, przez Niborg do Królewca i Prus Wschodnich.	Poniedz. Sroda	o 4 po południu	Piątek	o 4 po południu	Wtorek	rano	Piątek	po połud.
d) Do Jabłony, Nowego Dworu i Twierdzy Nowogrodzkiej.	Codziennie	o 4 po połud.	Piątek	o 5 1/2 po południu	Codziennie	wieczór	Czwartek	po południu
e) Do Czyżewa, Nura, Sterdyni, Sokółowa i Wegrowa.	Poniedział. Piątek	o 4 po południu	Sroda Sobota	o 4 po południu	Sroda Niedziela	po południu	Sroda Niedziela	po południu
<b>3. Białostocki.</b> a) Do Wyszkowa, Ostrowa, Zambrowa i Tykocina.	Sroda Sobota	o 4 po południu	Piątek	o 4 po południu	Sobota	rano	Wtorek	w południe
b) DO CESARSTWA. Do Białegostok i Grod.	Sob. Sroda	o 4 po po.			Sob. Wtor.	rano		
c) Do Radzymina.	God Inna	5 1/2 po po.	Poniedz.	o 4 po po.	Codziennie	rano	Pon. Czw.	rano
<b>4. Brzesko-Litewski.</b> a) Do Miłosny, Mińska, Kaluszyna, Mingos, Siedec, Zbuczyn, Królowej Nivy, Międzyrzecza, Sycyny, Biały, Zalesia, Terespoła.	Codziennie	o 5 po południu	Poniedział. Sroda	o 5 po poł.	Codziennie	rano	Sroda Sobota	po poł.
b) DO CESARSTWA. Do Brześcia Litawskiego, Mińska, Słucka, Smoleńska, Kobrynia, Orszy, MOSKWI i GUBERNIJ W ŚLÓD KOWEJ ROSSYI położonych.	Poniedz. Wtorek Piątek	o 5 po południu	Sobota Sroda	o 3 po poł.	Wtorek Piątek Niedziela	przed połudn.	Sroda Sobota	po poł.
c) Do Sokółowa, Czyżewa, Sterdyni, Nura, Wegrowa, Łukowa, Żelechowa.	Czwartek	o 5 po południu	Sobota	o 3 po poł.	Poniedz.	rano	Sroda Sobota	rano
d) Do Radzyń, Parczewa, Włodawy, Kocka, Lubartowa.	Wtorek Czwartek	o 5 po południu	Sobota	o 3 po południu	Piątek Niedziela	przed południe.	Sobota	rano
<b>5. Lubelski.</b> a) Do Miłosny, Starej Węgry, Garwolina, Gończy, Moszczanki, Twierdzy Iwangrod, Żyżna, Kurowa, Garbowa, LUBLINA.	Codziennie	o 3 po południu	Wtor. Piąt	o 12 po.	Codziennie	rano	Wtorek Piątek	wieczór
b) Do Piasków, Żółkiewki, Siedliszcza, Chelma, Dryszcza, Stepankowie, i Dubienki.	Niedziela Czw. Sob.	o 3 po południu	Wtorek Piątek	o 12 w połud.	Niedziela Wtorek Czwartek Sobota	rano	Wtorek Piątek	wieczór
c) DO CESARSTWA. Do Uszłoga, Żytomie, Berdycz, Kijowa i Kaukazu.	Codziennie	o 3 po poł.	Wtorek Sobota	o 12 w połud.	Codziennie	rano	Wtorek Piątek	wieczór
d) DO NOWEJ ALEKSANDRYI, Kazimierz, Opola, Kalszan i Urzędowa.	Sobota	o 3 po południu	Wtorek Piątek	o 12 w połud.	Czwartek	rano	Wtorek Piątek	wieczór
e) ZAMOJSKI. Do Krasnego-stawa, Chomicz, ZAMOŚCIA i Wojsławic.	Niedziela Czw. Sob.	o 3 po południu	Wtorek Piątek	o 12 w połud.	Niedziela Czw. Sob.	rano	Piątek	wieczór
f) Do Hrubieszowa.	Poniedz. Piątek	o 3 po południu	Piątek	o 12 po połud.	Poniedz. Piątek	rano	Wtorek	wieczór
g) ZA GRANICĘ. Przez Kryciec, Tomaszów, Bełżycę, do Łwowa, i Galicyi; przez Tarnograd do Stenawy w Galicyi.	Sobota	o 3 po południu	Wtorek	o 12 w połud.	Piątek	wieczór	Wtorek	wieczór
h) Do Łukowa i Żelechowa.	Wtor. Piąt.	o 3 po poł.	Wto. Piąt.	o 12 w poł.	Srod. Sob.	rano	Srod. Sobot.	wieczór
i) Do Opatowa, Staszowa Sandomierza.	Wtorek Piątek	o 3 po południu	Piątek	o 12 w połud.	Niedziela Sroda	rano	Piątek	wieczór
<b>6. Kozienicki.</b> a) Do Piaseczna, Góry, Mińszewa, Ryczywoła, Kozieńca i Granicy.	Czwartek	o 4 1/2 po południu	Poniedz.	o 4 1/2 po połudn.	Niedziela	rano	Czwartek	rano
<b>7. Krakowski.</b> a) Do Sokolina, Tarczyna, Grojca, Białobrzeg Jedlińska Radomia.	Codziennie	o 6 po połudn.	Sroda Sobota	o 4 po o 8 wiecz.	Codziennie	rano	Wtorek Piątek	po południu
b) Do Szydłowa, Suchodniowa, Kielec, Chelmo, Łodź, Jędrzejowa, Włodzisławia Michowa, i Michałowic.	Poniedz. Piątek	o 4 po połud.	Sroda Sobota	o 4 po o 8 wiecz.	Sroda Niedziela	rano	Wtorek Piątek	po południu
c) ZA GRANICĘ. Do Cesarstwa Austriackiego, Krakowa, Wiednia, Galicyi, Szwajcaryi, Włoch, i Państw Europejskich Południowych, oraz Południowo-Zachodnich.	Codziennie koleją żelazną	o 5 po połudn.	Sroda Sobota	o 4 po poł. o 8 po południu	Codziennie koleją Żelazną	w nocy		
d) Do Pilicy, Olkusza, Skalbmierza, Sławkowa i Dąbrowy.	Poniedz. Piątek	o 6 wieczór.	Sroda sobota	o 4 po poł. o 8 wiecz.	Niedziela	rano	Wtorek Piątek	po poł.



WYMIENIENIE TRAKTU.	O d c h ó d				P r z y c h ó d			
	LISTOWA		WOZOWA		LISTOWA		WOZOWA	
	Pon. Czw	o 6 po poł.	Sroda	o 4 po poł.	Pon. Czw.	rano	Wto. i Piąt	po poł.
d) do Iłży.								
e) Do Wąchocka, Ostrowca, Opatowa, Łagowa, Tomaszowa, Wolborza, Piotrkowa, Kamińska, Radomska i CZEŃSTOCHOWY.	Sobota Sroda	o 8 wloc. o 5. 4 po p.	Sobota	o 9 w.	Niedziela	rano	Wtorek	po po- łudniu
f) Do Przysuchy, Końskich, Opoczna, Rad- szyc, Przedborza i Radomska.	Poniedz. Sroda	o 8 wieczór	Sroda Sobota	o 4 poł. o 9 wiecz.	Wtorek Niedziela.	rano	Wtorek	po po- łudnia
g) Do Chmielnika, Buska i Stąpniczy.	Sroda	o 4 po poł.	Sobota	o 9 wiecz.	Ponie. Pię.	rano	Wtor. Pię	po połud.
h) Do Zwoleń i NOWEJ ALEXANDRYI.	Sroda	o 8 wiecz.	Sobota	9 wieczór	Pani. Pię.	rano	Wtorek	po połud.
8. Piotrkowski. a) Do Mszczonowa, Rawy, Tomaszowa, Wolborza, Piotrkowa, Kamińska, Radomska i CZEŃSTOCHOWY. b) ZA GRANICĘ. Przez Lubliniec do SZŁAZKA GÓRNEGO. c) Do Mszczonowa.			Sobota	o 9 po południu			Piątek	po pól.
9. Częstochowski koleją żelazną. a) Do Rudy Guzowskiej, Mszczonowa, Skierdewic, Ra- wy, Rogowa, Bab, Rokicin, Tomaszowa, Piotr- kowa, Wolborza, Radomska, Klomnie, CZE- STOCHOWY, Myszkowa, Żarek, Zawiercia, Sirzemiezyce, Dąbrowy i Granicy. b) ZA GRANICĘ. Do Opola, Wrocławia, Ber- lina, Hamburga, Saksonii, Francji, Szwajcarii, Holandji, Belgii, Anglii i Państw Europejskich Południowych i Północno-Zachodnich, oraz do Szczakowy, Oderberga, Krakowa, Lwowa, Wie- dnia, Galicji, Włoch i Państw Europejskich Po- łudniowo-Zachodnich.	Codziennie koleją ża- lazną	o 5 godzi. po południu			Codziennie koleją żelazną	w nocy		
10. Kalisko-Słupceko-Toruński. a) Do Łowi- cza, Pleckiel Dąbrowy, Kutna, Krosnice, Kłodawy, Kola, Konina, Słupcy, Poznań, b) Na trakt z koła p. Turck, Cekow do KALISZA c) Do Błonia, Serok, Sochaczewa.	Codziennie koleją że- lazną	o 5 godzi. po połudn.	Wtorek Sobota	o 5 po południu	Codziennie koleją żelazną	w nocy	Poniedzia- tek, Piątek	rano
d) Do Łęczycy i Ozorkowa.	Codziennie	o 3 po poł.	Wto. Cz. So.	o 5 po poł.	Codziennie	w nocy	Poniedz. Pa. Sro. Pię.	rano
e) TORUŃSKI. Od Krosniewic, do Lubienia, Kowala, Brzeźcia-Kujawskiego, Włocława, Nie- szawy i Sztuzewa.	Poniedział. Srod. Sob.	o 3 po połudn.	Wtorek	o 5 po poł.	Poniedział. Wtorek	po poł.	Poniedz.	rano
f) ZA GRANICĘ DO TORUNIA I GDANSKA.	Codzienn. Sobota	o 5 po poł.	Wtorek	o 5 po.	Sobota	po poł.	Sroda	rano
g) Do Ciechocinka. W czasie od 1/4 maja do 1/4 Września. W pozostałym czasie.	Codziennie Sobota	o 5 po poł. o 3 po południu	Wtorek Wtorek	o 5 po. po łudniu o 5 po poł	Codziennie Sroda	w nocy po poł.	Poniedzia- tek	rano rano
11. Kalisko-Fabryczny. a) z Warszawy do Łowicza. b) Do Osin, Sirykowa, Żgierza, Łodzi, Luto- mierska, Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli, Sie- radza, Białek, Kalisza i Szadku.	Codziennie koleją żelazną	o 5 po południu	Czwartek	o 5 po południu	Godziennie koleją żelazną	rano	Sroda	rano
c) Do Brzezin.	Kol. Żel. Nied. Pon. Srod. Czw. Sobota	o 5 po poł.	Czwartek	o 5 po poł.	Kol. Żel. Nied. Pon. Srod. Czw. Sobota	w nocy	Sroda	rano
d) Do Warty, Dobry, Złoczewa Wielunia, Praszk.	Sobota	o 5 godzin. po południu	Czwartek	o 5 po południu	Poniedział.	w nocy	Sroda	rano
e) ZA GRANICĘ. Przez Wieruszów, do Kempna, Landsberga i SZŁAZKA GÓRNEGO. f) Do Szerczowa.	Piątek	o po poł.	Czwartek	po po poł.	Sroda	w nocy	Sroda	rano

**Uwaga.** Lisy na godzinę, paki na dwie godziny, pieniądze na trzy godziny, przed oznaczonym odejściem Poczty, oddawane być winny.

### T A K S A

**W A G O W E.**  
opłat pocztowych, za wszelkiego rodzaju korespondencyjną pocztą przesyłaną wewnątrz kraju, do Cesarst. i do Wielk. ks. Finlandzk.

1. Od listu zwyczajnego . . . . . za każdy łut kop. 10
  2. — rekomendowanego . . . . . 20
  3. — mającego wewnątrz pieniądze papierowe, wagi lub inne dowody na . . . . . 20
  4. — mającego wewnątrz pieniądze połączone z dowodami w uwadze wyżej wyszczególnionemi. . . . . 20
  5. Od posyłek zawierających kosztowności. } jeżeli posyłki nie wazą całego funta, pobiera się wagowe . . . . . 10
  6. — z monetą brzęczącą w paczkach lub beczkach . . . . . 10
  7. — z monetą brzęczącą w paczkach lub beczkach . . . . . 10
- jeżeli mają funt pobiera się wagowe . . . . . 10
- zwyčajnych i od dokumentów oddawanych na pocztę jako posyłki, pobiera się wagowe sto-  
sownie do wzajemnych od siebie odległości miast gubernialnych, a mianowicie:

za odległość od	1 do 300 wiorst włącznie kop.	5	10
	— 300 — 800	10	20
	— 800 — 1100	15	30
	— 1100 — 1800	20	40
	nad — 1800	25	50

od po sylek	od doku- mentów
5	10
10	20
15	30
20	40
25	50

**Uwaga.** Dokumenty, akta i wszelkiego rodzaju papiery, wtedy tylko na pocztę wozową jako posyłki przyjmowane być mogą, gdy łącznie z ambalażem więcej wazą jak funt jeden, gdy są ambalżowane nie w papier ale w płótno lub ceratę.



Przy oddaniu na pocztę listu rekomendowanego, pieniędzy, dokumentów i posyłek, udziela się oddawcy kwit pocztowy za opłatą . . . . . kop. 3.

Jeśli prócz tego oddawca objawi życzenie, aby od odbierającego uzyskane i jemu doręczone było oddzielne własnoręczne pokwitowanie z odbioru listu rekomendowanego, pieniędzy, dokumentów i posyłki, w takim razie pobiera od oddawcy dodatkowo pojedyncze wagowe, to jest . . . . . kop 10.

**ASSEKURACYJNE.**

Od summy najmniejszej do włącznie rs. 300 jeden procent t. j. od każdego r. sr. jedna kopiejka . . . . .  
 — nad rs. 300 — rs. 600 pobiera się opłata assekuracyjna stała od każdej posyłki po rs. 3 . . . . .  
 — nad rs. 600 — rs. 1300 pół procentu, to jest: od każdego rubla srebrem pół kopiejki . . . . .  
 — nad rs. 1300 — rs. 3000 (pobiera się opłata assekuracyjna stała, t. j. od każdej posyłki rubli srebrem siedm kopiejek pięćdziesiąt . . . . .  
 — summ większych nad rs. 3000 ówieró procentu, t. j. od każdego rubla ówieró kopiejki . . . . .

bez względu na odległość	
Rs.	kop.
—	1
3	—
—	¼
7	50
—	¼
—	1

Podług tejże taksy pobiera opłatę assekuracyjną od wartości papieru czystego stemplowego i od papieru na wexle.

Od wszelkich w ogóle posyłek, niewyluczając nawet kosztowności, pobiera opłatę assekuracyjną od zadeklarowanej wartości po jednej kopiejce od rubla . . . . .

Ponieważ opłata assekuracyjna pobiera się bez względu na odległość, przeto za dalszą przesyłkę, lub na powrót do miejsca skąd nadeszły, przedmiotów assekurowanych, opłata assekuracyjna powtórnie nie dolicza się.

**U w a g i.**

a. Za dalszą przesyłkę, lub na powrót listu zwyczajnego krajowego, lub zagranicznego, nie dolicza się żadna opł.: krajowa. Za dalszą zaś przesyłkę lub na powrót listów rekomendowanych i wszelkich innych przedmiotów w taksie niniejszej wyszczególnionych, dolicza się wagowe krajowe w tej samej ilości, w jakiej pierwotnie pobrane było; opłata zaś assekuracyjna, tudzież opłata za kwit i rewers powrotny, jeśli za takowy pobrana była, w żadnym przypadku powtórnie nie dolicza się.

b. Waga nie ulega rozdzielaniu; ale od wszelkich listów, pieniędzy i posyłek, gdy te niedoważają łąta lub funta, pobiera się opłata jak za cały łąt lub funt, w razie przewyżki wagi nad łąt lub funt, bierze się jak za dwa łąty lub funty i t. d.

c. Korrespondencya w punktach 3, 4, 5, 6, i 7 wymieniona, jedynie pocztami wozowemi i łożkowem przewożoną będzie.

d. Od korespondencyi za granicę wysyłanej i ztamtąd nadchodzącej, oprócz opłat krajowych, podług tej taksy pobieranych, opłaca się jeszcze porto zagraniczne, o którym na każdym Urzędzie lub Stacyi pocztowej, wiadomość na żądanie udzieloną być może.



**Tablica traktów pocztowych w Królestwie Polskiem, z oznaczeniem odległości wiorst.**

<p><b>1. Trakt z Warszawy do Kowna:</b>                      Warszawa                      Jabłonna . . . 10                      Seroek . . . 17½                      Pułtusk . . . 20¼                      Szeików . . . 15¼                      Sielów . . . 18¼                      Osiołoga . . . 20                      Mastków . . . 17¼                      Łomża . . . 15¼                      Stawiski . . . 21¼                      Szczuczyn . . . 22                      Grojowo . . . 13¼                      Rajgród . . . 17¼                      Augustów . . . 22¼                      Szczepki . . . 11¼                      Suwałki . . . 14¼                      Szypliszki . . . 10                      Kalwarya . . . 20¼                      Maryampol . . . 16¼                      Budka . . . 18¼                      Wejwery . . . 13¼                      Kowno w Cesarstwie . . . 10                      Z traktu powyższego rozchodzą się następujące:</p>	<p><b>2. Z Warszawy do Radzymina 20</b>                      — Z Jabłonna do Golubia N. 108.  <b>3. Z Jabłonna do Nowogieregi-wska:</b>                      Jabłonna.                      Nowydwór . . . 11¼                      Nowogieregi-wsk . . . 3¼                      — Z serocka do Białegostoku N. 16                      — Z Pułtuszka do Wyszogro. N. 110.  <b>3. Z Pułtuszka do Niborga:</b>                      Pułtusk                      Maków . . . 17¼                      Przasnysz . . . 22                      Mława . . . 35                      Niborg (w Prusiech) . . . 23  <b>5. Z Przasnysza do Ciechanowa . . . 23¼</b></p>	<p><b>6. Z Przasnysza do Chorzela . . . 31¼</b>                      Z Mławy do Plocka N. 111  <b>7. Z Ostrołki do Myszynca 37¼</b>                      — Z Łomży do Siedlec N. 19.  <b>8. Z Łomży do Kolna . . . 21</b>  <b>9. Z Grajewa do Elku w Prusiech) . . . 21</b>  <b>10. Z Augustowa do Grodna:</b>                      Augustów                      Lipsk . . . 34                      Grodna (w Cesarstwie) . . . 35  <b>11. Z Suwałk do Filipowa 23</b>  <b>12. Z Suwałk do Serej:</b>                      Suwałki . . . 30                      Sejay . . . 30</p>	<p>Łódzkie . . . 20                      Sereje . . . 21  <b>13. Z Maryampola do Stołupian:</b>                      Maryampol                      Wilkowyski 21                      Wierzbolów 14¼                      Stołupiany (w Prusiech) 16  <b>14. Z Wilkowy-szek do Szaki</b>                      Wilkowyski                      Władysławów . . . 17¼                      Szaki . . . 23¼  <b>15. Z Wejwer do Prenn . . . 23</b>  <b>16. Trakt z Warszawy do Białegostoku.</b>                      Warszawa                      Jabłonna . . . 16                      Seroek . . . 17¼                      Wyszków . . . 27¼                      Budy-dybk. 21                      Ostrów . . . 14</p>	<p>Wyszomierz 14                      Zambrów . . . 15¼                      Mężenin . . . 17¼                      Tykocin . . . 25¼                      Złotorya . . . 14                      Białystok (w Cesarstwie) 14                      Z traktu tego rozchodzą się następujące.                      — Z Zambrowa do Łomży i do Siedlec N. 19.                      — Z Zambrowa do Ciechanowca N. 22.  <b>17 Z Mężenina do Złota.</b>                      ryt. . . . . 31¼  <b>18. Trakt z Warszawy do Brześcia Litewskiego.</b>                      Warszawa                      Miłosna . . . 13¼                      Mińsk . . . 22¼                      Kałuszya . . . 16¼                      Mingosy . . . 14                      Siedlce . . . 10¼</p>	<p>Zbuczyn . . . 14                      Królowna-niwa . . . 11¼                      Międzyrzec . . . 12¼                      Sycyna . . . 12¼                      Biała . . . 11¼                      Zalesie . . . 15¼                      Terespol . . . 16                      Brześć Litewski (w Cesarstwie) . . . 8¼                      Z traktu tego rozchodzą się następujące.                      — Miłosny do Lublina N. 30.  <b>19. Z Siedlec do Łomży.</b>                      Siedlce                      Sokółów . . . 28¼                      Sierdny . . . 21                      Nur . . . 15                      Czyżewo . . . 14¼                      Zambrów . . . 20¼                      Łomża . . . 25¼  <b>20. Z Sokółowa do Węgrowska . . . 10</b></p>
---	--	---	--	---	---



Dalszy ciąg Tablicy traktów Pocztowych w Królestwie Polskiem, z oznaczeniem odległości wiorst.

**21. Z Nura do Ciechanowca** 12  
**22. Z Zambrów do Ciechanowca**  
 Zambrów  
 Wysokie Ma-  
 zowieckie 20  
 Ciechano-  
 wice . . . 27 1/2  
**23. Z Siedlec do Losci** 20  
**24. Z Siedlec do Gończy**  
 Siedlce  
 Łuków . . . 26 1/2  
 Żelechów . . 37 1/2  
 Gończyce . . 11  
**25. Z Łukowa do Radzyna** 24 1/2  
**26. Z Międzyrzecia do Lublina**  
 Międzyrzec  
 Radzyn . . . 26 1/2  
 Kock . . . 20 1/2  
 Lubartów . . 23  
 Lublin . . . 24  
**27. Z Radzyna do Włodawy**  
 Radzyn . . . 27 1/2  
 Parczew . . . 21 1/2  
 Hola . . . 21 1/2  
 Włodawa . . 25 1/2  
**28. Z Białej do Janowa** 19 1/2  
**29. Z Terespoli do Kłodni** 19  
**30. Trakt z Warszawy przez Lublin do Uściług**  
 Warszawa  
 Miłosna . . . 13 1/2  
 Stawiec . . . 21 1/2  
 Garwolin . . 23  
 Gończyce . . 13 1/2  
 Moszczańska 25  
 Żyrzyn . . . 12 1/2  
 Kurów . . . 13 1/2  
 Garbów . . . 10 1/2  
 Lublin . . . 18 1/2  
 Piaski . . . 22 1/2  
 Siedliszcze . 24 1/2  
 Chelm . . . 19  
 Dryżczów . 18 1/2  
 Stepankowie 20 1/2  
 Uściług (Ce-  
 sarstwie) . . 20 1/2  
**31. Trakt z Warszawy do Zamościa**  
 Warszawa  
 Z Lublina  
 N. 31 . . . 151 1/2  
 Lublin  
 Piaski . . . 22 1/2  
 Krasnostaw 27  
 Chomętowska 10 1/2  
 Zamość (twier-  
 dza) . . . 11 1/2  
 Zamość (urząd  
 poczt.) . . 2  
 Z powyższych  
 traktów N. 30 i 31  
 rozchodzą się na-  
 stępujące.  
**32. Z Piasków do Żółkiewki** 27 1/2  
 — Z Miłosny do  
 Brześcia Lwew-  
 skiego N. 18.  
 — Z Gończy do  
 Siedlec N. 24.  
**33. Z Moszczań-  
 ki do Ican-  
 gorodu** . . . 9 1/2

**34. Z Kurowa do Radomia**  
 Kurów  
 Nowa Ale-  
 ksandrya . . 15 1/2  
 Zwolen . . . 28  
 Radom . . . 29 1/2  
**35. Z Nowej Ale-  
 ksandryi do Oza-  
 rowca**  
 Nowa Ale-  
 ksandrya  
 Kazimierz . . 13  
 Opole . . . 21 1/2  
 Kaliszany . . 13  
 Ożarów . . . 17 1/2  
 — Z Lublina do  
 Międzyrzecia N. 20.  
**36. Z Dryżczowa do Du-  
 bienki** . . . 13  
**37. Z Stepankowa do Dolihojczowa**  
 Stepankowiec  
 Hruszczów . 11 1/2  
 Dolihojczów 27 1/2  
**38. Z Lublina do Suchedniowa**  
 Lublin  
 Nodźwica . 22 1/2  
 Krasnik . . . 21 1/2  
 Rachów . . . 20 1/2  
 Ożarów . . . 14  
 Ostrowiec . . 21  
 Wąchock . . 31 1/2  
 Suchedniów . 16 1/2  
**39. Z Ożarowa do Zawichostu** 5 1/2  
**40. Z Ożarowa do Suche-  
 dniowa** . . . 25 1/2  
**41. Z Ostrowca do Opatowa** 13 1/2  
**42. Z Opatowa do Łagowa** 23 1/2  
 — Z Krasnika do  
 Zwierzynca N. 49.  
**43. Z Krasnika do Urzędowa** 6 1/2  
 — Z Ożarowa do  
 Now. Atęk. N. 35  
**44. Z Lublina przez Opatów do Michalowiec**  
 — Z Lublina do  
 Opatowa Nr.  
 38 . . . . 107 1/2  
 Opatów.  
 Iwaniska . . 14  
 Staszów . . . 21 1/2  
 Stopnica . . 22  
 Nowe miasto  
 Korczyn 17 1/2  
 Koszyce . . . 22 1/2  
 Brzesko . . . 14 1/2  
 Proszowice 11 1/2  
 Michalowiec 31  
**45. Z Krasno-  
 gostawu do Chelna** . . . 30  
**46. Z Krasnogo-  
 stawu do Hrubieszowa**  
 Krasnostaw  
 Wołkiew 28 1/2  
 Hrubieszów 28 1/2  
**47. Z Zamościa do Bełżca**  
 Zamość  
 Kryńce . . . 16 1/2  
 Tomaszów 14 1/2  
 Bełżec (w Au-  
 stryli) . . . 8 1/2  
**48. Z Zamościa do Siemiaty**  
 Zamość

Szczebrze-  
 szyn . . . 23  
 Zwierzyniec 9 1/2  
 Bilgoraj . . . 20  
 Tarnogród 19 1/2  
 Siemiaty (w  
 Austrii) 21  
**49. Z Zwierzynca do Krasnika**  
 Zwierzyniec  
 Janów . . . 40 1/2  
 Krasnik . . . 30  
**50. Trakt z Warszawy przez Kozienice do Radomia**  
 Warszawa  
 Piaseczno . 18 1/2  
 Góra . . . 10 1/2  
 Mniszew . . . 11 1/2  
 Rykiwol . . . 18  
 Kozienice . 10 1/2  
 Radom . . . 30 1/2  
**51. Z Kozienic do Granicy** . . . 20  
**52. Trakt z Warszawy do Kras-  
 kowa**  
 Warszawa  
 Sękocin . . . 18 1/2  
 Radzyn . . . 13  
 Grójec . . . 12 1/2  
 Białobrzegi 23  
 Jedlińsk . . 18 1/2  
 Radom . . . 11 1/2  
 Oronk . . . 11 1/2  
 Szyłowiec 13 1/2  
 Suchedniów 18  
 Kielce . . . 25 1/2  
 Chęciny . . 14  
 Podzamcze 3  
 Jędrzejów 18 1/2  
 Wąsław 14 1/2  
 Michów . . 21  
 Słomniki . . 14  
 Michalowiec 14 1/2  
 Krasów (w  
 Austrii) 11 1/2  
 Z powyższego  
 traktu rozcho-  
 dzą się nastę-  
 pujące.  
 — Z Radomia do  
 Częstochowy  
 N. 70 i 71.  
**53. Z Białobrzeg do Nowogostaw**  
 Białobrzeg  
 Mogielnica 17 1/2  
 Nowogostaw 15  
 — Z Radomia do  
 Kozienic N. 30.  
 — Z Radomia  
 przez Zwolen do  
 Kurowa N. 34.  
**54. Ze Zwolenia do Solca** . . . 29 1/2  
**55. Z Radomia do Hły** . . . 28 1/2  
**56. Z Radomia do Piotrkowa**  
 Radom  
 Przysucha . 35 1/2  
 Opoczno . . 25 1/2  
 Piotrków . . 40  
**57. Z Opoczna do Radomska**  
 Opoczno  
 Końskie . . . 22  
 Radoszyce . 17 1/2  
 Przedhorz . 27  
 Radomsk . . 31  
**58. Z Kielce do Daleszyc** . 1 1/2  
 — Z Hły do  
 Radomia N. 55  
 — Z Opatowa do

Michalowiec N. 44.  
**59. Z Kielce przez Busk do Stopnicy**  
 Kielce  
 Chmielnik . 31 1/2  
 Busk . . . . 16  
 Stopnica . . 16  
**60. Z Chmielnika do Szydłowa** . . . . 17 1/2  
**61. Z Chmielnika do Jędrzejowa**  
 Chmielnik  
 Jędrzejów . 21  
**62. Z Kielce do Częstochowy**  
 Kielce  
 Chęciny . . . 14  
 Malogoszcz 13 1/2  
 Włoszczowa 22 1/2  
 Koniecpol . 24  
 Przytów . . 10 1/2  
 Częstochowa 29  
 — Z Jędrzejowa do Chmielnika N. 61.  
**63. Z Jędrzejowa do Żarek**  
 Jędrzejów  
 Jaronowice 19  
 Szczekociny 17  
 Pradła . . . 14  
 Żarki . . . 21  
 — Z Pradeli do  
 Pilicy N. 67  
 — Z Żarek do Czę-  
 stochowy i do Myszkowa N. 78 i 79.  
**64. Z Miechowa do Skalb-  
 mierza** . . . 27 1/2  
**65. Z Miechowa do Zawiercia**  
 Miechów  
 Wolbrom . . 20  
 Pilica . . . 11  
 Zawiercie . . 17  
**66. Z Wolbromia do Żarnowca** . . . 13  
**67. Z Pilicy do Pradeli** . . . 14  
**68. Z Wolbromia do Strzemieszyc**  
 Wolbrom  
 Olkusz . . . 19  
 Sławków . . 12 1/2  
 Strzemieszy-  
 ce . . . . . 7  
**69. Z Strzemieszyc do Dę-  
 browy** . . . 7  
 — Z Michalowiec do  
 opatowa i Lu-  
 blina N. 14.  
**70. Trakt z Warszawy do Piotrkowa**  
 — Z Warszawy do  
 Tarczyna  
 N. 52 . . . . 31 1/2  
 Tarczyna  
 Mszczonów . 20 1/2  
 Rawa . . . . 21  
 Tomaszów . 32 1/2  
 Wolbrom . . 11 1/2  
 Piotrków . . 11  
**71. Trakt z Piotrkowa do Lublińska (w Prusiech)**  
 Piotrków  
 Kamięński . 23 1/2

Radomsk . . 15  
 Częstochowa 37 1/2  
 Lubliniec (w  
 Prusiech) 55  
 Z powyż-  
 zych  
 traktów N. 70 i 71  
 rozchodzą się na-  
 stępujące.  
 — Z Tarczyna do  
 Krakowa N. 52  
**72. Z Mszczonowa do Rudy Guzowskiej** . . 10  
**73. Z Rawy do Łowicza**  
 Rawa  
 Skierzwice 21  
 Łowicz . . . 21 1/2  
**74. Z Tomaszowa do Łodzi**  
 Tomaszów  
 Rokietny . . 22 1/2  
 Łódź . . . . 28 1/2  
 — Z Piotrkowa do  
 Radomia N. 56.  
**75. Z Piotrkowa do Łodzi**  
 Piotrków  
 Tuszyń . . . 25 1/2  
 Łódź . . . . 18 1/2  
**76. Z Piotrkowa do Bełchowa** . . . 22 1/2  
 — Z Radomska do  
 Opoczna i Radomia  
 N. 50 i 57.  
**77. Z Radomska do Działoszyna**  
 Radomsk  
 Wiewió . . 14  
 Działoszyn . 19 1/2  
 — Z Częstochowy do  
 Kielce N. 62.  
**78. Z Częstochowy do Żarek** 20 1/2  
**79. Z Żarek do Myszkowa** . 5 1/2  
**80. Z Częstochowy do Sieradza**  
 Częstochowa  
 Kłobuck . . 13  
 Krzepiec . . 18 1/2  
 Działoszyn . 23  
 Wielich . . . 25  
 Złoczew . . . 22  
 Sieradz . . . 20 1/2  
**81. Z Wielunia do Kempna**  
 Wielun  
 Naramonie . 13 1/2  
 Wieruszów . 18  
 Kempno (w  
 Prusiech) . 14  
**82. Z Wielunia do Prażki** . 21  
 — Z Działoszyna do  
 Radomska N. 77  
**83. Droga żelazna z Warszawy przez Skierniewice do Łowicza i do Granicy**  
 Warszawa  
 Ruda Guzowska  
 Skierniewice  
 Łowicz  
 Rogów  
 Rokietny  
 Babów . . . . 22 1/2  
 Piotrków . . 19  
 Radomsk . . 16  
 Kłobuck . . . 10  
 Kolin . . . . 27  
 Sępólka . . . 27 1/2  
 Strzałków (w  
 Prusiech) . 29 1/2

Granica  
**84. Trakt z Warszawy przez Łowicz, Sieradz do Kalisza**  
 Warszawa  
 Błonie . . . . 27  
 Seroki . . . . 11 1/2  
 Sochaczew . 12 1/2  
 Łowicz . . . 24  
 Osiny . . . . 23  
 Stryków . . . 9 1/2  
 Zgierz . . . . 14  
 Łódź . . . . 8 1/2  
 Pabianice . . 15 1/2  
 Łask . . . . 16  
 Żużłowa  
 wola . . . . 13 1/2  
 Sieradz . . . 13 1/2  
 Błaszki . . . 20 1/2  
 Kalisz . . . . 27  
 Z traktu tego roz-  
 chodzą się nastę-  
 pujące.  
 — Łowicza do  
 Ra i N. 73.  
 — Z Łowicza do  
 Plocka N. 91.  
 — Z Łowicza do  
 Strzałkowa N. 93.  
**85. Ze Strykowa do Rogowa**  
 Stryków  
 Brzeziny . . . 15 1/2  
 Rogów . . . . 10  
 — Ze Zgierza do  
 Krosnice N. 65  
 — Z Łodzi do To-  
 maszowa N. 74  
 — Z Łodzi do  
 Piotrkowa N. 75.  
**86. Z Łodzi przez Zgierz do Krosnice**  
 Łódź  
 Zgierz . . . . 8 1/2  
 Ożarów . . . 11 1/2  
 Agryca . . . 12 1/2  
 Krosnice . . . 20  
**87. Z Łęczycy do Baldrychowa** . . . . 28 1/2  
**88. Z Łodzi do Lutomska** 16 1/2  
**89. Z Sieradza do Widawy** . 23  
**90. Z Szezecowa do Wida-  
 wy** . . . . 16 1/2  
 — Z Sieradza do  
 Częstochowy N. 80  
**91. Z Szudku do Zdunskiej woli** . . . . 8 1/2  
**92. Z Sieradza do Turku**  
 Sieradz  
 Warta . . . . 14  
 Dobro . . . . 22  
 Turek . . . . 14  
 — Z Kalisza do O-  
 sirowa i oła N. 98  
**93. Trakt z Warszawy do Strzał-  
 kowa**  
 — Z Warszawy do  
 Łowicza N. 54 1/2  
 Łowicz  
 Plock Dąbro-  
 wa . . . . 22 1/2  
 Kalin . . . . 19  
 Krosnice . . 12 1/2  
 Kłobuck . . . 16  
 Kolo . . . . 10  
 Kolin . . . . 27  
 Sępólka . . . 27 1/2  
 Strzałków (w  
 Prusiech) . 29 1/2



Dalszy ciąg Tabeli traktów Pocztowych w Królestwie Polskiem, z oznaczeniem odległości wiorst.

<p>Z traktu tego rozchodzą się następujące.</p> <p>— Z Łowicza do Rawy N. 73. do Kalisza N. 81.</p> <p><b>94. Z Łowicza do Plocka.</b></p> <p>Łowicz . . . . . 20 1/4 Saniki . . . . . 10 Gombin . . . . . 10 Plock . . . . . 22</p> <p>— Z Krośniewic do Zgierza N. 86.</p> <p><b>95. Z Krośniewic do Plocka.</b></p> <p>Krośniewice . . . . . 28 1/2 Gostynin . . . . . 23 Plock . . . . . 23</p> <p>— Z Krośniewic do Torunia N. 101.</p> <p><b>96. Z Kłodawy do Dąbja . . . 18</b></p>	<p><b>97. Z Kłodawy do Przedeza 9 1/2</b></p> <p><b>98. Z Koła do Ostrowa.</b></p> <p>Koło . . . . . 21 Turek . . . . . 18 1/2 Ceków . . . . . 19 1/2 Kalisz . . . . . 19 1/2</p> <p>Ostrow (w Prusiech) . . . 21</p> <p>— Z Turku do Siemradza N. 92</p> <p><b>99. Z Turku do Uniejowa . . . 21 1/2</b></p> <p><b>100. Z Koła do Włocławka.</b></p> <p>Koło . . . . . 21 Sompolno . . . 13 Izbica . . . . . 23 Brześć . . . . . 16 Włocławek . . . 11</p> <p><b>101. Ze Słupcy do Pyzdr . . . 10 1/2</b></p>	<p><b>102. Ze Słupcy do Kłeczewa 22 1/2</b></p> <p><b>103. Z Kłeczewa do Konina 19</b></p> <p><b>104. Trakt z Krośniewic do Torunia</b></p> <p>Krośniewice . . . 16 1/4 Lubień . . . . . 11 1/2 Kowal . . . . . 15 1/2 Włocławek . . . 20 Sławowo . . . . . 16 1/4 Toruń . . . . . 21</p> <p>Prusiech . . . 21</p> <p>Z traktu tego rozchodzą się następujące.</p> <p>— Z Włocławka do Koła Nr. 100.</p> <p><b>105. Z Włocławka do Radziejowa</b></p> <p>Włocławek . . . . . 21 Radziejowo . . 12 1/4</p>	<p><b>106. Z Włocławka do Lipna 23</b></p> <p><b>107. Z Niezawoy do Ciechoctinka . . . . . 10</b></p> <p><b>108. Trakt z Warszawy przez Plock do Golubia.</b></p> <p>Warszawa . . . 16 Jablonna . . . 11 1/2 Nowydwór . . . 12 1/2 Wyszogród . . . 30 Bodzanów . . . 23 Plock . . . . . 23 Dobryń nad Wisłą . . . . . 28 1/4 Wielgie . . . . . 12 Lipno . . . . . 11 Zbujna . . . . . 20 1/4 Dobryń nad</p>	<p>Drwęca . . . 14 1/4 Golub' (w Prusiech) 17 1/2</p> <p>Z traktu tego rozchodzą się następujące.</p> <p>— Jablony do Pultuska i Kowna N. 1.</p> <p><b>109. Z Nowego Dworu do Nasieleska . . . 20</b></p> <p><b>110. Z Wyszogróda do Pultuska.</b></p> <p>Wyszogród . . . 33 1/4 Płosk . . . . . 31 1/2 Nasielesk . . . 22 Pultusk . . . . . 22</p> <p>— Z Plocka do Łowicza N. 14.</p> <p>— Z Plocka do Krośniewic N. 93</p>	<p><b>111. Z Plocka przez Mławę do Pultuska.</b></p> <p>Plock . . . . . 22 Lelica . . . . . 14 Sieron . . . . . 31 1/2 Biełon . . . . . 16 1/4 Sreńsk . . . . . 23 Mława . . . . . 71 1/2</p> <p>— Z Mławy do Pultuska N. . . . . 71 1/2</p> <p><b>112. Z Bieżunia do Raciąża . 20 1/2</b></p> <p>— Z Lipna do Włocławka N. 106.</p> <p><b>113. Ze Zbujna do Lubicza . 29 1/4</b></p> <p><b>114. Ze Zbujna do Rypina . . 20</b></p>
--	---	---	---	---	---

**TERMINA OPŁACANIA PODATKÓW**

**TAK DO KASS MIASTA WARSZAWY, JAKO I DO KASS POWIATOWYCH.**

**W Styczniu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Czynsz z gruntów w Pradze, naraz.
  - Kanony z realności miejskich, 1sza rata.
  - Prowizya od kapitałów miejs. 1sza rata.
  - Procenta od pożyczek budowlan. 1a rata.
  - Szarwark, 1sza rata
  - Kominowe, 1sza rata.
  - Opłata kwaterunkowa, 1sza rata.
  - Kanon od zarobkowań (miejscowe), na Ofiar, 1sza rata. [raz,
  - Subsidium charitativum, naraz.
  - Dzierżawy z domów skonfis., 1sza rata.
  - Zwrot pożyczki na cynk, 1sza rata.
- Do Kass Powiatowych.**
- Ofiara, 1sza rata.
  - Kwarciane, 1sza rata.
  - Szarwark, 1sza rata.
  - Subsidium Charitativum, za cały rok.
  - Kanon z młynów.
  - Kompetencya i procent administracyjny z dóbr darowanych.

**W Lutym.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Latarniowe za ratę pierwszą.
  - Kontyngens liwerunkowy ratę pierwszą.
- Do Kass Powiatowych.**
- Kontyngens liwerunkowy od gromad, 1a rata
  - Czynsze z dóbr rządowych.

**W Marcu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Brukowe, za ratę pierwszą

- Kanałowe za ratę pierwszą.
  - Podymne z dopłatą dwugr., 1sza rata.
- Do Kass Powiatowych.**
- Podymne zwyczajne, za ratę pierwszą.
  - Podymne nowe czyli podwyższone za ratę pierwszą.
  - Kontyngens liwerunkowy od dworów.

**W Kwietniu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Opłata kwaterunkowa, 2ga rata.
  - Opłata klasyczna, na raz.

**W Czerweu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Prowizye od kapitałów z legatów.
  - Szarwark 2ga rata.
  - Ofiara, 2ga rata
  - Szynkowe od starozakonnych, naraz.
- Do Kass Powiatowych.**
- (Jak w styczniu.) Za ratę drugą.

**W Lipcu.**

- Do Kass Miasta Warszawy**
- Kanony z realności miejskich, 2ga rata.
  - Prowizya od kapitału miejsk., 2ga rata
  - Procenta od pożyczek budowl., 2ga rata.
  - Kominowe, 2ga rata.
  - Opłata kwaterunkowa, 3cia rata.
  - Dzierżawy z domów skonfis. 2ga rata.
  - Zwrot pożyczek za cynk, 2ga rata.
  - Składka ogniowa, naraz.

**W Sierpniu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Latarniowe, 2ga rata.

**We Wrześniu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Brukowe, druga rata.
  - Kanałowe, 2ga rata.
  - Podymne z dopłatą dwugrosz. 2ga rata.
- Do Kass Powiatowych.**
- (Jak w marcu.) Za ratę drugą.

**W Październiku.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Opłata kwaterunkowa, 4ta rata.

**W Listopadzie.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Czynsz z gruntów w Warszawie, naraz.
  - Czynsz z attynencyj zamkowych naraz.
  - Kontyngens liwerunkowy. 2ga rata
  - Czynsz z gruntów skarbowych, naraz
- Do Kass Powiatowych.**
- Kontyngens liwer. od gromad, 2ga rata

**W Grudniu.**

- Do Kass Miasta Warszawy.**
- Prowizye od kapit. z legatów, 2ga rata

**Uwagi.** 1) Za podatki Skarbowe, i składkę ogniową w ratach powyższych nieopłacone, kary exek. liczą się i płacone być winny z podatkami. — 2) W ogólności po upływie dnia 14 każdego Mca, w którym rata do płacenia przypada, zarządzane są środki egzekucyjne. — 3) Wszelkie podatki, przy racie pierwszej razem za cały rok płacone być mogą.



**ROZKŁAD JAZDY NA DRODZE ŻELAZNEJ WARSZAWSKO WIEDENSKIEJ.**

Rozkład jazdy na drodze żelaznej tutejszej zmieniany bywa stosownie do pory roku, biegu pociągów zagranicznych i t. p. Szybkość jazdy przecież nie zmienia się. Pociągi *osobowe* przebiegają około 4 mil na godzinę, licząc w to przystanki po stacyach. Czas więc potrzebny na przebieżenie rozmaitych przestrzeni drogi zamieściliśmy w tablicy następującej, którą uważać można za **ogólny rozkład jazdy na drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.**

Jeżeli wiemy godzinę odejścia pociągu z Warszawy, Częstochwy, Granicy lub Łowicza, łatwo przy pomocy tej tablicy dojść godzin w których pociąg znajduwac się winien na rozmaitych stacyach drogi żelaznej. I tak: gdy pociąg wychodzi z Warszawy o godzinie 7 $\frac{1}{2}$  z rana, przechodzi przez *Piotrków* o godzinie 12 $\frac{1}{2}$ , bo dodać potrzeba czas jazdy od Warszawy do Piotrkowa to jest godzin 5; przechodzi przez *Częstochowę* o godzinie 3 minut 25, bo dodajemy czas jazdy godzin 7 minut 55 = 15 $\frac{25}{60}$  to jest godzin 3 minut 25 po dwunastej czyli po południu; pociąg ten staje zatem na *Granicy* o godzinie 6, to jest: 7,30 + 10,30 = 18 — 12 = 6.

**CZAS POTRZEBNY DO PRZEBIEŻENIA RÓŻNYCH ODLEGŁOŚCI NA DRODZE ŻEL. WARSZ. WIEDENSK.**

z Warszawy		z Granicy	
godz. min.		godz. min.	
do Pruszkowa...	— 30	do Zabkowic...	— 30
„ Grodziska...	1 —	„ Łaz...	— 35
„ Rudy...	1 30	„ Myszkowa...	1 35
„ Radziwiłłowa...	1 55	„ Poraja...	2 5
„ Skierniewic...	2 10	„ Częstochwy...	2 35 z Częst.
„ Łowicza...	3 10	„ Kłomnicy...	3 20 — 45
„ Płyćwi...	2 30	„ Radomska...	4 — 1 25
„ Rogowa...	3 20	„ Gorzkowic...	4 45 2 10
„ Rokicin...	4 —	„ Piotrkowa...	5 30 2 35
„ Bab...	4 30	„ Bab...	6 — 3 25
„ Piotrkowa...	5 —	„ Rokicin...	6 30 3 55
„ Gorzkowic...	5 45	„ Rogowa...	7 10 4 35
„ Radomska...	6 30	„ Płyćwi...	7 40 5 5
„ Kłomnicy...	7 10	„ Łowicza...	9 — 6 20 z Łow.
„ Częstochwy...	7 55 z Częst.	„ Skierniewic...	8 10 5 35 — 45
„ Poraja...	8 25 — 30	„ Radziwiłłowa...	8 35 6 — 1 10
„ Myszkowa...	8 55 1 —	„ Rudy...	9 — 6 25 1 35
„ Łaz...	9 35 1 40	„ Grodziska...	9 30 6 55 2 5
„ Zabkowic...	10 — 2 5	„ Pruszkowa...	10 — 7 25 2 35
„ Granicy...	10 30 2 35	„ Warszawa...	10 30 8 — 3 5

W niniejszym do dodaje, że cyfry z tej tablicy otrzymywane są przybliżone; bo pociągi na różnych stacyach zatrzymują się po 5, 10, 15 i więcej minut podług szczególnych co kilka minuty wydawanych rozkładów jazdy; kto więc szuka minutowej dokładności, do takich rozkładów udawać się powinien.

Pociągi zwane *towarowymi* idą z mniejszą prędkością, należy zatem do wykazanego powyżej czasu dodać jeszcze  $\frac{1}{3}$  części 1/3 część gdy szukamy prędkości pociągu towarowego np. z Warszawy do Skierniewic 2,20 + 0,47 = godz. 3 min. 7.

**Oplata od osób na drodze żelaznej; od jednej osoby:**

z Warszawy	mil	2 kop.	K L A S S Y:				z Łowicza	mil	3 kop.	K L A S S Y:			
			I.	II.	III.	IV.				I.	II.	III.	IV.
do Pruszkowa	4	36	27	18	10	do Łowicza	10 1/2	189	142	95	52 1/2		
„ Grodziska	6	105	81	54	30	„ Piotrkowa	16 1/2	297	223	149	82 1/2		
„ Rudy	7 1/2	135	101	68	37 1/2	„ Radomska	22	396	297	195	110		
„ Radziwiłłowa	9	162	121	81	45	„ Częstochwy	32	376	432	288	160		
„ Skierniewic	12	216	162	108	60	„ Granicy	32	376	432	288	160		
„ Łowicza	11	194	145	99	55	z Łowicza	13 1/2	245	182	122	67 1/2		
„ Płyćwi	13	234	175	117	65	do Piotrkowa	19 1/2	351	263	176	97 1/2		
„ Rogowa	15 1/2	279	209	140	77 1/2	„ Radomska	25	480	337	225	123		
„ Rokicin	17 1/2	315	236	157	87 1/2	„ Częstochwy	31	460	472	315	175		
„ Bab	19 1/2	351	263	176	97 1/2	„ Granicy	31	460	472	315	175		
„ Piotrkowa	22 1/2	405	303	202	112 1/2	z Piotrkowa	6	108	81	54	30		
„ Gorzkowic	25 1/2	460	344	230	127 1/2	do Radomska	11 1/2	207	153	103	62 1/2		
„ Radomska	28	504	378	252	140	„ Częstochwy	21 1/2	357	290	195	107 1/2		
„ Kłomnic	31	558	418	279	155	„ Granicy	21 1/2	357	290	195	107 1/2		
„ Częstochwy	33	594	445	297	165	z Radomska	8 1/2	99	74	50	27 1/2		
„ Poraja	35	630	472	315	175	do Częstochwy	15 1/2	279	209	140	77 1/2		
„ Myszkowa	37 1/2	675	506	338	187 1/2	„ Granicy	15 1/2	279	209	140	77 1/2		
„ Łaz	39	702	528	351	195	z Częstochwy	10	180	135	90	50		
„ Zabkowic	41	738	553	369	205	do Granicy	10	180	135	90	50		
„ Granicy	41	738	553	369	205								

Uwaga 1. Dzieci, umiejące chodzić, wolne są od opłaty, do lat 10 placą o jedną klasę niżej, a w klasie IV. połowę ceny. Na dwie dacieci służy jeden właściwej klasy. Dzieci wyżej lat 10 mające, placą jak dorosłe osoby.

2. Osoby do Warszawy jadące, oprócz powyższej opłaty, aiszczają po kop. 1 1/2 rogatkowego.



**I. Opłata od łomoków i pakunków osobowych.**

Od łomoków, pakunków ważących funtów:	z Warszawy					
	Za każdą stacyę					
	DO Skier.	DO Łow.	DO Piotr.	DO Częst.	DO Granicy	
od 31 do 50	Kop. 3	kop. 15	kop. 18	kop. 30	kop. 42	kop. 57
— 51 — 70	4	20	24	40	56	76
— 71 — 90	5	25	30	50	70	95
— 91 — 110	6	30	36	60	84	114
— 111 — 130	7	35	42	70	98	133
— 131 — 150	8	40	48	80	112	152
— 151 — 170	9	45	54	90	126	171
— 171 — 190	10	50	60	100	140	190
— 191 — 210	11	55	66	110	154	209

Pakunki do 30 funtów wazące, każda osoba bezpłatnie zabierać może. Oprócz tego, do Warszawy rogatkowego od każdego łomoka po 1 kopiejce od 100 funtów.

**II. Opłata od powozów, kopiejek srebrem:**

z Warszawy	Powóz klasy				Kl. I. Karęty podwójne, z waszą i karęty poczworne. Kl. II. Karęty podwójne obladowane. — Bryczki kiryte obladowane. Kl. III. Zwyczajne koczce na dwie osoby, lub taksia bryczki. Do Kl. IV. Zwyczajne odkryte bryczki bez ładunku, lub tylko z ładunkiem jadących osób. Osoby w powozach zostają, wykipie powinny być osoby osobowe klasy II, st. 1230. Zba bilety klasy IV.
	I	II	III	IV	
	Do Grodziska	500	240	180	
„ Rudy Guzow.	450	360	270	180	
„ Skierniewicz	675	340	405	270	
„ Łowicza	900	720	540	360	
„ Rogowa	975	780	585	390	
„ Rokicin	1162 1/2	930	687 1/2	463 ku,	
„ Piotrkowa	1462 1/2	1170	877 1/2	583	
„ Radomska	1912 1/2	1530	1147 1/2	763	
„ Częstochowy	2325	1860	1395	930	
„ Myszkowa	2825	2100	1575	1050	
„ Granicy	3075	2460	1845	1230	

Oprócz tego do Warszawy opłata rogatkowa: od kl. I, kop. 30; kl. II kop. 20; kl. III i IV kop. 10.

**III. Opłata od zwierząt, kopiejek srebrem:**

Rodzaj:	Konie wierzchowe lub powozowe w krytych wagonach.			Woly, krowy i konie robozeze w odkrytych wagonach				Mniejsze zwierzęta partye	Psy i sztuka	Drobitwa prosięta pud	Na partyę mniejszych zwierząt liczy się: Cieląt lub kóz . . . sztuk 8 Owiec . . . „ 10 Świń . . . „ 6 Od mniejszej liczby sztuk pobiera się na wagę po 2 kop. za pud na 7 wiorst. Cały wagon czterokołowy wynajmuje się do przewozu cieląt, kóz, świń lub owiec bez względu na liczbę, ile się pomieści. Oprócz powyższej opłaty przy wprowadzaniu zwierząt do miasta Warszawy, dolicza się rogatkowe: Od konia i wołu po . . . kop. 10 Od krowy i jałowizny . . . „ 7 1/2 Od cielęcica, owcy, świni . . . „ 2 Od drobitki i prosiąt za pud . . . „ 1/2
	liczba sztuk	1	2	3	1	2	3				
<b>Z Warszawy:</b>											
do Grodziska	180	260	300	120	160	180	190	300	60	20	5.5
„ Rudy Guzow.	270	390	450	180	240	270	285	300	90	30	12.5
„ Skierniewicz	405	585	675	270	360	405	427 1/2	450	135	45	15.8
„ Łowicza	540	750	900	360	480	540	570	600	180	60	24.3
„ Rogowa	585	845	975	390	520	585	617 1/2	650	195	65	26.3
„ Rokicin	687 1/2	1007 1/2	1162 1/2	463	628	687 1/2	738 1/2	775	232 1/2	77 1/2	31.3
„ Piotrkowa	877 1/2	1267 1/2	1462 1/2	585	780	877 1/2	926 1/2	975	300	100	39.3
„ Radomska	1147 1/2	1657 1/2	1912 1/2	765	1026	1147 1/2	1211 1/2	1275	385 1/2	127 1/2	51.3
„ Częstochowy	1395	2015	2325	930	1240	1395	1472 1/2	1550	465	155	62.5
„ Myszkowa	1575	2275	2625	1050	1400	1575	1662 1/2	1750	525	175	70.3
„ Granicy	1845	2665	3075	1280	1648	1845	1947 1/2	2050	615	205	82.5

(\*) lub najem wagonu 4-kołowego na bydło; za najem wagonu 6-kołowego o połowę więcej.

**IV. Opłata od towarów, produktów i ciężarów, od puda, kopiejek srebrem:**

Z Warszawy:	KLASY				Ze Skierniewic	KLASY				Z Łowicza	Z Piotrkowa	Z Radomska	Z Częstochowy	Z Granicy	Za najem wagonu 6-kołowego pod 225 pudów na 7 wiorst kop. 67.5 wagonu 6-kołowego krytego za 7 wiorst „ 90 oprócz tego wogawe bez względu na odległość „ 180	K. s.							
	I.	II.	III.	IV.		I.	II.	III.	IV.														
do Pruszkowa	3,5	2,	1,4	0,9	do Łowicza	4,5	2,5	1,7	1,1	15	7,8	4,9	3,2	21	10,6	6,7	4,4	15	10	8	3	0,2	
„ Grodziska	5,3	3,	2,	1,3	„ Piotrkowa	12,	6,3	4,	2,6	„ Radomska	15,	9,3	5,8	3,8	23,5	12,	7,4	4,9	10	5	3	0,2	
„ Rudy Guzow.	7,5	4,	2,6	1,7	„ Radomska	15,	9,3	5,8	3,8	„ Częstochowy	23,5	12,	7,4	4,9	36,5	18,5	11,3	7,5	5	3	0,2	0,2	
„ Radziwiłława	9,	4,8	3,1	2,	„ Granicy	33,5	17,	10,4	6,9	„ Granicy	36,5	18,5	11,3	7,5	Obiędwie opłaty mieszczą się w liczbach obocznejmi rubrykami objętych. Oprócz tego. Opłata rog. do Warszawy od klasy I II III. od puda kop. 0,4 od kl. IV. „ „ „ 0,2	10.	5.	3.	2.	15.	10.	8.	3.
„ Skierniewicz	10,5	5,5	3,5	2,3	<b>Z Łowicza</b>	15	7,8	4,9	3,2	<b>Z Piotrkowa</b>	7,5	4,	2,6	1,7	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Łowicza	13,5	7,	4,4	2,9	„ Piotrkowa	15	7,8	4,9	3,2	„ Radomska	21,	10,6	6,7	4,4	„ Częstochowy	26,5	13,5	8,3	4,5	10.	5.	3.	0,2
„ Płocin	12,5	6,3	4,1	2,7	„ Radomska	21,	10,6	6,7	4,4	„ Granicy	36,5	18,5	11,3	7,5	„ Granicy	17,	8,8	4,5	2,8	10.	5.	3.	0,2
„ Rogowa	14,5	7,5	4,7	3,1	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Rokicin	17,	8,8	5,5	3,6	„ Częstochowy	13,	6,8	4,3	2,8	„ Granicy	23,	11,6	7,5	4,8	<b>Z Częstochowy</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Bab	19,	9,8	6,1	4,4	„ Granicy	23,	11,6	7,5	4,8	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	<b>Z Częstochowy</b>	17,	8,8	4,5	2,8	10.	5.	3.	0,2
„ Piotrkowa	21,	10,5	6,7	4,4	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	<b>Z Częstochowy</b>	17,	8,8	4,5	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	10.	5.	3.	0,2
„ Gorzkowice	24,	12,3	7,6	5,1	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Radomska	27,	13,8	8,5	5,6	„ Częstochowy	13,	6,8	4,3	2,8	„ Granicy	23,	11,6	7,5	4,8	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Kłomate	29,5	15,	9,2	6,1	„ Granicy	23,	11,6	7,5	4,8	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	10.	5.	3.	0,2
„ Częstochowy	32,5	16,5	10,1	6,7	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	10.	5.	3.	0,2
„ Poraj	34,5	17,5	10,7	7,1	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Myszkowa	56,5	18,3	11,3	7,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	10.	5.	3.	0,2
„ Łaz	39,	19,8	12,1	8,	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2
„ Żąbkowice	40,5	20,5	12,5	8,3	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	10.	5.	3.	0,2
„ Granicy	42,5	21,5	13,1	8,7	<b>Z Częstochowy</b>	13,	6,8	4,3	2,8	<b>Z Granicy</b>	11,5	6,	3,8	2,5	<b>Z Radomska</b>	7,	3,5	2,5	1,6	10.	5.	3.	0,2

Za najem wagonu 6-kołowego pod 225 pudów na 7 wiorst kop. 67.5

wagonu 6-kołowego krytego za 7 wiorst „ 90

oprócz tego wogawe bez względu na odległość „ 180

Skladkowe po trzech dniach, na dobę od 10 pudów kop. 5

Placowe po 3 dnach, „ „ 1

miod napój, nasiona zagraniczne i wszelkie nasiona trawne krajowe, owoce, oliwa, ostrygi, przędza, papier, piwo zagraniczne, piwo krajowe w butelkach, skóry, sukno, towary wszelkie, tytuń i tabaka fabrykowane, wyroby metalowe, drewniane i porożnicze, wino, wodę mineralną, waula, włosy i wszelkie rzeczy nie wymienione w niniejszej taryfie.

**Do klasy III:** alun, bibuła, blacha żelazna, cynkowa, miedziana, mosiężna, ołowiana, czarny chleb, cement, cynk, cyna, drzewo farbiarskie i stolarskie, gąty, groch, jarzyny, jaja, korzenie cykoryi, jedwab' surowy, kora, kafe, lój, masło, miod, mięso, mydło krajowe, miedź, mosiądz, ocet, olej, olów, pietruszka i inna włoszczyzna, proso, potaż, pakuly, róg, ryba, rzepak, saletra, sadło, słonina, sól, siarka, siersć, syrop, śledzie, stal, szkło zwyczajne, świeca, s'er krajowy, siemie lniane i konopne, tektura, tytuń surowy, wosk, wódka w beczkach, wyka, wyroby ciesielskie, bednarskie, gancarskie, marmurowe i kamienne, żelazo, grube wyroby i odlewy żelazne, tudzież kasza wszelkiego rodzaju.

**Do klasy IV:** asfalt, bageże żolnierskie, cegła, dachówka, drzewo budowlane i opałowe, gips, kamienie flizowe, mlyńskie i brukowe, kartofla, koście, mąka, makuchy, margiel, nawóz w beczkach, otręby, piwo krajowe w beczkach, ruda, szejzka, smoła, szmaty, szkło potluczone, torf, wapno, węgle, drzewo i kamienie, popioł, żelazo stare i surowe (nie w wyrobach), zboże, oraz wszelkie paki, beczki i naczyńia wracające od przedmiotów droga żelazna wysyłanych.

**Objaśnienia.** 7) Ciężary mniej jak 1 pud wazące nie przyjmują się. 2) Ciężary od 1 do 3 pudów, liczą się jak 3 pudy. 3) Po trzech pudach, liczy się na pudy, ilość zaś mniejsza jak pud nie liczy się wcale.

**Do klasy I należą:** Instrumenta muzyczne, meble, lustra, szkło szlifowane, kryształ, zegary, obrazy w ramach, porcelana, stroje damskie, pierze, puch, pościel, wata, wyroby koszykarskie, rzeźbiarskie i rękawicznice, wszelkie lekkie przedmioty, potrzebujące szczególnego i starannego opakowania; krzewy, oset sukieniczy, oraz wszelkie paczki mniej jak 4 pudy ważące.



# WYKAZ

## czasu jazdy, odległości i opłat osobowych na Kolejach Żelaznych POMIĘDZY WARSZAWĄ I GŁÓWNIJSZEMI MIASTAMI EUROPY, pociągami pospiesznymi, według rozkładów zimowych w r. 1855/6

Wyjazd z Warszawy o godz 5 po południu.	Godzina przyjazdu	Jazdy godzin	Przyjazd do Warszawy o godz. w wieczór.	godzina wyjazdu	Jazdy godzin	Odle- głość mil	OPŁATA OD JEDNEJ OSOBY na ruble sr. i kop. I Klas. II Klas. III Kl.		
	s. m.	s. m.		s. m.	s. m.		804	678	445
<b>PRZYJAZD:</b>			<b>WYJAZD:</b>						
Do Krakowa . . . . .	10 30 rano	17 30	Z Krakowa . . . . .	8 45 rano	14 15	48 1/2	1372	1008	687
" Wrocławia . . . . .	12 30 po połud	19 30	" Wrocławia . . . . .	6 — "	17 —	69	2420	1685	1215
" Berlina . . . . .	5 — rano	36 —	" Berlina . . . . .	10 15 wieczór	24 45	116 1/2	2798	1968	1404
" Szczecina (Stetin) . . . . .	10 — "	41 —	" Szczecina (Stetin) . . . . .	5 45 po połud	29 15	134 1/3	3128	2220	1609
" Hamburga . . . . .	3 30 po połud	46 30	" Hamburga . . . . .	9 — rano	38 —	154 1/2	2073	1493	1060
" Drezna . . . . .	3 30 rano	34 30	" Drezna . . . . .	10 30 wieczór	24 30	104	2337	1705	1202
" Lipska . . . . .	6 30 "	37 30	" Lipska . . . . .	5 30 po połud	29 30	119 1/2	2043	1523	1022
" Wiednia . . . . .	7 30 "	26 30	" Wiednia . . . . .	7 — wieczór	28 —	98	2546	1801	1292
" Pragi przez Drezno . . . . .	2 30 po połud	25 30	" Pragi przez Drezno . . . . .	10 15 rano	36 45	129 1/2	2132	1505	1042
" " Otomunie . . . . .	9 15 rano	40 15	" " Otomunie . . . . .	3 15 po połud	31 45	109	3641	2607	1828
" Mnichowa (München) . . . . .	8 45 wieczór	72 30	" Mnichowa (München) . . . . .	10 30 rano	60 30	198	3742	2605	1805
" Frankfurta nad Renem . . . . .	10 45 "	53 45	" Frankfurta nad Menem . . . . .	6 — "	42 —	183	4113	2835	2010
" Kolonii (Cöln) . . . . .	10 — "	58 —	" Kolonii (Cöln) . . . . .	6 30 "	40 30	201 1/4	4740	3298	2325
" Brukseli . . . . .	6 45 rano	61 45	" Brukseli . . . . .	9 30 wieczór	49 30	233 1/4	5070	3473	2438
" Ostendy . . . . .	12 — w połud	67 —	" Ostendy . . . . .	6 — "	53 —	247	5621	3960	—
" Paryża przez Kolonią . . . . .	5 — po połud	72 —	" Paryża przez Kolonią . . . . .	11 45 rano	61 —	282 1/2	5453	3847	2707
" " Frankf. Metz . . . . .	4 30 rano	83 30	" " p. Metz, Frankfurt . . . . .	7 30 wieczór	75 —	277	—	—	—

UWAGA. Przy obliczeniu opłat przyjęto: Talar pruski = 94 1/2 kop. sr. — Zł. austryacki = 60 kop. sr. — Zł. bawarski = 55 kop. sr. — Frank = 25 kop. sr.



# Jarmarki znaczniejsze krajowe.

## GUBERNIA WARSZAWSKA.

*Warszawa.* Jarmarków 2, t. j. w maju, w drugi poniedziałek po śś. Filipie i Jakobie, — w poniedziałek po wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tygodniem wypłat się zowie. Prócz tego, jarmark na wełnę, trwający przez dni trzy. — Kontrakty na ś Jan Chrzyciel.

## POWIAT WARSZAWSKI.

*Błonie.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli kwietniój, — po ś. Trójcy, — po ś. Augustynie, — po ś. Łukaszu, — po ś. Katarzynie.

*Czersk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — przed ś. Janem Chrzycielem, — po ś. Jakobie Apostole, — po ś. Michale, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem. —

*Góra.* Jarmarków 4, wszystkie we środy t. j. po Trzech Królach, — po Wielkiej nocy, — po Zielonych Świątkach, — po Bożem Ciele.

*Grodzisk.* Jarmarków 5, t. j. w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, — we wtorek po ś. Wojciechu, — w poniedziałek po ś. Annie, — w poniedziałek po ś. Marcynie, — w poniedziałek przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Grójec.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartek t. j. po ś. Walentym, — po ś. Marku, — po ś. Annie, — przed ś. Idzim, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Mikołajem.

*Mogielnica.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po trzech Królach, — po Niedzieli kwietniój, — po Zielonych Świątkach, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Seraf., — po ś. Elżbiecie.

*Mszczonów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Marku, — przed ś. Janem Chrzycielem, — po ś. Bartłoku, — po ś. Michale, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Nadarzyn.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Leonardzie, po ś. Łucyi.

*Nowy Dwór.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Józefie, — po ś. Serwacym, — po ś. Henryku, — po ś. Nikodemie, — po ś. Marcynie.

*Piaseczno.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Niedzieli Starozapustnej, — po Niedzieli kwietniój, — po ś. Jakobie, — po ś. Michale — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Tarczyn.* Jarmarków 6, wszystkie w Środy, t. j. po ś. Kazimierzu, — po Niedzieli Przewodniój, — po ś. Bogumile, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Warka.* Jarmarków 6, wszystkie w środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Tekli, — po ś. Leonardzie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

## POWIAT STANISŁAWOWSKI.

*Dobre.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorek, t. j. po Niedzieli Starozapustnej, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Antonim, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Judów.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki, po Trzech Królach, — po ś. Helenie, — we środę po ś. Stanisławie, — i w poniedziałki: po ś. Józefie Kalsantym, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Karolu Boromeuszu.

*Kuluszyn.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki to jest, po Trzech Królach. — o ś. Macieju, — po Niedzieli kwietniój, — po ś. Bartłomieju, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Kamieńczyk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Donacie, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Karczew.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Walentym, — po Niedzieli kwietniój, — po ś. Trójcy, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Kolbiel.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. przed ś. Karolem Wielkim, — po ś. Wincentym Ferreryuszu, — po ś. Trójcy, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Mińsk.* Jarmarków 2, oba w poniedziałki, t. j. po Niedzieli Białej — i przed Zielonemi Świątkami.

*Okólniew.* Jarmarków 2, oba we wtorki, t. j. po Niedzieli Przewodniój, — przed ś. Mikołajem.

*Radzimin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Dorocie, — po ś. Joachimie, — po ś. Juwencyuszu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Remigiuszu, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Siennica.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki, po Trzech Królach, — po Niedzieli kwietniój, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki, po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po Wszystkich Świętych.

*Stanisławów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Antonim, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Andrzeju Apostole.



postnój, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Mateusz, — po ś. Marcinie, — po ś. Łucyi.

### POWIAT ŁOWICKI.

*Bielawy.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Józefie, — przed ś. Filipem, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Bolimów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Kazmierzu, — po ś. Urbanie, — po ś. Annie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcinie.

*Iłów.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po ś. Walentym, — po 40 Męczennikach, — po ś. Bazyli, — przed ś. Idzim, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Łowicz.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, — we wtorek po Niedzieli Kwietniej, — na ś. Jan Chrzciciel 3 dni trwać mający, — w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — na ś. Mateusz 8 dni trwać mający, — w poniedziałek po ś. Andrzeju.

*Sochaczew.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Prysce, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Wojciechu, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Urszuli.

*Sobota.* Jarmarków 6, t. j. we czwartek po Trzech Królach, — w Wielki Czwartek, — we czwartek po Zielonych Świątkach, — i w środy po ś. Wicie, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych.

*Ujazd.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Grzegorz, — po św. Trojcy, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Franciszku Serafinie, — po ś. Łucyi.

*Wiskitki.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po Bożem Ciele, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po śś. Kozmie i Damianie, — po Wszystkich Świętych.

### POWIAT RAWSKI.

*Będków.* Jarmarków 6, wszystkie we środy t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Józefie, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — po ś. Bartłomieju, — przed ś. Szymonem Judą, — po ś. Katarzynie.

*Biała.* Jarmarków 4, wszystkie we środy, t. j. po ś. Wojciechu, — po ś. Jakobie, — po dniu 14 września, — przed ś. Barbarą.

*Brzeziny.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Grzegorz, — w środę przed Znalezieniem ś. Krzyża, — we czwartki: po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Katarzynie.

*Głowno.* Jarmarków 6, t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Jakobie, — przed ś. Idzim, — po ś. Katarzynie.

*Jeżów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Benedykcie, — po ś. Stanisławie, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju.

*Inowłódz.* Jarmarków 3 t. j. w poniedziałek przed śś. Filipem i Jakobem, — we wtorek po ś. Juwencyuszu, — w poniedziałek przed ś. Szymonem Judą.

*Nowe Miasto.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Kazmierzu, — po ś. Małgorzacie, — przed ś. Wawrzyńcem, — przed ś. Teklą, — po ś. Marcinie.

*Rawa.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — przed Niedzielą Kwietnią, — po śś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Stryków.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po ś. Macieju, — przed Wielkanocą, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Michale, — po ś. Marcinie, — przed ś. Teofilem.

*Skierniewice.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — w środę przed ś. Filipem i Jakobem, — we czwartki: po ś. Jakobie Apostole, — po ś. Franciszku Serafinie, — po ś. Elżbiecie.

*Tomaszów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku a Paulo, — po ś. Alexandrze Biskupie, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Justynie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

### POWIAT ŁĘCZYCKI.

*Alexandrów.* Jarmarków 6, wszystkie w piątki, t. j. po ś. Walentym, — przed Niedzielą Kwietnią, — przed Zielonemi Świątkami, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Rafale, — przed Wigilią Bożego Narodzenia.

*Dąbie.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Grzegorz, — po ś. Stanisławie Biskupie, — po ś. Jakobie Apostole, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcinie, — po ś. Łucyi.

*Grabów.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po śś. Piotrze i Pawle, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokal. Poczęciu N. P. Maryi.

*Grzegorzew.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Barbarą.

*Kazimierz.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po ś. Agnieszce, — we wtorek po ś. Józefie, — w poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcinie.

*Kłodawa.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopost-



nój, — po ś. Wojciechu, — po ś. Jakóbie, — przed ś. Idzim, — po ś. Klemensie.

*Konstantynów.* Jarmarków 6, wszystkie w piątki, t. j. przed Niedzielą Kwietnią, — przed Zielonemi Świątkami, — przed ś. Ignacym Lojola, — przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, — przed ś. Michałem, — przed Bożem Narodzeniem.

*Łęczyca* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Franciszku a Paulo, — po ś. Alexandrze Biskupie, — po ś. Alexym, — po ś. Jadwidze, — po ś. Katarzynie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Łódź.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. przed Oczyszczeniem N. P. Maryi, — przed Niedzielą Kwietnią, — przed ś. Antonim, — przed ś. Hipolitem, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Ozorków.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — przed Wielkanocą, — przed ś. Janem Chrzycielem, — przed Wniebowzięciem N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju z Awelinu.

*Parzęczew.* Jarmarków 6 wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — przed ś. Janem Chrzycielem, — po Przemienieniu Pańskiem, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

*Piątek.* Jarmarków 6, tojest: po ś. Agnieszce, — po ś. Kazimierz, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Trójcy, — po ś. Kozmie i Damianie, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Poddębie.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Tekli, — po ś. Marcinie.

*Zgierz.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Longinie, — po ś. Zofii, — po ś. Henryku, — po ś. Nikodemie, — po ś. Leopoldzie.

### POWIAT GOSTYŃSKI.

*Gostynin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Weronice, — po ś. Gertrudzie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Jakóbie, — po ś. Andrzeju, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Kiernozia.* Jarmarków 6. wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po św. Małgorzacie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Krośniewice.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek, po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — i we wtorki: po ś. Józefie, — po ś. Antonim, — po ś. Michale, — po ś. Marcinie, — po 3 Niedzieli Adwentu.

*Kutno.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: przed ś. Walentym, — po Niedzieli Środopostnej, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — na Zielone Świątki 10 dni trwający, zaczyna się ma od wtorku, — we czwar-

tek przed ś. Franciszkiem Serafinem, — po ś. Elżbiecie.

*Osmolin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Kazimierz, — po ś. Jakóbie Apostole, — po ś. Stanisławie, — po ś. Kunegundzie, — po ś. Marcinie.

*Zychlin.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Trzech Królach, — po ś. Grzegorz, — we wtorek po ś. Wojciechu, — w poniedziałki: po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Szymonem Judą.

### POWIAT WŁOCŁAWSKI.

*Chodecz.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — we wtorek po ś. Józefie, — w poniedziałek przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Dominiku, — po ś. Jadwidze i Teresie, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Izbica.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Kazimierz, — po ś. Stanisławie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Borgiaszu, — przed ś. Mikołajem.

*Kowal.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy, tojest: po ś. Wojciechu, — przed ś. Janem Chrzycielem, — po ś. Jakóbie Apostole, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Urszuli, — przed ś. Mikołajem.

*Lubień.* Jarmarków 6. tojest: w poniedziałek po Trzech Królach, — we wtorek po Niedzieli Przewodniej, — w poniedziałki: po ś. Trójcy, — po ś. Bartłojemiu, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Lubraniec.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki, po ś. Błażeju, — po Niedzieli Kwietniej, — we wtorek po ś. Julii, — w poniedziałki: po ś. Alexym, — po ś. Piotrze i Emilianie, — po ś. Leonardzie.

*Nieszawa.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po ś. Fabianie i Sebastyanie, — po ś. Józefie, — przed ś. Janem, — po ś. Bartłojemiu, — po ś. Michale, — po ś. Marcinie.

*Osięciny.* Jarmarków 6, tojest: we środę po Trzech Królach, — w pierwszy wtorek miesiąca kwietnia, — w pierwszy wtorek miesiąca czerwca, — w pierwszy poniedziałek miesiąca lipca, — w trzeci poniedziałek miesiąca września, — w trzeci poniedziałek miesiąca października.

*Piotrków.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki: po Trzech Królach — po pierwszej Niedzieli postu, — w piątek przed Niedzielą Palmową, — w poniedziałki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, — po ś. Jakóbie, — po Wszystkich Świętych.

*Przedecz.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po ś. Walentym, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Antonim, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Łukasz, — przed ś. Mikołajem.

*Raciążek.* Jarmarków 4, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Trójcy, — po N. P. Maryi Skapleżnej, — po narodzeniu N. P. M. — po Wszystkich Świętych.



*Radziejów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Trójcy. — po Wniebowzięciu N. P. Maryi. — po ś. Jadwidze, — po Niepokalaém Poczęciu N. P. Maryi.

*Śluzew.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Józefie — po Zielonych Świątkach, — po ś. Annie, — przed ś. Szymonem Juda, — po ś. Łucyi.

*Sompolno.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzie li Kwietniój, — po Zielonych Świątkach, — przed ś. Janem. — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — przed Bożém Narodzeniem.

*Włocławek.* Jarmarków 6, to jest: we czwartki, po Trzech Królach — po ś. Janie Bożym. — we wtorek po ś. Stanisławie, — we czwartki: po ś. Dominice, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Leonardzie.

#### POWIAT KONIŃSKI.

*Brudno.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po ś. Konstancyi, — przed Wielkanocą, — po ś. Stanisławie, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Franciszku Borgiaszu, — przed Bożém Narodzeniem.

*Golina.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, tojest: po Niedzieli Zapustnój, — przed Wielkanocą, — przed Zielonemi Świątkami, — przed ś. Wawrzyńcem, — przed ś. Marcinem, — przed Bożém Narodzeniem.

*Kazimierz.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek, po Trzech Królach, — we wtorki: po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — w Poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Marcinie.

*Kleczew.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój — po śś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Idzim, — po ś. Łukaszu, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Koto.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Stanisławie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — przed ś. Szymonem i Juda, — po świętój Katarzynie.

*Konin.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Albinie Biskupie, — po ś. Teodorze, — po ś. Remigiuszu, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokal. Poc. N. P. Maryi.

*Ryzdry.* Jarmarków 6, tojest: we czwartki: po Trzech Królach, — po ś. Teofilu, — wśrode po ś. Stanisławie, — we czwartki: po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

*Rychwał.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Niedzieli Starozapustnój, — przed Wielkanocą, — po ś. Trójcy, — po ś. Bartłomieu, — po Wszystkich Świętych, — przed Bożém Narodzeniem.

*Skulsk.* Jarmarków 3, wszystkie w poniedziałki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wszystkich Świętych.

*Slesin.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, tojest: po ś. Walentym, — w Wielki Czwartek, — przed śś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Jakóbie Apostole, — po śś. Aniołach Stróżach, — po Niepokalaém Poc. N. P. Maryi.

*Ślupca.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, tojest: po Trzech Królach — po Niedzieli Środopostnój, — przed Zielonemi Świątkami, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Mateuszu, — po ś. Katarzynie

*Tuliszków.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, tojest: przed Oczyszczeniem N. P. Maryi, — przed Niedzielą Środopostną, — przed ś. Stanisławem, — przed ś. Mateuszem, — przed Wszystkiemi Świętymi, — przed Niepokal. Poczęciem N. P. Maryi.

*Wilezyn.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek, przed Niedzielą Zapustną, — w środy: przed Wielkanocą, — przed Zielonemi Świątkami, — w poniedziałki, przed ś. Jakóbem, — przed ś. Michałem. — we środy, przed Bożém Narodzeniem.

*Władysławów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, tojest: przed ś. Józefem, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — przed śś. Piotrem i Pawłem, — przed ś. Bartłomiejem, — przed Wszystkiemi Świętymi, — przed ś. Barbarą.

*Zagorów.* Jarmarków 6, wszystkie w drugie środy tojest: w drugą środę po dniu 13 stycznia, — po dniu 13 marca, — po dniu 13 maja, — po dniu 13 lipca, — po dniu 13 września, — 13 listopada.

#### POWIAT KALISKI.

*Błaszki.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Przewodniój Niedzieli, — po ś. Antonim, — po ś. Rochu, — po ś. Michale, — po ś. Katarzynie.

*Chocz.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki, t. j. przed śś. Filipem i Jakóbem; — po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcinie.

*Dobra.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Walentym, — po Niedzieli Przewodniój — po ś. Trójcy, — po ś. Mateuszu, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Tomaszem.

*Iwanowice.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po ś. Trójcy, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Katarzynie.

*Kalisz.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — przed ś. Markiem, — dnia 28, 29 i 30 maja jarmark trzydniowy na wełnę, — w poniedziałki: przed ś. Idzim, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcinie.

*Koźminek.* Jarmarków 6, wszystkie, we środy, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Grzegorz, — po śś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Wawrzyńcem, — po Nuro-



dzeniu N. P. Maryi, — przed Wszystkimi Świętymi.  
*Opatówek.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po ś. Dorocie, — po śś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukaszu, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Staw.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — po ś. Stanisławie, — po ś. Jakóbie, — przed ś. Idzim, — po ś. Jadwidze, — po Wszystkich Świętych.

*Stawiszyn.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Bartłomieju, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Turek.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniej, — po Bożém Ciele, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Łukaszu, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Uniejów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po ś. Macieju, — po Niedzieli Przewodniej, — po Zielonych Świątkach, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju.

*Warta.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: po Nawróceniu ś. Pawła, — przed Wielkanocą, — w środę przed ś. Stanisławem, — we czwartki: po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Łucyi.

## POWIAT SIERADZKI.

*Burzenin.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Łukaszu.

*Lutomiersk.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po ś. Błażeju, — po Niedzieli Kwietniej, — po św. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Barbarą.

*Łask.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest, po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniej, — po Zielonych Świątkach, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale.

*Pabianice.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałek po ś. Agnieszce, — we wtorek po ś. Józefie, — w poniedziałki: po ś. Alojzym, — przed ś. Wawrzyńcem, — we czwartki: przed ś. Szymonem, — przed ś. Tomaszem.

*Sieradz.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Annie, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Szadek.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po ś. Walentym, — po Niedzieli Kwietniej, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Jakóbie, — przed ś. Szymonem, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Szczerców.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po śś. Agatomie i Wilhelmie, — po ś. Józefie, — po ś. Urbanie, — po ś. Jakóbie, — po Narodzeniu N. Panny Maryi, — po Wszystkich Świętych.

*Widawa.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, — po 3ej Niedzieli Postu, sześć dni trwać mający, — we wtorek po Zielonych Świątkach, — w poniedziałki: po ś. Małgorzacie, — po ś. Marcynie, — po 3ej Niedzieli Adwentu.

*Zduńska Wola.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Wojciechu, po ś. Tekli, — po ś. Janie Kapistranie, — po ś. Klemensie, — przed ś. Wiktoryą.

*Złoczew.* Jarmarków 6 t. j. we czwartek po Trzech Królach, — we wtorki: po ś. Zofii, — po ś. Antonim, — we czwartki: po N. P. Szkaplerznej, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

## POWIAT WIELUŃSKI.

*Bolesławice.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki to jest: po N. P. M. Gromnicznej, — po Wielkiéjnoey, — po ś. Trójcy, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Matenszu, — po ś. Łucyi.

*Częstochowa.* Jarmarków 6 to jest: w poniedziałki: — po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniej, — we środę po Zielonych Świątkach, — w poniedziałki: wo ś. Wicie, — po ś. Michale, — po ś. Łucyi.

*Działoszyn.* Jarmarków 2, oba we czwartki, to jest: po Trzech Królach, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Kłobucko.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki to jest: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie.

*Krzepice.* Jarmarków 6, to jest w poniedziałki: po ś. Dorocie, — po Niedzieli Środopostnej — we wtorek po Zielonych Świątkach, — w poniedziałki po N. P. Maryi Szkaplerznej, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Niepokalém Pocz. N. P. Maryi.

*Lututów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: przed ś. Franciszkiem Salezym, — po ś. Józefie, — po ś. Urbanie, — po ś. Annie, — po ś. Matenszu, — po Niepokal. Pocz. N. P. Maryi.

*Mstów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem.

*Praszka.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałek po ś. Grzegorzu, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: po ś. Jakóbie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Katarzynie, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Przyrów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Dorocie, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Zofii, — po ś. Annie, — po ś. Michale, — po ś. Łucyi.



*Wieluń.* Jarmarków 6. wszystkie we wtorki. t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Białej, — po Zielonych Świątkach, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — przed ś. Barbarą.

*Wieruszów.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po ś. Agacie, — we wtorek po ś. Wojciechu, — w poniedziałki: po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — przed ś. Szymonem i Judą, — przed Bożem Narodzeniem.

## POWIAT PIOTRKOWSKI.

*Belchatów.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki: po Niedzieli Środopostnej, — przed ś. Stanisławem, — we wtorek, po ś. Erazmie, — w poniedziałki: przed Narodzeniem N. P. Maryi, — po śś. Aniołach Stróżach, — we wtorek przed willią Bożego Narodzenia.

*Brzeźnica.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, tojest: po ś. Walentym, — po Niedzieli Kwietniej, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Mateuszu, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Grocholice.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniej, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: po N. P. Maryi Szkaplerznej, — przed ś. Bartłojem, — po Wszystkich Świętych.

*Kamieńsk.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Józefie, — przed śś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Franciszku Seraf, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Koniecpol.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po ś. Agnieszce, — we wtorek po ś. Józefie, — w poniedziałki: po ś. Trójcy, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie Biskupie.

*Pojęczno.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniej, — we wtorek po ś. Antonim, — w poniedziałki: po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Leonardzie.

*Piotrków.* Jarmarków 4, t. j. we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Jakóbie Apostole, — po ś. Marcynie.

*Pławno.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki: t. j. po Trzech Królach, — po Wielkiénocy, — po Bożém Ciele, — po ś. Jakóbie Apostole, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

*Radomsk.* Jarmarków 6, t. j. po Trzech Królach, — w poniedziałek 1szy Wielkiego Postu, — po Niedzieli Kwietniej, — we wtorek po ś. Małgorzacie, — w poniedziałki: po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Rozprza.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: po

Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Bartłojem, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Rogów.* Jarmarków 6 t. j. w poniedziałki: po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Grzegorz, — we wtorki: po ś. Wojciechu: — po ś. Pankracym, — po ś. Rochu, — po ś. Marcynie.

*Sulików.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po ś. Agnieszce, — po ś. Grzegorz, — we wtorek, po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Leonardzie.

*Tuszyn.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki: t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniej, — po Bożém Ciele, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafinie, — przed Bożém Narodzeniem.

*Wolbórz.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Kazimierzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Rochu, — po ś. Jadwidze, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

## GUVERNIA RADOMSKA.

### POWIAT RADOMSKI.

*Białobrzegi.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Walentym, — po ś. Marku Ewangiel, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Rochu, — po ś. Łukasz, — po ś. Łucyi.

*Głowaczów.* Jarmarków 2, obadwa we wtorki, t. j. po Niedzieli Kwietniej, — przed ś. Wawrzyńcem.

*Gniwoszów.* Jarmarków 4, t. j. we wtorki po ś. Józefie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — w drugi poniedziałek po ś. Szymonie Judzie.

*Granicz.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Tomaszem.

*Janowiec.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po ś. Agnieszce, — po ś. Walentym, — we wtorek po ś. Stanisławie Biskupie, — w poniedziałki: po ś. Małgorzacie, — po ś. Łukasz, — po ś. Stanisławie Kostce.

*Jastrzęb.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Tekli, — po ś. Andrzeju.

*Jedlińsk.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po Trzech Królach, — we wtorki: po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — w poniedziałki po ś. Idzim, — po ś. Franciszku Seraf, — po dniu Zaduszny.

*Kazanów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Wstępnej, — przed ś. Jakóbem, — po ś. Trójcy — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.



*Kozienice.* Jarmarków 6, tojest: we czwartki: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Białej, — we środę, przed ś. Janem Chrzcicielem, — we czwartki: po ś. Bartłomieju, — po ś. Łukaszu, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Magnuszew.* Jarmarków 3, wszystkie w poniedziałki, tojest: po ś. Michale, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Przytyk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Kazimierzu, — po Niedzieli Kwietniój, — przed ś. Filipem i Jakóblem, — po Bożém Ciele, — po Podwyższeniu świętego Krzyża, — przed Bożém Narodzeniem.

*Radom.* Jarmarków 2 t. j. na ś. Jan Chrzciciel, trwający dni pięć; — i od dnia 9 września, trwający także dni pięć.

*Ryczywół.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. przed ś. Franciszkiem Salezym, — po ś. Józefie, — po ś. Witalisie, — przed ś. Idzim, — po ś. Karolu Boromeuszu, — po ś. Łucyi.

*Sieciechów.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po ś. Pawle, — po ś. Walentym, — we wtorki: po ś. Stanisławie, — po ś. Antonim, — w poniedziałki: po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Skaryszew.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedz, t. j. po Niedzieli Wstępnej, trzy dni trwający, — po Niedzieli Przewodniój, — po ś. Jakóbie Apostole, — po ś. Bartłomieju, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Wierzbica.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Walentym, — po ś. Wojciechu, — po ś. Antonim, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Łukaszu, — po ś. Łucyi.

*Wolanów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

*Wysmierzyce.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po ś. Antonim Opacie, — po ś. Grzegorzu, — we wtorek po ś. Janie Nepomocynie, — w poniedziałki: po ś. Małgorzacie, — po ś. Tekli, — po ś. Łazarzu.

*Zwoleń.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — w Wielki Czwartek, — przed Bożém Ciałem, — po Przemienieniu Pańskim, — po Podwyż. św. Krzyża, — po ś. Katarzynie.

### POWIAT SANDOMIERSKI.

*Bogorya.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Niedzieli Przewodniój, — po Rozesłaniu Apostołów, — po ś. Dominiku, — po ś. Mateuszu, — po ś. Łukaszu, — po ś. Łucyi.

*Iwaniska.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Maryi Magdalenie, — przed ś. Idzim, — przed ś. Szymonem i Judą.

*Klimontów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po Wniebow. N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze Teresie, — po ś. Marcynie Biskupie.

*Koprzywnica.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Niedzieli Środopostnej, — po Bożém Ciele, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Osiek.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Walentym, — po ś. Stanisławie, — po Nawiedz. N. P. Maryi, — po ś. Piotrze w Okowach, — przed ś. Szymonem i Judą, — przed ś. Tomaszem Apos.

*Ożarów.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Środopostnej, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałki po ś. Bartłomieju, — po ś. Łukaszu, — po Pierwszej Niedzieli Adwentu.

*Polaniec.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Jadwidze, — po ś. Łucyi.

*Raków.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po św. Annie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Mateuszu.

*Sandomierz.* Jarmarków 2, oba w poniedziałki t. j. po Wniebow. Pańskim, — po Narodzeniu N. P. Maryi.

*Staszów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedz. t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. M., — po Niedzieli Białej, — przed ś. Janem Chrz., — po ś. Mateuszu, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Tarłów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Apolonim, — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Trójcy, — po Wniebow. N. P. M. — po ś. Jadwidze, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Zawichost.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedz. t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Białej, — po Bożém Ciele, — po N. P. M. Anielskiej, — po Podwyższeniu św. Krzyża, — po pierwszej Niedzieli Adwentu.

### POWIAT OPATOWSKI.

*Ciepielów.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Fabianie i Sebastyanie, — po ś. Józefie, — po ś. Zofii, — po ś. Łukaszu, — przed ś. Mikołajem.

*Cmielów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Kazimierzu, — przed ś. Floryanem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Elzbiecie.

*Hża.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Zwiastowaniu, N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.



*Kunów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po pierwszej Niedzieli Postu, — przed ś. Filipem i Jakóbem. — po ś. Modeście i Wicie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Stanisławie Koscie.

*Lipsko.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po Niedzieli Białej, — po Zielonych Świątkach, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem i Judą, — przed ś. Wiktoryą.

*Łagów.* Jarmarków 6, t. j. we środy: po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — przed św. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — we czwartek po św. Marcynie.

*Opatów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, — t. j. po Niedzieli Zapustnej, — po Niedzieli Kwietniej, — przed ś. Janem Chrz., — po ś. Bartłomieju, — po ś. Marcynie, — przed ś. Tomaszem Apost.

*Ostrowiec.* Jarmarków 5, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po Prze. Pańskim, — po ś. Michale, — przed ś. Szymonem i Judą, — po ś. Katarzynie.

*Siemno.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Grzegorz, — po ś. Wojciechu, — po św. Piotrze i Pawle, — po św. Mateuszu, — po św. Marcynie

*Słupia.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po św. Benedykcie, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — przed ś. Wawrzyńcem, — po Podwyż. ś. Krzyża, — przed ś. Barbarą.

*Solec.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po Trzech Królach, — po 40 Męczennikach, — po ś. Stanisławie, — po ś. Antonim, — po św. Franciszku Seraf. — po ś. Marcynie.

*Wasńów.* Jarmarków 2, obadwa we wtorki, t. j. po św. Piotrze i Pawle, — po św. Bartłomieju.

*Wąchock.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po drugiej Niedzieli Postu, — po św. Wojciechu, — po św. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po św. Elżbiecie.

*Wierzbnik.* Jarmarków 3, wszystkie we środy, t. j. po Niedzieli Środopostnej, — po Zielonych Świątkach, — po św. Michale.

## POWIAT OPCZYŃSKI.

*Białaczów.* Jarmarków 2, oba we wtorki, to jest: przed ś. Stanisławem, — przed ś. Janem Chrzcicielem.

*Bodzentyn.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Kazimierzu, — we środę, po ś. Stanisławie, — w poniedziałki: po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Idzim, — po ś. Marcynie.

*Drzewica.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Annie, — po Narodzeniu N. P. M., — po ś. Łukaszu.

*Gielniów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Grzegorz, —

po ś. Marku Ewang., — po s. Dominiku, — przed ś. Idzim, — po ś. Marcynie.

*Gowarzędów.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek, po ś. Józefie, — we wtorek po ś. Stanisławie — w poniedziałki po ś. Annie, — po ś. Michale, — przed ś. Szymonem i Judą. — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Kiwów.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — w Wielki Wtorek, — przed Bożem Ciałem, — po Wniebow. N. P. M. — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze,

*Końskie.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Macieju, — po ś. Józefie, — po ś. Jakóbie, — po ś. Urszuli, — przed ś. Mikołajem.

*Odrowąż.* osada wiejska. Jarmarków 2, oba we wtorki, t. j. po ś. Jacku — po ś. Katarzynie.

*Odrzywoł.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Fabianie i Sobastyanie, — po ś. Józefie, — przed znalezieniem ś. Krzyża, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Jadwidze — przed ś. Mikołajem

*Opczno.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Przewodniej, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Mateuszu, — po Wszystkich Świętych.

*Przedbórz.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po ś. Dorocie, — we wtorki: po ś. Józefie, — po ś. Antonim, — w poniedziałki: po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Łucyi.

*Przysucha.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki to jest: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Franciszku Serafickim, — przed ś. Barbarą

*Radoszyce.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — po Bożem Ciele, — po ś. Annie — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.

*Skrzynno.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po Niedzieli Przewodniej. — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzcic. — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Urszuli, — po ś. Katarzynie

*Szydłowice.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałki, po Trzech Królach — po Niedzieli Środopostnej, — po Niedzieli Kwietniej, — przed św. Wawrzyńcem, — po ś. Franciszku, — po ś. Marcynie.

*Żarnów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Trójcy, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukaszu, — przed ś. Mikołajem.

## POWIAT KIELECKI.

*Chęciny.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Daleszyce.* Jarmarków 2, obadwa we środy, to jest: przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Michale.



*Jędrzejów.* Jarmarków 6 tojest: we czwartki, po Trzech Królach — po ś. Kazimierzu, — we środe po ś. Wojciechu, — w piątek po Bożém Ciele, trwający dni ośm, — na ś. Franciszek Seraf. trwający dni ośm, — we czwartek po ś. Katarzynie.

*Kielce.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Trójcy, — przed ś. Rozalią, — po Wszystkich Świętych, — po 3ój Niedzieli Adwentu.

*Kurzelów.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki, po ś. Agnieszce, — po ś. Kazimierzu, we wtork po ś. Stanisławie, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Bartłomieju, — przed ś. Mikołajem.

*Małogoszcz.* Jarmarków 6, tojest: we czwartki, po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Środopostnój, — we środy po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — we czwartki, przed ś. Warzyńcem, — przed ś. Szymonem Judą.

*Secemin.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, tojest: po ś. Leonie, — po ś. Sulpicyuszu, — przed ś. Alojzym — po ś. Bartłomieju, — po ś. Łukaszu, — po Bożém Narodzeniu.

*Włoszczowa.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Trójcy, — przed ś. Idzim, — po ś. Franciszku Serafickim, — po Wszystkich Świętych.

*Wodzisław.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki, po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — we wtorki: po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie.

### POWIAT STOPNICKI.

*Busk.* Jarmarków 5, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — jarmark ciągly czteromiesięczny przez czas kapieli letnich, t. j. od dnia 1 czerwca, do dnia 1 października, trwający, z wyłączeniem niedzieli i świąt uroczystych, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Chmielnik.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — we środe po św. Wicie, — we czwartek przed ś. Idzim, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju Apotstole.

*Nowe miasto Korczyn.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Bartłomieju, — po Przeniesieniu ś. Stanisława, — przed ś. Tomaszem Apostolem.

*Oleśnica.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Trójcy, — po ś. Bonawenturze, — przed ś. Idzim, — po ś. Łucyi.

*Pacanów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Kilianie, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie.

*Pierzchnica.* Jarmarków 6 tojest: w poniedziałek po ś. Kazimierzu, — we wtorki: po ś. Wojciechu, — po Bożém Ciele — po ś. Annie, — po ś. Jadwidze, — przed ś. Mikołajem.

*Pinczów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Dorocie, — po ś. Grzegorz, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Barto., — po ś. Urszuli, — po ś. Łucyi.

*Sobków.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Augustynie, — przed ś. Kryspinem, — po ś. Łucyi.

*Stopniea.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Przewodniój, — po ś. Antonim, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Franciszku, — przed ś. Mikołajem.

*Szydłów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Władysławem, — przed ś. Idzim, — po dniu Zadusznym

*Wislica.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcynie.

### POWIAT OLKUSKI.

*Będzin.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Wojciechu, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

*Czeladź.* Jarmarków 6, wszystkie we środy t. j. przed ś. Agnieszką, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po ś. Annie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.

*Janów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. w ostatnią miesiąca lutego, — w ostatnią mies. kwietnia, — przed ś. Piotrem i Pawłem, — w ostatnią miesiąca sierpnia, — w ostatnią miesiąca października, — przed wigilią Bożego Narodzenia.

*Koziegłowy.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Grzegorz, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.

*Kromków.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po ś. Pawle pustelniku, — po Niedzieli Środopostnój, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — po ś. Annie, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Letów.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach. — po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, — po Bożém Ciele, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

*Modrzejów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po ś. Leonie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

*Mrzyglód.* Jarmarków 4, wszystkie we środy, t. j. po ś. Augustynie, — po Wielkiej nocy, — po ś.



Maryi Magdalenie, — po ś Franciszku Serafickim.  
*Ogrodzieniec.* Jarmarków 6, t. j. we czwartek po ś. Walentym — we środy, po ś. Wojciechu, — po ś. Antonim, — we czwartki, po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Jadwidze, — po ś. Łucyi.

*Olkusz.* Jarmarków 6. wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Środopostnej, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Annie, — po ś. Michale, — po Niepoka. Poczęciu N. P. Maryi.

*Olsztyn.* Jarmarków 2, oba we wtorki, t. j. po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Stanisławie.

*Piła.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po ś. Stanisławie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Idzim, — po Wszystkich Świętych.

*Siewierz.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Macieju, — po Niedzieli Kwietniej, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukasz, — przed Bożem Narodzeniem.

*Skala.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Kazimierzu, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Annie, — po ś. Michale, — po niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

*Ślawniki.* Jarmarków 6, wszystkie we czwartki, t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniej, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Marcynie, — po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

*Szczekociny.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Józefie, — po ś. Trójcy, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po Łucyi.

*Włodowice.* Jarmarków 6, to jest we czwartki, po Nawróceniu ś. Pawła, — po Niedzieli Głuchej, — we środę po ś. Stanisławie, — we czwartki po ś. Małgorzacie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Łucyi.

*Wolbrom.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — w Wielką Środę, po ś. Antonim Padewskim, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Łucyi.

*Zarki.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki to jest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Suchej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Idzim, — po Wszystkich Świętych.

*Zarnowiec.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałki, po Trzech Królach, — po ś. Franciszce Rzymiance, — we wtorek po ś. Stanisławie, — w poniedziałek, po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Łukasz, — po Wszystkich Świętych.

## POWIAT MIECHOWSKI.

*Brzesko.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, to jest: po narodzeniu ś. Pawła, — po ś. Ezechielu, — po ś. Florentynie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Katarzynie, — po ś. Łucyi.

*Działoszyce.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki to jest: po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Michale, — przed ś. Marcinem, — przed ś. Tomaszem.

*Koszyce.* Jarmarków 6. wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po Zielonych Świątkach, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Andrzeju.

*Książ wielki.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Grzegorz, — po ś. Barnabie, — po ś. Kajetanie, — po ś. Elżbiecie, — po ś. Łucyi.

*Miechów.* Jarmarków 6. t. j. w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — we wtorek po Niedzieli Kwietniej, — w poniedziałki, przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie, — po ś. Łucyi.

*Opatowiec.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Przewodniej Niedzieli, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — po ś. Jakóbie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — przed ś. Szymonem Judą.

*Proszowice.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Tomasz, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Elżbiecie, — po ś. Tekli, — po ś. Marcynie.

*Skalbmierz.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Józefie, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Wawrzyńcem, — przed ś. Idzim, — po ś. Franciszku Serafickim, — po Wszystkich Świętych.

*Słomniki.* Jarmarków 6, wszystkie w ponied. t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Franciszku Borgiaszu.

## GUBERNIA LUBELSKA. POWIAT LUBELSKI.

*Baranów.* Jarmarków 6, wszystkie w Ponied. t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Zapustnej, — po Niedzieli Kwietniej, — po ś. Maryi Magdalenie, — po Wniebow. N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem Judą.

*Belzyce.* Jarmarków 6, wszystkie we środy t. j. po Niedzieli Białej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Biskupiec.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, to jest: po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — po ś. Stanisławie Biskupie, — po ś. Kazimierzu i Damianie, — po ś. Marcynie Biskupie.

*Bobrowniki.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałek po ś. Macieju, — i we wtorki przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Trójcy, — po Narodzeniu N. P.



Maryi, — po święt. Jadwidze, — przed świętym Mikołajem.

*Bychawa.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, to jest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopustnej, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Urszuli.

*Ciemniarki.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Szymonem Judą, — po ś. Andrzeju Apostole.

*Glusk.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Jadwidze, — po ś. Marcynie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Józefów nad Wisłą.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po ś. Józefie, — po ś. Felixie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Mikołajem.

*Kazimierz.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, jakoto: po ś. Kazimierzu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Leokadyi.

*Końskowola.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po Niedzieli Wstępnej, — przed Znalezieniem ś. Krzyża, — po Bożém Ciele, — po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Łukaszu.

*Lubartów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po Trzech Królach, — po Niedz. Kwiet, — po ś. Stanis, — po ś. Annie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Dyonizym.

*Lublin.* Jarmarków 6, to jest: w poniedziałek po Niedzieli Kwietniój, — we wtorek po Zielonych Świątkach, trzy dni trwający, — w poniedziałek po ś. Bernardzie, trzy dni trwający, — i w poniedziałki po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — przed Bożém Narodzeniem.

*Łęczna.* Jarmarków 6, jakoto: w Poniedziałek, po Trzech Królach, — we Wtorek po ś. Józefie, — w Piątek po Bożém Ciele, ośm dni trwający, — w Poniedziałek po ś. Magdalenie, — na ś. Idzi, — w Poniedziałek przed ś. Mikołajem.

*Miechów.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy, jakoto: po ś. Macieju, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Opole.* Jarmarków 6, jakoto: w Poniedziałki, po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — we Wtorki po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Katarzynie.

*Osada Nowa Aleksandrya.* Jarmarków 6, jakoto: w Poniedziałek po Narodzeniu ś. Pawła, — po ś. Walentym, — po ś. Benedykcie, — we wtorki, po ś. Marku Ewang, — po ś. Zofii, — po ś. Łucyi.

*Piaski Wielkie.* Jarmarków 6, wszystkie we środę, jakoto: po ś. Macieju, — po Niedzieli Kwie-

tniej, — po ś. Killianie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Tomaszem

*Wąwolnica.* Jarmarków 6 wszystkie we wtorki, jakoto: po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie Biskupie.

## POWIAT RADZYŃSKI.

*Kock.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Karolu Boromeuszu, — po ś. Łucyi.

*Łysobyki.* Jarmarków 3, wszystkie we wtorki, jakoto: po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Barbarą.

*Międzyrzec.* Jarmarków 4, t. j. we czwartki po ś. Walentym, — we środę po ś. Wiktorze, — we czwartki: po ś. Jakóbie Apostole, — przed ś. Mikołajem p. st. K.

*Ostrów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, jakoto: po ś. Leonie Papieżu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Małgorzacie, — przed ś. Wawrzyńcem, — po ś. Jadwidze, — po ś. Felixie Walezyuszu.

*Parczew.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki, jakoto: po ś. Wojciechu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Cezaryuszu, — po ś. Marcynie.

*Radzyń.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, jakoto: po Trzech Królach p. st. K., — po Niedzieli Mięgosupustnej p. st. K., — po Niedzieli Kwietniój p. st. K., — po ś. Trójcy p. now. K., — przed ś. Rozalią, — po Wszystkich Świętych.

*Ślawatycze.* Jarmarków 2, oba w piątki, t. j. po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po święcie Opieki N. P. M. p. st. K.

*Wisznice.* Jarmarków 3, wszystkie w poniedziałki, podług starego Kal., to jest: przed ś. Jęrzym, — po ś. Janie Chrzcicielu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi.

*Włodawa.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki pod st. K., to jest: po Zielonych Świątkach, — po ś. Janie Chrzcicielu, — po Wniebowzięciu N. P. Ma., — na Opiekę Matki Boskiej, siedm dni trwający.

## POWIAT BIALSKI.

*Biała.* Jarmarków 2, obadwa we wtorki, to jest: po Zielonych Świątkach p. st. K., — po ś. Annie p. n. K.

*Janów.* Jarmarków 4, w piątek po Trzech Królach, — we wtorek po Niedzieli Kwietniój, — w piątki, po Bożém Ciele, — po Wszystkich Święt.

*Kodeń.* Jarmarków 2, obadwa we środy p. st. K. to jest: po ś. Trójcy, — po ś. Michale.

*Konstantynów.* Jarm. 4, wszyst. w Poniedziałki, p. st. K., to jest: po Nowém Roku, — w Poniedziałek pierwszy w marcu, — w październiku, — w listo-



*Łomazy.* Jarmarków 2, obadwa w Poniedziałki, p. st. K., t. j. po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Kozmie i Damianie.

*Łosice.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy, t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniój. — po Niedzieli Przewodniój, p. st. K., — przed ś. Janem, — po Wniebowz. N. P. Maryi, p. st. K., — po ś. Mich.

*Piszczac.* Jarm. 4, wszystkie we Wtorki, tojest: po Trzech Królach, — we Wtorek pierwszy miesiąca kwietnia, — lipca — października.

*Sarnaki.* Jarm. 6, wszystkie we Wtorki tojest: po ś. Agnieszce, — po Niedz. Środopostnój, — po ś. Wojeichu, — po ś. Stanisławie, — po ś. Michale, — po ś. Łukasz.

*Terespól.* Jarm. 2, tojest. we Wtorek po Zielonych Świątkach, — w Piątek po ś. Piotrze i Pawle.

### POWIAT ŁUKÓWSKI.

*Adamów.* Jarmarków 6, wszystkie w Poniedz. t. j. po ś. Kazimierzu, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — po ś. Andrzeju.

*Garwolin.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy, tojest: po ś. Macieju — po Przew. Niedzieli — po ś. Małgorzacie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Katarzynie, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Łaskarzew.* Jarmar. 6, wszystkie we Czwartki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwiet., — po Zielonych Świątkach, — po ś. Annie, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Wszystkich Świętych.

*Luków.* Jarmarków 5, tojest: we Wtorek po Niedz. Pierwszój W. Postu, — we Wtorek po Niedz. Kwietniój, — we Wtorek 4ty po Wielkiójnoocy, — w Poniedziałek 2gi po Zielonych Św., — w Poniedz. Iszy po Narodzeniu N. P. Maryi.

*Maciejowice.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Oczysz. N. P. Maryi, — po ś. Stan. — przed ś. Jerzym, — po Wniebowzięciu N. P. M., — po ś. Michale, — po ś. Katarzynie.

*Osieck.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — po Zielonych Świątkach, — po N. P. M. Szkapl., — przed ś. Idzim, — po 16j Niedzieli Adwentu.

*Parysów.* Jarm. 6, wszystkie w Poniedziałki, tojest: po Nawróceniu ś. Pawła, — po Niedz. Wstępnój, — po Niedzieli Białej, — w poniedziałek drugi po Zielonych Świątkach, — po ś. Magdalenie, — po Narodzeniu N. P. Maryi.

*Stoczek.* Jarmarków 6, t. j. w Poniedziałki, po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — we Wtorek po ś. Wojeichu i w Poniedziałek przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Mateuszu, — po ś. Karolu Boromeuszu.

*Zelichów.* Jarmarków 6, t. j. we Czwartek po ś. Macieju, — we Środ., — po ś. Stanisła, i we Czwartek po ś. Maryi Magdalenie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. M., — po ś. Marci.

### POWIAT SIEDLECKI.

*Kossów.* Jarmarków 4, wszystkie we Wtorki, tojest: po ś. Józefie, — po ś. Zofii, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po śś. Aniołach Stróżach.

*Liw.* Jarmarków 4, wszystkie we Czwartki, t. j. przed Niedz. Zapustną, — przed Niedz. Kwietnią, — przed Zielonemi Świątkami — przed Wszystkiemi Świętami.

*Miedzna.* Jarmarków 3, wszystkie we Wtorki, t. j. po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Mikołajem.

*Mokobody.* Jarmark 1 we Środę po ś. Jadwidze.

*Mordy.* Jarmarków 5, wszystkie we Czwartki, t. j. po ś. Higinie, — po ś. Kazimierzu, — przed ś. Szymonem Judą, — przed ś. Katarzyną, — po ś. Łucyi.

*Siedlec.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedz. Środopostnój, — po ś. Annie, — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcinie.

*Sokołów.* Jarmarków 6, wszystkie we Czwartki, t. j. po Trzech Królach, — w Wieki Czwartek, — po Bożém Ciele, — po ś. Rochu, — po ś. Michale, — po ś. Edwardzie.

*Sterdyn.* Jarmarków 6, wszystkie w Poniedziałki, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Albinie, — po ś. Wicie, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Rafale, — po ś. Łucyi.

*Węgrów.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Środopostnój, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Piotrze i Pawle, — przed ś. Idzim, — po ś. Katarzynie.

### POWIAT HRUBIESZOWSKI.

*Trzebieńka.* Jarmarków 2, oba we Wtorki, po Trzech Królach p. st. K., — po Zielonych Świątkach p. st. K.

*Grabowiec.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j. po ś. Weronice, — po ś. Lambertce, — po ś. Zofii, — po N. P. Maryi Szkaplerznej — po Narodzeniu N. P. Maryi, — p. st. K., — po Wszystkich Świętych.

*Hrubieszów.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Józefie, — po ś. Stanisławie, — po Ścięciu ś. Jana, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Szymonem Judą.

*Komarów.* Jarmarków 6, wszystkie w Poniedziałki, t. j. po Środopociu, — po ś. Trójcy, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — pod st. K., — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

*Krzyków.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, po st. K. t. j. po Trzech Królach, — po Środ., — przed ś. Jerzym, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Andrzeju.

*Łaszczów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, po Nowym roku p. st. K., — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Zielonych Świątkach, — p. st. K., —



po św. Piotrze i Pawle p. st. K., — po ś. Micha-  
le, — po ś. Marcynie.

*Tyszowce.* Jarmarków 5, wszystkie we Środy,  
t. j. po Trzech Królach, — po ś. Stanisławie, — po  
ś. Dominiku, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś.  
Leonardzie.

*Uchanie.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki  
t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, p. st. K., — po  
ś. Wojciechu, — po Zielonych Świątkach p. st. K., —  
po ś. Piotrze i Pawle p. st. K., — po Wniebowzięciu  
N. P. Maryi, — po ś. Dymitrze p. st. K.

## POWIAT ZAMOJSKI.

*Annopol.* Jarmarków 6, w Poniedziałki, po ś.  
Walentym, — po Niedzieli Białej, — i we Wtorki, po  
ś. Stanisławie, — po ś. Annie, — po ś. Stanisławie  
Kostce, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Bilgoraj.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki,  
t. j. po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — po Zwi-  
astowaniu N. P. Maryi, — po ś. Maryi Magdalenie, —  
po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku  
Serafićkim.

*Franpol.* Jarmarków 6; t. j. we Czwartki, po ś.  
Dorocie, — po ś. Kazimierzu, — we Środę, po ś. Janie  
Napomóćynie, — i we Czwartki, po N. P. Maryi  
Skaplerznej, — po Narodzeniu N. P. Maryi, —  
po ś. Łukasz.

*Goraj.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j.  
po ś. Walentym, — po ś. Stanisławie, — po ś. Bartło-  
mieju, — po ś. Kozmie i Damianie, — po ś. An-  
drzeju Apostole

*Janów Ordynacki.* Jarmarków 6, we Wtorki,  
t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Stani-  
sławie, — przed ś. Janem, — po Podwyższeniu ś.  
Krzyża, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokala-  
ném Poczęciu N. P. Maryi

*Józefów.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki,  
t. j. po Trzech Królach p. st. K., — po ś. Józefie, —  
po ś. Małgorzacie, — po Wniebowzięciu N. P. M., —  
po ś. Mateuszu — po Niep. Poczęciu N. P. M.

*Krzyszów.* Jarmarków 6, t. j. we Wtorek po ś.  
Józefie, — w Piątek po Bożém Ciele, — i we wtorek  
po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu  
N. P. Maryi, — po ś. Łukasz, — przed ś. Tomaszem  
Apostolem

*Krasnik.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki,  
t. j. po Trzech Królach, — po Niedz. Kwietniój, —  
po ś. Antonim, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, —  
po ś. Franciszku Serafićkim, — po ś. Marcynie

*Krasnobród.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtor-  
ki, t. j. po ś. Macieju, — po Zwiastowaniu N. P.  
Maryi, — po Zielonych Świątkach, — po Narodzeniu  
N. P. Maryi, p. st. K., — po dniu Zaduszny, —  
przed ś. Tomaszem.

*Modliborzyc.* Jarmarków 6, wszystkie we  
Środy, t. j. po ś. Macieju, — po Zwiastowaniu N. P.

Maryi, — po Zielonych Świątkach, — po ś. Maryi Ma-  
gdalenie, — po ś. Mateuszu, — przed ś. Tomaszem.

*Szczebrzeszyn.* Jarmarków 6, wszystkie we  
Wtorki, t. j. po Niedzieli Środopostnej, przed ś.  
Filipem i Jakóbem — przed ś. Janem Chrzcicie., —  
po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, —  
po ś. Mikołaju.

*Tarnogród.* Jarmarków 6, wszystkie w Ponie-  
dzialki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli  
Kwietniój, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — przed ś.  
Wawrzyńcem, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, —  
po ś. Szymonie Judzie.

*Tomiszów.* Jarmarków 6, wszystkie we Środy,  
t. j. po Trzech Królach, — po ś. Stanisławie, — po ś.  
Bartłomieju, — po ś. Tekli, — po ś. Łukasz, — po ś.  
Marcynie.

*Urzędów.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki,  
t. j. po 16j Niedzieli Postu, — po Niedzieli Przewo-  
dniój, — po Bożém Ciele, — przed ś. Wawrzyńcem, —  
po ś. Łukasz, — po Niepokalaném Poc. N. P. M.

*Zaklików.* Jarmarków 6, wszystkie w Ponie-  
dzialki, t. j. po ś. Agnieszce — po Niedzieli Śro-  
dopostnej — po ś. Annie, — po ś. Bartłomieju, — po  
Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Zamość.* Jarmarków 6, wszystkie w Poniedział-  
ki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Kazimie-  
rzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, —  
po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. M. P., —  
po ś. Marcynie.

## POWIAT KRASNOSTAWSKI.

*Chełm.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j.  
po Zwiastowaniu N. P. Maryi, p. st. K., — po ś.  
Mikołaju, p. st. K., — przed ś. Janem, p. n. K., —  
po Narodzeniu N. P. Maryi p. st. kal., — po Opie-  
ce Matki Boskiej, p. st. K., — po ś. Andrzeju Apo-  
stole, P. nowego Kalendarza

*Gorzków.* Jarmark 1, we Wtorek po ś. Stani-  
sławie, p. n. K.

*Izbica.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j.  
po Trzech Królach, — po ś. Kazimierzu, — po ś. An-  
tonim, — przed ś. Idzim, — po ś. Franciszku Sera-  
fićkim, — przed ś. Mikołajem.

*Krasnystaw.* Jarmarków 6, wszystkie we wtor-  
ki p. n. K., to jest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, —  
po Zwiastowaniu N. P. Maryi — po ś. Piotrze i Pa-  
we, — po ś. Annie, — po ś. Michale, — po Niepokala-  
ném Poczęciu N. P. Maryi.

*Pawłów.* Jarmarków 6, wszystkie we Wtorki, t. j.  
po Zwiastowaniu N. P. Maryi, p. n. k., — po Opiece  
ś. Józefa, p. s. k., — po Zielonych Świątkach p. now.  
kal., — po Bożém Ciele, p. now. kal., — po Wniebo-  
wzięciu N. P. Maryi, p. st. kal., — po ś. Barbarze,  
p. st. kal.

*Rejowiec.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałki: po  
ś. Konstancyi p. now. kal., — przed ś. Jerzym p. st.



kal, — we środy: po Zielonych Świątkach, p. st. kal. — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, p. st. kal. — po ś. Michale, p. st. kal., — przed ś. Toma. p. now. kal.

*Turobin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po nawróceniu ś. Pawła, — po ś. Józefie, — po ś. Wojciechu, — po ś. Trójcy, — po ś. Rochu, — po ś. Jadwidze.

*Wojławice.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Józefie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Eliaszu p. st. kal., — po Narodz. N. P. M., — po ś. Michale, — przed ś. Katarzyną p. st. kal.

*Zółkiewka.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Dominiku, — przed ś. Idzian, — przed ś. Szymonem Judą, — po ś. Marcynie, — po ś. Katarzynie, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

## POWIAT PŁOCKI.

*Bielsk.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Niedzieli Kwietniój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Annie, — po Ścięciu ś. Jana, — po ś. Urszuli.

*Bodzanów.* Jarmarków 6, t. j. we czwartek po Nawróceniu ś. Pawła, — we środy: po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Stanisławie, — po ś. Kozmie i Damianie, — po ś. Łukaszu Ewangelistcie, — po ś. Klemensie.

*Czerwińsk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Wojciechu, — po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — przed ś. Szymonem Judą, — po ś. Marcynie.

*Drobin.* Jarmarków 6, t. j. we środę po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — we wtorek po ś. Stanisławie, — we środy: po ś. Antonim Padewskim, — po ś. Maryi Magdalenie, — we wtorek przed ś. Szymonem Judą, — we środę po ś. Katarzynie.

*Plock.* Jarmarków 2, oba we wtorki, t. j. przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Michale.

*Płońsk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Niedzieli Kwietniój, — po Zielonych Świąt, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Sochocin.* Jarmarków 6, t. j. we środy: po ś. Błażeju, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — we czwartki: po ś. Dominiku, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Klemensie.

*Wyszogród.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Józefie, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po Bożém Ciele, — po ś. Jakóbie, — po ś. Michale, — po ś. Łucyi.

*Zakroczym.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Pawle Pustelniku, — po ś. Katarzynie Seneńskiej, — po ś. Marku i Marcelim, — po ś. Kunegundzie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

## POWIAT LIPNOWSKI.

*Bobrowniki.* Jarmarków 5, wszystkie we środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Andrzeju.

*Dobrzyń nad Drwęcą.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Jadwidze, — po ś. Katarzynie.

*Dobrzyń nad Wisłą.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Macieju, — po Niedzieli Środopostnój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Franciszku Serafickim, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

*Kikół.* Jarmarków 6, t. j. we środę po ś. Wojciechu, — w poniedziałki: po ś. Trójcy, — po ś. Rochu, — po ś. Mateuszu, — po Wszystkich Świętych, — przed ś. Tomaszem Apostołem.

*Lipno.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedz. Kwietniój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po Najświętszjej P. M. Szkaplerznej, — po ś. Michale, — po ś. Szymonie Judzie w poniedziałek drugi.

*Rypin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Ignacym, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

*Skempe.* Jarmarków 6, t. j. we środę po ś. Stanisławie, — we czwartki, po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Franciszku, — po ś. Marcynie.

## POWIAT MŁAWSKI.

*Bieżuń.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnój, — po ś. Stanisławie, — po ś. Małgorzacie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Mikołaju.

*Raciąż.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Kwietniój, — po Zielonych Świątkach, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po ś. Andrzeju.

*Mława.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Macieju, — przed ś. Filipem i Jakóbem, — po ś. Trójcy, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Michale, — przed ś. Mikołajem.

*Rudzanów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Wojciechu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Antonim, — po ś. Jakóbie, — po Ścięciu ś. Jana.

*Sierpc.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Grzegorzcu, — po ś. Marku, — po ś. Wicie, — po Wszystkich Świętych, — po ś. Łucyi.

*Szreńsk.* Jarmarków 6, t. j. we czwartki: po Trzech Królach, — po Niedzieli Kwietniój, — we



środy: przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Jakóbie, — przed ś. Idzimą — po ś. Jadwidze.

*Zieloná osada wiejska.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Wojciechu, — po ś. Małgorza, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Michale, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Żuromin.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Macieju, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

### POWIAT PRZASNYSKI.

*Chorzela.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedz. tojest: przed zapustami, — po Niedzieli Kwietniój, — po Bożém Ciele, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Ciechanów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Weronice, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Stanisławie, — po ś. Magdalenie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

*Janów.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po ś. Kazimierzu, — we środę po ś. Stanisławie, — i w poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Bartłomieju, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po ś. Andrzeju.

*Krasnosiele.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Stanisławie, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Mateuszu, — po Wszyst. Świętych, — po ś. Łucyi.

*Przasnysz.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniój, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Jakóbie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Katarzynie.

### POWIAT PUŁTUSKI.

*Maków.* Jarmarków 6, t. j. we środę po ś. Macieju, w wigilją Bożego Ciała, — i we środy, po ś. Bartłomieju, — po ś. Michale, — po ś. Leonardzie, — przed ś. Tomaszem.

*Nasielsk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Wojciechu, — po ś. Jakóbie, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych, — po Niepok. Poczęciu N. P. Maryi.

*Nowe Miasto.* Jarmarków 6, t. j. w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, — we czwartek przed Niedzielą Kwietnią, — we środę przed Wniebowst. Pańskim, — we czwartek po ś. Rochu, — w poniedziałek po Narodzeniu N. P. Maryi, — we czwartek po ś. Jadwidze.

*Pułtusk.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po ś. Józefie, — po Zielonych Świątkach, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze, — po ś. Elżbiecie.

*Rożan.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Agnieszce, — przed Zwiastow. N. P. M., — po ś. Stanisławie, — przed ś. Janem Chrzc., — przed Wniebows. N. P. Maryi, — po Wszys. Świętych.

*Serock.* Jarmark 1, w piérwszy wtorek po ś. Mateuszu.

*Wyszaków.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po ś. Apolonii, — po ś. Grzegorz, — po ś. Antonim, — po Przemienieniu Pańskim, — po ś. Justynie, — po ś. Łucyi.

### POWIAT OSTROLECKI.

*Andrzejew.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedz. jakoto: po ś. Kazimierzu, — po Wniebowstąpieniu Pańskim, — po ś. Piotrze i Pawle, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Franciszku Serafickim, — po ś. Marcynie.

*Brok.* Jarmarków 5, wszystkie we czwartki, jakoto: po ś. Agnieszce, — po ś. Grzegorz, — po ś. Małgorzacie, — po ś. Michale, — po ś. Łucyi.

*Czerwin osada wiejska.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po ś. Agnieszce, — po Niedzieli Zapustnej, — po Niedzieli Kwietniój, — po ś. Maryi Magdalenie, — po ś. Michale, — po ś. Łucyi

*Czyżew.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: po ś. Macieju, — po ś. Stanisławie, — po ś. Jakóbie, — po ś. Michale, — przed ś. Szymonem i Judą, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Myszyniec.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, jakoto: po Trzech Królach, — po Zwiastowaniu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po ś. Marcynie.

*Nur.* Jarmarków 5, wszystkie we środy, jakoto: po ś. Pawle Pustelniku, — po Niedzieli Środopostnej, — po ś. Zofii, — po Najświętszej Maryi P. Skaplerznej, — po ś. Jadwidze.

*Ostrów.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, t. j. po ś. Błażeju, — po Niedz. Środopostnej, — po ś. Stanisławie, — po Bożém Ciele, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Jadwidze.

*Ostrołęka.* Jarmarków 6, wszystkie we środy, t. j. po ś. Walentym, — po ś. Józefie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po Podwyższeniu ś. Krzyża, — po Wszystkich Świętych, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

### GUBERNIA AUGUSTOWSKA.

#### POWIAT AUGUSTOWSKI.

*Augustów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Trzech Królach, — po Niedz. Kwietniój, — po ś. Antonim, — po ś. Wincen. — po ś. Bartłomi., — po ś. Marcynie.

*Bakalarzewo.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedz. Środopostnej, — po ś. Wojciechu, — przed ś. Janem Chrzcicielem, — po ś. Jakóbie Apostole, — po Wszystkich Świętych.



*Filipów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, jakoto: na tydzień przed Zapustami, — po Kwietniej Niedzieli, — przed Bożem Ciałem, — po Wniebowzięciu N. P. M., — po s. Mateuszu, — po s. Marcynie.

*Grajewo.* Jarmarków 5, tojest: w Poniedziałek po s. Agnieszce, — we wtorek po s. Józefie, — i w poniedziałki: po s. Trójcy, — po Wniebowz. N. P. Maryi. — po Wszystkich Świętych.

*Lipsk.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki, tojest: po święcie Katedry s. Piotra, — po s. Jerzym, — po s. Pelagii, — przed s. Szymonem i Judą.

*Przerost.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, tojest: po s. Józefie, — po Wniebowstąpieniu Pań., — po Przemienieniu Pańskim, — po s. Michale, — po s. Katarzynie.

*Raczk.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek trzeci po Nowym Roku, — w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, — we wtorek po Niedzieli Przewodnej, — i w poniedziałki: po s. Trójcy, — po Przemienieniu Pańskim, — po s. Łukaszu.

*Radziłów.* Jarmarków 4, wszystkie w poniedziałki, t. j. po Trzech Królach, — po s. Marku Ewang., — po s. Alojzym, — po Niepokalaném poczęciu N. P. Maryi.

*Rajgrad.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po s. Kazimierzu, — po Przewodnej Niedzieli, — po s. Stanisławie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po s. Franciszku Serafickim.

*Sopoćkinie.* Jarmarków 2, obadwa w poniedziałki, t. j. po s. Trójcy, — po s. Edwardzie.

*Suwalki.* Jarm. 6, wszystkie we środy, t. j. po s. Romualdzie, — po s. Benedykcie, — po s. Stanisła., — po s. Rochu, — po s. Justynie, — po s. Andrzeju.

*Szczuczyn.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po s. Macieju, — po s. Wojciechu, — przed s. Janem Chrzcicielem, — po s. Michale, — po s. Marcynie.

## POWIAT ŁOMŻYŃSKI

*Ciechanowiec.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — na s. Wojciech, — i w poniedziałki: po Bożem Ciele, — przed s. Wawrzyńcem, — po s. Mateuszu, — po s. Andrzeju.

*Jedwabno osada wijska.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po s. Agnieszce, — po s. Józefie, — po s. Stanisławie, — przed s. Idzim, — po s. Andrzeju, — przed s. Tomaszem Apostołem

*Kolno.* Jarmarków 6, tojest: we czwartki: przed s. Franciszkiem, — po s. Grzegorz, — we środe przed s. Floryanem, — i we czwartki: po s. Kilianie, — po s. Tekli, — po s. Katarzynie.

*Łomża.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — w poniedziałek drugi Wielkiego postu, — we wtorek po Niedz. Kwietniej, — i w poniedziałki po N. P. M. Sknplerznej, — po s. Michale, — po s. Stanisławie Kostce.

*Nowogród.* Jarmarków 6, tojest: w poniedziałki, po Trzech Królach, — po s. Macieju, — i we wtorki: po s. Stanisławie, — przed s. Janem Chrzcicie, — po Narodz. N. P. Maryi, — przed s. Szymonem i Judą.

*Sniadów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po s. Józefie, — przed s. Filipem i Jakób, — po s. Jakóbie Apostole, — po Narodz. N. P. M., — po Wszyst. Świętych, — przed s. Tomaszem Apos.

*Sokoły.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: we wtorek wstępny, — po Niedzieli przewodniej, — po s. Antonim Padewskim, — po s. Małgorzacie, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — przed s. Mikołajem.

*Stawiski.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, tojest: we wtorek drugi po Trzech Królach, — w Wielki wtorek, — przed s. Antonim, — po s. Franciszku Serafickim, — przed s. Barbarą.

*Tykocin.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Oczysz. N. P. Maryi, — po s. Trójcy, — po s. Wincentym a Paulo, — po s. Franciszku Serafickim, — po s. Marcynie, — przed s. Tomaszem Apos.

*Wizna.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Nied. Kwietniej, — przed s. Stanisławem, — przed s. Janem Chrzcicielem, — po s. Elzbiecie, — po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

*Wysokie Mazowieckie.* Jarmarków 6, wszystkie w poniedziałki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedz. Kwietniej, — przed s. Filipem i Jakóbem, — przed s. Janem Chrzcicielem, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po Wszystkich Świętych.

*Zambrów.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po s. Walentym, — po Niedzieli Środopostnej, — po Zielo. Świątkach, — przed s. Idzim, — po s. Łukaszu, — po s. Łucyi.

## POWIAT SEJNEŃSKI.

*Łoździża.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, tojest: po Trzech Królach, — po Niedzieli Środopostnej, — po Bożem Ciele, — po s. Annie, — po s. Katarzynie.

*Sejny* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, tojest: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po s. Kazimierzu, — po s. Stanisławie, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Rozańcówej, — przed s. Mikołajem

*Sereje.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki, tojest: po s. Jerzym, — po s. Antoniu, — przed s. Wawrzyńcem, — przed s. Szymonem i Judą, — po s. Łucyi.

*Wiszajny.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki, tojest: po Zielonych Świątkach, — po s. Małgorzacie, — po s. Michale, — przed Bożem Narodzeniem.

## POWIAT MARYAMPOLSKI

*Brłwierzyski* Jarmarków 3, wszystkie we wtorki, t. j. po Zielonych Świątkach, — po s. Maryi Magdalenie, — przed s. Michałem.



POWIAT KALWARYJSKI.

*Maryampol.* Jarmarków 6. wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach. — po ś. Wojciechu, — po ś. Piotrze i Pawle, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po ś. Michale, — po Wszystkich Świętych.

*Pilwiński.* Jar 6. wszystkie we środy, t. j. po ś. Agnieszce, — po ś. Wojciechu, — po ś. Trójcy — po ś. Bartłomieju, — po ś. Mateuszu, — po ś. Marcynie.

*Przny.* Jar 6. t. j. w poniedziałki. po trzech Królach, — po ś. Macieju, — we wtorek po ś. Antonim i w poniedziałki po ś. Annie, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po ś. Marcynie.

*Sapieższk.* Jarmarków 2, obadwa we wtorki, t. j. przed ś. Janem Chrzczicielem, — po Niedzieli Rożańc.

*Sudorgi.* Jarmarków 4. wszystkie we środy, t. j. po Trzech Królach; — po ś. Jerzym, — przed ś. Janem, — po ś. Franciszku Serafickim.

*Szaki* Jarmarków 3, wszystkie w piątki, tojest. przed ś. Filipem i Jakómem, — przed ś. Wawrzyńcem — przed Bożem Narodzeniem

*Władysławów* Jar. 6, tojest we wtorki po Trzech Królach, — po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po ś. Stanisławie, — i w poniedziałki. po ś. Piotrze i Pawle. — po Podwyższeniu św. Krzyża, — przed św. Szymonem i Judą.

*Kalwarya.* Jarmarków 4, wszystkie we wtorki. t. j. po Wniebowstąpieniu Pańskim, — przed ś. Janem Chrzczicielem, — po ś. Bartłomieju, — po ś. Marcynie.

*Olita.* Jarmark jeden, w poniedziałek po ś. Kazimierzu.

*Smno.* Jarmarków 6, wszystkie we wtorki, t. j. po Nawróceniu ś. Pawła — po ś. Jerzym, — po ś. Piotrze i Pawle. — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Narodzeniu N. P. Maryi, — po dniu Zaduszny.

*Wiercholów.* Jarmarków 6. wszystkie we wtorki t. j. po Oczyszczeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Kwietniej — po Bożem Ciele, — po Wniebowzięciu N. P. Maryi, — po Niedzieli Rożańców, — po Wszystkich Świętych.

*Wilkowszki.* Jarmarków 5, wszystkie we wtorki t. j. po ś. Józefie, — przed Wniebowstap. Pańskim, — po Nawiedzeniu N. P. Maryi, — po Niedzieli Rożańców — po ś. Marcynie.

*Wisztyniec.* Jar 4. wszystkie we środy, t. j. po ś. Kazimierzu, — po ś. Jerzym, — po ś. Trójcy, — przed ś. Szymonem i Judą.

Jarmarki znaczniejsze w Cesarstwie Rossyjskiem.

*Bobrujyk.* 1) na 3 króle. — 2 na ś. Mikołaj t. j. 9 maja. — 3) na Pokrowy P. Maryi

*Birze.* w pow. Upitskim; 1) 6 stycznia, — 2) 26 lipca, — 3) 29 września.

*Chasłowicze.* d. 24 lipca.

*Charków.* 1) Trzy królski od 6 stycznia, — i 2) na Wniebowzięcie N. P. Maryi, — od 15 sierpnia przez 4 tygodnie każdy.

*Grodno.* od 26 czerwca do 26 lipca.

*Homla.* na Nowy Rok.

*Hukszta.* 1) na 3 króle. — 2) na Gromn P. Maryi.

*Irbicie.* w gub. Permskiej, — od 15 lutego do 15 marca.

*Korenn.* w gub. Kurskiej, od 9 piątku po Zmart. Pańskim przez 4 tygodnie.

*Krasław.* 1) od niedzieli mięsop. do wielkiego postu; 2) na Donat. t. j. w pierwszą niedzielę po ś. Piotrze.

*Łużki.* w gub. Wileńskiej, w pow. Dżisnieńskim. należące do hr. Capuskiej, 2 jarmarki 1) 25 stycznia, — 2) 8 września.

*Nowogródek.* 1) Trzy-królski od 6 do 15 stycznia 2) od 29 czerwca do 16 lipca.

*Nowo-Aleksandrowsk.* 1) w niedzielę 1 po jarmarku widzkim 3 Królskim. — 2) 15 sierpnia.

*Niżnograd.* od 15 lipca do 15 sierpnia.

*Oswiej.* w gub. Witebskiej, 1) w ostatni piątek przed ś. Piotrem; 2. na Borysa 24 lipca.

*Parycze.* w pow. Bobrujskim: 14 paźdz. trwa 8 dni

*Romno.* w gub. Poltawskiej: 1) na Wniebow. Pańskie, 2) na ś. Eliasza proroka 20 lipca, każdy przez 4 tygodnie.

*Rogow.* w Niedzielę po Wniebowzięciu P. Maryi.

*Rogolow.* 1) na Wniebowstąpienie Pań. — 2) na Boże Ciało — 3) na ś. Michał.

*Salanty.* 1) na 3 Króle, — 2) na ś. M. Magdal. — 3) na ś. Roch, — 4) na Aniołów Stróżów.

*Smorgonie.* na Środoposcie.

*Uciany.* w Peie Wilkomir. 1) na Gromn, — 2) na Wniebowstąpienie Pań., — 3) na Boże Ciało, — 4) na Aniołów Stróżów.

*Widze.* 1) w Niedzielę po 3 Królach. — 2) Środoposcie. — 3) na N. P. Maryą Skaplerzną.

*Wilno.* Od 23 kwietnia do 15 maja.

*Wilkomierz.* w dzień śś. Piotra i Pawła.

*Worno.* w Niedzielę po śś. Piotrze i Pawle.

*Berdyczew.* 1) 13 stycznia, — 2) 16 marca, — 3) 12 czerwca, — 4) 15 sierpnia, — 5) 1 listopada.

*Białopole.* 1) na Nowy Rok. — 2) 30 stycznia, — 3) 17 marca, — 4) 23 marca. — 5) 7 kwietnia, — 6) 9 maja, — 7) 13 czerwca, — 8) 29 czerwca, — 9) 1 sierpnia — 10) 8 września, — 11) 1 października, — 12) 7 listopada, — 13) 21 listopada, — 14) 6 grudnia.

*Boremle.* 1) 6 czerwca, — 2) 29 czerwca, — 3) 8 listopada.,



*Czarny Ostrów*, na Podolu, 1) w dzień ś. Stanisława 8 maja. — 2) w dzień ś. Trójcy, — 3) w dzień Pokrowy N. M. Panny, 1 października, — 4) w dzień Młodzianków 28 grudnia.

*Dynowce*, w powiecie Olhopolskim, 1) na Nowy Rok, — 2) 19 marca, — 3) 7 maja, — 4) 24 czerw., — 5) 6 listopada, — 6) 6 grudnia.

*Hunajowce*, na podolu: 1) na Nowy Rok. — 2) w dz. Narodzenia ś. Jana Chrzciciela 24 czerwca, każdy po tygodniu trwa.

*Fulsztyn*, 1 w dzień ś. Agnieszki 21 stycz. — 2) na Rachamański Welik-deń 13 maja — 3) w poniedziałek świąt., — 4) w dzień Narodzenia ś. Jana Chrz. 24 czerwca — 5) w dzień ś. Jana Bohosława.

*Fastow*, 1) w czwartek mięsopu. — 2) w niedzielę kwietnią, — 3 w 2gi dzień Zielonych Świątek, — 4) w dzień ś. Eliasza. 5) 6 grudnia.

*Grudek*, gub Podol w pow. Kamienieckim: 1) z 13 po 19 czerwca. — 2) z 29 lipca po 2 sierpnia. — 3) z 16 po 22 sierpnia, — 4) z 4 po 10 paździer., — 5) z 6 po 12 grud. każdy jarmark odbywać się będzie po 7 dni.

*Januszpol*, 1) w dzień ś. Teodozego 11 stycz., — 2) w dz. ś. Mikołaja 9 maja, — 3) w dz. ś. Pantaleona. prócz tego targi pierwszych dni każde. miesią.

*Jarmolinca*, na Podolu: 1) w przewodnią Niedzielę, — 2) w dz. ś. Piotra i Pawła, — 3) w dzień ś. Mikołaja 6 grudnia.

*Jwniwa*, w pow. Żytomiers. 1) na Nowy Rok, — 2) 24 lutego, — 3) 12 kwietnia, — 4) 2 lipca, — 5) 6 września, — 6) 11 października, — 7) 4 grudnia.

*Kuzmin*, 1) w dzień 3 Królów, — 2) 2 lutego. — 3) w środop., — 4) 23 kwiet., — 5) 9 maja, — 6) 24 czerwca, — 7) 1 sierp., — 8) w dz. ś. Szymona 1 września, — 9) 1 października, — 10) 8 listop., — 11) 6 grudnia.

*Kulczyzny*, 1) w niedz. przewodnią, — 2) w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, po tygodniu Inne zaś, jakoto: w dzień 40 Męczenników, ś. Piotra i Pawła oraz Pantaleona, po 3 dni.

*Korystyszow*, 1) w dzień 3 Królów, — 2) w niedzielę Syrna, — 3) w środoposćcie, — 4) 8 maja, — 5) 29 czerwca, — 6) 20 lipca 7) 8 września.

*Kaluż*, nad Dniestrem: 1) w dz. 3 Królów, — 2) w dz. ś. Kazimierza, — 3) w dz. ś. Jana Nepomocena, — 4) w dz. Wniebowzięcia N. M. Panny, — 5) w dz. Wszystkich Świętych.

*Kozin*, w Peie Bohusławskim: 1) 2 lutego, — 2) 25 marca, — 3) 23 kwietnia, — 4) 29 czerwca, — 5) 1 sierpnia, — 6) 8 listopada, — 7) 4 grudnia.

*Krut*, w powiecie Bałtskim: 1) na Nowy Rok, — 2) 23 kwietnia, — 3) 20 lipca, — 4) 1 października.

*Kalinowka*, w powiecie Winnickim: co dwie niedziele jarmark, w ciągu roku.

*Lubara*, 1) w dzień ś. Wojciecha, — 2) w dzień Narodzenia ś. Jana Chrzciciela.

*Makarow*, 1) na Nowy Rok, — 2) 3 stycznia, — 3) 9 marca — 4) na Zborne, — 5) 25 marca, — 6) 6 kwietnia, — 7) w dzień ś. Jana Daw., — 8) 6 czer., — 9) 29 czerwca — 10) 1 sierpnia, — 11) 8 września. — 12) 23) października — 13) 1 listopada — 14) 21 listo.

*Miropol*, 1) na Nowy Rok, — 2) 27 stycznia, — 3) 10 marca, — 4) 25 kwietnia. — 5) 8 maja, — 6) 25 maja, — 7) 29 czerwca, — 8) 27 lipca — 9) 29 sierpnia, — 10) 1 października, — 11) 20 października, — 12) 6 grudnia.

*Międzyborz*, 1) w dzień 3 Królów, — 2) 24 lutego, — 3 w Środop., — 4) 23 marca, — 5) 6 kwietnia, — 6) 8 maja, — 7) 29 czerwca, — 8) 20 lipca, — 9) 6 sierpnia, — 10) 8 września, — 11) 26 wrześ., — 12) 8 listopada, — 13) 20 grudnia.

*Puliny*, 1) 10 marca. — 2) 29 maja — 3) 26 września. A nadto pierwszego każdego miesiąca.

*Pawoloczka*, 1) na Nowy Rok, — 2) 25 stycz., — 3) w 1 niedzielę postu, — 4) w 5 niedzielę postu, — 5) w niedzielę przewodnią, — 6) w dzień ś. Marka Ewan. 25 kwiet., — 7) 8 maja. — 8) w dzień ś. Trójcy, — 9) w 3 tyg. po zesłaniu D. ś., — 10) 24 czerwca, — 11) 29 lipca, — 12) 24 lipca, — 13) 6 sierpnia, — 14) 29 sierpnia. — 15) 14 września, — 16) 1 października, — 17) 26 paźdz., — 18) 8 listopada, — 19) 30 listopa., — 20) 9 grudnia, — 21) 26 grudnia.

*Stary Konstantynów*, 1) na Nowy Rok, — 2) w ostatni Zapust, — 3) 17 marca. — 4) 25 marca, — 5) 6 kwietnia — 6) 18 maja, — 7) 12 czerwca, — 8) 20 lipca, — 9) 15 sierpnia, — 10) 8 września. — 11) 1 października, — 12) 26 października, — 13) 30 listopa.

*Stara Sieniawa*, 1) 30 stycznia, — 2) 16 mar., — 3) 21 marca. — 4) 9 maja, — 5) 29 maja, — 6) 20 lipca, — 7) 7 sierpnia, — 8) 6 września, — 9) 1 października, — 10) 20 paździer., — 11) 6 grudnia, — 12) 20 grudnia. — A prócz tego. przez cały rok każdej niedzieli targi większe, a co piątek mniejsze.

*Sławucie*, 1) 30 stycznia: — 2) 23 kwietnia, — 3) 24 czerwca, — 4) 24 sierpnia, — 5) 1 listopada, — 6) 21 listopada.

*Strzyżawce*, na Podolu: 1) w dz. 40 męcen., — 2) w niedz. 5 postu, 3) na rachmański Welik-deń, — 4) w dz. ś. Onufrego, — 5) w dz. Nawiedzenia N. Maryi Panny, — 6) w dzień Ofiarowania N. Panny Maryi, — 7) 9 grudnia.

*Sudytków*, 1) w dz. 3 Królów, — 2) w dz. gromniczny N. Maryi Panny 2 lutego, — 3) w dz. 40 Męczenników, — 4) w niedzielę Mirona, — 5) 23 kwietnia, — 6) 24 czerw., — 7) 25 lipca, — 8) 29 sierp., — 9) 14 września, — 10) 26 października, — 11) 21 listopada, — 12) 9 grudnia.

*Wisznowiec*, na Wołyniu: 1) w dzień gromniczny Najświętszej Maryi Panny. — 2) w dzień ś. Jerzego 23 kwietnia, — 3) w dzień narodzenia ś. Jana Chrzciciela, — 4) w dzień ś. Eliasza, — 5) w dzień ś. Dymitra 26 października.





CZEŚĆ

**PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA.**





AGRONOM ALBRECHT THÄER.



m  
il  
w  
m  
te  
z  
n  
m  
z  
k  
u  
d  
F  
c  
L  
z  
L  
g  
c  
L  
:  
t



# WYBÓR KROW MLECZNYCH.



nieczuność starannego wyboru zwierząt domowych najsilniej dała się uczuć przy krowach mlecznych, albowiem jest rzeczą wielkiej wagi dla rolnika widzieć, czy krowa przy tym samym pokarmie i tych samych staraniach da pięć, dziesięć, piętnaście lub dwadzieścia pięć kwart mleka; czy je będzie wydawać przez znaczny przeciąg czasu lub straci wkrótce po ocieleniu. Dlatego dziełko p. Guenon, w którym utrzymywał, że można ocenić przymioty krow co do jakości, ilości i czasu trwania mleka, silny wpływ wywarło na wszystkich umiających ocenić ważność tego przedmiotu. Wszystkie cechy mleczności podług p. Guenon oparte są na tak zwanym tarczy mlecznej. Tarczą mleczną zowie się sierć na wymieniu i przestrzeni między-udowej do góry idąca. Zrazu w systemacie pana Guenon ustanowiono ośm klas z których każdą podzielono na 3 oddziały — każdy zaś oddział na trzy rzędy, następnie uważano, że cechy tych ośmiu klas nie są dość ściśle. Utworzono więc dwanaście klas pośrednich, takim sposobem powstało dwadzieścia klas, które podzielono na czterysta ośmdziesiąt rzędów. Każdy z tych rzędów posiada niby stałe cechy, podług których można oznaczyć ilość mleka i czas przez jaki je krowa daje. Lecz trzeba zwrócić na to uwagę, że w tych czterystu ośmdziesięciu rzędach, nie są objęte krowy prędko po ocieleniu tracące mleko, po francuzku batarde zwane, i że każdy rząd kilka gatunków batardeów mieć może. Zkąd przekonamy się

że chociażby ten system w zasadzie swojej był niewątpliwym i niemylnym; jednak będzie on zawsze niepraktycznym dla osób którym brakuje czasu lub pamięci do dokładnego zbadania go i zastosowania przy ocenianiu krow mlecznych. Sądzymy przeto, że będziemy użyteczni wskazując znaki po których zwykle ocenia się przymioty krow, tembardziej gdy jesteśmy przekonani, że tarcza nie jest dostateczną przy wyborze, czego dowodzą liczne i ważne błędy popełniane przez tych którzy ją przyjmują za jedyną wskazówkę. Zwrócić tylko winniśmy uwagę czytelnika na to, że jeżeli chce wiedzieć dokładnie, wybierając krowę, czy ona będzie dawać dziesięć, czy jedenaście kwart mleka; czy je zatrzyma pół osma, lub też siedm miesięcy, to z naszego pisemka nie będzie zadowolony. Nietylko nie podajemy tak pewnych wskazówek, ale utrzymujemy, że podać je jest niepodobna. Mamy więc zamiar po prostu przedstawić znaki, po których można ocenić czy krowa będzie bardzo dobrą, dobrą, mierną lub złą do mleka.

Żaden znak szczegółowy nie może wskazywać przymiotów mlecznych dojki, chcąc wybrać dobrą mleczarkę należy mieć wzgląd na wszystkie dane, które pozwalają ocenić jej budowę, usposobienie i siłę rozmaitych aparatów; albowiem jeżeli mleczność zależy od działalności gruczołów mlecznych to ta ostatnia zależy równie od stanu organów trawienia, oddychania i systemu nerwowego. Znaki po których poznaje się mleczność są dwojakie: 1) te które nie są w bezpośrednim związku z wymieniem jak np. rasa, organa trawienia, budowa ciała, po-



stać etc. i 2) te które mają bezpośredni związek z wymieniem jak: tarcza, żyły na brzuchu wymieniu, przestrzeni między udowej etc.

### **Klasa.**

Przymioty młeczne zależą od warunków wpływających na tworzenie się rasy, jak np. od klimatu, gruntu, powietrza, roślin okolicy w której rasa wzięła początek, więc też lubo w każdej rasie możemy znaleźć dobre młeczarki są one w jednej bardzo rzadkie, w drugiej więcej pospolite. Ztąd wybierając krowę z rasy, w której indywidua młeczne są pospolitemi, można daleko więcej przywiązywać wagi do znaków, jakie ona okazuje. Najlepsze rasy młeczne, żyjące w okolicach, gdzie grunt jest żyzny, powietrze wilgotne i niebo zachmurzone, nie zawsze dadzą się z korzyścią zastosować do naszego klimatu i miejscowości. Jednakże ponieważ wpływ klimatu, lubo niewątpliwy, działa zwolna, tém wolniej im więcej poczyniono ostrożności, ażeby utrudnić jego działanie, dlatego przez wiele generacji zstępne indywiduów dobrej rasy wprowadzonej, dają więcej mleka, aniżeli indywidua pochodzące od rasy utworzonej w miejscu, gdzie warunki higieniczne nie sprzyjają młeczności.

Nadto należy pamiętać, że pod wpływem szczególnych okoliczności objawiają się w zwierzętach charaktery, których niepotrafilibyśmy otrzymać zwyczajną drogą. Ztąd też często jest korzystniej sprowadzić rasę obcą w celu upowszechnienia jakichs przymiotów, aniżeli starać się je rozwinąć w zwierzętach rodzimych, zwłaszcza gdy okoliczności miejscowe są przeciwne takowemu rozwinięciu.

Rasy posiadające dobre młeczarki odznaczają się skórą delikatną i miękką, są niewytrwałe na trudy, użyte do pracy łatwo się pocią i chudną gwałtownie, są trudne do utrzymania, rzadko tłuste, częścią tylną mają chuda; do nich należą: holenderska, egerlandzka, schwitz, fryburg, holmogorska. Nasza rasa krajowa, która powstała z krzyżowania rozmaitych ras zagranicznych przy starannem pielegnowaniu przedstawia niekiedy indywidua do dwudziestu kwart mleka dające.

### **Pochodzenie. (\*)**

Pochodzenie jest względne przy wyborze krów młecznych, nie należy bowiem sądzić, ażeby jałowica po wyborniej młeczar-

ce posiadała całkowicie przymioty matki. Co do ilości, niewątpliwie można spodziewać się, że córka będzie, odpowiednią matce, lecz mleko to nigdy nie będzie posiadać równie dobrych przymiotów a co większa sama jałowica będzie słabiej budowy, nadzwyczajnie podległa wpływom zewnętrznym i niezawodnie zdechnie po drugim lub trzecim cielęciu. Jestto zjawisko fizyologiczne, na które jeszcze nie zwrócili uwagi nasi rolnicy i ztąd liczne popełniają błędy. Dobra młeczarka jest ta, w której organizmie wszystkie soki są skierowane ku wyrobieniu mleka, skutkiem tego inne funkcje żywotne odbywają się u niej daleko słabiej aniżeli w indywiduach mniej młecznych, szczególnie zaś kanały dostarczające soków organom rodowym są słabo rozwinięte i dlatego zwykle płód ich jest lichi, nie dobrze wykształcony i nie posiada dostatecznego zapasu siły żywotnej, który prędko się wyczerpuje i śmierć przedwczesną za sobą pociąga. Tę prawdę można stwierdzić w zastosowaniu jej do ludzi. Często nam się zdarza widzieć rodziców zdrowych, czerstwych, którzy w 50 roku życia więcej sił i energii okazują, aniżeli ich dzieci w 25. Zwykle przypisują to zepsuciu młodzieży i sądzą, że ta uwaga uwalnia rodziców od odpowiedzialności za ich nędzne potomstwo. Lecz wspomnienia młodości naszych ojców przekonywają, że oni bardziej aniżeli młodzież tegoczesna nadużywali uciech i rozkoszy! Zkądże więc ich siła, czerstwość, dobra tusza, dla czegoż tych wszystkich przymiotów nie przelali na swe dzieci? Oto ztąd, że oni doszli do swego najwyższego rozwinięcia, wyczerpali wszystkie siły przez długi szereg wstrzemięźliwie żyjących przodków im przekazywane na wykształcenie swego ciała — wyczerpali, przez użycie pokarmów i napojów sprzyjających, że tak powiem, ich bujnej vegetacji, lecz też za to nie byli wstanie nadać swojemu potomstwu dostatecznego zapasu życia, i dlatego budowa ich dzieci musiała pozostać wątłą i nędzną.

Stosując te uwagi do postępowania przy wyborze młeczarek, nie należy nabywać jałowic po krowach, odznaczających się nadzwyczajną młecznością, ale po takich, które posiadały wszystkie jej charaktery, lecz takowa w nich nie była do najwyższego stopnia rozwinięta.

### **Organa trawienia.**

Organa trawienia wywierają wielki wpływ na wszystkie funkcje a szczególnie też na

(\*) Uwagi te oparte są na doświadczeniu pr. Kurka.



mlęczność, bez ich dobrej budowy rzadko kiedy zdarzają się dobre mlęczarki. Poznaje się że organa trawienia są w dobrym stanie po następujących charakterach:

Brzuch miernie rozwinięty — wszakże u zwierząt starych często bywa on bardzo obszerny, chociaż organa które zawiera są w normalnym stanie.

Pysk szeroki, wargi grube, mocne, sierć świecąca. skóra cienka i miękka.

Apetyt dobry, trawienie łatwe i prędkie. Dobre mlęczarki jedzą chętnie, piją wiele i jeżeli są stosownie żywione, nie używane nad miarę do pracy, wyrabiają w sobie wiele krwi i dają wielką ilość mleka.

### **Organa oddychania.**

Organa oddychania stanowią dopełnienie aparatu żywienia się, przeznaczeniem płuc jest stawianie w związku z powietrzem pokarm dostarczony i czynić go zdolnym do żywienia; one przetrzymują powietrze tak, jak żołądek trawi pokarmy: dobry więc stan płuc jest koniecznym przy wielkiej produkcji mleka.

Poznaje się, że one wypełniają dobrze swoją funkcją gdy są obszerne, umieszczone w wielkiej jamie; to jest kiedy piersi jest szeroka, wydatna, opuszcza się na dół; gdy żebra są długie i mocno wygięte w całej ich długości a szczególnie przy wierzchołku; gdy kość grzbieto-pacierzowa jest długa, prosta, pozioma, nie zakleszczona; gdy łądźwie są szerokie; gdy nozdrza są wielkie, rozszerzone, dobrze otwarte; gdy oddychanie odbywa się bez przeszkody i powietrze jest wyrzucane wielkimi ilościami, gdy poruszenia bokami są słabe i łatwe. Należy zwrócić uwagę, że przymioty organów trawienia i oddychania, powyżej wskazane, mogą posiadać równie dobre krowy, mlęczne jak zdadne do tuczenia i do roboty.

### **Budowa.**

Rzadko kiedy zdarzają się gruczoły mleczne czynne przy pięknej, zaokrąglonej postaci ciała, najczęściej dobre mlęczarki bywają kościste, bez symetrii zbudowane, wreszcie, jeżeli są co do szkieletu dobrze wykształcone, nigdy jednak nie zdarzają się widzieć w dobrej tuszy ale przeciwnie zwykle chude, kościste.

Nie należy więc najpiękniejszych krow w stadzie bydła jednakowo żywionego i utrzymywanego wybierać na mlęczarki,

można bowiem bardzo wielką omyłkę popełnić.

U mlęczarek część tylna powinna być dobrze rozwinięta ale tylko co do kości nie zaś co do mięsa, biodra winny być wydatne, miednica szeroka, kolana mocno oddalone powinny czynić pomiędzy sobą odstęp stosowny, do pomieszczenia wielkich wymion.

U dobrych mlęczarek, krew silnie napływa do wymion z uszczupleniem działalności innych organów, mięsny więc ich są wątle a pośladki i uda szczupłe i wąskie.

Niektórzy sądzą, i słusznie, że dobra mlęczarka winna mieć koniecznie piersi, brzuch dobrze wykształcone; lecz bardzo często zdarza się widzieć doskonale rozwinięte wymię obok żeber ściśnionych, piersi wąskich, słabych organów trawiących, miernego apetytu i pragnienia. Krowy takie zwykle pochodzą od matek, które były doskonałymi mlęczarkami i z tej przyczyny same są tak licho wykształcone, dają one wprawdzie wiele mleka, lecz takowe jest wodniste, niesmaczne, nadto często cierpią na wymię i jak to już wyżej wspomnieliśmy przedwcześnie zdychają.

### **Postać.**

Wę wszystkich rassach należy tylko te krowy wybierać, które z postaci najmniej są zbliżone do wołów, których kości są niezbyt grube, członki cienkie i delikatne; głowa szczupła, dosyć długa, zwężona przy osadzie rogów, rogi świecące, skóra delikatna, miękka, pokryta nawet na czole siercią, prosta, miękka, świecąca się, a przy otworach naturalnych przystrojona puchem miękkim, krótkim a gęstym. Szyja u dobrych mlęczarek jest cienka i dosyć długa; szczególnie ważką blisko głowy, oczy wydatne, spojrzenie miłe, niewieście.

### **Uspodobienie.**

Do tych cech żeńskich mlęczarka powinna łączyć usposobienie łagodne, przy dojeździe często z uczuciem zadowolenia spoglądać przezeuwając na osobę, która ją doi; być czułą na pieszczoty, chętnie takowe przyjmować i nawzajem oddawać.

### **Warunki higieniczne którym krowa była pod egłą.**

Krowy zrodzone w klimacie przyjemnym, nieco wilgotnym, które były starannie pielęgnowane, otrzymywały pokarm obfity,



zdrowy i wodnisty, są w ogóle dobrymi mleczarkami.

Ponieważ wszystkie organa témbardziej się rozwijają im więcej są w działalności dlatego też krowy zwykle więcej dają mleka po trzecim aniżeli po pierwszym lub drugim ocielaniu, zwłaszcza jeżeli je młodo zapłodniono, tak, że ocielily się przed całkowitem rozwinięciem ich ciała.

Z tego powodu powinniśmy zwrócić uwagę rolników, iż nie należy wybierać na jarmarkach, jeżeli chcemy posiadać dobre mleczarki, krów pięcio lub sześćioletnich, w tym wieku sprzedają tylko te z których są niezadowoleni. Zauważyliśmy to na wielu jarmarkach, że prawie nigdy nie było dobrych mleczarek pomiędzy krowami, które już miały troje lub czworo cieląt, zwykle trafiają się one albo pomiędzy bardzo młodem, albo też pomiędzy starem.

Karmienie cieląt sztuczne przedstawia z wielu względów liczne korzyści lecz niektórzy utrzymują że jest przeciwnie sekrecyi mleka. Sądzą oni że krowy które karmiły i których wymię przez długi czas było drażnione pyszczkiem cielęcia mają więcej mleka aniżeli te, których wydajanie odbywało się ręką ludzką. Co ztąd zdaje się pochodzić, że łagodne ciepło i wilgoć ust, nadto wstrząsanie jakiego wymię doznaje przy ssaniu cielęcia, dzielniej wpływają na rozwinięcie gruczołów mlecznych, aniżeli dojenie ręką ludzką zwykle twardą a często nieumiejętną. — Jednakże wpływ ten nie jest zbyt silny, — gdyż zdarza się widzieć dobre mleczarki w okolicach gdzie wcale cielętom ssac nie pozwalają, sposób bowiem ten wychowywania młodych zwierząt coraz bardziej się upowszechnia.

### Choroby którym krowy były podległe.

Wszelkie choroby silnie działają na zmniejszenie mleczności, wpływ ich jest niekiedy bardzo wielki i trwa przez całe życie, lecz pomiędzy nimi choroby wymienia najsilniej działają, dotykają one już to jedną część, już też całe wymię w skutek nich krowy które po pierwszych cielęciach dawały za równo mleko wszystkimi czterema cyckami po chorobie wymienia dają tylko trzema, dwoma a nawet jednym.

Niekiedy trudno jest poznać choroby wymienia mianowicie gdy po ustaniu cierpień, słabość stała się chroniczną. Pospolicie część cierpiąca jest albo więcej twardą, albo

więcej flakowatą, obszerniejszą, albo nieco wyschlą, lub też jest cierpiącą za dotknięciem: Cycek odpowiedni części wymienia chorą jest albo obrzękły, albo też wyschnięty jeżeli zaś choroba jest dawną, bywa zatkany. Należy w ogóle uważać za chorobliwe wymię nierówne, guzowate i które nie przedstawia jednakię miękkości jednakię natężenia na całej powierzchni.

### Wymię, cycki.

Podstawą wymienia, są gruczoły wydzielające mleko, w liczbie czterech po dwa z każdej strony, w przecięciu zajmują po 1/4 wymienia, oprócz tego wymię składa się ze skóry, z tkanki komorkowatęj, tłustości, ganglijonów limfatycznych, żył etc.

Zwykle mleczność krów jest w związku z obszernością wymienia, lecz należy mieć wzgląd na jego rodzaj, jego objętość bowiem może pochodzić: od tkanki komorkowatęj, grubości skóry, obfitości tłuszczu lub też wielkości gruczołów. Dobre wymię składa się głównie z gruczołów; przez gniesienie zmniejsza swoją objętość staje się miękkim, flakowatém i mocno pomarszczoném. Wymię tłuste które pospolicie zowią mięsistem, jest jednorodne, ściśnione, bardzo mało zmniejsza się za gniesieniem i jest prawie tak obszerném i tak twardem po wydoju, jak przed tą operacją.

Ażeby okazać że wymię nie jest mięsistem handlarze wyciągają na niem skórę ku dołowi, przez co takowa staje się miękką, cienką i delikatną, lecz te przymioty nie zasługują na uwagę, niewątpliwą bowiem jest rzeczą, że wszystkie krowy posiadają je w wysokim stopniu.

Niektórzy przywiązują wartość do kształtu wymienia i żądają, aby ono miało szeroką podstawę przy brzuchu, lecz zdarzyło się nam już widzieć wiele krów, dobrych mleczarek, z wymieniem mającem kształt butelki, nie sądzimy przeto ażeby kształt wymienia miał wpływać w jakikolwiek sposób na mleczność krowy. Cycki są mniej ważne aniżeli samo wymię, zwykle jest ich cztery wszystkie prawie równęj wielkości, powiększają swoją objętość gdy krowy są ssane lub dojone, to nam tłumaczy okoliczność, dla czego u krów dających wiele mleka, które naturalnie są dojone często i przez długi przeciąg czasu, cycki są obszerniejsze.

Dwa tylne cycki dają zwykle więcej mleka aniżeli przednie, co ztąd pochodzi, że tylna część wymienia pospolicie jest obszerniej-



sza, cycki powinny być miękkie niezatkane, pokryte skórą delikatną. Brodawki które się na nich dają spostrzegać, są pospolicie martwe i nie przeszkadzają, lepiej jednak zawsze gdy ich wcale nie ma, mogą one bowiem niekiedy uczynić dojenie bolesnym dla krów, zmusić je do bromienia się i do stracenia a przynajmniej zmniejszenia ilości mleka.

Cycki winny być oddalone od siebie ponieważ wtedy kanały młeczne są obszerniejsze, ten szczegół daje się widzieć na najlepszych krowach; przeciwnie, gdy cycki są zbliżone, wymię małe mleko jest także nie obfite.

Niekiedy handlarze chcąc lichą krowę sprzedać za dobrą młeczkę przewiązują cycki i przez znaczny czas nie doją, skutkiem czego wymię nabiera znacznej wielkości. Cezukanstwo to można wykryć po tym, że wymię jest twarde, zbyt natężone, że cycki są sztywne, nierówne, często nawet cierpiące i pozwalają bez dotknięcia wypływać mleku.

### **Żyły na brzuchu.**

Żyły na brzuchu są najwydatniejsze i wszyscy autorowie uważają je za jeden z najważniejszych znaków, służących do ocenienia młeczności. Wychodzą one z wymienia przez kąt zewnętrzny gdzie tworzą u dobrych młeczarek znaczne nabrzmienie i posuwają się ku przodowi ciała zataczając kąty mniej lub więcej widoczne, niekiedy dzielą się przy końcu biegu na kilka odnóg i wielu otworami wchodzi do ciała.

Można oceniać grubość żył młecznych a) wzrokiem b) naciskając je w biegu lub c) w miejscu, którym wchodzi do ciała. W tym ostatnim razie zagłębia się skórę i palec w otwór który żyła przepływa, szerokość tego otworu przedstawia średnicę żyły a ztąd grubość palca, który go zatyka wyobraża kolumnę krwi, której on zastępuje miejsce. Gdy żyły są podzielone, chcąc ocenić krowę należy zbadać wszystkie otwory, którymi one wchodzi do ciała.

Otwory te zowią drzwiami młecznymi, nazywanie to jest niewłaściwe, gdyż weny przez nie przechodzące nie dostarczają do wymienia świeżych materiałów ale odprowadzają pozostałości nieużyte do wyrobienia mleka. W czasie gdy krowa nie daje mleka, żyły młeczne nie są odpowiednio do jej młeczności grube, ażeby poznać ich normalną wartość, należy nacisnąć żyłę w prze-

dniej części, przez co krew się zatrzyma i wypełni ją; lepszy środek osiągnięcia tego samego celu polega na zagłębieniu palca w otwór, którym żyła wchodzi do jamy brzuchowej, trzeba bowiem wiedzieć, że otwór ten zmniejsza się nie tak gwałtownie jak sama żyła.

### **Żyły na wymieniu i przestrzeni między udowej.**

Żyły na wymieniu i przestrzeni międzyudowej mogą służyć za najważniejsze wskazówki młeczności. Żyły wymienia nie mają kierunku oznaczonego, przedstawiają się w postaci linii bardzo nieforemnych, węzłowatych, mniej lub więcej pokrzywionych w gzygzaki. U krów, które dają znaczne ilości mleka są one bardzo grube.

Żyły na przestrzeni międzyudowej mają kierunek z góry na dół, tworząc linią pokrzywioną, guzowatą; podobnie jak żyły na wymieniu nie są one widoczne, ani u jałówek, ani u zwierząt złych przymiotów.

Krowa, u której pierwszy raz te żyły zauważono w okolicach Lille w 1847 r., dawała 40 kwart mleka dziennie, nie tracąc go w czasie cielności.

Żyły przestrzeni między udowej u najlepszych młeczarek tworzą siatkę podskórną, która mniej lub więcej podnosi skórę, niekiedy zaś tworzą jedną grubą linię; lecz pospolicie, ażeby je uczynić widocznymi należy nacisnąć skórę w poprzek przy wymieniu. Cisnienie wypełni je i uczyni widocznymi dla oka i dotknięcia, nawet ondulacye krwi można będzie zauważyć. Na ten ruch krwi trzeba mieć bacność, iżby nie brać za żyły fałd, które przedstawia niekiedy skóra perineum (\*) zwłaszcza u krów tłustych.

Niekiedy znowu gdy skóra jest cienka, co ma zwykle miejsce u krów starych, żyły chociaż mało rozwinięte są, bardzo widoczne wtedy należy zwrócić uwagę na ich objętość: jeżeli są cienkie nie okazują dobrej krowy, chociaż są łatwe do odkrycia.

Często także nie przy pochwle odchodowej, ale przy wymieniu żyła jest najwidoczniejszą, często znowu daje się widzieć w postaci guzowatości dosyć znacznych na wymieniu, perineum i przestrzeni, która je łączy.

Ze wszystkich znaków młeczności najpewniejszym są żyły na wymieniu i przestrze-

(\*) Perineum — przestrzeń między-udowa.



ni międzyudowej lecz przy ich ocenianiu należy mieć wzgląd na stan tuszy zwierząt, grubość skóry, ciepło, słowem wszystkie okoliczności mogące spowodować powiększenie działalności systemu krwistego i rozszerzenie żył. Nadto należy sobie przypomnieć w obu płciach są one widoczniejsze na osobach starych aniżeli na młodych, widoczniejsze gdy krowa daje, więcej sięje, gdy nie daje mleka.

Ten stosunek pomiędzy obszernością żył i ilością mleka wydzielanego daje się zauważyć na wszystkich mleczarkach bez wyjątku, grubość żył jest nie tylko znakiem ale miarą mleczności, stosunek zaś pomiędzy nimi a mlecznością tak wielki że jeżeli krowa jedną częścią wymienia więcej niż drugą daje mleka to i żyły są po stronie mleczniejszej więcej wydatne.

### Tarcza albo lustro mleczne.

Sierć pokrywająca część tylną zwierząt przeżuujących idzie z góry na dół, lecz dają się spostrzec miejsca niekiedy dość obszerne na których sierć ma kierunek z dołu do góry. Ta sierć do góry idąca nazywa się tarczą albo lustrem mlecznym.

Poznaje się tarcze mleczne po kierunku włosów do góry idących, są one niekiedy otoczone linią sierci najęzonej, wyprostowanej, utworzonej przez spotkanie sierci na dół i do góry idącej. Lecz ponieważ sierć bardzo cienka i krótka jest pomieszana z długimi włosami; ponieważ skóra przedstawia znaczne fałdy; ponieważ wymię jest zwykle obszerne i uciskane przez uda; chcąc przeto poznać dokładnie całą obszerność tarczy, należy ją badać starannie, rozszerzyć kolana krowy a nawet wyciągnąć skórę ażeby zniszczyć fałdy, które ona tworzy.

Najłatwiej poznaje się tarczę dotykając wierzchnią stronę ręki perineum tuż przy pochwie odchodowej, i następnie posuwając ją ku dolowi, tym bowiem sposobem paznokcie odgarniają włosy do góry idące i wskazują wielkość przestrzeni przez nie pokrytej. Ponieważ sierć tarczy posiada inny kierunek aniżeli sierć która ją otacza, odbija zatem niekiedy inną barwę, lecz pospolicie jest rzadka, cienka i pozwala widzieć kolor skóry. W niektórych krajach handlarze golą pośladki krowy, po tej operacji niemożna tarczy ocenić okiem ani przez dotknięcie, lecz niedogodność ta znika po kilku dniach. Zrobimy tu uwagę że to golenie, zdaniem handlarzy niby dla upię-

kszenia krów wykonywane ma jedynie na celu zniszczyć tarczę i pozbawić kupców środka ocenienia przymiotów mlecznych. Dla tego też krów podobnie przystrajanych kupować nie należy, mają one bowiem niewątpliwie złą tarczę mleczną.

Tarcze różnią się co do położenia, co do obszerności i co do postaci jaką przedstawiają.

Co do położenia dzielą je na tarcze górne i dolne.

Tarcze górne bardzo małe w porównaniu z dolnymi są umieszczone obok miednicy lecz rzadko kiedy się znajdują. One obejmują jeden lub dwa owale, jeden lub dwa paski sierci do góry idącej, i służą do ocenienia czasu trwania mleczności, który tym jest mniejszy im one są bardziej rozwinięte.

Tarcza dolna jest daleko większa aniżeli górna znajduje się mniej lub więcej rozwinięta u wszystkich krów, rozciąga się niekiedy do góry aż do pochwy macicznej, ku dołowi aż na uda i golenie, i służy do oznaczenia ilości mleka, która tym jest większa im tarcza bardziej rozszerzona. Tarczę dolną można podzielić na dwie części: wymieniową znajdującą się na wymieniu, goleniach, udach i międzyudową, która się rozciąga na perineum i niekiedy mniej lub więcej na całym pośladku.

Część wymieniowa bywa rozmaitej postaci i kształtu i pospolicie łączy się z częścią międzyudową bez żadnej przerwy. Ta ostatnia przedstawia taśmę wąską lub szeroką, którą ograniczają po bokach dwie linie równoległe i zajmuje  $\frac{1}{4}$  lub  $\frac{1}{2}$  lub  $\frac{3}{4}$  całej wysokości przestrzeni międzyudowej, niekiedy nawet dotyka samej pochwy odchodowej albo otacza tę jamę.

Niekiedy zdarza się że dwie połowy tarczy nie są równe, tarcza taka zowie się niesymetryczną. Zauważono że ze strony, która więcej mleka daje, tarcza jest bardziej rozwinięta, pospolicie taką bywa lewa strona, nawet jeżeli część międzyudowa jest zgięta, to zwykle pochyłość jest ku lewej stronie.

Ponieważ wartość tarczy polega na stosunku przestrzeni którą zajmuje, potrzeba więc mieć wzgląd na wszystkie szczyby sierci na dół idącej, które jej objętość zmniejszają a to równie czy takowe znajdują się wewnątrz tarczy, czy tworzą wykrojenia po brzegach. Stanowią tu wyjątek małe owalne lub eliptyczne płyty włosów na dół idących, które znajdują się



na części tylnej wymienia unajlepszych mlęczarek znajdujące się. Te owale posiadają zwykle kolor szczególny i u najlepszych krów dojnych bywają bardzo rozwinięte.

Przy ocenianiu tarczy należy także mieć wzgląd na stan tuszy zwierząt; u krowy tłustej, której wymię jest wydęte tarcza zdaje się więcej rozszerzoną niż jest rzeczywiście, gdy tymczasem u krowy chudej, której wymię jest pomarszczone zdaje się węższą.

U byków tarcze posiadają te same charakterystyki co i u krów różnią się tylko znacznie mniejszą objętością.

U cieląt tarcze są tego samego kształtu jaki zachowują później mniej tylko są rozwinięte z powodu mniejszego wykształcenia części które pokrywają.

Poznawszy tarcze mleczne zastanówmy się teraz nad wartością znaków przez nie dostarczanych. Niewątpliwie im tarcza dolna jest bardziej rozwinięta, tym krowa więcej mleka daje, co pochodzi stąd, że kierunek sierci zależy od kierunku arteryi. Gdy więc pewna część włosów na części tylnej jest skierowana z dołu do góry, to oznacza że żyły prowadzące krew do wymienia są wielkie po za niego przechodzą bowiem; dostarczają mu więc wiele krwi i podwyższają jego działalność. Przeciwnie tarcze górne umieszczone po bokach pochwy macicznej, dowodzą że arterye organów rodnych są bardzo rozwinięte i podwyższają działalność tychże organów, w skutek czego po zapłodnieniu krew idąca do wymienia zostaje przez nie przyciągana a tym sposobem wydzielanie mleka zmniejsza się znacznie a w końcu całkowicie ustaje.

Lecz nie należy sądzić iżby podług tarczy można z pewnością wnioskować o ilości mleka, którą krowa daje dziennie i przez jak długi czas takowe wydziela. Mniemanie takie byłoby przeciwnem najogólniejszym prawom fizjologii; badanie fenomenów życia uczy nas, że działalność organów mlecznych zależy nie tylko od ich objętości i kształtu, i obszerności tarczy; ale od pokarmu, stanów szczególnych, pory roku, temperamentu, obszerności i działalności organów wewnętrznych jak płuc, żołądka, części rodnych etc. Wszystkie te okoliczności mogą zmienić ilość mleka nie wpływając zupełnie na zmniejszenie tarczy mlecznej, którą jak powiedzieliśmy, zwierzęta przynoszą na świat zupełnie wykształconą.

Słowem tarcza mleczna może służyć tylko za wskazówkę że krowa przy dopełnieniu wszystkich warunków higienicznych może przyjść do odpowiedniej jej rozmiarom mleczności, stąd też tarcza większe znaczenie ma przy nabywaniu cieląt na mlęczarki aniżeli krów już wykształconych. A jeżeli nadto zwrócimy uwagę na trudność jaką system p. Guenon przedstawia w poznaniu go, jeżeli zastanowimy się że p. Guenon nie wykształcił jeszcze ani jednego godnego ucznia, i z tysiąca może osób, które badają jego metodę ani jedna nie nabyła dość wprawy, ażeby usprawiedliwić opinią autora: przekonamy się że tarcza mleczna ani w połowie nie posiada wartości przyznawanej jej przez p. Guenon.

Chciano mieć także wzgląd przy ocenianiu mleczności krów na cienkość sierci tworzącej tarczę, na kolor skóry i kurz wydzielający się z niej przy potarciu; lecz doświadczenie nie okazało, czyli te znaki mają wartość, jaką im przyznawano.

### Podział krów podług ilości mleka.

Uznaliśmy za najwłaściwsze podzielić krowy podług ilości mleka, jaką one wydają. Podział przyjęty przez p. Guenon podług tarczy mlecznej jest niedokładnym. Chcąc takowy sumiennie wykonać należałoby mieć na uwadze albo obszerność tarczy albo jej postać. Obszerność jej trudna do zmierzenia, zmienia się bowiem stosownie do wieku zwierzęcia, chcąc ją zatem dobrze ocenić należałoby porównywać ją z wielkością zwierzęcia. Kształt znowu przedstawia tyle odmian że niepodobna uchwycić odcieni pomiędzy niemi znajdujących się. Musiano by więc przy podziale podług tarczy trzymać się albo zasad ogólnych i wówczas praca byłaby nieużyteczną, albo też wdać się w drobnostki co pociągnęłoby za sobą liczne błędy.

Za zasadę więc do podziału krów mlecznych przyjmujemy ilość mleka przez nie wydzielaną i podług tego podzielimy je na bardzo dobre, dobre, mierne i złe.

### Krowy bardzo dobre.

Do tej klasy należą krowy, których tarcza dolna w obudwach swoich częściach to jest wymieniowej i międzyrudowej jest doskonale wykształcona, obszerna, nieprzerwana żadnymi płatami włosów na dół idą-



cych, pokrywa większą przynajmniej połowę perineum, wymienia, część wewnętrzną uda i nieco gołeni. Wewnątrz niema żadnych przerw oprócz małych owalów na tylniej części wymienia.

Żyły na przestrzeni międzyudowej mają krowy tej klasy grube, nabrzmiałe, widoczne na zewnątrz same przez się lub też za małym naciśnięciem u dołu perineum; żyły na wymieniu także grube, węzłowate; żyły, młecznymi zwane, na brzuchu znajdujące się, bardzo wydatne, często podwójne, równe z obu stron i formujące liczne zygzaki.

Wymię jednorodne, bardzo obszerne lecz delikatne zmniejszające objętość po mięciu pokryte skórą cienką, siercią delikatną.

Skóra u nich na całym ciele jest cienka i delikatna, sierć krótka, miękka, głowa mała, rogi cienkie, wzrok żywy, spojrzenie przyjemne, niewieście, szyja cienka, miednica szeroka, biodra oddalone.

Krowy tej rasy są bardzo rzadkie dają one najmniej 12 a najwyżej 30 kwart mleka, zdarzają się wprawdzie wyjątki zwłaszcza większą ilość nad oznaczoną wyżej dające, ale te są bardzo rzadkie. Po kilku cielętach przy dobrém stosowném żywieniu mogą dawać blisko 1<sup>o</sup> kwartę za funt siana, lub też equivalent innego pokarmu.

Zachowują mleko bardzo długo — najlepszym omiędzy niemi wcale nietracą go w czasie cielności.

### **Krowy dobre.**

Krowy należące do tej klasy mają część wymieniową tarczy dobrze rozwiniętą, część zaś międzyudową bardzo małą lub też wcale jej nieposiadającą, często także obiedwie części tarczy dolnej są miernie rozwinięte, albo lekko wyszczerbione.

Żyły na perineum tworzą u nich sznurki podskórny niewidoczny wprawdzie, jednak łatwo dający się uczuć za dotknięciem; żyły na brzuchu mają dobrze rozwinięte, chociaż mniej węzłowate mniej wydatne jak u krów 1<sup>o</sup> klasy; nakoniec wymię u nich jest dość wielkie i przedstawia żyły liczne chociaż niezbyt grube.

Nie należy tak w tej jak i poprzedzającej klasie dowierzać krowom, u których tarczy nie towarzyszą grube żyły. Ta uwaga stosuje się szczególnie do krów, które miały już kilka cieląt i są w całej sile życia.

Małe krowy tej klasy dają 8 — 12 kwart mleka dziennie a większe 15 — 20; za ka-

żdy funt siana lub wartości sienniej, w najkorzystniejszych warunkach dla mlęczności umieszczone, dają  $\frac{3}{4}$  kwarty mleka.

### **Krowy mierne.**

Gdy wymię przedstawia część wymieniową mało rozwiniętą lub wyszczerbioną, część międzyudową wąską, nieforemną, krowy są mierne.

Wymię ich jest małe i twarde, bardzo mało się zmniejsza po wydojeniu; żyły na perineum całkowicie ukryte, a na wymieniu i brzuchu małe, cienkie, niekiedy nierówne. Zwykle i tarcza jest niesymetryczną a krowa więcej mleka daje tą częścią wymienia ku której tarcza jest zgięta.

Mają one głowę dużą, skórę grubą, twardą, zwykle są dobrzy tuszy i dobrze zbudowane; po większej części są lechciwe i bronią się za zbliżeniem do nich.

Krowy tej klasy dają 4, 5, 10, do 12 kwart mleka dziennie, stosownie do swojej budowy. Za funt siana wydają  $\frac{1}{2}$  kwarty mleka. Ilość ta zmniejsza się wkrótce po ocieleniu.

### **Krowy złe.**

Pospolicie tłuste są najpiękniejsze w oborze i na jarmarkach, mają uda mięsiste, skórę grubą, twardą, szyję mocną, głowę wielką, rogi grube zwłaszcza przy osadzie; wymię twarde, małe, mięsiste pokryte siercią długą, sztywną, żyły na wymieniu i perineum wcale nie widać, na brzuchu są pospolicie bardzo cienkie, tarcze mają bardzo małe.

Dziennie dają za ledwie parę kwart mleka i ustają wkrótce po ocieleniu, tak że często z trudnością tylko mogą wyżywić swoje cielęta.

Trzeba pamiętać że choroby chroniczne organów trawienia, oddychania, macicy, wymienia, szkodzą niekiedy bardzo mlęczności i krowy pierwszej lub drugiej klasy przynoszą do trzeciej lub ostatniej.

### **Znaki trwania mlęczności i dobroci mleka.**

Krowy które dają wiele mleka zachowują je pospolicie bardzo długo, tak że jeżeli nie daje się spostrzeżać żadnych znaków szczególności, o trwałości można wnosić po znakach które wskazują ilość mleka. Lecz gdy istnieją tarcze górne, służą one za znak że krowa traci mleko gwałtownie; chociaż często zdarzają się wypadki że krowy tracą je prędko tarczy górnej zupełnie nie posiadając. Za lepszą więc wskazówkę mogą służyć żyły mlęczne, nie zdarzyło się bowiem, ażeby gdy te są



dobrze rozwinięte, krowa krótko mléko zachowywała.

Przymioty mléka zależą od zadawanych bydlu pokarmów i czasu, który upłynął od ocielenia. Pokarmy świeże wodniste skutkują wodniste mléko; pokarmy mające silną woń jak kapusta, rzepa wydają mléko które zapachem przypomina też rośliny; pożywienie oleiste, ziarna, makuchy, są niekorzystnymi dla dobroci mléka.

Bezpośrednio zaraz po ocieleniu mléko jest bardziej wodniste aniżeli później, w ogóle zaś tém jest lepsze im starsze czyli im więcej czasu upłynęło od ocielenia krowy.

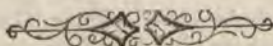
Przy każdym dojeniu, przez cały czas trwania mléczności to które wydają się na końcu jest lepsze od początkowego co ztąd pochodzi że smietanka ustaje się już w wymieniu. Zauważano także że mléko polepsza się pozostając długo w kanałach, dla tego chcąc otrzymać je z dobrych przymiotów, należy doić raz a najwyżej dwa razy dziennie.

#### Postępowanie w celu otrzymania krów mlécznych. (\*)

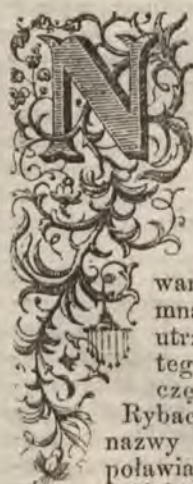
Chcąc mieć raz na raz dobre mléczarki należy swoją oborę podzielić na dwie połowy,

jedną przeznaczyć na zwierzęta rozpłodowe, drugą na mléczarki. Jak jedna tak druga część krów powinna posiadać cechy mléczności w wysokim stopniu, lecz w pierwszej przez stosowne pielęgnowanie należy rozwinąć siłę, i jedność mięśni. W tym celu przy dobrém zwłaszcza żywieniu; można je z lekka używać do pracy. W drugiej, należy wyrobić najwyższą mléczność, to jest należy się starać ażeby w młodości tkanka komórkowata była jak najmniej rozwinięta, tak, iżby gdy jałowka, pozapłodnieniu, zostanie lepiej żywioną, nadmiar pokarmu, nie na wyrobienie tłuszczu ale na rozwinięcie mléczności był obracany; należy ją także wcześniej puścić pod byka iżby działalność wymienia jak najprędzej została obudzona. Potomstwo pierwszego oddziału krów wyda nam doskonale mléczarki; z drugiego zaś oddziału jako słabe, i wątłe należy przeznaczyć do jatek. Tym sposobem przygotowując sobie krowy dojne, można najwyższe ciągnąć korzyści z mléczności, która jak to ma miejsce przy miastach, stanowi bardzo ważny dochód rolnika.

(\*) Uwaga o postępowaniu przy wyborze krów mlécznych jest oparta na zasadach podanych przez p. Kurka zasłużonego prof. przy Ins. Gos. W. w Mar.



## SPOSOBY PRZEWOŻENIA I ROZMNAŻANIA RYB.



Nazwiskiem ryb naturalisci oznaczają zwierzęta mające krew zimną, zamiast nóg opatrzone skrzelami i płetwami służącymi im do pływania, które żywią się i rozmnażają w wodzie, nie mogą utrzymać swego istnienia bez tego żywiołu, i są po większej części jajorodne.

Rybacy rozszerzają znaczenie tej nazwy do wszystkich istot, które połowią się w wodzie.

Niektóre gatunki ryb niemogą żyć tylko w wodzie słodkiej, inne przeciwnie zamieszkują tylko wody słone, i dla tego

zowią je morskimi, inne znowu przechodzą z morza do rzek, na czasowe mieszkanie.

Pomiędzy rybami żyjącymi w wodach słodkich, jedne przebywają tylko w jeziorach, inne w stawach, inne w kałużach pełnych szlamu, inne nakoniec w strumieniach lub rzekach bardzo szybki bieg mających.

Ryby morskie jedne są zamieszkujące morza śródziemne, inne oceany, inne lubiące wody spokojne zatrzymują się w przystaniach i stawach słonych, inne które nieobawiają się ruchu wody i skał sterujących, trzymają się brzegów morza, inne przebywają tylko na największych głębiach.



Odróżniają jeszcze ryby przechodne i stałe zamieszkałe, pierwsze ukazują się tylko w pewnych czasach a potem znikają, pomiędzy nimi jedne, przebywają w niektórych okolicach morza dość długo, inne, przechodzą nie zatrzymując się na żadnym miejscu.

Nazywają miejscowemi, albo stałe zamieszkałemi ryby, które poławiają się w pewnych stronach przez cały rok, pomimo to że ukazują się one obficie w jednej aniżeli w drugiej porze, pomimo że niekiedy z powodu okoliczności nieznanych udają się na wielkie głębiny.

Pod wyrażeniem ryby czasowe, rozumieją takie gatunki które najobficiej się poławiają na brzegach w pewnej porze albo są najsmaczniejsze; wiadomo jest bowiem że ta sama ryba w jednej porze roku jest bardzo szacowną w drugiej przeciwnie zupełnie niesmaczną.

Wielorybami zowią się wielkie ryby żyworodne, które mają płuca, zapładniają się przez parzenie, i powiększają części same karmią swe dzieci.

Prawie wszystkie gatunki ryb są powleczone zewnętrznie pewną klejowatością, która nie dozwala wodzie przesiąkać aż do ich skóry i ułatwia im rozdzielanie tego płynu.

Zwykłe ryby są pokryte łuską, lecz niektóre gatunki mają zamiast niej skórę, jedne grubą i twardą jak np. rekin i pies morski, inne miękką jak wegórz i minoga.

Mówiąc o kolorach łuski, nie należy sądzić iżby te istniały w niej samej, przekonanie się bowiem można bardzo często że po zdjęciu jest ona jasną i przejrzystą, gdy tymczasem pod nią dopiero ukazuje się kolor skóry, która staje się przez to więcej świecąca.

Niektóre zwierzęta ziemnowodne mają sierć podobną do czworonożnych, inne zwane skorupiakami, są całkowicie pokryte skorupą, mniej lub więcej twardą, inne żyjące w muszlach, także skorupiakami zwane, są zamknięte w pudełkach bardzo twardych.

Niektóre gatunki wcale nie mają zębów, inne posiadają je przy otworze żołądka lecz w ogóle jednak są niemi zaopatrzone. Zęby różnią się od siebie wielkością, położeniem, liczbą i kształtem. Są one albo płaskie, albo trójkątne, niekiedy gładkie na brzegach, inne znowu pilkowane. Większa część mają zęby haczykowate, koniec jest zwrócony do gardła, często nawet mają więcej niż jeden rząd takich zębów, któremi chwytają zdo-

być i polykają ją bez żucia. Niekiedy jedna część zębów, umieszczona w szczęce, jest mocno przytwierdzoną do osady, druga zaś jest ruchoma, chwiejącą się. Zdarzają się także gatunki, które oprócz zębów okalających szczękę mają jeszcze inne przeznaczone do kostek, chrząstek znajdujących się w pysku, na kościach podniebienia i skrzeli aż do końca gardziela, gdzie tworzą rodzaj szczotki albo chropowatości.

Należy tu dodać że wyjąwszy małą liczbę ryb żywiących się muszlami i roślinami morskimi, zęby reszty nie są przeznaczane do gryzienia pokarmów lecz do zatrzymywania zdobyczy, którą polykają z wolna, i którą można znaleźć w całości w ich żołądku.

Najdogodniejszą porą roku do przewożenia ryb jest zima, zwłaszcza gdy mrozy nie są zbyt silne, wiosna i jesień daleko mniej sprzyjają tej czynności, więcej jednakże nierównie, aniżeli lato. Wielkie gorąco pozabijałoby te istoty przywykłe do temperatury bardzo umiarkowanej a z drugiej strony nie byłyby one w stanie wytrzymać zgnębnego wpływu burz, które tak często przytrafiają się u nas w porze letniej.

Nie należy także wystawiać na niebezpieczeństwa podróży, nawet w porze dogodnej, individuuw słabych nie dość silnie wykształconych. Najwłaściwszy wiek w którym można je przewozić bez obawy z jednej wody do drugiej, jest trzy lat do czterech.

Beczki w których się ryby przewozi, nie powinny być całkowicie wypełnione, w przeciwnym bowiem razie wyrzucając się gwałtownie na powierzchnię wody, kaleczyłyby sobie głowę o części wyższe naczynia, w którym je umieściliśmy. Beczki te powinny być także dość obszerne; Bloch, któremu winniśmy wiele uwag nad przewożeniem ryb, wymaga iżby beczka ku temu celowi przeznaczona obejmowała 320 kwart wody.

Jakakolwiek jest temperatura powietrza, zawsze potrzeba ułatwić komunikację pomiędzy niemi a wnętrzem beczki jużto, ażeby dostarczyć istotom tam będącym tlenu, który jest koniecznym do ich oddychania; już też ażeby usunąć miasmata i gazy szkodliwe tworzące się zwykle w miejscach gdzie wiele istot żyjących razem przebywa. Lecz gdyby te otwory tak potrzebne do oddychania były zrobione bez uwagi, zbyt wielkie, dozwalałoby wodzie poruszać



się gwałtownie a nawet wytryskiwać mogłyby stać się dla ryb powodem ściernia i śmiertelnych skaleczeń. Z tego powodu za zdaniem Blocha należy wstrzymać zasilny ruch wody za pomocą słomianek albo małych deseczek wkładanych do beczki.

Chcąc zachować przy życiu pomimo długiego przewozu, ryby żyjące w wodzie bieżącej, które łatwo zamierają, należy ją często w beczkach odmieniać, kiedy zaś zachodzi obawa uszkodzenia od ciepła, należy je przewozić nocą, chroniąc najstaranniej od ściskania, ściernia i uderzeń.

Potrzeba starać się, ażeby po złowieniu jak najkrócej trzymać je na wolnym powietrzu, gdyż słońce wysuszając ich organa a mianowicie skrzela, stałoby się przyczyną wczesnej śmierci. Tymczasem w czasie zimy można przewozić węgorze, karpie, leszcze i inne ryby, które mogą żyć dość długo bez wody, nie używając beczek ale po prostu pokrywając je śniegiem i wielkimi grubymi liśćmi, do jakich należą liście kapusty i salaty. Leszcze przynajmniej, tym sposobem przewieziono blisko 20 mil obasypano je tylko śniegiem a w pyszczek włożono kawałek chleba umoczonego w wodce.

Tą drogą postępując w XVI wieku zaprowadzono po całej Europie gatunki mało znane i tak np. Maschal wprowadził karpie do Anglii w 1514 r. Piotr Oxe do Danii w 1550 a w nowszych czasach wiele gatunków upowszechniono w Szwecyi, Francyi, Anglii, Hollandyi i Niemczech.

Jest jeszcze jeden sposób przewożenia ryb w stanie zarodków w jajach. W tym celu bierze się kamienie lub rośliny na których samice złożyły swą ikrę a samce mleko i przenosi się je w naczyniu pełnym wody, do jeziora, rzeki lub stawu, który chcemy zaludnić. Można łatwo nauczyć się odróżniać jaja zapłodnione od tych które nie były skropione płynem zapładniającym samców, pierwsze są żółciejsze, przejrzystsze jaśniejsze aniżeli te ostatnie. Używając lupki, pierwszego zaraz dnia po zapłodnieniu, można ocenić tę różnicę, trzeciego zaś lub czwartego dnia, nie potrzeba posiłkować się tym narzędziem, gdyż jaja niezapłodnione stają się z każdą chwilą mętniejsze, mniej przezroczyste, więcej przyćmione, tracą cały połysk, psują się, rozkładają i w tym stanie na pół zgniłym są podobne do ziarn gradu topniejącego.

Czas od zapłodnienia do wylęgnięcia jest zmiennym stosownie do gatunku, lecz

nie zdaje się ażeby zależał od wielkości jaj, zawierających zarodek. Niekiedy trwa on 8—9 dni, niekiedy zaś 40—50. Gdy dziewiątego dnia mają się młode wylęgać, drugiego zaraz daje się widzieć mały punkt żyjący pomiędzy żółtkiem i białkiem; trzeciego dnia można odróżnić serce bijące, ciało przyczepione do żółtka i ogon, który jest wolny; szóstego dnia daje się widzieć przez części miękkie zarodka, które są bardzo przejrzyste, punkt oparcia części stałych to jest kość pancerzową i zębra, które są z nią połączone; siódmego dnia można zauważyć dwa czarne punkta, które stanowią oczy. Ogon z powodu braku miejsca jest zgięty, lecz droga za żywocią, płód cały kręci się pociągając za sobą żółtko, które jest przyczepione do jego brzucha i ukazując pletwy piersiowe, najpierw utworzone; nakoniec dziewiątego, ryba siłą ogona rozdziera błonkę jaja, która doszła do najwyższego wyteżenia i dojrzałości. Zwierzatko ukazuje najpierw ogon następnie wysuwa głowę i oddycha za pomocą powietrza, które przechodzi do jego skrzeli bez żadnej przeszkody. Ożywione krwią, której ruch powiększył się w jednej chwili o trzecią część, wzrasta w pierwszych godzinach tego przekształcenia więcej aniżeli w piętnastu dniach następnych.

Wiele gatunków po wylęgnięciu zatrzymują część żółtka w torbeczce utworzonej pod brzuchem i ciągną z niego pożywienie przez wiele dni, lecz następnie ten zapas wyczerpuje się, woreczek zmniejsza swoją objętość, opuszcza się na dół, i w końcu znika.

W jaki sposób powiększa się wielkość i waga ryby, wykazuje doświadczenie podane w Pamiętniku Akademii Stokolmskiej robione na szczupaku w rozmaitych czasach jego życia.

W roku 1. . . . .	ważył	lut 1.
— 2. mając 10 cali długości	—	8.
— 3. — 16	—	16.
— 4. — 21	—	40.
— 5. — 30	—	96.
— 13. — 48	—	640.

Pan Milne Edward wykazuje ważność zapładniania jaj rybich sposobem sztucznym, jaja te bowiem zwykłą drogą są zapładniane nie od razu, ale po pewnym czasie po ich zniesieniu i ta czynność odbywa się bez żadnego poprzedniego stosunku samca z samicą. Otóż powiada on aby sprawić rozwinięcie zarodka w jaju jeszcze niezapłodnionem, dosyć jest naśladować to co pospoli-



cie dzieje się w naturze, to jest umieścić go w wodzie mlecz zawierającej. Zapłodnienie odbywa się natychmiast, chcąc zaś zdobyć mleczu jak równie iskry, dosyć jest nacisnąć z lekka brzuch samca i samicy mających płód swój dojrzały, których zdrowie nie cierpi nie z tego powodu. Albo też nawet dosyć jest przetrząść brzuch indywiduów niedawno zdechłych, ponieważ jaja i mlecz zachowują siłę żywotną przez znaczny przeciąg czasu po śmierci istot, które je wydały, tym sposobem z dwóch trupów można utworzyć generacyą liczną i silną.

W 1842 r. dwaj prości rybacy PP. Gehin i Remy zbadawszy przez długie obserwacje sposób rozmnażania się pstrąga i przekonawszy się że można to rozmnażanie uskutecznić przez zapładnianie jaj sztuczne nie mało przyczynili się do zaludnienia tym gatunkiem wód kantonów, które zamieszkiwali. Ich postępowanie jest łatwe i proste, można je nawet zastosować do zaprowadzenia lososia, którego byłoby łatwem chodować w rzekach dzisiaj wcale albo w małej ilości go posiadających.

Pan Bouicy, inżynier cywilny angielski, za pomocą także zapładniania sztucznego postanowił zaludnić wiele rzek W. Brytanii i to całkowicie mu się udało. Metoda jego prawie w niczem nie różni się od postępowania p. Remy i Gehin, które jest następujące: dwaj ci rybacy na piaszczystém dnie niewielkiego strumyka umieszczają pudełka blaszane mocno dziurkowane, zawierające około tysiąca jaj zapłodnionych, w taki sposób iżby woda płynąc gwałtownie, ciągle się w nich zmieniała, co jest potrzebnem, raz aby zabezpieczyć oddychanie zarodków, a powtóre aby przeszkodzić tworzeniu się zielenicy, która w wodzie stojącej niezawodnieby ich śmierć spowodowała.

Nie można udać się do zapładniania sztucznego niektórych gatunków, chociaż wprowadzenie ich byłoby bardzo dogodnym dla wielu miejscowości, a to z téj przyczyny, że nie znajdujemy nigdy węgorza np. napelnionego mleczem lub ikrą dojrzałą. Zda się przeto że ta ryba rozmnaża się tylko w głębiach morskich, z kądem rok rocznie wychodzi w poczcie niezliczonym, obierając na mieszkanie nasze rzeki, gdzie jest znana rybakom pod nazwiskiem przychodźców. Chcąc je rozmnożyć w naszych rzekach i stawach gdzie ich obecnie brakuje, potrzebaby sprowadzać ikrę w pewnych czasach. P. Coste wykazał że to spro-

wadzenie można wykonywać bardzo łatwo pomimo nawet znacznej odległości. Jego odkrycie jest nader wielkiej wagi, węgorz bowiem należy do gatunków ryb, których mięso może służyć za pokarm smaczny i zdrowy. Lecz chcąc go rozmnożyć potrzeba wystarać się najpierw tyle ikry ile nam jest potrzeba, a następnie wykryć środki powiększenia szybkiego jęj wzrostu. Ku osiągnięciu tego celu p. Coste podaje następujący sposób. Około miesiąca marca i kwietnia w ujściach rzek i strumieni nad wieczorem objawia się fenomen wychodźstwa albo raczej wędrówki młodych węgorzów, mających postać białka żyjącego, które łowią się sitami i składają do beczek. Przewozi się je następnie albo temiż rzekami albo lądem za pomocą koszów napelnionych ziołami wodnymi. Przesadza się potem do wielkich kadzi drewnianych zanurzonych w wodzie, w których się wychowują. Mając dwa lata węgorze tym sposobem wychowywane były długie 30 centymetrów a obwodu miały siedm centymetrów. Węgorze należą do ryb najpożyteczniejszych oprócz bowiem dobrego i zdrowego mięsa mają jeszcze tę zaletę, że posiadając małą ilość wody można je utrzymywać w bardzo wielkiej liczbie.

P. Coste wskazuje sposób przewożenia ich drogą mokrą to jest za pomocą beczek, których dno jest podziurawione lecz zakratowane tak, że przepuszczając świeżą wodę nie dozwala wyjść młodym węgorzom. Te beczki napelnione ziołami i przychodźcami, wiążą się z sobą w tratwę i prowadzą się statkiem pociągowym albo końmi jeżeli potrzeba holować. Nadto p. Coste ażeby zapobiedz brakowi żywności zaleca dla węgorzów jako pokarm rodzaj siekanki złożonej z końskiego ściernwa, z kocięgo, psiego mięsa i z gąsienic hrzabąszczy utrzymując, że takowa może je żywić i tuczyć wybornie.

Podaliśmy tu uwagi i zdania kilku ludzi pracujących nad rybołóstwem, którzy swojemi staraniami przyłożyli się wiele do rozwinięcia tego rodzaju przemysłu. Rybołóstwo jest jeszcze u nas w wielu miejscach na bardzo niskim stopniu, mało kto niem się zajmuje, nikt prawie nie myśli o zaopatrzeniu swoich wód w gatunki ryb najkorzystniejsze, wszystko dzieje się jeszcze porządkiem natury, niczem nie przychodzimy jęj w pomoc. Stan ten uspienia pociąga za sobą wielkie straty, należałoby się jak najprędzej z niego oswobodzić.



Może więc te kilka uwag ludzi praktycznych, uwag na tém większą wiarę zasługujących że prawie zupełnie ze sobą zgodnych, zachęci naszych ziemian do głębszego zastanowienia się nad tym przedmiotem

i przekona ich, że nietylko z ziemi ale z wszystkich żywiołów nas otaczających, umiejętnie korzystać mamy prawo i powinniśmy.



# O WAPIENIACH I WAPNIE

POD WZGLĘDEM GEOLOGICZNYM I TECHNICZNYM,

tudzież o zastosowaniu ich w budownictwie, rolnictwie i przemyśle.



apien, tak rozlicznie używany w przemyśle, znajduje się bardzo obficie w naturze, napotykanym on bywa we wszystkich prawie utworach geologicznych pochodzenia wodno-ogniowego i wodnego, począwszy od tak zwanych skał metamorficznych, do których w ogóle należą marmury, aż do pokładów napływowych najnowszych. Natrafiany w dawnych utworach, odznacza się szczególnie wielką spojnością i rozciągłością pokładów, czego są właśnie u nas dowodem marmury Checińskie i wapień tworzący wszystkie skały sterczące, które zdobią na przykład brzegi Kamiennój koło Bałtowa i Podgrodzia, tudzież okolice położone pomiędzy Częstochową a Krakowem w powiecie Olkuskim. Wapień należący do utworu kredowego i trzeciorzędowego zwanego eocenicznym znajduje się także w znacznej rozciągłości słabą posiadając spojność czego dowodzi u nas kręda zwyczajna, opoka krędowa, i grubo-wapień Pińczowski, z którego wystawione jest miasto Busko i należące do niego kapiele. Wapień nareszcie

należący do utworu napływowego znamionuje się małą rozciągłością pokładów i niewielką także spojnością, oraz wytrzymałością na działania mechaniczne i zmiany powietrza i wilgoci.

Różne odmiany wapieni, które niżej opiszemy, mają wiele podobieństwa tak co do spojności jako téż i samej budowy do innych kamieni, tak że często na oko rozpoznać ich niepodobna.

Dwie główne cechy odróżniają wapień, to jest że polane kwasem, burzą się, co pochodzi od uwalniania kwasu węglanego i że wypalone w mocnym ogniu wydają produkt który z wodą silnie się zagrzewa i rozsypuje na delikatny biały proszek. Proszek ten nosi nazwisko wapna gaszonego, a produkt z którego powstaje zowie się wapnem kaustycznym. Przez wypalenie zatem wapienia który składa się głównie z węglanu wapna otrzymujemy wapno, działaniem bowiem wysokiej temperatury kwas węglany odchodzi. Lecz w naturze niema wapieni zawierających sam węglan wapna mają one przy sobie prawie zawsze inne domieszania jakoto: krzemionkę, glinę, magnezję, żelazo i t. p., których ilość bardzo na gatunek wapna wpływa. I tak



wapień zawierający 10% lub więcej krzemionki i glinki wydaje wapno niezgrzewające się przy gaszeniu i nie twardniejące na powietrzu, lecz służące do łączenia części budynków podwodnych i zwane wapnem hydraulicznem. Obecność magnezyi w wapieniu także zmienia jego własności, 9% tego ciała sprawia, że wapno traci na swojej wartości i zowie się chudem a obecność 20% czyni wapno niezdolnym do użycia w budownictwie. Widzimy więc jak ważną jest rzeczą wiedzieć czy wapień po wypaleniu wyda wapno hydrauliczne wysoko cenione, czy zwyczajnie zawsze przynoszące właścicielowi zysk, czy nakoniec zupełnie niezdatne do użycia a zatem nie przynoszące najmniejszej korzyści. Różnice te w gatunkach i zachowaniu się wapienia pochodzą jak widziliśmy od składu chemicznego, a zatem analiza może nam tylko z pewnością rodzaj wapienia oznaczyć. Rozbiór wapienia odbywa się bardzo łatwo sposobem następującym: 5 gramów utartego wapienia wytrawia się kwasem solnym i część rozpuszczalną od nierozpuszczalnej oddziela; roztwór nasycza się amoniakiem do zobojętnienia i zagotowuje, przez co oddzieli się krzemionka rozpuszczalna w kwasach. Następnie amoniakiem strąca się glinika i żelazo. Płyn przefiltrowany zawierać może wapno, mangan, magnez, potaż i sodę. Wapno strąca się węglanem amoniaku, lub co lepiej szczawianem który przez lekkie wypalenie pozostawia węglan wapienia. Rozciek następnie paruje się do suchości i wypala dla oddzielenia soli amoniakalnych. Z pozostałości rozpuszczonej w wodzie po przepuszczeniu strumienia siarkowodoru osiada mangan. Rozciek następnie gotuje się dla oddzielenia nadmiaru siarkowodoru i fosforanem amoniaku strącić należy magnez. Płyn po oddzieleniu osadu, jeszcze raz paruje się do suchości, i wypala dla oddalenia nadmiaru fosforanu amoniaku a pozostałość solna jeżeli będzie może zawierać tylko sole potażu i sody. Rozpuszcza się ją w bardzo małej ilości wody i dodaje roztworu alkoholowego chlorku platyny, który strąci potaż pod postacią chloroplatynianu potasu. Sody ilościowo oznaczyć nie można a bytność jej wykazuje metaantymonian potażu. Co do części nierozpuszczalnej w kwasie solnym, ta zawierać może: krzemionkę, glinikę oraz krzemiany

nirozpuszczalne w kwasach. Należy ją topić z węglanem sody a następnie rozpuścić w kwasie solnym zobojętnić amoniakiem i zagotować, a tym sposobem oddzielimy krzemionkę, amoniakiem zaś strąci się glinika i żelazo, jeżeli pozostałość zawierała krzemian żelaza.

Za pomocą takiej analizy możemy oznaczyć stosunek części składowych wapienia a tém samém gatunek wapienia, które on po wypaleniu pozostawia. I tak bardzo dobre wydaje wapno naszą kręda z Chelma której rozbiór okazał następujące wypadki:

wapna . . . . .	54, 50
magnezyi . . . . .	1, 25
glinki . . . . .	ślady
tlenniku żelaza wod: . . .	0, 25
kwasu węglanego . . . . .	42, 40
wody . . . . .	0, 50
	98, 90

Kręda ta po wypaleniu daje wapno mające skład w 100 częściach:

wapna . . . . .	97, 26
magnezyi . . . . .	2, 27
tlenniku żelaza . . . . .	0, 41
glinki . . . . .	0, 02
	99, 96

Otrzymywanie wapienia z wapienia polega jak powiedzieliśmy na tém, że te ostatnie w temperaturze czerwonosci pozbywają się swego kwasu węglanego. Wypalanie odbywa się w piecach rozmaitej konstrukcji.

Najprostszy piec ku temu celowi służący, jest blisko na arszyn szeroki u góry (fig. 1) i coraz bardziej idąc do środka rozszerza się tak, że dochodzi do szerokości półtora arszyna, następnie nagle się zwęża, tworząc niejako schód. W piecu takim sklepienie oparte właśnie na tym schodzie, układa się z kamieni do wypalania przeznaczonych, i cała przestrzeń nad sklepieniem



Fig. 1.

niem napelnia się kamieniami wapiennymi. Przestrzeń zawarta pod sklepieniem przeznaczona jest na ognisko. Piec podobny ma trzy arszyny wysokości. Czas potrzebny do wypalania wapienia jest rozmaity i zależy od łatwiejszego lub trudniejszego oddalania się kwasu węglanego i w ogólności wapno uważa się za dostatecznie wypalone wtedy, gdy próba wzięta nieburzy się z kwasami.



Wypalanie odbywa się średnio przez dni trzy, zręczność robotnika zależy na tém, aby stopniowo podwyższał temperaturę, gdyż nagle podniesiona spowodowywałaby pęknięcie kamieni przez co sklepienie mogłoby się zawalić i cały piec musiałby być na nowo zapelniany. Przy takim sposobie wypalania wapna na każde 400 f. wapienia potrzeba 60 f. drzewa.

Daleko korzystniejszy jest piec w którym wapno może być bez przerwy wypalane a kształt jego przedstawia (figura 2<sup>a</sup>) w przecięciu pionowym i fig. 2<sup>b</sup> w przecięciu poziomym w ogniskach *gg'g''*. *A.* przedstawia wnętrze tego pieca złożone z dwóch ostro-słupów 6 lub 8 katnych połączonych z sobą podstawami szerszemi. Na samym dole w ścianach nieleżących obok siebie tak jak to na fig. 2<sup>b</sup> widzieć można znajdują się otwory *oo'o''* cokolwiek na zewnątrz pochylone służące do wyjmowania wypalonego wapna. Trzy drugie otwory *cc'o''* znajdujące się w innych co poprzednie ścianach komunikują z ogniskami *gg'g''* i służą do przeprowadzenia płomienia od tychże do wnętrza pieca. Kanaly *oo'o''* komunikują jeszcze z pustymi przestrzeniami *B.* służącymi do pomieszczenia i zarazem do ostudzenia wydobytego z pieca wapna. W piecu podobnym robota odbywa się w następujący sposób: część dolną pieca napelnia się materiałem palnym w takiej ilości, że ta byłaby zdolna wypalić masę wapienia mogącą wypełnić piec aż do ognisk *gg'g''* a następnie cały piec wypełnia się kamieniami wapiennymi. Otworami *oo'o''* podkłada się ogień. W miarę palenia się materiału palnego wapień w całym piecu opada, a gdy ten całkowicie spalonym zostanie, część pieca od podstawy aż do ognisk *gg'g''* napelnia się wapnem wypalonym. Wtedy za pomocą otworów *oo'o''* ogień przenosi się do ognisk *gg'g''* które z kolei działając zaczynają i wypalają wapień po nad niemi się znajdujące. Powietrze wchodzi do ognisk otworami *cc'o''* i ciągiem jego dowolnie regulować można, zmniejszając lub powiększając te otwory. Następnie

otworami *oo'o''* część wypalonego wapna się wydobywa, przez co też w całym piecu opadnie, i ogniska *gg'g''* ze świeżemi wapieniami zetknięte zostaną; pić się wapieniami dopelnia; po pewnym przeciągu czasu znów się wapno wypalone ujmije i tak dalej robota postępuje bez ustanku. Piec taki opalany bywa drzewem lub torfem. Lecz do ciągłego wypalania wapna można używać także węgla kamiennego a w tym razie piec ma postać ostro-słupa (fig. 3) obróconego do góry szerszą podstawą. W jednym boku tego pieca znajduje się otwór dla ułatwienia przystępu powietrza. W piecu układają się warstwy wapienia i węgla na przemian a na samym wierzchu powinny się znajdować wapienia. W miarę wypalania, wapno się wyjmuje a nowe warstwy na wierzch dodają. Wyjmowanie odbywa się co pół godziny.

Wapno po wypaleniu jest koloru szarego, dziurkowane lekkie, kruche, i chciwie przyciąga wodę; za oblanie łączy się z wodą, przyczem powietrze w niem zawarte odchodzi z szumem, wapno się zagrzewa, kawały jego pękają i zamieniają się na delikatny biały proszek. Działanie to nazywa się gaszeniem. W budownictwie wapno gasi się w skrzyniach drewnianych, do których nalewa się tyle wody, aby wapno całkowicie w téjże zanurzone zostało, przyczem robotnik porusza bez ustanku całą masę dla dokładniejszego połączenia i pomieszania wody z wapnem. Wapno pozostawione w powietrzu, przyciąga z niego kwas węglany i w części zamienia się na węglan, a po dłuższym przeciągu czasu związek ten w znacznej ilości powstaje. Ponieważ przy użyciu w budownictwie częstokroć znaczna ilość wapna spotrzebowaną być musi, gaszenie przeto odbywać się powinno na wielkich ilościach wapna które dla zabezpieczenia od wpływu atmosfery, umieszczają się w jamach urządzonych okok skrzyń do gaszenia przeznaczonych. Jamy przykrywają deskami i przysypują warstwą ziemi na kilka cali grubą. Tak zabezpieczone wapno niełączy się z kwasem



Fig. II a.



Fig. II b.



Fig. III.



węglanym, a nawet z biegiem czasu nabywa większej wartości, ponieważ części, które się przy gaszeniu z wodą niezdolają połączyć, wchodzi z nią w związek i wapno tłustszem czynią.

Wapno ma bardzo ważne zastosowanie w przemyśle, w budownictwie zaś jest materiałem niezbędnym przy łączeniu pojedynczych części budowli, ponieważ znajdując się w cienkiej warstewce pomiędzy dwoma kamieniami, tak silnie twardnieje i tak się z nimi łączy że tworzy jedną i nierozdzieloną całość. Jednakże aby to twardnienie mogło nastąpić, kamienie powinny jak można najlepiej przystawać do siebie a wapno znajdować się w cienkiej warstewce. Wapno bowiem zgaszone, zarobione na gęste ciasto, i pozostawione w powietrzu, wysycha, zmienia się na masę kruchą a nie twardnieje. Aby uniknąć niedogodności wynikających z konieczności szlifowania kamieni, dodają do wapna piasku kwarcowego, który zwiększa powierzchnię zetknięcia wapna z kamieniami. Sam jednakże piasek niesprowadza twardnienia zaprawy wapiennej, gdyż masa taka wysuszona ciepłem sztucznem w suchym miejscu pozostaje zawsze kruchą. Widzimy więc z tego, że koniecznym warunkiem twardnienia zaprawy jest dowolny dostęp powietrza i wilgoci. Wszystkie prawie gątanki piasku mogą być używane na zaprawy wapienne, lecz najwłaściwszym do tego celu jest piasek kwarcowy. Wielkość ziarn także nie jest rzeczą obojętną, używając bowiem piasku drobnoziarnistego otrzymalibyśmy zaprawę wapienną zagęstą ktoraby nie twardniała z przyczyny utrudnionego dostępu powietrza. Używając znowu piasku gruboziarnistego, pozostałyby pomiędzy ziarnami przestrzenie znacznej obszerności, w których wapno znajdując się w większej masie stwardnieć by niemogło. Na zaprawę wapienną zatem najwłaściwszy jest piasek mający ziarna niejednostajne i ostre a nieokrągłe, gdyż w tym ostatnim razie osuwa się pod ciśnieniem części budynku ponad zaprawą się znajdujących. Piasek drobnoziarnisty może być użyty tylko do zapraw służących na tynk. Ważnem jest również oznaczenie stosunku w jakim wapno do piasku powinno być dodawane; w ogólności za prawidłowe pod tym względem przyjąć należy, że taka ilość wapna na zaprawę jest wystarczającą jakiej potrzeba do zapelnienia przestrzeni pustych między ziarnami piasku pozostają-

cych, to jest aby wapno wraz z piaskiem zajmowało taką samą co sam piasek objętość. W praktyce zwykle na 3—4 stop sześciennych piasku używa się 1 stopa wapna tłustego czyli co do wagi na 1 wapna używa się około 6 części piasku. Na 1 zaś objętość wapna chudego które już jako mieszaninę uważać można potrzeba 2 1/2 ob piasku.

Zaprawa wapienna dobrze przygotowana po upływie już kilku dni nabiera znacznej twardości, jednakże twardość ta z postępem czasu powiększa się, czego mamy dowód na zaprawach wchodzących w skład budynków starożytnych. Twardnienie zaprawy wapiennej jest skutkiem sił fizycznych i chemicznych. Łączenie się wapna z kwasem węglanym nie może być uważane za jedyną przyczynę twardnienia zaprawy, gdyż w murach najdawniejszych napotykamy wapno niezmiemione i w znacznej ilości krzemian wapna. Z doświadczeń wykonanych przez Petcolda nad zaprawą murów od 100 do 300 lat istniejących widocznie okazuje się, że w ostatniej znaleziono ściśle 3 razy większą ilość krzemianu wapna niżeli w pierwszej, co dowodzi, że z czasem coraz większa ilość wapna wchodzi w związek z krzemionką i objaśnia co raz wzrastającą twardość zapraw do których użyto piasku kwarcowego. Lecz musi być inna jeszcze przyczyna twardnienia, gdyż ta twardość zapraw do których użyto piasku nie krzemienistego wyrównywa często twardości zaprawy powyższym sposobem przyrządzonej. W tym przypadku twardnienie przypisać należy krystalizacyi wodnianu wapna.

Na zwiększenie się twardości wpływa wiele zapewne i ciśnienie wywierane przez masę spoczywającą na każdą warstewkę zaprawy.

Własności wapna bezwątpienia zależą od składu wapienia a mianowicie od stosunku magnezyi, glinki i krzemionki. I tak spostrzeżono, że wapień zawierający 10% — 15% krzemianów lub krzemionki trudno się gasi, w powietrzu nie twardnieje, przeciwnie zaś pod wodą nabiera znacznej twardości, stanowiąc w budownictwie wodnym użyteczną zaprawę zwaną wapnem hydraulicznem. Twardnienie pod wodą tego rodzaju wapna zależy od krzemianu wapna, który tworzy się przez połączenie tej zasady z krzemionką i wodą. Jednakże związek ten powinien następować dopiero w samej zaprawie, jeżeli



wapno hydrauliczne ma odpowiadać celowi, dlatego też kamienie wydające takie wapno, powinny być wypalane w temperaturze jak można najniższej, to jest zdolnej zaledwo kwas węglany oddać. Wapno po wyjściu z pieca, tłucze się, przesięwa i w takim stanie używa na potrzeby przemysłu. Rozrobione wodą daje masę spójną lecz nie twardą, a w obecności wody po krótszym lub dłuższym przeciągu czasu twardniejąca. — Działanie wody w tym razie jest dwojakie, najprzód ułatwia ona zetknięcie wapna z krzemionką, gdyż rozpuszcza coraz nową ilość wapna i toż krzemionce ustępuje, a powtórnie sama wchodzi do składu utworzonego krzemianu. Czas w którym wapno hydrauliczne twardnieje, zależy od ilości gliny i tak im jest jej więcej, twardnienie następuje prędzej. Wapienie zawierające zbyt wielką ilość krzemionki i gliny nie wydają wapna hydraulicznego ale z przymieszką zwyczajnego tłustego wapna wydają tak nazwane cementy. Zaprawa podwodna albo cement hydrauliczny używa się w budownictwie do konstrukcyi właściwie wodnych lub też wszędzie tam, gdzie budowa, na ciągłą wilgoć ma być wystawioną. Cement hydrauliczny może być dwojaki, naturalny i sztuczny.

Naturalny powstaje z wapieni posiadających tę własność, że wapno z nich wypalone twardnieje pod wodą. Zależy to jak powiedzieliśmy wyżej od krzemionki, lecz krzemionka ta powinna być w szczególnym stanie, to jest: rozpuszczalna w kwasach, a zatem pod postacią krzemianów przez kwasy rozkładalnych; dodawanie bowiem piasku to jest krzemionki do wapna zwyczajnego, nie czyni go hydraulicznem. Lecz nie tylko krzemionka sprawia, że wapno posiada własność twardnienia pod wodą; magnezyna w pewnym stosunku znajdująca się w wapie, sprawia lubo w niższym stopniu ten sam skutek. I tak wiele wapieni magnezowych, niektóre dolomity wydają po wypaleniu wapno hydrauliczne, jak tego dowodem jest nasz krajowy sławkowski wapień. Twardnienie to zdaje się pochodzić od związku zachodzącego pomiędzy wodnianem wapna i wodnianem magnezji. Mięszanina nawet wodnianu i węglanu wapna posiada stale hydrauliczne własności. Wapienie zdolne do wydania po wypaleniu, wapna hydraulicznego, są dość obfite u nas, posiadają znaczną spójność, zwykle są koloru żółtawego, czasami szarego albo zielonkawego; znamionują się odłamem muszlo-

wym i tém że zawierają liczne skamieniałości. Użycie jednakże wapna hydraulicznego w budownictwie, może być daleko większe, a niżeli na to produkuje jego z kamieni naturalnych pozwala; dla tego też zwrócono uwagę, czyby wapna hydraulicznego sztucznie wyrabiać nie można? Pytanie to wczęści już rozwiązaniem zostało, a to przez dodawanie do zwyczajnego wapna proszku pewnego gatunku skały, mającej skład podobny do wypalonej gliny. Znalezione w okolicy Pouzzoli nie daleko Neapolu pokłady skał budowy gąbczastej, pochodzenia wulkanicznego, która posiada w wysokim stopniu własność tworzenia z wapnem tłustem zaprawy hydraulicznej. Dziś znamy wiele skał posiadających podobne własności, a większa część tufów wulkanicznych jest tej natury. Wszystkim tym gatunkom skał dano nazwisko pucolany doktórych może się liczyć mąka trasowa wydobywana w okolicy Bonn pod Koloniją.

W kraju naszym nie posiadamy skał wulkanicznych tak rozpostartych aby z nich przemysł mógł korzystać, przeto w braku rodzimój pucolany, takowa przygotowuje się sztucznie przez wypalenie ciał wydać mogących materiałów podobny składem do skał z których się pucolana wyrabia.

Do takich ciał należą: gliny żelaziste zawierające w sobie krzemionkę, niektóre rodzaje łupków gińnianych, bazalt i nareszcie popiół węgla kamiennego. Cement hydrauliczny otrzymuje się także przez dodawanie do wapna tłustego pewnego gatunku gliny, która po wypaleniu, zmieleniu i zmieszaniu z 4 cz do wagi częściami wapna daje dobrą podwodną zaprawę. Używa się jeszcze cementa winny przygotowanego sposob, a mianowicie: 1 cz: ceglanej mąki mięsza się z 2 cz: drobnego piasku i ta mięszanina zarabia się z taką ilością gaszonego wapna i wody, iżby przybrać mogła stan zwyczajnej zaprawy. Przy użyciu dodaje się do tego jeszcze nieco gaszonego wapna a mianowicie w takiej ilości w jakiej była użyta ceglana mączka. Stosunek wapna niegaszonego jest bardzo ważny a zarazem bardzo zmienny; wrażliwość gdyby wapna zawiele użyto, zaprawa, stałaby się niejednostajną, gruzolkowatą; gdy przeciwnie ilość wapna zamala, wydalaby zaprawę nie posiadającą dostatecznego stopnia spójności. W ogóle więc przy tworzeniu wszelkich mięszanin używanych na zaprawę, starać się należy o utrafienie stosunku pomiędzy częściami składowymi, przez wielokrotnie powtarzane doświadczenia bio-



rac ciała składowe w rozmaitych ilościach ale zawsze z jednej i téjże samej miejscowości.

Wielorakie użycie wapna nie tylko w budownictwie ale i we wszystkich prawie gałęziach przemysłu dowodzi już ważności wapienia, chociażby on żadnej innej nie przynosił korzyści. Lecz wapień nie tylko do otrzymania wapna poszukiwany bywa w naturze, gdyż niektóre jego gatunki znaczną wytrzymałość na wpływy powietrza wilgoci i temperatury posiadając z korzyścią mogą być używane do stawiania budowli a tём samym stanowią materiał z innej stron szacowny w budownictwie. Zdaniem do użycia wapienia jako materiału budowlanego zależy po większej części od mechanicznego złozenia cząstek, które właśnie stanowi główne cechy najrozmaitszych odmian kamieni wapiennych. Główniejsze odmiany wapienia w kraju naszym znajdujące się z powodu ich użyteczności, w tym miejscu bliżej rozpatrzmy.

Odmianą pierwszą jest wapień gąbczasty czyli tak zwany tuf albo martwica znajdujący się około wsi Karwowo w powiecie Opatowskim, gdzie tworzy się ciągle lubo w małej nader ilości w wodzie wypływającej ze źródła zwanego K a d ł u b k a. Jakkolwiek materiał ten z powodu swój lekkości, małej przepuszczalności ciepła, użyteczne posiada przymioty, atoli mała jego ilość zmusza nas do opuszczenia szczegółowego opisu, odsyłając interessowanych do dzieł obszerniejszych, a mianowicie do Mineralogii profesora Jastrzębowskiego.

Drugą odmianę stanowi wapień opoczysty który odznacza się tak słabą spójnością cząstek, iż z łatwością w stan proszkowaty przechodzić może. Tu należy także tak zwana opoka kredowa. Pierwsza szczególnie odznacza się większą wytrzymałością na działanie mechaniczne, druga na wpływy powietrza wilgoci i temperatury. Różnica w wytrzymałości na zmiany powietrza opoki kredowej i kredy ztąd pochodzi że pierwsza zawiera przy sobie znaczną ilość glinki i krzemionki, a przeto przechodzi w margiel rozspływający się zawsze w powietrzu, druga zaś zawiera bardzo mało krzemionki, a przez to okazuje większą wytrzymałość. Opoka kredowa właściwa to jest posiadająca taką jak kreda wytrzymałość na zmiany powietrza a różniąca się od niej twardością stanowi ważny materiał budowlany, mogący śmiało walczyć co do wytrzymałości o pierwszeństwo z innymi kamieniami a

mianowicie z wypaloną cegłą. Lecz przy stawianiu z niej budowli należy ją odróżnić od marglu kredowego i tak nazwanego siwaka czyli kamienia wapiennego siwego (które się często razem z nią znajdują), przez namoczenie w wodzie i wystawienie na mróz lub co lepiej w roztworze soli Glauberskiej i wystawienie na suszę; opoka w tych próbach nie powinna się rozpadać.

Opoka kredowa znajduje się u nas wraz z marglem kredowym w wielu miejscach: w powiecie Olkuskim blisko Szczekocin, w Kieleckim wokolicy wsi Mękarzowa, w Michowskim około Iwanowic, w Lubelskim około Kazimierza, Opola, w Krasnostawskim koło Chełma i w wielu innych okolicach.

Kreda właściwa znajduje się u nas w jednym tylko głównie miejscu to jest pod Chełmem w pow: Krasnostawskim w znacznych pokładach. Odznacza się także wytrzymałością, tak że może być użytą podobnie jak opoka kredowa do stawiania budowli, z tym warunkiem jednakże, iżby te nie były zbyt ciężkie, gdyż tak kreda jak i opoka pod zbyt dużym ciężarem bardzo łatwo się rysują.

Wapień ziarnisty stanowiący trzecią odmianę wapieni odróżnia się od poprzednich tём, że jest z wyraźnych ziarn złożony. Wapień ten znajduje się u nas w dwojakim stanie, pod względem złozenia cząstek i tak: albo może być złożony z ziarn jak najdrobniejszy piasek, albo z ziarn wielkości grochu lub bobu. Ostatnia ta odmiana grubowapienia zowie się grochowcem i znajduje się u nas szczególnie koło wsi Oględowa w bliskości miasta Staszowa w pow: Stopnickim; w pierwszym zaś razie można by go nazwać piaskowcem krzemionkowym podług tego czy się składa z ziarn drobnych wapiennych, czy też zarazem i z krzemionkowych. Piaskowiec wapienny zwany inaczej piaskowcem Parzyckim czyli Pinczowskim znajduje się u nas szczególnie w pow: Stopnickim około miasta Pinczowa nad Nidą i około wsi Kikowa między Wislicą a Stopnicą. Stanowi on bardzo dobry materiał do budowy i do wyrabiania rozmaitych ozdób architektonicznych. Z niego to właśnie wystawione jest miasto Pinczów Busko i Szydłów, a w części Chmielnik Kurozwęki i Staszów. Piaskowiec wapienno krzemionkowy znajduje się około wsi Trzęsin miasta Frampola i Józefowa w pow. Zamojskim, gdzie wydobywany bywa na tём same co i poprzedni użytki.



Ikrowiec czyli oolith różni się znacznie od grubowapienia, a szczególniej tém że ma ziarna wielkości i postaci średniej ikry rybięj. Znajduje się szczególniej przy Białowie i Ilży w pow: Opatowskim, Chelmie w pow: Piotrkowskim i około Małogoszcza, wsi Brzegów i Sobkowa w pow: Kieleckim i Stopnickim, w ostatnich tych miejscach uważał go szczególniej Pusch, autor rysu geognostycznego Polski. Posiada on piękną ikrowcowe, budowę, szczególniej w kopalni Białowskiej, choć niekiedy płowy lub żółtawy odcień przybiera. Stanowi on niezły budowlany materiał a po wypaleniu wydaje wyborne wapno produkowane w znacznych massach. Oba te gatunki wapienia żarnistego znajdującego się u nas, należą do dwóch odmiennych utworów geologicznych. Pierwszy należy do formacji eocenicznój, drugi do utworu jurasowego i oba są rozwinięte w południowej części kraju. Z kolei następuje czwarta odmiana zwana wapieniem zbitym, odróżniającym się od innych budową tak zbitą, że z trudnością daje się obrabiać najostrejszemi nawet narzędziami lub rozbijać na sztuki. Odznacza się też on nadzwyczajną wytrzymałością na wpływ powietrza, wilgoci i temperatury oraz na działania mechaniczne, z korzyścią też może być użyty na wszelkiego rodzaju budowie, na posadzki, schody, progi, futryny do okien i do innych tym podobnych celów.

Do tego rodzaju kamieni należą szczególniej kamień litograficzny, posadzkowy, tudzież wszystkie odmiany znajdujących się u nas marmurów nad którymi atoli z przyczyny pobieżności niniejszego artykułu rozszerzać się nie będziemy.

Kamień litograficzny znajduje się u nas tylko w Szklarach w powiecie Olkuskim, tudzież koło miasta Ilży w pow: Opatowskim. Marmury najładniejsze wydają tomy Checińskie i okolice Kielec, lecz znajdują także bardzo obficie rozpostarte w utworze jurajskim. Oprócz wyżej wzmiankowanych odmian ze względu na użytki w budownictwie wspomnieć należy o łupku wapiennym, który znajduje się u nas koło miasta Będzina i wsi Strzemieszyc w pow. Olkuskim, tudzież koło Bodzentyna w pow. Opatowskim, i który z korzyścią do stawiania budowli zastosowanym bywa. Tak więc opisaliśmy wszystkie odmiany znajdujących się w kraju wapieni używanych w budownictwie.

Należy nam teraz słów kilka powiedzieć o użyciu wapna, wapieni lub marglu i związków wapna, w rolnictwie; obecnie bowiem przy coraz większych udoskonaleniach w gospodarstwie wapno ważną gra rolę jako środek nawozowy, użycie którego znaczne przynosi korzyści. Wapno jak wiadomo wchodzi do składu kości ludzkich i innych zwierząt. Jeżeli więc w przyjmowanych pokarmach brakuje téj materji, zwierze żyć w krótkce przestaje, czego najlepiej dowiodły doświadczenia Bousingaulta czynione nad gołębiami niepobierającemi wapna w pokarmach; kości tych gołębi po sześciu tygodniach pod samym ciężarem ciała łamały się. Toż samo należy rozumieć o innych zwierzętach, a ponieważ wielka liczba tych ostatnich tylko roślinami żyje, zatem koniecznie wapna dostarczać im muszą rośliny. A z kąd jeżeli nie zgruntu rośliny wapno pobierać mogą? Gleba zatem stale powinna zawierać w pewnym stosunku tę mineralną zasadę. Nadto wapno jako zasada zobojętnia kwasy w roli tworzyć się mogące, a jako alkali usposabia rolę do wietrzenia czyli do wydzielania innych w wodzie rozpuszczalnych zasad, znajdujących się tamże w połączeniu z krzemionką. I dobrze to zrozumieli gospodarze zagraniczni używając wapna jako nawozu lub uskuteczniając z niego w połączeniu z innymi materjami komposty. Jak korzystne np. jest użycie wapna do zobojętnienia kwaśnego szlamu czyli stawiarki, wydobywanego z dawno moczyszczonych stawów, który następnie bardzo dobry stanowi nawóz. Samo nawet posypywanie gruntów kwaśnych wapnem już jest bardzo korzystnem, szczególniej, jeżeli wapno będzie pomieszane z gliną. Zresztą nie tylko czyste wapno używa się w rolnictwie, ale kości palone, gips, margiel, są bardzo szacownemi mineralnemi nawozami. Kości ludzi i zwierząt kręgowych, składają się głównie z fosforanu wapna, związku znajdującego się w ziarnach zbożowych osobliwie zaś w pszenicy; dla tego też posypywanie gruntów pszennych proszkiem kości palonych rozrobionym kwasem siarczanym dla uczynienia go rozpuszczalnym w wodzie bardzo stało się powszechnem i korzystnem.

Gips czyli siarczan wapna bardzo korzystny wpływ wywiera na wzrost i plon roślin, materye białkowane zawierających; korzystnie przeto użytym być może pod koniczynę, lucernę, i rośliny strączkowe. Lecz najpowszechniej jest używanym ze wszystkich dotąd wymienionych połączeń wapna, margiel którego najważniejszą część skła-



dową, stanowi węglan wapna, chociaż zawiera często znaczną ilość krzemionki, glinki tleniku żelaza, magnezyi i soli alkalicznych. Użyty jako nawóz, polepsza fizyczne własności gleby i wydaje pomyślne skutki na gruncie piaszczystym, szczególniej pomieszany z kością paloną. Lecz działanie jego jest najwidoczniejsze na gruntach gliniastych albowiem spółchnia rolę, przyspiesza dojrzewanie ziarna, czyni go czys-ém, z cieńszą skórką; zboże zaś obficiejr wznasta w ziarno jak w słomę. Margiel pomieszany z gliną wydaje powyższe skutki na gruntach kwaśnych i mokrych. W okolicach niezawierających poddostatkim tego mineralnego nawozu można używać gruzu ze starych tynków który oprócz ciał znajdujących się w marglu zawiera jeszcze krzemian wapna i pewną ilość wapna kaustycznego. Margiel nie tylko jako nawóz dostarczający części mineralnych użytecznym jest w rolnictwie, ale jak nas o tém nowsze doświadczenia przekonują w przystępie powietrza i wilgoci wydziela kwas węglany, który za pokarm służy roślinom. Wydzielanie kwasu węglanego odbywa się właśnie w letniej porze roku, w zimowej zaś porze margiel w miejscu utraconej nową ilość kwasu wciąga. Ta szacowna własność czyni margiel bardzo cennym materiałem nawozowym.

Widzimy więc z powyższego, jak ważne ma użycie wapno i wapienie w rolnictwie, lecz w przemyśle zastosowanie jego jest niemniej obszernie. Koniecznym jest np. wapno w garbarstwie gdzie służy do odebrania tłustości skóróm, w fabrykacyi świec stearynowych dla wydzielenia materji zwanéj po chemicznemu gliceryną, która znajduje się połączona z substancją świec stearynowych zwaną kwasem stearynym. Lecz najważniejszą rolę rolę wapno w fabrykacyi cukru z buraków, która można powiedzieć bez niego istnieć by nie mogła. Służy ono do oddzielenia z soku większej części materji azotowych, które na cukier bardzo niekorzystne wywierają działanie. Z drugiejr strony wapno niedozwala kwasnieć cukrowi, a zatem broni od przechodzenia cukru krystalicznego mającego wartość handlową w cukier niekrystaliczny. Lecz i samo wapno użyte w nadmiarze, szkodzi, gdyż z cukrem

wydaje związek zwany cukranem wapna, który rozpuszcza się w wodzie i posiada smak gorzki. Dla tego też nadmiar strąca się kwasem siarczanym, którego za wielką ilość znów jest niekorzystną i spowodowywa stratę w cukrze. Z tego więc względu dla zubożnienia kwasu siarczanego używają wapienia to jest węglanu wapna, który nierozpuszcza się w wodzie i nie wywiera działania na cukier a kwas siarczany doskonale zubożnia i z nim wydaje gips związek również nierozpuszczalny.

W cukrowniach prowadzonych według systemu braci Rousseau, wapno stanowi główną zasadę fabrykacyi gdyż metoda ta opiera się właśnie na związku zwanym cukranem wapna. Do soku pochodzącego z wyciśniętej miazgi burakowej, dodają tyle wapna ażeby wszystek cukier w związek wprowadzić, a następnie po oczyszczeniu soku, wapno strąca się kwasem węglanym pochodzącym z palących się węgla, i opada w stanie nierozpuszczalnym jako wapień. Metoda ta jest bardzo dogodną, gdyż sok nie ulega zepsuciu ani zkwasnieniu, i może być przez długi czas przechowywanym.

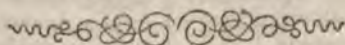
Wapno służy także do wyrabiania związku bardzo użytecznego w blicharstwie znanego, powszechnie pod handlowem mianem chloru wapna.

Wapień prócz tego służy do wydobywania kwasu węglanego używanego przy wyrobie wód mineralnych sztucznych i win musujących.

Tak wapno jak i wapień mają prócz wymienionych wiele jeszcze niemniej ważnych zastosowań w przemyśle, rolnictwie, budownictwie i innych częściach stosowanych sztuk rzemiosł i umiejętności, w tym miejscu atoli ze względu na pobieżność artykułu nie możemy się nad niemi rozszerzać.

Z uwag powyżéj przytoczonych, widzimy jasno użyteczność wapna i wapieni, a ztąd również oczywisty wynika wniosek; iż ciała do tak licznych zastosowań służące, muszą przynosić właścicielowi zysk, i rzeczywiście prawdziwy skarb posiada właściciel mający w swych dobrach wapień wydający po wypaleniu dobre i tłuste wapno.

W. B. L.





# ○ GUANO,

JEGO CZĘŚCIACH SKŁADOWYCH, DZIAŁANIU, DOCHODZENIU, DOBROCI

I użyciu.

**G**uano jest zadrogię dla nas! trudno dostać guana dobrego, prawdziwego (niefałszowanego)! działanie guana jest zbyt krótkie! Takie i tym podobne zarzuty czynią rolnicy, którzy środka tego raz tylko na próbę, lub też wcale nie używali! Jakże zupełnie inaczej przemawiają doświadczenia przez racjonalnych gospodarzy z Saksonii zebrane? a Saksonia może w tym względzie stanowczo wyrokować, bo zużywa rocznie przeszło sześćdziesiąt tysięcy centnarów guana! bo Saksonia liczy tysiące gospodarstw, które guana używają za nawóz! bo Saksonia używa guana od lat dwunastu!

Guano jest rzeczywiście drogie, bo centnar najlepszego peruańskiego kosztuje od 4 rs. do 4 rs. 35 kop.; jednak pomimo swęj drogocności dostatecznie się oplaca. Prawda, że bywa częstokroć złe i fałszowane; dla tego należy takowe pobierać tylko z pewnego źródła, lub przed kupieniem próbować chemicznie, co jest rzeczą nadzwyczaj prostą i łatwą.

Przyczyną, dla której ważny ten bodziec wegetacyi dotąd był w zaniedbaniu, są z jednej strony trudności, z jakim i każda nowość, chociażby najpożyteczniejsza, walczyć musi, — z drugiej zaś to, że brakło czynnej zachęty i nauki. Nie używano guana dlatego, że mu niedowierzano, — niedowierzano zaś dlatego, że go nieznano.

W dalszym ciągu pisma tego, znajdzie czytelnik odpowiedzi na pytania następujące:

- I. Jak guano powstało, i z kąd pochodzi?
- II. Jakie są jego części składowe?
- III. Jakie są sposoby dochodzenia dobroci guana, i jak oznaczyć jego wartość?
- IV. Jak działa guano jako nawóz, i jakie z użycia środka tego możemy osiągnąć korzyści?
- V. Ilorakie są sposoby używania guana?
- VI. Jak rozległy jest handel guanem dziś, i gdzie go dostać można z pierwszej ręki?

I.

Nie możemy zaliczać guana do rzędu tak nazwanych nawozów sztucznych; jest bowiem równie naturalnym nawozem, (należy do mieszanin żywotnych żyworodnych), jak przegniły gnoj stajenny albo sfermentowana gnojówka, gdyż składa się z ekskrementów ptaków morskich rybożernych, należących głównie do rodzaju czapli, oraz czerwonaka (*Ardea et Phoenicopterus*), które to ekskrementa proces butwienia po większej części już odbyły. Na brzegach Peru, Chili i Patagonii znajduje się wiele skał i wysp skalistych, które tylko ptakom rybożernym służą za siedlisko, i na których ptactwo to siedząc, od wieków obficie pomiot z siebie wydaje. Jak znaczna jest ilość pomiotu, którą jeden ptak morski wydać może, starano się dociec, karmiąc ptaka z rodzaju czerwonaka. (*Phoenicopterus*) rybami; jakoż przekonano się, że ptak ten wydawał dziennie 7 — 10 lutów pomiotu, co przez rok blisko centnar wynosi.

Dobre guano pochodzi tylko z takich stref, w których albo zupełnie deszczu nie



padają, lub też nadzwyczaj rzadko, i z takich wysp, które wodą morską zalane być nie mogą; w przeciwnym razie najlepsze i najskuteczniejsze cząstki guana łatwo by mogły być rozpuszczane i splukiwane. Wystawmy tylko gnój zwyczajny na działanie powietrza przez lat kilka tak, że go i słońce ogrzewać i deszcz wymywać może, a przekonamy się, że w końcu nic więcej nie pozostanie nad niewielką ilość materij ziemistych i mineralnych, które się ani rozpuścić, ani ulotnić nie mogły. Takie wymyte, złe gatunki guana znajdują się jeszcze lubo rzadko w handlu; do tych policzyć można ładunki przychodzące do nas z Chili i Patagonii, ponieważ w tych krajach deszcze nie są rzadkie.

Najlepsze guano dostarcza część Peru, położona między 5 i 20 stopniem szerokości południowej.

Warstwa guana w pierwszym roku ma kolor biały, dla tej przyczyny nazywają takową guano blanco, albo jeżeli cokolwiek żółkła Angamos-guano. Białe guano (guano blanco) uznają Peruanie za najlepsze, i szacują go dwa razy wyżej jak brunatne. Guano i pomiot gołębi mają prawie jednako- we części składowe, tak co do ilości, jak równie co do jakości; lecz działanie guana jest, że tak powiem energiczniejsze, bo ostatnie bogatsze w materje azotowe. Różnicę tę łatwo wytłumaczyć: Ptaki morskie, których pomiot stanowi guano, żywią się rybami, gdy tymczasem nasze gołębie żyją tylko pokarmami roślinnymi, pokarm mięsny jest w azot bogatszy, i dla tego daje nawóz w pierwiastek ten bogatszy, jak pokarm roślinny. Warstwy pokryte białem guanem, mają kolor szaro-brunatny, głębsze ciemniejszy, najgłębsze są koloru rdzy. Widoczna jest, że spodnie warstwy są najdawniejsze; w tych rozkład jest zupełny, dla tej przyczyny trudno w nich napotkać pióra, skorupy jaj, które w wyższych warstwach często znajdują. Pokłady koloru ciemnego, prawie czarnego, znajdujące się w niektórych niskich miejscach, powstały z ekskrementów psów morskich, mających nierównie mniejszą wartość, jak pomiot ptasi.

Równie jak kolor, spójność mass jest rozmaita. Wierzchnie warstwy są miękkie i ciągle, następne więcej sproszkowane, czasem w wielkie bryły zbite, jeszcze głębsze kruszą się przy rozbijaniu, a najgłębsze mają odłam krystaliczny, i jak kamienie często kroć prochem rozrywane być muszą; dla czego je robotnicy guanem kamiennem (Guanostein) nazywają.

Gatunki guana dotąd sprowadzane, dają się według swego pochodzenia na cztery kategorie podzielić.

1. Amerykańskie guano z okolic, w których deszcz nie pada. Tu należą:

a) Angamos-guano. Ten gatunek guana, w roku 1852 po raz pierwszy do Niemiec sprowadzony, jest najlepszym z dotąd znanych. Pochodzi z zachodnich brzegów Ameryki południowej, z pomiotów, w ostatnich czasach przez ptaki morskie na małych i ostrych skałach pozostawionych, które z wielkim trudem, a nawet niebezpieczeństwem zbierają. Ma kolor jaśniejszy jak zwyczajne (dawniejsze) guano peruńskie, i często znajdują w niem szczątki piór i kości. Dobre Angamos-guano jest w handlu rzadkiem zjawiskiem, i w małej tylko ilości znajduje się.

b) Guano Peruńskie. Kolor ma brunatno-żółty, w stanie wilgotnym ciemno-brunatny, stanowi jednorodną sproszkowaną masę z pojedynczemi biało-szarawemi bryłami. Wilgotne ma woń mocną, jednak nieobrzydliwą; w stanie suchym jest bez zapachu. W dotknięciu cokolwiek ślizie, prawie tłuste.

c) Niektóre gatunki guana z Boliwii i Chili. Z wejrzenia do peruńskiego podobne, lecz ciemno-brunatne; zdarzają się jednak pod tym nazwiskiem gatunki, które widocznie z innych okolic pochodzą, i do następnych policzonemi być winny.

2. Amerykańskie guano z krain, w których deszcze padają:

a) Chilijskie guano, do peruńskiego bardzo zbliżone, koloru rdzy, jest bez zapachu.

b) Sea-Island, do Chilijskiego podobne.

c) Guano Patagońskie, w kawałkach z budowy i koloru do pumexu podobnych. Wszystkie te gatunki guana w dotknięciu są chude, i bez wątpienia długo były wystawione na szkodliwe wpływy powietrza i wody.

3. Afrykańskie guano, z okolic, w których deszcz nie pada:

a) Szabo albo Iszaboe, guano; brunatne, prawie czarne, zapachu obrzydliwego amoniakalnego, zawiera szczątki zwierzęce, pióra, skorupy z jaj, kawałki kości, piasek i kamienie, tłuste w dotknięciu. Pokłady gatunku tego od lat kilku już wyczerpane.

4. Afrykańskie guano z okolic dżdżystych.



a) Saldanhabay-guano. Stanowi zbitą łatwo rozcierać dającą się masę, koloru popielatego, zapach ma słaby.

b) Nowsze Afrykańskie guano, (prawdopodobnie z Przylądka Dobrej Nadziei). Pod tém ogólném nazwiskiem przywożą teraz brunatno-czerwonawe, do ziemi podobne, z białymi bryłami pomieszane guana.

Tak powyższe gatunki, jak i w ostatnich czasach przywiezione z Australii Sharksbay-Guano, należą do złych i wypłukanych.

Cheąc w ocenianiu różnych gatunków guana nabrać biegłości, trzeba znać ich skład, oraz ilość ważniejszych części składowych.

## II.

Wszystko to, co z pokarmów, któremi zwierzęta żyją, przez organizm ich assimilowanem być nie może, i wszystko, co z organizmu odnawiającego się ciągle, jako do życia niepotrzebne, wydziela się, odchodzi z ciała, albo w stanie gazów przez oddychanie i ewaporacyą, albo w stanie plynym, jako uryna, albo wreszcie w stanie zsiadłym w postaci ekskrementów stałych. W przemianie pokarmów przez trawienie, podobny podział części składowych ma miejsce, jakoby nastąpił, gdybyśmy pokarmy te wodą wygotowywali. Tak jak w tym przypadku części w wodzie rozpuszczalne znajdowałyby się w roztworze, nierozpuszczalne zaś w zsiadłej pozostałości, tak też i w urynie znajdujemy szczątki pokarmów rozpuszczalne; w ekskrementach stałych nierozpuszczalne. Obadwa te rodzaje ekskrementów, jak wiadomo posiadają użyźniającą siłę, bo złożone są z pierwiastków do życia rośliny niezbędnych. Ażeby pokarm rośliny był zupełnym, równie potrzebne są cząstki rozpuszczalne i nierozpuszczalne; gdybyśmy bowiem rok po roku urynągruntą polewali, roślinność w końcu ustalaby; ponieważ cząstki nierozpuszczalne (fosforan wapna i t. p.) nie znajdowałyby się w potrzebnej ilości; tak samo brak cząstek rozpuszczalnych (soli alkalicznych i t. p.) zmniejszenia urodzajności pól, smutnem byłby następstwem nawożenia wyłącznie tylko odchodami stałemi.

Najważniejsze części składowe guana są:

1. Azot czyli Saletroród; większa lub mniejsza ilość pierwiastku tego, bezpośrednio wpływa na wyższą lub niższą wartość guana, bo Azot jest najsilniejszym bodźcem roślinności. W świeżych ekskrementach ptaków, azot głównie w postaci kwasu urno-

wego znajduje się. Rośliny nie mogą się żywić azotem czystym, jaki się w powietrzu atmosferycznym znajduje, ani też azotem kwasu urnowego, lecz assimilują pierwiastek ten w postaci amoniaku, będącego produktem gnicia materii azot zawierających.

Jak z kwasu urnowego, tak i z innych materii azotowych w ekskrementach znajdujących (ureum, żółć, białko, i t. p.) się, przy gnicu tworzy się amoniak; w wielu jednak przypadkach tworzą się przy gnicu także inne ciała kwaśne, np. kwas próchnowy, węglany i t. p., które łącząc się z amoniakiem ustalają go, tworząc związki nietlotne. Połączenie takie amoniaku z kwasami, nazywają solami amoniakalnemi.

Dobre gatunki guana w połowie z takich soli są złożone; w nich więc znajduje się azot w takiej postaci, w jakiej go rośliny spożywać mogą. Że w guanie amoniak rzeczywiście najsilniejszym jest bodźcem roślinności, o tém rolnik bardzo łatwo przekonać się może. Na polach rzepakiem zasianych znaleźć można często rośliny z czerwonymi liśćmi, mianowicie na takich miejscach, gdzie gruntowi braknie siły, naprzykład w bródzjach. Liście takie włożywszy w szklankę z wodą i oblawszy łyżeczką salsmiaku, (połączenie amoniaku z kwasem solnym) wkrótce zmieniają się na zielone. Doświadczenie to jasno pokazuje się, na czém roli zbywa; rolnik przypisze to brakowi siły w gruncie, chemik nieobecności amoniaku.

2. Fosforan wapna dla życia rośliny niemniej jest ważny jak Azot, bo wpływa szczególnie na utworzenie ziarn warzywnych i zbożowych, aby jednak wpływ ten był skutecznym, obecność azotu w dostatecznej ilości jest konieczną. To właśnie ma miejsce w maczce z kości i w dobrém guanie, bo zawierają obfite ilości azotu, pierwsze w galarecie stanowiącej  $\frac{1}{3}$  część kości, guano zaś w solach amoniakalnych.

3. Sole potażu w małej ilości w guanie znajdujące się, korzystnie wpływają na wzrost roślin, mianowicie na lodygi i słomę, jak tego przykłady mamy w popiołach drzew w sole te bogatych.

4. Sole sody, (sól kuchenna, sól glauberska i t. p.), jeżeli obficie w guanie znajdują się, zniżają jego wartość; bo chociaż wpływają na roślinność, działanie ich nierównie jest mniejsze jak soli potażowych.

5. Gips. Dobre guano zawiera ledwo ślady gipsu; w złych gatunkach guana stanowi  $\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{4}$  część, co ich wartość bardzo zniża, bo gips jest bardzo tani. Ponieważ



w ekskrementach ptaków i zwierząt nadzwyczaj małą ilość gipsu znaleziono, nadmiar więc ten w złych gatunkach znajduje się albo przypadkowo od wody gips zawierającej, która z pokładami guana była w zetknięciu, albo też umyślnie jako środek do fałszowania użytym został.

Falszowane gatunki guana zdarzały mi się wprawdzie dość często, powiada Doktor Stoeckhardt (Professor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Tharand), ale to były tylko próbki, które mi z Anglii lub Hamburga do Saksonii przysyłano, najczęściej dodatek ten stanowił piasek lub ziemia gliniasta, rzadko gips albo wapno, i wynosił nieraz 20—70 proc.

Gatunki guana, o których wspomnieliśmy, dadzą się podzielić według swoich części składowych na trzy następujące oddziały:

1. Najlepsze gatunki guana. Do tych należą tylko peruańskie, mianowicie Angamos i zwyczajne peruańskie, zawierające w suchym stanie więcej jak połowę materii palnych azotowych i tylko  $\frac{1}{3}$  popiołu po spaleniu pozostawiające, który prawie w zupełności składa się z fosforanu wapna i soli potażowych. Ponieważ zaś gatunek Angamos, pomimo że jest w materii palnej i Azot bogatszym, a jednak materii w wodzie rozpuszczalnych blisko o 10 proc. mniej zawiera, jak zwykle dawniej sprowadzane guano peruańskie; przeto nie będzie tu od rzeczy wykazać ilość azotu tak w rozpuszczalnych, jak i nierozpuszczalnych częściach składowych guana.

100 części Angamos-Guana zawierały według robionych doświadczeń:

Azotu w związkach łatwo rozpuszczalnych 9.3

Azotu w związkach (do czasu) nierozpuszczalnych: 8.4 razem 17.7

zaś w 100 częściach peruańskiego guana znaleziono:

Azotu w związkach łatwo rozpuszczalnych . . . . . 9.5

Azotu w związkach (do czasu) nierozpuszczalnych: 4.2 razem 13.7

Obadwa te gatunki guana nie różnią się prawie co do ilości Azotu znajdującego się w związkach rozpuszczalnych (sole amoniakalne), gdy tymczasem guano Angamos daleko bogatsze jest w związki Azotu nierozpuszczalne (kwas urynowy i t. p.) od peruańskiego. Ponieważ zaś z kwasu urynowego i jego związków przez gnicie i butwienie tworzą się sole amoniakalne, jasno z doświadczeń tych wypływa, że Angamos-gua-

no jest późniejszym, i dla tej przyczyny nie znajduje się w tym stanie rozkładu, jak peruańskie.

Guano peruańskie zwyczajne odznacza się teraz szczególną jednostajnością, równie i tym, że w ostatnich latach dobroć jego znacznie się powiększyła. I tak gatunki jego w latach 1848 i 1849 rozbiierane, zawierały tylko  $11\frac{1}{2}$  — 12 proc. azotu, — w roku 1850 i 1851 sprowadzone  $12$  —  $12\frac{1}{2}$ , — w gatunkach zaś ostatecznie w latach 1852 i 1853 do Niemiec przywiezionych, znaleziono 13 do  $13\frac{3}{4}$  proc. azotu. Nierównie mniej jednostajnymi okazują się gatunki guana Angamos, przy zakupywaniu których wielkiej potrzeba ostrożności.

2. Guano średniej dobroci. Do tego oddziału należą gatunki Boliwia i Iszaboe które zaledwie 6 proc. Azotu albo 27—36 proc. materii palnych zawierają. Gatunek Boliwia dopiero w ostatnich latach pokazał się w handlu, i działa jak na w pół wymyte peruańskie guano z znaczną ilością soli sodowych (głównie sól glauberska i kuchenna). Guano Iszaboe albo Szabo, których gatunek jak wspomnieliśmy, w handlu jest rzadkim, gdyż pokłady jego w zupełności prawie są wyczerpane, różni się bardzo widocznie od wszystkich innych gatunków guana przez swój ciemny brunatno-czarny kolor, pochodzący od humusu.

3. Złe (zwięzłe lub wymyte) guano. Tu należą gatunki Saldanha, Chili, Patagońskie i nowsze Afrykańskie guano (Cap-guano). Gatunki te zawierają zaledwie  $\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{3}$  część tej ilości azotu, jaką w dobrej mączce z kości znajdujemy, gdy tymczasem dobre peruańskie guano jest węć (azot) trzy razy bogatsze jak mączka z kości, a 7 do 10 razy jak wszystkie złe gatunki guana.

### III.

Rolnik mający czas a przedewszystkiem chęć po temu, z łatwością próbowanie guana sam przedsięwziąć może, zwłaszcza że mamy teraz próby zalecające się taką prostotą wykonania, że zaledwo większej zdatowności i uwagi, jak palenie i gotowanie kawy wymagają, a jednak dostatecznie są dokładnymi, aby w przypadkach wątpliwych za skazówkę służyć mogły.

a) Próba przez suszenie i szlamowanie. Jeżeli guano stanowi jednostajny proszek, jak to zwykle w gatunkach z Peru i Chili do nas przywożonych ma miejsce, odważam sobie z gatunku próbować się mającego 4 łuty, suszę na papierze w miejscu



nie zbyt ciepłym, zimą w pokoju ogrzany, latem zaś na suchym przewiewnym miejscu przez dni kilka, ażeby zupełnie wyschło. Następnie ważyć tak wysuszone guano, a co do wagi poprzedniej (jak tu do 4 lutów) brakuje, wchodzi do rachunku jako woda. Niektóre gatunki guana są tak wilgotne, że przy lekkim wysuszeniu 3 do 4 kwintłów czyli drachm (quentchen drachma  $\frac{1}{4}$  luta) utracą j.

Jeżeli guano (jak patagońskie i afrykańskie) nie jest jednostajnie sproszkowane, trzeba przez rozcieranie lub rozbijanie brył, które czasem zupełnie inny skład mają jak części sproszkowane, o ile możności jednostajną utworzyć z nich mieszaninę, zanim ilość do suszenia przeznaczoną odważymy. Podobnie znajdować się mogące kamienie, pióra, kawałki skór i t. p. w równych częściach na całą masę rozdzielić należy.

b) Próba przez wypalenie. Sypie się lut guana próbować się mającego na łyżkę blaszaną, stawia ją na żarzących się węglach, nie zdejmując, aż biały lub szary popiół pozostanie. Im mniej popiołu pozostanie, tym lepsze było guano. Z doświadczeń robionych okazało się, że po najlepszych gatunkach guana Angamos, i peruańskiego z jednego luta guana, tylko 1 drachma (27—33 proc. popiołu pozostawało, gdy tymczasem złe gatunki, które jeszcze tu i owdzie sprzedają, jak np. Patagońskie, Afrykańskie, Saldunhabayi Chili  $2\frac{1}{2}$ , do 3 drachm 160—79 proc.), a umyślnie fałszowane jeszcze więcej popiołów pozostawiały. Popiół po guanie niefałszowanem tak dobrą jak złym, zawsze będzie miał kolor biały albo szary; żółty lub czerwony popiół jest nieomylnym znakiem fałszowania gliną, piaskiem, ziemią i t. p.

Próba ta tak prosta, jest jednak prawie najlepszą i najpewniejszą; opiera się zaś na tym, że związki guana azot zawierające, które jak się wyżej wykazało główną jego wartość stanowią, w wysokiej temperaturze ulatniają się, albo też spaleni ulegają. Najpewniejszą nazwać można próbę tę dla tego, że materye w tak wysokiej temperaturze spalić się mogące, nie są tak tanie, ażeby do fałszowania użytemi być mogły. Trociny i torf, którychby pewnie nie pominięto, nawet w małych dodatkach zmieniłyby guano do tego stopnia, że obecność ich łatwoby wykryć się dała. Probę tę charakteryzuje jeszcze różnaitość woni, jaką różne gatunki guana przy spalaniu wydają: para dobrych gatunków ma zapach właściwy sobie do Salmiaku podobny, po złych gatunkach pozostaje

je woń nadzwyczaj nieprzyjemna, jak po spalonych trocinach.

Dobroć dwóch gatunków guana tym sposobem próbowanych, jeżeli takowe w jednym czasie na węglach umieścimy, z porównania czasu do spalania potrzebnego ocenioną być może; gdy to jest widocznym, że gatunek więcej materyi palnych zawierający, dłuższego też czasu do spalania wymaga. Podług tego więc, guano jest tym gorsze, im prędzej na popiół spali się, lepszym zaś o tyle, o ile dłuższego czasu do spalania potrzebuje.

c) Próba za pomocą wapna. Z każdego próbować się mającego gatunku guana, łyżeczkę od kawy pełną wysypuje w szklanekę (rozumie się każdy gatunek w osobną szklanekę) do tego dodaje łyżeczkę pełną wapna gaszonego, a dolawszy kilka łyżeczek wody, mieszam wszystko. Zapach amoniakalny z mieszaniny tej pochodzący, będzie tym mocniejszy, im lepszy jest gatunek guana. Próba ta nie jest wprawdzie tak dokładną jak poprzednie, w wielu przypadkach jednak dla swjej pojedynczości (prostoty) użyta być może, mianowicie w takich razach, kiedy na prędce o dobroci rozmaitych gatunków guana przekonać się chcemy. W obecnych okolicznościach okazuje się tym praktyczniejszą, gdy w handlu tylko bardzo dobre albo bardzo złe gatunki, rzadko zaś pośrednie zdarzają się; różnica więc w mocy zapachu w istocie jest tak wielką, że ją nawet nos niewprawny rozemnać musi.

Guano jak dawniej powiedzieliśmy, uważać trzeba za nawóz zupełnie przegniły i sfermentowany, w którym materye azot zawierające przez gnicie po większej części w sole amoniakalne już się zamieniły. Jeżeli do tego dodamy wapna gaszonego, amoniak w solach tych znajdujący się, uchodzi w stanie gazu; moc zapachu więc odpowiada ilości znajdujących się w guanie związków amoniakalnych, które za najgłówniejsze części składowe guana uważać należy, one (związki te) bowiem sprawiają, że surrogat ten nawozowy tak wysoko cenią i tak drogo płacą.

W guanie patagońskim, które pod różną nazwą tu i owdzie jeszcze sprzedają, znajdują się zaledwo ślady soli tych, tak dalece, że po zmieszaniu z wapnem, guano to słaby bardzo ma zapach, gdy tymczasem guano peruańskie w równych okolicznościach wydaje zapach tak mocny, że go zaledwie znieść można.



Chcący próbę tę w każdym czasie wykonać, pewien zapas wapna gaszonego mieć powinien; ażeby zaś wapno własności swych nieutraciło, w suchej flaszce przechowywane i szczelnie zatkać być winno.

d) Próba przez wypłukiwanie (wymywanie). — Łut wysuszonego sposobem wskazanym przy a. guana, wsypuje się w bibułę lejkowato złożoną, którą w lejku blaszanym umieszczamy, na to nalewa się woda kipiąca tak długo, jak długo żółto zafarbowana ścieka. Następnie bibuła, z mokrem guanem wyjęta, suszy się w miejscu ciepłym, pozostałość po zupełnym wyschnięciu waży się, co do łuta brakuje, stanowi wagę materji w wodzie rozpuszczalnych. Im więcéj jaki gatunek guana w wodzie się rozpuścił, tém jest lepszy. Prawidło to, od którego dawniej nie znano wyjątku, uległo pewnym modyfikacyom, gdy się przekonano, że niemoże się stosować do gatunku Angamos, które mniej rozpuszczalnych części zawiera jak peruańskie, a jednak go w dobroci o wiele przewyższa.

Podzieliwszy gatunku guana w handlu znajdujące się na wyżéj wspomniane trzy oddziały, po zupełnym wysuszeniu okaże się między nimi następująca różnica.

Zawierają części w wodzie rozpuszczalnych.

Najlepsze gatunki guana 45 — 65 pro.  
 Gatunki średniej dobroci 35 — 45 „  
 Gatunki złe (poslednie) 10 — 20 „

Przy użyciu powyższej próby najcenniejsze gatunki pozostawiają około 2 drachm, średnie 2 1/2, złe gatunki 3-3 1/2 drachm części nierozpuszczalnych w jednym łucie guana. Jak widzimy różnica nie jest tak znaczną, jak przy użyciu próby przez spalanie, która to ostatnia dla téj przyczyny jest pewniejszą. Wyjątek od przytoczonego prawidła i wtenczas ma miejsce, gdy guano zawiera wiele soli mineralnych łatwo rozpuścić się mogących. Zdarzały się bowiem przypadki, że niektóre gatunki w połowie albo trzech czwartych z soli morskiej lub glauberskiej składały się, przy wypłukiwaniu więc wodą zaledwie 1-2 drachm materji nierozpuszczalnych pozostawiało, a jednak za towar dobry, uważanemi być nie mogły. Zwykle także kolor roztworu, który przy wypłukiwaniu guana wodą gorącą otrzymujemy, wielkie między gatunkami pokazuje różnice; przy próbowaniu gatunków dobrych jest ciemny jak Madeira, w złych jasny, jak wino zwyczajne. Lecz i ta oznaka może omylić, bo gatunki średniej dobro-

ci, jak np. Iszaboe z Afryki, dały przy próbie kolor ciemny prawie czarny; a zresztą łatwoby było (gdyby o kolor chodziło) najgorszemu guano przez domieszanie cykoryi albo innych farbików nadać taką własność, żeby z wodą gorącą dało roztwór ciemny.

e) Próba za pomocą octu. Guano próbować się mające, polewam mocnym octem, albo (co jest lepiej) kwasem solnym; jeżeli przytém mocno się burzy, wskazuje to, że guano sfalszowano wapnem, które zresztą przy użyciu piérwszej próby łatwo wykryć, bo wapno po spaleniu pozostając ilość popiołu znacznie pomnaża.

Oznaczenie wartości guana. Dla rolnika ważną zaiste jest rzeczą poznać przez próbowanie guana nie tylko po szczególe jego części składowe, ale nadto jaką takowe na złote i grosze ma wartość. Język chemiczny najczęściej jest dla Gospodarzy naszych niezrozumiały, dla tego Chemik rozbiorcy (analizy) swoje objaśniać musi. Z objaśnienia takiego dowie się wprawdzie Rolnik o znaczeniu słów: azot, amoniak, potaż, soda, kwas fosforyczny i t.p. jak równie o ilościach ciał tych w rozmaitych nawozach; zawsze jednak będzie wątpił, czyli rozmaite ceny, jakie za nawozy żądają się w należytym stosunku do materji używniających?

Przed kilkoma laty jeden z najpopularniejszych chemików niemieckich w piśmie peryodycznym dla Saxonii przeznaczonym, starał się nazwiska chemiczne, o których wyżéj wspomniałem, dla praktyków uczynić zrozumiałemi, mianowicie tak, ażeby każdy najprostszą drogą pieniężną wartość nawozu, z analizy tegoż nawozu mógł sobie obrać. Postępowanie to okazało się skutecznym; bo dziś każdy Rolnik bez trudu wartość pieniężną któregokolwiek gatunku guana w przybliżeniu oznaczyć sobie może. Każda część składowa guana ma cenę stałą za funt; z analizy chemicznej dowiedzieć się można o ilości i jakości części składowych, przy użyciu więc reguły trzech wartość części składowych po szczególe łatwo obliczyć.

Do tego służy następująca taxa:

Azotu funt rachuje się po kop. 24.

Materji palnych organii: „ „ 8.

Soli potażowych „ „ 3.

Soli sodowych „ „ 1 1/4

Fosforanów „ „ 1 1/4

Gipsu „ „ 1/4

NB. Gdyby w analizie jakiej azot przez amoniak oznaczono, to 5 funtów



amoniaku w wartości równają się 4 funtom azotu.

#### IV.

Guano działa dzielnie i szybko, dla tego jako najdoskonalszy środek do poprawiania gnoju stajennego użytym być może, bo działanie jego znakomicie podwyższa. Angielscy gospodarze co raz więcej się skłaniają do używania guana w połączeniu z gnojem stajennym, a gospodarze niemieccy ten sposób użycia jednogłośnie zalecają. Gnoj stajenny ubogi jest w Azot, bo dobra fura tylko cokolwiek więcej go zawiera, jak  $\frac{1}{2}$  centnara guana. Azot ten jednak nie może być przez rośliny assymilowanym, bo albo wcale nie przegnił, albo w bardzo małej ilości; rośliny zaś przedewszystkiem w pierwszych dniach swego życia silnego potrzebują pokarmu. Jeżeli go w roli znajdują, liście i łodygi ich z początku już są większe i mocniejsze, a odpowiednio temu następnie więcej mają kwiatów i ziarn; gdy zaś w młodości na pożywieniu im zbywa, nie mogą się należycie wykształcić, mały plon wydają. Pokarmy w azot bogate dla życia roślin młodych, wykształcenia pierwszych organów i przygotowania soków pożywnych dla następnych, (organów) są niezbędnymi. Pokarmów takich guano dostarcza obficie!

Druga korzyść z takiego użycia guana wypływająca jest ta, że nieprzyjazne wpływy klimatyczne mniej szkodliwe na takie zasiewy działają, jest bowiem bardzo widocznym, że silna roślina w takich okolicznościach mniej ucierpi jak słaba. Saxońscy i Angielscy gospodarze zrobili jeszcze i to spostrzeżenie, że zasiewy pod które użyto guana mniej cierpią od owadów i robaków jak inne.

Używając na ten cel guana, wszystko będzie jedno, czy go razem z gnojem stajennym przyoramy, albo też na zasiewy już zesze posypiemy, byle to tylko nastąpiło dość wcześnie, aby rośliny mogły go jeszcze użytkować.

Nauczający przykład wielkiej działalności guana zdarzył się na folwarku należącym do Instytutu gospodarskiego w Tarand, gdzie przy zasiewie żyta ozimego zagon jeden przypadkiem pominięto. Zagon ten nawet niezgnojony, dla niesprzyjającego powietrza dopiero w Listopadzie, a więc w 4 tygodnie później, jak inne mógł być obsiany, następnie posypano zasiew guanem. Przy tak późnym zasiewie, o rozkrzewieniu nikt nie mógł nawet myśleć, a jednak zagon ten wy-

dał o 30 procent większy zbiór, jak poprzednio uprawione i zasiane!

Rolnik powinien używać guana tak, jak lekarz chiny, t. j. jako ogólny środek wzmacniająca rośliny, które albo przez zimna, albo dla braku siły w gruncie, albo wreszcie z jakiegokolwiek innej przyczyny ucierpiały.

Zasiewy takie posypuje się wcześniej na wiosnę według potrzeby ich, jednym do dwóch centnarów guana na morg; prawie zawsze może rolnik wtenczas z pewnością na obfity plon liczyć, mianowicie pszenicy ozimej, ponieważ wzrost jej na wiosnę pomału postępuje. Superatę przez użycie guana osiągnięta, po odliczeniu kosztów na kupno guana wyłożonych, jako czysty dochód uważać można, gdyż koszta uprawy, procent od kapitału wyłożonego, podatki i t. d. zostałyby te same, chociażby przewyżki tej nie było.

Radca Ekonomiczny Geyer w dobrach swoich, każde miejsce któreby bujnego wzrostu nieokazywało, na wiosnę guanem posypywać kazał; zasiewy ozime posypywano niekiedy już w późnej jesieni. Przez takie „poprawianie“ osiągnął to, że wcalej swojej realności jednakowy miał wzrost zbóż, wprawiający w podziwienie każdego znajdującego różnicę między gatunkami gruntów, do dóbr tych należących.

Tak postępując, gospodarz posiadający nawet dostateczną ilość gnoju stajennego, jeszcze przez użycie guana, znakomite zapewni sobie korzyści; bo w liczbie nawozów naturalnych niema ani jednego, któryby tak szybko działał, i tak wygodnie dał się użyć, jak guano. Kilkoletnia uryną często polowana ziemia kompostowa w działaniu swém najwięcej do guana będzie zbliżoną.

Ponieważ dobre guano składa się z przegnilych ekskrementów, w których wszystkie cząstki użyźniające, tak palne czyli organiczne, jako niepalne czyli mineralne jeszcze znajdują się; równie dobrze samo przez się jako nawóz użyć może, jak przegniły gnoj stajenny, a nawet przed nim w każdym przypadku, gdzie na prędkiem i silnym działaniu wiele zależy, stanowczo będzie miało pierwszeństwo.

Że działanie to, jak się wyraziliśmy prędkiem i silnem, w drugim i trzecim roku powoli słabnie, to zraza nierachujących ziemian; chociaż zresztą łatwo pojmują, że koń wierzchowy galopujący prędzej traci siły, jak szkapa powoli wóz ciągnąca, albo że funt oleju prędzej zużywa się w wielkiej lampie astralnej, jak w małym kagańcu. Zarzut ten



jest niesłuszny i bezzasadny; bo gnój stajenny dopiero po latach kilku (w ziemi przegniwszy) działanie swoje rozpoczyna, z nim więc wkładamy kapitał, od którego podczas jego nieczynności procenta, nawet więcej jak procenta tracimy. Rolnik rachujący, który troskliwie zapisuje, ile go jaki nawóz kosztował, i jak mu się oplacił, chętnie na to się zgodzi: że nawozy szybko działające są najskuteczniejszymi, a raczej najkorzystniejszymi,

bo one pomnażają kapitał obrotowy rolnika.

Dawniej używano guana w Saksonii tylko na grunta mniej lub więcej zwężle i gliniaste; doświadczenia dowiodły stanowczo, że guano do użyźnienia takich gruntów użyte, działa najlepiej; teraz mamy pod ręką mnóstwo doświadczeń przekonujących, że guano także na gruntach lekkich i piaszczystych bardzo pomyślnie zapewnia rezultaty; jest więc rzeczą nie już z teorii pewną, ale praktycznie dowiedzioną, że guano tak jak gnój stajenny jest nawozem dla wszystkich gatunków gruntu odpowiednim.

Największy dochód zapewnia guano użyte pod rośliny olejne, również pod kartofle, po tych pod pszenicę i żyto, dalej pod jęczmień, wykę i groch, a nakoniec pod owoce. Oprócz tego korzystnie użytym być może pod kukuruzę, tytoń, marchew, kapustę, pasternak, pod trawy i ogrodowizny wszelkiego rodzaju np. selery, pasternak, kapustę, truskawki i t. d. Użycie guana pod rośliny olejne dlatego okazuje się najkorzystniejszym, ponieważ takowe jako pierwszy plon nawet po mocnym gnojeniu nie wylegają, i grunt pozostawiają w takiej sile, że po nich pszenica i żyto doskonale się udają.

#### V.

Przed użyciem guano musi być preparowane. Preparowanie to nadzwyczaj proste, polega na tem, ażeby guano sproszkować i z ziemią pomieszać. Sproszkowanie za pomocą tłuczenia i przesiewania łatwo skutecznie, poczem miesza się przesiane guano z podwojną lub potrójną ilością ziemi gliniastej tak długo, aż jednostajna mieszanina utworzy się. Dobrze jest mieszać to przedsiębrać na 4 — 6 dni przed posypywaniem, najlepiej zaś czynią gospodarze ci, którzy w czasie od robót naglących wolnym, mieszaniem tę sobie przysposabiają; łatwo bowiem zdarzyć się może, że preparowanie to w czasie siewów nagle i nieporządnie skutecznianem być musi, co często zle i szkodliwe sprowadza skutki. Posypywanie odbywa

się tak samo, jak wapnem, albo przez sianie. Radzą na dwa do trzech dni przed siewem posypywać, guano lekko zabronować, na lekkim gruncie przywalcować, a potem zasiew znowu zabronować. Wilgotne powietrze przy posypywaniu szczególnie pod siewy jare, wielki wywiera wpływ na działanie guana.

Jako całkowity nawóz rachują na morg dwa centnary, na grunta lekkie dostateczną jest połowa (1 cent.).

#### VI.

Oprócz Peru dostarczają guana inne jeszcze kraje, a mianowicie: Chili, Boliwia Patagonia, Uruguay, Meksyko, Brazylia, Ameryka Północna, Buenos-Ayres, brzegi Afryki zachodnie i wschodnie, Przylądek Dobrej Nadziei, Australia zachodnia, Chiny, wyspa Azorskie, Stój Heleny, wyspy Kanaryjskie i t. p.

Radca Ekonomiczny Geyer sprzedawał od roku 1842 do 1852 włącznie, corocznie następujące ilości guana peruańskiego:

w 1842	5 Ctar.	w 1848	18,645 Ctar.
„ 1843	606 „	„ 1849	20,804 „
„ 1844	404 „	„ 1850	19,725 „
„ 1845	2,215 „	„ 1851	38,284 „
„ 1846	5,568 „	„ 1852	60,483 „
„ 1847	20,403 „	„ 1853	96,483 „

a w roku zeszłym blisko 140,000 Centnarów.

Wielką bezwzględnie korzyścią dla Niemiec jest to, że mogą mieć guano z pierwszej ręki; Panu Geyer bowiem udało się sprowadzić takowe wprost z Peru do Hamburga. Drugą ważniejszą korzyścią jest to, że mają guano wypróbowanej dobroci, i od wszelkich fałszowań zabezpieczone.

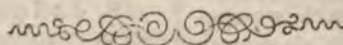
Główne składy prawdziwego guana peruańskiego urządził Pan Geyer w Dreźnie u F. Hornig, w Misnii (Meissen) u Burkhardt'a, w Gdańsku u Ferd. Prowe, w Frankfurcie u O. E. Eggius'a, w Wrocławiu u Ed. Winkler.

Panowie Schramm i Echtermayer w Dreźnie mają także skład guana wypróbowanej dobroci. Dom handlowy Poppe i Spółka w Berlinie w ostatnich latach rozpoczął handel guanem, które przy wielokrotnych próbach zawsze się prawdziwem i czystem okazało. Mogą się wprawdzie inne także domy w Niemczech znajdować, które handel guanem prawdziwym prowadzą; o tych jednak dla tego, że nie mieliśmy sposobności przekonania się o tem, nie wspominamy.



Na tém kończę artykuł o guanie, ostrzegając raz jeszcze, ażeby kupujący brał gua-

no tylko z pewnych źródeł, i nigdy taniością nie udał się uwieść!...



## O POCHODZENIU ZWIERZĄT DOMOWYCH.



Od dawna wiadomem jest że wszystkie zwierzęta oswojone żyły kiedyś w stanie dzikości. Arystoteles jeszcze utrzymywał że nie ma ani jednego gatunku zwierząt swojskich, któregooby nie można odszukać pomiędzy dziko żyjącymi. Zadanie to wszakże dziś bardzo trudne z powodu ogromnej przemiany jaką człowiek zdziałał na zwierzętach, które obrócił na swoją posługę.

Przez długi czas rozbiegano tę kwestyę na pozór tak prostą, lecz nie zdolną nigdy całkowicie jej rozstrzygnąć. Naturaliści nie zastanowili się nad tem że ponieważ sami jesteśmy Azyatyckiego pochodzenia, w Azji więc a nie gdzieindziej powinniśmy odszukiwać pochodzenia naszych zwierząt domowych; te bowiem, niewątpliwie podczas wielkiej wędrówki ludów przeszły wraz z nimi do Europy. Sądzono że nie ma potrzeby odnosić się do tak odległej starożytności, kiedy w Europie znajdowano gatunki dziko-żyjące, mniej więcej organizacją do naszych zwierząt domowych zbliżone. Tym sposobem uważano przez długi przeciąg czasu psa za wilka przyswojonego i ulagodzonego. Twierdzenie to znajdujemy w Plinijuszu, we wszystkich prawie autorach średnich wieków, a nawet w nowszym Cymmermanie. Podobnie w kocie widziano potomka kotów dzikich w lasach Europy żyjących; w świni dzika Europejskiego; a w owcach i kozach potomków muflonów i kozłów skalnych gór Europejskich.

Dopiero Guldenstaedtowi i Pallasowi należy się zasługa wyprowadzenia nauki z tej błędnej drogi. W Azji oni szukali i wynaleźli przodków naszych zwierząt domowych. Spostrzeżenia ich zostały później sprawdzone i potwierdzone przez wiele dokumentów historycznych, odkrytych za pośrednictwem uczonego p. Dureau de la Malle, który w ten sposób streszcza swoje poszukiwania: „na dwunastu głównych gatunkach zwierząt domowych jedenaście jest pochodzenia Indoperskiego i Azji wyższej.“ W innym miejscu mówi p. Dureau de la Malle: „w czasach jeszcze przedhistorycznych napłynęła do Europy ogromna ilość ludów wschodnich, które przyniosły nam z sobą pierwsze żywioły swój mowy, cywilizacyi i sprowadziły zwierzęta, które świadczą o ich pochodzeniu i stopniu ukształcenia.“

Zdania tego nie można przyjąć w całości; wiemy bowiem że niektóre gatunki mają dwoiste pochodzenie jak np. kot jest zarazem azyatycki i afrykański, pies podobnie azyatycki i afrykański a nawet więcej afrykański. Z tém wszystkiem Guldenstaedtowi Pallasowi, p. Dureau de la Malle, nie mniej należy się zasługa, za przyłożenie się do postępu w nauce, a ja nie wacham się przyjmując ich wniosków, w ten sposób je modyfikując:

Ze wszystkich gatunków zwierząt domowych obecnie istniejących, te które dzisiaj najwięcej korzyści przynoszą człowiekowi, są prawie bez wyjątku pochodzenia wschodniego a nadewszystko azyatyckiego, gdzie ich przyswojenie miało miejsce w najda-



wniejszych czasach starożytności, a mianowicie:

1. Pies. W Persyi starożytna Zendawesta, w Chinach Chou-king jeszcze dawniejsza księga, wykazują nam już psa domowego wykształconego w swych formach wewnętrznych i zewnętrznych, nadto na pomnikach egipskich i w opisach polowań figurują psy z długimi zwisłemi uszami podobne do naszych wyłów i hartów.

2. Kot, którego pochodzenie wywodził Cuvier z lasów europejskich a którego oswojenie Fryderyk Cuvier sądził bardzo niedawnem, jest znany jako zwierzę domowe u wielu starożytnych ludów mianowicie u Chińczyków i Egipcyan a gatunek *Felis maniculata* (*Chât ganté*) świeżo odkryty w Nubii, zdaje się być odrosłą kota domowego egipskiego.

3. Świnia. Jest przyswojoną od niepamiętnych czasów w Azji.

4. i 5. Koń i Osieł. Obadwa wyobrażane na starożytnych pomnikach egipskich, istniały także w Azji w najodleglejszych czasach. Na dwadzieścia przeszło wieków przed naszą erą, Chou-King wystawia nam już konia, jako zwierzę bardzo pożyteczne używane w Chinach tak w czasie wojny jak i w pokoju.

6. 7 i 8. Baran, Koza i Wół. Te trzy gatunki przeżuujące istniały także oddawna w Azji i Afryce, baran szczególnie który zdaje się pochodzić z północno-wschodniej Afryki, daleko wcześniej nawet jak wół, był używany, nie tylko na pokarm, ale jako zwierzę posilkujące człowieka w pracy. Jedno z malowideł egipskich na 1000 lat przed Herodotem wykonane, wyobraża, podług Champolliona, barany użyte do prac rolniczych co jest prawdopodobnem z tego powodu, że wół później przeszedł w posiadanie Egipcyan aniżeli owca. Wół jest pochodzenia indyjskiego, chociaż p. Cuvier chciał widzieć w skamieniałym wole europejskim poprzednika naszego wołu swojskiego. Tak samo ma się rzecz z koniem, którego pochodzenia wszakże nikt nieprzedsiębrał wykazywać z Europy, pomimo tak często wynajdywanych tu jego kości. Obadwa więc te gatunki są pochodzenia wschodniego; co się zaś tyczy owcy i kozy, dziś jeszcze są one w niektórych okolicach Azji, używane jako zwierzęta sprzężajne, co dowodzi, że i w najdawniejszych czasach mogły być przeznaczane do tego celu.

9. Gołąb' Siwaki Kura. Gołąb' przez długi przeciąg czasu w Azji Zachodniej i u Hebrajczyków zdaje się być jedynem zwierzęciem domowem; kogut zaś istniał w tej samej epoce w innych częściach Azji.

10. Jedwabnik, którego sztukę chodowania, według uczonego p. Julier, wynaleźli Chińczycy, istniał u nich i był utrzymywany z tém samem co dzisiaj przeznaczeniem jeszcze pod panowaniem Jao na lat dwa tysiące siedemset przed Chrystusem.

11. Bażant, którego przeniesienie do Europy i oswojenie odnoszą jeszcze do czasu wyprawy argonautów, pochodzi także z Azji. Podanie to dawno i ogólnie przyjęte Martial ułożył wierszem:

*Argiva primum sum transportata carina  
Ante mihi notum nil, nisi Phasis, erat.*

Słowem wszystkie zwierzęta których oswojenie sięga najdawniejszych czasów a których posiadanie po całej przestrzeni ziemi, stało się jednym z głównych żywiolów cywilizacji i dobrego bytu ludów, po większej części są pochodzenia Azyatyckiego.

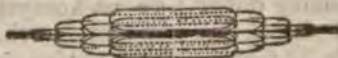
Azji także winni jesteśmy oprócz dwóch gatunków wielbłąda jeszcze nienaturalizowanych u nas, bawołu, którego oswojenie dawnych także sięga czasów; pawia, który istnieje w Europie od wypraw Aleksandra, turkawkę, gatunek gęsi zwaną *oie à tubercule etc.*

Ta przewaga gatunków azyatyckich pomiędzy naszymi zwierzętami domowemi, tłumaczy się historycznie naszym własnem pochodzeniem, nadto ciągłemi stosunkami, które istniały zawsze pomiędzy Europą i Azją. Inna przyczyna tej przewagi istnieje w charakterze dogmatów religijnych które bardzo długo utrzymywały się w większej części Azji, a które zaliczały do rzędu najpierwszych obowiązków hodowanie i udokonalanie użytecznych zwierząt. Wyznawcy Brahmanizmu widzieli w nich braci straconych i przemienionych chwilowo a posiadanie niektórych gatunków było nawet u nich dopełnieniem obrządku religijnego. Na drugim brzegu Indu prawo Zoroastra zalecało również jako pobożny czyn wyćpienie zwierząt szkodliwych, uważając je za obmierzłe dzieło Ahurmana, a miłość i starania około gatunków pożytecznych. Przy tak pieczołowitych staraniach, zwierzęta domowe bardzo się rozmnożyły, a ztąd upowszechnienie ich po sąsiednich krajach, oraz przeniesienie do Europy i innych części świata, jest łatwem do pojęcia.



Te kilka uwag pobieżnie tu rzuconych niech nam posłużą za wskazówkę że nie w Europie ale na wschodzie a mianowicie w Azji i Afryce mamy szukać pochodzenia naszych

zwierząt domowych i że wszystkie wywodzenia owcy od muflonów, psa od wiłkow, etc. są zupełnie fałszywemi.



## o NIEKTÓRYCH OWADACH WYDAJĄCYCH JEDWAŁ.



e Francji oddawna entomologięci starają się powiększyć liczbę owadów przedających, których aklimatyzowanie mogłoby przynieść wielkie korzyści dla gospodarstwa domowego i przemysłu.

Jeszcze w roku 1831 p. Lamare — Piequot chciał zwrócić uwagę publiczną na rodzaj jedwabnika zwanego *bombyx mylitta*; lecz usiłowania tego naturalisty aby aklimatyzować tego zastępcę naszego jedwabnika nie bardzo przychylnie zostały przyjęte przez zakłady wyższe naukowe. Bez wątpienia ani ten gatunek jedwabnika, o którym mowa, ani inny, zwany *bombyx cynthia*, dawniej jeszcze w Indjach chodowany nie potrafiłyby zastąpić naszego jedwabnika, jednakże mogłyby zająć ważne obok niego miejsce.

Z pomiędzy entomologów użytecznie zajmujących się tą kwestyą, zasługuje na uwagę p. Blanchard, który przedstawił Akademii nauk wykaz wszystkich owadów przedających w Indjach, Chinach Nowej Holandji i Ameryce północnej. Zaleca on szczególnież gatunki tej ostatniej, przypominając nawet że dwa z nich, to jest *bombyx polyphemus* i *b. cecropia* żyły już i rozmnażały się we Francji. Jedwab' ich a szczególnież *b. cecropiae* jest mniej piękny aniżeli *b. mori* u nas hodowanego, ale niekorzystę tę wynagradzają one innego rodzaju dogodnościami. Gąsienice tych owadów, według p. Blanchard, żywią

się roślinami bardzo podobnemi do tych, jakie się znajdują u nas. I tak gąsienice *cecropiae* żywią się chętnie liśćmi morwy dzikiej, tarniny, wiązui t. p.; gąsienice *b. polyphemus* żyją na dębach i topolach, a zatem żyjątko te mogłyby hodować się u nas wygodnie, nieprzedsiebiorąc dla nich żadnej uprawy. W okolicach lesistych mogłaby się znaleźć dla nich pasza bez żadnego kosztu; tarnina która dziś służy tylko na ogrodzenie, byłaby dla nich pożytecznym pokarmem. Wprawdzie klimat nasz różni się znacznie od francuzkiego, jednakże niejakię starania udzielone, mogłyby im zastąpić tę niedogodność. Kobięty, dzieci, wszyscy ludzie zresztą, którzy nie są zdolni oddawać się ciężkiej pracy mogłoby mieć korzystne około nich zajęcie. Ludzie najubożsi naszych wiosek, mogąc posiadać z łatwością pożywienie potrzebne dla tych nowych jedwabników, otrzymywaliby z nich produkt znacznej wartości. We Francji towarzystwo zoologiczne stara się już o zebranie dostatecznych funduszów na sprowadzenie znacznej liczby tak owadu żyjącego dziko w Chinach jak zamieszkującego północną Amerykę co jest koniecznym warunkiem chcąc się zabezpieczyć od wszelkich wypadków miejscowych, mogących wpłynąć niekorzystnie, gdyby przedsiębiorstwo zostało urządzone na małą skalę.

Oprócz tego uczeni francuzcy nie tylko że z całym zapałem zajęli się wprowadzeniem nowych gatunków owadów przedających ale nadto wiele przyczynili się do udoskonalenia jedwabników powszechnie znanych.



Od dziesięciu już lat zajmują się ich ulepszeniem i doszli niezaprzeczenie znakomitych rezultatów, szczególnie zaś udoskonalili jeden gatunek jedwabnika, pochodzący z Włoch, który przy budowie bardzo silnej wydawał małe kokony; obecnie przez ulepszenie tej rasy, przez rozumny dobór płodzących, kokony powiększyły się tak dalece, że co dawniej trzeba było 32 funtów kokonów na 2 funty jedwabiu, dzisiaj nie potrzeba jak 21, i kiedy dawniej materiał jedwabisty z którego się tworzą kokony zawierał 79 na 100 płatany, dzisiaj nie zawiera jej jak 25%.

Daj Boże aby i w naszym kraju objawiły się tak szlachetne dążenia. Może skutkiem tego więcej polubilibyśmy rzeczy domowe, i zamiast tracić grosz krwawo zapracowany przez naszych włóścian na zwiedzanie zagranicznych ciekawości, poświęcilibyśmy go na korzystne ulepszenia w naszych gospodarstwach, na sprowadzanie roślin i zwierząt, które po zaaklimatyzowaniu, przez swoje produkty mogłyby stać się nowym źródłem bogactwa narodowego.



## O IRRIGACYI.



dawałoby się na pierwszy rzut oka, że nie ma żadnego związku pomiędzy drenowaniem i irrygacją; pierwsze bowiem ułatwia odpływ wody, która mogłaby być gruntowi szkodliwą, tymczasem druga upożytecznia wodę, która bez tej czynności pozostałaby straconą bezkorzystnie. Ale lekkie zastanowienie się nad tym przedmiotem wykaże nam, że obadwa te środki użyczenia gruntów wpływają na siebie wzajemnie.

Fałszywe mniemanie, że irrygacja w niczem nie zależy od drenowania pochodzi ztąd że to ostatnie sądzą tylko na pierwszy rzut oka i uważają, że ono służy tylko do oswobodzenia gruntu od wody zbytnej. Rzeczywiście jest to jednym z jego dobrodziejstw; lecz należy dodać, że przechodząc warstwę spodnią ziemi, ułatwiając przystęp do niej wpływów atmosferycznych, kreśląc niejako drogę wodzie deszczowej, której pobyt przedłużony na powierzchni ziemi mógłby stać

się szkodliwym dla roślin, drenaż wywierają wpływ daleko ważniejszy na roślinność aniżeli im pospolicie przyznawano. Rośliny uwolnione przez drenowanie od zbytnej wilgoci nabierają sił zupełnie nowych; lecz gdy deszcz nie przychodzi w właściwym czasie użyczenia ziemi, irrygacja zastępuje go całkowicie, z większą tylko mocą i pożytkiem działając na roślinność. Nadto ponieważ przedłużony pobyt wody irrygacyjnej jest równie szkodliwym jak deszczowej, należy więc starać się pozbyć jej, jak tylko utraci swoje dobroczynne działanie; drenaż, to właśnie są najłatwiejszym środkiem usunięcia tej zbytnej wilgoci z powierzchni gruntów.

Woda używana do irrygacji nie tylko użyczenia gruntów pozostawiając w nim pierwiastki, które w sobie zawiera, ale nadto ochrania rośliny i ich korzenie od mrozów, które panują w naszym klimacie, zachowuje ich zieloną barwę i sprzyja wegetacji, nawet podczas zimy; w krajach zaś południowych chroni rośliny od upałów zbytnych i udziela im zarazem wilgoci potrzebnej, bez której nie mogłyby ani istnieć, ani wegetować. Wedle te-



oryi Decandola i Macaira woda ta ciągle odplywając unosi z sobą odchody, wydawane przez korzenie roślin, które pozostając na swem miejscu szkodliwy wpływ wywierają na ich wzrost i siłę, słowem, że w jakikolwiek sposób działają wody na grunt zawsze irygacya przy pomysłnym składzie okoliczności może posłużyć do powiększenia w znacznej ilości trawy utrzymywanej z gruntu.

Lecz z drugiej strony, gdy wody długo pozostają na powierzchni gruntu, nie tylko że nie mają żadnego korzystnego wpływu na wzrost roślin, ale jeszcze dają początek trawom wodnym, grubym i twardym, takim jakie pospolicie znajdujemy na bagniskach. Wody więc powinny być utrzymywane w stanie ciągłego ruchu i zmiany, a grunt w stanie środkującym pomiędzy suchością a zbytnią wilgocią.

Liebig zrobił uwagę, że woda ciągle stojąc na gruncie nie dozwala wpływać nań powietrzu, ale zmieniając ją zmienia się także i powietrze, ponieważ ona zawiera jego cząstki w rozpuszczeniu.

Chcąc więc ułatwić tak przesiąkanie wody jak i jej ruch ciągły, trzeba przebić warstwę wierzchnią i spodnią, jeżeli te zwłaszcza są nieprzenikliwe, urządzić drena, przez co nawet większa ilość wody będzie mogła wsiąknąć, pozostawiając w gruncie najbogatsze cząstki w osadzie, z których wegetacya korzyść odniesie; a nadto ułatwi się wpływ atmosfery na głębsze warstwy ziemi.

Za główną zasadę przy urządzeniu irygacyi należy przyjąć, że łąka w taki sposób powinna być urządzona iżby wody łatwo i regularnie polewać ją mogły na całej powierzchni bez żadnej przeszkody w ich biegu, dla tym pewniejszego zaś wpływu wody trzeba także, aby była dostarczana tylko w ilości wymagalnej, to jest około cała głębokości, aby była utrzymywana w ciągłym ruchu i użyta, tylko wtedy, kiedy jest potrzebną, — w porze stosownej do nawodnienia, to jest w jesieni, w ziemi lub na wiosnę.

Wprawdzie w pewnych okolicznościach i na niektórych gruntach może być użytą irygacya w lecie, lecz w ogóle wysiła roślinność a nawet zupełnie może wyniszczyć trawki delikatne a najpożyteczniejsze. Grunta pochyłe są najzdadniejszymi do nawodniania, płaskie bowiem najczęściej zadługo zatrzymują wodę, jednakże wedle sprawozdania p. Pusey w dziesiątym tomie Dziennika Rolniczego (Journal d'Agriculture) grunta w Dewonschire mające prawie niedostrzegalną pochy-

łość, były skutecznie nawodniane, chociaż on sam wątpi czy to doświadczenie mogłoby się udać na gruntach suchszych, przy tak małej spadzistości.

Główna trudność polega w wielu razach na sprowadzeniu dostatecznej ilości wody i jeżeli miejscowość jest niesprzyjającą temu przedsięwzięciu, lepiej wyrzec go się zupełnie, aniżeli podejmować koszta i zachody, które nie odpowiadałyby swemu celowi, przy wszystkich bowiem przedsiębiorstwach tego rodzaju, korzyść powinna koniecznie pokrywać wydatki.

Jeżeli jest mało wody a grunta są bardzo rozległe, można zastosować polewanie częściowe to jest: ścignąwszy wodę z jednego miejsca można nią polewać drugie, gdzie znowu będzie użyteczną. Powodzenie w tym rodzaju nawodniania zależy od gatunku gruntu, który może być albo bardzo ściely albo też bardzo przenikliwy. W ostatnim razie wody są szybko pochłaniane i działają skuteczniej na wszystkie cząstki ziemi, przeciwnie w pierwszym powinny być pozostawione dłużej i głębiej na powierzchni gruntu, ażeby ten sam wpływ wyrzec mogły.

### Przymioty wody.

Doświadczenie okazało, że do irygacyi można używać wody rozmaite przymioty mającej, dosyć jest bowiem do wpływu mechanicznego ażeby posiadała właściwy stopień ciepła. Jednakże zdarza się widzieć że woda jednakiego ciepła raz jest więcej, drugi raz mniej dogodną, zależy to po największej części od własności gruntu, do którego była zastosowana.

Niewątpliwie woda zawierająca w sobie pierwiastki zwierzęce, roślinne lub ziemne, jest najlepszą na wszystkie rodzaje gruntu a szczególnie na piaszczyste które naturalnie są suchsze aniżeli grunta ścisłe. Pierwiastki bowiem które w nich osadza, nietylko żywią wybornie zioła i trawy, ale nadto czynią grunt więcej zbitym, zdolniejszym do zatrzymywania części pożywnych.

Zdawałoby się, że wody zawierające w sobie sole mineralne w rozpuszczeniu są bardzo korzystne dla gruntów czarnych, mechem porośniętych, zostawiając bowiem w nich pierwiastki, które one posiadają w bardzo małej ilości, powinny je koniecznie ulepszać. Lecz osoby, których zdanie zasługuje na wiarę, utrzymują, że są one więcej szkodliwe aniżeli pożyteczne i że najstosowniejszymi są wody słodkie. Z tej przyczyny należy przed użyciem zrobić analizę wody, iżby odrzucić



te, która jest niestosowna, jeżeli zwłaszcza mamy do wyboru kilka źródeł.

Przyjęty wody źródłanej zależą po większej części od położenia gruntu z którego ona wychodzi: rzeczą jest od źródła z którego wypływa i od części które się do niej przyłączyły w jej biegu.

Z doświadczenia pokazało się, że woda w czasie wezbrania jest najdogodniejsza a ludzie biegli w sztuce nawodniania lak zalecają wodę w czasie wezbrania jesiennego, jako najlepszą zawiera ona bowiem w sobie wiele młuli i istot organicznych uniesionych z pól dróg i innych miejsc podobnych. Wody te powinny być prowadzone wprost na laki, gdyż w zbiornikach mogłyby stracić wiele ze swoich części składowych.

Temperatura wody zależy od pewnych okoliczności, podczas zimy traci ona część swego ciepła przechodząc przez grunt zimniejszy od niej. I dla tego przy końcu jej biegu małej dobrego wpływu wywiera aniżeli przy początku, działanie jej bowiem dobroczynne pochodzi nie tylko zjad, że wsiąka w grunt, ale i to, że ochrania rośliny od zimy; osady wszakże które w gruncie składa, nie traci na swą wartość, nawet można powiedzieć że od ich natury jest ona niekiedy więcej szkodliwa aniżeli pożyteczna, jak to już wyżej było wzmiankowanym.

Woda wypływająca z bagien, trzaskawiek, zawierająca żelazo w rozpuszczeniu, albo która przez pobyt na miejscach mchem pokrytych nabyla własności przeciw gnijących, jest uważana za niewłaściwą, a nawet niebezpieczną dla irygacji. Przeciwnie, wypływająca ze wzgórz wapiennych, była użyta z powodzeniem, gdy tym czasem uważając jej źródło zdawałoby się, że powinna zawierać w sobie wiele węgla, wapna, istoty, która nadaje wodzie twardość i czyni ją niedogodną dla wegetacji.

Woda deszczowa spadła około folwarków laczy się mechanicznie z wielu pierwiastkami, które ją czynią zdatną do irygacji, podobnie woda spływająca z dachów zawiera materye użyteczne. Gdy więc to być może, należy ją zbierać i sprowadzać na grunta przywiległe. Podobnie przez irygację można korzystać z gnojówek, należy tylko starać się ażeby woda tak długo pozostała na gruncie, dopóki nie złoży w nim wszystkich materyi które zawiera w rozpuszczeniu. W każdym jednak razie będzie to zawsze korzystniejszem niż pozwolić jej spływać do kałuż gdzie przez parowanie traci swoje cząstki składowe i może stać się szkodliwą dla zdrowia.

Korzystnem jest także zatrzymywać gnojówkę wraz z gnojem używając ją do skrapiania masay stałej gnoju, to zanosięga nbytkowi pierwiastków pożywnych i ułatwia dobre przechowanie gnoju aż do czasu, kiedy może być użytym. W tym razie należy oddalić wszystkie wody obce od gnojówki nie należy nawet wodzie deszczowej dozwolnić padać na stawy nawozu, gdyż ona odciągałaby części najpożywniejsze.

Wody z rzeczeków w miastach są uważane jako nader drogocenne do irygacji i być może kiedyś staną się bardzo obfitym i bardzo korzystnym źródłem tego rodzaju przemysłu.

### Miejscowości, na których irygacja może być uważana za bardzo korzystną.

Laki nawodniane przynoszą niezaprzeczane korzyści wszędzie gdzie przemysł z mleka odpowiada miejscowemu potrzebom, a nade wszystko gdzie bydlę i trzody stanowią jedne z galezi bogactwa rolniczego. W tych okolicach najbardziej ze wszystkich źródeł produkcyjnych, zwracają na siebie uwagę rolnika laki irygowane, których zwiększone plody łatwo wystarczają na wszystkie potrzeby bydła, już to przez obfitość corocznie zbieranego siana, już też przez żyzne pastwiska w każdej porze bardzo małym kosztem otrzymywane.

W miejscach górzystych te laki są jeszcze więcej szacowne, tam bowiem uprawa gruntu może być zaprowadzona tylko na bardzo małą skalę.

W miejscach znowu gdzie klimat jest surowy i zmusza rolnika zaopatrywać się w niezbędne zapasy na zime, korzystniej jest mieć takowe z lak nawodnianych aniżeli z łąk i turnepsów, które otrzymuje się z wielkim kosztem, i które przy wielkich staraniach. Poświęcając im nawet grunt najlepszy i znaczny zapas gnoju za zawsze są one plodem niepewnym.

Irygacja więc jedynie może przyjść w pomoc rolnikowi i jeżeli jest umiejętnie zastosowana, dostarczyć możebnny środek powiększenia wzrostu traw i ziół wybornych na gruncie, który poprzednio nie przynosił żadnych korzyści.

Jest więc rzeczą bardzo ważną nie zaniedbywać tak szacownego środka, nade wszystko jeżeli można zaopatrzyć się w wodę i jeżeli klimat nie przeszkadza zastosowaniu tego korzystnego przedsięwzięcia. Wtedy to można będzie chodować daleko liczniejsze trzody bydła i owiec, a mając do rozrządze-



nia pastwiska wcześniej niż w zwyczajnym porządku rzeczy i aż do pory najbardziej spóźnionej, równie jak dostateczny zapas siana na zimę, można z tych trzód ciągnąć rzetelne korzyści.

Powiększenie ilości gnoju, które będzie ztąd prostem następstwem, uczyni uprawę ziemi korzystniejszą i przyprowadzi ją do stanu najbardziej pomyślnego a dobrodziejstwa ztąd wynikające na bardzo długo ustali. Korzyści z irygacji zależą w części od klimatu, a na odwrót tenże wskazuje czy mamy lub nie ją zaprowadzać. W prowincjach całkowiec dogodnych, gdzie można obliczyć wszystkie korzyści prawie z pewnością, można oddać się temu przedsięwzięciu na wielką skalę, tymczasem należy działać ostrożnie i roztropnie w miejscach mniej sprzyjających vegetacji roślinnej i zwierzęcej. Jednakże w tym ostatnim nawet razie można ryzykować koszta, które z powodów wyżej wzmiankowanych, mogą przynieść wielkie korzyści z irygacji dobrze zastosowanej, korzyści odpowiednie do przymiotów gruntu, klimatu mniej lub więcej dogodnych rozmaitym roślinom.

Zachód Anglii przedstawia obecnie uderzający przykład wpływu nawodniania posuniętego do ostatecznych jego granic. Klimat tam jest łagodny, wilgotny, sprzyjający wzrostowi roślin, a mrozy nie są niebezpieczne nawet podczas zim najostrejszych; mrozy spóźnione wiosenne tak zatrważające w prowincjach wewnętrznych i zimniejszych okolicach są mniej dotkliwe i mniej niebezpieczne. Ztąd skrapianie łąk może się tam odbywać z większą dokładnością i z większym skutkiem, trawniki bowiem po ściągnięciu wody mniej łatwo podlegają szkodliwym wpływom zewnętrzny.

Z tem wszystkiem utrzymują, że irygowanie jest dzisiaj w więcej ograniczonym użyciu, aniżeli przed wprowadzeniem łąk sztucznych, które się obecnie bardzo upowszechniły.

W okolicach wzgórzystych dają się przestrzegać liczne źródła i strumienie, które po większej części mogą być zastosowane do irygacji. Położenie jest tam wprawdzie górzyste, urwiste, słowem mało jej sprzyjające, lecz wszędzie gdzie tylko te strumienie nie zagłębiają się w ziemię można je z ręcznie kierować wzdłuż przestrzeni bardzo znacznej, sprowadzić na szczyt najwyższej wyniosłości i dzieląc na prawo i lewo stosownie do potrzeby, otrzymać z nich nawodnianie łatwe i bardzo korzystne.

Zdarzają się niekiedy równiny bardzo obszerne zupełnie, płaskie, nieznaczną pochyłość mające; te są najdogodniejsze do irygacji i jeżeli tylko ją dobrze zastosujemy, można być pewnym rzeczywistych korzyści. Nawet na wzgórzach nagich, ogolonych z wszelkiej roślinności, przez nawodnianie umiejętne można zaprowadzić najświetniejszą vegetacyę. Wreszcie jeżeli posiadamy mało wody, tak, że bardzo oszczędnie trzeba jej używać można ją zebrać w staw lub zbiornik, aby korzystać w potrzebie; tym sposobem największy strumyczek może się stać bardzo obfitem źródłem.

### Własności fizyczne gruntu.

Gdy warstwa spodnia nie jest doskonale dziurkowata, należy poprzednio zaprowadzić dreny, które są jedynym środkiem uchylenia jej zdolną do polykania wody. To działanie łamiąc pokłady żłte, czyni grunt przystępnym wpływom atmosferycznym, i przepuszczającym korzenie, które mogą w nim czerpać soki żywe i obfite. Nadto dreny odprowadzają wody zbyteczne, których pobyt mógłby narazić przymioty dobre roślin na uszkodzenie, a nakoniec one utrwalają grunt tak, że bydło może dogodnie paść się na nim po ściągnięciu wody.

Dreny powinny być głęboko umieszczone i starannie wypelnione, aby woda nie mogła dostać się do nich wpierv, aż po złożeniu wszystkich pierwiastków żywności, które w sobie zawiera, w przeciwnym bowiem razie dreny nie odpowiadałyby swemu celowi i mogłyby łatwo ulec zanieczyszczeniu. Odległość pomiędzy drenami winna być odpowiednią przymiotom gruntu, większa w gruntach piaszczystych mniejsza w więcej ściśnionych. Podobnie jest względna ich średnica, powinna być zastosowaną do ich długości, pochylenia gruntu i innych okoliczności miejscowych. Wreszcie średnica w tym razie powinna być większa aniżeli przy zwyczajnem drenowaniu, iżby woda mogła mieć bieg łatwy i dosyć gwałtowny.

Dreny, które książę Portland urządził w jego wspaniałych posiadłościach, schodzą podług sprawozdania p. Denisart do 12 stóp głębokości, lecz wypadek ten jest wyjątkowym, wynikającym z położenia bagnistego, które należało osuszyć za jakąś cenę. Wogóle przyjmuje się, że głębokość 4 stóp przy stosownem zbliżeniu jest wystarczającą i zupełnie odpowiada celowi, jeżeli wszakże grunt jest dostatecznie ścisły i wolny od wody zakórnej.



Sądźmy że już minął czas, kiedy oskarżano drenowanie iż grunt osusza. Tam gdzie on jest z natury dość przepuszczalnym i łatwo polyka wodę deszczową, dreny nie czynią go ani suchszym ani wilgotniejszym, lecz przy irygacji ułatwiają one tylko przyjscie znacznej ilości wody, zapobiegają jej stagnacji, nawet jeżeli się ma do czynienia z gruntem dość dziurkowatym, którego w każdym razie powiększają żyzność.

Grunt powinien być poprzednio oczyszczony, spulchniony i zmieszany, zanim będzie mógł wydawać maximum ziół najlepszych przymiotów. Trzeba go postawić w najkorzystniejszych warunkach i uprawić tak jak gdybyśmy mieli zasiewać na nim zboża, lub rośliny okopowe, a jest dobrze wiadomem, że wiele gruntów wymaga głębokiej uprawy i częstego przerabiania, które wystawia każdą cząstkę ziemi na wpływy atmosfery, i daje jej sposobność nabycia odpowiedniej żyzności. Wprawdzie lekkie grunta, powstałe z ustąpienia wód, równie jak piaszczyste nie wymagają tylu ulepszeń jak grunta stałe i twarde, lecz i te muszą przynajmniej być dobrze oczyszczone i mieć postać jednolitą i starannie wyrównaną. Otóż pracując nad nadaniem im powierzchni właściwej, można jednocześnie zapobiedz ich nieżyźności.

Grunta orne mogą być dostatecznie przygotowane przez odlóg letni, co ztąd pochodzi, że ziemia była już przywiedziona do postaci i powierzchni odpowiedniej. Pług i bronna mogą całkowicie uwolnić ją od wszystkich chwastów i korzeni i w zupełności oczyścić, a w takim stanie jest zupełnie zdolną do zaprowadzenia na niej irygacji.

Grunta ściślejsze nie mogą być takimi od razu, lecz ich warunki mogą się zmienić znacznie. Słońce letnie wywiera na nie wpływ dobroczynny i dobrze je usposabia; usilna zaś praca i ciągle przerabianie, którego nie należy nigdy zaniedbywać, dopełniają przygotowania gruntu do otrzymania z niego traw, których korzenie będą mogły rozgalezić się łatwo, i odnosić skuteczny wpływ wody.

Jedną trudność, którą spotyka się przy przemianie pól ornych na łąki nawodniane polega na tém, że jak utrzymują, młode trawy wymagają pozostawienia ich przez dwa lub trzy lata w spokoju zanim zostaną nawodniane; lecz zdaje nam się, że to zdanie jest za nadto przesadzonem. Podług p. Denison, o którym już mówiliśmy, sześć miesięcy byłoby na ten cel wystarczającem, jeżeli wszakże rośliny nabyły dość stałości, iżby mogły

oprzeć się pedowi wód. Niektórzy sądzą, że walcowanie ziemi czyni ją zdolniejszą do wytrzymania biegu wody, co wszakże może mieć miejsce bez żadnej szkody wtedy, kiedy zioła puściły korzenie dość silne, aby ukrzepić powierzchnię gruntu; na to zaś wystarcza dwa lub trzy miesiące. Zdarzyć się może, że zioła i trawy nie są dość dobrych przymiotów, nawodnianie niewątpliwie je ulepszy, nade wszystko, gdy tylko grunt był dostatecznie drenami opatrzony i dobrze w sprzyjającej temu porze letniej przygotowany.

Gdy chcemy otrzymać dobrą łąkę irygowaną, należy przewrócić grunt i postawić go w warunkach najdogodniejszych. Na wielu łąkach dosyć jest zebrać, trawniki na gromadki, zrównać je w niektórych miejscach i po starannem zniwelowaniu położyć darń na swoim miejscu. Do zapelnienia dołów i zrównania ich, może służyć ziemia wydobyta z kanałów urządzonych do irygacji. Działanie to jest dostatecznem, gdy grunt jest czysty, suchy i pulchny; lecz najczęściej zdarza się że grunt z powodu nierównej głębokości nigdy nie jest tak dobrze zmieszany i wszędzie jednaki, jak gdy był poprzednio zorany i zbronowany. Równie jest niewątpliwem, że tam, gdzie warstwa spodnia jest dziurkowata a powierzchnia zwięzła, nie byłoby korzystnie przystąpić do irygacji, bez żadnego poprzedniego przygotowania; jednakże zdarzają się przypadki, że ziemia całkowicie nieobrobiona może nabyć bez kosztów, jedynie przez irygację, dobrze zastosowaną, własności jakie zaledwie przy wielkich staraniach i wielkich nakładach mogłyby być jej nadane. Wszakże wypadek będzie zawsze pewniejszym, jeżeli się grunt oczyści wszelkimi sposobami, pozbiera kamienie, które mogłyby szkodzić wzrostowi roślin, zaprowadzi dreny, uprawi dogodnie i wreszcie urządzi powierzchnią gruntu tym sposobem, że woda będzie rozdzielana wszędzie równo, nigdzie się nie zatrzymując.

Dodamy jeszcze jedną uwagę, to jest, że niedosyć jest pozbyć się roślin i korzeni złych przymiotów, ale potrzeba jeszcze zasieć trawy dobre, wtedy tylko można spodziewać się, że będziemy zbierać gatunki wyborowe i w wielkiej obfitości. Środek ten będzie wprawdzie kosztownym lecz przy stosownych staraniach i sprzyjających okolicznościach można będzie pokryć koszta, a nawet zyskać bardzo wiele.

Wsie, których łąki są pokryte krzakami, posiadają bardzo mało traw i zupełnie różnych od tych, któreby można otrzymać z tęg



samiej ziemi, gdyby ją porządnie urządzone, oczyszczono i zasiano dobrimi ziołami pastewnymi. Wartość pierwszych traw w stosunku do tych, które można otrzymać przy stosownych staraniach, jest jak 1 do 8 a nawet do 10.

Wiemy, że obecnie większa część pastwisk zbliża się bardziej do stanu natury aniżeli do tego, do jakiego możnaby je doprowadzić przez umiejętną uprawę, należałoby więc raz wydobyć się z tego stanowiska niższości i posunąć się ku udoskonaleniom, których konieczność codziennie staje się widoczniejszą.

Następujące trawy i zioła są stosowne do zaprowadzenia na łąkach, które mają być irygowane:

*Agrostis stolonifera* (Mietelnica łącząca),  
*Alopecurus pratensis* (Lisi ogon łąkowy),  
*Festuca pratensis* (Kostrzewa łąkowa) *Glyceria fluitans* (Manna jadalna), *Lolium perenne* (Kąkol trwały, raigras), *Poa trivialis* (Trawa wiechlowa pospolita), *Phleum pratense* (Brzanka łąkowa, Tymoteusza trawa), *Phalaris arundinacea* (Mysi ber trzciniowy), *Lotus major* (Komonica), *Festuca elatior* (Kostrzewa wysoka).

Potrzeba też ziarna zasieć w porze dogodnej, mianowicie na początku lata nie później jak w końcu czerwca; a jeżeli grunt jest dojrzej przygotowany, byłoby korzystniej zrobić to w początku maja.

Wskazawszy wszystko co potrzeba zrobić ażeby usposobić grunt dogodnie, pozostaje nam wyjaśnić w krótkości jakie są najlepsze sposoby używane do zaprowadzenia irygacji i podzielenia wody na miejscach nawodnianych (fig. 1).

Dwa są główne sposoby kierowania wód; jeden zowie się *Bed-Work*, którego obraz wskazuje nam figura poprzedzająca, drugi *Catch-Work*, o którym będziemy mówić później.

### Bed-Work.

Ten sposób nawodnienia jest uważany powszechnie jako najlepszy i najkorzystniejszy, ponieważ przy jego zastosowaniu, w każdym razie mamy dostateczną ilość wody i pochyłość wymagalna nie jest zbyt znaczną. Łąka powinna być urządzone w rowki, mające kierunek równoległy do kierunku pochyłości (fig. 2).

Odległość pomiędzy rowkami może być od 30-45 stóp a nawet nieco i większa jeżeli natura gruntu, stan drenowania ilość wody, którą można rozrzadzać na to pozwalają.

Małe rowki przeprowadzające wodę z rowu głównego (ff), który ją prowadzi znowu z rzeki, strumienia lub jakiegobądź innego źródła, powinny być umieszczane w środku

miejsc najwynioslejszych; woda regularnie wiana z nich rozchodzić się na obiedwie strony, spływać w rowki odbierające *g, h, i, j, k* i nimi kierować się do rowku głównego odpływowego (*l l*), a następnie po za łąkę.

Należy przyjąć jako główną zasadę, iż rowki prowadzące wodę winny być szersze i głębsze w części wyższej, tam właśnie gdzie zawierają więcej wody, mniejszej zaś objętości przy końcu ich biegu, w miarę jak woda z nich wypływa. Przeciwnie rowki odbierające wodę powinny być węższe w części wyższej, a następnie rozszerzać się w miarę tego jak się wypełniają i zbliżają do rowu głównego. Chcąc aby irygacja dobrze się powiodła, potrzeba zachować doskonały stosunek pomiędzy kanałem głównym *f f*, rowkami prowadzącymi wodę *a, b, c, d, e* i rowkami odbierającymi ją *g, h, i, j, k*, tembardziej, że ten stosunek zależy po większej części od stopnia pochylenia, od ilości wody, i długości jej biegu. Nadewszystko rowki przeprowadzające powinny być proporcjonalnie i dobrze wyrobione, winny zaś

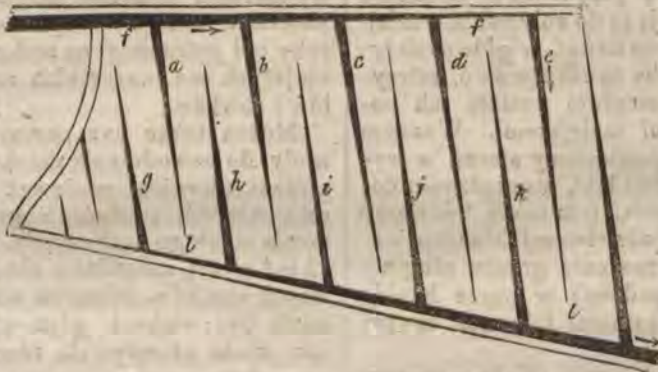


Fig. 1.

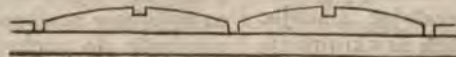


Fig. 2.

w miarę jak woda z nich wypływa. Przeciwnie rowki odbierające wodę powinny być węższe w części wyższej, a następnie rozszerzać się w miarę tego jak się wypełniają i zbliżają do rowu głównego. Chcąc aby irygacja dobrze się powiodła, potrzeba zachować doskonały stosunek pomiędzy kanałem głównym *f f*, rowkami prowadzącymi wodę *a, b, c, d, e* i rowkami odbierającymi ją *g, h, i, j, k*, tembardziej, że ten stosunek zależy po większej części od stopnia pochylenia, od ilości wody, i długości jej biegu. Nadewszystko rowki przeprowadzające powinny być proporcjonalnie i dobrze wyrobione, winny zaś



mieć tyle wody, iżby poziom jej równał się z brzegami rowków odbierających. Starannie obrabiając łożyska rowków odprowadzających, łatwiej można osiągnąć tego celu.

Jeżeli pochyłość gruntu jest foremna, głębokość rowków powinna być jej odpowiednią; w przeciwnym razie ich objętość może się zmieniać w ten sposób, że węższymi być winny gdy pochyłość jest większa, szerszymi gdy mniejsza. Rowki przypluwowe i odpływowe powinny być tak urządzone, iżby woda była w ciągłym ruchu, lecz iżby przypluw jej mógł być natychmiast wstrzymany jak skoro zechcemy grunt osuszyć.

Niekiedy pomimo całej dokładności przy wybudowaniu rowków, zdarza się potrzeba rozdzielania wody i naklaniania jej do płynięcia w większej ilości w pewne miejsca. Ku temu służą kamienie, albo kawałki drzewa, które zatrzymują a przynajmniej spóźniają bieg wody i zmuszają ją do spływania w miejsca potrzebne, czasem nawet w głównych rowkach (f i ll). potrzeba to uskutecznić, zatrzymując wodę bezpośrednio poniżej ich połączenia z rowkami mniejszemi. Wszakże w ogóle im więcej poniesiemy starań w wyrównaniu powierzchni łąki, w urządzeniu dogodnie jej pochylenia, tem mniej będziemy mieli trudności w rozdzielaniu dokładnem wody. Staranne doprawienie gruntu plugiem i broną (nie zaś ezpadlem) w porze letniej; oczyszczenie go z kamieni i korzeni ułatwi osiągnięcie tego celu.

Gdy okolica jest zupełnie płaska a chcemy ją podzielić rowkami należy wpięrow zmienić kształt powierzchni, sposobem wyżej wskazanym, lecz jeżeli grunt z natury ma części wyższe i niższe należy powierzchnią jego zostawić taką jak jest i korzystając z miejsc wzniesionych urządzić na nich rowki prowadzące wodę, na niższych zaś rowki odbierające ją. Tym sposobem oszczędzi się i pracy męczącej i uniknie się poruszania ziemi bezpożytecznego, które mogłoby zmniejszyć warstwę ziemi rodzajnej. I chociaż z tego powodu rowki muszą być nierównnej szerokości, nie to przecież nie wpłynie na korzyści z nawodniania.

Szczególne okoliczności zmuszają niekiedy urządzić koryta rowków prowadzących ukośnie, przez co jeden brzeg ich jest wyższy niż drugi w tym nawet jednak razie brzegi rowków odprowadzających powinny być równe tak iżby woda zarówno po obu stronach spływała aż do kanału odpływowego.

Gdy były zaprowadzone stosowne drewny, kanał główny (f) nie potrzebuje być wyżej

umieszczony, jak tylko o tyle iżby woda ciągle płynąc z niego mogła; drewny bowiem zapobiegają zbytecznemu zbieraniu się jej w jedno miejsce. Podobnie w tym razie nie należy powiększać ani głębokości, ani objętości rowków odpływowych nad tę, jaka jest potrzebną do powolnego odprowadzenia wody irygacyjnej. Lecz gdy one nie istnieją, należy bardzo często wynieść główny kanał przypluwowy (f) a wyłobić głębiej odpływy (ll), iżby ułatwić odchodzenie wody, w przeciwnym bowiem razie mogłaby ona przesiąknąć na 8—10 cali głębokości i zatrzymać się pomiędzy trawnikiem i warstwą spodnią, co mogłoby nie tylko zaszkodzić ale zniszczyć dobry wpływ nawodniania.

Widoczną więc jest rzeczą że drenowanie oprócz korzyści znanych oszczędza jeszcze pracy mozolnej i kosztownej, którą przy wynoszeniu kanałów irygacyjnych ponosić potrzeba, usuwa stratę czasu i gruntu, któryby był potrzebny na wybudowanie obszerniejszych we wszystkich rozmiarach, kanałów i rowków.

Można także być pewnym oszczędzenia wody do nawodniania daleko większej przestrzeni, albowiem, ponieważ nie ma potrzeby robić wielkiej pochyłości gruntu dla otrzymania ciągłego ruchu wody, bez którego jak to już wyżej mówiliśmy nie może być pomyslnych skutków, odległość pomiędzy rowkami może być większa, gdyż wtedy wystarcza iżby woda przepływała równo i zwolna powierzchnię gruntu.

### Catch-Work.

Ten sposób jest najdogodniejszym tam gdzie grunt jest zbyt urwisty, aby mógł być nawodniany rowkami, mającemi kierunek równoległy do pochyłości, ponieważ tam woda więcej rozpluwałaby się wzdłuż aniżeli wszędy, mogłaby nawet wyłobić dno rowków, uszkodzić ich ściany i zepsuć ich foremność. Z tej przyczyny urządzają się tu rowki w poprzek pochyłości a woda wypływa tylko ich częścią niższą, oblewa mniejszą lub większą przestrzeń, dopóki nie dosięgnie rowka najbliższego będącego z którego znowu tym samym sposobem wypływa i skrapia przestrzeń poniżej będącą. W każdym razie trudno jest nadać gruntowi taką foremność, aby woda wszędzie zarówno nawodniała całą przestrzeń. Nadto ponieważ woda przepływając jakąkolwiek część ziemi pozostawia w niej, mniej więcej pierwiastki żywiące, i traci z tej przyczyny na swojej wartości, należy starannie się zająć aby każdy rowek otrzymywał nową



wodę z głównego źródła jak to wskazuje fig. 3.

Używając metody Catch-Work, nie potrzeba gruntu urządzać w bruzdy, przeciwnie przestrzeń pomiędzy rowkami powinna być jak najrówniejsza, im więcej bowiem będzie miała foremności tym łatwiej będzie rozdzielać wodę wszędzie równo, a nawet tym większą będzie można zachować odległość pomiędzy rowkami. Rowki te powinny być tak urządzone, iżby utrzymywały wodę w ciągłym ruchu; rozdzielanie zaś jej może być miarkowane za pomocą zastaw z kamieni lub desek, o których wyżej już mówiliśmy.

Pan Pusey zapewnia, że ten system był pomysłnie zastosowany w Dewonschire, kraju zupełnie płaskim i że ku niemu objawia się silne dążenie. Główną przyczyną tej wziętości jest jego taniość, koszt bowiem nie przenosi 2 — 3 funtów sterlingów (\*) na włókę, gdy tymczasem sposób Bed-Work kosztuje 20—30 a niekiedy do 50 funtów sterlingów na tej samej przestrzeni.

Łąki irygowane księcia Portland mające obszerności 300 włók kosztowały niezmierną sumę 39,297 funtów ster., co na naszą monetę wynosi około milion sześćkroć sto tysięcy złp. Należy tu jednak dodać, że ten bogaty właściciel nic nie szczenił aby jego przedsięwzięcie było arcy-dziełem w swoim rodzaju, i że w tej summie są objęte wszystkie koszty poniesione na drenowanie, mosty, wodociągi budowane z cegły, i inne roboty nie zawsze potrzebne. Prace te były wykonane w gruntach pustych, nieurodzajnych, a przynajmniej mały dochód przynoszących, tymczasem obecnie dają one rocznego przychodu 11—12 funtów sterlingów z włóki.

Nie będziemy tu opisywać rozmaitych rodzajów tam, rur, wodociągów, potrzebnych do wzniesienia, kierowania i poprowadzenia wody przeznaczonej do irygacji. Są to środki rzadko kiedy potrzebne a zawsze bardzo kosztowne. Wprawdzie niekiedy strumień a przynajmniej część jego potrzeba odwrócić i poprowadzić, pomimo odległości aż do fol-

warku, chcąc korzystać z jego wody zanim zostanie użyta do irygacji; lecz w ogóle urządzenie łąki, doprowadzenie gruntu stanowi najważniejszy wydatek przy zakładaniu łąk nawodnianych. Ziemia jest często tak założona płotami, rozmaitego rodzaju zagrodzeniami, że zmniejszenie położenia miejsca i poruszenie gruntu staje się koniecznym, jeżeli chcemy osiągnąć pomyslny skutek z tego rodzaju przedsięwzięcia. Nadto jeżeli zrównanie gruntu uregulowanie jego pochyleń i inne okoliczności nie były miane na względzie, trudno potem będzie wprowadzić wodę na łąkę, podzielić ją równo a nade wszystko nie można będzie łatwo, po ukończeniu jej działania, odprowadzić ją napowrót, co może sparaliżować korzyści z nawodniania. Ztąd widzimy jak nie



Fig. 3.

nie należy zaniedbywać z tego, co może ułatwić rozdzielanie wody i jej płynięcie łatwo i szybko.

### Inne sposoby nawodniania.

Niekiedy jeden lub dwa rowy są skierowane w poprzek łąki płaskiej i znacznej obszerności, z których woda wypływa albo jednym brzegiem albo też końcem, a wtedy należy tylko starać się, iżby ją rozlewały jak równiej po całej powierzchni nawodnianej.

Te rozmaite sposoby irygacji są mniej więcej dobre, stosownie do obszerności gruntu i innych warunków miejscowych. Zdaje się na pozór, że one nie wymagają ani wielkiej umiejętności ani znacznych wydatków; lecz gdy chcemy z nich otrzymać wypadki zadawalniające, jeżeli chcemy przy ich pomocy wydobyć z ziemi to co ona wydać jest w stanie, trzeba rozwinąć prawdziwą znajomość rzeczy, a nawet poświęcić kapitały tak znaczne jak działając podług sposobów wyżej podanych, które mają za sobą tę wyższość, że są najsilniejszą rękojmią dobrych rezultatów.

Mało jest gruntów, którychby irygacja doskonała nie ulepszyła i któreby nie sprzyjały produkcji ziół, lecz zdarzają się niekiedy tak złe, że niebyłoby konsekwentnie poświęcać dla nich czasu, starania i pieniędzy.

(\*) Funt sterlingów równa się 42 złp.



W każdym jednak razie, jeżeli tylko jesteśmy w stanie za pomocą niejakich kosztów i umiejętności usiłowań powiększyć obfitość ziół i traw których można korzystnie pozbyć się czy to przez sprzedaż, czy też jakim innym sposobem byłoby najwyższym nierozsądkiem nie starać się zaprowadzić irygacji możebnej, odpowiedniej miejscowości, ażeby postawić nasze łąki w stanie najpomysłniejszym i najbardziej kwitnącym.

Sądzimy, że system Catch-Work, jeżeli tylko dałby się zastosować do gruntów płaskich, jak to ma miejsce w Dewonschire, jest najkorzystniejszym, przynosząc bowiem ten sam przychód, co i inne, daleko mniej wymaga nakładów. Można by go nawet rozszerzyć do gruntów ornych po całym kraju, korzyści ztąd byłyby nie wątpliwe. P. Pusey utrzymuje, że 30 na 100 można uważać za procent rzeczywisty, jest to zysk dosyć znaczny, kiedy wiemy, że zwyczajnie z gruntu mamy nie więcej jak 9 na 100. Obecnie nie mamy żadnego płodu gospodarczego, który by połowę tych korzyści przynosił, przy poświęceniu nawet znacznych kapitałów na amelioracye.

Inny sposób nawodniania, dogodny na gruntach piaszczystych i bardzo gąbczastych, polega na tém, że wodę prowadzi się ze źródła wyniesionego do drenów albo kanałów podziemnych, lecz tam zamiast ułatwiać jej odpływ, zatrzymuje się ją tak długo dopóki nie zwilży gruntu i nie pobudzi vegetacyi. Ten sposób jak powiedzieliśmy, da się zastosować tylko w gruntach bardzo suchych a przytem równych a ponieważ te okoliczności rzadko kiedy się schodzą dla tego też nie jest on bardzo upowszechniony.

Nawodniają niekiedy grunta przyległe rzekom w ten sposób, że wyjąwszy stawidła, zatapiają je na pewny przeciąg czasu, w skutek czego osiada na nich muł, który woda rzeczna w sobie zawiera. Metoda ta jest bardzo korzystną lecz da się zastosować do pewnych tylko miejscowości, które wychodzą po za kres zwyczajnych działań rolnika.

### Starania i zarząd jakich wymagają łąki irygowane.

Nie dosyć jest założyć łąkę irygowaną, dobrze grunt przygotować, chcąc prawdziwe z niej ciągnąć korzyści, potrzeba jeszcze mieć ciągle, codzienne o niej staranie, trzeba ją nawodniać w czasie stosownym, nie udzielać jej, tylko potrzebną ilość wody i starać się utrzymać ją wszędzie w jednakim stanie zatopienia. Najlepsi i najrzęczniejsi prakty-

cy w Dewonschire i innych miejscach zaczynają irygacyą w końcu października albo w pierwszych dniach listopada, i pozwalają wodzie przebywać a razwędz płynąć dwaście do dwudziestu dni a nawet więcej, jeżeli natura gruntu i okoliczności atmosferyczne tego wymagają. Po upływie tego czasu ściągają wodę na pięć lub sześć dni, ażeby osuszyć grunt i ułatwić wpływ powietrza, bez którego najlepsza część ziół i roślin wkrótceby wyginęła, poczem zaowu ją wprowadzają i po upływie pewnego czasu, na nowo ściągają.

Ta przemiana nawodniania i osuszania trwa stosownie do okoliczności, które ją czynią mniej lub więcej potrzebną aż dotąd, póki trawniki nie staną się właściwymi na pastwisko albo gdy nagły wzrost roślin na wiosnę nie zmusi do zawieszenia irygacyi w tej porze roku.

Na gruntach twardych i w czasie chłodnym można dłużej zatrzymać wodę aniżeli na gruncie dziurkowatym i w czasie upałów. Podobnie dłużej można ją pozostawić wtedy, gdy roślinki są małe, aniżeli kiedy już doszły pewnego wzrostu, w ostatnim bowiem razie, dłuższy pobyt wody zwłaszcza w czasie ciepła mógłby zniszczyć roślinność. Zły wpływ wody można poznać po białej pianie ukazującej się na jej powierzchni. Wtedy jak najspieszniej należy zmniejszyć a nawet zawiesić irygacyą, a przynajmniej przerwy uczynić częstszymi i nie pozwolić, iżby woda dłużej jak trzy do czterech dni pozostawała na gruncie.

Podczas mrozów należy wstrzymać irygacyą, lecz gdyby można przeszkodzić tworzeniu się lodu byłoby bardzo korzystnem pozwolić płynąć wodzie w tej porze, przez dwa do trzech tygodni, wszakże gdyby woda zamarzła to w czasie roztopów mogłaby zrządzić szkody wielkie w roślinności. Tymczasem pokazało się, że w zachodniej Anglii gdzie zimno nigdy nie jest silne ani długotrwałe prowadzą irygacyą w czasie zimy, chociaż nawet lód się tworzy, lecz na północy gdzie wielkie mrozy trwają wciąż bez przerwy przez dwa do pół trzecia miesiąca, roztopniej jest ziemię osuszyć na czas ich trwania. Osuszenie to, jeżeli go się uzna za potrzebne, należy uskutecznić wcześniej tak, iżby ziemia obeschła przed nastąpieniem zimy. Drenowanie jest niezaprzeczonym i najprędszym środkiem pozbycia się wody i osuszenia łąki.

W miejscach gdzie nie można nawodnić łąk bez niebezpieczeństwa w czasie zimy i gdzie z tego powodu nie można korzystać z wcze-



snych pastwisk wynagradza się ten ubytek przedłużając je daleko dłużej aniżeli w okolicach cieplejszych.

W Anglii pospolicie przez miesiąc marzec i kwiecień przeznaczają łąki irygowane na pastwiska po czym przez dwa lub trzy dni na początku maja puszczają wodę ażeby zwilżyć grunt i ocyszczyć trawnik. Po zebraniu siana przez czas niejaki znowu pozwalają paść się na niej bydłu, następnie wstrzymują to. w skutek czego trawa odrasta. zbierają potraw i znowu używają jej na pašnik aż do pory irygacyi, która następuje w listopadzie.

Należy często oglądać łąkę irygowaną podczas pobytu wody ażeby zapobiedz uszkodzeniom, jakieby wkraść się mogły, za pomocą małych tam, kamieni i innych środków. Wody pomocnicze nadewszystko powinny być urządzone i podzielone z wielką starannością. zwłaszcza w początku ich biegu tak aby, gdy uzna się za stosowne przerwać albo usunąć irygacyą można to skutecznie na wszystkich, miejscach i od razu całą łąkę osuszyć.

Gdy po zebraniu siana w lecie puści się powtórnie wody irygacyjne, potraw będzie daleko obfitszy, lecz trawa tak wysiłona jest uważana pospolci za niezdrową mogącą sprowadzić rozmaite choroby pomiędzy bydłem, które ją pożywa; można wszakże zapobiedz tej niedogodności obracając ją na paszę suchą.

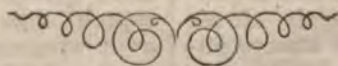
Gdy możemy mieć wody z rynsztoków i innych podobnych miejsc które osadzają materve żywiące, można je używać w każdym czasie, gdyż one wpływają bardzo korzystnie na wzrost roślin. Użycie ich okazało się nadzwyczaj ważnem w okolicach Edyburga, do nawodnienia łąk przeznaczonych na paszę dla krów mlecznych. Dochód z tych łąk po-

dług Encyclopedie britannique (article Irrigation), wynosi około 20—30 funt. ster. z włoki; licza zaś do 200 włók na ten cel poświęconych. Trawa na nich tak jest obfita, że można ją ciąć co trzy, cztery a najdalej pięć tygodni, licząc od kwietnia aż do listopada. Po każdym cieciu łąki irygują.

Nawodnianie gruntów ornych w lecie, nie było wprowadzone na większą skalę w tym kraju lecz zdaje się, że okazałoby się bardzo korzystnem wszędzie, gdzie nie byłoby potrzeby poruszać ziemi. Można by je z korzyścią zastosować na gruntach suchych i piaszczystych, gdyż te nie tylko miałyby stać się potrzebą wilgoć, ale nie mogłyby stać się zbyt ściślemi i zbitemi. Woda zawierająca wiele mułu i osadów z korzyścią mogłaby być zastosowana w tym razie; jednakże grunt twardy, świeżo zorany mógłby zbyt wiele jej zatrzymać, co byłoby dla niego szkodliwem.

Nawodnianie gruntów ornych jest bardzo używane w niektórych krajach, gdzie jest koniecznem chronić je od wpływu zbytowego ciepła. Irrigacya zastępuje tam wodę deszczową w czasie długich przerw pomiędzy porą, w której deszcz pada w wielkiej obfitości, a jej powrotem. Ryż i inne rośliny wrażliwe tam pod wodą.

Otóż daliśmy krótki zarys postępowania przy irygacyi. Człowiek praktyczny będzie mógł zmienić i zastosować w miarę okoliczności, to cośmy tutaj przedstawili. Przedmiot to bardzo ważny, lecz wymaga dokładnej znajomości miejsca, nie można więc podać tak ogólnego wzoru iżby tenże na każdy raz mógł służyć za dokładną wskazówkę. Podobnie rzecz ma się z kosztami. Do właściciela więc należy wyszukiwać jak najdogodniejsze sposoby, chcąc aby jego przedsięwzięcie przyniosło mu największe korzyści.





# KILKA SŁÓW

## TYCZĄCYCH SIĘ WYCHOWU, PIELEGNOWANIA I TUCZENIA OWIEC.



### Urządzenie owczarni.

Owczarnie zupełnie zamknięte, są dla owiec najszkodliwsze; bo wyziewy rozmaite, pochodzące z transpiracji, a więcéj jeszcze z ich odchodów amoniakalnych, zanieczyszczając powietrze, czynią owce słabowitemi i sprowadzają wiele chorób; gnój wysycha i pali się, owce wychodząc z owczarni, łatwo mogą się zaziębić, oprócz tego i wełna cierpi na tém.

Jeżeli chcemy mieć owce zdrowe, wełnę dobrą i nawóz dobry, powietrze w owczarni musi być zawsze czyste; dla tych przyczyn stajnie otwarte lepsze są od zamkniętych. Stajnie otwarte mają więcéj okien, które tak jak drzwi kratami są opatrzone. Lepszymi są od zamkniętych, ponieważ część zepsutego powietrza przez drzwi i okna wychodząc daje przystęp powietrzu zdrowemu, zmiana ta jednak odbywa się tylko w górnej części owczarni gdy tymczasem część dolna, w której właśnie owce się znajdują pozostaje niezdrową, chociaż mniej gorącą i nieczystą, jak w owczarniach zamkniętych. Otwarte (owczarnie) zmniejszają tylko to złe ale nie usuną go nigdy, jeżeli u dołu otwory porobić zaniedbamy. Sposobem dopiero opisanym, oczyścimy powietrze; owczarnia jednak powinna być jeszcze obszerną i suchą.

Miejsce dla każdej owcy przeznaczyć się mające, stosuje się do jej wieku i płci, i tak baran rogami opatrzoney potrzebuje więcéj miejsca jak tryk bez rogów, maciora z jagnięciem więcéj jak baran, w ogólności owczarnię tak urządzić należy, ażeby każda owca wygodnie przy krypie

(rafce) stać, jeść i według upodobania poruszać lub położyć się mogła. Rachują przeto raz szerokość, a dwa razy długość na każdą owcę.

### Srodek zabezpieczający owczarnię od szkodliwych wyziewów.

W owczarniach wywiązują się często szkodliwe gazy, albo miazmata chorób zaraźliwych. Ażeby temu zapobiedz, uprzęta się wszystkie nieczystości, i wszystek gnój jak najstaranniej, myją wszystkie sprzęty i naczynia wrzącym ługiem albo sporządzają je na nowo, ściany wewnętrzne i słupy wapnem wybielają, powietrze oczyszcza się chlorkiem wapna, którego dostać można w każdym składzie materiałów aptecznych. Jeżeli tylko tego ostatniego środka użyć chcemy, należy wtenczas kiedy owce są na pastwisku gnój wyrzucić, a rozpuściwszy dwa funty chlorku wapna w kadzi napełnionej wodą, wybiela się tym roztworem dolne części ścian, drzwi, progi i t. p. do wysokości 1 1/2 łokcia. W razie, gdy między trzodą panuje jaka choroba zaraźliwa, natenczas czyszczą krypy i koryta chlorkiem wapna, dają świeży podściół: i dopiero po godzinie, gdy przykry zapach chloru w części już się ulotnił, owce wpuszczają do owczarni. Oczyszczenie to działa czasowo, niszczy wprawdzie złe, które się zagnieździło, nie przeszkadza mu jednak powrócić, jeżeli wyżéj wspomnianych środków używać zaniedbamy.

### O wyborze owiec w celu otrzymania największego dochodu z wełny.

Owce różnią się między sobą płcią, wiekiem, wielkością, przymiotami wełny i mięsa. Wiek ich, jak u wszystkich zwierząt



gospodarskich poznaje się po zębach szczęki dolnej, które zębami krajacemi albo łopatkami nazywają. Jest ich sześć, i dla tego, że się w pierwszym roku życia jagnięciu pokazują, zowią je jagnięcami. Zęby te są małe i spiczaste. Po ukończonym pierwszym roku wypadają 2 przednie zęby, a na ich miejscu wyrastają dwa nowe, (trwale) które wielkością swoją od pozostałych sześciu mlecznych się różnią i wtenczas jagnię zowie się roczniakiem. Po skończonych dwóch latach po każdej stronie pierwszych dwóch łopatek, wyrasta po jednej łopatek, tak że w tym czasie w środku szczęki znajdują się cztery zęby wielkie trwałe a na bokach po dwa mleczne pozostaje. Na początku czwartego roku owca znowu dostaje po każdej stronie po jednym zębie, w lat pięć posiada owca wszystkie zęby. Później uważa się na kształt pojedynczych zębów: im więcej są zużyte i nadpsute, tém starsza owca; w końcu wyłamują się i wypadają zupełnie.

Są jednakże przypadki, że owce mające po lat 10 skończonych, jeszcze zębów nie tracą; niekiedy tracą je przed szóstym a nawet piątym rokiem.

Owce rozmaitych krajów podzielono na wiele różnych ras, które wielkością, przymiotami wełny i t. p. własnościami od siebie się różnią.

Wełna może być biała, siwa lub czarna, długa lub krótka, cienka lub gruba, miękka lub twarda, mocna lub słaba, elastyczna (sprężysta) lub krucha; lecz tylko biała podatna jest do farbowania i przerabiania na cienkie sukna, inne do wyrobów grubszych używają.

Według cienkości pojedynczych włosów, dzielią wełnę na ośm rozmaitych klas: super-elekta, pierwsza elekta, druga elekta, pierwsza prima, druga prima, sekunda, tercja i kwarta. Ażeby rozpoznać gatunki te trzeba mieć wzory każdej klasy, z którymi wełnę oceniać się mającą, porównywać się. Na ten cel bierze się próbka z kłębu owcy, rozdziela palcem włosy w końcu kędziora, i kładzie się dla lepszego rozpoznania obok wzoru na papierze czarnym; łatwo potem poznać do którego wzoru próbka najwięcej jest zbliżona. Tak samo postępuje się w celu rozpoznania cienkości wełny barana do rozplodu użyć się mającego, i wełny macior.

Chąc się przekonać, czy wełna jest mocna lub słaba, wyciągam włos wełnowy na

długość między palcami; im łatwiej się przerywa, tém słabsza jest wełna, i przeciwnie; dla poznania zaś jej sprężystości biorę pełną garść wełny, ściskam i otwieram rękę, jeżeli wełna pierwotny kształt przybiera, jest sprężystą. Wełna biała, cienka, mocna, i sprężysta jest najlepszą, pomieszana z włosami psimi, najgorszą.

Włosem psim albo kozim nazywamy, w wełnie takie włosy, które są krótkie, tęgie, świecące, i nie dają się farbować. Wełna w której włosy takie w większej znajdują się ilości, tylko na wyroby grube użyta być może.

Objawy słabości owiec są następujące: smutny wzrok, oddech cuchnący, bladeść dziąseł, zwieszenie głowy, drzenie, częsty kaszel, osłabienie, wypływanie kleistej materji z nozdrzy, częste lecz niegłośne beczenie, strata apetytu, wielkie pragnienie, ustanie przeżuwania, drapanie się nogami tylnymi, skóra na uszach z różową zmienia się na białawą, schwycone za nogi tylne, niewyrywają się, lecz upadają na kolana.

Dobry baran powinien mieć głowę wielką, krótkie i wąskie nozdrza, szerokie wysokie i okrągłe czoło, czarne wielkie i żywe oczy, uszy krótkie i wełną porośnię, grubą szyję, wysoki i długi tułów, silny grzbiet, wielki brzuch i także jądra. Cechy dobrej owcy są: wielki tułów, oczy czyste, wielkie iżywione, gruba i prosta szyja, szeroki grzbiet, wielki brzuch, długie cyki, i ładny ogon. Dobre skopy są bez rogów, silne, wielkie, mają mocny tułów wełnę tłustą i kędzierzawą.

Przy wyborze owiec dla dochodu z wełny chodować się mających, wyszukuje się takie indywidua, które najobfitszą i najlepszą dają wełnę; największe, bo wiele dają wełny i mięsa, młode, bo długo żyją i wiele przynoszą korzyści, na koniec najzdrowsze i najlepiej wyrosłe, bo są silne i niezbyt delikatne. Niezawsze jednak największe owce wybierać należy, owcy średniej wielkości, a nawet małej, jeżeli ma lepszą wełnę, przed wielką dać należy pierwszeństwo. Przy jednakowych własnościach wełny, wybiera się owce większe.

#### Pasza.

Najlepszą paszę dla owiec stanowią rośliny wtenczas, kiedy kwitnąć zaczęły, albo téż wkrótce kwitnąć mają.

Sucha pasza często szkodzi owcom, mianowicie wtenczas, jeżeli nie będzie pomie-



szana z inną wilgotną, albo jeżeli przejście z pastwiska na karm suchy jest nagłe. Pasza świeża jaką stanowi rzepa, koniczyna, marchew, pasternak, buraki, brukiew, kartofle i t. p. daje się raz na dzień. Szrót owsiany, jęczmień i otręby pszenne w małej ilości codziennie dawane, niszczą szkodliwe skutki, jakieby za sobą pociągnąć mogło żywienie paszą suchą.

Siano z łąk suchych zebrane jest dla owiec najlepsze, bo jest delikatne, smaczne, i chętnie przez zwierzęta spożywanym bywa; łąki niskie i bagniste wydają grube siano, którego owce jeść niechęca.

Lucerna jest bardzo pożywną, równie i koniczyna, lepiej wszakże jest skarmiać je w stanie trzęsianki z sianem, esparceta lub słomą. Esparceta stanowi karm zdrowy, lecz nadto pożywny, jeżeli jej niepomieszymy ze słomą; późno skoszona ma łodygi twarde.

Słoma owsiana jako najdelikatniejsza, jest najlepszą, żytnia lepsza od pszennej.

Utrzymanie w owczarni na karmie zimowym rozpoczyna się częstokroć już we wrześniu albo październiku, bo owce w tym czasie mało pożywienia na paszy znajdują. Najpierw skarmiają się te gatunki paszy, które długo przechowywane zepsuciu uleczby mogły; dają przeto owcom najpierw taką paszę, którą niechętnie jedzą jak np. słomę żytnią lub pszenną, albo obiedwie mieszane, gdybyśmy bowiem od razu dali owsianą, pszennej i żytniej jeśćby potem niechciały. Ilość słomy do wyżywienia owcy potrzebnej zależy od dobroci słomy, i od wielkości owcy. Owca średniej wielkości potrzebuje dziennie 2½ funtów słomy; siana dobrego 2 funty. Czystą słomę tylko do Września dawać można, następnie mieszać ją potrzeba z sianem, grochem, bobem, wyką lub soczewicą.

Owce raz na dzień się poją. Woda rzeczna stanowi napój dla nich najlepszy; woda z jezior i stawów lepsza jest od wody bagienniej, woda stojąca, zepsuta jest najszkodliwszą. Jeżeli woda bieżąca znajduje się w bliskości, przeprowadza się trzodę pomalą ponad brzegiem, aby się każda owca według upodobania napić mogła.

Jeżeli owca z chęciwością wielką do wody biegnie, jest to znakiem, że już jest słabą, albo że wkrótce zachoruje.

W zimnych okolicach dają owcom sól jeżeli słabną lub tracą apetyt, co się zdarza podczas mgły, deszczów, śniegów, zimna, i tylko u owiec żywionych paszą suchą.

Na 20 sztuk rachują 6 do 7 łutów tygodniowo; większa ilość soli rozpala i szkodzi. Sposoby zadawania soli są różne; i tak: jedni wsypują potłuczoną do kryp, inni posypują nią kamienie na pastwiskach rozrzucone, jeszcze inni solą paszę, albo skrapiają takową wodą słoną.

#### *O krzyżowaniu i uszlachetnianiu owiec.*

Aby chów owiec przyniósł korzyści, w wyborze baranów i macior do rozplodu przeznaczonych, wielkiej potrzeba ostrożności i rozważli.

Do rozplodu takie tylko barany i owce wybierać należy, które przez wzrost i własności wełny najskuteczniej do uszlachetnienia rasy przyczynić się mogą. Przy zimowym koceniu się owiec parzenie odbywać się może dopiero we wrześniu lub październiku, ażeby jagnięta rodzące się w lutym i marcu nie były wystawione na zimno które wzrost ich wstrzymuje. Zwolna można przejść potem do letniego kocenia się owiec, które nierównie większe zapewnia korzyści, jak kocenie zimowe i wiosenne.

Kilkakrotnie powtarzane usiłowania skoku, skłaniają wreszcie owcę do przyjęcia barana. Baranom bez rogów zawsze należy dać pierwszeństwo, a to dla tego, że mniej miejsca przy krypie potrzebują, a wreszcie niema obawy kaleczenia przez nich owiec kotnych.

Baran zdolnym jest do płodzenia dobrych jagniąt od 18 miesięcy do lat 7 a nawet 8 wieku swego; barany trzyletnie, a maciory czteroletnie są najsilniejsze. Wprawdzie już w szóstym miesiącu baranki i maciorki zdolne są do rozplodu, ponieważ jednak w tym wieku budowa ich fizyczna nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta, płodzą jagnięta słabe, i małe; po latach ośmiu niezdatnymi są do użycia. Młodym i silnym baranom poddaje się więcej owiec jak starym i słabym. Dobry baran może 30 do 40 macior zapłodnić. Że wybierać należy barany rosłe, zdrowe, mające gęstą i dobrą wełnę, a nadewszystko posiadające przymioty na których owcom powpierać się mającym zbywa, o tém każdy trudniący się chodowlą owiec dostatecznie jest przekonany. Kilka garści owsa, siemienia konopnego, cebulę, a w reszcie dwa ząbki czosnku pokrajanego w drobne kawałeczki, z dwoma garściami otrębów i szczyptą soli zmieszane, czynią owce skłonniemi (w razie oporu) do przyję-



cia baranów. Mięszaniny takiej używają także dla baranów nieokazujących dość ognia.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o potrzebie starannego pielęgnowania owiec krotnych; zła bowiem pasza, wielkie wysilenie, częste skakanie, ciśnięcie brzucha, i wielki upał sprowadzają przedwczesne porody, a ztąd nieraz wielkie w gospodarstwie straty.

#### *Kocenie się owiec.*

Ciążarność owcy trwa około 150 dni, czyli blisko pięć miesięcy. Kiedy się zbliża czas porodu, wymię i części rodne nabrzmiewają, pierwsze napelnia się mlekiem, a z części rodnych wypływa ciecz kleista.

W tym czasie stan owcy dokładnie zbadać należy; puszczenie krwi będzie potrzebnem, gdy stan owcy jest podniesiony, jeżeli zaś jest zbyt słabą, dla wzmocnienia daje się dwie szklanki jableczniku lub piwa. Przed użyciem atoli środków tych, trzeba być pewnym, że słabość matki jest przyczyną opóźnienia porodu; w przeciwnym razie środki wyżej wskazane zaszkodziłyby mogły.

Owca w ogólności rodzi łatwo, i rzadko pomocy potrzebuje; najlepiej jest pozostawić wszystko naturze, udzielającej sobie zawsze w tej mierze pomocy, aniżeli przez nieumiejętne szarpanie i pociąganie poród przyspieszać. W ciężkich albo nieregularnych porodach, najlepiej jest udać się do pomocy weterynarza.

Normalne położenie jagnięcia w brzuchu owcy jest wtenczas, jeżeli koniec pyska zwrócony ku otworowi pochwy, obiedwie nogi przednie umieszczone są pod pyskiem, i cokolwiek wystają, nogi tylne zaś zgięte pod brzuchem, w czasie porodu ku tyłowi się wyciągają; zle zaś i nienaturalne kiedy płód obrocony, głowę ma w tył lub pod siebie skręconą, kiedy wychodzi bokiem, grzbietem lub ma nogi skręcone i t.p.

W kilka godzin po okoceniu daje się owcy cokolwiek otrąb zmieszanych z wodą letnią, owsa, jęczmienia, i najlepszą paszę, jaką w tej porze roku dać można.

Jeżeli matka jagnięcia nieoblizuje, ażeby je osuszyć, należy jagnię posypać solą, tym sposobem przynęcona tej pierwszej oznaki macierzyńskiej pieczołowitości niezaniebda. Gdy matka jagnię do ssania przypuszcicie niechce, należy ją przytrzymać, i podnieść nogę tylną, a to dla tego, aby jagnię do cyczków dostać się mogło. Ma-

ciorem, które, jak to czasem się zdarza bliźnięta rodzą, a mięsą w stanie takowych wyżywić, odbierają jedno jagnię i przeznaczają dlań mamkę.

#### *Pielęgnowanie jagniąt.*

Zaraz po urodzeniu jagnięcia, wymię matki obejrzeć potrzeba, aby się przekonać, czy jest napelnione mlekiem, i dla tego, ażeby welnę na niem znajdować się mogącą poobcinać; w przeciwnym bowiem razie jagnięta wcześniej przyzwyczajają się do skubania. Jeżeli matka mało ma mleka, poddaje się jagnię innej maciorze, która swoje utraciła; w przypadku gdyby ta mamka jagnięciu ssać niedozwalała, przykrywają go przez jedną noc skórą jagnięcia upadłego, a karmiącej owcy zdaje się, że swoje jagnię znalazła. W braku maciorki do karmienia zdolnej, daje się jagnięciu początkowo mleko letnie owcze, kozie lub krowie łyżką, później z kubelka. W pierwszych dniach po urodzeniu poją jagnięta 4 razy, później 3 razy, a w końcu tylko 2 razy dziennie, a to trwa tak długo, aż same jeść zaczną.

Jagnięta rodzące się dopiero w końcu kwietnia lub na początku maja, są zanadto słabe i małe, aby je hodować można; przeznaczają się przeto po utuczeniu na rzeź.

Po dwóch lub trzech miesiącach, od urodzenia następuje odłączenie jagniąt od macior. W tym czasie lepiej jest jagnięta, z owczarni, w której się maciory znajdują zupełnie oddalić, ażeby głosu ich nie słyszały; tęsknota bowiem beczeniem wzbudzona, zarówno szkodliwą jest dla jednych jak dla drugich.

#### *Kastrowanie.*

Kasturją jagnięta najprzód dla uczynienia mięsa ich delikatniejszym, i oddalenia tego nieprzyjemnego zapachu, jaki mięso baranie z natury posiada; powtóre dla tego, ażeby je skłonniejszymi do osadzania tłuszczu, łagodniejszymi i powolniejszymi uczynić.

Kastrowanie odbywa się w ośm do czterech dni po urodzeniu jagniąt, niekiedy czynią to dopiero po trzech tygodniach albo nawet po pięciu lub sześciu miesiącach; mięso jagniąt tak późno kastrowanych (czyszczonych, skopionych) niebędzie nigdy tak smaczne jak wtenczas, kiedy czynność tę po ośmiu dniach przedsięwzięto. Ta jeszcze okoliczność zasługuje tu na uwagę, że



im później skuteczną będzie operacja ta, tem jest niebezpieczniejszą.

Jeżeli kastrowanie odbywa się po ośmiu lub dziesięciu dniach, czynność ta jest bardzo prostą: odeina się jednem cięciem noża dolną część worka jądrowego (moszny,) przez otwór zrobiony wycinając się jądra, i oddzielają nożem od sznurka nasiennego. Jagniętom starszym, otwiera się worek przez nacięcie, u dołu na boku każdego jądra po wyjęciu którego urywa się sznurek nasienny. Operacje tę skuteczniają w czasie pogodnym, niezbyt gorącym, ani też zbyt zimnym; w pierwszym bowiem razie rana łatwo przechodzi w zapalenie, w drugim trudno się goi. W tym samym celu czyszczą i maciorki, jednak nie wcześniej jak po sześciu tygodniach, a to dla tego, że jajeczniki w tym dopiero czasie przez namacanie znaleźć można.

Ucinanie ogonów jagniętom, ma na celu utrzymanie ochędostwa: maciorkom ucinają ogony o 1 1/2 cala niżej od osady, barankom nieco dłużej.

#### *Tuczenie.*

Trzy podają metody tuczenia owiec: albo na dobrem pastwisku, albo przez zadawanie dobrej paszy do kryp, albo nareszcie łącząc obadwa te sposoby t. j. pasą owce w jesieni na pastwisku, a zimą w owczarni.

Czas do utuczenia owiec na pastwisku potrzebny, zależy od obfitości i dobroci paszy. W najlepszym razie wystarcza dwa lub trzy miesiące. Używając tego sposobu tuczenia, należy owce ile możności oszczędzać i ochraniać a szczególnie nie spuszczać z uwagi wtenczas, kiedy dostaną biegunki. Tuczenie takie przedsiębrać można tylko na wiosnę, w lecie i w jesieni. Wczesnie rano, nim słońce trawę osuszy, wypędza się owce na paszę, w godzinach południowych poją się i zapędzają do cieniu, wieczorem wypędzają je znowu na pastwiska najtłustsze, na których zostają aż do nocy.

Lucerna stanowi dla owiec paszę najpożywniejszą, i do przedkiego tuczenia najwięcej przydatną: twierdzą jednakże, że nadaje sadło kolor złotawy i smak nieprzyjemny, oprócz tego sprowadzić może niebezpieczną puchlinę żywota wewnętrzną. Koniczyna jest prawie równie pożywną jak lucerna, a lubo czyni sadło żółtawem, nadaje mu jednak smak przyjemny. Esparceta służy równie dobrze. Z gatunków traw do tuczenia używanych wymieniają: kostrzewę owczą (*festuca ovina*) kostrzewę łąkową (*festuca pratensis*) rajgras angielski (*Lo-*

lium pereune) trawę tymoteusza i t. p. Trawy łąkowe, szczególnie na niskich i tłustych łąkach rosnące, a w niektórych okolicach ściernie i pastwiska lesne, służą także do tuczenia.

Tuczenie w owczarni przedsięwzięcie się w porze roku najgorszej np. w Grudniu. Po ostrzyżeniu owiec, zamyka się takowe w owczarni, żywi dobrem sianem, ziarnami i innymi pożywnymi surrogatami. W wielu okolicach dają trzyletnim i czteroletnim owcom z rana pół funta siana, tyleż na wieczór, w południe zaś dostają pół funta owsa, albo dwa funty makuchów potłuczonych na drobne kawałki; przytém przestrzega się, aby każda owca raz na dzień pojoną była. Makuchy czynią mięso oleistém, i wydają prawie zawiele tłuszczu; w ostatnich więc czternastu dniach tuczenia zastąpić należy makuchy innym pokarmem, ażeby mięsu nadać smak przyjemny.

Najlepszym karmem do tuczenia na stajni służyć mogący, są oczywiście ziarna jak owies całkowity, lub szrutowany, jęczmień albo szrut jęczmienny, groch, bob i t. p. Najlepiej tuczy owies w ziarnie, z mąką jęczmienną lub otrębami zmieszany. Używając tego sposobu, trzeba to mieć na uwadze, aby koszta tuczenia oczekiwanych nie przewyższyły zysków.

Jeżeli owce burakami lub rzepą tuczyć mamy, jak to w całej Anglii jest upowszechnione, wygania się owce najprzód na ściernie aż do Października, przez dzień wpędza się na pole zasiane rzepą, a wieczorem dają im owies zmieszany z otrębami jęczmiennymi i mąką. Buraki, jeżeli niesą stare, robaczywe, nadgniłe lub zmarzłe, zastąpić mogą w tuczeniu paszę zieloną. Mięso owcy tym sposobem karmionej jest delikatne i smaczne, jednakże dodanie jęczmienia dla owiec już tłustych jest skuteczniejszém, a nadto zapobiega wielu chorobom, które buraki z gruntów wilgotnych zebrane sprowadzić mogą. Jeden morg dobrych buraków wystarcza na utuczenie 13—14 owiec.

Ze owca dostatecznie jest tłusta, poznaje się po ogonie, który niekiedy tak grubym bywa jak pięść, i na piersiach; jeżeli w tych miejscach tłuszcz namacać się daje, jest to znakiem, że owca dobrze jest utuczona.

Owce tuczone na pastwisku lub w stajni, niemogłyby żyć dłużej jak trzy miesiące, gdyby je na rzeź nie oddano; bo woda, która się do utuczenia przyczynia, spro-



wadziłaby zgnilą gorączkę. Jeżeli chcemy mieć owce tłuste, z delikatnym i smacznym mięsem, należy je pomiędzy drugim i trzecim rokiem ich życia w owczarni karmić; dwuletnie bowiem niesą dostatecznie wielkie, i mniej osadzają tłuszczu, trzyletnie zaś chociaż są większe i tłuszczejsze, dają mięso mniej delikatne. Mięso z owiec pięcioletnich nie jest już tak dobre; korzystając zaś z runa i nawozu czeka się jeszcze dłużej, niekiedy nawet do lat dziesięciu.

*Lekarstwa dla owiec najpotrzebniejsze.*

Do rzędu lekarstw dla owiec niezbędnie potrzebnych zaliczają: puszczanie krwi i maść na parchy.

Puszczają krew owcom z czoła, nadi pod oczyma, z ucha, szyi, z ogona, i z nogi; najlepiej, najbezpieczniej i najłatwiej puszcza się krew z dolnej szczęki blisko korzenia czwartego zęba trzonowego, który jest największy, a przeto najsilniejszy ma korzeń.

Choroby owiec w których puszczenie krwi jest konieczne i nieodzowne, są: zawrót głowy, kołowacizna, uderzenie krwi i zaraza od słońca. Owce w naszym klimacie opierają się wszystkim zmianom powietrza, wyjąwszy upałowi; który bywa przyczyną choroby niebezpiecznej zarazą od słońca (Sonenstich) zwaną. Chorobie tej podlegają owce krwiste, najlepiej żywione i najsilniejsze. Wtenczas otwierają pysk chcąc odetchnąć, krew wypływa z nozdrzy, robią mocno bokami, żrenica czerwienieje, owca spuszcza głowę, chwieje się i zdycha. Po śmierci przybierają oczy, dolna część szczęk, ganasze, krtań, szyja, pysk i wewnętrzna część nosa kolor czerwono-czarny. Wszystkie te oznaki wskazują że bezzwłocznie puszczenie krwi chorobie tej zapobiega; o biegłość więc w puszczeniu, we wszystkich okolicach, gdzie słońce mocno operuje, każdy hodujący owce usilnie starać się powinien.

*Parchy.*

Do wykrycia początku tej choroby, potrzeba wiele starania: nieustannie bowiem uważać należy, czy się owce nogami lub zębami nie drapią, czy się nie ocierają o krypty (rafy) drzewa lub mury i t. p. przedmioty, czy wełna na tych częściach ciała, do których owca nogą dostać może nie jest innego koloru, lub wreszcie czy nie ujrzymy pojedynczych kosmyków wełny, które zębami wyciągnęła. Oznaki te

zdradzają swędzenie spowodowane przez parchy lub inne choroby. Wówczas owce troskliwie obejrzyć należy rozdzielając wełnę palcami na miejscach pojedynczych, dla przekonania się, czy prawdziwe symptoma parchów się pojawiły. Polegają one na tem, że skóra na miejscach swierzby zarażonych jest twardszą oraz namacać można drobne ziarnka, które się opierają ciśnieniu palca.

Maść taka na parchy jest najlepsza, która jest cokolwiek tłusta, a jednak ani mięsu, ani wełnie złych własności nieudziela. Mieszaminią toju lub sadła z olejkim terpentynowym, odpowiada tym warunkom w zupełności. W zimie sadła należy dać pierwszeństwo, ponieważ na skorze łatwiej się rozdziela, w lecie łój jest lepszy bo się trudniej jak sadło roztopia. Przygotowane maści tej niewiele wymaga zachodu: rozpuszcza się funt toju lub sadła, a do tego wlewa mieszając 125 grammów terpentyny. Maść ta jest tania, nie działa szkodliwie na wełnę, odmęcza stwardniałą od parchów skórę, i leczy chorobę tę w zupełności. Używać jej można nie ostrzygając owcy; dość jest obnażyć ranę przez rozłożenie runa, poczem paznogciem lub nożem strup zeszkrobawszy, maść palcami wciiera się. Zwyczaj skrobania skóry owiec parszywych czerepem lub cegłą aż do rozkrwawienia, jest bardzo nagannym; przez to bowiem robią się małe ranki, które gojenie pachów utrudniają.

Po odkryciu symptomatów swierzby, natychmiast maści użyć należy; jeżeli zaś mamy to przekonanie, że choroba ta z wielkich wysilen lub złej paszy pochodzi, przede wszystkim przyczynę złego oddać wypada, inaczej środek wskazany okazałby się bezskutecznym.

Jeżeli parchom towarzyszy inna choroba, obiedwie razem leczone być powinny.

Parchy zawsze prawie dostają się do trzody przez zarazę, której przyczyną niewiedomość, brak pielęgnowania i lenistwo hodowników.

Owce zarażone natychmiast od zdrowych oddzielić należy; środek ten zapobiegnie dalszemu szerzeniu się choroby, zaraza bowiem komunikuje się bardzo łatwo; dość jednej parszywej owcy, a cała trzoda parchami zarazi się.

*Mycie wełny na owcy.*

Dla dobroci i użyteczności wełny, bardzo ważnym jest mycie takowej na owcy.



Jeżeli można myć wełnę bez użycia wody ciepłej, mydła lub innych środków sztucznych, mycie takie będzie najlepszym; w przypadku zaś, że tłuszcz wełny z trudnością się rozpuszcza, albo woda, którą rozporządzać możemy, z doświadczenia okazała się nieużyteczną, w przypadku takim mówię, mycie wodą ciepłą z małym dodatkiem mydła, które się przez pławienie i powtórne mycie, ile możności z wełny wyprowadza, będzie najskuteczniejszym, mycia za pomocą sikawki i tak nazwane „Sturz-waschen” używane być mogą tylko wtedy jeżeli mamy ludzi z tym sposobem mycia obznajmionych; w przeciwnym razie układ kędziorów łatwo zepsuć się daje, i wełna z tłustości zbyt mocno ogołoconą być może.

Użycie mioteł przy pławieniu, również jak mycie rękami wtenczas, gdy owce pływają, powinno być z wszelką ostrożnością uskuteczniane, ażeby tłuszczu potowego nie wmywać. Wszystko to, wtenczas tylko z pożytkiem użytym być może, jeżeli woda jest ciepła, tłuszcz łatwo rozpuszczalny, a chemiczny skład wody i tłuszczu wełny w takim są do siebie stosunku, że tłuszcz potowy rozpuszczać się może.

Ażeby wełna myta aż do strzyży zachowała swą czystość, należy owce utrzymywać na pastwiskach odległych od miejsc piaszczystych lub dróg pokrytych drobnym pyłem, dla zachowania jej delikatności potrzeba owce strzedz od zbyt silnego działania wiatrów i promieni słonecznych. Na noc owczarnia powinna być zawsze świeżym podściółem wysłana. Długość czasu potrzebna do wyschnięcia zależy od jakości wełny i stanu pogody; wełna cien-

ka i nabita potrzebuje przy dobrej pogodzie najmniej 2—3 dni.

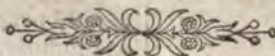
Wiele także i na tym zależy, ażeby runo owcy od owadów, świerzby i t. p. dostatecznie zabezpieczyć.

W Anglii postępują w ten sposób: w końcu czerwca i na początku lipca myją wszystkie owce pewną mieszaniną, zabezpieczającą od chorób i owadów. Najslawniejszy i najskuteczniejszy na ten cel środek wynalazł Tomasz Bigg, za który otrzymał patent, nagrodę od Towarzystwa Rolniczego Szkockiego, medal srebrny od Towarzystwa Rolniczego Irlandzkiego, nagrody Towarzystw w Yorkshire, Limerish, Kilkenny i innych. Takowy składa się z preparatu chemicznego, który w wodzie zimnej, a lepiej w letniej rozpuszcza się. Na ten cel urządza się kilka kadzi, lepszym jednak jest właściwy do tego aparat, składający się z koryta opatrzonego dnem dziurkowanym i deską, za pomocą którego kilku ludzi wielką gromadę owiec w najkrotszym czasie wymyć mogą. Każdą sztukę tak długo w roztworze tym zanurza się, aż wełna do skóry dostatecznie nim przesiąknie.

Owca tym sposobem myta, wolną jest przez rok cały od natarczywości owadów i wszystkich chorób skórnych.

Wpływ tego dobroczynnego wynalazku na wełnę i mięso tak jest wielki, że dziś w Anglii cenę owcy do tego stosują, czy była preparatem Biga myta, lub nie.

Środek ten niedrogi, a jednak tak wielkie zapewniający korzyści, oby się mógł i u nas upowszechnić!





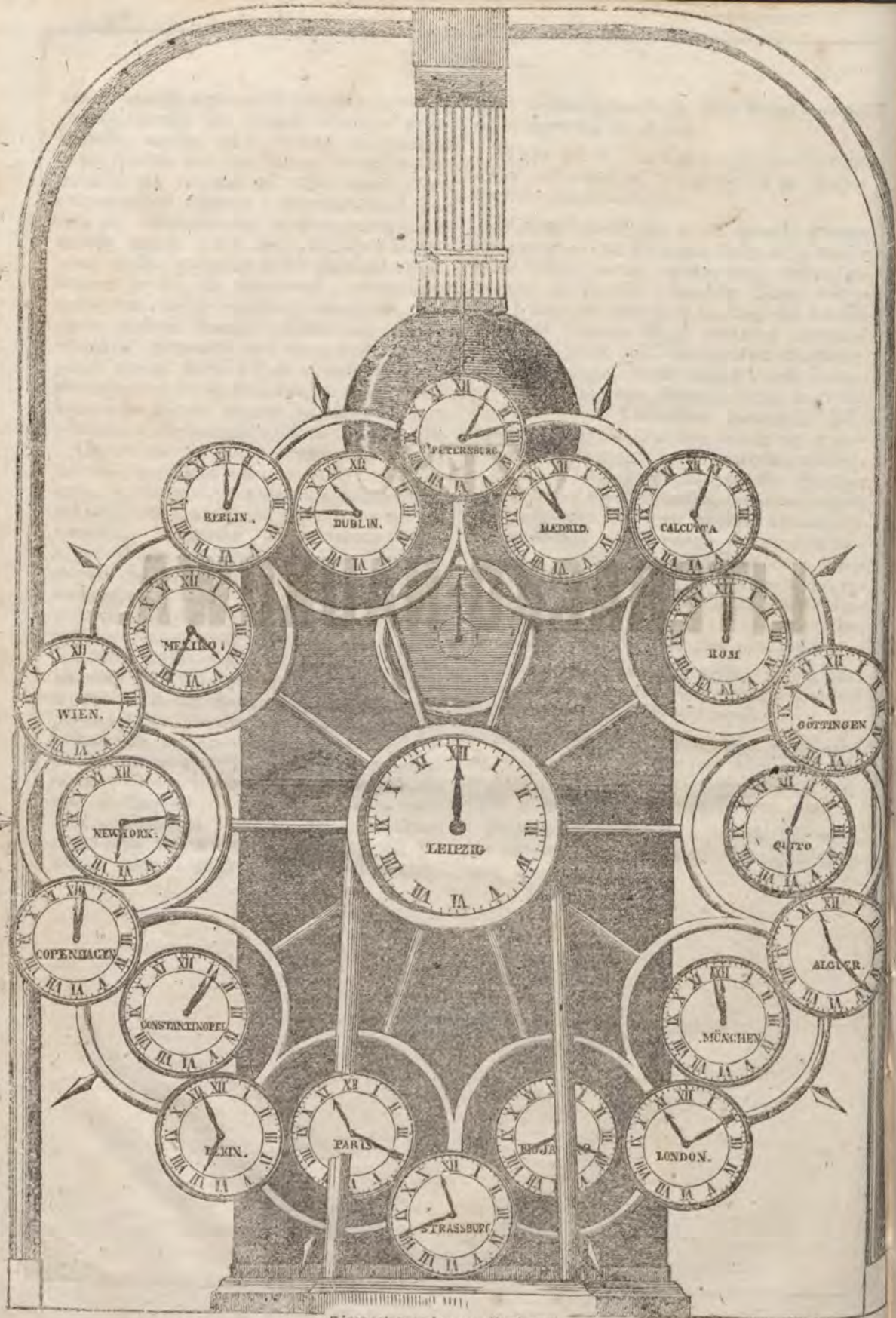
AKADEMIA CYFROWEJ

W BUDYNKU PRACOWNI NA WILKOWOJ 15/1

CZEŚĆ

**LITERACKO-NAUKOWA.**





Zegar astronomiczny w Strasburgu.



# RÓŻNICA CZASU ZÉGAROWEGO

W GŁÓWNIJSZYCH MIEJSCOWOŚCIACH ZIEMI.



Wia-  
domo że tylko miejsca położone na tym samym południku jednakimi mają czas zegarowy; w miarę zaś posuwania się na wschód lub na zachód, czas ten przyspiesza się lub opóźnia, w stosunku jednej godziny na 15 stopni geograficznych. Z powodu bowiem że obrót ziemi z zachodu na wschód odbywa się w przeciągu 24 godzin, a równik, podobnie jak każdy z równoleżników jego, podzielony jest na 360 stopni, punkt każdy tych kół przebiega w dziennym obrocie ziemi 15 stopni na godzinę. W każdej więc miejscowości od-

ległej od miejsca obranego na stopni 15 ku wschodowi, słońce przechodzi przez południk o godzinę wcześniej; w każdej przeciwnie położonej na stopni 15 ku zachodowi, o godzinę później.

'Załączony rysunek przedstawia zegar astronomiczny w Strasburgu, nastawiony podług czasu lipskiego. Gdy w Lipsku jest godzina 12 południowa, wtedy w 20-tu wymienionych na rysunku miastach będzie ta godzina przedpołudniowa lub popołudniowa, jaką wskazują tarcze. Dla czytelników warszawskich domieszczamy tabelkę czasu zegarowego tychże miast alfabetycznie ułożonych podług czasu tutejszego.

I tak, kiedy w Warszawie jest południe,

	Przedpołudniem			Po południu		
	Godz.	Min.	Sek.	Godz.	Min.	Sek.
W Algierze...	10	48	9,7			
„ Berlinie .....	11	29	27			
„ Dublinie .....	10	11	29,6			
„ Getyndze .....	11	15	37,8			
„ Kalkucie .....				4	29	12,7
„ Kenstantynopola .....				12	31	47,7
„ Kopenhadze .....	11	26	10,7			
„ Lipsku .....	11	25	21,7			
„ Londynie .....	10	35	14,4			
„ Madrycie .....	10	22	18			
Wtedy będzie: „ Meksyku .....	3	59	30,7			
„ Monachium .....	11	22	18			
„ Nowym Yorku .....	5	39	47,7			
„ Paryżu .....	10	45	13			
„ Pekinie .....				6	21	46,7
„ Petersburgu .....				12	37	5,1
„ Quito .....	5	20	53,7			
„ Rio Janeiro .....	7	43	12,7			
„ Rzymie .....	11	25	47			
„ Strasburgu .....	11	6	51,7			
„ Wiedniu .....	11	41	23,6			





# ZYGMUNT KLEPKARZ

## ZAŁ OŻYCIEL WSI WIERSZE.

(Rzecz wzięta z dawnych akt urzędowych, tudzież z podania miejscowego).



Kto na Mazowszu nie słyszał o puszczy *kampinoskiej* <sup>(1)</sup>, która tak wielką przestrzeń lasów niegdyś w województwie rawskim, ziemi sochaczewskiej zajmowała? gdzie król Jan III lubił wyprawiać łowy na losie i jelenie, a Branicki wielki łowczy koronny, pan wielce możny, właściciel mnogiej psiarni, polował na niedźwiedzie i od jednego z nich, którego ranił, byłby srodcze poturbowany, gdyby go trafnym strzałem Buczacki nie uwolnił od zgnuby <sup>(2)</sup>.

Owóz w tej puszczy, blisko południowo-wschodniej jej granicy, na wzgórzu, w uro-

(1) Nazwanie tej puszczy wzięte od zbudowanej wewnątrz jej wsi *Kampinos*, której nadano to imię z łacińskiego *campi nos*, wówczas gdy król Jan III, będąc tu na łowach, niespodzianie wśród lasu znalazł strzeleckie pole i w opowiadaniu o swój zabawie myśliwskiej, wyrzekł: „*campi nos fuimus*.”

(2) Branicki, wybawiony od rozjuszonego zwierza, ofiarował wybawcy swemu zegarek, na którego kopercie, dla pamiątki, niedźwiedź był wymalowany. Zegarek ten później miał przejść na własność pana Stentzel, dziedzica wsi Duchnic (o mil 2 od Warszawy), głośnego z posiadania niezrównanego charta, zwanego *wolanem*, który miał podszwyy u nóg kosmate, podobnie jak u zająca. Ludwik książę Radziwiłł dawał wieś za niego, ale jej Stentzel nie przyjął, czego jednak później pożałował, bo koniec tego charta był smutny. Gdy bowiem na starość, za wysługi swemu panu korzystając z łaskawego chleba, jak to zwykle bywało, na słońcu się wygrzewał, spiesznie zatoczył się powóz z gośćmi i pogruchotał mu kości.

czysku zwanem *Krogulec*, nad zarosłem olszą bagnem, w ostatnim roku panowania i życia króla Augusta III, to jest w r. 1763, mieszkał *na budach*, jak wówczas mówiono, Szymek Policz, gajownik puszczy. Towarzysze jego, których miał siedmiu, z innych stron granic puszczy strzegli, a mianowicie od wschodu w *Sowiej-woli* Franciszek, od północy na *Rybitwie* Tomasz i w *Sęcyminte* Antek; od zachodu w *Grabniku* Michał i od południa na *Grabinie* Andrzej; w *Narcie* Felix, we środku zaś puszczy w *Cisowie* Marcin.

Życie ich było swobodne; mieli bowiem na swe potrzeby drzewa bez miary, zwierzyzny podostatkiem, miedu w barciach obficie, ryb także nie brakło, bo nietylko płynąca na zachodzie puszczy rzeka Bzura <sup>(3)</sup>, lecz i trzymiłowe bagna, od wschodu ku zachodowi przecinające puszczy, obfitowały w ogromne szczupaki, liny, płocie, okunie i piskorzę; chleba zaś i wódki w zamian na sarninę lub jelenka łatwo dostać można było; przytém obfite jagody różne, orzechy i grzyby wpływały na dobry byt gajowników.

Służba ich także nie była uciążliwą; defraudacya (kradzież) drzewa nie była jeszcze wówczas uważaną za wykroczenie, bo woda ogień i drzewo, jak mówiono, dla wszystkich od Boga są udzielone; pożary w puszczy rzadko się przytrafiały; głównym więc gajo-

(3) Bzura płynie pod miastem Sochaczewem i Łowiczem i wpada do Wisły pod Wyszogrodem; w czasie powodzi bywa splawną.

Bagno o którym tu się wspomina, zwane *famułkowskim*, od r. 1852 osusza się i już po większej części osuszone zostało; ryby zaś, które pomiędzy zielskiem się chowały, obecnie w wykopanym kanale swobodniejsze mają życie.



wników obowiązkiem było hodowanie pszczół w barciach i utrzymanie zwierzołanu; bo podatek miodem starości niszczeni, a zwierzyne dla zabawy i na kuchnię jego chowali. Wszyscy oficjaliści kampsinoscy kochali i szanowali swego pana: był nim Karol Brühl hrabia na Ocieszynie i Niecheianowie, generał-lejtnant wojsk J. K. M., starosta kampsinoski i bolimowski.

Z pomiędzy ośmiu gajowników Szymek Policz odznaczał się marsową postawą i strzelecką biegłością: on najlepiej wiedział gdzie przebywa łos, do jakiego ruczaju pić chodzi jelen, gdzie do barci się zakrada niedźwiedź, na której kępie mają swe tokowisko głuszcze i gdzie grają cietrzewie; wiedział też kędy słomki w pogodne wieczory i noce ciągną; dlatego nigdy mu nie brakło zwierzyny ani dla siebie, ani też dla pana łowczego, który go za najdzielniejszego pomiędzy gajownikami uważał, i gdy inni jego towarzysze żadnego nie mieli nazwiska, Szymek z okazji następnego zdarzenia przezwanym został *Policz*.

Zbliżał się dzień w którym zwykle daninę do dworu odnoszono; pamiętał o tem Szymek lepiej niż inni jego towarzysze, i już od połowy lata przygotowania czynił. Zbiór miodu był niezły, bo oprócz przeznaczonej corocznie dla starosty beczki, druga w większej połowie na własny użytek zapelniona była; a ten własny użytek zawierał w sobie chleb, gorzałkę i piwo, ubranie dla siebie i dla Marychny kochanej żonki, oprócz tego podarunek dla najbliższego zwierznika p. łowczego, z którego łaski gajownik żył tak szczęśliwie. Nabrawszy więc zapasów pełną furę, ruszył ze swym przyjacielem i pomocnikiem do Kampsinosy, gdzie jego towarzysze także w tym celu zebrali się.

Kurta z zielonego sukna z guzikami metalowemi, także wpuszczane do butów spodnie, buty z długimi powyżej kolan cholewami, przez plecy na ukos z lewego ramienia przewieszona fuzya; z drugiego ramienia przechodząc na bok lewy krzyżowała się torba myśliwska i kończyła ubior gajownika. Złożywszy w obecności łowczego w piwnicy dworskiej ośm beczek miodu, zebrali się wszyscy do jego mieszkania, gdzie każdy także wniósł faszczkę miodu i parę ptastwa. Jeden tylko Szymek nie dał i oczekiwał aż wszyscy jego towarzysze zniosą ofiary. Zdziwiło to nieco łowczego, témbardziej że go więcej od innych lubił. Nie wiedząc za co wpadł w jego niełaskę, zapytał go:

— Tys, Szymku, o mnie zapomniał?

— Jaby miał o dobrym moim panu zapomnieć? — odpowiedział ścisając kolano łowczego, — chciałem tylko wiedzieć czy będę miał śmiałość mówić z panem?... Ale potem o tem; niechże no pan każe moje kobjalki otworzyć.

I wnet przy pomocy stojącego u fury przyjaciela i dwóch pacholków wniósł cztery kobjalki, z których pacholki, z zadziwieniem wszystkich gajowników, mnóstwo wszelkiej zwierzyny dobyli.

— Policz, policz! — wołał Szymek, — niech pan łowczy wie co odemnie ma!

— Masz słuszność, Szymku, policz, bo częstokroć nie wiem co mam.

— Kaczki 2, bekasów 4, — liczył chłopak.

— To panie z bagien pod Brzozówką — przerwał Szymek.

— Jeleń, łos, zajac.

— To z pod Dąbrowy, Grabiny i Truskawki.

— Słomek dwie i głuszc...

— Z pod Zaborowa, panie i z Górek.

— Dobrześ się spisał, Szymku, — mówił uśmiechając się łowczy, — warto było liczyć.

— Niech służy panu na zdrowie! — dodał klanając się Szymek.

— Cenię nie tylko twe dary, ale bardziej szczególnie do mnie przywiązanie i dobrą gorliwą służbę, którą już dwudziesty rok w puszczy kampsinoskiej pełnisz. Odtąd cię zwać będę już Szymonem, nie Szymkiem, boś przecież musiał piąty krzyżyk zacząć.

— Już, panie, od św. Szymona i Judy 41 rok mi nastał.

— O! to już twemu wiekowi i zasługom przynależy większy szacunek, dla okazania którego, na pamiątkę twój przesrogi abym wszystko co od życzliwych mi osób odbieram zawsze liczył, odtąd nazywać się będziesz *Szymonem Policz*.

— Oto mi honor, panie, — rzekł z rozrzewnieniem Szymon, — toć już zostanę w polowie szlachcicem: o! jak to pięknie brzmić mi będzie w uszach, kiedy kochany mój Zygmunt nazwie moją Marychnę *panią Policzową*; bardzo dziękuje panu, — rzekł ścisając kolano łowczego. — Słyszycie! — dodał obracając się do swoich towarzyszów, — nazywać mię odtąd Szymonem Policz!

— Słyszemy, panie Policz, — odezwalo się kilka głosów.

— Któż to taki ten Zygmunt, czy twój przyjaciel? zapytał Łowczy.

— To, panie, poczywie człowiek, tak dobry jak mnie pan zna: oto panu go pokażę.

I wyszedłszy na dziedziniec, zawołał na stojącego u wozu rubasznego Mazura:



— Zygmuncie, chodźże no! Patrz, nie bądź głupim, ukłoń się panu lowczemu i mów mu smutno, a ja ręczę, że interes dobrze się uda.

Weszli obydwa do izby lowczego. i Szymon, ukazując na swego Zygmunta, rzekł:

— Ten, panie, jest dobrym i poczciwym czlekiem, wart pańskiej łaski.

— Prawda, tęga mina, podobny do ciebie, Szymonie Policz. A z kąd jesteś?

— Jezdem, panie, z Warszawy; mój ojciec był z Litwy, ale w wojsku służąc, gdy mu kula duszę do nieba porwała, pozostawił mnie chłopakiem w Mazowszu. Nazywam się, jasnie panie, Zygmunt Wiersz, od imienia mego chrzestnego ojca Zygmunta Buczackiego, strzelca koronnych lasów J. K. M., u którego do lat 20 pozostawałem i ćwiczyłem się w tych naukach, jakie on sam posiadał.

— Cóż ty porabiasz u Szymona?

— Pomagam mu, panie, we wszystkim co mi poleci; a teraz chciałbym już na własną rękę gospodarstwo prowadzić, jeśli jasnie pana łaska mi pozwoli.

— Prawda, panie, — wtrącił Szymon, — poczciwe człowieczyśko, pomaga mi we wszystkim; kochamy się, i nietylko ja, ale moja Marychna go lubi, jakby własne dziecko, bo oni z Kachną naszą jak brat z siostrą się kochają.

— Dla ciebie, Szymonie Policz, i na twe wstawienie się, pozwalam Zygmunтови Wiersz osiąść w puszczy tam, gdzie mu miejsce wskażesz, ja zaś tymczasem uzyszcze od jasnie wielmożnego starosty pozwolenie na piśmie.

Podziękowawszy za tę łaskę, wszyscy gajownicy wraz z Zygmuntem opuścili dom lowczego i po krótkim wypoczynku w kampsinoskiej karczynie, gdzie parę garncy kamedulskiego miodu wypili, rozjechali się do swych siedzib.

Zygmunt, upatrzwszy pomiędzy Krogulcem i Truskawką wyniosłe miejsce, zajął się wystawieniem dla siebie budy czyli chalupy. Drzewo tuż rosło, lecz jednemu trudno było ciesielskim robotom podolać. Musiał więc udać się do Warszawy, i tam znalazłszy wolnego cieślę Michela Niemca i dwóch podciesli Wojciechów Mazurów, przyprowadził ich z sobą na miejsce uprojektowanej budowy.

Po założeniu dębowych podwalin, użyli olszowych balów na ściany, a z sosnowego drzewa wyrobili pułap i krokwie. Takim sposobem jeszcze przed zimą stanęła chalupa, która była schronieniem dla wszystkich czterech w ciągu zimy. Gdy zaś wiosna nadeszła, sprowadzeni z Warszawy cieśle, widząc

ożywiającą się przyrodę, zielone lasy i nowe niwy, polubili to ustronie; bo rzeczywiście nietylko oko pięknością przyrody bawić się mogło, ale obfite w drzewo i zwierzynę lasy wielkie korzyści dla osiedlających się tu obiecywały. Zatem zanieśli wspólną prośbę do lowczego o pozwolenie osiedlenia się, i po uzyskaniu onego założyli wies, którą od Zygmunta Wiersza przewali *Wiersze*.

A że ta puszcza tak obfitowała w dębowe drzewo, że nawet w późniejszych czasach, a mianowicie od r. 1811 do 1830, wyrabiano w niej materiały dla artylerji, Zygmunt tedy uważał za najkorzystniejsze dla siebie zatrudnienie wyrabiać klepki dębowe, które do Warszawy na sprzedaż woził. Od tego handlu zwano go powszechnie *Klepkarzem*.

Inni trzej jego sąsiedzi zajęli się węglarstwem; lecz Michel znudził się tym przemysłem, i najczęściej, skoro gdzie wzywany był do ciesielskiej roboty, dom swój chętnie opuszczał. Dwaj zaś Wojciechowie dla odróżnienia się, jeden, że zawsze chodził z rydlem i obsypywał ziemią i darniną stopy węglarskie, przewany był *Rydel*; drugi od swego dawnego majstra, mularza Kamińskiego, u którego przez rok pracował, przybrał nazwisko *Kamiński*.

W r. 1764 ci osiedleńcy otrzymali od starosty kampsinoskiego urzędowe zatwierdzenie nazwy wsi i osad; pozwolono im karczować las pod grunta orne i łąki, z uwolnieniem na lat sześć od wszelkich podatków.

Pomyślność ich zwabiła wielu innych ludzi do téj puszczy, tak że w lat 13, r. 1777, już uprojektowano we wsi Wierszach dwanaście kolonij, i o założenie onych ośmiu gospodarzy, a mianowicie: Zygmunt Wójt, inaczéj Wiersz albo Klepkarz, Jean Louis Fournaisé, Krystyan Fryderyk Ligtmund, Jan Krajewski, Leon Ducki <sup>(1)</sup>, Wincenty Kulikowski, Paweł Mężyński i Józef Tchórzeński w imieniu całej wsi zawarli z Ludwikiem Gutakowskim podkomorzym J. K. M. starostą kampsinoskim, pumińskim i t. d. w d. 1 lipca tegoż 1777 r. w Kampsinosie kontrakt emfiteutyyczny na lat 40, którym nadano im 14 włók miary chełmińskiej gruntu, za opłatą na dzień św. Marcina biskupa po złp. 90 od włóki, z udzieleniem jednakże na uprawę zarosłych lasem gruntów wolnych lat pięciu. Nadto bezpłatnie dozwolone zostały przyległe w puszczy pastwiska i zostawiona

(1) Syn jego Stefan Ducki służył w wojsku, i odznaczony się zaszczytnie na polu bitwy, ranny w r. 1817, objął po swym ojcu gospodarstwo.



wolność cięcia wszelkiego drzewa, oprócz dębowego, do opał i gruntowej budowlu potrzebnego. Kontrakt ten zatwierdzonym został przez króla Stanisława Augusta w d. 16 listopada 1786 r., panowania jego 23 r.

Widziemy z tego, że Szymon Policz miał słuszną gdy się wstawiał za Zygmuntem, bo ten dla kilkudziesięciu osób otworzył sposób do życia w założonej przez siebie wsi Wiersze, w której już był *wojtem* honorowym. czyli po dzisiejszemu *soltyssem*, i wynagradzając swemu dobroczyńcy przyjacielowi za dobre słowo, był już żonatym z Kachną Policzówną.

W tej epoce pierwszych towarzyszy Klepka nie było; Michela zastąpił rodak jego, Johann Schmidt, a zamiast dwóch Wojciechów, Rydla i Kamińskiego, przybyli dwaj Janowie, Wiśniewski i Kościński.

Z pomnożeniem bud i budników powiększył się handel węglarski i potażu; przytém niemały był odbył drzewa opałowego i budulca, co bardzo się przyczyniło do zmniejszenia puszczy karpinowskiej. Już bowiem w niej znajdowało się 26 wiosek, a mianowicie we środku: Cisów, Górki, Dąbrowa, Zamość i Nowebudy; od północnej granicy: Sęcymín, Piaski królewskie, Gać i Rybitew; od zachodniej: Komorów, Grabnik, Granicznik, Jamustki i Famulki; od południowej: Rostoka, Lubin, Grabina, Wiejca, dwór Karpinos i Nart; od wschodniej zaś: Sowią wola, Brzozówka, Kiścinnie, Krogulec, Truskawka i Wiersze.

Wiele lasu wytrzebiono, już nawet niedźwiedzi ani losi nie było widać, a jednak jeszcze musiała być obszerną ta puszcza, kiedy dziś, po większym ubytku drzewa, zawiera w sobie leśnej przestrzeni 18,836 morgów i 241 przętów kwadratowych miary nowopolskiej.

Zygmunt Wiersz powszechnie był przez całą wieś jak ojciec szanowanym i kochanym: u niego zasięgano rady w przedsięwzięciach, jego sąd godził nieporozumienia i kłótnie; bez niego nie obeszło się żadne wesele, żadne chrzciny, ani też pogrzeb; on całej wsi radość podzielał i smutki koł. Był więc prawdziwym wsi patriarchą.

W święto popołudniu, cała wódz wojska Zygmunta się zbierała; on wstępował z gromadą na przylegającą do jego ogrodu górę, z której naokoło czarujący krajobraz przedstawiał się, i usiadłszy pod sosną, w dwójnasób prawie starszą wiekiem od niego, otoczony młodemi i starymi słuchaczami, prawił o przeszłości, o łowach wyprawianych

przez królów i starostów w tej puszczy, o widzianych osobliwościach w Warszawie, we dworze karpinowskim i Modlinie.

Było to w dzień 2 maja, w niedzielę; pogoda i cała natura odpowiadały tej miłej porze roku; Zygmunt obchodził swe imieniny. Po nabożeństwie w parafialnym kościele Leszno, jak zwykle otoczony słuchaczami, siadł na swój ulubionej górze i tak prawić zaczął:

„Część ten dzień z trojakiem pobudek, raz że dziś uroczystość mego patrona, św. Zygmunta króla; powtóre, że w ten dzień poświęconem zostało to moje mieszkanie które przed sobą widzicie i które jest zarodkiem całej tej wsi; trzecia zaś pobudka jest następująca: ta góra na której teraz siedzimy i którą zowiemy *zygmuntowską*, od początku osiedlenia się tu mego, a nawet przed zbudowaniem tego domu, była zawsze ulubionem mojem schronieniem i kościołem. Tu mi wyrodziła się myśl założenia na tém miejscu osady; tu pomyślałem jaką ma być chata; tu marzyłem o mojej Kachnie; tu się cieszyłem powodzeniem i tu smuciłem się niedolą mych bliźnich braci; tu nakoniec modliłem się do Boga, dziękując Mu za dobrodziejstwa i błagając Go o przebaczenie mym ulomnościom; bo do kościoła nam daleko, a Bóg jest wszędzie z nami, i modlitwa, jako właściwy Mu dar, wszędzie zostanie przyjęta, byleby z czystego serca pochodziła. Otóż, po skończeniu mej chaty, wstąpiwszy tu na tę górę, padłem na kolana, i złożywszy pobożnie ręce, modliłem się, dziękując Bogu za tę łaskę, żem potrafił uzyskać pozwolenie od starosty na tę osiadłość, gdzież już miał własny przytułek. Była to godzina popołudniowa, tak jak teraz; zegarka nie miałem tak jak i teraz, bo to tylko panowie mieć mogą, ale dobrze wiedział że jeszcze do wieczora było przeszło trzy godziny, — gdy jednym razem ściemniało jakby w nocy, i po chwili, widzę, — niebo się otwiera, blask większy od dziennego w mgnieniu oka na cały świat się rozlewa, chmurka jedna czyli obłoczek oddziela się i w nim spuszcza się wprost na mnie coś nadzwyczajnego, niebieskiego; coraz bliżej i bliżej do mnie, aż się zatrzymało o sto łokci nademną. Przyglądam się — widzę — jakiś niby człowiek, w świetnych srebrnych szatach, gwiazdami jasnymi, jakby małemi słońcami, przyozdobiony; na głowie jego korona królewska ze szczerzego złota, w najpiękniejsze kamienie przybrana; w ręce lewej trzymał krzyż, a prawą jakby żegnał mnie; w otaczającym go obłoku były skrzy-



dlate niewinne dzieciątka, aniołowie. — Jam osłupiał od wrażenia, strach mię przejął, modlitwę bez przytomności kończyłem. — Wtém słyszę niby głos: „Nie bój się, pocziwy i pobożny Zygmuncie, jam od Boga tu zesłany dla zawiadomienia ciebie że modlitwa twoja jest mu przyjemną; jestem twój patron Zygmunt król, i błagać będę Najwyższego o pomysłność dla ciebie; tylko wytrwaj w cności i miłości Boga i bliźniego.” To rzekłszy pobłogosławił mnie krzyżem — i znikł. — Jakbym ze snu wstał, oglądałem się na wsze strony i nicem już nie dojrzał. Odmówiwszy pacierz, poszedłem do swęj chaty. Ja widzę w tym wypadku błogosławieństwo Boże nademną i nad całą tą wsią; bo gdzie przed piętnastą laty niedźwiedzie i lisy przemieszkowały, dziś oto z mojęj siedziby aż dwańście chat się wzniosło. A co będzie dalej? Może tu kiedy na tęg zygmuntowską górze wzniesionym zostanie przez pobożnych chrześcian kościół, który zdobić będą ołtarze świętego Zygmunta i Matki Boskiej częstochowskiej; może tu wzniesie się piękne i ludne miasto. Wszystko to być może, moje kochane dzieci, i daj to Boże!”

Życzenia Zygmunta Klepkarza po części się sprawdziły, bo piękna miejscowość wsi Wierszów, niezbyt odległe jég położenie od stolicy, otaczające ją gęste lasy, w których mnóstwo zwierzyny, powszechnie wszystkim się podobaly, tak że nawet zamożni obywatele kraju o nabycie nieruchomości w tęg wsi starali się. W r. 1806 kasztelan Franciszek hr. Rostworowski, dziedzic dóbr Brzumin, Pawłowice i Lesznowola w okręgu błońskim położonych, nabył od Józefa Tchórznickiego we wsi Wierszach kolonią pod N. 8, która, zarówno z kolonią Zygmunta Klepkarza pod N. 16 w tabelli prestacyjnej zapisaną, zostając własnością rozmaitych osób możniejszych i rządniejszych, obecnie jest ozdobą całej wsi. Te dwie kolonie są obszerniejsze od wszystkich innych i podobne do folwarków lub dworzków obywatelskich; reszta zaś, a jest ich 15, mają postać domów włościańskich<sup>(1)</sup>.

Wieś ta w swęj kronice niewiele ma zapisanych kłesk. W latach 1806, 1807, 1809 i 1810 koloniści ponosili ogromne ciężary wojenne, co wielki miało wpływ na pogorszenie ich bytu. W r. 1812 gradobicie, w r. 1813 wylew odległęg ztąd o milę Wisły. Moźnaby

(1) Właścicielami tych dwóch kolonij pomiędzy innemi byli: Staszyński, Stanisławski, Skierkowski, Ławryniewicz, Czarnomski, Pancer, Piwnicki, Ustrzycki, Hartmann i inni.

do lat niepomyślnych policzyć i rok 1840, w którym susza dotknęła kolonistów nieurodzajem.

Od r. 1819 zaczęto urządzać lasy kampinoskie i zwrócono uwagę na polepszenie bytu kolonistów wsi Wiersze. Powiększono im grunta przez nadanie odpadków leśnych, i dla osuszenia bagna ciągnącego się wzdłuż całej dawniejszég puszczy kampinoskiej od wschodu ku zachodowi, które zatapia łąki kolonistów, zamierzono przebić kanał szerokości łokci 12, długości zaś na trzy mile aż do rzeki Bzury. Podług anszlagu miał on kosztować milion kilkakroć sto tysięcy złp., i już na niwellacyą oraz na ułożenie kosztorysu kilkanaście tysięcy wydanych zostało; lecz wypadki polityczne nie dozwoliły tego tak pożytecznego, nietylko dla kolonistów lecz i dla skarbu, dzieła dokończyć. Obecnie koloniści własnym kosztem, pod kierunkiem urzędników skarbowych, kanał ten przez swe łąki przebijają.

Cała wieś, wraz z polami, łąkami i lasami, zawiera przestrzeni włók miary nowopolskiej 20.

Koloniści prowadzą ciągly handel drzewem, które do Warszawy w wiązkach, zwanych kuropatwami, wożą, i to dostarcza im co tydzień gotowiznę. Oprócz tego sprzedaż zboża, siana, zwierzyny, grzybów i jagód wiele się przyczynia do dobrego ich bytu.

Budowle kolonistów, chociaź szczuplejsze od dwóch pomienionych dworzków, jednak są schludne i porządne: przed każdym domkiem ogródek, w którym są drzewka owocowe i kwiatki, a w niektórych nawet kanapki z darniny urządzone.

Najbliższa droga z Warszawy do wsi Wiersze, którą koloniści zwykle drzewo wożą, idzie przez wsie Górcę<sup>(2)</sup>, Babice, Lipków i Budy Zaborowskie; lecz dogodniejsza, choć o pół mili dalsza, od marymontskich rogatek aż do Łomny, zktąd na lewo się skręca i przejechawszy las, wyjeżdza się ku wsi Truskawka, za którą następują Wiersze. Od wjazdu wita cię biały krzyż z nadpisem: „Od Boga wszystko zaczynaemy; Jemu cześć, chwala i dziękczynienie!” Postępujesz dalej pomiędzy lasy, drogą wysadzaną drzewami, i oto — biały dom, czerwono malowanym gontem pokryty;

(2) Wieś Górcę za wolskimi rogatkami, w prawo od Woli, graniczy z polem obozowém; pamiętna okopaniem się 1587 r. Jana Zamojskiego hetmana w. k. w czasie elekeji Zygmunta III, a to dla ostrożności przeciw przemagającęj partyi Zborowskich.



od frontu ganek, z wizerunkiem Opatrzności Boskiej, dowodzi że tu wszystko z pamięcią o Bogu robią. Przed całym frontem zielone sztachety, a za niemi kaszany i jarzębiny z gronami czerwonych jagód; tuż piramidy maku, georginij, a pomiędzy niemi wyglądają z za sztachet maliny. Na dziedzińcu czysto, bo zabudowania gospodarskie oddzielone; tu ładna piwnica, tam studnia pod daszkiem, z chorągiewką wskazującą kierunek wiatru; na drugiej stronie gołębnik z różnobarwnemi gołębiami. sernica, na słupie pod daszkiem dzwon do wzywania czeladzi do roboty, spoczynku i modlitwy; pośrodku kłęb kwiecisty, a nastroniu sadzawka dla drobiu, drzewami ocieniona; cały także dziedziniec kasztanami i topolami umajony. A wewnątrz, co za pokoje, jakie dogodne umeblowanie, jaki wszędzie porządek i wygoda! O! gdyby tu Zygmunt Klepkarz mógł powrócić i zajrzeć, nie poznałby się w własnym domu, tak się rozszerzył i ubrał w strojne szaty!... A w ogrodzie: — i altany i kwatery i kłęby; tam sadzawka z rybą, tu kanały ze zdobnemi mo-

stami. Ile drzew i owoców, jakie mnóstwo różno-barwnych kwiatów! Tam ule z pszczołami, tu ogrodowizna, na wzgórzu szkółka drzewna, za parkanem chmielnik. Wreszcie otóż już jesteśmy na górze zygmuntowskiej! Co za piękna przyroda! jaki przecudny krajobraz! Tu od południa stoja mury Modlina w całej swój groźnej okazałości, jakby kolumna olbrzymiego kamiennego wojska, bliżej wsie, zarosłe i zielone łąki, z bagnem i kanałami, gdzie bekasy, czajki, kaczki i hociłany, przyzwyczajając się, żerują; jeszcze bliżej kopalnia rudy żelaznej i gliny, a tuż ciągną się niwy, które aż o ogród się opierają; od wschodu las iglasty i wieś Truskawka; od południa bory zaborowski i leszński, z mnóstwem zwierzyny i ptastwa, od zachodu zaś w całej swej okazałości wieś Wiersze, z trzema krzyżami i kapłanką nad drogą, oraz mnóstwem drzew i krzewów owocowych.

Zaprawdę, każda wieś w naszym kraju, każde ustronie wiejskie ma swe właściwe wdzięki i powaby, godne pensja artysty malarza!

A. Połujanski.



## KARŁACTWO I ZAKŁAD KU JEGO LECZENIU NA ABENDBERGU W ALPACH.

PRZEZ

**D<sup>ra</sup> T. Trippina.**



odne są owe kraje znacznie nad poziom morza wzniesione, z pośrodku których sterczą w nieprzerwanym paśmie skaliste góry, ze szczytami wiecznie jasnym bielącami się śniegiem. Lubownik natury, jeśli mężne w nim bije serce, oderwać się nie może od unoszącego widoku, jakiego mieszkawiec płaskich i niskich równin nigdy, niema przed oczami — Widzisz tu przed sobą niezatarte ślady wstrząśnięć jakim planeta nasz uległ; patrzysz na całą przeszłość i pozostale po niej szczątki; zdaje ci się że słyszysz ryczenie zapartego w swych

łożyskach morza, jak ono się roztrąca o gładkie ściany i ostre krawędzie granitowych skał i wreszcie ucieka, wymulając wsciekłymi prądami głębokie doliny i zostawiając gdzieniegdzie napływowe góry, których warstwy zawierają w swym łonie martwe istoty, poukładane dziwnym, ale dla uczonego ziemioznawcy nader logicznym, porządkiem.

Na miernych wysokościach naszej ziemi przepyszne widoki, swoboda, powietrze świeże, suche i zdrowe, lud czerstwy, wesoly, hoży, z żywym spojrzeniem i namiętnymi uczuciami, z przytomnym umysłem i zdrowym rozsądkiem, prawdziwą cię napawają rozkoszą.



Ale tuż obok światła cienie, tuż obok róży kolce, tuż obok zdrowia choroby.

Pomiędzy górami znajdują się doliny, niekiedy głębokie, ciasne, błotniste, wśród plugawych bagien, gdzie w lecie skwarem słońca wysuszone trzęsawiska najszkodliwsze wyradzają wyziewy. Miriady istot roślinnych i zwierzęcych przebywają, rodzą się, rosną i giną w tych zaułkach; ze szczątków istot obumarłych wylega się nieprzeliczona mnogość wymoczków, których roje wiją się i cały obszar wody napelniają; każda jęj kropla tysiące ich w sobie zawiera. Woda nasyca się gnijąciami częściami, zmienia smak i kolor, a pozbawiona ruchu, utracą dobroczynne swe własności; dlatego jęj użycie, zamiast ożywić ciało, tworzy raczej choroby i śmierć zadaje. Powietrze też, wyziewami ciał gnijących przejęte, mgłą zamione, staje się duszne i do oddychania niesposobne; a gdzie te dwa główne żywioły, powietrze i woda, doznają zmiany w swym pierwotnym składzie, tam i ziemia nieplodną, i życie ludzkie wątlém być musi.

I tak jest w istocie: człowiek tam bywa wadliwie ukształconym, słabym, szpetnym, niedoleźnym, jakby nie na obraz i podobieństwo Boga stworzonym, obrzydliwie skarłowaciałym potworem, wzbudzającym litość połączoną ze wstrętem; jedném słowém jest *karłakiem*, *kretynem*, głowę ma dużą, niekształtną, rozczochranemi włosami najeżoną, twarz ogromną z obwisłemi policzkami, oczy zachmurzone, dzikie i ponure, nos zakłęsty, usta obrzmiałe, przez które wyzierają szkaradne zęby i wypada gruby język, szyję grubą z narosłą *wolą* zwaną, pierś krótką, brzuch wydęty, członki niezgrabne, wzrost karłowaty. Zresztą okropny ten ustrój fizyczny jest obrazem podobnej jemu umysłowości, do najwyższego stopnia upośledzonej. Karłacy, z nadzwyczaj nielicznymi wyjątkami, do niczego nie są zdolni, nie słyszą, nie mówią i najhaniebniejszemi przywarami rażą i gorszą każdego, choćby najmniej estetycznego człowieka. Są to nędzni, sprośni, gorzej zwierząt żyjący ludzie.

Nieszczęsna ta choroba rozrzucona jest pomiędzy wszystkimi mieszkańcami krajów górzystych na kuli ziemskiej. Głębokie doliny pomiędzy górami ulubioném są dla nięj siedliskiem; przeciwnie zaś na same góry rzadko, i tylko jakby przypadkiem, wchodzi ta klęska. Głębokie doliny Szwajcaryi nad wszystkie inne pod tym względem celują. Prezes towarzystwa badaczów natury, Girard, naliczył w samym kantonie fryburskim 4000

karłaków, i zapewnia że najmniej sto tysięcy ludzi w dolinach alpejskich przez tę chorobę w przeciągu jednego wieku zginęło. Napoleon do tego stopnia zraził widok chmar najobrzydliwszych kretynów w kantonie Wallis, że kazał już w roku 1811 obmyśleć środki ku ich *wytepieniu*. W dolinach apenińskich, pirenejskich, w Styryi, Karyntii, Tyrolu, Salzburgu, w Wirtembergu, Saksonii, Turyndze, w Węgrzech i niektórych okolicach dotykających Karpat (\*) mnóstwo istnieje kretynów; co więcej, potworność ta nie ogranicza się do samej Europy, lecz rozpościera swe panowanie na góry Azji i Ameryki. W Afryce sami mieliśmy sposobność robienia spostrzeżeń na karłakach Ryffu i Atlasu, których w owym kraju, jak i w kantonie Wallis, czezą jako świętość.

Niewiele ich znaleźliśmy w roku 1848 w Tatrach; przypisujemy to głodowi, cholerze i rozlicznym innym klęskom, nawiązującym od roku 1846 Galicyą, wskutek których przynajmniej trzecia część mieszkańców wymarła; łatwo zaś umiera karłak, bo tylko z litości zdrowych żyjąc, nie sobie zarobić nie jest wstanie.

Karłacy zatem nie stanowią oddzielnego szczechu rodu ludzkiego i nie są potomkami owych Wisygotów rozproszonych przez Klodoweusza, jak utrzymywał Ramond de Carbonières, gdy radził ich wytepienie trucizną w kantonie Wallis.— Rozproszeni Wisygotci nie mogli się przecież schronić na wszystkie góry kuli ziemskiej; — a zresztą Hippokrates, za którego czasów jeszcze Wisygotów nie było, już pisał o ludziach karłowatych z dużemi głowami (*macrocephali*) i pozbawionych rozumu, w swęj księdze o powietrzu wodzie i okolicach, na czterysta lat przed erą chrześcijańską. Później i Pliniusz pisał o gardłaczach alpejskich. Wiadomo także z badań wielu uczonych lekarzów i naturalistów, iż karłactwo niema w sobie żadnych pierwiastków zaraźliwych, któreby rozsiewać i rozpleniać je mogły, tak jak się inne choroby zaraźliwe, syfylis, trąd i świerz-

(\*) Pierwszą wzmiankę o Karłakach tatrzańskich znajdujemy w dziele Hacqueta o karpatach, wydaném w roku 1794 w Norymberdze; ale daleko lepiej zapoznał nas z niemi uczony profesor uniwersytetu jagiellońskiego, Dr. A. Kozubowski, w swém dziele „*O karłakach, mianowicie przedtatrowych*” wyszlém w tomie IV. Rocznika lekarskiego krakowskiego. i odtém osobno w drukarni uniwersytetu 1841 roku. Rząd austriacki nie uznał jeszcze zalet tej znakomitej pracy, i nie umiał wynagrodzić uczonemu ziomku naszego.



ba rozsiewają. Dziś już wiadomo dokładnie, że choroba ta jest skutkiem miejscowych tylko przyczyn, i wyłącznie działaniem ich bywa wywoływana; słowem jest jak nasz koltun *endemyczną*, a nie *zaraźliwą*, ani do jednego szczepu przywiązaną chorobą.

Ale jeszcze daleko więcej pocieszającą rzeczą, prawdziwym tryumfem dla nauki i dla ludzkości, jest udowodniona uleczalność karłactwa. — Tak istotnie, cieszyć się powinna cała ludzkość na widok takiego postępu! Już wyrodni karłacy, sztuką lekarską z odmetu nikczemności wyrwani, na rozumnych i społeczeństwu pożytecznych przemienają się ludzi. Zdobyć ta nauka, tak dzielnie na szczęście i na honor ludzkości oddziałująca, jest owocem prac i najgorliwszych badań lekarzy wielu krajów, a mianowicie jednego, który zrodzony na ziemi szwajcarskiej, pośród karłaków, i licząc ich kilku pomiędzy własnym rodzeństwem, poświęcił się

ich leczeniu z tém wyrzeczeniem się siebie, z jakim się nasz Zbawiciel poświęcił okupieniu rodzaju ludzkiego. On to pierwszy silnie postanowił przyprowadzić do zacności człowieczeństwa istoty dotychczas zaledwie za ludzkie uważane. Był pewnym, że dopnie celu, bo wierzył gorąco, że Twórca nasz wszechmocny nie może wyzuwać nikogo z dobrodziejstw ludzkiej natury; i rzeczywiście zupełne przewodzenie tę pewność jego usprawiedliwiło.

Lekarz ten zowie się Guggenbühl. Stanie on kiedyś bardzo godnie obok największych dobroczyńców ludzkości, zwłaszcza obok księdza de l'Epée, doktora Jenner, i Wilhelma Wilberforce. Ale niech przedewszystkiem Opatrzność najlepszym obdarza go zdrowiem i najdłuższym życiem, aby się mógł nacieszyć owocem prac swych i poświęceń, — a innym, mdlejącym w drodze życia, mógł służyć za przykład.

## II.

W jednej z najrozkoszniejszych okolic Szwajcaryi, na górze Abendberg w kantonie berneńskim, u której stóp leży dolina Interlachen, 1400 stóp ponad jeziorami Thun i Brienz, a 3500 stóp po nad poziomem morza, wznosi się kilka budynków, zawierających w sobie ów pierwszy tego rodzaju zakład, w którym skromny lekarz szwajcarski umieścił kilkudziesięciu najbrzydlivszych karłaków, w celu wyleczenia ich z choroby karłactwa, niedołęztwa i bezmyślności.

Doktor Guggenbühl nazwał tę osadę nową Sierra Leone, na znak że tu idzie o zniesienie niewoli, najokropniejszej jaka istnieć może, — niewoli duszy.

Zakład ten pozostanie na wieki jedną z najpiękniejszych gwiazd w historii oświaty naszej i jednym z najpiękniejszych pomników miłości chrześcijańskiej.

Doktor Guggenbühl umiał korzystać z spostrzeżeń prostego ludu. Od niepamiętnych czasów możniejsi i roztropniejsi mieszkańcy kantonu Wallis wysyłają dzieci swoje, gdy się w nich okazują pewne oznaki karłactwa, na wysokie Alpy, gdzie człowiek na umyśle i ciele wybornie się rozwija. Skutek

takiej zmiany miejsca bywał zawsze jaknajlepszy. Przeciwnie dzieci którym ubóstwo lub niedbalstwo rodziców niepozwalalo rozwijać się w górzystych strefach, stracone są dla świata.

Doktor nasz, udowodniwszy skuteczną tę metody w zakładzie na małą skalę własnym kosztem wystawionym, przedstawił swe wnioski rządowi federacyi szwajcarskiej i towarzystwu uczonych. Rząd uznał ważność takowych i wyrzekł: że

1. Karłactwo w pierwszych początkach swoich jest do uleczenia; rząd przeto zaprowadza stosowny do tego zakład i doktorowi Guggenbühl powierza jego kierunek.

2. W tym celu zrobiony być powinien dokładny spis karłaków w całej Szwajcaryi znajdujących się.

3. Rząd uznaje że karłactwo z wielu przyczyn pochodzi, a te usunąć się dają. Zniknięcie karłactwa w wielu miejscach gdzie mocno wprzód panowało, niewątpliwym jest tego dowodem. W ogóle działa na to zniknięcie najwięcej uprawa i polepszenie tak ziemi jak samych ludzi. Rząd wpłynie w du-



chu tój prawdy na duchowieństwo, nauczycieli wiejskich, zajmie się wydawaniem nauuczających ksiązek dla ludu i polepszeniem bytu wieśniaków.

4. Wszystkie towarzystwa badaczów w Europie będą przez rząd federacyi zaproszone, aby w pracach i poszukiwaniach przedmiotu tego dotyczących wzięły udział. Szwajcarya nie wątpi, że sprawa ludzkości poruczy wszystkim uczonej Europy, i zachęci ich do niesienia pomocy karłakom wszystkim krajów.

Według doświadczeń doktora Guggenbühl przyczyną karłactwa jest wszystko co osłabia organizm i przeszkadza prawidłowemu odbywaniu się spraw żywotnych; z czego wypływa, że najpewniejszym środkiem ubezpieczającym od tój strasznej choroby będzie poprawienie stanu fizycznego dotkniętych nią ofiar, obok podniesienia strony ich moralnej. Zakłady więc ku leczeniu karłactwa powinny być razem szpitalami i szkołami; usiłowania lekarskie i pedagogiczne powinny tam iść w parze. Dla najmniej zdatnych umysłowo, należy urządzić warsztaty rzemieślnicze, aby te nieszczęśliwie istoty mechanicznie przynajmniej wyuczyć łatwiejszych prac pomocniczych w rękodzielnach, do których najbardziej nawet uposledzeni objawiają zwykle jakie takie zdolności. Tym sposobem zastosowanie środków zaradczych przeciw karłactwu, obok wzniesłego celu stopniowego wytepienia tój strasznej plagi człowieczeństwa, nosiłoby już bezwzględnie samo w sobie charakter instytucyi dobroczynnej, której wpływ na pomysłność i postęp przyszłych pokoleń tak był widocznym, że hasło dane przez czcigodnego doktora Guggenbühl silny znalazła odgłos w sercach wszystkich przyjaciół ludzkości i zwróciła uwagę opiekunczego rządu.

Rozprzestrzeniono tedy zakład Abendbergski, dodano mu drugi o 1000 stóp wyżej położony, i trzeci, jeszcze o tyle wyższy, a to dlatego, żeby można lepiej wpływ podniesienia na zmniejszenie się karłactwa ocenić. Dowiedziona bowiem jest rzeczą, iż żywiołem, całą przyrodę najsilniej ożywiającym, jest elektryczność w powietrzu rozlana, której znów skutki tём są dzielniejsze, im powietrze wolniejsze, miejsce bardziej wyniosłe, odległe od mieszkań ludzkich i lasów.

Doktorowi Guggenbühl przydano bieglego nauczyciela głuchoniemych, księdza i kilkanaście osób wychowaniem się zajmujących.

W zakładzie umieszczono 400 karłaków różnego wieku i wyrodzenia. Guggenbühl doświadcza na swych pacjentach z dobrym skutkiem różnych lekarstw, zwłaszcza elektryczności, jodyny, a nawet fosforu. Pokarmy przytём podaje odżywne, mięsne, z świeżemi roślinami; zatrudnienia wynajduje stosowne do indywidualności, a ochędóstwo ciała i umysłowe zajęcia wspierają usiłowania lekarskie. Uzdrowieni powracają w zastanawiającej liczbie do swych doln, i już nie zapadają więcej.

Pod względem psychologicznym zakład ten nadzwyczaj jest ważnym, nastęrcza bowiem sposobność bliższego rozpoznania niektórych zjawisk duszy, o których dotąd wszystko co wiemy jest tylko domysłem, a nie pewnością.

Wielu karłaków, jak utrzymuje doktor Guggenbühl, odznacza się szczególną w jednym kierunku dążnością. Jeden ma pamięć, drugi jest figlarny i nauczy się naśladować najrozmaitsze głosy, inny posiada dar muzyki. Prawie każdy ma jakieś szczególne pojęcie i uzdatnienie; idzie tylko o wysledzenie go i obrócenie na jakiś dla ludzkości pożytek. Ale w tём właśnie leży cała ważność zadania, gdyż w nauczaniu karłaków nowego całkiem trzeba używać sposobu; władze ich umysłowe nadzwyczaj są liche, umysły niestychanie tępe, i tylko wzrok najwięcej zdolny jest posługiwać nauce.

Takie są zasady które Guggenbühl do nieznanej przed nim i piérwszej w swoim rodzaju uprawy rodu ludzkiego stosuje, (\*) chociaż od wieków już ludzie nieszczęścia tego doznawali.

Nowa Sierra Leone na szczycie Alp natchnęła tklivą ludzkością umysły i serca dotychczas na nędzę najniższych warstw człowieczeństwa obojętne, i jutrzienka wybawienia zaświtała dla karłaków wszystkich prawie krajów.

W Anglii piérwszy zakład podobnego rodzaju został założonym w Bath przez jednę szlachetną obywatelkę, drugi w samym Londynie przez doktora Conolly.

W Wirtembergu, w którym po nakazaniem przez króla obrachowania znalazło się 5000

(\*) Obacz, "Die Heilung und Verhütung des Kretinismus," (Leczenie i zapobieżenie karłactwu) doktora Guggenbühl Bern 1853.



rodzin karłactwem tkniętych, założono podobny zakład lekarski na szczycie Alp szwabskich w Marienbergu, dawnym klasztorze.

W Badeńskim, licząc tylko 800 karłaków, wzniesiono jednakże dla nich szpital w dawnym klasztorze Bürgelen na wysokiej Błękitnej górze.

W Bawarii, gdzie liczba karłaków nadzwyczaj jest wielka, już się zatrudniają ich leczeniem.

W cesarstwie austriackim, gdzie ich jeszcze więcej bo w górnej Austrii, po obu brzegach Dunaju, napotkasz osady do 5000 ludzi liczące, z których ani jednego człowieka wybrać nie można do wojska, podobno nie dotąd dla nich niezrobiono; w Styrii tylko, mającej do 6000 karłaków, obmyślają teraz miejsce na zakład.

Nawet w Prusach, mianowicie w reńskich, znalazło się mnóstwo karłaków; doktor Erlenmeyer otworzył dla nich zakład w Bendorf pod Koblencą.

W Danii postanowiono także założyć dla tych upośledzonych ludzi schronienie

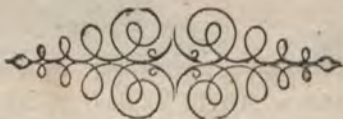
w Flensburgu; w Norwegii zaś, w której się 2000 karłaków daleko mniej szpetnych od szwajcarkich znalazło, rząd i ludzie prywatni rzucili się z największą gorliwością do metody doktora Guggenbühl.

We Francji jeszcze nie uznano potrzeby fundowania osobnych szpitali i szkół dla karłaków, bo ich niewiele w tym kraju.

W Sardynii, gdzie w jednej Sabaudyi 10000 kretynów, idiotów, gardłaczy, słowem najszpetniejszych karłaków żyje, założono na wzgórzu doliny Aosta przepyszny dla nich przytułek.

Dość że w ogóle do 30000 ludzi, uważanych przedtém za nieodwołalnie zbydlęconych, zdobywa sobie w tych rozmaitych zakładach wartość człowieczeństwa, i dowodzi że ludzkość, choćby najniżej upadła, odrodzić się może, że najzdrowsza latorośl wyrość gotowa z róży na pozór uschłej, gdy na nią spadną dobroczynne dėszyce i spojrzy laskawie światło słoneczne.

Niechże się ludzie dobrej woli nauczą jak troskliwie pielęgnować trzeba owe młode latorośle, aby w trwale i rozłożyste wyrość mogły drzewa.







(Sir John Franklin).

## OSTATNIA WYPRAWA W CELU OCALENIA

### Sir Johna Franklina i jego towarzyszków.

**G**orączkowe zajęcie, jakie od początku r. 1848 w Anglii i w całym świecie cywilizowanym obudził los kapitana Franklina, ochłodło w roku upłynionym (1854) pod wpływem przerażających, ale niestety aż nazbyt zasadnych dowodów jego śmierci, przywiezionych przez podróżnika podbiegunowego, Dr<sup>a</sup> Rae. Spółczucie dla nieszczęśliwego żeglarza ustąpiło smutnemu przekonaniu, że nie już dla ocalenia jego przedsięwzięcie niepodobna, że nowe w tym celu wyprawy chyba szczegóły tylko zgonu Franklina i jego towarzyszków wy-

krychy jeszcze mogły. Zdaje się przeto iż dalsze podróże do stref tajemniczych bieguna północnego na długo teraz zostaną zawieszane, że ostatnią wyprawę kapitana Inglefield uważać można za kres tymczasowy poszukiwań czynionych w wysokich szerokościach; bo chociaż troskliwość rządu i przyjaćiół Sir Johua Franklina jeszcze podobno zamierza dociekać dalszych szczegółów jego losu, to przyszłe ich badania zwrócić się tylko mogą ku niższym stopniom szerokości, gdzie właśnie Dr. Rae znalazł ślady ostatecznego pobytu zaginionych. W takim więc stanie rzeczy podróż kapitana Inglefield podwójnie przedstawia zajęcie: raz jako fakt naukowy, zamykający niejako okres



tegoczesnych poszukiwań podbiegunowych; powtórnie jako ostatnie przedsięwzięcie w zamiarze ocalenia nieustraszonego żeglarza, z nadzieją jeszcze pomyślnego skutku, po którego bezowocnym spełnieniu bezpośrednio prawie jak piorun spada wiadomość przez Dra Rae wraz ze szczątkami wyprawy przywieziona. Zanim się jednak w pobieżnym zarysie obeznamy z wypadkiem tej podróży, należy nam rzucić okiem na przebieg poprzedzających ją usiłowań.

Wiadomo że kapitan Franklin, z okrętami Terebus i Terror i 137 ludźmi, opuścił brzegi Anglii 19 maja 1845 r., dla znalezie-

nia oddawna szukanego przepływu północno-zachodniego, który szczęśliwszy od niego kapitan Mac-Clure odkrył później w r. 1853. Gdy do jesieni 1847 r. żadnej o wyprawie nie było wiadomości, admiralicya angielska wysłała najprzód w r. 1848 kapitanów Jakuba Ross i Bird, z rozkazem udania się tą samą drogą jaką zakresłono Franklinowi. Żeglarze ci zwidzili brzegi ziemi księcia Wallii, North-Somerset i Boothii; lecz nie znalazłszy najmniejszego śladu wyprawy Franklina, a powstrzymani w dalszych poszukiwaniach przez zawały lodowe, powrócili bez skutku. W tym samym roku,



(Wyspa Beechey).

i w następnym 1849, Richardson i Rae puścili się również, bezowocnie, wzdłuż północnego brzegu Ameryki, od rzeki Mackenzie aż do Miedzianej. Na przylądkach Bathurst, Parry, Kruzenstern i innych, założono składy zapasów żywności i zostawiono piśmienną wiadomość. Zatokę Baffina i przesmyk Jones'a w latach 1849 i 1850 przetrząsnął Inglefield. Przesmyk Lancaster'a i Barrowa po obu brzegach zostały przeszukane przez Belchera i Kelletta. Wyspy Cornwallis, Bathurst, Byam-Martin i Melleville'a. przejrżeli w latach 1850—1852 kapitanowie Austin, Parry i Jan Ross; wyspę Baringa,

ziemię księcia Alberta i Banksa, kapitan Mac-Clure. Dr. Rae w r. 1851 dotarł do ziemi Wollastona i Wiktoryi. Kapitan Kennedy i porucznik Kellett w r. 1852 zbadali wyspę księcia Regenta, aż do przesmyku Belleta, południową część wyspy North-Somerset i wschodnią ziemi księcia Wallii. Sama nareszcie lady Franklin, trafna powodowana przecuciem, wyprawiła własnym kosztem okręt księżę Albert pod dowództwem kapitana Forsyth, który zwrócić się miał ku ziemi króla Wilhelma, tam właśnie gdzie później Rae znalazł rzeczywiście ślady pobytu i zagłady Franklina i jego towa-



rzyszów. Nieszczęściem kapitan Forsyth trafił na rok niekorzystny bardzo pod względem żeglugi w tych stronach (1850), i powrócił nie dosięgnawszy nawet punktu zamierzonego. I ta więc wyprawa, jedyna której właściwy założono kierunek, i która w bardziej sprzyjających okolicznościach byłaby może ocaliła Franklina z częścią osady Erebusa i Terrora, chybiła swego celu.

Jedynym owocem tylu niezmordowanych usiłowań było odkrycie w r. 1850 na wyspie Beechey, położonej u wniścia do kanału Wellingtona, widowni ostatniego pobytu sir Johna Franklina. Według znalezionych śladów Franklin założył tu pierwszą stacyą zimową w wielkiej swej podróży, i dzikie to ustronie, zbiorowisko niekształtnie napiętrzonych urwisk, którego unikają nawet niedźwiedzie, wilki i lisy, zapewne poraz pierwszy wtedy od stworzenia świata przyjęło na niegościnnie swe brzegi ludzi cywilizowanych, zawrzało życiem i ruchem.

Jakie myśli i plany zaprzętały wtedy śmiałego żeglarza i jego towarzyszków, czy wolny wybór, czy konieczność w to smutne rzuciła ich pustkowie, co tam widzieli i doświadczyli, jakie nareszcie były ich zamiary w chwili rozwinięcia żagli ku dalszej podróży, to wszystko dotąd nierozjaśnione, i pewno na zawsze nierozjaśnionem pozostanie. Jednakże od r. 1850 do 1854 wyspa Beechey służyła za punkt środkowy systematycznie przedsięwziętych poszukiwań: zaczęto z rozpaczliwą gorliwością rozkopywać ziemię, przetrząsać góry i równiny; otworzono nawet groby trzech zmarłych tu towarzyszków Franklina, aby wynaleźć wiadomość jaką o dalszym kierunku jego drogi; bo już statecznie odtąd utrzymywało się przekonanie, że znalezienia śladów zaginionej wyprawy spodziewać się tylko można w okolicach kanału Wellingtona. Tak myślał kapitan Belcher, czyniący w latach 1852 — 1854 dalsze poszukiwania w zatoce Baffina, przesmyku Jones'a i kanale Wellingtona, tak Kellett i Mecham (1853 — 1854), tak wreszcie kapitan Inglefield, którego ostatniej podróży treściwy tu opis zamieszczamy.

Inglefield jeszeze w r. 1852 z parowcem Isabel, i powtórnie w r. 1853 z parowcem Feniks wysłany został z Anglii do wyspy Beechey, dla zasięgnięcia wiadomości o wyprawie kapitana Belcher. Na początku maja 1854 r. admiralicya wysłała go tamże po raz trzeci, z instrukcyą bardzo stanowczą.

Już bowiem wtedy powątpiewać zaczęto o możliwości ocalenia sir Johna Franklina, i w myśli tej Inglefield powiezić miał eska-drze kapitana Belcher rozkaz bezzwłoczne-go powrotu, jeżeli rada złożona ze starszych oficerów nie uzna konieczności dłuższego zabawienia, z prawdopodobieństwem pomysłnego skutku. Okrepty nawet, o ileby takowe wyprowadzić się nie dały, miano zostawić wśród lodów podbiegunowych; bo admiralicya słusznie za najważniejszy obowiązek poczytywała ocalenie osad i zapobieżenie dalszym nieszczęściom. Na przypadek gdyby kapitan Collinson (który od lat trzech zaginął gdzieś w przestworach morza północnego) lub oddział jaki wyprawy Franklina trafić miał jeszeze do wyspy Beechey, Inglefield założył tam dawniej dom przytułku zaopatrzyć miał w świeżą żywność.

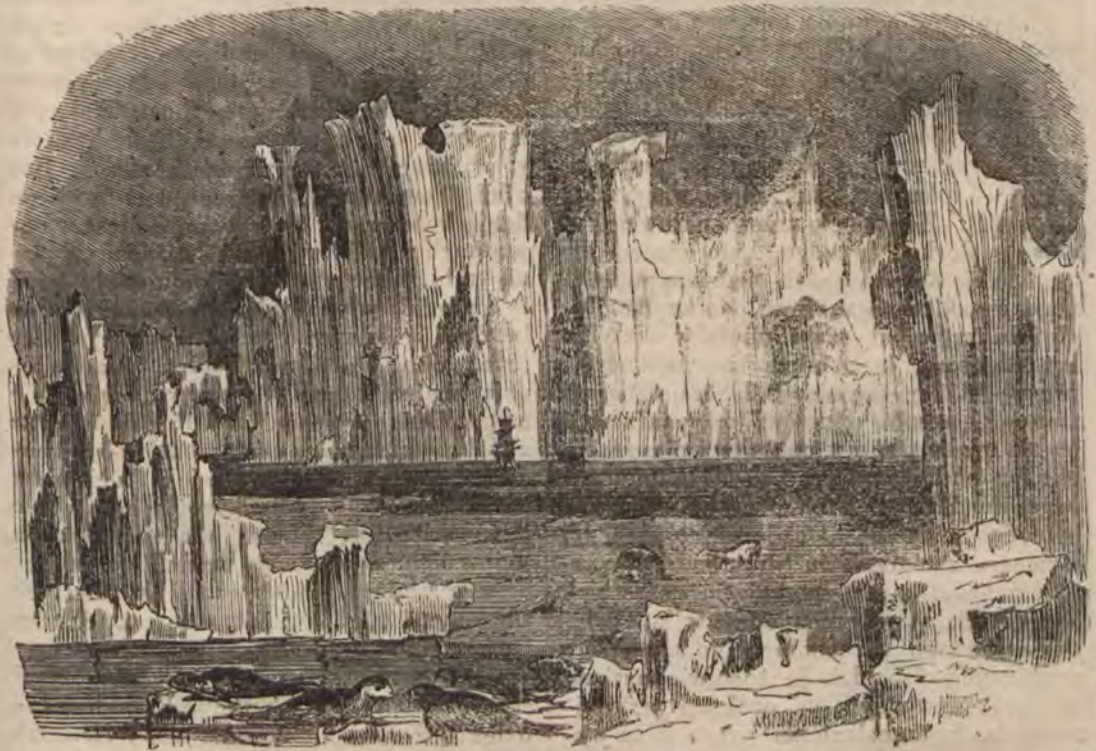
Początek podróży kapitana Inglefield dosyć był niepomyślny. Już w środku sierpnia jeden z dowodzonych przez niego statków transportowych powrócił do Anglii od wyspy Disco, przywoząc zasmucające wiadomości o zwłokach, przeszkodach, a nawet niebezpieczeństwach, z jakimi Inglefield walczyć musiał na brzegach Grenlandyi. Warunki w tym roku zdawały się tak niekorzystne dla żeglugi podbiegunowej, że wielu powątpiewało nawet aby wyprawa dosięgnąć mogła zamierzonego celu. Jednakże te obawy nie ziściły się: gdy w pierwszych dniach sierpnia wpłynęto na zatokę Baffina, morze okazało się wolnem prawie od lodów, i drogę do przesmyku Lancaster'a odbyto bez wielkich trudności.

Wspomnić tu należy iż 10 sierpnia udało się kapitanowi Inglefield znaleźć na brzegu południowym przesmyku Lancaster'a miejsce w którym Saunders, w najniebezpieczniejszej z wypraw za Franklinem, zakopał powierzone sobie obfite zapasy żywności. Dotąd rzecz dziwna, wszelkie poszukiwania tego składu pozostały bezskutecznemi; sam Belcher w roku 1852 daremnie odkryć go usiłował. Od tego wszakże czasu banda koczujących Eskimosów musiała widać w swych letnich wycieczkach wyszperać go jeszeze przed kapitanem Inglefield, bo zapasy w najopłakańszym były stanie. Dzika krajowców swawola nie ograniczyła się na zabranie tego co sami potrzebować mogli z żywności i odzieży, ale w igraszoce bezcelowej, w zapamiętałej jakiejś chęci bu-



rzenia zniszczyła i część pozostała. Z 608 beczek, które Saunders przed czterema laty tam zachował, 114 tylko znaleziono nie-  
tkniętych reszta była potłuczona. Mąka, mię-  
so, suchary okrętowe rosypane leżały na zie-  
mi. Przeszło 3000 puszek z mięsem niesolo-  
ném, w sztuczny sposób zachowaném, zasta-  
no wypróżnionych; 24 zaś baryłek rumu bra-  
kowało zupełnie.

Kiedy wyprawa 26 sierpnia zbliżyła się do wyspy Beechey, ujrano niespodzianie okręt Gwiazda północna (Nordstern), który właśnie gotował się opłynąć przylądek Riley. Dowiedziano się wkrótce że na pokładzie Gwiazdy północnej znajdują się osady okrętów Investigator, Assistan-  
ce, Pioneer, Resolute i Intrepid. Powitano je z niewymówną radością. Dowódcy ura-



Spotkanie z okrętem Gwiazda północna.

dzili zaraz, że należy zawinąć do portu wy-  
spsy Beechey, częścią dla dogodniejszego  
rozdziału wiezionych przez Gwiazdę pół-  
nocną ludzi, częścią dla wylądowania za-  
pasów kapitana Inglefield. Te ostatnie, pod-  
ług wskazań kapitana Belcher i porucznika  
Pullen, złożono w urządzonym na wy-  
spie Beechey domu zapasów i przytułku.

Obok tych czynności, wykonanych z naj-  
większym pośpiechem, osady zajęły się jesz-  
cze aktem pobożnego uczczenia. Kapitan  
Inglefield przywiózł na Feniksie tablice na-  
pisowe na pomnik dla porucznika Bellot,  
który w przeszlorocznej wyprawie Ingle-  
fielda, wybrawszy się ztąd saniami dla wrę-  
czenia kapitanowi Belcher depe sz admira-  
licy, 18 sierpnia 1853 r., skutkiem gwałto-

wnego orkanu, utracił życie. Wzniesiono mu  
kolumnę 9 stóp wysoką, ze słosownemi na-  
pisami, i dołączono nazwiska trzynastu lu-  
dzi zmarłych w wyprawach lat 1853 i 1854,  
z których pięciu należało do osady Investi-  
gatora, ośmiu do eskadry Belchera.

Po ukonczeniu tego wszystkiego dowód-  
cy pomysleć musieli o powrocie. Pora ro-  
ku znacznie już była spóźnioną; przed zim-  
ną więc trudno było spodziewać się przy-  
bycia do wyspy Beechey nowego z Anglii  
okrętu. Jednakże podróż powrotna odbyła  
się dosyć szczęśliwie. W cieśninie Barrowa  
mało tylko napotkano obszarów lodowych,  
a przesmyk Lancaster'a i zatoka Baffina zu-  
pełnie były otwarte.



Ósmego września Inglefield, który z parowcem swym wyprzedził inne okręty, dosięgł wyspy Disco, gdzie z niedawno odkrytej kopalni węgla kamiennego zaopatrzył swą maszynę w wyborny materiał opałowy. W krótkim czasie 80 tonnów węgla wniesiono na pokład, i wspomniemy tu nawiasem, jako o fakcie charakterystycznym, że osada w ciągu roboty kopania i ładowania narzekała na niezliczone chmary komarów.

Ostatnich dni tegoż miesiąca (wrzesień 1854 r.), kapitan Inglefield powrócił do Anglii, a zatem wcześniej daleko niż ktokolwiek się spodziewał. Jeszcze wtedy opinia publiczna nie była dostatecznie przygotowaną na stanowcze rozwiązanie dramatu, który od roku 1848 tak silnie wszystkich zajmował. Zawinięcie przeto parowca Feniks do Corku, twardym było ciosem dla tych co się dotąd cieszyli nadzieją pomyślnego wypadku poszukiwań. Bo kapitan Inglefield przywiózł część oficerów nie tylko Investigatora, lecz także wyprawionej na wiosnę 1852 r. eskadry Belchera; okazało się nadto że reszta oficerów, marynarzów i majtków obu wypraw opuściła z nim razem okolice podbiegunowe, i że niezadługo zawiązała do Woolwich na okrętach Gwiazda północna i Talbot. Dowiedziano się dalej z żalem o zamarznięciu Investigatora w zatoce miłosierdzia; o zamknięciu wszystkich okrętów Belchera, prócz jednej tylko Gwiazdy północnej, w ruchomych lodach strefy podbiegunowej, gdzie je zostawić musiano na łasce żywiołów, dla ocalenia przynajmniej osad; o znalezieniu wreszcie na wyspie Baringa, niedaleko ciśnień księcia Walii, depeza kapitana Collinson, donoszących że i ten żeglarz ku niższemu zwrócił się szerokościom, i wyrzekłszy się nadziei znalezienia Franklina, zamierza wrócić do Europy. Przyjaciele Franklina ubolewali nie tylko nad słabym powodzeniem dotychczasowych usiłowań, bo nigdzie w okolicach kanału Wellingtona, z wyjątkiem wyspy Beechey, nie odkryto śladu zaginionego podróżnika, ale co więcej nad niemożliwością ich w przyszłości.

A jednak i wtedy jeszcze znaleźli się w Anglii ludzie niewstrząśnionej wiary, co nie tracili nadziei o dszukania choć części wyprawy sir Johna Franklina. Postanowienie admiralicyi wykreslenia zaginionych z list okrętowych, jako zmarłych w usłudze ojczyzny, znalazło opór powszechny, a jeden

z największych znawców okolic podbiegunowych, dr. Scoresby, członek sekcji geograficznej wielkiego zebrania naturalistów angielskich w Liverpool, nie przestawał dowodzić że Franklin, zagnany w część północną kanału Wellingtona, może dotąd zostawać przy życiu;— gdy w miesiąc niespełna po powrocie Inglefielda (22 października 1854 r.) dr. Rae wylądował w Deal, i złożył sekretarzowi admiralicyi, przy raporcie szczegółowym, smutne lecz niezbite, jak się zdaje, dowody śmierci nieustraszonego że glarza i większej części jego towarzyszyów.

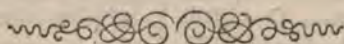
Dr. Rae nie przedsięwziął ostatniej swęj wyprawy w celu odszukania Franklina, ale w zamiarze bliższego zbadania brzegów Boothii. Tam spotkał Eskimosów, którzy mu donieśli że cztery zimy temu, to jest w początkach r. 1850, na brzegu północnym ziemi króla Wilhelma widzieli około 40 białych ludzi, włokących za sobą czółno na lodzie i widocznie głodem zgnękanym; że tegoż roku, przed puszczeniem jeszcze lodów, znaleźli tamże 30 trupów na lądzie i 5 na pobliskiej wysepce. Dr. Rae dodaje, że z ciał powynajdywanych niektóre były poświęciowane, a pozostałości w kociołkach do przyrządzenia jadła dowodzą oczywiście iż nieszczęśliwi tułacz, dla przedłużenia dni swoich, uciekać się musieli do ostatecznego środka, do pożywania ciał zmarłych towarzyszyów. Przywiezione nareszcie przez czcigodnego dra Rae przedmioty, ponabawiane od krajowców, po większej części srebrne, z cyframi i herbami Franklina tudzież oficerów i członków osad Erebusa i Terrora, żadnej nie zostawiają wątpliwości, że opowiadanie Eskimosów tym razem aż nadto jest prawdziwe. Jednakże, aby nie już zupełnie nie mieć sobie do wyrzucenia, admiralicya angielska wysłać ma w roku bieżącym (1855) dwie jeszcze wyprawy ku miejscom wskazanym przez Eskimosów, jedną przez rzekę Back, drugą przez zatokę Repulse (\*).

(\*) W chwili już oddania tego artykułu do druku, dowiadujemy się, że 3 czerwca r. b. dwa okręty, *Arctic* i *Release*, pod dowództwem porucznika Harsteina, wypłynęły z Nowego Yorku w okolice podbiegunowe, dla odszukania Amerykanina Kane. Lady Franklin tej wyprawie powierzyła kamień nagrobkowy poświęcony pamięci swego męża, który ma być umieszczony na wyspie Beechey. Napis na tym kamieniu wyryto następujący: Pamięci Franklina, Choziara, Fitzjames'a i wszystkich ich wiernych towarzyszyów, którzy cierpieli i zginęli w sprawie nauki i w usłudze swego kraju. — Marmur ten, wzniesiony blisko miejsca gdzie przepędzili pierwszą zimę podbiegunową, i żąd wyruszyli aby zwyciężyć przeciwności lub umrzeć, niech świadczy o bołości ich współobywateli i przyjaciół którzy ich uwielbiają, o smutku głębokim, osłodzonym wiarą, tej która w bohaterstwie naczelnika wyprawy straciła najlepszego męża. I powiódł ich w niebiosa, gdzie mieszkać im przeznaczono.



Z raportu dra Rae zasmucające wypływa przekonanie, iż w całym przebiegu podróży czynionych od r. 1848 w zamiarze ocalenia sir Johna Franklina i jego towarzyszków, jakaś dziwna, niepojęta panowała fatalność. Kapitanowie Jakub Ross i Bird w końcu r. 1849 zwidzali brzegi Boothii; byli więc bardzo blisko miejsca gdzie w kilka miesięcy później reszta wyprawy Franklina znalazła śmierć głodową. Może jeszcze i kapitan Forsyth, który, jakśmy wyżej wspomnieli, miał w r. 1850 popłynąć wprost do ziemi króla Wilhelma, byłby zdążył ocalić niedobitki tułaczów, gdyby wyższa potęga niezłamanych nie stawiała mu zapór. Strony te, łatwo zwykle przystępne, bo leżące bardziej ku południowi, niedaleko stałego lądu

Ameryki i zatoki Hudsona, w tym roku jakby zakłęte były nieprzepartą siłą żywiołów! Odtąd na nieszczęście spojrzenia ludzi najdoświadczeńszych, najwłaściwszych w tej mierze sędziów, zwracały się nieprzerwanie ku kanałowi Wellingtona, zwłaszcza też po odkryciu w roku 1850 na wyspie Beechey wzmiankowanych wyżej śladów zimowego pobytu Franklina. Około tego więc punktu wszystkie następne obracały się poszukiwania, dopóki przypadek, w całkiem przeciwną stronę i w podróży z innym zupełnie przedsięwziętą zamiarem, nie pozwolił doktorowi Rae znaleźć szczątki wyprawy, której ocalenie nie leżało widać w niezbadanych wyrokach Opatrzności.



## KASZTELAN SYRUĆ.



plyw Zabiellów zaczął przeważać w kowieńskiemu sięgał daleko na Żmudzi. Za czasów panowania pierwszego Augusta Sasa, Mikołaj Zabiello marszałek kowieński był prawie wyrocznią swojej okolicy; wyrobił się na człowieka zupełnie narodowego, a że Polska nierządem stała, zastósował się do tego, i umiał rządzić w nierządzie. Takich ludzi wtedy krociami było potrzeba rzeczy pospolitej, a zaprowadziłyby ład u siebie. Ale Zabiellów było niewiele; więc statysta polski w całym znaczeniu tego wyrazu, marszałek kowieński, umiał brać się do szlachty i kierować nią, a że był człowiekiem szczerym, otwartym i gościnnym, łatwo mu to przyszło jak z płatka, i dlatego trząsał sejmikami, wybierał jakich chciał posłów i deputatów, pisał jakie chciał instrukcje na sejm, i szlachta ślepo go we wszystkim słuchała. Był to człowiek prowadzący

do zgody, kochający ojczyznę. To też wszędzie rwały się, a w Kownie zawsze pod jego łaską dochodziły sejmiki. Zabiello, jakby magicznym słowem jakimś, zaklął szlachtę, że wyburzywszy się, przyzwalała na wszystko. Były i tutaj wprawdzie bójki, szermiry i szablice, ale była też i jakaś robota, jakiś wzgląd na dobro kraju. Marszałek kowieński wyrobił sobie stanowisko, jakiego żadne okolice, żadne ziemie i województwa w Litwie, w Koronie, ba w całej Rzeczypospolitej, nigdy przez chwilę nawet nie zajmowały. Oczy całego wielkiego księstwa, za każdym sejmikiem zwracały się na Kowno. Kto w Kownie był obrany deputatem, ten szedł pewno jakby z prawa do łaski na trybunale. Nadto gdzieindziej raz wraz zmieniały się wpływy; dzisiaj jeden pan, jutro drugi zwyciężył na sejmiku, narzucił się szlachcie i zrobił co chciał. Ale w Kownie inaczej; tam nikt nie nie znaczył, tylko jeden pan marszałek Zabiello; senatorowie, chcąc w Kownie co zrobić, (a łakoma to rzecz dla nich była mieć za sobą powiat najrzę-



dniejszy, najwięcej poważany na Litwie) nie do szlachty szli z prośbami, ale do Zabiellów, kłaniali się mu nisko i prosili o co chcieli, bo kto im tego mógł zabronić? ale stało się to jednak co chciał, na co przyzwalał Zabiello. Długo, lat kilkanaście, przewodził tak swojemu powiatowi nasz marszałek, a że był krwią ze krwi, kością z kości powiatu, przyzwyczaił szlachtę do swojego nazwiska, i jak później mówiono że Giedrońc zawsze biskupem żmudzkiem, tak mówiono w Kownie że Zabiello zawsze marszałkiem kowieńskim. Robiąc dobrze ojczyźnie, Mikołaj zrobił dobrze i dla Zabiellów.

Miał marszałek rodzoną siostrę swoją za Syruciem, dziedzicem Romajnia w powiecie kowieńskim. Syruciowie byli szlachtą żmudzką; ze Żmudzi rozeszli się po Litwie, siedzieli w grodzieńskim i w upickim, ale najwięcej ich było w kowieńskim. Dziedzic Romajnia nie był bogaty. Kiedy umarł, trojgu dzieciom szczupły zostawił majątek, którym się podzielili dwaj bracia i jedna siostra. Siostra była za Prozorem podstolim, a potem wojskim kowieńskim; z braci starszym był Mikołaj, młodszym późniejszy kasztelan witepski, Szymon.

W szkołach wileńskich był Szymon inspektorem Pocięja starosty rohaczewskiego, i nieźle na tém wyszedł. W Wilnie wyczył się prawa, a miał do tego rozumbystry. Podczaszy litewski Aleksander Pocięj, który był razem i starostą kowieńskim, a potem został wojewodą trockim, odplacił się mu za brata, starostę rohaczewskiego, i mianował Syrucia pisarzem grodzkim kowieńskim. Tego mu potrzeba było, żeby się dostać w grono urzędników kowieńskich, do powiatu w którym przewodzili Zabiellowie. Człowiek obrotny, przebiegły, ambitny i zuchwały, marzył tylko o tém, jak zyskać wpływ, jak wyjść na pana, jak podnieść Syrucioów, chociażby i przed Zabiellami pierwszeństwo wziąć przyszło. Dlatego krzątał się wiele, a jedną myślą ciągle był zajęty; przyjmował zawsze stronę ucisniętych i słabych, żeby gniewać panów, żeby narzucić im przekonanie o swoim znaczeniu i powadze. Oto księżę podkanclerzy litewski, za zleceniem królewskim i pozwoleniem kanclerza księcia Michała Wiśniowieckiego, ma sędzić w Kownie assessoryą; wygodniej mu tutaj jak gdzieindziej, bo blisko mieszka; uparł się, i chce sądy odprawiać w ratuszu, na co mieszczanie kowieńscy nie pozwalają, bo mają wielkie

przywileje, i choćby ministrowi, oprzecz się potrafią. Ale kto ich obroni, kto prawo ich przed księciem podkanclerzym wywiedzie? A jużci nie kto inny, tylko pisarz grodzki Syruc, który w istocie tak dzielnie za niemi stanął, tak treściwie wywodził i prawa ich przytoczył, że księżę podkanclerzy cofnął się, i nie sądził assessoryi w ratuszu. Mimo to, odtąd poznawszy go bliżej, zaczął coraz więcej szanować Syrucia. Zainnym razem rodzony brat pisarza, Mikołaj, stara się o bogatą pannę Bakównę, ale trudno mu jakos idzie, bo rodzice panny oglądają się za poważnym zięciem, a Mikołaj nie ma. Szymon, spokojny o siebie, bo prędkiej da sobie radę jak brat starszy, zaraz uprosił u Pocięja, żeby Mikołajowi dał jego pisarstwo, a sam złożył urząd. Skutkiem tego braterskiego poświęcenia się było, że Mikołaj został pisarzem grodzkim i dostał posażną pannę, a Szymon niedługo czekał, i po Czaplucu wziął podstarostwo kowieńskie, urząd wyższy i zacniejszy. Nie dosyć na tém, gród nie zaspokoił jego ambicyi, chciał jeszcze znaczenia w ziemstwie. Trafił więc do króla, który go mianował obożnym kowieńskim.

Syruć wziął się do czytania woluminów legum, które wtedy Konarski wydawał w Warszawie (\*). Kiedy nastąpiło bezkrólewie po Augustie II, posłował na sejm konwokacyjny, i przywiązał się mocno do sprawy Leszczyńskiego; bo jakiś obłęd chwilowy zajął wtedy ku wygnańcowi serca polskie, które nadzieją szczęśliwszej pod nim przyszłości zabily. Z Warszawy uciekał za swoim królem Syruć do Pruss, ale nieszczęśliwie w drodze spadł raz z konia i nogę zламаł, z czego się potem leczył przez całe prawie bezkrólewie. Jednak nie wytrzymał, i kiedy Leszczyński cichaczem przemyczał się z Gdańska do stolicy Pruss wschodnich, kiedy w Johanisbergu zabiegał królowi drogę Ciesielski rotmistrz kawaleryi, będący wprawdzie w służbie pruskiej, ale Polak sercem, Syruć pobiegł także na powitanie pana swojego i pierwszy z Polaków zobaczył króla, i przyjął go w Johanisbergu. Leszczyński tutaj bliżej poznawszy Syrucia, zdjęty był wielkim podziwem dla rozumu i nadzwyczajnych talentów jakie w nim upatrywał. Odtąd król wielce upodobał sobie Syrucia; wziął go najprzód za do-

(\*) Zaprenumerował na to dzieło w marcu 1732 r., widać to z Kuryera polskiego t. r. Nr. 118.



radcę, potem na szambelana, na sekretarza gabinetowego, t. j., jakby to powiedzieć po dzisiejszemu? na ministra stanu. Szczególnie mi laskami i względami otoczył go Leszczyński, wszystkie tajemnice swoje mu powierzył. Dlatego Syruć prowadził w Królewcu całą kancelaryą i miał wielkie wpływy na dworze. Nie sprzyjały losy Leszczyńskiemu, inaczej wyszedłby Syruć na jednego z największych ludzi polskich, może na kanclerza, na marszałka lub podskarbiego.

Długi był pobyt w Królewcu, a urozmaicony, bo przy Stanisławie ciągle wielu bogatych panów polskich bawiło. Syruć aż z Litwy ściągnął tam młodego siostrzeńca swojego Prozora, (który był potem generał-majorem) i zajął się jego wychowaniem w Królewcu. Dyrektora Pawłowskiego sprowadzili starsi Łopacińscy aż z Reszla dla brata swojego Ignacego, bo wcale księstwie trudno było o nauczyciela katolika; jemu więc powierzył Syruć swojego siostrzeńca, którego król zrobił paziem na równi z innymi młodymi Polakami. Ale niedługo to trwało, bo nastąpił pokój, a Leszczyński, dostawszy Lotaryngią na wiosnę 1736, opuścił Królewic, uwołając z sobą Syrucia, który znowu zabral do Francji Politańskiego i Prozora. Tak ciężko było królowi rozstać się z ukochanym Syruciem. Pan oboźny pojechał ze swoim dobroczyńcą do Lunewillu, i tam jeszcze lat kilka przepędził na poczciwój służbie, będąc jakby pośrednikiem pomiędzy królem wygnańcem a ojczyzną. Kiedy Leszczyński zakładał sławną akademią lunewilską dla szlachty polskiej, Syruć rozpisywał listy do znajomych na Litwie, z prośbami żeby przysyłali synów swoich pod opiekę królewską do Lotaryngii. Pisał i do Antoniego Zabielly, brata ciotecznego, któremu najwięcej ufał, żeby swoich braci przysłał, i każdego, kto zasługiwał na dobrodziejstwo królewskie, namawiał do podróży, zapewniał młodzieży los i świetną przyszłość. Szło Syruciovi to z oporem, bo nie każdy ojciec chciał tak odrazu rozłączyć się z synem, a do tego może jeszcze i na długo. Poznawał to dobrze sam Syruć, bo zatęsknił także do ojczyzny, jakoż prosił króla o uwolnienie i powrócił na Litwę. Ale wtedy na nowo silnie zagrała w nim żądza znaczenia szlacheckiego. Pogodziwszy się więc z rządem saskim, teraz rozpoczął działać na szerszą skalę, sam jeden, bo nie miał najmniejszej pomocy z brata, którego zrobił pisarzem kowien-

skim, a który zawsze chodził z zapruszoną głową.

Zdarzył przypadek że pierwszą walkę na tém polu, na którym chciał błyszczeć, stoczył z Zabiellami w powiecie kowieńskim. To już dowodzi że Syruć ufał wiele swojej zręczności i sile, kiedy chciał na gruncie Zabiellów mierzyć się z nimi. Umarł bowiem ów sławny marszałek, który to tak dobrze przewodził na sejmikach i rej wodził szlachcie, a o spadek po nim, to jest o łaskę kowieńską, dwóch się na raz spótzawodników zgłaszało: nasz oboźny, były wychodziec lunewilski i brat jego cioteczny, o którym dopiero co mówiliśmy, Antoni Zabiello, wtedy podczaszy kowieński, synowiec rodzony zmarłego (1740). Forsy za podczaszym były ogromne, miał za sobą powszechną opinię z prawości i z charakteru, a do tego ustąpił mu praw swoich, jakie mieli, syn zmarłego marszałka chorąży kowieński i pan podkomorzy Chelkowski, także członek rodziny. Gdzież Syruciovi było się mierzyć z takimi przeciwnikami? Chorąży sprawił ojcu wspaniałą pogrzeb u dominikanów w Kownie, na którym hojnie podejmował szlachtę z całego powiatu, a Syruć nie miał ani pieniędzy tyle, ani przyjaciół, bo nareszcie i brat pisarz mu umarł. Nie ulakł się jednak walki; obrotem, pilnością, i jak dawniej Polacy mówili, submissyą, jednał sobie przyjaźń szlachty. I cóż się pokazało? Za ledwie po pogrzebie sejmikować zaczęto, (miano obierać deputatów na trybunał) pokazała się zbyt silną stroną pana oboźnego Syrucia, który tak nagle urosł, że Zabiellowie z prestrachem na jego potęgę spoglądali. Obiedwie strony chciały obierać marszałka sejmiku, bo tu najprzód pokazałoby się kto silniejszy, a potem kto może większe na przyszłość roić sobie nadzieje. Krzyczeli zabiellowscy na wdzięcę, intruza, szerszenia, który im długoletnią pracę i zasługi przyszedł wydzierać. Krzywała strona syruciova na absolutum dominium Zabiellów, na ich pretensy, że chcą dziedzicznie piastować urzędy, a innym nic nie dawać, z czego wniosła że nie kochają wolności. Drażliwe to było bardzo położenie, nikt do ustąpienia nie skłaniał się, i rychło już krew płynąć miała, kiedy nagle przyjechał posłaniec zgody, ksiądz Pukień, kanonik wileński, a proboszcz kowieński, którego znowu wysłał ksiądz koadjutor Józef Sapięha, z oliwną gałązką pokoju. Po długich naradach z wiel-



ką pracą pogodził Pukień szlachtę, tak że Zabiello laski na bieżącym sejmiku gospodarskim ustąpił Syruciovi, a za to Syruc pretensyj swoich do marszałkownstwa ziemskiego ustąpił Zabielle. Ale tymczasem, zanim się wojewoda trocki namyślił i zwołał szlachtę powiatową na elekeyę marszałka, mógł nadejść termin na jeden i drugi zwyczajny sejmik, a na nim spór nowy o laskę. Dlatego książd Pukień ułożył, a strony przyjęły to nawzajem, żeby Syruc i Zabiello kolejno piastowali laski na sejmikach. Tak więc właściwie odniósł zwycięztwo w tém przesileniu obożny nad podczaszym, bo plac boju otrzymał. Obietnica nietyle wiązała go na przyszłość, ileby komu zdawać się mogło; bo w Polsce, dla odwrócenia nastęrczających się trudności, nieraz do podobnych wybiegów uciekano się, a potem umiano wybiegami i kruczkami prawnemi tak zagmatwać rzecz, że zręczniejszy lub silniejszy zawsze był na wierzchu. Nareszcie, kto ręczył za jutro? Do przyszłego sejmiku, mogły się okoliczności złożyć inaczej, mógł jeden zyskać, a drugi stracić popularność, mogły wysokie wpływy zawichrzyć to, co już pewne było, i względem czego stanął już nawet traktat. Tak też pojmoval tę sprawę Syruc, i już zawczasu uroił sobie, jak poczenie zbierać owoce z terazniejszego swego zwycięztwa. Dla niego niepobitym wyjść z walki, już było dosyć, a tutaj odniósł tryumf prawie zupełny.

Obrawszy więc teraz deputatów, Syruc powiedział sobie: trzeba robić majątek. Zajmowała wtedy trybunały i Litwę sprawa Jabłonowskiego starosty buskiego (później sławnego nauką i dziwaetwy księcia wojewody nowogrodzkiego) z Sapietami, o majątek i opiekę nad małoletnimi dziećmi jenerała artylleryi litewskiej Sapiet, których ojczyzmem został starosta, ożeniwszy się z ich matką (1740). Jabłonowski chciał się utrzymać przy prawach nabytych, a stryjowie małoletnich obstawali za nazwiskiem i prawami przyrodzonymi krwi; ztąd sprawa która długo trzymała wszystkie umysły w zawieszaniu, a wiele robiła wrzawy w rzeczypospolitej. Starosta buski był spokrewniony blisko z Leszczyńskim; dlatego król Stanisław upraszał Syrucia, żeby radą i pomocą służył starości. Więc pan obożny przywiązał się do sprawy Jabłonowskich, i szczerze za nią forsował. A że tutaj chodziło o honor radziwiłłowski, (dawniejsza Sapietyna, a dzisiejsza Jabłonowska, była z domu Radzi-

wiłłówną) Syruc zbliżył się do księcia hetmana polnego litewskiego Rybenki, i w nagrodę trudów swoich otrzymał administracyą ekonomii szawelskiej. Była to slichna posiadłość, jak z tego wnosić można, że w ciągu lat dwóch. zarobił na niej Syruc 70,000 złp. Mając takie znakomite wpływy, postarał się zaraz że go na następujących sejmikach grotnicznych, obrała szlachta z Kowna deputatem (w lutym 1742). Na trybunale już sam się dopilnował, że został pisarzem kadencyi wileńskiej, pod laską Żaby kasztelana polockiego. Syruc pół chwili jednej nie próżnował; pałaca była czynność jego umysłu, ciągle się krzątał i zwijał. Grzeczne i uniżone były jego manieri; obrotny, pilny, nie zasypiał Jabłonowskiego sprawy i wszystkich, pisał wyroki piorunem, każdemu dogodził. Żaden deputat nie był tak w miejscu jak on, zaco go powszechnie chwalono, powtarzając że jest przy piórze a c t i v u s. Marszałek, jak zwyczajnie sobie pan, ocięzwały, leniwy, spuszczał się we wszystkich na podwładnych. Syruc mu też ciągle dokuczał i sprawy trybunalskie prowadził. Sapietom ując się nie dał, a jednal sobie dobre zachowanie ze szlachtą. Zadarł nawet z tego powodu z Pocietami, i jak kiedyś w Kownie oszukał Zabiellów, tak tutaj zręcznie w pole wywiódł Pocietów. Starosta kowieński, dawny jego przyjaciel, został kasztelanem trockim, i dlatego zdawał starostwo na syna. Było to w czasie rady senatu, na którą król umyślnie w czasie pisarstwa trybunalskiego Syrucia zjechał z Saksonii do Wschowy (1742). Ale obożny już oddawna ostrzył sobie żeby na starostwo kowieńskie; był przecie podstarościm, sądził że mu się z kolei na ten urząd wstąpić należało. Trudna tutaj była sprawa, bo z magnatem, bo na Litwie i w Kownie zwykle po ojcach synowie brali starostwa grodowe i niegrodowe, a kto z panów już dostał takie sędziowskie krzesło, uważał je za dziedzietwo, za własność nazwiska, i nietylko nie domyślał się, żeby mu kto chciał wydrzć posiadane starostwo, ale nawet w takim razie, jeżeli szlachcie, gotów był śmiałka nauczyć rozumu, jeżeli pan, gotów był posunąć się do wojny z królem, do zrywania sejmów. Z tém wszystkiem Syruc drugi raz próbował czy mu się uda z kim innym, nie z pokrewnym. We Wschowie, kanclerz Sapiet zapieczętował wprawdzie przywilej młodemu Pocietowi, ale i Syruc dostał drugi przywilej. Dwie no-



minacye, któraż prawniejsza? A jużci ten wygra sprawę, kto się pospieszy z objęciem grodu. Książę podkanclerzy, który był wtedy przeciwnikiem politycznym Sapiarów, a kanclerza mianowicie, przypomniał sobie Syrucia; a że to lubił płatać figle innym panom, i Syruciovi chciał dopomódz, żeby go ująć dla siebie i zrobić przyjacielem familii, (bo już wtedy o wielkich rzeczach myślał, choć może jeszcze nie jasno), przypieczętował drugi przywilej Syruciovi, i kiedy Pocię tego zuchwalstwa najmniej się spodziewał, Syruc, który czekał końca w Wilnie, zaraz nazajutrz po odebraniu przywileju przysiągł na urząd w trybunale, przez co uprawnili się, i nie czekając chwili, zaraz wyjechał do Kowna. Wjazd uroczysty na starostwo, w czasach w których wszystko na formach i uroczystościach zależało, miał bardzo ważne znaczenie, kończył rzecz całą, przecinał ostatecznie wszelkie jakie tylko wyniknąć mogły spory. Syruc wjazd ten odprawił w lipcu. Liczne szlachta pospieszyła na jego przyjęcie, i nie dziwnego: nowy starosta był deputatem, pisarzem trybunalskim, a do tego słodziutkim człowiekiem. Wjazd był większy jak kiedykolwiek, bo oprócz kowieńskiego, pospieszyły inne powiaty. Żeby lepiej ująć szlachtę, przywiózł Syruc wiele spraw z trybunału; tak albowiem przyjaciele jego wileńscy nadrobili, że marszałek dał mu do rozszadzenia w grodzie tę i owę rzecz, nakazał to i owo wyprowadzić śledztwo. Szlachcie wiele na tém zależało, żeby mieć takiego sprawiedliwego sędziego; to też otaczała tłumnie nowego starostę, i naturalnie nikomu ani w głowie nie powstało, żeby kto inny od Syrucia mógł być starostą. Jednym słowem, mocno się bardzo nasz deputat obwarował ze wszech stron. Wtenczas kiedy Pocię spokojny był ze swoim synem, który tylko co wyszedł ze szkół, Syruc się pocuł i strachał, bo wiele przewidywał jeszcze trudności; naturalnie spodziewał się że kasztelan trocki tak jakoś nie pozostawi rzeczy, lękał się sądu i śledztwa który przywilej z dwóch jest prawdziwy rzetelny; a nie był to orzech tak łatwy do zgryzienia, tém bardziej, że w takiej materii wyroki dawał kanclerz, osobisty jego w tej sprawie przeciwnik i pan którego dumę obrażono. Co gorsza, dowiedział się Syruc że cała koalicja panów zemstą mu grozi: książę hetman wielki litewski, wszyscy Radziwiłłowie, Sapi-

howie i Pocięowie oblegli kanclerza, który im dawał potulne ucho.

Tutaj na scenę wychodzi stolnik brzeski Matuszewic, który później za Stanisława Augusta został kasztelanem. Stolnik był przyjacielem księcia podkanclerzego, i dla jego stronnictwa werbował wtedy ochotników; znał osobicie Syrucia, i wiedział jakiby to był piękny z niego nabytek dla księcia; zresztą miał własne w tém rachuby, podobno serce go ku jakięś tam bogdancie ciągnęło, chciał się przysłużyć niepewnemu jeszcze o swój urząd starostcie. Będąc raz w Wólczynie, wiele rozpowiadał księciu o potędze Zabiellów. Podkanclerzy chwycił za słowo stolnika, i postanowił sprzedaż ściślej z sobą tych ludzi, żeby ich mieć obydwóch na swoje rozkazy. Więc sekretarz księcia napisał zaraz list do Syrucia, a Matuszewic odesłał to przez umyślnego do Kowna, i sam także pisał. Książę oświadczał się z przyjaźnią, stolnik zaś winał starostwa. Matuszewic zwierzał się Syruciovi że gotów w jego interesie jechać do kanclerza, z którym miał dawniejsze związki. Syruc naturalnie odpisał z podziękowaniem, a tak swój list zgrabnie ułożył, żeby go stolnik mógł kanclerzowi pokazać, niby sam od siebie, list pełen uniżoności i szacunku dla Sapiary. Odebrawszy taką odpowiedź, stolnik zaraz pobiegł do Kodnia, gdzie zastał Białozora wojskiego upickiego, mającego za sobą Zabiellównę, a więc krewną Syrucia. Stolnik poszedł na pokoje, rozpoczął rozmowę, zrećźnie potem naprowadzał na przedmiot, wreszcie list Syrucia pokazał Sapiarze, mocno za nim słowami perorował, dowodząc że fakt już spełniony, że całe kowieńskie zna już Syrucia starostą, i że niebezpieczną jest wzruszać tam w owych stronach spokojność publiczną. Białozor był świadkiem jak szczerze prosił stolnik, jak mówił z ferworem, jak się z wdzięcznością oświadczał dla zabiellowskiej familii. Kanclerz był to pan dobry, serdeczny, czasem się gniewał, ale to nie długo, a łatwo słuchał perswazyi; nie miał dumy takięj, żeby to koniecznie postawić na swoim, ztąd i za punkt honoru nie uważał sobie żeby koniecznie utrzymać Pocięja, dlatego że on sam pieczętował mu przywilej. U kanclerza Sapiary czyje było na wierzchu, to było i zaraz najlepsze. Więc wysłuchał stolnika, i nie tylko że pozwolił na wszystko czego po nim żądano, ale owszem obiecał



nawet prosić za Syruciem rozgniewanych panów litewskich, księcia hetmana Wisniowieckiego, Radziwiłłów. Tylko troszkę ostro był za stolnikiem, miarkując że już do obozu księcia podkanclerzego przechodzi.

Odtąd prawie już pewny starostwa, Syruc nie zaczął Zabielly o marszałkostwo kowieńskie. Nastąpiła zgoda rodzinna, co na dobre wyszło powiatowi, bo się nierozrywał na dwoje, i jak dawniej szedł za jednym wpływem, któremu już teraz dwie osoby, nie jedna, znaczenie nadawały. Należała się jakaś nagroda za to i stolnikowi brzeskiemu. Dwaj dyktatorowie kowieńscy, starosta i marszałek, (bo Zabiello już bez kłopotów otrzymał łaskę), obiecali że brat stolnika, Józef, zostanie na rok przysły deputatem na trybunał z Kowna. Matuszewie, żeby się o tym lepiej zapewnić, wyprosił list od kanclerza do Syrucia, w którym Sapieha, wstawiając się za przyszłym deputatem, jego samego tytułował starostą. Jeszcze wtedy nie było mowy o śledztwie i sądzeniu dwóch przywilejów; kanclerz za tym trzymał Syrucia w zawieszeniu, i mógł się po nim spodziewać wszelkiej powolności. Niedotrzymał wprawdzie słowa starosta, ale widąc że więcej to było winą okoliczności aniżeli złej woli, kiedy na assessorji we dwa lata później (1744) stolnik brzeski, żeby lepiej uprawnić Syrucia, trzymając pióro dekretów do sprawy o grunta pomiędzy Horainem a karmelitami wileńskimi, zapisał do akt Syrucia jako starostę kowieńskiego, a więc żalu żadnego do niego nie miał. Była to wielka lekkomyślność ze strony stolnika, bo gdyby wytoczono rzecz o te dwa przywileje wschowskie, mógł Syruc przegrać sprawę; więc by i skompromitowała się przez to powaga aktów assessorji, które powinny być prawdziwe, dobre i rzetelne. Ale Matuszewie działał na chybił trafił, z przyjaźni, w obec samego kanclerza, który czy niepamiętał czy nieuważał, nie nie mówił przeciwko temu. Potem jakoś się to zwlekło; Pocięjowie nie nastawali, kanclerz wcale o przywilej nie przywoływał sprawy, i Syruc ostatecznie się utrzymał na swoim starostwie, które, prawdę powiedziawszy, zdobył istotnie szturmem.

Zostawszy pierwszym urzędnikiem w powiecie, jedną z głównych postaci na Litwie, pan Syruc pomyślał o dygnitarstwie. Chociaż mu pomógł opieką swoją książę podkanclerzy, jednak trzymał się strony Ra-

dziwiłłów, bo tu pewniejsze miał widoki. Rybenko po teściu został hetmanem wielkim, więc Syruc o jego łaskę się kłaniał. Zawsze w zgodzie z Zabiellą, po radziwiłłowski obrabiali sejmiki kowieńskie, nie tracąc nie przez to na podległości; panowie nawet z nimi dobrze wychodzić musieli. Czasem narzucał na nich jakie ofiary do spełnienia książę z Wolczyna, bo i jemu kłaniać się musieli obydwaj, Syruc i Zabiello, bo narazić się Wolczynowi było źle, a w świętej zgodzie można jakoś było iść ku przyszłości, zwłaszcza, że na księcia hetmana Radziwiłła mieli sposób; była to sama przeciwność, i dlatego, szczwane lisy, za jakich chcieli przed nim uchodzili. Czasem, gdy tego była potrzeba, wymawiali się zrzęcznie, kandydatów hetmańskich niby to poświęcałi dla podkanclerzego, podkanclerskich niby dla hetmana, a utrzymywali swoich własnych; czasem to niby spółzawodników godzili, brali jednego z tej strony, drugiego z drugiej, i bardzo zrzęcznie obchodzili trudności. Poznał się nieraz na tym podkanclerzy, ale niemógł z nimi zrywać, bo jak dobrzy to byli przyjaciele, tak straszni mogli być nieprzyjaciele. Wszystko już u nich było jedno: polityka, sposób myślenia i postępowania, rozum, znajomość ludzi. Do tego zaś już sobie pokrewni, spokrewnili się więcej; Syruc albowiem ożenił się z Petronellą Wołodkowiczówną, wdową po Szczyćcie kasztelanie mściławskim, matką czwórka córek, a Zabiello został zięciem tej pani. Nawet stolnika brzeskiego, także bardzo rozumnego człowieka, w swoje ulowili sieci. Wzdychał on do panny Anny kasztelanki mściławskiej, pasierbicy Syrucia, która słynęła wdziękami. Trzymali go w odwodzie i nieraz widokom swoim bez litości poświęcałi, chociaż biedne stolniczysko serdecznością dla nich zawsze niezwykłą pałało. Syruc, już pan całą gębą bogaty z siebie, bogaty z żony, otwarty dom prowadził w Poniemóniu z lewej strony Niemna, Zabiello w Czerwonym dworze po prawej; obydwaj sąsiadowali, a Kowno mieli pod bokiem. Trzy pozostałe kasztelanki do Poniemónia ściągaly młodzież, ojczym zaś ich poważniejszą wiekiem szlachtę. Młodszy cholewki suszyli do panien, starsi pili z gospodarzem, który tęgą miał głowę. Poniemón i Czerwony dwór, to były dwie stolice powiatu kowieńskiego; teścia i zięcia nikt w myśli nawet nie rozdzielał. Ztąd książę het-



man, który rad ich był obydwóch mieć sobie przyjaciółmi, kiedy wojska cesarzowej Elżbiety przechodziły przez Polskę, dążąc do Niemiec, Syrucia i Zabiellę razem delegował z ramienia swego do przeprowadzenia wojsk tych przez Litwę. Był to bardzo korzystny obowiązek. Mieli powinność przestrzegania dobra obywateli, zasłaniania ich od krzywd i uciążliwości, stawienia wojskom żywności po drodze. Porobili więc wcześniej kontrakty z generałami, poznosili się ze szlachtą po drodze i ogromne pieniądze na tém zarobili. Syruc tak porósł w pierze, taką zrobił sobie fortunę, takie znaczenie na Litwie, że go już same dostojności szukały. Otóż niewiemy czy za pieniądze, czy forszą, został miecznikiem wielkim litewskim, potem i kasztelanem witebskim (1752). Było tam pewno i jedno i drugie; forsował może księżę kanclerz, a pieniądze naturalnie płacił sam Syruc z własnej kieszeni, boć to o niego chodziło.

Nie trzeba się dziwić że powiadamy o pieniądzach; za rządów zanego Bryła w Polsce nic nie dawano darmo; pan minister musiał krwawo pracować na grosz, żeby miał z czego sprawić sobie garderobę.

Taka wspólność powodzeń i losu musiała wreszcie wywołać starcie pomiędzy Syruciem i Zabiellą. Jeden drugiemu nie chciał ustąpić miejsca, więc obydwaj sobie wpływu zazdrości poczeli. Była to rzecz bardzo naturalna; kwasy już pokazały się jawnie w assessoryi, którą sądził księżę z Wolczyna w Grodnie roku 1752. Syruc i Zabiello tam byli, a księżę ich godził. Stał układ pomiędzy nimi za sprawą księcia, mocą którego Syruc deputatem miał być z Grodna obrany i łaskę trzymać na przysłym trybunale. Stało się tak w istocie. Syruc, zostawszy marszałkiem trybunalskim, rok cały przewodniczył sprawiedliwości na Litwie i gniewał mocno Zabiellę. Łada co mogło zapalić pożar, i łada też co zapaliło w istocie te nienawiści, które tlały pod popiołem. Kowno miało przywilej na mocy którego żaden Żyd niemógł tam mieszkać, a nawet przejeżdżający mogli tylko trzy dni zabawić w mieście. Ale za króla Sobieskiego Becal Żyd, a króla lekarz nadworny, wyrobił jakiemś spółwyznawcy pozwolenie, żeby jako faktor królewski zamieszkiwał w Kownie i tam handlował. Takich przywilejów rozdawano dosyć i po innych stronach kraju, a dla faktorów tych utwo-

rzono nawet osobny tytuł: zwano ich urzędowo *servitores regii*. Szarańczy żydowskiej dosyć było pozoru; tysiącami zabiegami i wykrętami do tego doszli, że obsiedli całe Kowno i że wkrótce ludnością swoją przeszli samych chrześcian. Otóż z tego powodu zawiązał się bój Syrucia z Zabiellą, starosty z marszałkiem. Syruc, jako starosta, mógł Żydów wygnąć z Kowna; nawet byłby powinien to zrobić, ale Żydzi pewnie opłacali się dobrze i starosta patrzył na nich przez szpary. Miasto niekontente było z tój powodzi, ale co tu robić, jak wojować ze starostą, kto z nim do ładu trafi? Wtém ni z tąd ni zowąd na opiekuna i obrońcę miasta narzuca się pan marszałek. Poszła sprawa do assessoryi pod sąd nowego podkanclerza Michała Sapichy (1753). Obydwaj przeciwnicy tam pojechali; miasto wygrało, Żydom kazano wydalic się z Kowna. Syrucia nie wołano weale do tój sprawy; więc coś się tutaj święciło, był jakiś przeciwko niemu spisek. Na prędce poradził sobie. Miał pusty obszerny plac należący do dworu królewskiego, na którym przedtém znajdowały się stajnie i budowle gospodarskie. Plac ten, od miasta wyłączony, niepodlegał władzy magistratu. Syruc dowodził że żydostwo mieszka na tym neutralnym placu. Utrzymywał gorliwie jego sprawę w assessoryi instygator litewski Łopaciński, który miał wielkie łaski u podkanclerzego Sapichy, jak wszyscy Łopacińscy u Sapichów, bo razem byli za Leszczyńskim i do Królewca z nim uciekli. Z tój strony dobrze więc robił sobie Syruc, ale nad wszelkie jego spodziewanie wystąpił przeciw niemu w assessoryi stolnik brzeski. Po wielu sporach wyznaczono kommisję pomiędzy starostą a miastem, której polecono wymierzenie placu i dworu królewskiego. Do tój kommissyi mieli być Żydzi cierpiani w Kownie. Wszystko to było robione na złość Syrucowi, a co gorzej nieprawnie, bo on sam nie pozywał, a więc nie rozpoczynał sprawy; kiedy więc kto inny zaczął ją, winien go był pozwać, a przynajmniej assessorya przywołać. Zaocznym wyrokiem potępiono go, bo poddano pod kontrolę. Niezmiernie też zły wrócił do siebie z Grodna do Poniemonia, odgrażając się głównie na Matuszewica. Zemścił się na nim w bardzo bolesny sposób, to jest zaintrygował z panną kiedy burza była; Syruc kłaniał się stolnikowi, pisał do nie-



go i obiecywał, a kiedy burza przeszła, znowu zaczął mu stroić korowody i do panny przeskadzał; wreszcie uwinął się prędko i wydał Anusię za Chelkowskiego miecznika kowieńskiego. Tłumaczył się tęp, że nie chciał mieć dwóch zięciów przeciwnych sobie. Tęp ściślej zato Zabiello połączył się ze stolnikiem, i siostrzenicę mu swoją stręczył; ale to do skutku nie przyszło. Stolnik wywzajemniając się, że miał wpływy u stronnictwa francuzkiego, i że z księciem z Wolczyna zerwał już ostatecznie i na ostro, Zabiellę przeciągał do drugiego obozu. „Rzuć kanclerza, mówił do niego, przejdź o hetmana; przy kanclerzu co będzieszznaczył? Przed tobą w powiecie zawsze będzie brał przodek Syruc, a przed Syruciem Sosnowski, Sapięha, trzeci, czwarty, kto się nawinie; a przy hetmanie nauczysz prędko rozumu Syrucia.” Więc się jakoś nie wiodło już kasztelanowi; ze zmartwienia, czy z innych powodów, zachorował obłożnie w Poniemóniu, i ledwie nie umarł. (1755).

Alę pani Chelkowska niedługo owdowiała, i stolnik brzeski znowu powracał do swojej bogdanki. Usłużył Syrucowi w jego sprawach na dworze u marszałka Mniszcha, za co Mniszech dał mu list polecający i grzeczny do kasztelana witebskiego. Myślał stolnik nawet że skusi ku dworowi Syrucia; poznał się w Wilnie z księdzem Zboińskim i poprzyjaźnił, co mu nowego przydawało znaczenia, bo ze Zboińskich jeden był wtedy ulubieńcem potężnego Mniszcha, a przez niego dobrze się i całej rodzinie działo. Zbierano pilnie na Litwie stronnictwo dworskie; stolnik brzeski, ksiądz Zboiński o to się krzatali. Zniósłszy się więc razem, pobiegli do Syrucia, żeby i jego przeciagnąć, a jeżeli się uda, ksiądz obiecał imieniem marszałka nadwornego swać Matuszewica. Kasztelan grzecznie gości swoich przyjął, ale zawsze kwaśny miał humor. Powiedziano mu że jeżeli-przejdzie stanowczo na stronę dworu, król go zrobi głową panów litewskich, a kasztelan pierwszym będzie do wszystkich nagród jakie na przyjaciół dworskich spadną. Małe to były obietnice dla dumnego Syrucia, a widać więcej rachował na potęgę familii, jak na wpływy Bryła i Mniszcha, bo zaraz zwierzył się ze wszystkiem księciu kanclerzowi z Wolczyna. Zrobił to dla dwóch przyczyn: najprzód żeby księcia troszkę

nastraszyć, jak się to o niego starają, a potóre żeby przez to więcej wbić się w jego łaski i poufalość; bo stanowczo (o czém nikomu nie mówił) zrywać z nim nie chciał. Kanclerzowi w to graj; wreszcie chciał pokłócić Syrucia z hetmanem, i uzył go za narzędzie do swoich celów. Już wtedy wyraźnie na Litwie dwa się odcieniowały stronnictwa: ludzie terażniejszości i przyszłości, ludzie status quo i reformy, ludzie spokoju i gwałtu. Naczelnikami ich byli naturalnie kanclerz i hetman; trzecie stronnictwo pośrednie mało znaczyło, a należał do niego miecznik litewski Pocięj, Abramowicz pisarz ziemski wileński, małe i mało znaczące figury. Matuszewic bogdanki dostał, a przynajmniej obietnicę jej ręki, bo tak się dobrze mu jakoś wszystko złożyło, że i matka, która piła wtedy w Kownie wody egierskie, i Zabiello nie przeciw temu nie mieli. Alę Syruc stałe przywiązał się odtąd do losów księcia kanclerza, i wślad za nim zaczął myśleć o reformie rzeczypospolitej. Marszałek Zabiello pogodził się z nim, i znowu razem działali. Zdziwił zatęm Litwę nadwyzwyczajny wypadek, że na gromnicę 1756 roku, bez żadnych protestacyi, podskarbi Flemming, zięć księcia kanclerza, deputatem był obrany w Kownie, w tęp Kownie, w którém dotąd same radiwillowskie, to jest republikańskie, odbywały się sejmiki. Gotowało się wszystko jawnie do boju; ksiądz kanclerz szturmem brał urzędy, teraz chciał wziąć szturmem łaskę marszałkowską na trybunale, żeby tryumfować nad swojemi politycznymi przeciwnikami. W tym celu odbył wielki zjazd w Słonimie u swego zięcia Sapięhy. Pan Syruc tam pobiegł, to druga była nowina dla Litwy. Naradzano się tam jak utrzymać Flemminga przy lasce; każdy dawał zdanie jakie sądził za stosowne. Alę Syruc był w wybuchach swoich najgwałtowniejszy; nikt nie śmiał tak radzić stanowczo jak on, chyba sam jeden ksiądz kanclerz. Kasztelan witebski nie przebierał w środkach; wszystkie były u niego dobre, aby tylko prowadziły do celu; ale tak bywa na świecie, że świeżo nawrócony do jakiej zasady zawsze gwałtowniejszy jest od drugiego, co wzrósł w swoich pojęciach. Ze Słonima pojechał Syruc do Wilna razem z podkanclerzym, który miał czuwać nad sprawą. Gotowało się na wielką burzę, na konfederacyą np. na Litwie, a konfederacya



to dyktatura, a dyktatura w rękach księcia kanclerza groziła monarchiczną reformą rzeczypospolitej. Syruc znajdował się na sessyach, które z tego powodu przed obraniem marszałka odbywały się. Kiedy głos podnosił, zawsze go słuchano; może radom jego, może rządzeniom okoliczności winna Litwa, że tą razą do katastrofy nie doszło. Flemming został marszałkiem, i zaczęło się dopiero polowanie na ludzi. Teraz zwycięzcy dzielili się łupami. Co do Syrucia, najprzód pan marszałek trybunalski obsypał go złotem, a podkanclerzy Sapieha dał mu na lat trzy dzierżawę starostwa wilkowyskiego, które robiło co rok dochodu kilkadziesiąt tysięcy złotych. Była to niby zamiana; bo Sapieha wziął za tę dzierżawę dziedzictwem od Syrucia dobra Pojeziory, wartości 50,000 złp. Na te roboty zjechał umyślnie do Kowna podkanclerzy. Po otwarciu trybunału już spisali sobie obydwaj panowie wzajemne cessyę dóbr w Magdeburgii kowieńskiej, poczem Sapieha odwiedził Syrucia i Zabiellę.

Po tém wszystkim co zaszło, zdawało się że kasztelan witebski nigdy się nie odważy na bój przeciw księciu kanclerzowi, bo z tym panem trzeba sobie było mądrze poczynać, być z nim ostrożnie jak z ogniem. Zdawało się też, że Syruc zaszargawszy się tak bardzo dla familii, straci cały swój wpływ na szlachtę, i że ze strony radziwiłłowskiej nie znaczyć nie będzie. Ale w tém właśnie tryumf szlacheckiego geniuszu jakiego miał kasztelan, że wszystkim płatał figle, że chociaż nie pan, nie lękał się panów, że mógł się z kolei narazić hetmanowi, mógł i kanclerzowi, że nie dbał o zasadę i o spokojność rzeczypospolitej, a patrzył swoich korzyści, pilnował swojego stanowiska, które dla niego więcej znaczyło jak innemu buława i klucze; bo przeważając się na tę lub na owę stronę, gdzie chciał przeważał zwycięstwo, a najwięksi go szanować i lękać się musieli. Teraz Syruc najfatalniej zdradził kanclerza, żeby mu dać poznać więcej moc swoją. Pan Wolczyński naturalnie sądził że Kowno już jego, że na sejmikach tam kogo zechce postawi postem, kogo zechce deputatem, że marszałka trybunalskiego co rok wytrzęsie ze swego rękawa. Ale Syrucowi to się znudziło; służby niczyjiej nie przyjął, w zobowiązania żadne nie wchodził. Otóż kiedy pod koniec roku 1760 kanclerz wszedł z nim w listo-

wne układy o przyszłe sejniki, tajemnicę jego wydał kasztelan przed hetmanem Radziwillem, a ten, rad okoliczności, naraił podstolego Paca, którego chciał widzieć zięciem swoim, na przyszłego deputata z Kowna. Ale wtedy, w czasie okropnego zepsucia, nie nie robiło się darmo. Hetman za tę sztukę ofiarował kasztelanowi okupno Górskiego starosty wiekszniańskiego, który miał sumę jakąś u Radziwilłów, i za to trzymał od nich zastawą hrabstwo kiejdańskie. Bardzo to na rękę było Syrucowi, bo znaczna była z hrabstwa intrata, a mała summa którą tę zastawę mógł okupić. Rozjadł się kanclerz niezmiernie na kasztelana i postanowił niedopuszczyć Paca, a że swoich przyjaciół nie miał nadziei wbrew Syrucowi przeprowadzić i w Kownie; pozostawał tylko jeden środek: zerwać sejmik. Napisał o tém list do Zabielli i strasznie się odgrażał. Kowno porównywał ze sławną twierdzą Berg-op-zoon, o której wtedy wiele mówiono w Europie; długo była niezdobytą, a przecież w końcu znalazł się wódz, który ją zdobył. Tak samo i w Kownie, zawsze tam dochodziły sejniki wbrew różnym interessom, ale kanclerz zaklinał się, że teraz żaden nie dojdzie, że twierdzy dobyć sam musi. Napisał kanclerz do Syrucia list ostry, wymawiając mu swoje laski i promocyę, za które w nagrodę zyskał grubą niewdzięczność; wyrzucał mu na oczy zły charakter, że tajemnicę listowną wydał, że więcej rzeczy pozmyślał o nim przed Radziwilłami, o czem kanclerz ani mówił, ani myślał. Przyganiał kociół garnkowi; ale trudno, pan się gniewał, trzeba było to przyjąć. I nieczekając dalej, zaczął wistocie ksiązę intrygować, zbierać sobie partyę; przemówił Chełkowskiego stolnika, Majera strażnika i Zawiszę miecznika kowieńskich. Zawiszy mieli pomagać bracia. Rozrzucal pieniądze, zbierał szlachtę z powiatu kowieńskiego, nawet z innych województw, żeby raz przecie złamać Syrucia, który mu stanął na drodze; a ksiązę kanclerz nikogo obok siebie nie znosił, chciał mieć niewolników, wykonawców swojej woli i nie więcej, żadnego rozumowania. Na gromniczne sejniki (1760) tłumy więc szlachty zalały całe Kowno; do tego przyszło stu strzelców z leśnictwa wilkiskiego księcia kanclerza, wyraźnie na postrach i w razie potrzeby dla bitwy. Częstoowano jawnie po ulicach i domach, odgrażano się wszystkiemi przekle-



stwami piekła. Trzeba było nadzwyczajnej ostrożności użyć, żeby wyjść z walki zwycięzko; a należało koniecznie wyjść z niej zwycięzko, bo gdyby raz sejmik był zerwany, utworowałyby się droga na zawsze; do Kowna wkroczyliby także źle zrozumiane liberum veto, sejmniki by się rwały jak nic, a cóżby wtedy znaczył Syruc, kiedy cała jego potęga na Litwie i wpływ, że go panowie szanowali, zależały od dochodzenia sejmików? Ale właśnie w najwyższym stopniu posiadali ten takt szlachecki Syruc i Zabiello, ściśle połączeni razem; bo chociaż sobie zazdrościli, dobrze wiedzieli że tylko zgodą wzajemną stoją i stać dłużej będą. Ułożyli zatem wszystko wprzód pomiędzy sobą jak należało. Więc w dzień otwarcia sejmików marszałek z kasztelanem idzie z kamienicy swojej wolno ku kościołowi bernardyńow, w którym się zwykle odbywały sejmniki, i pozwalają na to że strona księcia kanclerza leci przodem a zgiełkliwe, żeby zająć bliżej stołu miejsce i zaimponować tam przeciwnikom. Był zwyczaj w Kownie że przed marszałkiem który szedł na sejmik niesiono łaskę; tak teraz niesiono ją i przed Zabiellą. Kiedy ten nowy orszak stanął przed kościołem, łaska zatrzymała się, niby dlatego, żeby zrobiono miejsce w natłoczonej świątyni dla dostojników powiatu. Bernardyni byli pod samym zamkiem kowieńskim; między nimi i murem zamkowym przechodziła mała uliczka, w murze zaś znajdowała się furtka. Otóż kiedy tłum sejsnięty w kościele robił miejsce dla wchodzących, spiskowi, to jest cała partya syruciowska, pobiegli prędko ową furtką na zamek, który stał wprawdzie w ruderach, ale dla obrad sejmikowych mógł jeszcze wybornie służyć. Tu marszałek piorunem zagaił sessyą i mianował deputatów, zawczasu już ułożonych, bo nie czas było spierać się o nich na sejmiku. Deputaci podziękowali według zwyczaju; skończyło się wszystko najprawniej, najformalniej. Potem zwalili się wszyscy do kościoła, żeby i ten skrupuł odjąć przeciwnikom, że elekcyja gdzie indziej się stała. Przeciwnicy o tém wszystkiem nie wiedzieli; aż tu wyszła msza przed wielki ołtarz, a po mszy wystąpili bernardyni, i według tajnej instrukcyi, którą im dał kasztelan, zaśpiewali dziękczynne Te Deum. Dopiero wtedy rzecz się wykryła; marszałek albowiem wziął głos, krótko namienił o elekcyi, i wszy-

stką szlachtę do siebie zaprosił na obiad. Ze snu zbudzeni przeciwnicy nie wiedzieli zrazu co mają czynić, ale potem zaczęli występować z protestacyami. Byli już na to syruciowscy przygotowani. Pierwszego śmiałka (Koziorowski się nazywał), chociaż zbrojnego, zbito po twarzy i wyczubiono porządnie; toż trafiło się i Majerowi, reszta ratowała się ucieczką. Nawet nie było żadnej protestacyi w grodzie kowieńskim, najprzód że zakazane było przyjmować protestacye w grodzie w którym sądził sam kasztelan, a powtórę cała odwaga odleciała przeciwników. Lękali się żeby na przyszły raz lepij ich nie potraktowano; woleli więc milczeć, a deputaci kasztelaniacy, wbrew księciu kanclerzowi, stanęli jednomyślnością, *ne mine contradicente*.

Za taką gracką sztukę i przychyłość dla dworu został Syruc kawalerem orderu orła białego (1761).

Potem Syruc jeździł do Wilna i znajdował się na poświęceniu biskupa żmudzkiego (w czerwcu 1762). Jego przyjaciół Zabiello, który tymczasem został już łowczym wielkim litewskim, miał wtedy brzydka sprawę ze Straszewiczami. Kasztelan smucił się po wierzchu, a wewnątrz cieszył się z kłopotów spółzawodnika. Jednocześnie nawet chciał wygluzować Zabiellę z łaski królewica, młodego księcia Karola kurlandskiego, bo uważał te nowe stosunki dla siebie za bardzo niebezpieczne. Ale królewic, który niedawno poznał Zabiellę, który polubił go i bywał u niego w Czerwonym dworze, w przejazdach tam i napowrót z Warszawy do Kurlandyi, z obojętnością spotykał Syrucia.

Wtém nadeszło straszne bezkrólewie, mówimy straszne, ze względu na kasztelana witebskiego, bo rej w niem prowadziła familia którą zdradzał, którą tyle razy obraził. Rychło należało się spodziewać zemsty księcia kanclerza, bo pan ten nikomu nie darował. Dlatego Syruc wieszal się przy Massalskich, którzy byli za familią, i starannie unikał Radziwiłłów. Znajdował się przy biskupie wileńskim owego straszego niby to dnia, kiedy książe Karol panie kochanku wszedł przebojem do Massalskiego (w lutym 1764). Dlatego potem na elekcyę pojechał do Warszawy, choć wiedział że Poniatowski królem zostanie, dlatego jechał na Rasnę, żeby widzieć się ze stolnikiem brzeskim, który już się ożenił wtedy



ze swoją Anusią, a był także przesladowany od rodziny, dlatego w Warszawie lizał się bardzo księciu kanclerzowi. Ale dyktator kwaśno go zawsze przyjmował jako wroga. Przyszło wreszcie pomiędzy nimi do szerszej gawędki. „Za coś przystąpił do księcia hetmana?” pytał go kanclerz: „Księżę hetman dał mi okupno Kiejdan za deputacyą i laskę Paca.” Kanclerz na to: „Więces mości kasztelanie nie nie winien, to widać Kiejdany są materia peccans.” Zartowali wciąż z Syrucia i księżę i przyjaciele kanclersey, a wreszcie pocichu śmiać się zaczęła i służba. Widział to nasz kasztelan, ba, jak nie miał widzieć; z tydzień więc tylko zabawiwszy w Warszawie, wyjechał do siebie, ale wprzód jednak elekcyą Poniatowskiego podpisał razem ze swoim województwem witebskiem, w którym prawie nogą nie postać, chyba w młodych latach. Sam niespokojny, kasztelan chciał drugich nabawić niepokoju. Straszyl więc listownie Matuszewica, że coś o nim zamyslała dyktatorowie księżęta; ale stolnik dobrze się znalazł i napędził lepszego strachu kasztelanowi, bo doniósł mu że ktoś na dworze ma list jego własnoręczny, pisany przeciw konfederacyi sejmowej, i że list ten widział u tego ktosia na własne oczy. Był to czas tak dziwny, że najsmielsi i najniewinniejsi bronie się nie śmieli, głosu podnieść nie odważyli się, podejrzenie samo było już wyrokiem. To też Syruc nalekał się bardzo, ale szczęściem dla niego sprawę tę per non sunt puszczone, i skończyło się tylko na strachu.

Nastaly czasy w których takt szlachecki, polityka zasiankowa, mało ważyć zaczęły i wreszcie upadły. Nowe warunki publicznego życia nastawaly. Pan Syruc w dawniejszych zapasach wyczerpał wszystkie siły swoje, a zastosować się nie umiał do czasów w których liberum veto nie poplacało. Stracił też od razu całe swoje znaczenie, i nikt się już o niego nie troskał. Dla

ambicyi nowe otwierało się pole: powstały komisyje rządowe, zbierały się sejmy, a na nich delegacye. Syruc jakby nie żył, bo w żadnej komisyi nie zasiadał, do żadnych obowiązków zapraszany nie był. Swiecił tylko tytułem swoim, a zresztą milczał. I stało się że nawet na wojewodę nie wyszedł, chociaż młodszy od niego zajmowali wysokie krzesła, chociaż brali orderzy i dowodzili na sejmach. Stronictwo panujące nawet wieki w nim uszanować nie chciało. Tak żył jeszcze zapomniany Syruc lat dziewięć, wszystkiego zaś w senacie siedział przeszło lat dwadzieścia.

Umarł nareszcie za czasów konfederacyi barskiej i pierwszego sejmu podziałowego w roku 1773. Żona jego, Petronella Wołkowiecówna żyła dłużej jeszcze lat kilka, i opatrzona świętymi sakramentami przeniosła się na tamten świat dopiero dnia 2 lutego 1779 w Kownie, mając lat 76 wieku. Doczekała się prawnuków ze czterech córek swoich pierwszego małżeństwa; piąta była wizytką w Wilnie. Z Syruciem dzieci nie miała. Z rodziny kasztelana słynął później ksiądz Bernard Maciej Syruc pijar litewski, a rodzony jego synowiec, który czas jakiś z laski stryja piastował beneficium w Ponie-  
móniu, a potem był professorem akademii w Wilnie, poetą i sławnym wieki swego autorem. Musieli sami kasztelanstwo witebscy lubić literaturę, kiedy ksiądz Maksymilian karmelita bosy poświęcił im obojgu kazanie jakie miał z powodu wprowadzenia części drzewa krzyża świętego z Lublina do kościoła karmelickiego w Wilnie, na dniu 3 maja 1764, a więc przed samym sejmem konwokacyjnym Stanisława Augusta (\*).

(\*) Kazanie o którym tutaj mowa jest u Joche-  
ra wymienione pod N. 9101. Data śmierci kaszte-  
lanowej wzięta z rękopisu ks. Bagińskiego.



# ZIEMIA ŚWIĘTA.

**Jeruzalem. — Grób Zbawiciela. — Starożytnie pomniki.**



Naj bógobłogosławiony, Palestyna, deptana świętymi stopy Boga - człowieka, widownia Jego czynów i męki, ta niwa na której kielkowała i rozrosła się nauka świat cały ogarnąć i przekształcić mająca, właściwy, zaprawdę, stanowi przedmiot opisu (jakkolwiek pobieżnego tylko), w dziele tak upowszechnionem jak Rocznik. Posiadamy wprawdzie w przekładzie polskim podróże na Wschód Lamartine'a, ks. Geramb'a i Chateaubriand'a, szczytnym się wreszcie znakomitą pracą oryginalną ks. arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego pod tytułem: „Pielgrzymka do Ziemi Świętej;” ależ te dzieła znajdują się w rękę stosunkowo małej tylko liczby czytelników. Sądźmy przeto że nie zmieniemy się z celem swojego wydawnictwa, zamieszczając tu kilka szczegółów o tych miejscowościach słynnych cudami, na których pobożne opowiadanie w dzieciennym jeszcze wieku silniej nieraz zabiło nam serce, o świętym grobowcu, którego wpływ na umysły odwiedzających dostojny autor „Pielgrzymki” wymownie w następujących określa wyrazach: „Kto stęka pod jakim nieszczęściem, kto ma wszystkie dni życia powleczone całunem smutku, kto płacze z rozdarciem sercem po śmierci żony i dzieci, albo po innych bolesnych stratach, kto w swoich troskach widzi że wszelka pomoc ziemska jest niedostateczną, kto czuje w duszy czezość, tę straszną chorobę, i darmo pragnie skarbu wiary, chociaż przekonany o jego potrzebie i szczęściu wierzących, — niech idzie do grobu Zbawiciela, a tam

pokój niebieski rozjaśni posępne czoło, tam słodki balsam pociechy boskiej uleczy zakrwawione serce, a u lamp Najświętszego grobu zapali się wiara nigdy nie zgaszonym płomieniem. To nie poczyja, ach! nie, to szczerą prawdą, stwierdzoną codziennym doświadczeniem. Widziałem pocieszonych w nieszczęściach, widziałem jak wszyscy przybyli odjechali z ożywioną wiarą, widziałem kilku Anglików i Szkotów obojętnych z początku na te święte miejsca, a jednak za zbliżeniem się do nich rozniecili w sobie wiarę.”

Niema na świecie kraju równie sławnego pod wielą względami i tyle mian rozmaitych w różnych czasach noszącego jak Palestyna, zwana kolejno ziemią obiecaną, ziemią chananejską, Judeą, ziemią świętą i Syryą palestyńską. Granice jej od północy stanowi pasmo gór Anti-Libanu, od wschodu i południa pustynia arabska, od zachodu morze śródziemne. Wnętrze kraju poprzerywane jest górami i pagórkami sprzyjającymi uprawie wina i owoców oraz hodowli bydła. Doliny zroszone znaczną ilością strumieni, pomiędzy którymi króluje Jordan płynący z gór Libanu, w kierunku z północy ku południowi. Dęszcze, rzadkie bardzo w lecie, obficie spadają na wiosnę i w jesieni; ale słynna za czasów żydowskich urodzajność gruntu znikła zupełnie po najsciaciach kolejnych krzyżowców i Turków, tak iż zaledwo uwierzyby można w dawniejsze jej istnienie, gdyby nie świadectwo Pisma świętego i zaręczenie kilku pisarzy z owej epoki.

Syrya palestyńska przedstawia trzy różne pasy klimatyczne: wierzchołki Libanu, wiecz-



nym pokryte śniegiem, w jej części środkowej utrzymują temperaturę umiarkowaną, gdy tymczasem strony nadmorskie wystawione są na gorąca wilgotne, a strony graniczące z pustynią arabską na spieki suche i skwarne. W górach następstwo pór roku odbywa się takim samym prawie porządkiem jak w krajach środkowej Europy; zima dość ostra i śnieżysta trwa od listopada do marca, wiosna i jesień bywają miłe, umiarkowane, a lato bez zbytecznych upałów. W równinach przeciwnie słońce nieznosnie doskwiera aż do końca października, lecz za to zima tak bywa łagodną, że pomarańcze, daktyle, banany i inne drzewa strefy gorącej nie przestają zielenić się w gruncie.

Gdyby sztuka w Palestynie przyszła w pomoc naturze, możnaby tu na przestrzeni kilkanastomilowej zgromadzić bogactwa roślinne najodleglejszych okolic. Oprócz pszenicy, żyta, jęczmienia, roślin strączkowych i bawełny powszechnie uprawianych, przyjmuje się ciemierzczuk (sezam) przydatny na olej, ryż, trzcina cukrowa, indigo i tytuń. Drzewa oliwne dosięgają wielkości naszych buków; krzew winny, cytryny, kawony, granaty, figi, pistacje udają się przewybornie obok jabłek, gruszek, sliwek i brzoskwiń europejskich, a nawet uprawa kawy żadnych nie przedstawiałaby trudności.

Z królestwa zwierzęcego znajdują się tu bawoły, wielbłądy, gazy, zastępujące nasze sarny, a w miejsce naszych wilków, szakale, lisy i rysie, niewłaściwie przez kilku podróżników wzięte za tygrysy. Ale żadne z tych zwierząt drapieżnych nie zrzęda tak straszliwych spustoszeń jak szarańcza. Po każdej zimie zbyt łagodnej miliony tych owadów wylęgają się w pustyniach arabskich, a roje ich czarne i czerwone spadają wtedy na równiny syryjskie, niszcząc w swym przelocie wszystko co roślinne.

Nie zbywa także w Palestynie i na jaszczurkach, węzłach, żmijach, niedźwiadkach i innych jadowitych owadach, od których będąc ukąszonym, najlepiej jest część zranioną wypalać. Chmary much wszelkiego rodzaju niemalą też tych okolic są plagą; konie, muły, wielbłądy, natarczywie przez nie napastowane, dostają niekiedy jakby napadu wściekłości, tarzają się po ziemi lub przedzierają przez krzaki cierniste, dla odpędzenia natrętnych nieprzyjaciół. Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu z ilością mrówek: całą na przykład drogę z Kairu do Jeruzalem nazwać można jednem ogromnym mrowiskiem, po którym skrętnie owa-

dy biegają miliardami, zajęte dzienną swą pracą.

Widziemy przeto iż ziemia ta, słynna pamiątkami, hojnie też przez naturę została obdarzoną, i trzebaby tylko dobrodziejstw cywilizacyi obok pomocy opiekuńczego rządu, aby zamienić ją wkrótce w jedną z najrozkoszniejszych okolic.

Po kilku tych szczegółach przyrodoznawczych, niezbędnych dla obznajmienia czytelników z zewnętrzną postacią Ziemi świętej, przystąpmy do skrócenia lekkiego zarysu jej dziejów, zanim w końcu treściwym opisem nie obejmujemy ważniejszych jej zabytków pamiątkowych.

Nie sięgając czasów odleglejszych, wspomnimy że tu prorocy, mężowie natchnieni przez Boga, wznosili głos swój już groźny, już litośny. Tu Izajasz syn Amosowy, którego usta jeden z serafinów oczyścił węglem rozpalonym, przepowiedział cierpienia i zniszczenie Babilonu i samego Jeruzalem. Tu Jeremiasz lud swój napominał do pokuty; tu prosił Pana aby głowa jego stała się wodą, a oczy źródłem łez, żeby we dzień i w nocy płakał nad niedolą Judei. Ten wieszcz żałoby, pochodzący z ziemi Benjamina, proroczym duchem przewidział długoletnią niewolę swych braci i powrót ich do ojczyzny po spełnieniu siedmdziesięciu lat. I płacząc siedział na głazach zburzonego Jeruzalem, i narzekał narzekaniem boleści. Ezechiel, którego Pan postawił pośród pola, i kazał mu tchnąć ducha w martwe kości Izraelu; Daniel, cudownie przez anioła wybawiony z dołu lwiego; Jonasz, nieposłuszny zrazu rozkazowi Jehowy, lecz potem, ocalony ręką Boga z wnętrzości wieloryba, wołający głosem wielkim: „Po dniach czterdziestu Niniwe będzie wywrócona;” wszyscy ci mężowie, narzędzia wyroków Opatrzności, przebiegali Judeę, rzucając wszędzie ziarna nauki, postrach kłątwy, lub nadzieję przebaczenia.

Ale spełniły się prorocтва; Odkupiciel narodził się z dziewicy... Idźmy za krokami Boga-człowieka, a ujrzymy jak z ubogiej wyszedłszy gospody, dziecięciami jeszcze zdumiewa swym rozumem doktorów w kościele Jeruzalemskim; jak potem przebywa miasta i wsie Judei, czyniąc dobrze, ucząc i błogosławiąc; ujrzymy go na weselu w Kanie galilejskiej zamieniającego wodę w wino; ujrzymy jak pięciorgiem chleba i dwiema rybkami obdziela 5,000 ludzi; jak przebacza niewieście cudzołożnej; jak w sab-



bat uzdrowia ślepo narodzonego; jak wskrze-  
sza Łazarza pogrzebionego. Na tém tu je-  
ziorze ratował Piotra idącego ku niemu po  
wodzie, i razem zgromił go, mówiąc:  
„O mało wierny! przeczesz wątpil?” Na tych  
równinach opowiadał cudne podobieństwa  
swoje o rozsiewcy, o synie marnotrawnym,  
o talentach sługom rozdanych. Pośród bło-  
gosławieństw ludu i okrzyków Hosanna!  
z tryumfem potém wjeżdża do Jeruzalem,  
którego ziemię święta krew Jego wkrótce  
ma zosić. Trzydzieści trzy lat żywota bę-  
dącego niedościgłym dla nas wzorem, pod-  
stawą naszej wiary, naszego szczęścia,  
upłynęło na téj ziemi, nad którą teraz pa-  
nuje półksiężyc. Prawodawca religii chre-  
ściańskiej i uczniowie Jego, proszą rybały  
przemienieni w wymownych apostołów  
ewangelii, wyszli z tego zakątka Azji dla  
spełnienia boskiego posłannictwa. Najwię-  
kszy, najtrwalszy z przewrotów społecznych  
dokonany został nie orężem, jak rozszerzenie  
nauki Mahometa, ale cnotą, przykładem  
i poświęceniem samego Chrystusa Pana  
i kilku Jego uczniów.

Żywot Najświętszej Panny ubiegł także  
najprzód w Nazarecie, gdzie pozdrowienie  
anielskie zatrwożyło Maryą dziewicę; dalej  
w Betlehemie, o którym prorok Micheasz  
wyrzekł na kilka wieków wcześniej: „Z cie-  
bie wynijdzie ten, który będzie panującym  
w Izraelu, a wyjścia jego są zdawna ode  
dni wiecznych;” w Jeruzalem, dokąd Ro-  
dzina święta pielgrzymowała w dniu prze-  
pisane zakonem; w końcu na Golgoecie,  
gdzie u stóp krzyża Marya z ust Zbawiciela  
usłyszała przejmujące boleścią słowa: „Nie-  
wiasto, oto syn twój!” a uczeń którego  
miłował: „Oto matka twoja!”

Gdy grób dnia trzeciego powrócił swoje  
zdobycz, gdy Chrystus Pan zmartwych-  
wstał i Duch święty z nieba zstąpił na apo-  
stołów, widzimy tych ludzi nieuczonych,  
mówiących nagle wszystkimi językami, jak  
przemienieni w bohaterów wiary przebie-  
gają najprzód Judeę, potém Grecyą i kraje  
postronne, roznosząc wszędy ziarno ewan-  
gelii, spełniając cuda i poświęceniem własne-  
go życia stwierdzając naukę swego mistrza.

Po ustaleniu się chrześcijaństwa, przez  
dwieście lat blisko, od końca XI do końca  
XIII stulecia, zbiegały się tu tłumy pobo-  
żnych wojowników, z głębi Niemiec, z nad  
brzegów Sekwany i Ligiery, z Anglii, Hi-  
szpanii, Włoch i Węgier, z krzyżem czer-  
wonym na sukni pielgrzymiej, umiesione za-  
palem wyswobodzenia Grobu świętego, wy-

parcia zeń niewiernych. W tych miejscach  
krwawe przez dwa wieki staczano boje,  
a kwiat rycerstwa całej Europy zginął pod  
Saint-Jean-d'Acre (dawniejszą Ptolemaidą),  
pod Jaffą, pod murami Jericho i na  
wałach samego Jeruzalem. Miasta te, zdo-  
byte, stracone i znów odzyskane, były wi-  
downią czynów bohaterstwa, jakie natchnąć  
tylko może myśl wielka, wspólna, prawdzi-  
wie chrześcijańska. Tu walczył Gotfryd de  
Bouillon z braćmi Baldwinem i Eustachym,  
tu Rajmund z Tuluzy, Robert z Flandryi  
i Tankred z Apulii. Cała rzesza rycerzy,  
co w pierwszej krucjacie zdobyli Jeruzalem,  
obozowała na tych równiach, nad brze-  
gami tych strumieni, u stóp tego grodu  
świętego, gdzie z każdym krokiem napotkać  
można ślady ich cnót i błędów, ich nie-  
szczęść i wielkości. Tu późniéj wojowali,  
cesarz Fryderyk I Rudobrody, Filip August  
król Francyi i Ryszard I Lwie serce, o którym  
aż dotąd przechowała się pamięć na Wschod-  
dzie, bo gdy koń sarazeński zarży w sposób  
niezwyczajny, mówią: „Widziałcień króla  
Ryszarda.” Tu nareszcie król Ludwik święty  
pospieszał skruszyć swój miecz poświęcony  
o tarcz niewiernych, a zwyciężony w Egipcie,  
nakładał jeszcze warunki swym zwycięzcom.

Miejsca te opiewał Tasso w swéj nie-  
śmiertelnej „Jerozolimie wyzwolonej;” zwi-  
dzili je i opisali ludzie uczeni i znakomici;  
z dawniejszych: biskup Jan de Vitry, ofi-  
cer grecki Phocas, Eldenbrock, domini-  
kanin Brocard, książę Radziwiłł Sierotka; za  
naszych czasów: Michaud, Poujoulat, Ge-  
ramb, Chateaubriand, Lamartine, arcybi-  
skup Hołowiński, ks. Drohojewski, Mura-  
wiew i wielu innych. I znajdują się gdzie na  
świecie zabytki z taką skrucą, z takim  
uczuciem prawdziwie religijném odwiedzane?  
Gdzie szukać szczytków pamiątek, nad któ-  
remi by po upływie ośmnastu wieków przy-  
bysze płakali z rozrzewnienia? Jedno tylko  
Jeruzalem stać się mogło dla świata chre-  
ściańskiego ogniskiem skupiającém w sobie  
promienie czci ogólnej, około którego z ró-  
wną pokorą gromadzą się książęta, duchi-  
wni, uczeni, ubodzy pielgrzymi, kobiety  
wszelkiego stanu i wieku, by ulżyć sercu  
strapionemu modlitwą przy grobowcu Zba-  
wiciela. A kto sam go powitać nie może,  
ten z natężoną przynajmniej uwagą i serdec-  
zną przyjemnością rozczytuje się w opisach  
ludzi, co szczęśliwsi od niego, osobiście tę  
świętą oglądali ziemię. Bo uczucie religijne,  
owo tętno najwyższe ludzkiego ducha, sto-  
kroć skuteczniéj wieczna pomniki do któ-



rych się przywiąże, niż sława wynika z uroku sztuki, lub przygląda do wspomnienia jakiej ziemskiej wielkości.

Zbliżamy się do Jeruzalemu, i przykra, kamienista dotąd droga zaczyna się rozweselać. Widać już gdzieś rozrzucone po wzgórzach winokrzew i figę, to drzewo klasyczne starożytnej Judei. Pokłady ziemi urodzajnej pośrodku skał nagich uprawia już tu i owdzie plóg pracowitego rolnika. Miejscami błada zieloność drzew oliwnych przerywa czerwonawą, jednotonną barwę krajobrazu. Opodal wysoko pod niebiosą wznosi się góra Samuela, miejsce urodzenia i wychowania słynnego proroka, bujnemi uwieńczona sadami. Na szczycie jęj stoi meczet, zbudowany, wedle podania, na samym grobie Samuela, do którego zarówno wyznawcy koranu jak Żydzi pobożnie odbywają pielgrzymki.

„Jakże ta droga (mówi autor Pielgrzymki do Ziemi Świętej, którego słowa niekiedy przytaczają tu sobie pozwolimy) usposabiała moję duszę do oglądania miejsca cierpień i tryumfu Zbawiciela! Ta ziemia pełna cudów i wielkości z każdą chwilą nastroczała wspomnienia biblijne. Były to jakby przyspiewki do wielkiego hymnu miłości Bożej, który dotąd wprawia w zdumienie ziemię i niebo; były to poprzednicze gońce, co zwiastowały miejsce tego widowiska, którego przedstawiały symbol albo przygotowanie... Wśród wzburzonego morza tych skał, co ustawnie nakształt ogromnej fali piętrzyły się pod nieba lub spadały głębokimi jarami, wprost tej jednostajnie pośpępnęj barwy, niosącęj trwogę i smutek; wznosiła się najwyżej zielona góra Samuela, jakby wyspa przytułku lub nadpowietrzna oaza, na której z przyjemnością spoczywa wędrowca oko, zmęczone pustynią, jak ptak przelotem morskim. Podobnie i w duszy pielgrzyma który się zbliża do upragnionego celu, do Jeruzolimy, wśród tysiąca uczuć wzburzonych, wśród jakiegoś niepokoju i trwogi, wśród licznych myśli, którym wspomnienie tylu zniewag, cierpień, katuszy i śmierci Zbawiciela nadaje barwę jednostajnie ciemną i pośpępną, słowem wśród tego morza boleści, przebijają się nad wszystko nieskończona miłość, Bóg człowiek, jako jedyny port słodyczy i pociechy, jako niebieska palma ocieniająca od skwarów tego świata....

„Nareszcie przybyliśmy około jedenastej

godziny przed obiadem na białą wapienną górę, i nagle ujrzelśmy przed sobą dość wielkie miasto, czepiające się po szczytach góriopasane zębatego wkoła murami Jeruzolima, wszyscyśmy krzyknęli i upadli na kolana, aby natłok uczuć wylać w świętej modlitwie... Z tej białej góry, jak później się przekonałem, najwspanialej i najpiękniej przedstawia się Jeruzalem. Przyległa miastu opoka, po której czepiały się oliwy, panowała nad świętym grodem: to góra oliwna! Kościół Salomona, lub raczej meczet Omara, wznosił zgrabną kopułę nad wszystkie budowy. Na Kalwaryi świątynia Grobu nieco wystawała nad inne pomieszkania; zresztą tłum ogromnych klasztorów i domów, rzadko przerywany wieżami i minaretami, nadaje odrębną postać świętemu miastu, zwłaszcza że tu nie było drzew zieleni, pomieszanej z domami zwyczajem wschodnim; bo tylko gdzieś smutny cyprys wystrzelał samotnie. A jeszcze widząc tę masę kamienną domów, rzuconą na spiekłą opokę i otoczoną dokoła pustynią, trudno nie uczuć wielkiego wrazenia na ten widok stolicy skał, co wyłącznym pozorem i położeniem przybiera fizyognomią jakiegoś smutku i wielkości... Otoczeni bolesnemi wspomnieniami męki i śmierci Zbawiciela, szliśmy piechotą do Jeruzolimy i wstąpiliśmy do tego grodu przez damascenską bramę, przez którą zwykli byli wchodzić dawniejsi i pobożniejsi od nas pielgrzymi.”

Ludność Jeruzolimy składa się z Muzułmanów, Żydów, Greków, Armenczyków, Łacinników czyli wyznawców kościoła rzymskiego, Koftów i Abisyńczyków. Handel, przemysł i rolnictwo zbyt małe przedstawiają tu korzyści; każdy więc żyje ze swoich współwyznawców. Niema na wschodzie ani jednej sekty religijnej, któraby do Jeruzalem nie przesyłała jałmużny; ludność więc chrześcijańska i żydowska po większej części z tych pobożnych utrzymuje się ofiar; Turcy zaś wybornie korzystają z okoliczności, i można powiedzieć że jeśli inne wyznania ze swojej żyją religii, niewierni żyją i bogacą się ze wszystkich.

Żydzi zamieszkują najnieśchłodniejszą część miasta, około bramy Mograbinów. Odtrąceni przez inne wyznania, a sami między sobą na dwie nieprzyjazne podzieleni sekty, zgromadzeni najeźdźcą w swych synagogach, z oczami wlepionymi w dolinę Jozafata, synowie Izraela smutne pędzą tu życie. Przybywają jednak do świętego grodu ze wszystkich okolic ziemi, a raz przy-



bywszy, już więcej zeń nie wychodzą. Są to po większej części starcy nie myślący już o sprawach tego świata.

Grecy i Armeńczycy w Jerozolimie mniej więcej takimi są jak wszędzie. Dzielnica

Armeńczyków, położona na górze Syon, stanowi najporządniejszą i najlepiej zabudowaną część miasta. Naród ten tułaczy i rozproszony po świecie, podobnie jak żydowski, wzmaga się ciągle w pomysłność



Brama Mograbinow w Jerozolimie.

pośród nędzy i zniszczenia Wschodu. Po drogach też prowadzących do Jeruzalem snują się jego karawany ze wszystkich stron państwa ottomańskiego, a nawet z Persyi. Grecy zajmują ulice, przyległe kościołowi Grobu, garnąc się do świętego miejsca, aby

w pociesze religijnej znaleźć zapomnienie wszystkiego co stracili. Prześladowany przez Turków, naród ten długo nie wysyłał nawet pielgrzymów do Jerozolimy, i dopiero od roku 1831 pod opieką rządu cesarsko-rossyjskiego pojawili się oni na nowo. Pię-



tno rodowego charakteru przechowali niezatarte, i jeśli gdzie w świętym grodzie natknąć można wesołość, to pewnie między Grekami.

Sród tylu wszakże odmiennych plemion i wyznań, jedno najciemniejsze, najmniej do tego uprawnione przewodzi nadinnemi: Muzułmanie są panami Jerozolimy. Ludność ich dzika i burzliwa, nie znając sama hamulca, chce jednak inne narody utrzymać pod jarzmem dowolności. Najlichszy z tej zgrai może bezkarnie na ulicy skrzywdzić chrześcianina lub Żyda, a ci, mimo wszelkich hatyszeryfów, nie znajdą nigdzie wymiaru sprawiedliwości, nie będąc nawet aż dotąd przypuszczanemi do zeznawania przed sądem. Tylko w ezei religijnej niektórych miejscowości świętych schodzą się czasami Turek z chrześcianinem i Żydem; bo w starym i nowym testamentem wymienione są imiona, będące także przedmiotem uwielbienia dla wyznawców koranu. Wszystkie te nieprzyjazne sobie narodowości rządzone są pod względem kościelnym przez mufti'ch, pod względem policyjno-sądowym przez kadi'ch i podkadi'ch, których celem wspólnym i najgłówniejszym jest wyludzenie pieniędzy od pielgrzymów chrześcianiskich. Miasto całe zostaje pod władzą paży Akru.

Przejdźmy teraz do opisu przybytku najświętszego, najwznioslejszego na świecie, którego wspomnienie samo pobożną jakąś skruchą przejmuje serce chrześcianina, do opisu kościoła obejmującego grobowiec Zbawiciela. Gmach ten, wzniesiony w IV stuleciu naszej ery przez cesarżową Helenę, matkę Konstantyna Wielkiego, złupiony był później i uszkodzony przez króla Persów Kozroesa. Przywrócony do stanu dawnego przez cesarż Herakliusza, następnie znów w części zniweczony przez Hakema sultana Egiptu, kościół Grobu dotwał jednak do roku 1808, w którym, skutkiem pożaru wybuchłego z galerii Ormian, spłonął prawie zupełnie. Ale płomienie oszczędziły sam święty grobowiec Zbawiciela, oraz przyległe kaplice ośmiu wyznań chrześcianiskich: Katolików, Greków, Ormian, Maronitów, Koftów, Syryjczyków, Abissynczyków i Georgian, utrzymujących przy nim nabożeństwo. Deshayes, wysłany przez Ludwika XIII jako poseł do Konstantynopla, tak nam opisuje stan jego w r. 1621.

„Kościół Grobu świętego zbudowany jest bardzo nieregularnie, musiano bowiem uwzględnić miejsca które miały być nim

objęte, jak górę Kalwaryą i inne; jednakże kształt jego ogólny zbliżony do krzyża, mającego 120 stóp długości, a 70 szerokości. Posiada trzy kopuły, z których ta co pokrywa Grób święty, służy kościołowi za nawę. Sklepienie jej, a raczej więzanie, złożone jest z wielkich krokwi cedrowych przywiezionych z Libanu. Dawniej wchodzono do kościoła trzema drzwiami; dziś jedne tylko zostały, od których Turcy troskliwie zachowują klucze, z obawy aby pielgrzymi nie uchylali się od opłaty dziewięciu cekinów naznaczonej za wnijsie. Mówię tu o pielgrzymach przybywających z krajów nie tureckich; bo poddani chrześcianiscy sultana nie płacą i połowy. W tych drzwiach, zamkniętych zawsze, jest małe zakratowane okienko, przez które podają żywność tym co są wewnątrz kościoła.”

Po pożarze, Grecy odbudowali kościół, zachowując prawie zupełnie dawną architekturę i rozporządzenie miejsc świętych; ale dla braku funduszów, a po części i gustu, nie mogli do dawniej przyprowadzić go świętości.

W dzisiejszym swoim stanie kościół Grobu świętego, uważany pod względem architektonicznym, nie przedstawia nic bardzo zajmującego. Ksiądz arcybiskup Hołowiński mówi że „tak jest w koło zawałony klasztorami i innymi budowlami, iż formy zewnętrznej widzieć nie podobna. Jeden tylko front otwarty i dość ładny: pilastri, ozdoby pięć kolumnami korynckimi, przedziela dwoje drzwi, z których prawe są zamurowane, a lewemi się wchodzi... Po lewej stronie wznosi się wieża z ciosu, co dawniej była dzwonnica, ale dziś rozebrana w większej połowie, z przyczyny, że ją nadwężyło trzęsienie ziemi... Plac przed frontem jest kwadratowy i niewielki, bo wszcz i wzdłuż ma dwadzieścia kilka kroków. Teraz kościół prawie nie ma przedsionka, i wprost się wchodzi do świątyni; tylko przy drzwiach znajduje się między galeriami wąski przedział, gdzie straż moslemeńska przebywa w czasie otwarcia kościoła, i gdzie widziałem spokojnie palących fajkę i grających w szachy.”

Gdy Lamartine w roku 1832 zwiadał Grób święty, znalazł w przedsionku rozpostarty kobierzec, na którym z podkurczonemi nogami siedziało pięć czy sześć sędziwych Turków, zapijając kawę i kurząc fajki. Przywitani go uprzejmie i rozkazali jednemu z dozorców oprowadzić go po wszystkich częściach kościoła. W ich twarzy, słowach



i ruchach nie było ani śladu owego nieuszanowania świętości chrześcijańskich, o jakie zwykle obwiniają niewiernych. Nie wchodzili wcale do wnętrza świątyni, a z pielgrzymami rozmawiali poważnie i ze wszel-

kiemi względami należnemi miejscowości. Nie należy jednak zapominać że szanowny autor „Podróży na Wschód” patrzy na wszystko przez pryzmat swój wyobraźni pretyckiej; i te więc pochwały oddawane



Widok zewnętrzny Kościoła Grobu Świętego.

strażnikom Grobu Zbawiciela nie mogą być przyjęte jak tylko ze słusznym niedowierzaniem.

Wszedłszy do przedsionka, spostrzega się najprzód małą tafelę z polerowanego marmuru, otoczoną kratą i wpuszczoną w po-

sadzke; jest to kamień namaszczenia, na którym, według podania, natarto i uwinęto ciało Chrystusa Pana przed złożeniem go w grobie. Z przedsionkiem styka się główna kopuła kościoła, której środek tradycya uważać każe za środek ziemi. Pod



nią niewielki pomnik w kształcie podłużnego czworoboku, ozdobiony filarami, gzymsem i banią, wszystko to w smaku wcale nie wytwornym, obejmuje Najświętszy grobowiec. Wstąpiwszy doń po kilku wschodach, znajduje się małą kapliczkę, gdzie znowu tafa marmurowa oznacza miejsce w którym Anioł zwiastować miał niewiastom zmartwychwstanie Pana. „Ale Anioł odpowiadając rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. Niemaszci go tu, albowiem powstał jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce gdzie leżał Pan.” (ew. św. Mat. r. XXVIII. 5 — 6). Ztamtąd przez niskie i wąskie drzwi, zasunięte zasłoną, wchodzi się do samej groty grobowcowej; gdzie na lewo wznosi się ołtarz nad miejscem w którym Józefi Nikodem z Arymatyzi złożyli tymczasowo ciało Ukrzyżowanego. „A był na oném miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony. Przetoż tam dla dnia przygotowania żydowskiego, iż on grób był blisko, złożyli Jezusa.” (ewan. św. Jana, r. XIX. 41 — 42). Na prawo połowę groty zajmuje ława z białego i żółtego marmuru w kształcie katafalka: jestto łożo grobu Zbawiciela. Mnóstwo lamp złotych i srebrnych, dary królów i książąt chrześcijańskich, pali się tu dniem i nocą. Ściany wyłożone są czarnym marmurem, ale sklepienie zakopczone, a miejsce przed ołtarzem tak szczupłe, że trzy do czterech tylko osób jednocześnie może się tam znajdować. Kilka już razy powoływany autor „Pielgrzymki do Ziemi Świętej,” w słowach pełnych uczucia wzniosłego a prostego, określa wrażenie doznane przy pierwszym nawidzeniu Grobu świętego.

„Niespokojny, wzruszony i przejęty jakąś trwogą, postępowałem w milczeniu po ulicy otoczonej zczermalemi i wysokimi murami, najczęściej bez żadnych okien. Wszedłem do świątyni, i niepamiętam jak się zbliżyłem do małej groty Najświętszego Grobu, bo prawie machinalnie postępowałem za moim przewodnikiem. Oto Grób Pański, rzekł zakonnik, a na te słowa upadłem na kolana. Mój dobry przewodnik kazał mi iść do samej Najświętszej groty: trzeba było wpeł się schylić, aby wejść przez małe drzwiczki do tej groty, oświetconej tylko lampami. Tam upadłem na twarz, i dla szczupłości miejsca musiałem głową dotykać samego Najświętszego Grobu. Nadzwyczajna świętość miejsca, tłum pomieszanych

uczuć i niewymowna radość z oglądania życiodawczego grobu, były zbyt wielkiem brzemieniem, pod którym upadała dusza, i ledwie wpośród łez mogłem cicho powtarzać te słowa celnika: Boże, bądź miłości w mnie grzesznemu! Uspokoilem się powoli i już byłem w stanie, przy większem zebraniu myśli, objąć i ucałować to łożo śmierci, albo raczej tę kolebkę najstarszego w Bogu życia... Nie myślałem o tém, że z tego grobu wynikło życie milionów ludzi aż do nieskończonej wieczności, że w tej ciemnej jaskini zabłysnął wielki nieprzerwany dzień zbawienia, że na uderzenie Ojca wszechmocnej sprawiedliwości wytrysnęły z tej twardej opoki niewyczerpane źródła krwi Przenajświętszej, która całą ziemię z grzechów obmyła, że to jest najdroższa i prawdziwa arka nowego przymierza, z której dziwnie rozrodził się świat drugi, świat chrześcijański: mnie tylko całkiem smutek zajął, i bardzo bardzo a bardzo żal było widzieć naszą niewdzięczność, przy ustawicznym nasuwaniu się rozrzewniających wspomnień nieskończonej dobroci i miłości, któremi dla nas tętnął jedynie Najstarszy Zbawiciel od betlehemskiego łoża, aż do strasznej Golgoty.”

Zaprawdę, niepodobna goręcej i wymowniej wyrazić uczuć cisnących się tłumnie do piersi każdego chrześcijanina, co z wiarą prawdziwą, z przekonaniem o swej grzeszności, w porównaniu z niedościgłym wzorem wszelakiej cnoty i poświęcenia, przystępuje do obejrzenia miejsc Jego męki i zgonu!

Wracając z kaplicy do kościoła, spostrzegamy pomiędzy filarami podpierającemi główne sklepienie znaczną liczbę oddzielnych kapliczek, z których każda poświęcona wspomnieniu jakiego ustępu z wielkiego dramatu męki Zbawiciela, jak: kaplica koronacji i urągania, kaplica świętej Heleny i znalezienia krzyża, kaplica rozdzielenia szat, kaplica świętej Magdaleny, kaplice Panny Maryi i inne. Od strony wschodniej, wprost naprzeciwko drzwi Grobu świętego, dwa słupy płaskie (pilastry) połączone arkadą, tworzą wnijście do kaplicy greckiej, podzielonej na dwie części Ikonostazem czyli carskimi wrotami, nad którymi orzeł cesarsko-rossyjski, na znak opieki, rozpina swoje skrzydła. Ztamtąd po schodach wykutych z marmuru wchodzi się na Kalwaryę. Wierzchołek tego garbu skalnego, wysokiego na dwa sążnie, przedstawia płaszczyznę mniej więcej na 15 kroków w kwadrat, prze-



dzieloną łukowem sklepieniem na dwie równe części, a raczej na dwie kaplice: jedna z nich obejmuje miejsce w którym Chrystusa Pana przybijano do krzyża; w drugiej znajduje się otwór wdrażenia krzyża świę-

tego, obwieszony wyłaczanym bronzem, i obok dwa podobne otwory na dwa krzyże lotrów, ale pokryte marmurem i obwieszone czarnymi kołami. Trzy te otwory nie leżą względem siebie na linii prostej, tylko



Wnętrze kościoła Grobu Świętego.

stanowią kształt trójkąta, tak iż Zbawiciel, mając twarz zwróconą ku Zachodowi, a za sobą Jerozolimę, mógł widzieć obu lotrów blisko siebie ukrzyżowanych. Pomiędzy krzyżem Zbawiciela a krzyżem złego lotra, przez srebrną kratę widać niezakrytą rozpa-

dlinę, powstałą podczas trzęsienia ziemi w chwili zgonu Boga-człowieka. „A oto zasłona kościelna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się padały.” (ew. św. Mat. r. XXVII 51).



Z innych pomników niezaprzeczenie starożytnych Jeruzalem posiada jeden tylko hebrajski: sadzawkę Betesda czyli owczą i dwa z czasów pogaństwa Greków i Rzymian: groby w dolinie Jozafata zwane królewskimi i źródło Syloe.

Sadzawka Betesda, teraz wyschnięta i w części zasypana, jesto dół długi na 150, szeroki na 40 stóp, z brzegami silnie obmurowanymi. Nad brzegiem tej sadzawki Chrystus Pan uzdrowił ruszonego powietrzem. „A była w Jeruzalemie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków. W tych leżało mnóstwo wielkie niedołężnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody. Albowiem anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę i poruszał wodę; a tak kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakabykolwiek chorobą zjęty był. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat chorobą złożony. Tego gdy Jezus ujrzał leżącego, a poznawszy że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrow? Odpowiedział mu on chory: Panie! nie mam człowieka, który by mię, gdy bywa poruszona woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inny przedemną wstępuje. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łożę twoje, a chodź. A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął łożę swoje i chodził.” (ew. św. Jana r. V 2 — 9).

Na północ Jeruzalemu, o jakie pięćset kroków od bramy damasceńskiej, znajdują się podziemia noszące miano grobów królewskich. Dostojny autor „Pielgrzymki do Ziemi Świętej” tak się wyraża o tym zabytku starożytnej sztuki.

„W posrodku góry skalistej widzisz jakby ogromną wykutą cysternę, do której wchodzi się ze wschodniego boku przez bramę łukową, wyciosaną w dolnej części opoki. Za wejściem ta cysterna przedstawia pyszny dziedzińiec, na 30 kroków długi i szeroki, a czterema gładkimi ścianami z jednej skały otoczony wżwyż na jakich 43 łokci. Przeciwko bramy wchodowej znajduje się wspaniała ganek grobów, wykuty w skale w kształcie kwadratowej pieczary, długiej na 12, szerokiej na 5 kroków, a wysokości na 10 łokci. Sam wierzch, poprzeczny bok tego ganku, ozdobiony jest gzymsem ładnej roboty, a pod nim idzie szlak szeroki, z płaskorzeźbą trzech laseczek, kółka, gałązki palmowej, dębowego wienca i win-

nego grona, co wszystko, naprzemian kładzione, stanowi bogatą fryzę. Na samęj zaś krawędzi idzie pod pierwszym drugi szlak, złożony z liści palmowych, szyszek sosnowych, cytryn i winnej latorośli, a z taką wytworną sztuką i wyrobione i ułożone w jedną girlandę, że musi do najświetniejszych czasów kunsztu należeć. W samym układzie daje się postrzegać właściwy kaprys wschodni, co się w arabeskach później przedstawił. Z tego ganku z płaskim sklepieniem, po trzech lub czterech stopniach wchodzi się do małego w kwadrat lochu, napelnionego śmieciem i gruzem; i tam widzisz po lewej stronie główny wchód do pieczar królewskich, ale tak zasypany, że tylko pełzając można wejść do wielkiej czworobocznej sali, z której przechodzi się do sześciu następnych pokojów nierównej wielkości. Każdy pokój ma po ścianach siedm lub ośm framug grobowych; prócz tego na kamiennych ławach, w żywych skałach wyciętych, u samego dołu stoją sarkofagi albo kamienne skrzynie, oddzielnie wycięte w kształcie naszych trumien, z kamiennymi pokrywami mającemi na wierzchu piękną płaskorzeźbę wienca dębowego. Niektóre pokrywy jeszcze na miejscu zostały, lecz najwięcej pobitych leży. W skrzyniach widać małe podniesienie, jakby wezgiowie: w nich jeszcze Radziwiłł widział kości; dzisiaj nic nie ma... Przy oglądaniu dzieła, godnego zwać się królewskim, podziwiasz wykończenie, nadzwyczajną regularność i gładkość w porządku i kuciu, i pełną wzdzięku delikatność w płaskorzeźbach, tak że dziś przy całym postępie nic lepszego zrobić nie można.”

Do jakiej epoki groby te należą i kto w nich pochowany, trudno z pewnością oznaczyć. Nie mogły one służyć królom Judy, ponieważ Pismo święte uczy nas że ich grzebano w Jerozolimie lub na górze syonńskiej; a zresztą z samęj powierzchowności poznać można iż nie są tak starożytne. Niektórzy, opierając się na powadze dziejopisa Józefa, utrzymują że to grobowiec Heleny królowej adyabeńskiej, wykuty z rozkazu jej męża Monabeza w pierwszym wieku naszej ery; inni znów twierdzą że to są groby Herodów, wykopane przez tetrarchę Galilei dla siebie i dla swęj rodziny. Cóżkolwiek bądź, wspaniała ten pomnik znakomite pod wielą względami zajmuje miejsce w historii sztuki starożytnej.

Zstępując z góry Syonu ku wschodowi, przybywa się do źródła i sadzawki Syloe.



przy której Chrystus uzdrowił ślepo narodzonego. „Plunął na ziemię, a uczynił błoto z sliny i pomazał oném błotem oczy ślepego. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł

widząc.” (ew. św. Jana, r. IX 6, 7). Źródło płynie ze skały, naprzemian obficie lub bardzo słabo, a powiadają że wytrysnęło nagle w skutek modlitwy Izajasza, aby ukoić pragnienie proroka, gdy go z rozkazu Ma-



Wnętrze pleczary grobów królewskich.

nassesa przepiłowywano na dwoje. Sadzawka przy wejściu i z przodu wyłożona jest kamieniami; schodzi się do niej po 20 stopniach w skałe wykutych. Podzielona jest wewnątrz na dwie części o nierównym poziomie, z których wyższa, zwana sadzaw-

ką króla, służyła prawdopodobnie do zraszania ogrodów królewskich, niższa zaś przeznaczoną była do użytku mieszkańców. Tu to zapewne wielki kapłan Sadok i prorok Natan namaścili Salomona. Woda ze źródła ma smak nieprzyjemny, gorzko-słonawy;



p. Lamartine tylko znalazł ją w uniesieniu poetycznym czystą i smaczną. Chrześciana związający umywają w niej oczy, na pamiątkę cudu Zbawiciela. Kilka kłębów, zasadzonych ręką Arabów granatami i innymi krzewami, otacza źródła uplotem bladej

zieleności. Tam koniec doliny Jozafata; nieco dalej na widokregu rysują się góry wulkaniczne Jerycho, a dalej jeszcze morze Martwe zakończy krajobraz nieruchomym swym zwierciadłem.

Ks. J. P.



## PRZEWISKA

Dawane ludziom w niektórych okolicznościach (\*).



**B**ajolap, chwytający nowiny, i powiększone lub odmienione roznoszący. Jest to rodzaj myśliwego w plotkarstwie.

**B**zik, nienważny, nierozsądny, czyniący bez zastanowienia. Czasem nawet na waryata mówią „ma bzik w głowie.”

**B**urda, zawadyaka, zastępujący każdemu drogę, swarliwy, do kłótni skory; w ogólnym znaczeniu burda wyobraża także zwadę, rozruch, bójkę.

**B**rukowiec, mieszkaniec miejski, przywiązany do miasta i depczący ciągle bruk, czasem dlatego tylko, że mu to sprawia przyjemność.

**B**azgracz, piszący źle, krzywo, nieortograficznie, i piszący bez związku, bez sensu. O tych ostatnich powiada Witwicki:

(\*) Podobnie jak przypowieści i przysłowia, tak i przewiska różnym i różnie nadawane są składem myśli ludowej, wpływem zwyczajów i obyczajów epoki w której powstały, a przez to stają się skarbnicami znakomitej wartości dla badaczy historii i języka. Spisy podobne powyższemu, w różnych przerwach czynione i krytycznie obrabiane, objaśnić kiedyś mogły, acz dorywczymi wskazaniem, dzieje współczesnej moralności i oświaty. Chętnie więc zamieszczamy w Roczniku tę pracę p. Wieniarskiego, jako pierwszą, ile nam wiadomo, w tym

Zabazgrał papieru arkuszy niemało,  
Z czupryny prawie nie mu włosów nie zostało  
A gdy dobiegł już kresu po tak długiej mące,  
Obejrzał się za siebie i załamał ręce.

**C**zupidrał, czupiradło, niewłaściwie ustrojony, szpetny, niemający gustu w ubiorze.

**C**zereda, drużyna zbierana z różnego ludu, koni, powozów, w której dosyć hołoty i nieładu.

**C**hłystek, głupiec śmieszny i natrętny, a najczęściej młody. Człowiek małej wartości pod względem towarzyskim.

**D**ylał, wysoki a niezgrabny, chudy nieokrzesany. W blizkim powinowactwie z nim zostaje **drąg a l**, posiadający te same przymioty.

**D**rygant, wysoki, ciężki, niekształtny. Dawniej konie duże tak przezywano, choć domyślać się można że nim wyraz **ogier** wszedł w użycie, drygantami zwano ogiery,

rodzaju. Wprawdzie obejmuje ona kilkadziesiąt zaledwo przewisk (kiedy z łatwością kilkaset zebrałoby ich można), a między temi wiele nie potrzebuje bliższego objaśnienia; ale co dziś jest znane, to jutro może zaginać lub uleść przekształceniu. Więc godzi się zachować pamięć tych wydatności językowych, i spis niniejszy, jakkolwiek niekompletny, pożądanym zawsze jest przyczynkiem do zbioru obszerniejszego, którego po badaczach jak Wojcicki, Lipiński, Jachowicz spodziewać się mamy prawo.  
(Przypisek wydawców).



bo Knapski pisze że „uczciwiej byłoby mówić koń lub stadnik”.

**Dewotka**, pobożna, powierzchownemi oznakami przestrzegająca wszystkich najdrobniejszych regul. Wolałaby Żyda zabić, aniżeli w piątek jeść z mięsem, a plotkarka, szarpiąca cudzą sławę, złościca. Krasiecki napisał że mówiąc:

I odpusć nasze winy, biła bez litości,  
Uchowaj Panie Boże takiej pobożności.

**Fiutyniec**, lekki, lekkomyślny, niebaczny, płochy, który plecie sam nie wie co, skacze niewiedząc z jakiego powodu, żartuje wtedy kiedyby się smucić należało. Przewisko to poszło zapewne od słów używanych w potocznej mowie: „w głowie fu, fu.”

**Flądra**, zaniedbana, niechlujna kobieta, niepamiętająca o swojej powierzchowności. Rozumieją niektórzy, że przewisko to poszło od ryb długich z grzbietem i brzuchem płaskim, flądrami zwanych.

**Furfant**, wyraz wzięty z francuzkiego, rodzony brat **fiutynca**, z dodaniem jeszcze zarozumiałości i próżności jakich tamten nie posiada.

**Frant**, inaczej jak mówią szpakami **karmiony**, ostrożny, śmiały, korzystający z każdej rzeczy, a niedający się podejść. — Jest przysłowie: „trafil frant na franta i wyciął mu kuranta.”

**Filut**, w bliżkiem pokrewieństwie z pierwszym zostający, tylko mniej odważny, ale za to więcej układny. Krasiecki tak go określa:

Stary to mistrz i profes w flutów zakonie;  
Zna on nie tylko panów, ale psy i konie,  
Przeszli przez jego ręce szlachetni, wielmożni;  
A tych co nieraz czule całował i ścisnął,  
Żadnego nie wypuścił aby co nie zyskał.

**Gap**, głupiec bez żadnego pojęcia i zdania. Wiszniewski powiada: „Wpatruje się pilnie, wlepił oczy, słucha wszystkiego z gębą rozdziawioną, a jednak rzadko co pojąć uda mu się. Wszystkiemu się dziwi. Najprostszej rzeczy domysleć się nie może, wszystko mu łopatą w głowę kłaść trzeba.” (Charakt. rozum ludz. str. 32).

**Gęś**, **gęska**, kobieta krzykliwa, nieuważna, paplająca o wszystkiem. Najczęściej przewisko to dają po miastach przybywającym ze wsi.

**Gorąco kapany**, prędki, nie zastanawiający się nad niczem, łatwo się zapalający, ale też i łatwo zmiękający zdanie.

**Gbur**, nieokrzesany prostak, oisnący się w lepsze towarzystwa, a nie umiejący w nich

się znachodzić, uchybiający każdym swoim słowem, każdym krokiem.

**Hultaj**, rozpustnik, źle prowadzący się. Dawniej wyraz ten znaczył tylko ludzi leniwych, nie przywiązanych do roli, ani do służby, ani do rzemiosła, niemających kąta i włóczących się po świecie.

**Hajdaj**, barczysty, wysoki a niezgrabny, chodzący wielkimi krokami, machający ręką. Przewisko to poszło zapewne od wyrazu **hajda**, oznaczającego w górach pastucha.

**Hajdamak**, bandyta, rozbójnik, rzucający się śmiało na wszystko, nieuważnie lecający tam gdzie się biją. U Kozaków dawniej wyraz **hajdama** oznaczał idźmy, i niektórzy od tego wyrazu **hajdamaków** wywodzą.

**Hreczkosiej**, przewisko dawane zwykle przez mieszkańców miast wieśniakom.

**Jołop**, blizki odcień **gapia**, wytrzeszczający oczy na wszystko a nie umiejący nic rozpoznać, nierozzgarnięty, nieumiejący nic dobrze zrobić. Jest gadka:

Wychował chłopca  
Jołopa,  
Do niezego,  
Jeno do spania i jadła dobrego.

**Koczkodan**, dziwacznie ubrany, szepcący, a chcący uchodzić za modnego i wytwornie ustrojonego. Przewisko to szczególnie dają kobietom nie umiejącym zachować miary w strojach.

**Kandyba**, Pułkownik **Kandyba**, mieszkający na Ukrainie, nie wiadomo czy z oszczędności lub innych jakich powodów, skupował konie stare, rosłe, siwe i niezgrabne, i ztąd poszło, że gdy chciano wyrazić się o kim że wielki niezgrabny, mówiono: „polsać go do **Kandyby**” albo

„Czy rak czy ryba,  
Zawsze **Kandyba**.”

**Kwoka**, kobieta stara, troszcząca się o wszystkich, opiekująca się losem całej okolicy, obgadująca wszystkich i wiedząca doskonale tajemnice sąsiadów. O takich to powiedział **Fredro**:

Wię wszystko, co gotują nawet u sąsiada,  
Każdego czule ścisną, a czuliej obgada.

**Kokietka**. Nie z naszego języka to przewisko i dowód w tym wyraźny żeśmy go dawniej niepotrzebowali. Dajemy je zwykle kobietom ubiegającym się za hołdami, chciwym ciągłych podbojów, pretensjonalnym w stroju, w każdym ruszeniu, w ułożeniu niemal każdego rysu twarzy. Dość zręczne i trafne jest następujące porównanie:



Wódz przed frontem,  
Kokietka przed zwierciadłem,  
Żyd przed licytacją,  
Szuler przed zielonym stolikiem,  
Jednakie mają myśli.

**Kiep.** Bez wątpienia przewisko to poszło od wyrazu kpić (żartować), i zdaje się że należy się temu który kpić z siebie pozwala.

**Krętacz,** kłamca, nie mówiący nic prosto, szukający własnej korzyści ze szkoda drugich.

**Lichwiarz,** pożyczający pieniądze na duży procent, obdzierający lichwą najbiedniejszych bo potrzebujących kredytu ludzi. Wacław Szymanowski w art. **Lichwiarz** e **Warszawscy** drukowanym w **Dzienniku Warszawskim** (r. 1855) wybornie opisał tę klasę ludzi wielce szkodliwą społeczeństwu.

**Łapigrosz,** chciwy, skąpy, zabiegający zysku ze wszystkich stron.

**Matacz,** rodzony brat krętacza i szachraja, usiłujący wszystko zawikłać, aby potem na swoją korzyść obrócić. O takich zwykle mówią, że lubią łowić ryby w mętnej wodzie.

**Niedopanek, podpanek,** wyrazy Maksymiliana Fredry. Tłumaczy je w przysłowkach, że to są tacy którzy nie czując się godnymi miejsca jakie zajmują, pychą się nadstawiają.

**Niunka, cichy,** pokorny a uważający na wszystko i starający się z tego korzystać. Rysiński powiada: „Wolę weredyka co mi z góry rzecz wyrąbie, aniżeli niunkę co milczkiem mnie podchodzi”.

**Opryszek.** Na Pokuciu i Podgórzu tak zowią lotrów napadających po drogach. Nazwa ta ztąd powstać miała, że bandyci, napadłszy podróżnych, dla dowiedzenia się o ukrytych pieniądzech sypali im prysk gorący pod stopy.

**Oszust,** mało co lepszy od złodzieja, utrzymujący się z oszukaństwa. Niektórzy twierdzą że przewisko to poszło od wyrazu **szust,** oznaczającego zręczne sprzątnięcie cudzej rzeczy.

**Partacz,** niedouczony, niedoskonały w swęj sztuce albo w rzemiośle. Jeden z dawniejszych pisarzy twierdzi, że był krawiec który jeno z partu (grubego konopnego płótna) robić umiał; i odtąd wszystkich ładajskich rzemieślników partaczami przeważano. Lucyan Siemieński tak się o nich wyraził:

Pochwal tylko partaczy w każdej sposobności,  
Umieszczą cię gdy przyjdiesz w rządzie piérw-  
szych gości.

**Plucha,** nieodstępna towarzyszka fladry i wierna jej przyjaciółka. Obydwie nigdy nie mają nic sobie do wyrzucenia. Osoliński powiada: „Plucha co weźmie w rękę to upuści, co przejdzie kilka kroków to się potknie, gdzie się obróci to o coś zawadzi i albo siebie albo kogo ochlapie.”

**Powsi-noga,** włoczęga, przechodzący z miejsca na miejsce.

**Półgłówek,** choć ma całą głowę, jednakże tak się sprawuje jakby tylko miał jej połowę. Wiszniewski powiada że: „nie mogąc sam nic pojąć ani wyrozumować, jest echem wiernie cudze powtarzającym słowa.” Lekomyślność jest główną cechą półgłówek, i po niej najłatwiej ich poznać.

**Pedant,** robiący wszystko podług pewnych form, nie odstępujący od takowych ani na krok i dający gardło w ich obronie. Przewisko to powstało od wyrazu łacińskiego **pedatim,** to jest noga za nogą. Tyle razy przytoczony Wiszniewski, nieporównany w swoich orzeczeniach, powiada iż: „pedanci zwykle nie w naturę ale w książki pilnie wlepiają oczy, bo im się zdaje że przy bladém światelku okopconej latarki, więcej jak przy blasku słońca obaczają.”

**Rubacha,** sadzący się na dowcipy wcale niedowcipne, śmiały w obejściu się z drugimi, niezważający na nic, ani na wiek ani na pleć, byle z głośnym konceptem się wysunąć. Krasicki powiada, że z rubasznego człowieka nikt nie kontent, a on tylko jeden z siebie zadowolony.

**Safandula,** leniwiec, ciężki, ledwie włoczęący nogi, nie ze słabości, ale z zaniedbania, a mimo to jeszcze sadzący się na grzeszności. Blizkie stosunki ma z nim **gnus,** gnusny, tylko że jeszcze od piérwszego leniwszy.

**Świegot, swiegotka,** wielomówny, u którego język biega jak na kołowrocie, płatac trzy po trzy, jak mówią co mu ślina do gęby przyniesie. Przewisko to widocznie poszło od swiegotania ptastwa.

**Szwargot,** źle mówiący, nie kończący wyrazów, płaczący się w mowie, lub mówiący jakimś szczególném narzeczem.

**Sowizrał, pustak, trzpiot,** w wybrykach wesołego humoru dochodzący czasem aż do szaleństwa. Gdy kto po złęj drodze prędko jedzie, mówią: „Wiesz jak sowizrał matkę.”

**Skócz,** tak zwano niegdys tancmistrza. Jerzy Ossoliński pisze że od **skócza** we Francyi uczył się tańczyć, a od ujeźdnika (Bereitera) jeździć na koniu. Dziś **skócz-**



kami zowią sztukmistrzów tańczących na linach i t. p.

Szachraj, szalbierz, dalsze rodzeństwo krętaczów i oszustów. Za czasów Stanisława Augusta musiało się ich dosyć namnożyć, bo jakiś anonim w satyrze p. t. Nasze czasy napisał:

Gdzie tkniesz, wszędzie zaczepisz o takiego zwierza,  
O krętacza, szachraja, matacza, szalbierza.

Sudanny, przezwisko które już teraz prawie zupełnie wyszło z użycia, a pochodzi od wyrazu udany, udał się, znaczy nadobny, wysmukły. Petrycy powiada:

Te trzy rzeczy koniecznie mieć powinna panna,  
Żeby była wstydliva, grzeczna i sudanna.

Szałaput, szaławita, wiele mówiący o sobie, przechwalający się ze swemi dziełami, a w rzeczy samej do niczego, czyli, jak się dowcipnie jeden z autorów wyraził, wielki człowiek do małych interesów.

Szuler, gracz z professyi, poświęcający wszystko dla gry; dawniej takich zwano kartownikami.

Trzpiot, przyjaciel sowizrała, lekko-myślny, mówiący bez celu, skaczący bez potrzeby, śmiejący się z rzeczy wcale nie śmiesznych.

Thórz, tehórzem podszyty, miękkiego serca, płochliwy, którego lada co strwoży i obejdzie. Przewisko to poszło od tehórza, nadzwyczaj lęklivego zwierzęcia, którego futrem dawniej i dziś jeszcze podszywają szuby.

Wiercpięta, nadskakujący wszystkim, wycierający wszystkie kąty, tegoczesny dandy. Monitor, pismo z r. 1766, powiada że do jednego bractwa należy zgraja dworskich stojaków, darmozjadów, pasibrzuchów, kręciwasów, wiercpiętów.

Wypinek, w postawie i ruszeniach nadepty, we wszystkiem przesadny. O takim powiedziano:

Hej z drogi narodzie!  
Bo cię jendor pobodzie.

Wartogłów, niespokojny, burzliwy, i mający się chętnie każdej zwady, bez taktu i rozsądku. Dawniej zwano takich w archolami.

Wścibiński, ciekawy, następczący się sobą i swemi usługami, wtrącający się we wszystko, dopiero w politykę izby lordów, już w sposób przyrządzenia jakiej potrawy. Monitor z r. 1766 powiada:

„Na każdym weselu swat,  
Na każdej stypie dziad.”

Ma ścisłe związki z Wszędobylskim, który jak mówią gdzie go nie posiej tam zejdzie.

Włodarz, pilnujący innych, a nie pamiętający o własnej powinności.

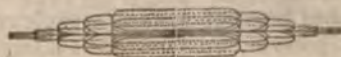
Weredyk, mówiący każdemu prawdę bez ogródki, nie uwodzący się żadnemi względami, prostoduszny i prosto myślący.

Zwajca, ciągnący do zwady, lubiący być świadkiem cudzych kłótni.

Złodziej. Dawniej na oznaczenie tego występku używano wyrazu kradzieźnik. Tarnowski w książkę o prawdziwój wierze, Błazowski w przekładzie Kromera, Odrzymalski w piśmie Świat naprawiony, używają wyrazu kradzieźnik. Może stosowniejszy on jest aniżeli złodziej, bo nie tylko dopuszczający się kradzieży złe dzieje, (złe czyni); mamy tyle innych występków, z których także złe wynika. Dowód to jak wyrazy dowolnie nawet tworzone prędko się niekiedy przyjmują i jak równie prędko zmieniają znaczenie. Komus podobało się powiedzieć złodziej, dobrodziej, i zbliżył do siebie, a raczej przeciwstawił, dwa przewiska zupełnie inaczej dziś pojmovane.

Żyd. Przewisko to niekoniecznie oznacza wyznawcę mojżeszowego; dawane jest ludziom chciwym, przebiegłym, szukającym zysku. Korzeniowski w dramacie swoim Żydz i wybornie to rozwinął.

Antoni Wieniarski.





## METEOROLITY I MASSY METEORYCZNE ŻELAZA.



jawiska ogniste na niebie, z wyjątkiem jednych tylko zjawisk piorunowych, od najdawniejszych czasów były przedmiotem szczególnej uwagi, rzucając postrach na ludzkość starożytną, a oświecześnie jej potomki w głębokie wprawiając zadumienie. Przesąd upłynionych wieków uważał je za wróżbę ważnych wypadków, za zwiastuny klęsk wielkich, wojny, głodu lub zarazy. Dziś, dzięki postępowi nauki, już nikt rozsądny w takiej brednie nie wierzy; ale z tém wszystkiém zdrowe o tych zjawiskach pojęcia mało je-

szcze zostały upowszechnione. W Roczniku na rok 1854 podaliśmy czytelnikom rozprawkę o gwiazdach spadających; obecnie mówić zamierzamy o blisko im pokrewnych meteorach czyli kulach ognistych, a raczj o spowodowanych przez te ostatnie spadkach kamieni (meteorolitów, aerolitów) i mass meteorycznych żelaza.

Nowocześni astronomowie i fizycy zbadali mniej więcej dokładnie przyrodę ognistych meteorów, przebiegających w znacznej częstotliwości przez naszą atmosferę. Wypadkiem tych badań było przekonanie, że meteory czyli kule ogniste są to tak zwane gwiazdy spadające, większych tylko rozmiarów, albo wydające



Massa meteorycznego żelaza znaleziona w ziemi pod Schwiebus w Marchii brandenburskiej, w głębokości 6 łokci, która spadła zapewne w nocy, bez łoskotu. Waży 218 funtów.

się większemi, z powodu iż bardziej się zbliżyły do powierzchni ziemi. Jedne i drugie uważać należy za drobne ciała niebieskie, krążące na około słońca w szlakach stale zakreślonych, których drogi w pewnych miejscach przecinają drogę naszej planety. Ostatnia ta okoliczność staje się przyczyną

że owe ciała często stykają się z naszą powietrzną i zapalają przez tarcie, zjawiając się na widokregu w postaci szybko pędzących kul ognistych. Skoro zaś w takim razie siła przyciągania ziemi przemaga siłę ich rzutu, wtedy z hukiem lub bez huku, ku nam spadają, niekiedy w jednym kawale, a czę-



ścię rozpryskując się na kilka, kilkanaście, kilkaset, a nawet kilka tysięcy cząstek. Jeżeli spadnięcie następuje w nocy lub wieczorem, widzimy kulę ognistą mocnym jaśniejącą światłem; jeżeli przeciwnie w dzień, to zjawisko meteoryczne w chwili zapalenia i pęknięcia przedstawia tylko czerwona dymiący obłoczek.

Od dwóch tysięcy lat przeszło Grecy, Rzymianie, a szczególnie Chiny zacy znali kamienie meteoryczne, ale w początkach dopiero bieżącego stulecia powzięto pewne już przekonanie, że one pochodzą istotnie z pęknięcia znanych podobnie kul ognistych. Chiny zacy od roku 644 p. n. Chr. do roku 333 po Chrystusie zauważyli i spisali chronologicznie 16 spadków aerolito- wych. Dawniejsze, ale mniej pewne, są podania Greków, sięgające aż do r. 1470 przed Chrystusem. Do tego rzędu należy wzmianka o masie żelaznej, która według kroniki wyspy Paros w r. 1168 p. Chr. spaść miała na górę Ida. Anaxagoras utrzymuje iż gwiazdy składają się z mass skalistych od ziemi oderwanych, i że między ziemią a księżycem krążą podobnie ciała ciemne, kamieniste. Plutarch nareszcie wspomina o spadku bryły wielkości dwóch młyńskich kamieni, w r. 465 p. Chr., w okolicach Aegos Potamos, i stawia teorią że gwiazdy spadające są ciałami zrzuconymi z przestrzeni skutkiem zwolnienia swego biegu. Widzimy przeto iż starożytni, jak na czas swój i naukę, wcale rozsądne mieli wyobrażenia o tych zjawiskach niebieskich.

Z Rzymian pierwszy Liwiusz mówi o spadku kamiennym na górach albańskich r. 654 przed Chrystusem. Plinius w swojej historii naturalnej, opisując żelazo, wymienia dwa jego gatunki: jedno ziemskie, miękkie i ciągle, drugie pochodzące z nieba, twarde i kruche. Wzmiankuje także dwa spadki kamienne we Włoszech.

Ciekawą wiadomość o meteorytach zawdzięczamy Arabowi Avicenna. „W Persyi, mówi, z hukiem spadają z nieba massy metalowe, podobne do haków wędkowych, w ogniu nietopliwe. Pod Burgam upadł potężny kawał żelaza; część jego posłano królowi Toratu, który materiał ten kazał wyrobić na miecze niezmiernie mocne i twarde.” Przytoczenie to mogłoby się wydać bajecznym, gdyby za naszej już pamięci, 10 września 1822. r., pod Filipstadem nie spadły aerolity zupełnie podobnego kształtu. Były to podłużne kawały żelaza, z jednym lub dwoma haczykowatemi zakrzy-

wieniami, rzeczywiście bardzo zbliżone do haków wędkowych.

W późniejszych czasach uczeni zajmować się zaczęli systematycznym spisywaniem mniej więcej pewnych zjawisk tego rodzaju. Chładni naprzykład do roku 1854 wymienia 200 spadków meteorycznych. Nim jednak wyliczymy ważniejsze z tych fenomenów w nowszych czasach, wspomnimy jeszcze o dwóch dawniejszych aerolitach, z których drugi dotychczas istnieje.

1) W roku 1229 naszej ery Adolf IV hrabia Holsztynu ukończył budowę klasztoru przeznaczonego dla ks. dominikanów. Kapituła protestowała przeciw sprowadzeniu tego zakonu, i spór w najlepszą się zapalił, gdy dnia jednego ze strasznym łoskotem spadł z nieba kamień przed same wrota klasztorne. Głaz miał skorupę czarniawą, lecz w środku był biały ze złocistymi pręgami. Wytlumaczono więc sobie że kolor czarny i biały oznacza habit dominikański, a smugi złociste złotą ich naukę, i tym sposobem ów cud mniemany odrazu rozstrzygnął kwestyą na korzyść zgromadzenia. Kamień ten, długo przechowywany w klasztorze s. Jana w Hamburgu, niewiedzielić gdzie potem zaginął.

2) Pod miasteczkiem Ensisheim w Alzacy 7 listopada 1492 roku między godziną 11 a 12 w południe, z ogromnym hukiem, w oczach kilku świadków, spadł kamień ważący 480 funtów na pole pszeniczne i wbił się głęboko w ziemię. Cesarz Maksymilian I, obecny wtedy w Ensisheim, kazał go wykopać, opatrzyć stosownym napisem i zawiesić w chórze tamecznego kościoła, zakazując surowo wszelkich jego uszkodzeń. W czasie późniejszych atoli zaburzeń jeden kawał z niego utracono. W muzeum historii naturalnej w Paryżu znajduje się odłamek tego aerolitu ważący 20 funtów.

Przystąpmy teraz do wymienienia porządkiem chronologicznym spadków meteorycznych z drugiej połowy upłynionego i z bieżącego stulecia, które, jako nastąpiłone po większej części za pamięci już osób współczesnych i wierogodnemi zaręczone świadectwy, nabyły w oczach badaczy ważności faktów naukowych.

3) Dnia 26 maja 1751 r. o godzinie 6 po południu, niedaleko Zagrabia (Agram) w Krocyci, zjawił się na niebie meteor ognisty i pękł na dwoje, z hukiem podobnym do wystrzału działa większego rozmiaru; obie połowy nierówne, jedna ważąca 16, druga 71 funtów, blisko siebie spadły na ziemię. Były one



z rodzimego żelaza, dziurkowane, miejscami pomieszane z krzemionką i powleczone czarniawą skorupą. Mniejszych z tych kawałków zaginał; większy opisał i odrysował dokładnie naturalista Schreibers.

4) We Francji w departamencie Sarthe, 13 września 1768 r. o godzinie 4 po południu, spadł aerolit ważący 7 funtów. Posłany do akademii nauk w Paryżu, poruczony został do rozbioru sławnemu chemikowi Lavoisier. Ale tak mało jeszcze wówczas ustaloną była wiara w możliwość spadania kamieni z powietrza, że uczony członek akademii, wbrew zapewnieniu świadków nacocznych, objawił zdanie iż mniemany aerolit jest prostym piaskowcem żelazistym od piórna stopnionym.

5) Jednym z najgłośniejszych fenomenów tego rodzaju był wielki spadek kamieni, zdarzony d. 24 lipca 1790 między godziną 9 a 10 wieczorem na całej przestrzeni francuzkich departamentów Lot et Garonne i Gers. Uczony wszakże Bartholon w sprawozdaniu swojem mówi, że to zjawisko polegać musiało na złudzeniu, bo uznaje je za fizycznie niepodobne.

6) Dnia 16 czerwca 1794 r. o godzinie 7 wieczorem pod Siena w Toskanii spadł kamień meteoryczny, który uderzając o ziemię rozprysł się na 12 kawałków. Mniemano że wyrzucony został z czeluści Wezuwiusza; lecz Olbers i Lichtenberg wykazali bezzasadność tego przypuszczenia, nie objaśniając jednak stanowczo prawdziwego pochodzenia meteorytów.

7) W półtora roku później, 13 grudnia 1795 o godzinie 3½ po południu, w hrabstwie York w Anglii spadł aerolit ważący 48 funtów, o którym Howard oświadczył podobnie, że nie jest pochodzenia wulkanicznego. Słynny La Place pierwszy wtedy rzucił hipotezę, iż kamienie spadające z powietrza mogą być wyrzucane przez wulkany księżycowe.

Widziemy że aż dotąd uczeni, pomimo świadectw wiarogodnych, nie uznawali możliwości spadania kamieni z powietrza, że owszem nie przestawali uważać meteorolity za płody pochodzenia ziemskiego. Jeden tylko Chladni, jakby proroczym natchniony duchem, w dziele wydanem roku 1794 pod tytułem: „O pochodzeniu mass żelaznych znalezionych przez Pallasę,” z zadziwiającą przenikliwością rozwinął prawdziwą ich teorię, wtenczas kiedy nikt jeszcze z uczonych nie wierzył w spadki meteoryczne. Znacomity ten badacz w zacytowa-

nój rozprawie swojej powiada najwyraźniej: „że aerolity są częściami tak zwanych kul ognistych, a te ostatnie nie mogły być nagromadzone w powietrzu skupieniem się ziemskich pierwiastków; że przeto tworzywo ich (materiał) musiało się już znajdować w przestrzeni od początku świata; że wreszcie gwiazdy spadające są także nie czem innem jak kulami ognistemi.” Pierwszy też Chladni z niezmordowaną skwapliwością zbierał zaczął podania o spadkach dawniejszych i spis ich ogłosił drukiem.

Ale świat naukowy obojętnie przyjął pomysły genialnego przyrodzowca, i mniemanie o ziemskim aerolitów pochodzeniu pozostało górującem. W początkach dopiero bieżącego stulecia zdarzył się wypadek stanowiący epokę w dziejach spadków meteorycznych, bo żadnej już nie zostawił wątpliwości, przynajmniej co do głównego pytania czy kamienie spadać mogą z powietrza.

8) Było to 26 kwietnia 1803 roku o godzinie 1 po południu, gdy z szybko utworzonej, jakby ognistej, chmurki, pośród silnego huku, w okolicach miasteczka L'Aigle w Normandji spadł gęsty grad kamieni. Zjawisko to, nastąpione w dzień biały, wobec kilkuset świadków, musiało naturalnie silnie wywołać wrażenie. Wysłany od instytutu francuzkiego sławny fizyk Biot sprawdził je na miejscu i ogłosił później szczegółową o swych badaniach wiadomość. Pokazało się że znalezione kamienie, ważące od pół lita do kilku funtów, wszystkie jednakowego były składu i pozoru. Powleczone czarną skorupą, a w środku szare z brunatnymi smugami, zawierały w znacznej ilości żelazo rodzime i krzemionkę.

Odtąd nie myślano już o zaprzeczaniu faktowi spadania kamieni meteorycznych z powietrza, ale raczej o wyjaśnieniu jego przyczyn. Jeszcze teoria Chladniego nie przełamala zaporę głęboko wkorzenionego przesądu, i zdanie La Place'a o pochodzeniu aerolitów z wulkanów księżycowych, objawione zrazu w formie nieśmiałej hipotezy, stało się wkrótce powszechnie panującym. Berzeliusz nawet jeszcze w r. 1836 holdował temu błędowi, aż póki go w czasach najnowszych, skutkiem troskliwych badań i spostrzeżeń, prawda zwycięzko nie rozproszyła.

9) W pięć lat po zjawisku w L'Aigle, 22 maja 1808 r. o godzinie 6 rano, równie uderzający wypadek miał miejsce pod Stannern w Morawii. W czasie mgły nagłej włóscia-



nie idący do kościoła usłyszeli huk podobny do wystrzału działowego, potem słabsze detonacje, a w końcu jakby turkot, szum i świst w powietrzu, trwający przez 8 minut. Śród tego loskotu w okolicach Stannern na przestrzeni  $1\frac{1}{2}$  mili spadło mnóstwo kamieni, z których kilka pod samymi stopami zdumionych włościan głęboko wbiło się w ziemię. Wszystkie te kamienie były jeszcze ciepłe. Żeznali także świadkowie, że w sąsiednim miasteczku Trzesta (Triesch) w tej samej porze widziano lecącą kulę ognistą. Wysłani z Wiednia dla zbadania tego zjawiska komisarze cesarscy p. p. Schreibers i

Wildmannstätten przekonali się rzeczywiście że w miejscu wzmiankowanym spadło około 200 aerolitów ważących od  $\frac{1}{2}$  lita do 12 funtów. Wszystkie miały skorupę czarną, świecącą, wewnątrz były dziurkowane, niebieskawo-szare albo białe, ziarniste; ale główna ich masa nie składała się, jak zwykle, z rodzimego żelaza. Moser i Klaproth przedsięwzięli zaraz rozbiór ich chemiczny, którego wypadek okazał się wcale różnym od otrzymanych na innych, meteoroidach.

Teraz dopiero zaczęto baczniejszą zwracać uwagę na pomysły Chladnego, i skutkiem tego wzięto się energicznie do zbadania i roz-



Odłamek kamienia meteorycznego spadłego pod Brownem (Braunau) w Czechach, ważący 30 fun. 10 lot.

bioru meteorolitów i mass żelaznych wszystkich części świata. Massy znalezione w Krasnojarsku przez Pallas, w Durango przez Humboldta, w Toluka, Zakatekas, Tukuman, Bahia, Lenarto, Senegalu, na przylądku dobrej nadziei i t. p. okazały się wszystkie natury meteorycznej. Skład ich bywa niekiedy gąbczasty, niekiedy ścisły, krystaliczny. Zawierają po większej części żelazo, krzemionkę i fosfor, niekiedy kobalt, mangan, miedź, siarkę, chrom, wapno, a zawsze prawie żelazo ściśle połączone z niklem. Charakterystyczną także cechą niemal wszystkich mass meteorycznego żelaza jest to, że wewnątrzna ich powierzchnia, po wypolerowaniu i napszczeniu kwasem solnym lub saletrzanym, pokrywa się już trójkątami, już czworobocznymi figurami albo też passami równoległymi. Wielkość ich i waga

bywa czasem znakomita. I tak: masa znaleziona w Krasnojarsku w Syberji ważyła 1600 funtów, w Texas 1700 f., w Coke-County 2000 f., nad Red-River w Luizyannie 3000 f., w Bittburg 3400 f., w Bahia 17000 f., w Durango i Tukuman 30 — 40000 funtów; odkryte zaś świeżo we wsi Wolfsmühle pod Toruniem massy meteoryczne obliczono najmniej na 2 miliony funtów.

W wymienionych dotąd przypadkach spadania aerolitów raz tylko, pod Zagrabie, znajdujemy wyraźną wzmiankę że się na niebie zjawiała kula ognista, że pękła na dwoje i kawały jej widziano spadające na ziemię; ale to było jeszcze w r. 1751. Dla ostatecznego więc przekonania wahających się umysłów potrzeba było ponowienia się takiego wypadku w czasie najnowszym. I nastąpiło to rzeczywiście.



10) Dnia 14 lipca 1847 r. o godzinie 3½ rano dwie szybko po sobie idące detonacye przebudziły mieszkańców miasta Brownów (Braunan) w Czechach. Nadleśniczy Pollak i kilku innych świadków widzieli małą chmurkę czarną, która nagle zamieniwszy się w ognistą, wyrzuciła z hukiem błyskawicę. Jedna z nich spadła o 100 kroków od wsi Hauptmannsdorf i wbiła w ziemię na 3 stóp głęboko rozpaloną masę żelazną kształtu mniej więcej kwadratowego, ważącą 46 funtów 6 łutów. Drugi grom uderzył w sąsiednie domostwo, przebił dach jego i skruszył część muru, zostawiając bryłę rodzimego żelaza ważącą 30 funtów 10 łutów.

Mamy więc w nowszych czasach dwa przynajmniej wypadki, pod Zagrabieiem i Brownowem, w których spadanie aerolitów poprzedzone było z pewnością zjawieniem się na widokregu meteorów ognistych, a zaręczenie świadków najwiarogodniejszych żadnej co do istoty samego faktu nie zostawiało wątpliwości.

I w Polsce od dawnych bardzo czasów w silva rerum, kronikach, pamiętnikach, diariuszach, latopiscach, a nawet w poważniejszych dziełach historycznych, częste acz pobieżne i ogółowe tylko bywały wzmianki o spadkach kul ognistych, których dla braku miejsca wyszczególnić tu nie możemy. Zjawiska te wszakże, dla przodków naszych przedmiot raczej przesądnej obawy jak poszukiwań naukowych, tak niedokładnie znajdujemy opisywane, tak słabo poświadczane, że trudno z nich jakieskolwiek wyprowadzać wnioski. — W diariuszu życia Ignacego Łopacińskiego pis. skarb. w ks. litewskiego, wydrukowanym w zeszycie wrześniowym Bibl. Warsz. za rok 1855, mieści się opis takiego meteoru, spadłego w dniu 2 sierpnia 1736 r., który uważaćby można za jeden z najciekawszych faktów naukowych, gdyby prawdziwość jego dostatecznie była poświadczoną. „Wieczorem, mówi autor diariusza, strzelałem do kaczek późno, gdy jedną razą pokazała się ognista lecąca kula, alias futuus (?) ignis; na tój zaś szmadze (statek którym płynął z Królewca do Tylży) niemal było różnego gatunku ludzi, którzy wołać zaczęli że latawiec leci; ale ta kula, uderzywszy się o maszt, rosypała się, i iskry się rozsypały po całej szmadze. Nazajutrz obserwowaliśmy iż na każdym miejscu gdzie iskra spadła znajdowała się kropła nakształt oleju tłusta, fetor siarczasty mająca; maszt zaś niemal cały był tą masą obłany.” Byłby to bodaj czy nie jedyny przykład spadnięcia meteoru ognistego w stanie

plynnym. Ale podobno wypadnie całą tę opowieść położyć w rzędzie bajek, pomimo że Łopaciński światłym i wiarogodnym zakładnikiem był człowiekiem; zanadto bowiem przypomina upowszechnioną dawniej wiarę, że gwiazdy spadające zostawiają na ziemi masę świecąca, lepka, galaretowata, zwaną tremella meteorica, o której dziś wiemy że składa się z niedotrąwionych resztek żab, zrzucanych w przelocie przez wodne ptactwo, a następnie zfosforyzowanych.

Zdaje się że spadki meteoryczne częściej w jednych jak w drugich zdarzają się okolicach. Tak np. w Europie pierwszeństwo pod tym względem trzymają Włochy, Niemcy i Czechy; po nich Francya, Anglia, Węgry, Turcyja, Grecya i Rossya; w innych częściach świata Ameryka północna, Indyje i Chiny. Z 276 spadków dokładnie co do czasu wiadomych wypadła: na styczeń 19, na luty 22, na marzec 27, na kwiecień 19, na maj 29, na czerwiec 22, na lipiec 28, na sierpień 16, na wrzesień 30, na październik 18, na listopad 29, na grudzień 17.

Nieraz też kule ogniste stawały się powodem nieszczęśliwych wypadków. W roku 1650 kamień meteoryczny zabił w Medyolanie księdza. Toż samo r. 1672 zdarzyło się dwom majtkom szwedzkim na okręcie. W r. 1721 kościół ś. Piotra w Rydze zapalony został przez meteor ognisty. Dnia 13 czerwca 1759 r. z tójże przyczyny powstał pożar w Bazas, a 11 listopada 1761 r. w Chablou w Burgundyi. Dnia 13 listopada 1855 roku w Belmont (dep. de l'Ain), 16 stycznia 1846 r. pod Chalons nad Saoną i 22 marca tegoż roku pod Bagnère de Luchon wybuchły również pożary z uderzenia gromów meteorycznych.

Rozbiory chemiczne meteorolitów i mass meteorycznych żelaza, wykonane przez najslawniejszych uczonych, przekonały, że one składają się z części mineralnych pomieszanych w takim stosunku, jakiego nigdzie w formacjach ziemskich dotąd nienapotkano. Ta jedna już przeto okoliczność powinna dostatecznie udowodniać pochodzenie ich z przestworzów zaziemskich, gdyby prócz tego liczne spostrzeżenia, oparte na faktach niezaprzeczonych, nie potwierdzały zdania Chladnego, że kamienie meteoryczne są odłamkami rozprysniętych kul ognistych i tak zwanych gwiazd spadających, które krążą po firmamencie jako ciała samobytne, szlakiem stale zakreślonymi, i skutkiem nagłego tylko z powietrzną naszą zetknięcia spadają niekiedy na ziemię.



# POMNIK KOPERNIKA

w Toruniu.



Najprzód tu przypomnim główne fakta odnoszące się do życia Kopernika.

Urodził się w Toruniu dnia 19 lutego 1473 r. za panowania Kazimierza Jagiellończyka, z ojca Mikołaja obywatela krakowskiego i z matki Barbary Wajsselrodówny, siostry rodzonej Łukasza sławnego biskupa warmińskiego. Od r. 1491 do 1493 słuchał nauk w akademii krakowskiej. Potem r. 1495 wyjechał do Włoch; był w Padwie i Bononii-

Zostawszy razem z bratem Jędrzejem kanonikiem warmińskim, jeździł podobno jeszcze dwa razy do Włoch, gdzie się szczególnie poświęcał medycynie, w wolnych chwilach zajmując się astronomią. Wezwany do Rzymu, był profesorem publicznym astronomii w stolicy świata chrześcijańskiego i robił tam obserwacje (1500). Powrócił do ojczyzny roku 1503, a osiadł stałe w Warmii od r. 1509. W zajęciach kapituły z królem polskim, bronił sprawy Zygmunta Starego, i różnił się tutaj z bratem swoim Jędrzejem, który stawał po stronie przeciwniej (1512—1514). Popierając sprawę krajową, powstawał przeciwko oddzielnej monecie pruskiej mistrza krzyżackiego (1521). Po śmierci biskupa Łużyńskiego został obrany administratorem dycezyi, i na tym stanowisku dzielnie bronił praw kraju, narażając się Krzyżakom. Król go zatwierdził na administratorstwie (10 lipca 1524 r.), a potem przedstawił w łezbie czterech kandydatów na biskupa warmińskiego (4 września 1537 r.).

Nad wielkiem dziełem swoim, które zupełnie zmienić miało dotychczasową astronomią, pracował Kopernik lat przeszło 36. Zaczął je pisać w Krakowie, zaraz po ostatniej podróży do Włoch, i kiedy kardynał Schomberg wezwał go listem żeby ogłosił swoje tajemnice naukowe, Kopernik już o tém tylko myślał aby wezwaniu kardynała zadość uczynić. Podsycali w nim ten zapal biskup warmiński Giza i Retyk młody astronom niemiecki, który go nawet osobiście odwiedził w Warmii, i zapoznawszy się bliżej z systemem słonecznym Kopernika, osobne dziełko o nim ogłosił. Nasz uczony wyrobił sobie wtedy pozwolenie ofiarowania wiekopomnego dzieła swojego papieżowi Pawłowi III. Mimo to nowość pomysłów, które zdawały się uwłaczać powadze pisma świętego, tak raziła społecznych, że protestanci nawet nie chcieli prawd niemylnych Kopernika przyjmować za pewnik, ale raczej za hipotezę, i wyrazili to w przedmowie do jego książki, gdzie wnioski mędrca osłabiono. Dzieło wyszło r. 1543, i właśnie w tymże roku Kopernik umarł we Frauenburgu. Żył lat przeszło 70.

Zamieszczona tu ilustracya przedstawia posąg na pomniku jaki święto (1853 r.) nieśmiertelnemu astronomowi postawiono w Toruniu. Jestto ósmy z kolei pomnik. Jeszcze ministrowie b. księstwa warszawskiego, w r. 1809, postanowili wielkiemu ziomkowi wznieść pomnik w rodzinnem jego mieście Toruniu; ze zmianą jednak okoliczności wybrano Warszawę. Teraz na Toruń przyszła kolej. Burmistrz Poplawski podał pierwszą myśl, a professor gimnazjum toruńskiego Brohm był najgló-



wniejszym jój popieraczem. Zaczęto zbierać składki, do których wiele napłynęło i z różnych stron dawnej Polski pieniądze. Kamień węgielny położono 28 czerwca 1853 r. Modelował pomnik profesor Tiek, odlęwał Fischer w Berlinie. Uroczystość otwarcia nastąpiła dnia 25 października. 1853 r. Brohm ułożył napis, w którym kwestyą rodowitości Kopernika zrzęcznie pominął (\*), co zdaje się dowodzić że Niemcy ustępują prawdzie, i chociaż Prowe na tę uroczystość napisał dwie broszury o Koperniku jako Niemcu, urzędowy przecież napis niema nic wspólnego z pretensjami naszych sąsiadów.

(\*) Napis ten brzmi po łacinie: Nicolaus Copernicus Thorunensis, solis stator, terrae coelique motor; co znaczy po polsku: Mikołaj Kopernik Toruńczyk, który słońce uczynił nieruchomym, a ziemię i niebo poruszył.

(Przyp.wyd.).

Pomnik ten stoi w rogu rynku, w miejscu gdzie, jak niesie podanie, sam Kopernik miał odkryć istniejącą po dziś dzień studnię. Opis otwarcia jego znajduje się w Dzienniku Warszawskim z r. 1853 Nr 291 i 292.

Oddzielnie i Polacy dźwignęli Kopernikowi i literaturze znakomity pomnik wydaniem zupełnym dzieł jego w językach polskim i łacińskim, które wyszło w Warszawie na początku r. 1855. Składał się na tę pracę głównie p. Baranowski, dyrektor obserwatorium warszawskiego, ja zaś napisałem życiorys. Wszystko co tylko o Koperniku i pracach jego powiedzieć można est w tym życiorysie; ale publiczny zawód Kopernika nierównie obszerniejsze pole przedstawiał dla polemiki, i pod tym szczególniejszym względem życie wielkiego męża skreślił Dominik Szulc, który już po wydaniu warszawskim dzieł Kopernika pracę swoją ogłosił.



Postać Kopernika na pomniku toruńskim.



# SŁÓW KILKA

o wodach mineralnych krajowych i zagranicznych najwięcej z naszych  
stron uczęszczanych.

PRZEZ

Adama Baroc (\*).



Ułatwiane coraz bardziej związki za pomocą kolei żelaznych i statków parowych z miejscami znanymi ze skuteczności swych wód mineralnych, upowszechniły podróże do nich krajowców. Własności jednak źródeł pojedynczych ogółowi mniej są znane, i dlatego znajdujemy stosownym podać o główniejszych krótką wiadomość. Zwracamy jednak uwagę osób interesowanych, że rada domowego lekarza udania się do tych lub owych wód nie powinna być uważaną za dostateczną do rozpoczęcia kuracji, że niezbędna jest rzeczą zasięgnąć zdania miejscowego, dokładnie z własnościami źródeł obeznanego lekarza i pozostać pod jego nadzorem w ciągu całego czasu picia lub używania kąpeli. Nieobojętnym jest także, którego ze źródeł jakiegobądź miejscowości używać wypada; bo pojedyn-

cze źródła różne niekiedy miewają własności. Często chory przybywa na miejsce w innym zupełnie stanie zdrowia aniżeli był wtedy, gdy mu lekarz jego zwyczajny użycie pewnego źródła zalecił, a wtedy wypadnie używać wody innego źródła téjże miejscowości, albo też udać się do innych wód uzdrawiających, lub nawet zupełnie zaniechać leczenia się wodami mineralnymi.

## Busko.

Krótką wiadomość o wodach mineralnych krajowych najstosowniej rozpocząć opisaniem wód buskich. Najdawniej wprowadzone w użycie, niezaprzeczone do tego pierwszeństwa mają prawo.

Busko, miasteczko gubernii radomskiej w powiecie stopnickim, leży w miejscu górzystym, otoczonem ze wszech stron pięknymi płaszczynami, za któremi wznoszą się wzgórza, z których jedno do roli przydatne, inne pokryte roślinnością, a gdzieniegdzie lasami; za niemi niebotyczne szczyty gór karpackich odbijają się jak fantastyczne cienie na dalekim widokregu.

Dwa główne źródła tutejsze wprowadzono w użycie; obydwą wytryskują w głębokich studniach i tak są obfite, że z nich zbyt duża woda na zewnątrz wypływa. Większe z nich na przeszło 400 kąpeli dziennie wystarczyć może, i w najsuchszych nawet latach, gdy najgłębsze studnie wysychały, równie szczerdnie zasilalo zakład. Woda z drugiej studni, dla bliskości położenia swego, używana jest do picia przez chorych zostających w szpitalu. Woda świeżo ze źródła czerpana jest zupełnie przezroczysta,

(\*) Praca niniejsza p. A. Baroc, lekarza niedawno w naszym mieście osiadłego, jest krótkim zbiorem wiadomości najpraktyczniejszych i najbardziej potrzebnych dla ziomków zwidających znakomitsze wody krajowe i zagraniczne. Nie wchodząc w roztrząsania naukowe, właściwie tylko w dziełach specjalnych tego rodzaju, obejmuje ona ogólne wskazówki lekarskie i dietetyczne, niezbędne dla leczących się, oraz to wszystko co we względzie zachowania się przy kuracji, pomieszczenia zabaw i t. d. może być dla nich użytecznym. Mniemamy przeto że w dziele jak Rocznik, przeznaczonem znajdować się w rękę każdej niemal rodziny, ogłoszenie jej dla wielu będzie pożądanem. (Przyp. wyd.)



zimną i latem zachowuje jednakową temperaturę, to jest  $+12^{\circ}$  R., i mocno perłuje; smak jej gorzkawo-słony. Po dłuższym z powietrzem atmosferycznym zetknięciu, ulega rozkładowi, traci swą przezroczystość, nabiera koloru ciemnego, wydaje woń przykra jakby jaj zgnilych, smak ma odrażający i do użycia staje się niestosowną. Ze względu na skład chemiczny należy do rzędu solanek, i zawierając w sobie brom i jodynę, obfituje nadto w gaz kwasu węglowego oraz wodorodno-siarczystego.

Działa skutecznie we wszystkich cierpieniach pochodzących z nieczynności organów podbrzusznicy, jako to: w zatłuszczeniach wątroby, śledziony, w powstałych z tego powodu żółtaczkach, w hipochondryi, melancholii, w cierpieniach hemoroidalnych, w zatrzymaniu czyszczenia miesięcznego, w reumatyzmach, artrytyzmie, zamuleniach dróg moczowych, w chorobie skrofulicznej, koftunowej, w paraliżach, gdy takowe skutkiem są stłumionego raptownie potnienia, w chorobach skórnych, zastarzanych wrzodach i tak nazwanej chorobie merkuryalnej, powstałej ze zbyt dużego przesylenia tym środkiem organizmu.

Ćwierć wiekiem prawie stwierdzone doświadczenie dostatecznie przekonano, że woda buska w wielu cierpieniach może doskonale zastąpić znaczną liczbę znanych dotąd wód mineralnych zagranicznych; szczególnie w chorobach skrofulicznych i biorących początek z tego, nieszczęściem tak dziś powszechnego, cierpienia, najskuteczniejsze znajduje zastosowanie, i niejednemu już choremu, pozbawionemu prawie wszelkiej nadziei, wróciła zdrowie.

Używają wody buskiej do picia i do kąpiei, a szlamu, powstałego z nasycenia ziemi wodą ze źródła wypływającą, do kąpiei i okładan ciepłych.

Niewłaściwem, nawet w wielu razach szkodliwem, byłoby jej użycie w stanie gorączkowym, przy jakimkolwiek zapaleniu czynnym, oraz dla osób podległych krwotokom lub do nich skłonnych, co szczególnie dotyczy organów do oddychania służących. Skorbuc, osłabienie ogólne i wodna puchlina zarówno jej wzbraniają.

Picie wody rozpoczyna się zazwyczaj na czczo o godzinie piątej lub szóstej rano, tak aby za chłodu jeszcze mieć czas powrócić do domu bez umęczenia. Zaczynają zwykle od 1 — 2, i stopniowo bardzo postępując, dochodzą najwyżej do ośmiu kubków.

Z początku kuracyi należy pić wodę w dłuższych przestankach, np. co pół godziny; później, gdy ją żołądek łatwiej przetrawiać zaczyna, co kwadrans. Jeżeli w czasie kuracyi zjawiają się wypróżnienia wodniste, należy zaraz wstrzymać się od picia wody, gdyż o ile 2 — 3 wypróżnień dla chorego są korzystnymi, o tyle zbyt częste ich liczba staje się szkodliwą, zrażając rozdrażnienie kanału kiszki i posuwając takowe do mniej lub więcej groźnej dysenteryi. Największą w tym względzie należy mieć baczność na dzieci, gdyż tu z początku lekceważone rozwolnienie, dużo następnie sprawić może kłopotu. Po wypiciu pewnej liczby kubków, chory winien jeszcze pół godziny, albo lepiej i całą godzinę, chodzić, a potem dopiero pić kawę, herbatę lub mleko. Co do kąpiei, takowe im później się bierze po śniadaniu, tem lepiej; zawsze jednakże w porze przedobiadowej. Temperatura kąpiei bywa różną, stosownie do indywidualności chorego i cierpienia przeciwko któremu jest wymierzona; w ogóle nie powinna być niższą od  $+22^{\circ}$ , ani wyższą od  $+28^{\circ}$  R. Pozostawanie w kąpiei z początku krótkim tylko czasem, bo nie więcej jak 10 — 20 minutami, ograniczyć wypada, i stopniowo tylko dochodzić do trzech kwadransów, nie więcej. Jedna kąpiel dziennie jest dostateczną, gdyż trzeba organizmowi zostawić czas aby należycie ją sobie przyswoił. Po wypiciu wody, jak również po kąpiei, lepiej wracać pieszo do domu, gdyż tak po jednym jak po drugiej potrzebny jest ruch. Do źródła przeciwnie lepiej jest dojechać, aby po zmęczeniu nie pić zimnej wody, ani też zapocynym nie wchodzić do kąpiei. Kursujący całe przedpołudnie między miastem i zakładem omnibus, wielką w tym łatwość nastęrcza.

Użycie szlamu mineralnego bardzo bywa korzystne na kataplazmowanie obrzękłych trzewiów, lub na obrzękle, zgrubiałe i otwardłe stawy, narosłe na członkach i t. p.

Oznaczyć w ogólnosci jak długo leczyc się tą wodą mineralną należy, niepodobna. W chorobach jednak długotrwałych i razem zaniedbanych, jednoroczne używanie wód zwykle bywa niedostatecznym.

Zachowanie diety powinno być ścisłe, bo uchybienie jej nieraz smutne sprowadzało skutki. Głównie wystrzegać się należy wszelkich pokarmów tłustych, kwaśnych, wzdymających oraz mącznych. Najstosowniejsze są łatwo strawne pokarmy mięsne i mleko.

Pomieszkań dogodnych znaczna jest liczba w pawilonach urządzonych przy zakładzie



łazienkowym, jako też w domach prywatnych. Niektóre dobrze są urządzone, w ogóle jednak co do ostatnich wiele jeszcze do życzenia pozostaje. Cena, stosownie do obszerności mieszkania i miejscowości, jest różną, w pomniejszych wszakże dosyć bywa tania.

Stolować się można w kilku dosyć starannie urządzonych traktierniach. Kto własną kuchnią prowadzić zamierza, jeżeli jest wybrednym, dobrze zrobi gdy zapas mąki, kaszy, naczyń kuchennych metalowych, bieliznę stołową i t. p. z sobą przywiezie.

Zabawy rozmaitego rodzaju, jak: muzyka, teatr, czytelnia, bliższe i dalsze wycieczki, przepłatają i uprzyjemniają tu pobyt. Osoby jednak dbałe o swe zdrowie szumnych i utrudzających zabaw unikać powinny.

Piękne okolice Buska nastęrczają sposobność używania tyle niezbędnego dla skuteczności kuracyi ruchu. Żwizdanie miejsc dalszych, mieszczących w sobie tyle pamiątek historycznych, niejednemu miłą sprawi rozrywkę.

Dla niezamożnych, zneganych chorobą, którym woda buska może stać się zbawienią, urządzono szpitale, oddzielne dla chrześcian, oddzielne dla starozakonnych, gdzie wielu znajduje przyjęcie i pomoc lekarską, a niektórzy zupełnie bezpłatne utrzymanie. Szpitale te, szczerze mając fundusze, zasilane są najwięcej przez osoby przybywające do Buska, z dochodu z loteryj fantowych, widowisk amatorskich w teatrze, oraz z nadpłaty za bilety do różnych widowisk.

### Solec.

W niewielkiej od Buska, bo tylko dwumilowej, odległości znajdują się wody soleckie. Starania właściciela o rozszerzenie i rozwinięcie tego zakładu we wszystkich jego częściach, uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, i corocznie zwiększa się liczba szukających tu ulgi.

Dwa źródła dotąd zbadane należą do rzędu solanek, lecz odróżniają się od buskich mniejszą ilością siarczanu sody, a znacznieszą soli kuchennej i jodku sody. Woda, wprost ze źródła wzięta, jest przezroczysta, koloru ciemno-zielonawego, smaku słonogorzkiego, przenikliwego i nieprzyjemnego; traci mocno gazem wodorodno-siarczanym oraz perluje. Zawierając stosunkowo nierównie znacznieszą ilość części stałych aniżeli woda buska, w niektórych wypadkach przed tamtą ma pierwszeństwo. Wy-

stawiona na działanie powietrza atmosferycznego, podlega rozkładowi, smak i zapach staje się przykrzejszym, kolor ciemniejszym. Średnia temperatura wynosi + 12° R.

Działa głównie na organy brzuszne pośrednio lub bezpośrednio na trawienie wpływające, powiększa wydzielanie błon szluzowych, kiszek i płuc, oraz dróg urynowych i skóry, przyspiesza obieg krwi, szczególnie w układzie żyły wrotnej, i sprzyja wydalaniu z organizmu części niespotrzebowanych i niezdalnych. Powstałe w skutek zardawionych hemoroid, nabrzmienia wątroby, śledziony, trudność trawienia, periodyczne bóle głowy, duszność i z nią połączone kaszel chroniczny i inne z tego źródła pochodzące cierpienia, skuteczne w wodzie soleckiej znajdują lekarstwo. Równie dzielny stanowi środek w nabrzmieniach skrofulicznych i owrzodzeniach stawów i kości, w pokrzywieniach członków artrytycznych, skrofulicznych i koltunowych, w nabrzękłościach i stwardnieniach trzewiów brzusznych, macicy, jajeczników, w upławach białych, oraz w zastarzanych chorobach skóry. Używaną bywa zarówno wewnątrz, jak w kształcie kąpieli oraz ciepłych przykładnięć.

Należąc do wód silnie podniecających, z większą jeszcze ostrożnością niżeli woda buska używaną być powinna. Niebezpieczną więc jest przy zapaleniach wewnętrznych, zarówno z przebiegiem ostrym, ebociaz słabo rozwiniętym, jak z charakterem chronicznym, przy tak zwanych gorączkach trawiących, napływach krwi czynnych, chorobach zapalnych płuc, usposobieniu do nich i wielu innych. Nigdy przeto bez dokładnego wybadania przez miejscowego lekarza kuracyi rozpoczynać nie należy.

Przy używaniu ciągłego lecz umiarkowanego ruchu, o ile chory to czynić jest w stanie, piją wodę w godzinach rannych, starając się do godziny 7miej picie ukończyć; dopiero około godziny 8miej wolno jest przyjąć lekkie śniadanie. Rozpoczynają zwykle od jednego kubka, i tylko bardzo stopniowo powiększają ich liczbę; rzadko wypadnie używać więcej jak cztery kubki, w przerwach półgodzinnych. Czas trwania kuracyi przez picie trudno z pewnością oznaczyć. Zależć to będzie od ogólnego stanu choroby, od usposobienia żołądka i kiszek do przyjmowania tej wody, będącej nader przykrego zapachu i smaku, od działania jej ciągłego i różnych przypadkowości. Przecięciowo jednak biorąc, czas od 4-6 tygodni jest wystarczają-



cym, i rzadko przetrzymywanym być powinien.

Uczenie niczém nieprzewycięzonego wstrętu do wody, nudność i ekliwosć, a nawet wymioty jakie wówczas sprowadza, są dowodami przesycenia nią organizmu, i jeśli w takim razie cierpienia chorego wymagają zastosowania kuracji wodą mineralną miejscową, to ograniczyć się wypada na użyciu kąpeli i okładów.

Kąpiele biorą zwykle w czasie przedpołudniowym, nie wcześniej jak po upływie dwóch godzin po śniadaniu. Temperatura wody do kąpeli użytej, w ogóle biorąc, powinna być od + 23 do + 27 R; wyższe ciepło budzi łatwo uczucie gorąca w ciele i napływy do głowy sprowadza. Trwanie kąpeli każdej w przecięciu nie powinno przechodzić półgodziny; zaczyna się od przebywania w wannie nie więcej nad minut piętnaście. Niektóre jednakże cierpienia chroniczne wymagają i dłuższego w wannie siedzenia. Liczba kąpeli jakiej użyć wypada bywa różną.

Dieta, jak przy każdych wodach mineralnych, mianowicie silnie działających, ważną część zachowania się stanowi. Należy unikać wszelkich pokarmów i napojów ostrych, kwaśnych, tłustych, korzennych i zbytnie rozgrzewających, również legumin i jarzyn wzdymających, w ogóle pokarmów wymagających większej siły trawienia. Zbytniej ilości pokarmu, nawet dozwolonego, na raz jeden używać także się nie godzi. Snu poobiedniego wystrzegać się jest rzeczą niezbędną.

Towarzystwo i prędkie zbliżanie się wzajemne uprzyjemniają tu pobyt goszczącym. Przejazdźki i spacery do pięknych okolic, muzyka, niekiedy teatr, czytelnia, przepłatają chwile nieprzywykłego do zbytnich wymagań gościa. Zabaw utrudzających, późno w noc przeciąganych, oraz długo trwających, wycieńczającej umysł i ciało gry w karty, każdy szukający ulgi w cierpieniach starannie unikać będzie.

Mieszkanie czyste, zdrowe, nawet zbyt koźnie urządzone, znaleźć nie trudno, szczególniej kto w początku lata do Solca pospieszy. Codziennym potrzebom życia materialnego miejscowa restauracja i cukiernia, rzeźnik, piekarz, oraz kucy z pobliskich miasteczek, dostarczający towarów kolonialnych, w zupełności wystarczyć potrafią.

Chociaż nizkość opłat i taniość utrzymania niemalą stanowią zaletę tutejszego zakładu i dla wielu niezamożnych dostępnym go czynią, pomyślano jednak i o takich, którzy ogoloceni ze wszystkich środków, szukają tu po-

prawy nadwątlonego zdrowia. Odpowiednio temu celowi urządzony szpital, początkowo na 20 łózek, zapewnia bezpłatne mieszkanie, utrzymanie i dozór lekarski chorym biednym, opatrzonym w świadectwo ubóstwa. Do wzniesienia szpitala przyczynił się znacznie właściciel zakładu, który oprócz składki pieniężnej corocznie wnoszonej, 600 kąpeli rocznie dla biednych chorych w szpitalu pomieszczonych użycza. Reszta funduszu na utrzymanie chorych i inne potrzeby szpitalne dopełnianą bywa ze składek dobroczynnych, z dochodu od zabaw i przedstawień scenicznych.

### Ciechocinek.

Żegluga parowa na Wiśle, łącząc prędkość z dogodnością, zbliżyła stolicę i wiele miejsc odleglejszych naszego kraju do Ciechocinka. Rozgłos jaki ostatnie lata zjednały tym źródłom mineralnym, zawdzięczają one jedynie dzielnej skuteczności swęj wody i bliskości rozległych tężni solnych; pięknosćą bowiem położenia i malowniczosćą widoków okolicznych szczyć się nie mogą. Pod względem administracyi, urzędzenia i wygod w ostatnich latach znakomitych doznały ulepszeń, i można tuszyć nadzieję że staną niezadlugo w rzędzie wód głównych.

Woda mineralna ciechocińska, również jak dwie poprzednie, należy do rzędu solanek, lecz różni się od nich znacznie stosunkiem części składowych, i z tego powodu wskazywaną bywa w wielu cierpieniach, w których tante właściwego zastosowania znaleźć by nie mogły. Między pojedynczemi źródłami solnemi, których liczą do dwunastu, jest także dość znaczna różnica co do składu chemicznego. Główną cechą solanki ciechocińskiej jest zupełna bezbarwnosć i przezroczytosć, smak słony, nieco gorzkawy, zapach jej właściwy, przypominający zapach chlorowodorodu i bromowodorodu. Oprócz wymienionych źródeł solnych znajdują się jeszcze inne źródła pod samym Ciechocinkiem, wydające wodę obfitą w części żelazne i węglan magnezyl; są one przyjemne do picia i w ilości mniej więcej trzech szklanek roźwalniają.

Pożytecznym bywa użycie wód ciechocińskich w rozmaitych chorobach układu limfatycznego i gruczołowego, rachietyzmie, paraliżu, upławach, artrytyzmie, rozmaitych chorobach wnętrza ucha i oczu, kołtunie, w cierpieniach posyfilitycznych i wielu innych, nawet w niektórych piersiowych, o ile charakter i stanowisko choroby dozwala użycia wód słonych.



Używający wody mineralnej wewnętrznie, zaczynają od małych ilości w ustępach półgodzinnych, przechadzając się po świeżem powietrzu, i stopniowo usposabiając organy trawienia do przyjęcia jej więcej, dochodzą do sześciu lub ośmiu kubków. Dopiero po upływie godziny po wypiciu ostatniego kubka zasiąść można do lekkiego śniadania. Przeciąg czasu potrzebnego na kurację nie przewyższa zwykle ośmiu tygodni.

Dla ułatwienia używania kąpieeli zwyczajnych powiększono w roku ubiegłym w lazienkach nowych liczbę wanien z 13 do 38 dużych, oprócz 12 wanien małych dla dzieci; w tej liczbie znajduje się 12 wanien pół porcelanowych z warszawskiej fabryki Steinkellera. Ozdobne posadzki, wygodne pomieszczenie i urządzenie wanien, sala spoczynkowa, świeże powietrze w dość obszernej przestrzeni, czynią lazienki te nietylko przyjemnymi dla oka, ale i odpowiednimi dla leczenia. Lazienki bankowe oraz skarbowe liczą po osm wanien większych i tyleż mniejszych dla dzieci.

Przy lazienkach nowych znajdują się przyrządy do kąpieeli solnych parowych i spadowo-kroplistych (douche), w wielu cierpieniach zadawnionych zbawienne okazujących działanie.

Osoby którym zalecono oddychanie powietrzem napełnionem wyziewami solnemi, odbywają przechadzki na łąkach w godzinach popołudniowych. Przechadzkę tę przyjemnia muzyka.

Umiarowanie w jedzeniu i picciu, oraz we wszystkiém co się tycze zachowania, jest niezbędnym warunkiem przy używaniu tutejszych wód mineralnych w jakim-bądź kształcie. Pokarmy wybierać należy lekkie, posilające, do trawienia łatwe; od wódki, porteru, piwa ciężkiego, win rozgrzewających, mocnej kawy i tężej herbaty wstrzymać się zupełnie, poprzestając na naturalniejszych napojach, jakimi są woda i mléko; od jadania wieczery najlepiej odzwyczaić się, lub pożywać cokolwiek lekkiego pokarmu na trzy godziny przynajmniej przed udaniem się na spoczynek. Sen popołudniowy bezwarunkowo jest szkodliwy.

Mieszkania tak w zakładzie jako i w domach prywatnych coraz stają się dogodniejszemi i stosowniej do przyjęcia chorych urządzonemi. Oprócz kilkunastu domów w ostatnich czasach wzniesionych, otworzono w tym roku dla użytku goszczących pięć nowych budowli, z tych trzy ozdobniejszych, łączących wygodę i odpowiednią obszerność.

Pod względem administracyi, urządzenia i wygod, znakomitych w nowszym czasie dokonano ulepszeń.

Sadzenie drzew, porządkowanie miejsc spacerowych, wznoszenie klombów koło galeryi, u źródła ilazienek, ustalenie piasek, utrwalenie dróg i kommuikacyj, ciągle się odbywają, w miarę możności i zasobów.

Niemożna powiedzieć żeby się nudzono i źle spędzano czas w tém niewiele od przyrody uposażonem ustroniu. Większą połowę dnia zajmuje picie wody, kąpiele i t. p., a resztę potrzeba i dowcip ludzki umieją jako tako zapelnąć. Teatr stanowi tu miłą rozrywkę, osobliwie w jesieni, częste zaś koncerty słynnych artystów krajowych, przejażdżki do miejsc odleglejszych, zabawy towarzyskie, przyczyniają się do urozmaicenia na leczeniu przepędzanego czasu.

### Druskienniki.

W jednej z przyległych królestwu gubernij leżą źródła mineralne, których więtość i sława corocznie się powiększają, ściągając mnóstwo chorych z Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, a nawet z głębi Rossyi: chce mówić o Druskiennikach.

Okolica Druskiennik, piaszczysta i neurodzajna, wiele jednak mieści w sobie pięknych widoków i pamiątek minionego życia. Omile widna wieża naprzeciwko Liszkowa, gruzy dawnych strażnic; pyłem kwarcowym pokryte kosi, które tak często noga wędrowca spotyka wśród pustyni co się ku Grodnowi ciągnie, należą zapewne do tej bardzo wczesnej epoki dziejów dawniej Litwy, kiedy ją Niemen od zawziętych dzielil nieprzyjaciół.

Ze znajdujących się tu źródeł znakomitsze należą do rzędu solanek żelazistych. Mniej przesycone solą kuchenną, w wielkiej zato obfitości zawierają wodorochloran wapna, oraz stosunkowo dość znaczną ilość soli żelaznych. Mają więc własną, różniącą się nietylko od znanych krajowych, lecz nawet od zagranicznych, indywidualność.

Zbawienna skuteczność wód druskiennickich okazuje się szczególniej w rozmaitych objawach choroby skroflicznej, w wielu chorobach kobiecych z osłabienia błon szluzowych organów płciowych pochodzących, w niemocy dziewczęj, wysypkach chronicznych, zamuleniu dróg urynowych, koltunie, w zatłaniu trzewiów brzusznych, zadawnionych cierpieniach reumatycznych, artrytycznych, paralitycznych, oraz wątrobnych i hemoroidalnych.



W wielu razach pomaga samo picie wody mineralnej, w innych należy je łączyć z braniem kąpeli lub ograniczyć się wyłącznie temi ostatnimi, które w urządzonych teraz dogodniej łaźniach mieć można w rozmaitych kształtach i zastosowaniach.

Picie wody u źródła powinno mieć miejsce w godzinach rannych, tak żeby przed upalem wrócić do swego mieszkania. Wiele osób w Druskiennikach uważa za ranną jeszcze godzinę 9, nawet 10, co bardzo jest niestosowne; bo picie wody tak późno, mianowicie wśród lata, przy mocnym rozgrzaniu ciała, często raczej szkodę niżeli korzyść przynosi. Rozpoczynanie leczenia znaczną liczbą kubków, jak to czyni wiele osób, równie jest szkodliwem. Należy zacząć od jednego kubka w przerwach półgodzinnych, i nieznacznie tylko powiększać ich liczbę.

Przy używaniu wody wewnętrznem jak i zewnętrznem, umiarkowana przechadzka jest niezbędnym warunkiem dobrego skutku. Następują jej w czasie picia wody piękne brzegi Niemnu; w godzinach poobiednich dalsze mogą być przedsiębrane wycieczki.

Co do należytego zachowania się i diety, to tylko co się już wyżej przy opisywaniu innych wód mineralnych nadmienilo i tu powtórzyliby przyszło. Dodać jednakże winniśmy, że w znacznej liczbie chorób połączonych z ogólnem osłabieniem ciała, które leczy woda druskiennicka, używane pokarmy powinny być pożywne, lecz łatwo strawne i nieobciążające żołądka; nadewszystko zaś przyjmowania ich w wielkiej ilości na raz troskliwie unikać należy.

W ostatnim czasie wiele uczyniono dla dogodności przybywających. Mieszkania, szczególnie w nowo-wybudowanych domach, dobrze są urządzone, i łatwiej teraz jak dawniej zaopatrzyć się w niezbędne potrzeby życia. Nie zapomniano i o rozrywkach rozmaitego rodzaju, tyle potrzebnych w stoku ludzi różnych warstw towarzystwa, różnego usposobienia i skłonności. Bývają częste, niestety zbyt późno przedłużane, zabawy tańcujące i wycieczki do dalszych okolic, przedsiębrane w licznie nieraz towarzystwie, a truppa aktorów, przenosząca się tu z Grodna w porze wód, odznacza się doborem przedstawianych dzieł dramatycznych.

### Karolowe Wary (Karlsbad).

Do rzędu najdawniejszych źródeł uzdrawiających zagranicznych należą Karolowe wary, w królestwie czeskim. Sława ich pięćdziesięcioletnia jest tak sprawiedliwą, skuteczność tak

oczywistą, że żadne inne wody, nowszej wziętości i mody, przyćmić ich nie zdołały.

Miasto Karlsbad od Eger 6, od Pragi 15 i od Cieplic o tyleż mil geograficznych odległe, leży w powabnej acz ciasnej dolinie, nad brzegami rzeczki Tepel, która o male ćwierć mili od miasta łączy się ze znaczniejszą rzeką Eger. Głośna sława tego miejsca, sprawdzając gości z najodleglejszych krajów, podniosła liczbę domów do 500; stałych w niem mieszkańców przeszło 3000. Domy po większej części niewielkie, ale dobrze i wygodnie zbudowane. Ceny mieszkań nie wyższe jak w innych uczęszczanych tego rodzaju miejscach; niektóre z nich urządzone z wykwintnością. Między budynkami przeznaczonymi dla zabawy publicznej, w pierwszym rzędzie stawiają: sale czeską i saską.

Z licznych źródeł Karlsbadu wymienimy znakomitsze.

1. *Sprudel*, najgorętsze a razem najsukuczniejsze, lecz dlatego właśnie największej wymagające w użyciu ostrożności. Temperatura jego od  $+59 - 60^{\circ}$  R. Woda Sprudla, wyrzucana na kilka stóp wysokości w powietrze, ma tę własność, że włożone do niej ciała pokrywają się warstwą brunatno-zółtą i jakby kamienieją. Wielu gości skamieniałe takim sposobem kwiaty, raki, ryby i inne małe przedmioty, zachowują na pamiątkę Karlsbadu.

2. *Źródło Hygiei*, niedaleko od pierwszego leżące, tylko ilością wyrzuconej wody od niego się różni. Używają go dla zaopatrywania w bliskości znajdujących się łaźni. Istnieje od r. 1804.

3. *Mühlbrunnen*, będące w użyciu od roku 1541. Temperatura wody  $+45^{\circ}$ . Wytryska na końcu pięknej kolumnady, idącej wzdłuż brzegu rzeki Tepel do skały św. Bernarda.

4. *Źródło świętego Bernarda*, blisko skały tegoż nazwiska, ma temperaturę od  $+55 - 57^{\circ}$  R.

5. *Neubrunnen*, którego wody pił niesmiertelny Krasicki; pobyt jego uwiecznił poeta Węgierski następującym czworowierszem:

Ten co kastałskie wody czerpał gdy był młody,  
Czerpał dziś z tego źródła karlsbadskie wody.

O wy! bądźcie mu równie jak tamte skuteczne,  
Dajcie mu długie życie, gdy z tamtych miał wie-

Ma temperaturę od  $+48 - 49^{\circ}$  R. (czne.

6. *Schlossbrunnen*, znikło nagle w r. 1809, mając temperaturę  $+40^{\circ}$  R. Pokazawszy się napowrót w r. 1823, miało temperaturę  $+27^{\circ}$  R. Teraz dosięgło dawnego stopnia gorąca.



7. *Theresienbrunnen*, ma temperaturę od  $+42$  —  $44^{\circ}$  R.

8. *Spitalbrunnen*, którego wodę  $+45$  —  $46^{\circ}$  R. używają wyłącznie w szpitalu do kąpieli.

9. *Felsenquelle*, wytryska ze skały niedaleko Mühlbrunnen. Najniższą ze wszystkich, bo tylko  $+20^{\circ}$  R., ma temperaturę. Używana bywa do kąpieli kroplistych.

10. *Źródło na rynku*, które zjawilo się dopiero w r. 1838, ma temperaturę równą Mühlbrunnen, lecz więcej od tamtego zawiera soli.

Prócz tego znajduje się jeszcze kilka źródeł kwaskowatych, zimnych w mieście i okolicy, np. na górze ś. Wawrzyńca, pod pagórkami kościelnym, na górze św. Jakuba i t. p.

Różne wody gorące Karlsbadu mało między sobą się różnią stosunkiem części składowych stałych, gdyż niemal wszystkie z je-



Plac targowy w Karlsbadzie.

dniej pochodzą kotliny, jak tego dowiodły czynione poszukiwania. Wszystkie dobywają się z pod pokładu kamiennego bardzo twardego, rozciągającego się na znaczną przestrzeń.

Termy karlsbadzkie należą do rodzaju wód alkaliczno-solanych, to jest zawierają w sobie znaczną ilość węglańki sody i siarczanu sody czyli soli glauberskiej, oraz kwasu węglowego. Przezroczysta i bezkolorowa woda ta jest smaku słonego, ługowego, zwierzęco-mlęgo. Zapach wody także zwierzęco-mlędy, do zapachu rosółu podobny, szczególnie gdy jest bardzo gorącą. Wystawiona na

działanie powietrza atmosferycznego, staje się mętną, jej powierzchnia pokrywa się skórką białawą, a na spodzie naczynia tworzy się osadek żółto-brunatny. Wody karlsbadzkie są jedyne w swoim rodzaju, bo maryenbadzkie, chociaż składem zbliżające się do nich, są zimne; wody zaś Vichy, nazwanego francuzkim Karlsbadem, mają temperaturę o wiele niższą i różnią się w stosunku części składowych.

Użycie wód karlsbadzkich jest dwojakie, wewnętrzne i zewnętrzne; ostatnie daleko mniej upowszechnione. Używane wewnątrz, rozpuszczają nieczystości w organach trawie-



nia skupione, silnie działają na wątrobę, nerki i na skórę; rozpuszczają przez wzbudzenie wysysywania napływy, opuchnienia i stwardnienia wszystkich organów brzucha i jego naczyń, przez co stają się nadzwyczaj dobroczynnymi w podagrze i hemoroidach. Oswobodzą masę krwi z części ostrych, różnymi drogami; skutecznie działają na skamieniałości w wątrobie, nerkach, pęcherzu, na zwir i piasek w urynie, na stwardniałości artrytyczne. Osoby usposobienia flegmatycznego, zmuszone prowadzić życie siedzące, przy wielkiej pracy umysłowej, a przez to podległe niestrawnościom, zatwardzeniom i zaszlamowaniu, wielką odnoszą korzyść z używania wód karlsbadzkich. Usuwają one cierpienia z opóźnienia należytego biegu krwi w jakim organie powstałe. Służą oraz przeciw chorobom nerwowym, pochodzącym od zatwardzeń w organach brzusznych, jak przeciw hypocondryi, chorobom umysłu, kurczom i t. p. Nakoniec rozmaite choroby oczu, podwójne widzenie, ślepotą amaurotyczną, głuchota i różne złudzenia zmysłów, jeżeli téjże samój przyczynie winne swój początek, dzielnego i skutecznego znajdują w nich przeciwnika. Rozpoczynają zwykle od picia wody źródeł chłodniejszych, bardziej rozwalniających, dziennie od 4-6 kubków; potem stopniowo przechodzą do gorętszych, nakoniec do Sprudla.

Pite w wielkiej ilości, oraz zbyt długo, mogą być szkodliwymi, sprowadzając stan do skorbutycznego podobny. Osoby krwiste, skłonne do zapaleń i krwotoków, lub też nadto osłabione na nerwach i mięśniach przez utratę soków, używać ich nie powinny. Leczący się zachowywać mają ścisłą dietę, unikać potraw tłustych, wzdymających i niestrawnych. Za napój najlepiej używać wodę z małą ilością wina, ponieważ tu woda zwiększająca jest młłą i nieprzyjemną do picia.

Nie można w ogólności oznaczyć ile czasu użyć wypada na kuracyę; zazwyczaj 4-6 tygodni bywają dostateczne. Przy zakorzenionych chorobach dobrze bywa przerwać na niejaki czas używanie wód, a potem na nowo je rozpocząć.

Kąpiele z wód karlsbadzkich radzą osobom cierpiącym na rozmaite choroby artrytyczne; temperatura ich od  $+ 24^{\circ}$  R. do  $+ 28^{\circ}$ . W domu zwanym Sprudelhaus znajdują się doskonale urządzone łaźienki; posiada je również szpital, oraz dom zwany Mühlhaus i inne domy prywatne.

Woda źródła s. Bernarda używaną bywa na kąpiel spadowo-kroplistą (douche) przeciw

wielu chorobom chronicznym oczu. W niektórych chorobach kąpiele szlamowe są bardzo skuteczne.

Na mieszkaniach rozmaitej ceny i dogodności nie zbywa. Wielu chorych mieści się w domach prywatnych, przekładając ich ciszę nad gwar przepelnionych hotelów. Zabawy rozmaitego rodzaju, teatr, koncerty i różne widowiska, uprzyjemniają pobyt wracającym do zdrowia. Nad te jednak, poczęści nawet szkodliwe dla zdrowia, rozrywki przeniesić wypada spacery i wycieczki w cudne okolice Karlsbadu, które tak dobroczynnie przykładają się do utrwalenia dzielnej skuteczności jego wód mineralnych.

## Maryenbad.

O pięć mil od Karlsbadu i Eger leży Maryenbad, w dolinie otoczonej z trzech stron wysokimi górami, na 1452 stóp nad poziomem morza.

Przed wiekiem miejsce to tak powabne i dziś tak uczęszczane, było głuchą, samotną pustynią. Dziś tysiące znękanych chorobą lub szukających rozrywki spieszą do niego z najodleglejszych krańców ucywilizowanego świata, błogosławia je tysiące uzdrowionych. Liczba gości wynosi rocznie od 3 do 5000.

Warstwy gór z których biorą początek źródła Maryi składają się głównie z pokładów granitu wraz z gliną i świetniolupkiem oraz kwarcem. Łoże bagniste otaczające źródła mieści w sobie siarkę i drzewo bitumiczne, z których przez rozkład naturalno-chemiczny powstaje ogromna ilość gazów, mianowicie kwasu węglowego.

Siedm jest głównie używanych źródeł, a skuteczność wód maryenbadzkich w rozmaitego rodzaju chorobach przypisać należy rozmaitemu stosunkowi ich części składowych. Wszystkie są zimne i mają temperaturę od  $+ 7 - 10^{\circ}$  R.

Najsławniejsze ze wszystkich, któremu Maryenbad głównie winien swą wziętość, jest Kreuzbrunnen czyli źródło krzyżowe, należące do rzędu alkaliczno-solnych. Woda tego źródła na 18 uncji zawiera 66 gran części stałych, bogactwo jakim mała liczba wód mineralnych szczyścić się może. Z tych większą połowę stanowi siarczan sody, zwany popolicie solą glauberską. Niemając żadnego zapachu, woda ta jest kwaskowato-słona. Świeża, zupełnie jest przezroczysta i perłuje; wystawiona na wpływ powietrza atmosferycznego, robi się mętną i daje osadek. Skutki jej dają się głównie uczuć w organach tra-



wienia; oddziaływa na wątrobę, na naczynia systematu żyły wrotnej i na skórę. Przy używaniu jej zaczynają od 3-4 kubków co piętnaście minut, i postępując zwolna, dochodzą do 10, przy ciągłym, umiarkowanym ruchu ciała. Piękna kolumnada otaczająca źródło pozwala używać potrzebnej przechadzki w czasie sloty. Gdy woda niedość rozwalnia, dodają do każdego kubka łyżeczkę od kawy soli karlsbad-

skiej. Wystrzegać się należy potraw zanadto pożywnych, tłustych, i podżegających, a w ogóle unikać przeładowania żołądka.

Choroby najłatwiej ustępujące dobroczynnemu wpływowi wody źródła krzyżowego są: zebrania długo-trwałe żółci i szlamu w żołądku i kiszka; zatwardzenia i osłabienia organów trawienia, szczególnie przy jednocześnie zapóźnionych funkcyjach układu żyły



Źródło Kreuzbrunnen w Maryenbadzie.

wrotnej, oraz wypływające ztąd hemoroidy; choroby nerwowe, hipochondria, zawrót głowy, zatwardzenia i kamienie wątrobiane. Unikać ich używania powinny osoby krwiste, do zapaleń i krwotoków skłonne, oraz cierpieniom organicznym serca i wielkich naczyń krwistych podległe.

Silnie wspierają działalność wyżej pomienionej wody kąpiele ze źródła Maryi. Odnacza się to źródło przed innymi obfitością kwasu węglowego; części stałych bardzo mało, zawiera. Po zanurzeniu się w tej wodzie skóra czerwienieje, lekki chłód przejmuje ciało, a następnie jakaś przyjemna rzeźwość rozchodzi się po organizmie. Wzastarzających ra-

nach i miejscach artrytyzmem dotkniętych zjawiają się niekiedy przeciągłe bóle, które jednakże wkrótce znikają; wysypki chroniczne czasowo się powiększają.

Źródło Ferdynanda, jedno z najskuteczniejszych tej miejscowości, znajduje się o ćwierć mili od Maryenbadu. Woda jego, używana do picia, ma temperaturę + 7-8° R.; bez zapachu, przezroczysta i mocno perłuje; smak kwaskowaty i przyjemny; należy do rzędu alkaliczno-solno-żelazistych. Działa prawie jak Kreuzbrunnen, zawierając podobne tamtemu części składowe, tylko w innym nieco stosunku, bo z większą ilością kwasu węglowego i żelaza. Małej roztwarza i roz-



walnia, a system nerwowy więcej podnieca jak inne; powinna więc być oględnie zastosowaną, gdyż osobom krwistym, do krwotoków skłonny lub też zanadto osłabionym, łatwo niebezpieczną stać się może.

*Krynica Karoliny* bierze początek z trzęsawisk na południe krynicy krzyżowej. Ozdobione pawilionem na słupach korynckich i obrazem Karoliny małżonki Franciszka I cesarza. O 70 kroków od niej odległe *śródo Ambrozego*. Obydwa co do części składowych bardzo do siebie zbliżone. Zawierając mniej soli, a za to więcej żelaza, działają skutecznie przeciw osłabieniu błon szluzowych, upławom i t. p.

Oprócz wód uzdrawiających Maryenbadu znajdują się w okolicy jego błota, używane do kąpiei szlamowych, dzielnie skutkujące w chorobach skrofulicznych, podagrze atonicznej, reumatyzmie i wysypkach chronicznych.

Urządzone przez doktora Struve z Dreżna wanny gazowe, okazują w zadawnionych reumatyzmach, skrofulach i chorobach skóry wielką skuteczność.

Piękne okolice Maryenbadu, zamienione w ostatnich czasach jakoby w ogród prawdziwy, poprzerzynany mnóstwem dróg, drózek i ścieżek, pozwalają osłabionemu używać świeżego powietrza bez trudu wielkiego, silniejszemu zaś za pomocą ruchu wzmacniać ciało i przyspieszać kurację.

Urządzone dogodnie, nawet wykwiwnie, domy prywatne przyjmują chętnie nowo przybyłych, i ceny są dosyć przystępne. Przy ciągle jednak wzmagającej się liczbie gości, osoby życzące przybyć około połowy sezonu, to jest dopiero w końcu czerwca lub początku lipca, lepiej zrobić jeżeli wcześniej zamówią dla siebie mieszkania. Życie u wód maryenbadzkich w ogóle spokojniejsze jak w Karolowych warach, ale za to mniej przymusu a więcej prawdziwej towarzyskości. Bala i koncerta nie są tak częstszcane jak gdzieindziej; teatr jednak, osobliwie w sloty, rzadko bywa pusty.

### Salzbrunn.

Najbliższem nas niemal ze wszystkich wód mineralnych zagranicznych, bo tylko o 9 mil od Wrocławia, z którym kolejną żelazną połączeni jesteśmy, odległe, jest Salzbrunn. Dzielną skutecznością wód swoich miejsce to tak wielki zyskało rozgłos, że je do rzędu najwięcej uczęszczanych tego rodzaju policzyć można.

Ze znajdujących się tu źródeł mineralnych dwa mianowicie, to jest Salzbrunn i Mühl-

brunn, używane są do picia. Woda ich ma niską bardzo temperaturę, bo zaledwie +6° R. dochodzi; jest przezroczystą, smaku kwasowato-słonego. Ze względu na skład chemiczny należy do alkalicznych. Zaczynają zazwyczaj od 1/2 do dwóch kubków, i co trzeci dzień dodając po kubku, stopniowo dochodzą do najwięcej ośmiu. Dietę ścisłą zachować należy, bo małe częstokroć w niej uchybienie, przy silném działaniu wody, złe bardzo może mieć skutki.

Kilka innych źródeł używają wyłącznie do kąpiei. Woda ich przezroczysta, smaku mdłego, słonawo-ściągającego, mocno trąci gazem wodorodno-siarczanym. Łazienki w liczbie trzech odpowiednio urządzone, przy ciągle powiększającym się napływie szukających tu ulgi, są zbyt szczupłe, i życzyby należało aby rozprzeszczerzone zostały. Używana do kąpiei wodę mineralną ogrzewają do + 26 — 28° R.

Chorujący na rozmaite przypadłości nerwowo-płucowe, suchoty spowodowane utratą krwi, mleka lub innych żywotnych soków, nawet w wysokim już stopniu będące, znajdowali i znajdują w zbawiających wodach tutejszych ulgę, a czasem i zupełne uzdrowienie. W chorobach tych mleko kozy lub oslicy stanowi potrzebny dodatek do kuracji. Dobroczynny wpływ wód Salzbrunn'skich objawia się nadto w hemoroidach, chorobach wątroby, śledziony, nerek, macicy, skrofulach, histeryi, hipochondrii, melancholii, a nawet w chorobach serca, jeśli błędy organiczne nie są ich przyczyną. W chorobach brzusznych używanie ich z serwatką bardzo bywa skuteczne.

Zakład dla wyrabiania serwatki, urządzony pod dozorem miejscowego aptekarza, utrzymuje oprócz krów przeszło 300 kóz i do 100 sztuk dojnych oslic. Doskonała pasza w górach okolicznych bardzo się przykłada do dobroci mleka i serwatki, tak że w niczém nie ustępują tyrolskim. Dwa razy na dzień, to jest zrana między 5 i 6 i w wieczór o 5, przygotowują świeżą serwatkę i utrzymują ją ogrzaną w umyślnie do tego urządzonych skrzynkach przy źródłach przeznaczonych do picia. Niektóre osoby zaczynają pić czystą serwatkę, i tylko stopniowo, mieszając ją z ogrzaną również wodą mineralną, przechodzą do użycia jedynie tej ostatniej.

Należąc do rzędu silnie na organizm działających, wody Salzbrunn, użyte niewłaściwie, łatwo mogą być szkodliwemi. Cierpiący na zapalenia czynne, drażliwość w sy-



stemacie krwistym, usposobienie do krwotoków czynnych i t. p. unikać ich powinni.

Na mieszkaniach dogodnych w domach prywatnych i hotelach nie zbywa. Pięknie w ostatnich czasach urządzone miejsca przechadzki, częste koncerty i teatr uprzyjemniają tu pobyt. Czyste i orzeźwiające powietrze tej górzystej okolicy wielce się

przyczynia do podniesienia skuteczności wód mineralnych; chłodne jednakże wieczory wymagają należytej ostrożności i zaopatrzenia się w ciepłe odzienie. Osoby mające ku temu siły, znajdują wiele przyjemności w dalszych w góry wycieczkach, gdzie pyszna, sztuką nieskażona, przyroda sowicie ich wynagrodzi za podjęte trudy.



Zakład kąpielowy w Salzbrunn.

### Kissingen.

Ułatwiony związek za pomocą kolei żelaznych ściągą wielu z mieszkańców naszego kraju do dzielnie skutecznych wód Kissingen, które ostatnimi czasy w rządzie pierwszych tego rodzaju zakładów stanęły.

Kissingen leży w jednej z najpowabniejszych dolin Frankonii niższej, w Bawarii; posiada wszelkie zakłady dla dogodności chorych jaknajlepiej urządzone, klimat umiarkowany, okolice zachwycające, a wody jego w wielu chorobach bywają arcyzabawienne. Wszystkie znajdujące się tu źródła należą do rzędu solanek; główną ich częścią składową jest sól kuchenna, węgiel żelaza, znaczna ilość kwasu węglowego i nieco jodu i bromu. Służą do picia i do kąpieli. Główniejsze: Rakoczy, Pandur, Theresienbrunnen i Sprudel. Temperatura dwóch pierwszych  $+ 8^{\circ}$  R., ostatniego zaś  $+ 15^{\circ}$  R.

Woda dwóch pierwszych źródeł działa na organy brzuszne do trawienia służące, rozwalnia i sprzyja wyjściu nagromadzonych w ciele nieczystości; ztąd użycie jej przeciw zebraniom długo trwałym żółci i szlamu w żołądku, niemocy i zatwardzeniom w tym organie, kiszkach i układzie żyły wrotnej, hemoroidom i wysypkom z wyżej pomienionych chorób powstałym. Przeciw zadawnionym chorobom organów do oddychania służących, często i z wielkim skutkiem bywa używana woda źródła Theresienbrunnen. Sprudel silne wywiera działanie na skórę i układ naczyń limfatycznych; mianowicie w rozmaitych chorobach skroficznych wielkie znajduje zastosowanie. Zaczynają zazwyczaj od 1 — 2 kubków zrana, i stopniowo dochodzą do 10 i więcej; czasami, stosownie do potrzeby, piją po kilka kubków i na noc. Potrawy powinny być używane w niewielkiej ilości i lekko-strawne,



ponieważ organizm za wszelką nieregularność w tym względzie przy używaniu tych wód srodze pomścić się może.

Malownicze okolice i dobrze urządzone miejsca bliższej przechadzki, dają sposobność używania niezbędnego ruchu i dzielnie się przykładają do powrotu nadwątłego zdrowia.

Do kąpieli używają szczególniej wody Pandura i Sprudla. Temperatura ich niepowinna przewyższać  $+30^{\circ}$  R. Łazienki bardzo praktycznie i wygodnie urządzone, i zaopatrzone w aparaty do stosownego użycia kwasu węglowego, kąpieli ługowych, szlamowych oraz spadowo-kroplistych (douches).

O wynalezienie dogodnego i spokojnego mieszkania nie trudno; mieszkańcy odznaczają się szlachetnością i uprzejmością, a ceny, w porównaniu z innymi tego rodzaju miejscami, bardzo przystępne.

Szumnych zabaw, balów, gier hazardowych mniej niżeli u innych wód mineralnych spotykamy w Kissingen; chociaż w ostatnich czasach i tu zagnieżdżać się one zaczęły. Za to mało znajdziemy miejsc tego rodzaju, gdzieby przy takim napływie rozmaitego stanu osób, więcej można znaleźć prawdziwej towarzyskości. Wspólnie podejmowane wycieczki w tak bogate we wszelkie wdzięki przyrody okolice, pokrzepiają umysł i ciało; w czasie słotnym goście spotykają się w wielkiej sali konwersacyjnej, bywają koncerty i przedstawienia teatralne. Dobrze zaopatrzona czytelnia oraz biblioteka, przykładają się do zajęcia i rozweselenia umysłu.

O półtoręj godziny tylko od Kissingen leżą źródła Bocklet. Wody tu wytryskujące należą do solanek żelazistych i nasycone są przytęm znaczną ilością kwasu węglowego. Piją je częstokroć dla uzupełnienia kuracyi po używaniu źródła Rakoczy w Kissingen; kąpiele z nich również bardzo bywają skuteczne. Działanie ich wzmacniające objawia się szczególniej na organach do trawienia służących. W chorobach macicy także wielką przynoszą pomoc.

### Ems.

W pięknym zakątku szczodrze od przyrody obdarzonego księstwa Nassau, napotyamy porozrzucane po obu brzegach wpadającej do Rennu rzeki Lahn, słynne ze swych wód mineralnych miasteczko Ems. Dobre gościńce, koleje żelazne i statki parowe łą-

czą je z blizkimi i najwięcej oddalonymi punktami Europy.

Woda znajdujących się tu źródeł należy do rzędu alkalicznych i zawiera szczególniej dwuwęglan sody w znacznej ilości, jest przezroczysta, koloru niebieskawego, smaku słonawo-ługowego. Wystawiona na działanie powietrza atmosferycznego, daje osadek koloru szarawo-żółtego, składający się z niedokwasu żelaza oraz wapna. Rozmaite źródła posiadają to wyższą to niższą temperaturę, stosownie do oddalenia ich od kotłiny z której biorą początek; najniższe  $+21$ , najgorętsze zaś  $+44^{\circ}$  R.

Wód emskich używają również do picia jak do kąpieli. Najgłówniejsze zastosowanie znajdują w chorobach piersiowych, szczególniej w zapaleniach chronicznych oraz skłonności do nich organów do oddychania służących, tuberkulach i początkach suchot płucowych; oprócz tego w skróżulach, reumatyzmach, wysypkach i wrzodach chronicznych oraz chorobach z nadwężenia układu nerwowego pochodzących, hipochondryi, histeryi i t. d.

Użycie ich przy skłonności do zapalenia czynnych, krwotoków, ropieniu wewnętrznym, wielkim upadku sił, jest nadzwyczaj niebezpieczne.

Do picia używają szczególniej wody źródeł: Kesselbrunnen, Kränchen i źródła w domu kamiennym. Stosownie do stanu choroby i rady miejscowego lekarza, piją wodę raz lub dwa razy dziennie, czystą albo z serwatką lub mlékkiem; rozpoczynają od 1-2 kubków, i postępując stopniowo, do znaczniejszej ich liczby dochodzą. Osobom zbyt słabym lub skłonnyim do potów, zalecają rozpoczynać picie wody z rana w łóżku, lub przechadzając się po pokoju, ponieważ chłodne poranki, przy wzbudzonej przez wodę czułości skóry, łatwo mogłyby spowodować przeziębienie; osoby pijące wody przy źródle, powinny ubierać się ciepło i używać umiarkowanego ruchu.

Kąpieli, do których czerpią wodę z kilku innych źródeł, rzadko używa się samych, lecz zazwyczaj w połączeniu z wewnętrznym użyciem wód. Po każdej kąpieli, należytęm wytarciu i osuszeniu ciała, spoczynek staje się niezbędnym. Używać go można leżąc wygodnie na kanapie i zajmując się lekką potoczną rozmową; snu jednak wystrzegać się potrzeba.

Jak przy wewnętrznym użyciu wód emskich, tak szczególniej przy kąpielach przepisy dyetetyczne jaknajstaranniej wypeł-



niać należy, albowiem lekkie nawet przeladowanie żołądka, mianowicie na noc, łatwo się szkodliwem stać może. Przed upływem przynajmniej pół godziny po wypiciu ostatniego kubka, pokarmu brać nie można.

Kolumnady przy źródłach; łazienki, przechadzki urządzone tu są z wszelką dogodnością, a mieszkania tańsze niżeli w wielu innych tego rodzaju miejscach.

Miasteczko leży w ciasnej, otoczonej wysokimi górami dolinie; ma klimat łagodny i umiarkowany, okolice przecudne; ranki je-

dnak i wieczory, częstokroć chłodne, wymagają ciepłego ubrania, co szczególniej płci pięknej nie zbytecznym zdaje się nam zalecić. W wielkiem tu wzięciu wycieczki na osłach, których dla usługi publicznej znaczną utrzymują liczbę; a godny także wzmianki zwyczaj nazywania tych zwierząt imionami znakomitszych osób, które niegdyś na grzbiecie swoim dźwigały, oraz przegląd ich przed rozpoczęciem każdego sezonu na placu publicznym odbywany.



Plac zamkowy w Cieplicach.

### **Cieplice (Teplitz).**

Między wodami mineralnymi wyłącznie prawie do kąpeli używanemi, jedne z najdawniej znanych oraz najskuteczniejszych są wody w Cieplicach.

Miasto Cieplice leży w królestwie czeskiem, w pięknej dolinie u stóp gór Olbrzymich. Podróżny zbliżający się doń z jakiej bądź strony, wszędzie znajdzie piękną, w cudne widoki bogatą okolicę.

W samem mieście wytryskujące źródła mają wodę najgorętszą, bo do  $+ 39^{\circ}$  R. dochodząca; najobfitsze z nich Sprudel. Temperatura źródeł okolicznych nieco niższa; między niemi najużywanisze Schlangenbad i Neubad. Woda ich przezroczysta, u źródła bezkolorowa, w wannie przybiera kolor zielonawy; smak jej słonawy, cokolwiek ługowy. Należy do rzędu alkalicznych, zawierając najwięcej węglanu sody, z małą ilością soli siarczanych i żelaza. Wywiiera sku-



tek przenikający, rozgrzewający na skórę, na naczynia krwiste i nerwy; rozpuszczający, na błony szluzowe oraz gruczoły. Wpływ swój zbawienny objawia szczególnie w zastarzałym reumatyzmie, podagrze, paraliżach, chorobach ze znikłych nagle wysypek skórnych powstałych, skrofulicznych, szczególnie oczu i uszów. Wielu także cierpiących na kamienie w nerkach i pęcherzu znalazło tu ulgę a nawet zupełne uzdrowienie. Silnie działając na organizm, osobom krwistym, drażliwym, do krwotoków i zapaleń skłonny łatwo szkodliwymi stać się mogą; stosowne przeto ich użycie wymaga starannego wybadania lekarza. Często przed rozpoczęciem kąpeli cieplickich wypada użyć środków przygotowawczych, mianowicie wewnątrz wód karlsbadzkich, maryenbadzkich lub egerskich. Płóć kąpeli do wzięcia jest rozmaita. Lżejsze reumatyczne cierpienia wymagają ich 10 — 12; chroniczne, artrytyczne 20 i więcej. Osoby drażliwe z początku więcej jak 10 — 15 minut w kąpeli przepędzać nie powinny; stopniowo tylko należy się przyzwyczajać do pozostania w nich dłużej. Dieta sumiennie powinna być zachowana, wrażenia nieprzyjemne unikane i sen szanowany; niema bowiem nic szkodliwszego jak kąpiel brana przy znuże-

niu i niewywcześnie. Przy długotrwałych chorobach, po kilkotygodniowym używaniu kąpeli, robia przerwę; w wielu razach wypada odwiedzić je dwa razy w tymże roku, na początku i w końcu lata.

Łazienki, urządzone z wszelką dogodnością a nawet przepychem, nie do życzenia nie zostawiają. Oprócz kąpeli zwyczajnych urządzone są kąpiele mineralne szlamowe, oraz spadowo-kropliste (douches), w niezliczonych razach dzielny przynoszące skutek.

Pięknych i dogodnych mieszkań mnóstwo w hotelach i domach prywatnych. Osoby znużone cierpieniami, tęsknące do spokojności, przekładać powinny te ostatnie, gdzie równie łatwo jak w hotelach stołować się mogą.

Spacery publiczne dobrze urządzone sprzyjają dobroczynnemu wpływowi kąpeli. Mający siły ku temu, rozweselają umysł czarującym widokiem przyrody w dalszych okolicach Cieplic.

Na zwykłych zabawach, teatrze, koncertach, wieczorach tańczących, nie braknie. Jednakże większa część gości, przybywając dla uleczenia prawdziwych a nie urojonych cierpień, więcej się ogranicza na kole bliższych znajomych i unika utrudzających rozrywek.

## ZDOLNOŚĆ DO MUZYKI I JĘJ NAUKA.

**Z** kilku przedmiotów uważanych dzisiaj za niezbędne do dobrego wychowania, mówmy dobitniej, do staranniejszej edukacyi, muzyka niezawodnie jest najmilszą, najpojętniejszą, ale zarazem najkosztowniejszą i najwięcej kłopotliwą, mianowicie na prowincyi. Ile domów obywatelskich, tyle tam prawie zakładów naukowych na mniejszą lub większą skalę, na czas dłuższy lub krótszy; a wszędzie, używając pomocy ludzi oddanych zawodowi nauczycielskiemu, pragną ile można w jednej i tój samej osobie znajomość kilku, jeżeli nie wszystkich, edukacyi przedmiotów mieć zebraną. Że to niepodobne prawie, któż nie rozumie i któżby nie rad-dzieciom swoim wysoko każdy przedmiot posiadających dać nauczycieli? Ale mało to kto uczynić może, dla różnych materialnych powodów, między

którymi względ na konieczną wystawność domu obywatelskiego wielką gra rolę i odbiera edukacyi fundusze, których na zwykłe marności rozpraszać się nie godzi, skoro rzecz większej wagi o nie woła, których nigdy lepiej umieścić nie można jak w tém, co całe życie człowieka procentuje, co mu, wedle znaney sentencyi, żadną przygodą wydarte być nie może. Żeby jednak kapitał niemylnie na nauce dzieci zabezpieczyć, należy ją uczynić dokładną. Więc i muzyka, jeśli na całe życie ma zostać wierną przyjaciółką uczącym się jęj w młodości, nie może być czém tęp zbywana; potrzebuje i zdolności wrodzonych, i dobrego nauczyciela, a przytém, rozumieć się samo przez się, i pracy nie żartem.

Zdolność do muzyki, i w ogóle do wszystkiego co ludzie robia, u jednych narodów



większą zdaje się być niż u drugich. Jesli-  
by to prawdą być miało, to chyba wielka  
w cywilizacji różnica na różnicę w usposo-  
bieniu do sztuk pięknych wpłynęły mogła.  
Ale gdzie cywilizacja jednakowa, tam i zdol-  
ności w tej samej mierze się znajdują, a to co  
się pospolicie za wyższy ich bierze stopień  
u innych, pochodzi z częstszego zdolności  
zastosowania, z większej dla nich opieki,  
a głównie z rozmaitego ich owocu, stosownie  
do rozmaitego narodów charakteru. Pozwo-  
lić tylko rozwinąć się zdolnościom w natu-  
ralny dla nich sposób, a prowadzić je do-  
brze w najprzychylniejszym dla nich kierun-  
ku, to i wypadku ich równie świetnego spo-  
dziwać się, pewnym być można, u nas tak  
dobrze jak gdzieindziej. Patrzymy naprzy-  
kład na lud prosty jakiegokolwiek narodu;  
wszędzie ma swoje nieczone pieśni, połowę  
przynajmniej szczęśliwości ziemskiej mu za-  
pewniające, a wszędzie pieśni te są przesli-  
czne, choć u różnych pokoleń inne. My śla-  
wimy obce, o ile do nas dobiegną, bo my  
lubimy jeszcze zawsze chwalić obce, dlatego,  
że musimy coś kochać i chwalić, a na-  
szego nie znamy. Trzeba było przecież by  
Europa dopiero nam powiedziała, jakie my  
to skarby oryginalnej, silnej muzyki mamy  
u siebie. Obejrzelśmy się więc w około,  
i zawołali: ah prawda! i usta naszych entu-  
zjastów, którzy w niczem miary nie mają,  
bo nie znają rzeczy o której mówią, woła-  
my: a toć to opera polska gotowa! Ale to  
przynajmniej jawne, że kiedy lud prosty  
tak pięknie robi rzeczy, to mu zdolności nie  
brakują, a więc i nam, którzyśmy z niego  
zrodzeni. Jeśli zaś wykwińnięjszych pra-  
gniemy dowodów, to zajrzyjmy w żywot na-  
szych przodków, o którym już tyle nam po-  
pisano w moc niezbitych dowodów. Wpraw-  
dzie muzyka ówczesna była nieco różna od  
dzisiejszej; to też inaczej do niej się brano,  
albo raczej ona to brała się do ludzi; ale  
dowód nie mniejszy przeto.

Wiadomo że prostotę i rycerskość ko-  
chający przodkowie nasi mało się starali  
o wysoką dla swych dzieci edukacją. Szla-  
chcic, gotujący syna swego do posług rze-  
czypospolitej i braciom, mniemał że do tego  
niewiele więcej trzeba było, jak nauczyć go  
czytać, pisać, rachować, trochę łaciny,  
trochę dziejów własnego kraju i gniazda,  
a nadto używać korda i konia. To wszystko,  
związane w jeden snop powrostem narodo-  
wego obyczaju, zawierało dosyć środków  
do nabycia innych jeszcze wiadomości  
i przepchania się przez życie aż do grobu.

Dziewka szlachecka znalazła się więcej na obej-  
sciu z igłą i nabiąłem, niż na książce i piórze;  
tego używała do prowadzenia regestrów go-  
spodarskich i gromadzenia sekretów mają-  
cych wslawić jej apteczkę, tamtęj do mo-  
dlitwy. Nie idzie za tem by dzisiejszy tryb  
wychowania, rozleglejszej edukacji żądza,  
złém być miały, albo o dowiedzenie że wy-  
padałoby do tamtego się wrócić, ale o przed-  
stawienie jak to wówczas bywało. A prze-  
cież i sztuki piękne zaniedbane nie były;  
muzykę i taniec lubiono powszechnie, jednak  
one nietyłe jak dziś potrzebowały zachodu,  
mianowicie też pierwsza. Jak były nogi  
dobre i głos wykształcony, a przybyła w po-  
rę ochota, to każdy umiał śpiewać i tańczyć;  
uważano to widać, i słusznie, jako nowy  
rodzaj mówienia i chodzenia, jako podnie-  
sienie ich do potęgi. A przecież śpiew i ta-  
niec ówczesny nie były znów tak bardzo  
złe, choć podobno nie tak wykwińtne jak  
nasze. Toć dowodem tego tyle gorących  
wspomnień, które z dawnych czasów aż do  
nas się przebrały, to w piśmiennęj kolasie,  
to o pielgrzymim kiju podania, i przywiodły  
za sobą długi korowód pieśni, których nuta  
razem z szabłą szlachezca pogrzebioną zos-  
tała, albo tu i owdzie do pluga przywarła,  
przyniosły okruchy tańców, a raczej ich na-  
zwy tylko. Jednego i drugiego dosyć, by  
sobie wystawić dziarską ówczesną ochotę,  
widzieć swobodne a wdzięczne ruchy, sły-  
sząc zwrotki improwizowane, natknięte na  
huczną kapeli odgłos, jak kwiaty na pas-  
rycerskie ściągający biodra. A przecież rzad-  
ko szlachcic uczył się muzyki od biegłych  
w tej sztuce; nie pragnął nawet w niej się  
kształcić, by cudzoziemskich, jak je nazy-  
wał, manier nie przyjmować, i nie nadwąt-  
lać miękka, jak mniemał, edukacją, wrodzo-  
nej plemienu swojemu siły. Raczęj odrostek  
jakiś magnackiej lub bardzo zamożnej ro-  
dziny, w długim pobycie za granicą albo  
w stolicy własnego kraju, nawykał do ogła-  
dzonego życia, i ceniąc jego rozkosze, arty-  
stów, a więc i muzyków, na swój dwór  
przyzywał, by mu kapelę domową stworzyli  
i dzieci w powabnej kształcili sztuce. Toż  
mieszczanin przemożny syny swe, ale  
szczególniej córy, zabawie domowej gwoli  
uczyć na szpincie i lutnij kazął, i słodkie  
wywodził koncerty. Ale to raczej do wyjąt-  
ków, nie do reguły należało.

Zkądże więc ta całego narodu pochop-  
ność do muzyki? Nie z czego innego jak  
z wrażliwości na jej działanie, co koniecznie  
o zdolnościach wrodzonych daje świadec-



two. Jeśli je u nas niezbyt często popierała praca nad naukową muzyką stroną, jak to po niewielkiej liczbie znakomitych w niej mężów, których imiona do nas doszły, wnosić można, pochodziło to z pojęć ogólnych o hierarchiczności stanów, o pożytku, zarobku zatrudnień, między którymi w narodzie rycerskim muzyka posledniejsze musiała zajmować miejsce. A lubo nie brakło i ludzi znakomitych, umiających wysoko cenić prace artystyczne, to jednak rzadkość wielkich artystów, zbiorową zasługę całego stanu mniej wydatną czyniła, nie tak łatwą do namacania. Że mimo to tak liczne mamy dowody o zamiłowaniu muzyki i zatrudnianiu się nią choć dorywcze w życiu przodków naszych, pochodziło także i ztąd, że przystęp do niej ułatwiała natura jej ówczesna. Na jej plody światowe naukowawo zawiłość rzadko wpływała szkodliwie, bo wszystko niemal co nie było muzyką kościelną a świecką tylko, redukowało się do pieśni i melodyj tanecznych, owych form najprostszych, w najprostsze jak można było pomyslić przybory uwinionych, nie wymagających pracy ni zachodów około mechanizmu, tej na wieki rogatej części każdej sztuki. Wiecej często spryt naturalny do nabycia lekkiej muzykalności wystarczał, jak i dziś wystarcza; o resztę mniej dbano, i zostawiono ją ludziom fachowym.

I dziś nie o wiele więcej dbają, mówiąc szczerze, lubo się prawie wszystkim zdaje, że w nauce muzyki na wielkie kroje rzadcy i do wielkich dochodzą; to pewna, że się nią dziś bez porównania więcej niż dawniej zajmują. Bo też dziś muzyka szeroko się rozrosła, nabrała ogromnego znaczenia, nie tylko w uznaniu estetyków, którzy go jej i dawniej wiele przyznawali, ale i w uznaniu ogółu, nie śmiejącego zaprzeczyć jej zasług, skoro jej tyle miejsca w towarzyskim życiu dozwala. Ztąd wielka ilość indywidualnych zdolności z tłumu wyskakuje i wyrobiła nam już zaszczytne na polu europejskiej muzyki miejsce. Nie od tak dawna wprawdzie weszliśmy pod tym względem do współubiegania się z innymi narodami; ale to nie brak zdolności sprawił, lecz położenie nasze, długo nie ściągające ich w tę stronę. Jak tylko nie było ich gdzie korzystniej, a może i zaszczytniej, zwrócić, takeśmy się zawinęli gracko, żeśmy już pod pewnym względem innych dogonili i bodaj czy ich nie przścigniemy. Toć co najznakomitszego ma dziś Europa w rzędzie wirtuozów instrumentalnych, od nas wyszło lub się wyjsć zabiera,

a co do gęstego zajmowania się muzyką, mianowicie salonową, tośmy już niewątpliwie na równi z innymi stanęli. Widocznie popęd ten popiera ta sama co i dawniej wrażliwość na jej rozkosze, większa coraz w miarę jej upowszechnienia. Rozkosze te nie tylko nie straciły nic z pociągającej zmysłowości, jaką prawie wyłącznie dawniej miały w drobnych szczególniejszych utworach, nie tylko zyskały cechę poetyczną, dawniej rzadką, ale nadto zbogaciły się środkami do obojga kategorii wiodącymi. Ztąd każdy radby ich skosztować i używanie ich miłym sobie zapewnić na zawołanie prawie.

Obudwu cech owych muzyka dzisiejsza nabyła głównie z pomocą mechanizmu. Tak się on już szeroko rozrósł, że zapominając uroku prostoty, naiwną nawet piosnkę nie rad ze swoich osaczeń wypuszcza, jakby chciał dać jej siłę, głębokość, ważność, którychby może imaczej w niej nie dopatrzono. Ten ciągły zakrój na rozległość i znaczenie poematu, nie z samą tylko jednak mechaniczną stroną muzyki zrodzony, ale z wielkiego, czasem przesadnego, o niej pojęcia, długowieczną pracą po ziarnku naniesionego, sprawił, że dziś niepodobna zyskać coś lub zrobić na tym polu bez pomocy nauczyciela, ani poprzestać na ubogim w skutki popędzie, długimi staraniami nie popartym. Dziś muzyka wielkiego pragnie mozołu, i żąda by z niej nie dorywcze, ale ciągłe prawie zatrudnienie zrobić, naukę jej na lata rozłożyć, koszta na jej nabycie znacznie zwiększyć. To jest jeden z powodów tak znacznej liczby zakładów naukowo-muzykalnych, takiej ilości instytucyj cudami muzycznymi żyjących, takiego mnóstwa stowarzyszeń do celów specjalnych, takiego tłumu artystów, którzy pod różnemi szczegółowemi nazwami popierają, pchają, ciągną jak mogą rzeczy muzyczne. Wiara, częściej instynkt zgadujący błogosławiony wpływ muzyki na towarzyskość, zasada pedagogiczna rozwijania wszelkich władz umysłu i serca, a ztąd idąca mnogość przedmiotów do edukacji dzisiejszej należących, sprawiły że też i bez znajomości muzyki coraz mniej obchodzić się można i godzi, i kazały odstąpić jej trochę miejsca między naukami i zatrudnieniami ogladzonego człowieka. Eneyklopedyczne to wychowanie ma swoje korzyści, ale ma i ujemną stronę. Nie tu miejsce zastanawiać się nad jednemi i drugą; dosyć wyznać że pierwsze z muzyki daleko mogłyby być większe, gdyby umyślnie prawie nie starano się



granice im zakreślić, i to tak ciasne, jak więć nie można.

Bo żeby wychowanie muzyczne było istotne, niech się jednostronnością i pozorem nie bawi. Tymczasem do gruntowności mało kto zdąża, zbywając rzeczy jako tako, to jest starając się dojść do pewnego stopnia w wykonawstwie, jako łatwem do pokazania w towarzyskiem życiu i odrazu uderzającym w oczy dowodem starannej edukacji. Dzieje się tak nie tylko ze zwykłej ludzkiej dążności do błyszczenia, nie tylko z zamiłowania tego co kwiatem nauki muzyki nazwać by można, ale także z niewiadomości o tém, co, prowadząc dalej porównanie, pnem, gałęzią, owocem wreszcie muzycznego drzewa nazwaćby należało. Mało kto wie istotnie czym jest muzyka i jaki jej obszar rozległy. Uważana powszechnie jako igraszka, a nie poważna sztuka, jako cacko do umilenia chwil próżniaczych przeznaczona, a nie jako narzędzie do kształcenia serca i umysłu zdolne, kopalnia bogactw do których poznania i używania wielostronnej potrzeba wykształcenia, cząstką tylko rozkoszy najbardziej pod wierzchem leżących obdarza ludzi. Zmiana takiego pojmowania na lepsze, powiodłaby do innego zachowania się z muzyką, któreby niezawodnie i rzeczy i ludziom na rękę było.

Nie należy zapominać że każda sztuka piękna jest nauką zarazem. I owszem, dla każdego chcącego dojść do sztuki, nauką najprzód ona być musi, i to tak długo, dopóki oswojenie się z nieznanym dotąd materiałem nie wdroży w używanie go jakby czegoś wrodzonego, dopóki materia, jakby płyn niewidzialny, nie wciśnie się w cała jego istotę, krwi jego nie rozplami. Kolej ta w jakiej wsiąkają w człowieka jeden po drugim dwa muzyki działy, naukowy i artystyczny, zgodna jest z historycznym jej rozwojem. Zrazu, i długo nawet, nie była ona czem innym jak nauką, z której ubogi artyzm z trudnością się wywijał. Dziś inaczej się dzieje; idziemy w wychowaniu muzycznym wprost do bogatego artyzmu, ubogą naukowość dając mu za podstawę. Dawniej był to pień szeroko rozrosły, ale w dojrzały owoc nie zamozny; dziś owoc uszlachetniony nie ma dosyć zasilku w pniu należycie wykształconym i silnym; dlatego opada ciępinka i niedojrzała. Przywrócić stosunek między siłą żywotną drzewa i upragnioną wybujałością owocu, powinnyby być staraniem każdego rozsądnego człowieka. Jakże się do tego brać należy? oto, zapatrując się na wzór history-

czny i niezapominając, że człowiek w stopniowem dojrzewaniu swoim musi postępować tą drogą jaką ludzkość cała szła przez wieki; jest bowiem jej cząstką i umniejszonym do indywidualum obrazem. Więc w kształceniu muzycznym strona naukowa pierwsze zająć musi miejsce, dając go cokolwiek też i artyzmowi; przedmiot bowiem jej ten sam co i sztuki, z tą tylko różnicą, że sztuka używa pełną dłonią nabytku, nauka gromadzi go po ziarnku.

Muzyka jest w połowie głosem czyli *tonem*, w połowie czasem czyli *rytmem*. Zapatrując się na mnóstwo rozpoczynających się muzyki uczyć, co się zwykle w młodszym dzieje wieku, można dostrzedz że rzadko zmysł tonu i rytmu już tak w nich jest gotowy, jak pączek który z rośliny wystrzelił, i tylko nieco rosy, nieco światła i ciepła potrzebuje by w pełny kwiat się rozwinął. Dobroczynna to natura tak rzeczy urządziła, nie chcąc by strona człowieka duchowa przegoniła w dojrzaniu fizyczna. Są jednak wyjątki; zdarza się nieraz tak gotowe usposobienie do sztuki, że zaledwie chętnać potrzeba by się w oczach rozwijało. Zaiste! doświadczenie nauczyło że taka przedwczesność rzadko całkiem dodatnią bywa, a im wcześniejsza dojrzałość, tém trwa krócej. Dla sztuki wszystko to jedno, ale nie dla człowieka, a raczej ludzi, których ona obchodzi, i którzy wczesne zgaśnięcie życia do największych nieszczęść liczyć nawykli. Na ich pociechę, przy tak niezmierniej dziś liczbie pragnących posiąść muzykalność, nie często zdarza się spotykać owę genialną przedwczesność; raczej tępość w jednym z owych dwóch muzyki czynników, czasem w obydwóch. Nazywają to zwyczajnie brakiem zdolności do muzyki, choć najczęściej samo upodobanie w niej tak złe niby usposobionego ucznia, powinnyby zapowiadać, że to nie zmysłu do niej brakuje, ale jest raczej brakiem łatwości w odtwarzaniu i naśladowaniu, za obręb których nigdy prawie z początku zdolności muzykalne ucznia wybiegać nie zwykły. Jest to także niekiedy skutek nierozwiniętych władz umysłowych, których do muzyki tak dobrze jak do każdej innej potrzeba nauki. W takim razie tylko zręcznie obmyślana metoda uczenia, trudności naturalne wcześniej usunąć może, metoda giętka i w szczegółach zmienna, zastosowana do osobistości ucznia, a nawet do otaczających go okoliczności. Głównem jej zadaniem zbudzić co prędzej zmysł uspioły, który nieraz nad podziw



prędko wstaje. Zmysł do rytmu podlega się różnemi ćwiczeniami praktycznemi, których tu po szczególe opowiadać nie można, bez poparcia słowa czynnym przykładem. Sposoby te podobne są do tych których używają niekiedy przy objaśnianiu geografii astronomicznej, dla przedstawienia obrazowym sposobem systemu słonecznego, albo do owych pamięciowych w arytmetyce ćwiczeń, które wykazując praktyczne sposoby liczenia, budzą pojęcia o wartości liczb i w ich mechanizmie gwałtem wprowadzają leniwe umysły. W ogóle rytm, jako spowinowacony z liczbą i właściwie niczem innem nie będący, wielką ma pomoc w naukach matematycznych. Zwykle tak też się dzieje, że komu matematyka tępo idzie, temu i stanowczość rytmiczna mało jest widoma. Sposoby zbudzenia zmysłu do rytmu są liczne, bo wszędzie w natury działaniu i czynnościach człowieka jest on rozlany. Potrzeba tylko silnie zwrócić uwagę na jego istnienie, konieczność i fizyczne objawy. Z tych kilku wyrazów co do rytmu baczny umysł zgadnie zapewne, że nauka muzyki z innych nauk czerpie pomoc i wzajemnie jej im udziela. Możeż być inaczej z przedmiotem który w ogólnych prawach istnienia ma swego bytu powody?

Zmysł tonu, głęboko gdzieś w istocie człowieka zakopany, trudniej się odgrzebuje, a środki do tego są czysto muzykalne. Na pierwszym miejscu leży tu nauka śpiewu, jako najnaturalniejszego muzykalności objawu i bodźca do niej. Tonem równie jak rytmem cała natura przesiąkła, wszystkie czynności mechaniczne prowadzą go (odgłos) za sobą, a w człowieku najtejszym pod tym względem, byle nie był niemym, jest jego zapas. W każdym razie uporządkować gotowy materiał należy, by się w nim łatwiej można rozpatrzyć. Kto wie jakie miejsce w dziedzinie dźwięku system nasz i nasza tonalność zajmuje, kto wie ile z nieskończoności natury zachował i wessał w siebie z konieczności ograniczenia i skończoności rzeczy ludzkich, ten rozumie że ów brak zmysłu do tonu jest tylko względny do układu naszego muzycznego systemu, układu prostego a misternego razem. Więc objaśnianie go teoretyczne także jest jednym z dzielniejszych środków, który jednak właściwie na nauce śpiewu się wspięra. Niekoniecznie mowa tu o śpiewie, który do wykonania skończonego kompozycji wokalnych jest potrzebny, ale poprostu o tak zwaną solmizacji, trudniącą się głównie różnicą tonu od tonu, uczącą zatem poznawać i oddawać wielkość tych

różnic i pomagającej jak żaden inny sposób do naznaczenia sobie karbów na systemie muzycznym. Wielu nauczycieli środka tego używało i używa, z wielką dla przyszłej muzykalności ucznia korzyścią, i to przed nauką na jakimkolwiek narzędziu, głównie zaś takim, na którym ton wyszukać należy, np. na skrzypcach. Uczeń powinien dojść do tego stopnia, by okiem niejako umiał intonacją zgadywać i czuć żywotność tej prawdy, że wszelka nauka do śpiewu się odnosi, jakkolwiek często narzędzia muzyczne niepraktyczne dla głosu ludzkiego obierają sobie wyrażenia. I tu znów historyczność muzyczna środek ten głównie zaleca, równie jak pewność że nikt z istotnie muzykalnych bez znajomości śpiewu, jak go wyżej opisano, obchodzić się nie może. Komu jeszcze szczęśliwe okoliczności dadzą otrząskanie się ze śpiewem w chórach lub dojść w śpiewie solowym do pojmowania i oddawania frazesów i okresów muzycznych z właściwą i prawdziwą ekspresją, ten pewny być może, że się na dalszej wszelkiej drodze muzykalnej z łatwością i rozkoszą posuwać będzie. Kto dopiero po instrumentalnej muzyce do śpiewu się bierze, ten kołuje, miasto prostą drogą do celu zdążać. Śpiew taki wreszcie nauczany być może bez względu na wiek, lubo nie bez pewnego oglądania się na okoliczności przy każdej nauce potrzebujące baczenia.

Śpiew sam przez się nie stanowi jeszcze muzykalności zupełnej. Ale wykształcony zmysł tonu pozwala przejść z łatwością od rzeczy prostych do złożonych i gładko wprowadza w naukę na instrumencie, w cuda harmonii i kompozycji. Nauka harmonii wprowadza w szczególności systemu muzycznego, które śpiew zdaleka oglądał, uczy składni i rozbioru i koniecznym do kompozycji jest przygotowaniem. A przecież tak dalece zaniedbywaną bywa, że niejednen z naczelných wirtuozów kilku tonów zlepić z sobą porządnie nie umie, choć do mistrzostwa i z tej strony nielada ma pretensją. Prawda! długa to i pracowita ta nauka kompozycji; wciąga w siebie wszelkie gałęzie praktyki muzycznej i od niej odjętej obcej ni-by nauki poparcie bierze. Ale za to jakaż łuna z niej na muzykę bije! Jak można bez niej być artystą w szczytnym tego wyrazu pojęciu, skoro właśnie dopiero w kompozycji do wszechstronnego działania wchodzi żywoty muzyczne, skoro w niej dopiero uczy się człowiek pojmować muzycznie niezmierność i granice, siebie i drugich? Jak



można być znawcą muzyki, bez znajomości tego co ją tworzy? jak znawcą i kompozytorem, bez znajomości bliższej historii sztuki, która bez porównania więcej niż każda inna pracować musiała i historycznie rosnąć, zaczęła się stała czem jest dzisiaj? Jak można sobie utworzyć rodzaj estetyki do muzyki stosownej, bez znajomości całego sztuki rozwoju? Jak można być dobrym nawet wykonawcą, nie podjąwszy prac uczących składniawca? Cóż dopiero sędzią i krytykiem! Pytania te dosyć tu położyć, by zwrócić uwagę że, jeśli całość od części zależy, to one nabierają istotnej barwy dopiero wtenczas, gdy się w jej świetle skąpały, że obejrzenie przedmiotu z jednej tylko strony, nie nauczy go poznać dostatecznie.

Dlatego to u nas, i wszędzie gdzie gruntowność kształcenia muzycznego całkiem jest pogardzoną, spotykamy zamiast wirtuozów, za jakich się mają, grajków niedoświadczonych, apostołujących niedoświadczonym utworom, albo cudowne maszyny do młócenia klawiszów; zamiast kompozytorów myślących i czujących, nędżnych bazgraczy, których produkt wygląda jak galgany jedwabne, grubą przędzą i nawykłą ledwie do szycia worków ręką do kupy złożone; zamiast estetyków i krytyków, mamy świeżutko wielkością gazeciarską napuszonych mędrków, potworne roztrębiających zdania i narzekających na *metrów*. Mniemają bowiem że to oni miejsce ich zajęć powinni, dowodząc przesłusznie że czas *szkolarstwa* już minął, chcą by pomysły niepodparte techniczną a głęboką znajomością rzeczy prowadziły sztukę, dla tego już samego, że przecie miały zaszczyt wylecieć z ich głowy, jak ledwie co porosłe pierzem wróbleta z pustej stodoły. Ci panowie nie wiedzą co, kiedy i jak było, a myślą że przyszli na świat z misją prowadzenia ludzkości. Słowem, w tym tak powszechnym uprawianiu muzyki najczęściej spotykamy śmieszne zachcenia, dzikie pretensye, krzywe dążności, fałszywe pojęcia, czezość duchową tak oplakaną, tak niedoświadczony eklektyzm i najgorszy ze wszystkichiego głupi optymizm własną nicość osłonić chcący, że odzalaować dosyć nie można pracy i kosztów na nabycie mniemanéj muzykalności lożonych. Zajmują się muzyką tak długo, dopóki się jej uczą, a ucząc się jej lat pięć lub nawet dziesięć, nie wyjrżeli ani razu za ciasny obręb koncertowych polki i diabelskich galopad; komponują nawet szatańskie polki i koncertowe galopady. Ale gdy nauczyciel pożegna, spadają do mizernéj polki i wchodzą w poważne

grono muzykalnych i znawców. Zdaje się że muzyka jest sobie ot tak kaprysem, środkiem wydania się za mąż lub zyskania posady, ale nie sposobem ciągłego uszlachetniania się. Tak jak się jej uczą, nie dochodzą prawdziwie nawet podrzędnego, materyalnego celu zyskania w niej sposobu utrzymania życia, który sobie obiecują znaleźć w potrzebie; chyba że ciemnotę przyjmieniemy także za dobry do tego sposób.

Ale cóż! żeby nie wiem jak energicznych wyrażen użyć, żeby nie wiem jak bolesne przedstawiać obrazy, nic to nie pomoże jeśli rozum światła dobroczynnego na przedmiot nie rzuci. Do niego odwołać się winien każdy biorący się do nauki muzyki lub nakładający do niej. Niech sobie powie zgóry, że każda nauka o tyle płodna w zbawienne skutki, o ile dokładna. Skoro ucząc się języka pragniemy nietylko paplać nim byle jako, ale i poznać jego ducha, literaturę i jej historię, jakże postępując inaczej z językiem muzycznym, możemy się spodziewać że go posiadziemy? Języki, choćby najróżniejsze, podobne są sobie brzmieniem, a nie brzmieniem to składnią, a nie składnią to filozoficzną jej zasadą, wprost zastosować się do każdego dającą. A muzyka ma swoje oddzielne brzmienia, oddzielną składnią, oddzielną niemal filozofią, zbiegającą się wprawdzie co do pierwszych podstaw z tem co wiemy o wszem stworzeniu i działaniu, ale w rozkodze, w zastosowaniu, niesłychanie odrębną, jak i ona sama. Tak malarz żywe wzory ma w około siebie, tak snycerz, tak poeta używa wyrazów o znaczeniu wiadomém i elastycznym niekiedy, ale niemylném. Zkądże muzyk bierze wątek do swéj sztuki? Znalazł-że ją gotową w naturze, urobiłże ją sobie przez umowę ze światem, dając tonom takie a takie znaczenie stanowcze i wynajdując im składnią? Rozwiązanie tego pytania, sięgającego do gruntu rzeczy, bardzoby rzadko spotkać można nie już w uczących się muzyki, bo nie myślą by im wiadomość taka zdała się na co, ale w piszących o niej, w nauczających jej nawet. Prawda że bez tego żyć można i pięknie wyglądać, mieć tytułem muzykalności wziętość u ludzi i polki wygrywać. Ale komu tego jeszcze nie dosyć, kto chce poznać świat całkiem sobie nieznanym, niech za gruntownością się upeędza i stara się posiadać całkiem to, czego cząstka dla innych wystarczy. Tylko za gruntowną i różnostronną nauką idzie umiejętność i świadomość, a za niemi dopiero całe błogostawieństwo sztuki. Józef Sikorski.





## WYCIĄG Z CENNIKA

### wyrobów optycznych, fizycznych, matematycznych, METEOROLOGICZNYCH, CHEMICZNYCH I CHIRURGICZNO-LEKARSKICH INSTYTUTU OPTYCZNO-MECHANICZNEGO.

Odpowiadając ogólnemu życzeniu, wydał Cennik wyrobów swolch, z którego wyciąg dragostronnie zamieszcza się. Wyroby te polecają się same publiczności najnowszym gustem, pięknym utworem, dokładnością, taniością i licznym zapasem, dla dogodniejszego doboru. Co do Okularów, ponieważ te stanowią główny przedmiot zawodu Instytutu Optycznego, gdy od ich dobrego urządzenia i trafaego zastosowania do stanu oka, zależy zbawienna pomoc dla osłabionego wzroku wypada więc nieco obszerniej tę rzecz wyłożyć.

Widoczny zachodzi przedział między handlem Okularami a Instytutem Optycznym. W handlu idą Okulary na sprzedaż w równi z innymi towarami, jedynie w celu zysku procentowego. Tam sprzedającemu wszystko jedno, czy kupujący potrzebuje i do jakiego użytku okularów, czy na dzień czy na noc, czy soczewki równe mają ognisko lub nie, czy oprawy są zastosowane do oka, czy krótkowidz trafił na szkła wypukłe, a dalekowidz na wklęsłe? Wszystko to nie wchodzi w obrachowanie kupieckie, bo też pod względem handlu nie ciąży na sprzedających odpowiedzialność za uszkodzenie wzroku Okularami, przez których zły dobór tysiące już padło ofiarą. Instytut Optyczny zaś, jakkolwiek przedstawia cennik obejmujący zarazem Okulary, nie odbywa przecież ich sprzedaży hartem, sposobem zwykłego handlu, ale jako dobrane lekarstwo oczne w duchu okulistyki pod względem pomocy osłabionemu wzrokowi, z wyłączeniem chorób ocznych, rozpoznaniu lekarzy nlegających. Bada on poprzednio stan oka, klasyfikuje wzrok na *dalekowidztwo*, *średniowidztwo*, *bliskowidztwo* i liczne ich odlenia, sam urządza, sam dobiera i sam udziela okulary na odpowiedzialność powołania swego, z informacją używania takowych i to dopiero wtenczas,

gdy tego konieczna zachodzi potrzeba. Co więcej Instytut Optyczny zwraca zawsze uwagę publiczną na to: że jak byłoby lekkomyślnem i szkodliwem, gdyby mający wzrok zdrowy nosił okulary dla próżności i junactwa, tak również zantedbywający użycia wczesnie konserwów dla przesądu lub nie właściwego wstydu, kiedy już pierwsza objawia mu się słabość wzroku, zaszczipiłby sam swoją winą zaród zgubnych słabowitości ocznych. Czas bowiem jęcia się kuracyi ocznej przez szkła skupiające promienie światła jest wtenczas, kiedy dalekowidz zaczyna doznawać początkowego rozszerzania się źrenicy oka skutkiem wieku, choroby, lub pracy, a które łatwo poznać może, kiedy w dół pogodnym nie zdoła już o 18 cali czytać z łatwością drobnego druku; kiedy to czytanie przy świetle sztucznej jeszcze mu trudniej przychodzi; kiedy następuje słabość wzroku stopniując coraz więcej, sprawia miganie i zemdlenie w oczach, kiedy ni kną głoski i zlewają się w jedną linę; kiedy zmaglony jest odsuwać księżkę dalej od oka i aż za świecę; kiedy potem, zmuszając się do czytania, tak zbytek wysiła wzrok swój, że czuje zawadę jakby ziarna w oczach, przeciera je, doznaje rżnięcia, tzy płyną, zapalenie przystępuje, a za niem trudne niekiedy do wyleczenia choroby i wreszcie ten ostateczny rezultat, że dalekowidz przechodzi do mocnego bliskowidztwa nabytego, lub niestety! do jawnej ślepoty. Otóżto są skutki zantedbania użycia początkowych konserwów, któreby tę smutną klęskę wzroku na zawsze odwrócić mogły. Tę samą natępnosć sprwadzają okulary źle dobrane. Niech więc służy każdemu za zasadę normalną, że kiedy wzrok zaczyna słabnąć, nie należy używać mocnych Okularów, ale słabe Konserwy, i tylko chwilowo przy czytaniu pisanu spuszczać je raz na oczy,



drugi raz opierając na czole, około 5 do 6 minut, aż sam wzrok bez pomocy szkieleł nabędzie sił własnych. Co do wzroku z natury krótkiego, ten dla wypukłości ocz ma siłę mocniejszą i trwalszą widzenia, i im źrzenica jego bardziej jest skupiona, tém krócej widzi; potrzebuje więc pomocy szkieleł wklęsłych na widzenie dalszych przedmiotów. Lorynetki na tych samych opierają się zasadach, w miarę wzroku dalekiego lub bliskiego. Nie równole przeciw ważniejszą odgrywają rolę Okulary po zdjęciu łuski, bo tu zastosowanie stopniowe mocy szkieleł, i na odległość, ulega szczególnemu wyrachowaniu. W końcu szkła kolorowe z mocniejszym lub słabszym odcieniem służą dla wszystkich; czy mają zaognienie ocz, czy chcą tylko wzrok swój zaocznionie odrażającego światła lub połysku śniegu, gdyż są szlifowane z ogólnym lub z równą powierzchnią, podług potrzeby oka. Dodać także i to należy, że błędną z równą troskliwością otrzymywać mogą w tym Zakładzie Okulary bezpłatnie.

Jakkolwiek soczewki wyrabiane w Instytucie Optycznym z Flintglasu, Kronglasu i Chromglasu, są wyższe w dobroci nad soczewki ze zwykłego szkła kryształowego, nie mogą przecie iść w porównanie z soczewkami kamiennymi z kryształu górniego (*crystal de roche*), bo te, będąc natury kwarcowej, nie rysują się i nie zaciemniają, oddają wyraźniej druk i pismo, równo przy świetle dziennem i nocnym, chłodzą oko, i obok lepszej ochrony wzroku, przynoszą dla nabywcy znaczną oszczędność, gdyż są trwałe i mogą być jeszcze kilka razy przeszlifowane.

Mieszkańcy na prowincyi otrzymać może wszelkie przedmioty w Cenniku wymienione pocztą lub

przez okazyję, na listowne zamówienie, *franco* Okulary i Lorynetki zaś tylko będą wtedy przesłane, gdy doniesie:

### W SZCZEGÓLNOŚCI.

1. *Jeżeli jest krótkowidz*: w jakiej odległości trzyma zwykle druk czytając go np. czy o 1 1/2, 2, 3 i t. d. cali bliżej lub dalej od ocz, czy sobie czy czy szkieleł do wyraźniejszego czytania lub patrzenia dalszego.

2. *Jeżeli jest dalekowidz*: czy trzymając książkę np. na łokcie, lub ile cali bliżej albo dalej nad łokcie od ocz, czytać może wyraźniej lub niewyraźniej, i to w której mianowicie z tych pozycji, czy w tych pozycjach wcale czytać nie może, czy używał i jak dawno Okularów? ile ma lat? czy oczy jego są słabe w skutku hemoroid lub innych chorób.

### W OGÓLNOŚCI.

Czy żąda szkieleł do czytania w dzień lub przy świetle sztucznym; ile cali ma odległości jedna źrzenica oka od drugiej; z jakiego materiału mają być wyrobione soczewki i oprawę; na jaką cenę mieć je sobie życzy. Nadesłanie okularów niezdatnych, zużytych, jako najlepszej skazówki miary, byłoby pożądane.

W takowym obrazie i z tyłu uwagami przedstawiający się Instytut Optyczny, nie może być ważnym na jednej szali z materiałem handel szkieleł ocznych; ma on wyższe powołanie wyłączne: niesienia ulgi i pomocy osłabionemu wzrokowi. W takimże charakterze czyniąc dotąd odpowiednie usługi Publiczności, asilować będą i nadal akuratają i rzetelą usługą zjednać sobie Jęj obszerniejsze jeszcze zaufanie i względy.

PRZEDMIOTY	Od / Do		PRZEDMIOTY	Od / Do	
	R.   K.	nr.   K.		R.   K.	nr.   K.
<b>Okulary i konserwy</b>			Odlegomiary najnowszej konstrukcyi . . . . .	2	80
Rogowej . . . . .	1	10	<b>Narzędzia naukowe.</b>		
Stalowej . . . . .	1	10	Lunety ziemskie i astronomiczne . . . . .	30	1000
W osadzie { S2-ldkretowej . . . . .	4	10	Telegraf Elektro-magnetyczny . . . . .	30	260
Srebrnej . . . . .	4	10	Maszyna Elektro-magnetyczna . . . . .	30	100
Złotej . . . . .	10	20	Stosy Bunzenna, drzewego, Daniela . . . . .	1	16
NB. Soczewki z kamienia górniego ( <i>Crystal de roche</i> ), jako konserwujące wzrok osłabiony, zalecane przez najświetniejszych okulistów, nie ulegają pomątowaniu, chłodzą czy w zapalnym stanie będące i są długotrwałe z sprawą . . . . .	8	10	Maszyna Elektryczna z przyrządem . . . . .	6	300
Szkieł powiększające do czytania drobnego i do zapalania . . . . .	2	15	Maszyna pneumatyczna do zgęszczania i rozrzedzania powietrza . . . . .	30	300
Aparacki do nawlekania igiel . . . . .	73	2	Maszyna parowa od modelu do sily konia . . . . .	20	360
<b>Lorynetki i nanośniki.</b>			Bieżki i ramki do dagerotypów . . . . .	50	1 50
W osadach rogowych, szylkretowych, złotych etc.	2	30	Aparata do dagerotypów i fotografii . . . . .	40	150
<b>Perspektywy teatralne.</b>			Wzkiele preparata chemiczne . . . . .	10	15
Z szkłami achromatycznymi			Piecyk chemiczny . . . . .	3	10
Czarnometalicznej . . . . .	3	30	Wamienka chemiczna . . . . .	4	6
Bawolej . . . . .	6	35	Statywy do retort . . . . .	3	50
W Osadzie { z kociel Stalowej . . . . .	10	50	Tygielki platynowe . . . . .	6	12
Szylkretowej . . . . .	10	30	Lampy Berzeliosza . . . . .	4	12
z Perłowej macy . . . . .	6	60	Higrometra drzewiane i metaliczne . . . . .	10	15
<b>Perspektywy polowe.</b>			Pryzmat do rozkładu światła . . . . .	2	6
Z szkłami achromatycznymi . . . . .	3	50	Cylindry podzielone na centymetry . . . . .	6	150
			Polioramy z widokami optycznymi . . . . .	3	30
			Głoby astronomiczne i ziemskie . . . . .	6	60
			Camera Obscura, Clara, Lucida . . . . .	15	30
			Harmonijki ulępszonej konstrukcyi . . . . .	6	10
			Metronomy (Taktomiary) . . . . .	2	10
			Kalamarzyki pneumatyczne i z datami . . . . .	20	30
			Mieszek do topienia szkła . . . . .	0	10
			Sekundomiary . . . . .	0	10



PRZEDMIOTY		Od	Do	PRZEDMIOTY		Od	Do
		R.	K. Rsr. K.			R.	K. Rsr. K.
<b>Lupy,</b>				<b>Instrumenta niwelacyjne i miernicze.</b>			
do	Nasion Wolny Płótna Lusterka chirurgiczne	60	6	Stolik z blatami	18	25	
	Mikroskopy zwyczajnie achromatyczne	6	300	Dioptra z podziałką	10	12	
	Modele agronomiczne			Bussola stolikowa	6	10	
	Wzory anatomiczne		100	Bussola z dioptrami	30	60	
	Model prasy hydraulicznej	50	100	Libella podłożna i okrągła	2	3	
	Model Excentryki	50		Łańcuch z palikami	7	10	
	Wygodki i przyrządy do podróży z gąttaperchy	6	15	Waga wodna	3	25	
	Stucze mineralogiczne	6	30	Tarcza do niwelacji	5	20	
	Zbiory mineralów			Narzędzie niwelacyjne z lunetą	30	100	
	Figury geometryczne		10	Alidada z lunetą	20	30	
	Magnes naturalny i uzbrojony		15	Grundwaga	1	5	
				Kątomiar	6	15	
				Wiara składana taśmowa	1	10	
				Sztucce matematyczne, od jejnego cyrkiła do		100	
				składanego rejseigu	75	90	
				Silomiar ludzki i zwierzęcy	60	600	
				(neodolity najnowszej konstrukcji)	200	5	
				Farby i tusz	1	10	
				Przyrządy do listó z termometrami i bez	3	6	
				Maszynki do temperowania piór	2	5	
				Szyrarki angielskie	1	25	
				Pantografy	3	60	
				Gruntomiary	15	6	
				Linie mechaniczne	2	6	
				Ekierki drewniane i metaliczne	15	25	
				Piewki	25	300	
				Diagraf z lunetą do zdjęcia widoków	200	20	
				Kątomiar kieszonkowy	10		
				<b>Narzędzia chirurgiczne,</b>			
				Sztucce chirurgiczne i akasteryjne	10	30	
				weterynaryjne	12	15	
				Frątki od głuchoty	1	6	
				Banieczniki	4	6	
				Bańki sztućne z gumy wulkanizowanej.	6	10	
				Sztuczna pijawka.	1	4	
				Troacqar ludzki i zwierzęcy	1	50	
				Puszczadło	2	3	
				Cęgi i lewarki do zębów	75	1	
				Izły do zawłok	30	3	
				Sondy (Zgłębniki).			
				Sondy gardlane do wyprowadzenia zgęszczo-			
				nych gazów z żołądka rogatego bydła w cza-	2	3	
				stnie wdęcia.	3	5	
				Seręgi dla zwierząt	2	5	
				Sztuczna pierś do karmienia dzieci	2	15	
				Klizopompy (samodziałne i ręczne)	3		
				Aparaciki do ściągania zbytecznego pokarmu	1	2	
				z piersi	2	3	
				Aparaciki od zająkiania się	1	50	
				od zerowości	4	5	
				przeciw połycei	6	12	
				Szczadło dla kalek z gumy wulkanizowanej			
				Ulepszone przyrządy galwano elektryczne do			
				leczenia wszelkich chorób reumatycznych,			
				nerwowych i chronicznych	1	3	
				Cęgi do znaczenia owiec	4	6	
				Handzł do apertur	60	2	
				Umbrelki od oczów	75	5	
				Lustro mechaniczne			
				do oczu			
				do nosa	1	50	
				do ucha			
				do ust			
				Łyżeczka do dawania lekarstwa	1	50	
				Stetoskopy i plesimetry	75	4	
				Pessaria (Moczociągi)	75	3	
				Oczy, uos, zęby i członki sztuczne			
				Rurki i płyty z gumy wulkanicznej	6		
				Prześcieradło z gumy wulkanicznej		15	
				Poduszeczki dla hemoroidalnych z gumy	4		
				wulkanicznej.			
				Najnowsza broń palna i sieczna. Pistolet		10	
				Revolwer z 3, 5, 6, 9, 12 strzałami	30	60	

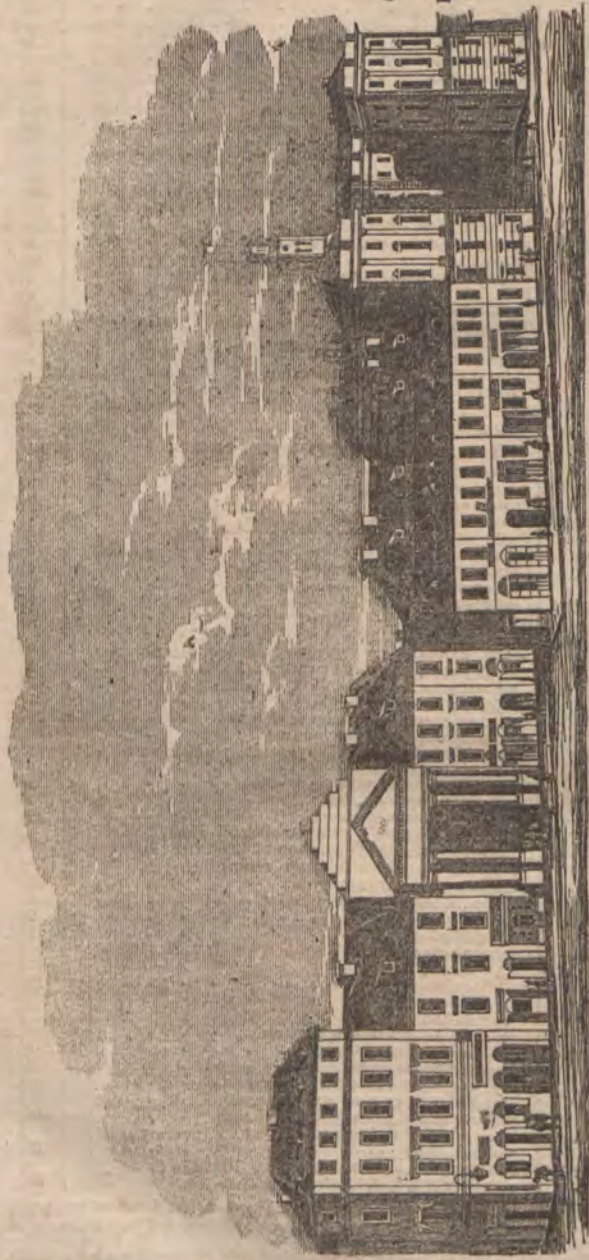
Nadmieniamy się, że w tym Zakładzie wszystko wykonywane na miejscu przez robotników krajowców. Instytut ten przykuje obstatunki na wszelkie narzędzia Fizyczne, Chemiczne, Optyczne, Matematyczne, Meteorologiczne, Chirurgiczno-Lekarskie, i reperuje wszelkie niedatane do użycia.

Założyciel tej fabryki jako krajowiec nie szczędził ani trudów, ani kosztów, żeby zakład swój postawił na jak najświetniejszej stopie, a cenę najdogodniejszą dla kupujących uczynił. Najniebezpieczniejsza ta może gałąź przemysłu, zwłaszcza u nas, mało dotychczas jest uprawiana, ale starając się wszelkimi siłami stanąć na równi ze wszystkimi najdokładniejszymi zagranicznymi fabrykami, słusznie ufamy, że Publiczność oceni jego usilność dla własnego jej dobra złożoną, i do osiągnięcia celu czynnie dopomoże. Kupującym w większych partiach odstępujemy się stosowny rabat. Na żądanie zaś najnowsze wynalazki mogą być sprowadzane z najcięższych zakładów zagranicznych.

**Jakób Pisk, O. M. W.**



**GŁÓWNY  
SKŁAD  
PATELOWANYCH  
LAKIERÓW**  
i Farb olejnych  
tartych własnej  
Fabryki.



**GŁÓWNY  
SKŁAD  
PRZETWORÓW  
CHEMICZNYCH**  
z własnej  
Fabryki w Żyrardowie pod Rudą  
Guzowską.

**SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH**

# **LUDWIKA SPIESS**

Ulica Senatorska Nr. 464/5 obok Kościoła PP. Kanoniczek wprost Gmachu Teatralnego

Poleca się doborem towarów aptecznych, artykułów używanych w gospodarstwie i gorzel-  
nictwie, oraz

**PATENTOWANEMI LAKIERAMI  
I FARBAMI OLEJNEMI TARTEM I**

WE WSZYSTKICH KOLORACH I NAILEPSZYCH GATUNKACH  
**Po cenach najumiarkowańszych.**



# UWIDOMIENIA KSIĘGARSKIE.

KSIĘGARNIA S. H. Merzbacha w WARSZAWIE.

Dzieła nakładowe lub w całości zakupione.

	Rsr. kop.		Rsr. kop.
<i>Abecadnik obrazkowy</i> , z historii naturalnej, po polsku i po francuzku z rycinami kolorowymi 1848	1 20	<i>Gesetz der Kredit-Gesellschaft in Posen</i>	1
<i>Abecadnik warszawski</i> . Podarek dla grzesznych dzieci	20	<i>Gorzelnictwo</i> praktyczne, obejmujące najnowsze i najlepsze sposoby wyrabiania drożdży, zacierania kartofli i zboża, prowadzenia fermentacji i dystylowania za pomocą pary, z opisaniem potrzebnych aparatów i machin, tudzież zakładanie i urządzenie gorzelni podług najnowszych zasad, przez J. L. Gumbiner, wydanie drugie, 1850.	3 60
„ z rycinami kolor.	52 1/2	<i>Gospodarstwo wiejskie</i> , obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego, teoretyczno-praktycznie wyłożone, pr. Michała Oczapowskiego, 10 tomów. Wydanie drugie, 1849.	9 90
<i>Album malownicze</i> . Wizerunek z dziedziny natury sztuk i dziejów i życia. 1 tom z 35 rycinami, 1852.	6 75	<i>Gospodarstwo leśne</i> czyli proste zasady hodowania, urządzenia i użytkowania oraz niezbędnej tychże ochrony ze szczególną uwagą na lasy prywatne dla użytku właścicieli ziemiańskich, rządów dóbr i leśniczych praktycznie wyłożone przez Antoniego Auleitner. 1 tom z rycinami i tablicami	1 20
<i>Antykwarjusz</i> , romans W. Scota, przełożony przez Dmochowskiego, 4 tomy	1 80	<i>Gulliwier</i> dla dzieci czyli najciekawsze przygody tego wędrowca po polsku w potrancusku 1 tom z licznymi drzeworytami i chromolitografowanymi okładce.	1 20
<i>Bajki i przypowieści</i> , przez Rajsza, z ryc.	50	<i>Gospodarz</i> podzielony na 1o Rolnictwo 2o Chodowanie i choroby koni, bydła i owiec 3o Ogrodnictwo. 4o Pszczelnictwo, przez Ignacego Łyskowskiego Drugie poprawne wydanie 1 tom	60
„ z ryc. koloro	90	<i>Helman</i> z Chester, romans W. Scota, 3 tomy.	1 35
<i>Bazar zabawek</i> . dla dzieci 1851	1 20	<i>Historja Francji</i> , podług najlepszych źródeł ułożona, przez T. Dziekońskiego, byłego dyrektora gimnazjum, 21 z rycinami 1845.	6
<i>Bombardowanie fortecy</i> . gra towarzyska	1 20	<i>Historja Anglii</i> , podług najlepszych źródeł ułożona przez T. Dziekońskiego, 2 tomy z rycinami, 1848	6
<i>Breviarum romanum cum officis sanctorum</i> et. Campoduni. Nowa edycja w 1 tomie		<i>Historja Hiszpanii</i> , podług najlepszych źródeł ułożona, przez T. Dziekońskiego, 2 tomy z rycinami, 1852.	1 20
<i>Ciekawe zjawiska przyrody</i> , przez de Marles, z rycinami, po polsku i po francuzku 1853.	5	<i>Historja święta</i> dla młodocianego wieku, przez autora nowj Metody, po polsku i po francuzku, z rycinami. Wydanie dru. 1852.	
<i>Córka rejenta</i> , przez Alex. Dumas, 3 tomy 1850.	1 20	<i>Historja naturalna</i> , systematycznie ułożona, przez P. E. Leśniewskiego b. prof. nauk przyrodzonych, 2 tomy, z rycinami kolorowanymi (w druku).	
<i>Co za powabny młodzieniec</i> , romans Pawła de Kock, 4 tomy, 1841.	1 80	<i>Historja podróży i odkryć</i> dokonanych na morzu i lądzie, od początku XV. wieku aż do dni naszych, z francuzkiego przełożona przez Wojciecha Szymanowskiego, 2 tomy z rycinami, Wydanie 2.	2 70
<i>Cyrulik paryski</i> , romans Pawła de Kock, 4 tomy 1843.	2 70	<i>Historja powszechna</i> kościoła przez Jana Alroga Dar Teologii, profesora Egzegezy i Historji kościelnej w arcybiskupim seminarjum poznańskim. Przełożona na język polski według 5go wydania niemieckiego przez J. z X B. 6 tomów (prenaumerata)	6
<i>Czytania przyjemne</i> . Zbiór najnowszych powieści, przez Dmochowskiego, 3 tomy.	1 80	<i>Historja nowożytna</i> . Ciąg dziejowy od odkrycia Ameryki aż do rewolucji francuzkiej,	
<i>Dzieci grzeszne</i> , czyli zasady obyczajnego zachowania się, popolsku i po francuzku, wydanie drugie	75		
<i>Dzieci mojej żony</i> , romans Pawła de Kock 2 tomy, 1842	1 20		
<i>Dziewięćset</i> najlepszych środków domowych przeciw rozlicznym chorobom i cierpieniom człowieka, tudzież skład apteczki domowej przez Hufelanba, wydanie drugie, 1850.	1 20		
<i>Elementarz nowy</i> , polsko-francuzko-niemieck.	30		
„ „ francuzko-polski.	22 1/2		
„ „ polsko-niemiecki	22 1/2		
<i>Eugenia Grandet</i> , czyli córka takomey, romans Balzaka 2 tomy	90		
<i>Eugeniusz Aram</i> , romans Bulwera, 4 to.	2 70		
<i>Eugeniusz</i> , czyli mąż i żona, romans Pawła Kock 4 tomy.	1 80		
<i>Eutropii</i> , historiae romane selecta ad usum scholarum. Ed. tertia	30		
<i>Fizjologia</i> wierzyciela i dłuźnika, przez Maurycyego Alho, z drzeworytami.	60		
<i>Fizjologia</i> wiercipięty, przez Ludwika Huart, z drzeworytami	60		
<i>Fizjologia</i> Sawantki, p. Piotra Durant, z dr.	60		
<i>Fizjologia</i> prowincjonalisty, przez Piotra Durant, z drzeworytami	60		
<i>Flora Lekarska</i> , czyli opisanie cech rodzajowych i gatunkowych wszystkich roślin w medycynie używanych, przez Dra. Edwarda Winklera, przekład z niemieckiego S. Pisulewskiego, z 270 tablicami kolorowanymi rycin	13 50		
<i>Gabinet</i> , powieści i romansów, 6 tomów	3		
<i>Galerya</i> , tegorocznych malarzy 1 tom 4to z 24 rycinami na stali, 1852	3		



Rsr. kop.		Rsr. kop.
	przełożył na język polski L. J. Nowe wydanie 2 tomy	2 70
	<i>Jedynak</i> czyli uczeń miłości, romans Pawła de Kock, 4 tomy	1 80
	<i>Iwanhoe</i> , romans W. Scotta, 4 tomy	1 80
	<i>Julian</i> , czyli uwolniony więzień z galer, romans Augusta Ricard, 4 tomy.	1 80
	<i>Kapitałiści</i> , powieść Józefa Szym. Boguckiego, 4 tomy	3
	<i>Katechizm</i> (krótki) wytrwałości, czyli wykład historyczny, dogmatyczny, moralny i liturgiczny religii, od początku świata aż do dni naszych, przez X. Gaume, 2 tomy	1 35
	<i>Kobieca wojna</i> , romans historyczny, przez Alexandra Dumas, 5 tomów 1850	4
	<i>Kommandor Maltański</i> , przez Eugeniusza Sue, 3 tomy, 1847	1 80
	<i>Książka</i> kucharska powszechna do użytku w każdym gospodarstwie	1
	<i>Książka</i> czytania i rachunków (w oprawie), do nabożeństwa dla uczniów (w opr.)	20
	„ do nabożeństwa dla dzieci, przez X. Metlewicza (w oprawie)	45
	<i>Księga</i> świata, wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historii krajów i ludów żywoty znakomitych ludzi, podróże, opisy ciekawych miejscowości, wód słynniejszych, odkrycia i wynalazki, ważniejsze zajęcia przemysłowe, obrazy towarzyskie, statystyczne, ekonomiczne i t. d. z rycinami na stali, czarnemi i kolorowanemi, oraz drzeworytami, r. 1850 51, 2 tomy.	6 75
	<i>Toż samo</i> dzieło, rok 1852	6 75
	<i>Toż samo</i> , rok 1853—54.	6 75
	<i>Toż samo</i> 1854—55	6 75
	<i>Toż samo</i> rok 1856 (prenumerata).	6
	<i>Łaska i przebaczenie</i> , przez Hen. hr. Rzewuskiego, autora <i>Listopada</i> 2 tomy 1841	2 70
	<i>Lekarz</i> nowy, czyli sposoby leczenia bydła, koni, owiec i innych domowych zwierząt, przez J. M. Rohlves, wydanie szóste 1854.	1 20
	<i>Lekeye</i> higieny, czyli nauka rachowania zdrowia, przez Dra. Kaczkowskiego, 2 tomy.	1 50
	<i>Loterya</i> chronologiczna, dla rozrywki i pożytku młodzieży	1
	<i>Loterya</i> geograficzna, dla rozrywki i pożytku młodzieży.	1
	<i>Magnaci i szlachta</i> , Szkice przeszłości, przez Ad. Am. Kosińskiego, 3 tomy.	3
	<i>Mala</i> Encyklopedia, kupiecka, zawierająca geografją i historją handlową, naukę o wexlach i papierach skarbowych, monety, miary i wagi różnych krajów, rachunkowość, buchalterją i terminologją kupiecką, ułożona przez L. de Grubenthal.	1
	<i>Małe</i> powieści, dla dzieci, przez X. kanonika Szmidta, dla użytku szkół powiatowych i elementarnych.	60
	<i>Marya</i> , powieść ukraińska, przez Antoniego Malczewskiego, nowa edycja w I tomie na pięknym welinowym papierze	20
	<i>Mapa</i> Europy, w dwóch sekeyach	1
	<i>Medycyna</i> wyleczająca, przez Leroy	2 25
	<i>Magdalena</i> , romans obyczajowy przez P. de Kock 4 tomy	1 80
	<i>Marcin</i> podrzutek, czyli pamiętniki pokojowca, przez Eugeniusza Sue, 9 tomów z rycinami.	2 25
	<i>Miłość</i> macierzyńska, poema przełożone z dzieł Millevoye z przypisami, przez Jana	
	Zawadzkiego	75
	<i>Nabożeństwo</i> dla chrześcian katolików, na wszystkie dni roku rozłożone, przez X. Haubera 7 tomów	2 70
	tom I zawiera: Modlitwy powszednie i niedziele wraz z modlitwami do spowiedzi i komunii	60
	tom II: Modlitwy na adwent i Boże Narodzenie (od pierwszej niedzieli adwentowej aż do postu wielkiego), tudzież modlitwy poranne, wieczorne, do mszy, spowiedzi i komunii.	60
	tom III: Modlitwy na post i wielki tydzień (od środy popielcowej aż do wielkiej niedzieli), tudzież modlitwy poranne, wieczorne, do mszy, spowiedzi i komunii	60
	tom IV: Modlitwy na święta Wielkanocne i Zielone świątki (od niedzieli Wielkanocnej aż do Bożego Ciała), tudzież modlitwy poranne, wieczorne, do mszy, spowiedzi i komunii	60
	tom V: Modlitwy na oktawę Bożego Ciała, oraz modlitwy poranne, wieczorne, do mszy, spowiedzi i komunii.	60
	tom VI: Modlitwa na uroczystość doroczną poświęcenia kościoła i na wszystkie święta, które koś. katoli. uroczyście obchodzą, w czasie między niedzielą Trójcy świętej i adwentem, tudzież modlitwy za umar.	60
	tom VII: Modlitwy za różne stany, za cierpiących i doświadczonych, również za chorych i umartych.	60
	<i>Nauka</i> gospodarstwa wiejskiego, podług najnowszych zasad, popularnym sposobem wyłożona dla użytku praktycznych gospodarzy, przez J. A. Schlipfa, przełożył p. E. Leśniewski, 2 tomy	1 80
	<i>Nauka</i> chrześciańska dla użytku instytucyj ptcy żeńskiej, przez X. Błachowicza, 4 edy.	60
	<i>Nauka</i> hodowli zwierząt domowych, przez Wyżyckiego.	1 80
	<i>Niespodzianka</i> , zbiór powiastek dla pilnych dzieci, z rycinami kolorowanemi.	1
	<i>Nowa</i> metoda nauczania się łatwym sposobem pierwszych zasad języków: polskiego, francuzkiego i niemieckiego, 8 edycya	57 1/2
	<i>Toż samo</i> dzieło, z dodaniem języka rossyj.	57 1/2
	<i>Nowej</i> metody część II, czwarta edycya 1848.	67 1/2
	„ „ „ III, druga edycya 1852	1 12 1/2
	<i>Nowe</i> ramotkiczyli skuteczne lekarstwo przeciw nudom i złemu humorowi, p. W. S.	2
	<i>Obraz</i> świata pod względem geografii, statystyki i historii wszystkich krajów, 2 tomy z mappami i rycinami, wydanie drugie, poprawione i pomnożone	6 75
	<i>O</i> dobrodziejstwie szczepienia ospy u owiec, przez K. de Wolff	15
	<i>Ojeowska</i> rada dla mojej córki, dzieło młodzieży żeńskiej poświęcone, przez J. H. Campe, przekład Teodozego Sierocińskiego.	6 7 1/2
	„ „ „ z tekstem niemieckim	1 20
	<i>O</i> przyzodobienu siedlisk wiejskich.	2 25
	<i>O</i> roli, jej uprawie i rozmnażaniu roślin, przez F. Kirchow	1 20
	<i>O</i> wyrabianiu cukru z buraków, przez J. Betzę.	3
	<i>O</i> uprawie lasów, przez Henryka Kotte (Cotta) królewsko-saskiego inspektora lasów	1 80
	<i>Opowiadania</i> zajmujące i nauczające o naj-	



Rsr. kop.

slynniejszych wynalazkach ludzkich w dziedzinie sztuk i przyrody. Przekład W. Szymanowskiego, 2 tomy.	1 50
<i>Pamiętniki</i> młodej sieroty, przez Paulinę Kraków	90
<i>Pamiętniki</i> Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III Wydanie z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Edycja trze. 1 tom.	2
<i>Pierwsza</i> książeczka obrazkowa dla dzieci, nagroda za grzeczne sprawowanie się, z rycinami kolorowanymi	1
<i>Po cóż</i> chciał wiedzieć? scena z życia paryskiego przez Balzaka	45
<i>Podarek</i> dla pociągłej, powieści i poezje wydanie przez Karola Korwela, 4 tomy z ry.	4 50
<i>Podróż</i> na okoto świata, Jakóba Arago, 2 tomy z rycinami	6
<i>Podróż</i> na Wschód przez Alfonsa Lamartina 4 tomy.	3
<i>Podróże</i> fantastyczne barona Brambeusa, 2 t.	1 50
<i>Polowanie</i> na lwa gra towarzyska	1
<i>Powieści</i> i wspomnienia historyczne sposobem chronologicznym, zastosowane do pojęcia każdego wieku, przez E. Bogusławskiego	75
<i>Powieści</i> i romanse zebrane z najnowszych i najcelniejszych autorów, przez F. S. Dmochowskiego, 3 tomy	1 35
<i>Powieści</i> historyczne Van-der-Welde, 2 t.	90
<i>Powieści</i> moralne dla dzieci, przez autorkę <i>Pamiętki</i> po dobrej matce, z rycinami kolor., nowe.	90
<i>Powieści</i> starego Nauczyciela dla swoich młodych przyjaciół, przez T. Dziekońskiego, b. Dyrektora gimnazjum, wydanie drugie.	1 35
<i>Powieści Schmiata</i> Przekład H. Skimborowicza Edycja ilustrowana 1 tom.	90
<i>Przewodnik</i> dla wieku dzieciennego, na cały rok, przez A. J.	75
<i>Przewodnik</i> dla większych i mniejszych plantatorów buraków, sposobem praktycznym wyłożony, przez B. Handke	50
<i>Przypadki</i> czterech kobiet i jednej papugi, przez Alexandra Dumas, 7 tomów	4 80
<i>Prace</i> dramatyczne oryginalne i tłumaczone J. S. Jasińskiego, 15 tomów z rycinami.	10 80
<i>Purytanie</i> szkoccy, romans Walter-Scotta, 3 t.	1 35
<i>Rodzicielski</i> podarunek, powiastki, komedyjki, w języku polskim, francuskim i niemie. 2 t.	1 80
<i>Rodzina</i> na bezludnej wyspie czyli Robinson szwajcarski 2 tomy	1 50
<i>Rozrywki</i> wieczorne przy kominku z 3 stolarzami i 23 drzeworytami 1 tom	75
<i>Sekretarz</i> dla młodzieży obojga płci, czyli nauka praktyczna pisania listów, z dołączeniem powinszowań, po polsku i po francuzku, przez Ludwika de Magy	75
<i>Sjinx</i> , powieść J. I. Kraszewskiego, 4 tomy.	3 60
<i>Skarbiec</i> arcydz. piśm. patrz okładkę kalendar.	
<i>Stownik</i> francuzko-polski i polsko-francuzki 4 tomy Berlin i Warszawa nowa edycja 4 tomy prenumerata	6
<i>Stary</i> kommoder, romans morski, przez kapłana Maryata, 2 tomy	1 80
<i>Sto zadań</i> małego rachmistrza dla nauki i zabawy dzieci, wydanie drugie.	67½
<i>Szluczne</i> skrapianie łąk, czyli nawodnienie ich przemysłowe, przez Vorländer, z 2 tablicami figur.	75

Rsr. kop.

<i>Tajemnice</i> objawione i przepisy rozmaitych doświadczonych użytków w gospodarstwie wiejskiem domowem, w sztukach i rzem.	75
<i>Tajemnice</i> Berlina, z pamiętników urzędnika sądu kryminalnego 4 tomy z rycinami.	2 70
<i>Tajemnice</i> Londynu, przez Franciszka Trolop, 9 tomów.	5 35
<i>Teatr</i> dla dzieci, zbiór sztuk z pisarzy współczesnych, 2 tomy	75
<i>Tysiąc</i> potraw, ciast i wetów podług najbliższych europejskich kuchmistrzów z dodaniem kilku słów o usłudze stołowej 1 tom	1 20
<i>Uprawa</i> roślin okopowych i pastewnych wraz nauką o łąkach i pastwiskach, przez Michała Oczapowskiego	2 25
<i>Uwagi</i> młodym panienkom poświęcone p. Anaïs Martin. Przekład M. 1 tom	50
<i>Uprawa</i> buraków, podług najnowszych doświadczeń przez Michała Oczapowskiego	45
<i>W Alpach</i> i za Alpami, przez E. Z. G. R. 3 tomy z rycinami, wydanie drugie	5 35
<i>Wajdelotka</i> , romans oryginalny, przez O. 3 t.	1 80
<i>Warschauer</i> deutsche Bibel nach einer leichten Methode, nowe wydanie	10
<i>Wiązanie</i> dla moich wnuków, pierwiastki czytania, jako zachęta do nauki, p. Dziekońskiego, z 24 rycinami	1 20
<i>Wieczory</i> dzieciinne, czyli małe towarzystwo, dziełko dla dzieci	45
<i>Więzienie</i> w Edyburgu, romans Walter-Scotta 4 tomy	1 80
<i>Włochy</i> , obraz historyczny i opisowy krajów, na półwyspie włoskim znajdujących się, oraz Sycylii, Malty, Korsyki i Sardynii p. F. S. Dmochowskiego, 2 tomy z rycinami	3 60
<i>Wolny</i> strzelec, gra towarzyska.	1
<i>Wychowaniec</i> natury, romans Pawła de Kock, 3 tomy.	1 80
<i>Wychowaniec</i> XIX wieku, czyli przepisy przystojsności i dobrego tonu.	1
<i>Wybrzeża</i> Renu, wspomnienia i wrażenia z podróży, z rycinami	3
<i>Wykład</i> praktyczny miernictwa i niwelacji z wszelkimi zastosowaniami do potrzeb gospodarzy wiejskich, przez Józefowicza	1 80
<i>Wykład</i> systematyczny chorób wenerycznych p. Wenda	1 35
<i>Wzory</i> z prozy i poezji niemieckiej, do użytku gimnazyów	75
<i>Zamek</i> Bergenheim, romans Bernarda 3 to.	2 25
<i>Zasady</i> technologii chemicznej, obejmujące wiadomości treściwie zebrane o fabrykacji i użytkach ważniejszych produktów mineralnych, p. Teofila Rybickiego, 1 tom i atlas.	1 20
<i>Zasady</i> hodowli zwierząt, a w szczególności chów owiec, przez Michała Oczapowskiego.	2 25
<i>Zasady</i> poprawnego czytania i pisania po polsku, p. Teodora Sierocińskiego	10
<i>Zbiór</i> wszystkich umiejętności dla młodocianego wieku niezbędnych, po polsku i po francuzku, przez autora nowej metody, 3 tomy z rycinami kolor. nowe wydanie.	4 50
<i>Zdarzenia</i> zabawne pani Wesołowskiej i jej pieska, po polsku i po francuzku, z rycinami kolorowanymi, nowe wydanie	75
<i>Zarząd</i> Gospodarstwa wiejskiego 2 tomy in 8 <sup>o</sup> z portretem autora stanowiące tom XI i XII czyli koniec Gospodarstwa wiejskiego obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemy-	



	Rsr. kop.
slu rolniczego przez Michała Oczapowskie- go b dyrektora instytutu agronomicznego w Warszawie 2 tomy prenumerata . . . . .	5 10
<i>Zemsta Hiszpanki</i> , romans z czasów Rychelie- go, przez Eugeniusza Sue, 4 tomy . . . . .	2 70
<i>Życie</i> —konduktor, romans Bernarda 2 tomy . . . . .	90
<i>Zjawiska Ciekawe</i> n natury (Phénomènes cu- rieux de la nature) przez De Marles 1 tom z ryc. . . . .	1
<i>Zuzia</i> , romans Pawła de Kock, 4 tomy . . . . .	2 70
<i>Życie</i> Napoleona, podług najlepszych źródeł 2 tomy z rycinami . . . . .	6 75
<i>Życie</i> marszałków francuzkich, z czasów Na- poleona, 1 tom, in 8, w dwóch kolumnach, z rycinami podług oryginalnych obrazów Galeryi wersalskiej . . . . .	7 25

**Teatra Warszawskie.**  
(Z rycinami).

**Oddział I.**

1. <i>Zachód Słońca</i> , komedia . . . . .	30
2. <i>Córka adwokata</i> , komedia . . . . .	37 1/2
3. <i>Stary, Jegomość</i> , komedia . . . . .	30
4. <i>Ben Dawid</i> , drama . . . . .	30
5. <i>Cecylia</i> , komedia . . . . .	37 1/2
6. <i>Zampa</i> , opera komiczna . . . . .	37 1/2
7. <i>Ona go nienawidzi</i> , komedia . . . . .	22 1/2
8. <i>Spotkanie</i> , krotofila . . . . .	22 1/2
9. <i>Komornik poeta</i> , komedia . . . . .	30

Osoby które z powyższych dzieł raczą wybrać najmniej za rub. sr. 10, płacą za rubel tylko 90 kopiejek; biorącym zaś za rub, sr. 15, choćby z innych dzieł polskich, tym spi-  
sem nieobjetych, oprócz wspomnionego ustąpienia, książki **franco** przesyłane będą.

Księgarnia podpisana opatrzona jest w znaczny skład książek *polskich, francuzkich i niemieckich*, w atlasy i karty geograficzne, w słowniki we wszystkich językach, książki do nabożeństwa i dzieła ilustrowane w oprawach wykwiutnych, co wszystko po cenach najumiarkowańszych sprzedaje; wszelkie téż obstalunki, przy bezpośrednich stosunkach z celniejszymi księgarniami zagranicznymi, z należytą akuratnością uskutecznia.

Dla większej wygody Szanownej Publiczności, od wielu lat utrzymuje czytelną polską, francuzką i niemiecką, które najnowszymi dziełami ciągle pomnaża.

**S. H. Merzbach.**

**KSIĘGARNIA**  
**Karola Dobrzańskiego**  
w Płocku i Włocławku.

Mają honor polecić się Szanownym obywatelom i mieszkańcom tychże miast, iż posiadają znaczny zapas wszelkich nowości literackich, tak w kraju jako i za granicą wyszłych, które po cenach katalogowych warszawskich sprzedają, posiadają przytém składy nót muzycznych, utworów mistrzów w świecie muzykalnym pierwszeństwo mających, czytelną przy tychże księgarniach znajdującą się mieszczą w sobie te wszystkie twory które gust i imię autora powszechnie za dobre uznały, przyjmują wszelkie obstalunki na książki i nuty, które w krótkim czasie uskuteczniają bez żadnego dodatku do cen

	Rsr. kop.
10. <i>Dlaczego?</i> komedia . . . . .	22 1/2
11. <i>Dawne grzechy</i> , komedia . . . . .	30
12. <i>Drugi rok</i> , komedia . . . . .	30

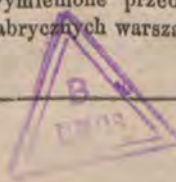
**Oddział II.**

1. <i>Xiężna i paż</i> , komedia . . . . .	30
2. <i>Familia Riquebourg</i> , komedia . . . . .	22 1/2
3. <i>Malwina</i> , cyli małżeństwo ze skłonności k. . . . .	30
4. <i>Miłość i rozszdek</i> , komedia . . . . .	22 1/2
5. <i>Precyoza</i> , drama . . . . .	52 1/2
6. <i>Siedm dziewcząt pod bronią</i> , krotofila . . . . .	30
7. <i>Dziesięć lat życia</i> kobiety, drama . . . . .	45
8. <i>Estella</i> , komedia . . . . .	22 1/2
9. <i>Błyskawica</i> , opera . . . . .	30
10. <i>Nawet w chatce</i> byle z nim, komedia . . . . .	30
11. <i>Włóczęga</i> , drama . . . . .	22 1/2
12. <i>Był kochanym lub umrzeć</i> , komedia . . . . .	30

**Oddział III.**

1. <i>Prawda i kłamstwo</i> , komedia . . . . .	30
2. <i>Dwa pojedynki</i> , komedia . . . . .	30
3. <i>Szpada</i> mojego ojca, drama . . . . .	22 1/2
4. <i>Maryja</i> , drama . . . . .	45
5. <i>Zoe</i> , komedia . . . . .	30
6. <i>Biedny rybak</i> , komedia . . . . .	30
7. <i>Koń sziżowy</i> , opera . . . . .	37 1/2
8. <i>Rita</i> Hiszpanka, drama . . . . .	45
9. <i>Krewni</i> , komedia . . . . .	37 1/2
10. <i>Noc i poranek</i> , drama . . . . .	30
11. <i>Honor i pieniądze</i> , komedia . . . . .	50

jakie w Warszawie exstują, nadto posiadają również Składy materyałów piśmiennych i rysunkowych a przy Księgarni Płockiej jest Handel Galanteryjny, zaopatrzony w najgustowniejsze towary, tak na podarek przy nadchodzącej gwiazdce, jako i na niezbędny użytek domowy służyć mogące, a które po znacznie niżonych cenach wyprzedaje, oprócz wymienionych, są składy komissowe wyrobów platerowanych fabryki Józefa Fraget, lakierowanych blaszanych i odlewów Kompozycyi zwanéj *bronce antique* z fabryki C. Minter, obió papierowych, bordur, cerat, oraz wszelkich wyrobów z fabryki PP. Vetter & Comp. wszystkie powyżej wymienione przedmiota sprzedają się po cenach fabrycznych warszawskich.





## KATALOG DZIEŁ WYSZŁYCH NAKŁADEM KSIĘGARNI B. Lesmana w Warszawie.

*Abrégé des aventures de Télémaque.* Przygody Telemaka, syna Ulisesa, podług dzieła Fenelona w skróceniu; z dodaniem uwag objaśniających trudniejsze wyrażenia i galicyzmo, oraz słownika francuzko - rossyjsko - polskiego i mitologicznego, zawierającego opisanie okolic, miast, gór, rzek, pomników sławnych osób w starożytności, bogów, bohaterów bajecznych w tém dziele wzmiankowanych. Nowa edycja starannie przejrzana i poprawiona; kop. 60.

*Ahn'a* Nowa Metoda praktyczna i łatwa nauzenia się w krótkim czasie języka Niemieckiego, według czwartego wydania oryginalnego z zastosowaniem do użytku młodzieży polskiej. Kurs pierwszy, kop. 30. Kurs drugi zawierający gramatykę niemiecką z ćwiczeniami (pod prasą).

*Ahn'a Wykład praktyczny* nauki języka francuzkiego. Kurs pierwszy, podług siedmdziesiątej ósmej oryginalnej edycji kop. 40.

*Księżki* do modlitwy dla dzieci p. Autorkę Pamiętki po dobrej matce, nowe wydanie na najpiękniejszym welinie z 4-ma rycinami na stali; kop. 60.

„ w oprawie zwyczajnej z wyciskiem zło. k. 75.

„ w płóciemko angielskie z zło. brzegami k. 90.

„ w Chargin z rycinami kolorowanymi i złotem brzegami; rsr. 1 kop. 50.

*Leçons pour les enfans* de six à douze ans, ouvrage classique par M-me Barbault, suivi d'un vocabulaire complet, d'après la douzième édition française, k. 50.

*Małe rozrywki* dla dzieci zawierające: powieści moralne, opowiadania historyczne, życiorysy nie-

których sławnych ludzi, listy, anegdota ciekawe o dzieciach, bajeczki i powinszowania wyjęte z pism autorki wiązania Helenki i innych znakomitych pisarzy, ułożył J. E. z rycinami kolorowanymi, rsr. 1.

*Mitologia* dla dzieci z francuzkiego (Lamé-Fleury) przez J. E. przełożona z piętnastu tablicami rycin kolorowanymi rsr. 1 kop. 80.

*Obraz* historyi powszechnej, skrócony podług nowej zupełnie metody ułatwiającej wykład i naukę wypadków od stworzenia świata do naszych czasów p. D. Lewi Alvarès, profesora literatury i historyi, członka Instytutu Historycznego, wedle 22 wydania, tłumaczył H. L. in 8 na papierze zwyczajnym rsr. 3, na pięknym welinie; rsr. 3 kop. 60.

*Więzanie* dla grzecznych panierek, początki czytania polskiego, wydanie na pięknym welinie z 24 kolorowanymi obrazkami z oprawą kop. 45; na papierze zwyczajnym z 24 obrazkami kolo. k. 30.

*Więzanie* dla grzecznych chłopczyków, początki czytania polskiego, wydanie na pięknym welinie z 24 obrazkami kolorowanymi z oprawą kop. 45, na papierze zwyczajnym z 24 obrazkami kolorowa k. 30.

*Nowa grammatyka* francuzka sposobem ściśle metodycznym ułożona, z licznymi ćwiczeniami do pisowni, składni i przecinkowania zastosowanymi, wybranymi z najlepszych pisarzy w porządku prawideł ułożonemi przez p. Noël, jeneralnego inspektora uniwersytetu i p. Chapsal, profesora grammatyki powszechnej; dzieło umieszczone w rzędzie ksiąg klasycznych. Nowy przykład, podług ostatniego wydania paryzkiego, starannie przejrzanego i powiększonego, rsr. 1.

### KSIĘGARNIA

**Skład Nut muzycznych, materiałów piśmiennych i rysunkowych**

**HENRYKA HURTIG**

w Kallszu.

Ciągle opatrzoną zostaje wszelkimi nowościami literackimi i muzycznymi zaraz po ich ukazaniu się na widok publiczny sprzedając takowe po cenach katalogami księgarskimi oznaczonych, z których biorącym w większych partiach odstępując znaczny rabat.

Przyjmuje przedpłaty na wszystkie pisma peryodyczne tak w kraju jako i za granicą wychodzące, upewniając wszelkie udogodnienia i jak najcisłej akuratność.

Księgarnia ta poleca przytém składy swe komisowe rozmaitych towarów galanteryjnych tudzież

skład fortepianów najcelniejszych fabryk zagranicznych.

### KSIĘGARNIA

**Skład Nut i mapp geograficznych**

**ST. ARCTA**

w Lublinie.

Przeniesioną została na Krakowskie przedmieście do domu p. Frytza przy Cukierni tegoż, obok handlu korzennego p. Kulig i poleca się z wszelkimi nowościami Książek i Nut, które cingle w miarę ogłoszenia o takowych w gazetach otrzymuje.

Przyjmuje oraz prenumeratę na dzieła i pisma w kraju i za granicą wychodzące. Czytelnia polską i francuzką, nowościami pomnaża. Cena zaś tak książek jako i nut, jest też sama co i w Warszawie; kupującym na raz jeden za znaczniejszą sumę stosowny rabat odstępuje.



# SKŁAD PAPIERU

## Materyałów piśmiennych i rysunkowych

### Rejestrów gospodarskich i ksiąg rubrykowanych

# ANTONIEGO SCHUSTER

DAWNIEJ

## ANTONIEGO ZALEWSKIEGO

Ulica Wierzbowa Nr. 473.

# SKŁAD

## MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH RYSUNKOWYCH I GALANTERYJ

# WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

DAWNIEJ

## A. GIWARTOWSKIEGO & Comp.

w Warszawie Ulica Miodowa Nr. 497 lit. c.

Posiada oprócz rozmaitych Towarów i nowości zagranicznych następujące przedmioty:

Papier z fabryk Krajowych po cenach fabrycznych.  
 Papier francuzki do rysowania graficznego arkusz po 5 i 7 1/2 k.  
 Papier sekcyjny dla Geometrów arkusz kop. 20.  
 Papier angielski rysunkowy Wathmana po cenie następującej:  
 największy Antiquare arkusz Rsb 1 kop. 20  
 dopp Elephant „ „ — „ 45  
 Colombier „ „ — „ 35  
 Imperial „ „ — „ 27 1/2  
 Papier holenderski rysunkowy dopp Elephant — „ 30  
 Colombier — „ 25  
 Imperial — „ 20

Kalka płócienna i zwyczajna.  
 Bristol angielski do ołówka i aquarelli.  
 Bristol z prasowanymi ramkami do fotografii i Aquarelli.  
 Papier *Positiv* i *Negativ* dla fotografów.  
 Nowy papier pélé do rysowania widoków 3ma cieniami i także zwyczajny do robienia ołówkiem.  
 Papier Pastelowy arkusz kop 30 i kop 15.  
 Bristol Juliana do robienia 2mu kredkami.  
 Rysunki systematycznie ułożone przez najslawniejszych artystów francuzkich, także Rysunki elementarne niemieckie, sprzedają się zeszytami.  
 Farby olejne drezdeńskie.  
 Płótno drezdeńskie.  
 Pastele francuzkie i drezdeńskie.  
 Farby w pudełkach od 7 1/2 kop. aż do Rs. 15 za pudełko.  
 Reizengi kieszonkowe dla Techników Barabana oraz dla Studentów od najniższych cen to jest od Rs 1 za pudełko.  
 Wszystkie Instrumenta matematyczne, Ekiery i Linje z metalowymi brzegami.  
 Wszelkie utensylia malarskie.  
 Papeterie ozdobne paryzkie oraz male od ceny za sztukę 30 do Rsr. 18.  
 Tualety podróżne do papieru.  
 Papier listowy elegancyjny z winetami widokami i kwiatami.  
 Papier listowy z koronkowymi brzegami oraz na powinszowanie Imienin.  
 Laury z robionymi Kwiatami na powinszowania.  
 Bilety z powinszowaniem Imienin na tuziny i sta.  
 Papier listowy *Eugenie*, *Imperatrice*, *Imperial*, *Ondoué*, *Chinois*, *Oriente* i *Exposition Paris* z stosownymi kopertami oraz  
 Papier z wszelkimi exystującymi tak męzkimi jako i żeńskimi imionami libra kop. 40.

Papier listowy z herbami.  
 Eeritoir'y ozdobne Presse papiery rozliczne.  
 Pieczątki oxydowane, karniolowe i z kości słoniowej na których wyżynają się na żądanie Cyfry i Herby.  
 Porte crayons srebrne angielskie i ozdobne Osadki do piór z kości słoniowej i t p.  
 Pióra galwanizowane pudełko kop. 75 oraz Osadki elektrogalwaniczne zapobiegające trzęsieniu się ręki, wynalazku *Alexandra* z Paryża.  
 Obrazów pięknie olejnie malowanych na blasze, są to kopie z Galeryi Drezdeńskiej i Mnichowskiej, tanim bardzo kosztem przyjąć można do ładnej kolekcji obrazów z najslawniejszych Artystów.  
 Medalionów florenckich *bas relief* przecudowanych do ozdoby Sypialni, przedstawiających zdjecie z krzyża Chrystusa podług obrazu Rubensa, Chrystus na krzyżu, Narodzenie Chrystusa Matka Bozka Łaskawa oraz Chrystus błogosławiający dzieci, i Matka Bozka błogosławiająca dzieci, jest to nowość która zasługuje na szczególną uwagę Publiczności.  
 Kropielniczki nader ozdobne w tysiącznych fasonach.  
 Figury rozmaite białe i brązowe do ozdoby Gabinetów i Salonów.  
 Busta sławnych ludzi z masy białej sztuka po kop 75.  
 Pugdarezy paryzkie z ruskiej skóry *peau russe* zupełnie nowe  
 Cygarniczki rozlicznego rodzaju noszenia cygar oraz:  
 Cygarniczki piankowe nader ozdobne z futeralikami.  
 Necessair'y damskie do podróży oraz nader piękne.  
 Necessair'y damskie do robótek.  
 Brzytwy angielskie prawdziwe i paski do brzytw.  
 Szczyorki angielskie i Nożycki angielskie do haftu i do paznokci.  
 Perfumy, pomady i mydła pachnące francuzkie i angielskie.  
 Woda kolońska prawdziwa.  
 Apteczki domowe dla dobrych gospodyń są to szatki z szufladkami i flaszeczkami na lekarstwa sztuka Rsr. 4.  
 Portefeuille z Meaccerami do podróży.  
 Płótno angielskie do oprawy książek dla introligatorów oraz:  
 Bordjury i papier wszelki dla introligatorów.  
 Papier na bilety wizytowe Niemieckiego libra Rs. 2 k. 70  
 Francuzkiego „ „ 3 „ 60  
 Papier satynowy francuzki na etykiety „ „ 1 „ 80  
 Mundleimu funt „ „ 12 90



Lak paryzki i Krajowy po cenach fabrycznych,  
Ołówki Fabera prawdziwe i Brockmana,  
Bibułka angielska i papiery do robienia kwiatów.

Wzory dla wszystkich kunsztów, rzemiosł, fabryk i dla  
malarzy pokojowych, wzory te powinny znajdować się  
w ręku każdego pożądanego Rękodzielnika jako nader  
wielką usługę oddające przy przyjmowaniu obstatunków.

Skóra amerykańska do pokrycia mebli lokieć kop. 90.

Ramki do fotografii i dagueryotypów, platy dagueryotypowe  
oraz wszelkie utensylia dla fotografów.

**Agenda** czyli **Notatki** **dzienne** jest to książeczka z data-  
mi i czystym papierem do konotowania sobie czynności  
na cały rok. Książeczka tak użyteczna powinna zwró-  
cić szczególną uwagę Publiczności, gdyż za Granicą w rę-  
ku niemal każdego się znajduje, sprzedaje się Exemplarz  
po kop. 60.

Książki linijowane i Regestra gospodarskie,  
Obrazy Świętych do Książek do Nabożeństwa.

Wszelkie Mappy geograficzne, Mappy Kolei Żelaznych dla  
podróżujących.

Atlasy i Globusy są zawsze znacznej partii do sprzedania  
po cenach następujących:

Atlas Herknera Rsr. 2 kop. 25.  
Atlas Steina „ 5 „ „  
Atlas Kieperta „ 1 „ 50.

Kajeta szkolne oraz inne utensylia dla uczniów sprzedają  
się o 10% taniej dla uczniów.

Zabawki dzieciinne w rozlicznych gatunkach.

Emiglowki i Mappy do składania.

Loteryjka liczbowa a Rs. 1 sztuka.

„ chronologiczna 1 „

„ geograficzna 1 „

Piórniki i okładki na kajeta.

Papier i atrament do kopiowania listów.

Kupującym papier listowy wybija się gratis litery, herby  
lub imiona.

Papier listowy kupiecki, kto kupuje za Rs. 3 wybija się  
pięknie zrobiona firma gratis, jak to już wiele domów  
handlowych posiada.

W tymże handlu wyrabiają się piękne bilety wizytowe na  
poczekaniu na paryzkim z 2ch stron glansowanym pa-  
pierze 100 sztuk za Rs 1.

Oprócz tych wszystkich przedmiotów powyżej wymienio-  
nych Skład posiada wszelkie inne towary wykazem tym  
nie objętych.

Nadmienia się przytem iż dla braku miejsca ceny wszyst-  
kich towarów niepodobna oznaczyć lecz kupującym  
w Składzie powyższym towary *en gros* odstępuje się sto-  
sowny rabat.

Wszelkie oba talunki pocztą nadesłane jak najakuratniej bę-  
dą expedjowane.

## AUGUST HERRMANN

przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 453 wprost nowego Zjazdu.

### Główny Skład Szkl

Kryształów, Fajansu, Tafl lagrowych zagranicznych, oraz Butelek i Szkl Apteicznego w różnych  
gatunkach; tenże Skład przyjmuje obstatunki do urządzania Aptek.

## FABRYKA ZWIERGLADEE

**BRACI**

przy placu

Nr.

Opatrzona zawsze kom-  
wyborowych luster, bez  
nych, palisandrowych,  
które po cenach naju-  
cznych sprzedaje.



**LESSER**

Krasińskim

547c.

pełnym assortimentem  
ram i w ramach złoco-  
rzezbą zdobnych i t. p.  
miarkowańskich fabry-

## MAGAZYN MEBLI WŁADYSŁAWA BRÜHL.

Istniejący od roku 1854 przy rogu ulicy Wie-  
rzebowej i niecałej do którego wejście od ulicy  
Niecałej naprzeciw bramy Bruhlowskiego o pałacu,  
posiada w każdym czasie znaczny wybór wszelkiego

rodzaju mebli palisandrowych, machoniowych, orze-  
chowych i jesionowych, mogące służyć tak do ume-  
blowania najwykwintniejszych salonów i buduarów ja-  
ko i do najskromniejszych lokali, wykończone wedle



najświeższych zagranicznych modeli, poleca swój zakład z tém zapewnieniem, że obok gustowności każdego w szczególe przedmiotu, doboru użytego materiału jako i dokładności wykończenia roboty Tapicerskiej, zaleca się jak najumiarkowańszemi

cenami Osobom zaś z prowincyi zakupującym zapewnia się tak dokładnie zapakowanie zakupionych przedmiotów, że te bez uszkodzenia chociażby do najodleglejszych miejsc, dojsć będą mogły.

## ZAKŁAD FOTOGRAFI I DAGUEROTYPÓW

### K. GEISLER

przy Ulicy Śto-Krzyżkiej Nr. 1345 B.

**C. L. EHESTADT, Ulica Senatorska Nr. 477. lit. A.**

Narzędzia miernicze, fizyczne, matematyczne, optyczne i inne, jako to:

Stoliki Bawarskie. Bussole z celownikami i zwoyczajne, dioptry, lible i łańcuchy miernicze.

Rajscajgi bawarskie, angielskie i francuzkie po cencie od rs. 1 kop 20 do rs. 45. Globy różnej wielkości na postumentach i bez takowych.

Lunety astronomiczne, perspektywy połowe i teatralne w szyldkret, kość słoniową, w róż i błachę oprawne, wszelkiego rodzaju i różnej ceny okulary i lorynetki, tak z najlepszym

szkłem francuzkiem jakoteż i z Cristal de Roche. Różne barometry i termometry

Próbiecze stomiarowe z sęplem Rządowym i podpisem cechującego, próby Magiera do kontrolowania karczem, próby do piwa, syropu, kwasu i inne.

Termometry do oranżeryi, gorzelni i cukrowni. Oraz wiele innych narzędzi, tak naukowych jakoteż i w gospodarstwie użytecznych.

## FABRYKA

guzików, siecznej broni, kasków, wszelkiej broni dla Władz Cywilnych i wszelkich wyrobów metalowych, oraz wyrzyna się różne herby i litery na metalach i drogich kamieniach

### ZYGMUNTA MÜNCHHEIMER

przy ulicy Bielańskiej w Pałacu W. Nowakowskiego, dawniej Kossowskich Nr. 608.

## NOWEJ METODY MECHANICZNEJ

Nauki pisania **Adolfa Dietrich** wyszło drugie wydanie, w ulepszonej układzie po cenie kopiejek 10 za kajet, arkusz pojedynczy po k. 2 też Metoda jest do nabycia w Księgarniach i Składach materiałów piśmiennych w Warszawie i na prowincyi,

Główny Skład w Składzie Materiałów piśmiennych i rysunkowych **J. Rakoczy** w Warszawie w domu Wgo Brunwej dawniej Petyskusa Nr. 473 lit. B. przy placu teatralnym.

## PRALNIA

### KAPELUSZY SŁOMKOWYCH I RYŻOWYCH

ORAZ

### KORONEK I BLONDYN

### PAULINY NIEDŹWIECKIEJ

eksystująca przy ulicy Długiej pod Nr. 572 w domu Wgo Kucharzewskiego wprost Arsenala.



# SKŁAD OBICIE PAPIEROWYCH

pod firmą

## A. VETTER & C<sup>OMP.</sup>

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście,

w pałacu JW. Hr. St. Potockiego, Nr. 415.

Zaopatrzone jest w zapasy następujących przedmiotów:

**Obicia na ściany** w kolorach i deseniach różnego rodzaju, za 1 rullon 14 łokci długości od kop. sr. 25 do 45; na glansowaném białém lub innych tłach, od kop. 37  $\frac{1}{2}$ —75; na lepszym tle, jakoto: Ultramarin, Kaise-grün, od kop. 60 do rs. 1 kop. 5 suknem nasypywane, na sposób adamaszku, od rs. 1 kop. 5 po rs. 2; w złocie, srebrze lub suknem nasypywane od rs. 1 kop. 80 do rs. 3 kop. 30.—Bordury obiciowe wszelkiego rodzaju, szerokości i deseni, za łokieć od kop. 2 do kop. 12. Rozety na sufit różnej wielkości oraz w złocie i suknie od kop. 60 do rs. 3 kop. 75.

Oprócz tego znajduje się zawsze zapas: Landszaftów, ozdób na ściany, niemniej wybór Ekramików i Parawanów.

**Papiéry kółcowe** w arkuszach, zaczawszy od najordynarniejszych gatunków do najpiękniejszych paryżkich fantazyjnych, Papier porcelanowy na bilety wizytowe, Papiéry na listy, Bordiurki złote, Narożniki i ozdoby złote. Wierzchy na pudełka, Lakerowane Obrazki na pudełka, Enveloppy do cukierków i Sac de Bonbons, Pudełka dla cukierników i domowego użycia podług najnowszych eleganckich paryżkich wzorów, oraz pudełka z massy, Tualety, Szyfonierki,

Port-lettres i t. p.; Umbrelki na lampy i świece (Abatjours) w wielkim wyborze, Ramki złote; Listwy do pokoi, Ramki z Papiermache (Palisandrowe).

**Rolety do okien** w wszelkich gatunkach, do najgustowniej wykończonych w kwiaty, ptaki, olejno malowane, za sztukę od rs. 1 kop. 35 do rs. 9. Przedstawki do okien na muslinie i drucie malowane.

**Ceraty wszelkiego rodzaju**, jakoto: na barchanie w różnych deseniach i różnej szerokości, na barchanie w słoje drzewne różnej szerokości, czarna cerata, cerata na dwie strony lakierowana dla osób słabych, czarna jedwabna na kitajce (transparent), ceraty na portrety olejne w różnych szerokościach; ceraty do pojazdów, na podłogi, na schody, pokrycia ceratowe na stoły, komody i na fortepiany, podkładki ceratowe w największych rozmiarach.

Oprócz powyższych przedmiotów, które zawsze do wyboru gotowe w składzie znajdują się, w nowszym czasie założona fabryka OŁÓWKÓW, dostarcza wszystkie gatunki ołówków zaczawszy od ordynaryjnych aż do najlepszych politurowanych na grossy i na tuziny.

## ZAKŁAD STOLARSKI

Adama Lewanowicza

istniejący od r. 1845 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej Nr. 138  $\frac{1}{3}$  posiada w każdym czasie znaczny wybór wszelkiego rodzaju mebli palisandrowych, machoniowych, orzechowych, mogące służyć tak do umeblowania najwykwintniejszych salonów i buduarów, jako i najskromniejszych lokali, wykończone wedle najświeższych zagranicznych modeli, poleca swój zakład z tém zapewnieniem, że

obok gustowności każdego w szczególe przedmiotów doboru użytego materiału jako i dokładności zaleca się najumiarkowańszemi cenami. Osobom zaś z prowincyi zakupującym zapewnia się tak dokładne zapakowanie zakupionych przedmiotów, że tak bez uszkodzenia chociażby do najodleglejszych miejsc, dojsć będą mogły.



# Spis przedmiotów zawartych w tym Roczniku.

## I.

### Wiadomości kościelno-astronomiczne gospodarskie.

	Stron.		Stron.
Przedmowa . . . . .	2	Wykaz stacyj pocztowych w królestwie i znaczniejszych zagranicą . . . . .	30
Świat słoneczny . . . . .	3	Tablica odchodu i przychodu poczt . . . . .	31
Epoki główne, Święta ruchome. Liczby zwrotów kalendarzskich. Suche dni. Zacięcia. Rozkład świąt nroczystych		Taxa opłat pocztowych . . . . .	32
Prawidła przenoszenia świąt ruchomych.	5	Tablica traktów pocztowych w królestwie polsk. z oznaczeniem odległości wiorst. . . . .	33
Ewangelie na wszystkie święta w r. 1856.	7	Termina opłacania podatków. . . . .	35
Święta Rzymskie. Święta kościoła katolicko-wschodniego. Imiona Słowiańskie. Święta żydowskie. Święta mahometańskie. . . . .		Rozkład jazdy na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—Opłata od osób jadących Koleją Żelazną. . . . .	36
Tablice wschodu i zachodu słońca, długości dnia, oraz odmiany księżyca	9	Taryffa opłaty od rozmaitych przedmiotów Koleją Żelazną przewożonych . . . . .	37
Wykaz alfabetyczny świętych na rok 1856 z wyrażeniem dnia i miesiąca. . . . .	21	Wykaz czasu jazdy, odległości i opłat osobowych na kolejach żelaznych pomiędzy Warszawą i główniejszymi miastami Europy . . . . .	38
Wykaz abecadłowy imion słowiańskich z wyrażeniem dnia i miesiąca . . . . .	24	Jarmarki znaczniejsze krajowe . . . . .	39
Dni Galowe . . . . .	27	Jarmarki znaczniejsze w Cesarstwie Rossyjskiem . . . . .	55
Dom Cesarzowski . . . . .	28		
Wykaz Mocarstw Europejskich . . . . .	29		

## II.

### Część przemysłowo-rolnicza.

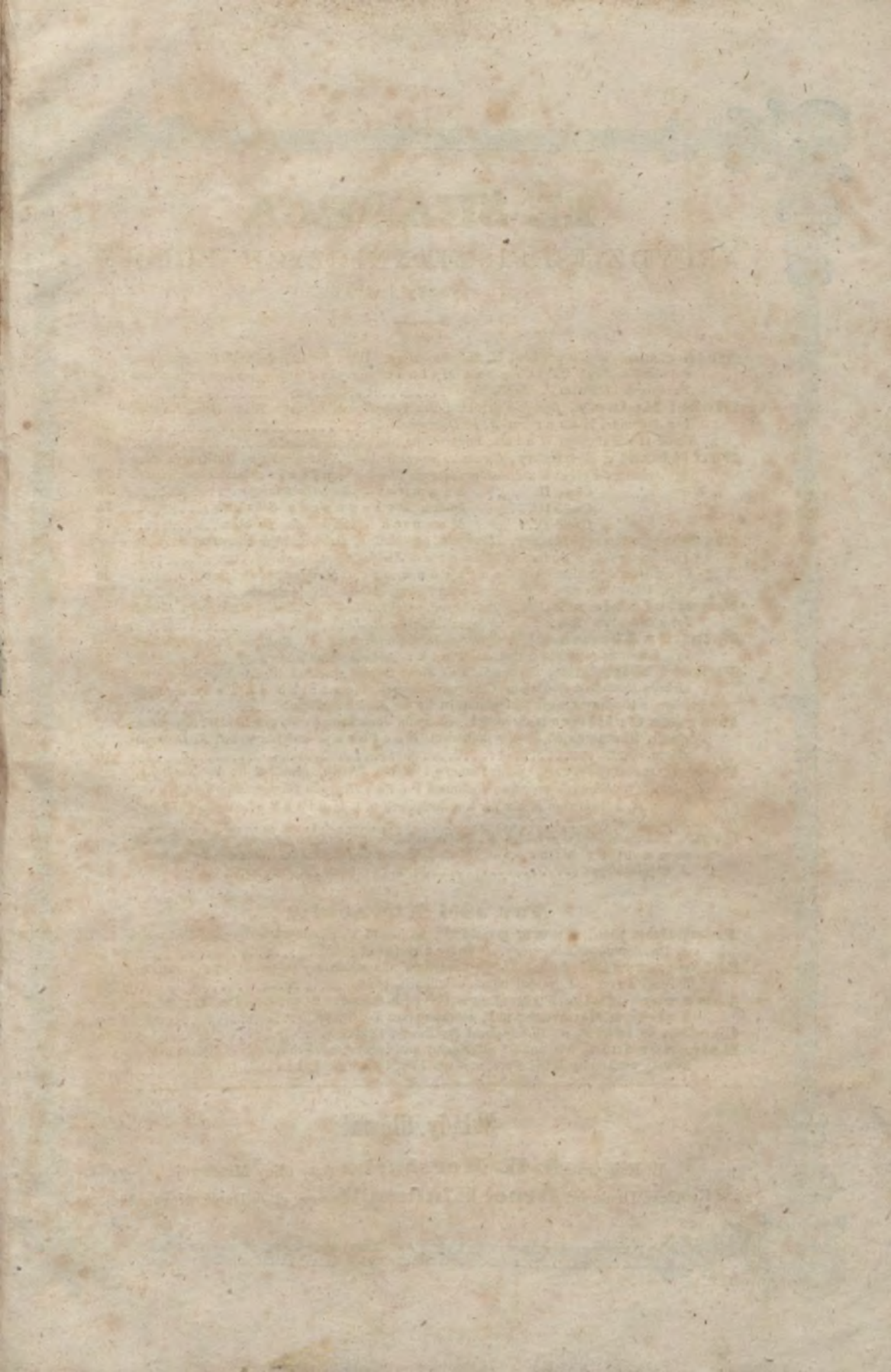
Wybór krów mlecznych . . . . .	59	działaniu, dochodzeniu dobroci i użyciu . . . . .	79
Sposoby przewożenia i rozmnażania ryb	67	O pochodzeniu zwierząt domowych. . . . .	87
O wapieniach i wapnie pod względem geologicznym i technicznym, tudzież o zastosowaniu ich w budownictwie, rolnictwie i przemyśle . . . . .	71	O niektórych owadach wydających jedwab . . . . .	89
O guanie, jego częściach składowych,		O irrygacji . . . . .	90
		Kilka słów dotyczących się wychowu, pielęgnowania i tuczenia owiec . . . . .	100

## III.

### Część literacko-naukowa.

Różnica czasu zegarowego w główniejszych miejscowościach ziemi. . . . .	109	rych okolicznościach, p. <i>Ant. Winiarskiego</i> . . . . .	147
Zygmunt Klepkarz, założyciel wsi Wiersze p. <i>Aleks. Połujńskiego</i> . . . . .	110	Meteorolity i masy meteoryczne żelaza p. <i>Ludwika J.</i> . . . . .	151
Kartactwo i zakład ku jego leczeniu na Abendbergu w Alpach p. <i>Dr. T. Tripplina</i> . . . . .	115	Pomnik Kopernika w Toruniu, p. <i>J. Bartoszewicza</i> . . . . .	156
Ostatnia wyprawa w celu ocalenia Sir Johna Franklina i jego towarzyszy . . . . .	120	Słów kilka o wodach mineralnych krajowych i zagranicznych najwięcej z naszych stron uczęszczanych, p. <i>Adama Baroc</i> , lekarza wolno praktykującego w Warszawie. . . . .	158
Kasztelan Syruć, p. <i>Juliana Bartoszewicza</i> . . . . .	125	Zdolność do muzyki i jej nauka, przez <i>Józefa Sikorskiego</i> . . . . .	171
Ziemia Święta. (Jeruzalem. Grób Zbawiciela. Starożytne pomniki) p. <i>Ks. J. P.</i> . . . . .	136		
Przezwiśka dawane ludziom w niektó-			







# ZE SKARBKA

## ARCYDZIEŁ PIŚMIENNICZYCH EUROPY

wyszły już:

	rs. k.
<b>Atala</b> Chateaubriand'a przekład H. Skimborowicza, Illustracya Ferdynanda Philippoteaux, z dodaniem Aryi: „Pierwsza Miłość” muzyka Masiniego z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego .....	40
<b>Diabeł Kulawy</b> , Lesage'a przekład Dra Tripplina Illustracya T. A. Beaucé; część I. z dodaniem Mazurka J. F. Dobrzyńskiego .....	40
„ Część II z dodaniem Walc: Podarek dla pięci pięknej Gungl'a .....	45
<b>Don Kiszot z Mianszy</b> , Cervantes'a przekład W. Zakrzewskiego, Illustracya sławnego Johannot'a część I. z dodaniem śpiewu Wspomnienie Adama Müncheimera .....	75
„ Część II. „ Szumfali Jana Quatriniego .....	75
„ Część III. „ śpiewu Pożegnania Schuberta .....	75
„ Część IV. „ Mazurek Ferdynanda Dulcken .....	75
<b>Gil Blas z Santillany</b> , Lesage'a, przekład T. Dziekońskiego Illustracya T. B. Beaucé; część I. z dodaniem Mazurka Józefa Nowakowskiego .....	60
„ Część II. z dodaniem Andante con motto, Ferdynanda Dulcken .....	60
„ Część III. z dodaniem Mazurka do śpiewu Adama Müncheimera .....	90
<b>Krzysztof Kolumb</b> , Fenimor'a Cooper, przekład Ludwika Jenike, Illustracya Bertalla, z dodaniem Mazurka przez Anielę z R. J. ....	1
<b>Ostatni z Abensceragów</b> Chateaubriand'a przekład W. Zakrzewskiego, Illustracya Edwarda Coppin z dodaniem Polki Adama Müncheimera .....	25
<b>Paweł i Virginia</b> , Bernardin'a de Saint-Pierre, przekład W. Noakowskiego, Illustracya Bertalla z dodaniem Cavatyny z opery, Beatrice di Tenda, Belliniego, z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego .....	40
<b>Podróż Gulliwera do nieznanych krajów</b> , Jonathana Swift; przekład W. Szymanowskiego, Illustracya H. Emy, z dodaniem Nocturnu kompozycyi J. F. Dobrzyńskiego .....	90
<b>Podróż uczuciowa</b> , przez Francyc, Włochy Sterna, przekład W. Noakowskiego, Illustracya Edwarda Coppin z dodaniem Polki Henryka Chojnackiego część I. ....	60
„ Część II. z dodaniem Mazurka do śpiewu p. t. Hulanka kompozycyi Józefa Nowakowskiego .....	90
<b>Rene</b> , Chateaubriand'a przekład W. Zakrzewskiego, Illustracya Edwarda Coppin, z dodaniem aryi Cóż winnaś ty? Reissigera z towarzyszeniem fortepianu i tekstem J. Chęcińskiego .....	25

### Nowości literackie:

<b>Tripplina Dr., Nowa podróż</b> na około ziemi, odbyta na fregacie Ermancya p. Dr. Antoniego Zanowicza, 3 Tomy z rycinami 1855 .....	4
<b>Zbiór wszystkich umiejętności</b> dla młodzieży po polsku i po francuzku, 3 Tomy z ryc. kol. w ozdobytych okładkach, 1856 .....	4 50
<b>Nowe ramotki czyli skuteczne lekarstwo przeciw nudom i złemu humorowi</b> , zebrane przez W. S., 1855 .....	2
<b>Chatka w lesie</b> , p. Władysława Syrokomle, 1855 .....	1 10
<b>Księga świata</b> , wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych historyi krajów i ludów, żywoty znakomych ludzi etc. etc. rok IV z 48 ryc. kol. i na stali 1855 .....	6

### Składy Główne:

W Księgarni **S. H. Merzbacha** przy ulicy Miodowej  
i w Kantorze Drukarni **Braci Hindemith** przy ulicy Daniłowiczowskiej.